STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA

przez

Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego.

TOM I.

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda

1850.

STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA.

PRZEZ

MICHAŁA BALIŃSKIEGO

I

TYMOTEUSZA LIPIŃSKIEGO.

TOM I.

WARSZAWA.

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr. 496.

1843.

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWÉJ.

W DRUKARNI POD FIRMĄ MAXYMILIANA CHMIELEWSKIEGO.

PRZEMOWA.

Istotnym celem niniejszego dzieła, jest zaradzenie potrzebie tylu osób, życzących mieć wiadomości historyczne o wielu miejscach w kraju, które zwiedzały lub zwiedzać mają, a nawet gdzie sami żyją lub o których z niepewnych tylko podań gminu słyszéć cośkolwiek mogły. Przed kilkunastu laty *Opis starożytnéj Polski* Święckiego dostatecznym był może do zaspokojenia téj naturalnéj ciekawości czytelników polskich. Powiérzchowny, i ścisłéj krytyki nie mogący wytrzymać, stał się jednak dla samego pomysłu powszechnie pożądanym. Dwa wydania wkrótce wyczerpane zostały i dzieło to przeszło do liczby rzadkich książek. Zasługa Święckiego, wielka dla myśli jaką powziął, i że ją zaraz odważył się wykonać, żadną jest pod względem szczupłości źródeł z których czerpał, i saméj sztuki pisania. Piérwszy on w naszym wieku ogłoszeniem tego rodzaju

historyczno-jeograficznego dzieła, zwrócił uwagę na potrzebę zastanawiania się nad historyą pojedyńczych miast w Polsce, dał popęd do szperania i wydobywania z akt i kronik dawnych, dziejów różnych u nas okolic, a nawet Ziem i Województw całych. Nie można więc ubliżyć mu należnéj sprawiedliwości. Święcki prawie toż samo zrobił dla Jeografii starożytnéj naszéj, co Bentkowski dla Bibliografii, z tą różnicą, że autor Historyi Literatury Polskiéj, daleko więcéj usposobiony, pisał z większą umiejętnością rzeczy i daleko krytyczniéj. Co większa! Święcki mając przed sobą, już na widok publiczny wydane, szacowne rozprawy Jana Wincentego Bandtkiego o prawach miejskich, i badania Surowieckiego o stanie dawnym miast polskich, to jest o ich statystyce, mimo takiego przykładu, nie zwrócił uwagi swojéj na historyą ich praw i swobód, i tylko same dzieje polityczne opisywał. Uznawszy więc wszelkie prawa jakie ma Święcki do wdzięczności miłośników starożytności krajowych, wyznać musiemy że od czasu ostatniéj edycyi jego pracy, zadaleko postąpiliśmy na drodze badań dziejowych, żebyśmy mogli już dziś przestać na wiadomościach, które nam ogłosił. Opierając zatém osnowę nowego obrazu historycznéj jeografii naszego kraju, na planie zostawionym naprzód od Władysława Łubieńskiego (1), a wznowionym od

---

(1) *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych* i t. d. *okryślony przez X. Władysława Łubieńskiego Scholastyka Krakowskiego* i t. d. Tom I. roku 1740. w Drukarni Wrocławs. Soc. Jesu in fol.

Święckiego, sięgnęliśmy do głębszych źródeł i korzystając ze wszystkich monograficznych opisów dotąd zjawionych, a mianowicie z mało co tkniętych ksiąg metrycznych, kanclerskich i lustracyjnych w Archiwum głównem dochowanych, usiłowaliśmy rozległéj obejrzéć przedmiot i krytycznie wystawić obraz historyczno-statystyczny dawnéj Polski. Własne podróże po kraju, a przytém szacowne prace tego rodzaju Hrabi Edwarda Raczyńskiego co do Województwa Poznańskiego, a Hipolita Gawareckiego co do Ziemi Dobrzyńskiéj i części Mazowsza, wiadomości rozsiane po uczonych dziełach Józefa Łukaszewicza, stanowiły drugie główne źródło naszych poszukiwań w opisie prowincyi Wielkopolskich. Co do Małopolski i Litwy, na wstępie do jéj opisu nie zaniedbamy wymienić wszelkich materyałów, z których usiłowaliśmy utworzyć dokładniejszy nad znajome dotąd, obraz ich starożytny.

Podział dawnéj Polski na trzy wielkie prowincye: Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, wskazał dla nas podobnyż podział pracy na trzy oddzielne tomy zawiérające, szczególne każdéj z nich opisy. Krótki zarys wypadków historycznych za panowania Piastów, a przytém ogólny rzut oka na cywilizacyą narodu w téj epoce, stanowią wstęp do piérwszego tomu; dalszy ciąg tego przedmiotu pod obu względami tworzy takiż wstęp do drugiego. Na czele trzeciego tomu mamy dać treść dziejów Narodu Litewskiego. Wszystkich zaś naszych opisów, ostatecznym kresem jest rok 1794, jako epoka skończonego bytu starożytnéj Polski. Co się zaś tyczé podziału politycznego, trzymać się będziemy takiego, jaki istniał za rządów Stanisława Augusta do r. 1773.

Chociaż na głównym widoku w téj pracy naszéj mieliśmy, wydobycie na jaw ze wszelkich źródeł, historyi miast polskich, mało dotąd znanéj prócz kilku ledwo dzieł nie dawno w téj rzeczy ogłoszonych: wyznać jednak musimy, że pomimo wielu nowych wiadomości o przywilejach i swobodach miast w tym obrazie zamieszczonych, wiele jeszcze na przyszłość zostaje do odkrycia i ogłoszenia. Robiliśmy bowiem to, na co nam sił i sposobności do odkrycia źródeł stało. Ale niewidząc podobieństwa żeby można było w dość prędkim czasie zupełnie przedmiot ten wyczerpać, niewahaliśmy się z wydaniem tego, cośmy dotąd zebrać i ułożyć potrafili. Przy takiém wyobrażeniu jakie mamy o wartości naszéj pracy, zostawiamy sobie na przyszłość otwartą drogę do jéj ciągłego doskonalenia i pomnażania faktów w niéj zawartych: nie tracąc przy tém nadziei że w zdaniu wyrozumiałych czytelników znajdziemy nie ogólną tylko naganę, lub pochwałę tego co niedostateczném i mylném, więcéj zgłębioném i dokładniejszém się pokaże, ale światłą krytykę, która nam wskaże sposób poprawy i udoskonalenia dzieła.

WSTĘP.

RZUT OKA NA DZIEJE POLSKI

I JÉJ CYWILIZACYĄ.

I.

WYPADKI POLITYCZNE ZA PANOWANIA PIASTÓW.

Od piérwszego wieku chrześciaństwa Słowianie zajmowali swoje posady w zachodniéj Europie, tak po nad Wisłą jako i nad brzegami Elby. Już wtenczas Saxonowie, ród pokolenia germańskiego, zagarnęli bliższe siebie krainy słowiańskie i ze Słowianami się pomięszali. Piérwszy raz Ptolomeusz Jeograf w drugim wieku po Chrystusie żyjący, wspomniał o Słowianach zamieszkujących niezmierzone równiny od Wisły ku Dnieprowi ciągnące się, których Polanami nazwał. Mnogie ludy Polanów między Wisłą a Odrą siedzące, rządziły się gminowładnie, aż dopóki pobratymcze ich pokolenie Słowian Łachów około V

wieku, po upadku Państwa Rzymskiego parte od powracających z Rzymu Germanów nie przywędrowało, i nowych nie zajęło siedlisk między temi dwiema rzekami. Lachowie, ci zbrojno naszedłszy Polanów zmienili postać ich rządu, i stali się ich szlachtą i przewódcami. W przeciągu VII wieku gdy powszechniejszy ruch powstał między słowiańskiemi ludami, gdy Samon jeden z wielkich wodzów tego plemienia potrafił skojarzyć Czechów, ze Słowianami nad Łabą siedzącemi: wtenczas ustanowił się związek między Chrobatami a Polanami nadwiślańskiemi. Chrobaci owi, będąc również ludem słowiańskim, od grzbietu gór karpackich tak zwanym: raz napierani od różnych obcego ludu hord z nad Dunaju, podchodzili aż ku Wiśle; drugi raz przyjmowali u siebie wędrowne gromady Polanów pod wodzą Lachów przybywające. Ale i Chrobatowie ci byli dwojakiego rodu; jedni jak Szlązacy i Biali koło Krakowa mieszkający, jeden lud z nadwiślańskiemi Polanami stanowili; drudzy czerwoni i zakarpaccy, mową i obyczajami do Polan naddnieprskich się zbliżali. Takim sposobem dwa ważne wypadki w dziejach przodków naszych ukształciły się aż do IX wieku i nie zatarty ślad w dziejach naszych zostawiły. Jednym z nich jest utworzenie rycerstwa i stalszego rządu u Polanów przez Lachów; drugim ścisłe połączenie się ich z Chrobatami. Stąd to łatwo wytłumaczyć owe wzmianki w dziejach przedchrześciańskich polskich, o wspólnych Królach w Krakowie, Gnieźnie i Kruszwicy panujących, o Krakusie, Wandzie, Popielach i t. d., jakkolwiek imiona te mogą należeć do czasowego panowania obcych ludów, które

w piérwszych po Chrystusie wiekach w ich wędrówce od brzegów Baltyku na południe, snuły się lub zatrzymywały się pod Karpatami u Biało-Chrobatów. Pod wpływem Lechów, Polanie zaniechawszy gminowładnych rządów, zaczęli wybiérać Królów, na których wynosili najdzielniejszych z nowo utworzonego rycerstwa, ponieważ musieli odpiérać zamachy napastujących siedliska swe Germanów. Stąd poszło nazwanie ogólne dynastyi Królów polskich, nazwanie Lechów i Leszków, którzy mogli miéć inne jeszcze osobiste imiona słowiańskie, a których czas nie zachował. Państwo Lechickie u Polanów trwało długo i było potężne, jednocząc skutecznie ludy nadwiślańskie z mieszkańcami Podgórza, z Chrobatami: trwało może zaraz po upadku Samona w Czechach i jednocześnie z potęgą Wielkiéj Morawii. Jednakże nie potrafiło nazwiska Lechii ustalić. Owszem ród dawnych owych Leszków panujących, zginał na Popielu okrutnym: a Ziemowit syn Piasta, który téj zmiany był sprawcą, z rycerzy nie już Lechami ale Witeziami zwanych pochodzący, wodze rządu u Polanów obejmuje (r. 860— r. 891). Znalazł już on skojarzone z Polanami okoliczne ludy Łęczycan, Wiślanów czyli Mazurów oraz wszelkie inne drobne pokolenia rodu polskiego, i sam ten związek ściślejszym uczynił. Jednakże Ziemowit, który zapewne obaleniem rządu Popielowego odnowił i rozwinał u Polanów zarodek Wielkiéj Monarchii, długie musiał staczać boje, mianowicie o ziemię Chrobatów i o Kraków. Stykał się bowiem z państwem jego, inny kraj potężny, Morawią Wielką zwany, którego wojenny Król Swiatopełk, wtenczas właśnie potęgą swą całe

południe słowiańszczyzny od gór karpackich aż za Dunaj ogarnął, i piérwszy w niéj światło wiary Chrystusa rozniecił. Przemógł jednak Światopełk i Krakowem nawet zawładał. Leszek syn Ziemowita (r. 892 r. 921), zwróciwszy się ku innym stronom państwa ojcowskiego, Kaszubów i Pomorzan do niego przyłączył. Tymczasem rozprzęgła się potęga morawska napadem Magyarów czyli Węgrów, z czego nieomieszkali korzystać władcy Polanów, i Ziemomysł wnuk Ziemowita odzyskał znowu Kraków, Szląsk zagarnął, a granice swe do Czech i Luzacyi posunął.

Taki był stan owéj części ziemi słowiańskiéj, w któréj Polska się utworzyła, przed przyjęciem wiary chrześciańskiéj. Kształcenie się narodu i monarchii, trwało trzy wieki, od siódmego do końca dziewiątego. Piérwsi Lachowie łącząc się z Polanami, których już odtąd Polakami nazywać będziemy, zaprowadzili u nich rząd polityczny, utworzyli stan rycerski. Zetknięcie się z państwem morawskiém Światopełka, zapewne już dało im wyobrażenie o chrześciaństwie. Syn Ziemomysła Mieczysław I (962—992) objął już rządy nad potężnym narodem i mógł się mierzyć z Czechami, którzy na upadku Morawii moc swoję ugruntowali, a co większa zdołał opiérać się przeważnéj i groźnéj wówczas potędze niemieckiéj Ottona I. Przekonanie własne że niebędzie mógł skutecznie podołać zaborczemu orężowi Niemców, bez zmiany dawnych obyczajów i zabobonów pogańskich, usposobienie do téj zmiany w szlachcie, i nakoniec związek małżeński z Księżniczką Czeską Dąbrówką, skłoniły go ostatecznie do przyjęcia znanéj już w Polsce wiary Chrystusa.

Ochrzczony więc był (5 marca 965 r.) przez Bohowida Kapłana czeskiego. Jordan Biskup na apostolstwo do Polski od Niemców wysłany, naznaczony został (r. 968) Biskupem w Poznaniu na całą Polskę, jakiéj Mieczysław wówczas panował, i kościoły prócz Poznania, w Gnieźnie, Kruszwicy, Smogorzewie na Szląsku, w Krakowie i Płocku założone. Ale Mieczysław posiadając kraje słowiańskie za rzeką Wartą, hołdował z nich Cesarzowi Ottonowi I. Namiestnicy cesarscy w Marchiach nad Elbą leżących, wojując ludy słowiańskie, posunęli zabory swoje na prawą stronę téj rzéki, napastując krainy podległe Mieczysławowi. Stąd powstała wojna Polaków z Niemcami. Monarcha polski został zwycięzcą, ale dla usilnych zabiegów ze strony cesarskiéj, nie mógł ze swoich powodzeń korzystać. Po śmierci Dąbrówki, pojąwszy Odę córkę Teodoryka Margrabi północnego, przyszedł do zgody z Niemcami, ale z pobratymczemi ludami Czechów i Lutyków walczyć był przymuszony. Czesi bowiem zagarnąwszy po Światopełku Morawią, mniemali że mają prawo wszystkie jego zabory w obrębie dziedziny polskiéj poczynione, sobie przywłaszczyć. I rzeczywiście Bolesław II Książe czeski opanował część białéj Chrobacyi z Krakowem, a co większa i Szląsk oderwał. Po długich walkach w r. 990. ledwo część téj dawnéj krainy polskiéj po rzekę Odrę odzyskać Monarcha polski potrafił. Kiedy Mieczysław I umiérał, Kraków jeszcze trzymali Czesi, a grody Czerwieńskie (1) w odleglejszéj Chrobacyi, za Ziemomysła

(1) W dzisiejszéj Galicyi.

już w zjednoczeniu z Polanami będące, zabrane zostały przez Włodzimiérza Wielkiego. Chciał Mieczysław przynajmniéj uwolnieniem siebie ze wszelkiéj uległości względem Cesarzów, podnieść znaczenie potęgi swojéj szarpanéj od tylu nieprzyjaciół. Powtórne małżeństwo z Odą, wzmocniło stosunki jego religijne z Rzymem, i obrządek łaciński stał się powszechnym w Polsce przy końcu jego panowania. Wtenczas Mieczysław umyślił dostojeństwo królewskie uzyskać, a tém samém równym Cesarzowi stać się Monarchą. Lecz próżne były jego usiłowania, stolica apostolska stale mu tytułu Króla odmawiała. Pozostała po nim wdowa Oda niedługo po śmierci Mieczysława około 993 r. utwierdzając węzeł religijny z Rzymem, poddała Polskę pod zwiérzchność papiezką, przez akt uroczysty, wspólnie z synami swemi Władybojem i Świętosławem, którzy na pewnych częściach kraju wolą ojcowską im wydzielonego osiedli. Lecz Bolesław starszy syn Mieczysława z Dąbrówki zrodzony, oddaliwszy wkrótce z kraju Odę macochę, z bracią swemi przyrodniemi, sam jeden stanął u stéru rządu, zawładawszy ich dzielnicami. Wielkim umysłem i nadzwyczajném męztwem obdarzony, silnie zaczął pracować około ustalenia potęgi narodu, w przeciągu jednego wieku od przodków stopniami wzniesionéj. Piérwszą myślą jego było ubezpieczyć się od postępów, jakie oręż Włodzimiérza Wielkiego w Czerwieńskiéj ziemi uczynił. Pomyślna wojna zakończona małżeństwem córki jego ze Swiatopełkiem synem Włodzimiérza Wielkiego, uspokoiła zrazu monarchią polską od Rusi; a z drugiéj strony po dwukrotnéj wyprawie na Czechów, zabrany

przez nich Kraków powrócił (999) do dawnego władztwa Piastów. Te powodzenia skłaniały Bolesława do ostatecznego zrównania się w znaczeniu swém z innemi władcami, przez osiągnienie godności królewskiéj. Obowiązki wdzięczności jakie miał dla niego Cesarz Otton III, podały mu sposobność łatwego dopięcia tych zamiarów. Rzeczywiście państwo Bolesława było wielkie i potężne, a wpływ jego na ludy słowiańskie nad Elbą zamieszkałe obszerny. Otton szukał przyjaźni i pomocy Bolesława, i przybywszy do Gniezna (1000) uznał go Królem polskim i Władcą Słowian zaodrzańskich. Przez traktat między niemi zawarty, hierarchia kościelna w królestwie, na zasadach niezawisłości od Niemców, ostatecznie urządzoną została. Wszakże śmierć Ottona III przerwała zgodę, i pokój Polski na długo zakłóciła. Niesnaski o wybór po nim Cesarza wplątały Bolesława do spraw niemieckich. Zdobycie przez niego Misnii i Luzacyi, opanowanie Czech i Morawii sprowadziły na kraj ciężką piętnastoletnią wojnę z następcą Ottona Henrykiem II Cesarzem (r. 1004—1019). Różne były jéj losy, ugoda w Merseburgu na czas jakiś walkę przerwała, a po odnowieniu bojów i srogich spustoszeń między Elbą i Odrą, przymierze Budyszyńskie (r. 1018) krwawy ten spór zakończyło. Bolesław Luzacyą i Morawami państwo swe powiększył. Ale wśród tych zapasów, z innemi jeszcze nieprzyjacioły mierzyć się trzeba było Królowi polskiemu. Pomorzanie dotąd ulegli, burzyć się zaczęli, Prusacy w bałwochwalstwie uporczywi, dwóch Biskupów którzy im wiarę chrześciańską opowiadali, ŚŚ. Wojciecha i Brunona umęczyli. Pomyślna wyprawa

(1013—14) na ukorzenie obu tych ludów, ubezpieczyła Polskę od dalszych napaści; lecz zapewnienie wpływu na Ruś południową i utwierdzenie granic państwa z téj strony, bardziéj nad wszystko zajęły Bolesława. Z dwukrotnéj wojny z Jarosławem (1015—18) w któréj Kijów uległ orężowi Chrobrego, ten wynikł skutek, że grody Czerwieńskie ostatecznie do państwa swego Bolesław przyłączył. Wielki ten Król Chrobrym od męztwa u ludu nazwany, nie tylko orężem, ale razem spojeniem piérwszych ogniw cywilizacyi w narodzie, podniósł kraj swój w owym wieku na równy stopień sąsiedzkim państwom zachodu. Wojsko jego wyćwiczone i w pułki uszykowane, zamki chociaż drewniane potężnie jednak szańcami i stałą załogą opatrzone, groźną siłę wystawiały nieprzyjaciołom. Urządzenia wewnętrzne kraju razem z zewnętrzną postępowały potęgą. Całe państwo dzieliło się na ziemie i powiaty, budowały się miasta około zamków, handel w nich się zagnieżdżał i drogi bezpieczne przejście otwiérały kupcom z Niemiec do Rusi Waregskiéj i daléj na wschód do Grecyi. Urządzenie hierarchii duchownéj i osadzenie po klasztorach Benedyktynów, utwierdzało zbawiennie i coraz silniéj zasady wiary chrześciańskiéj, a nawet piérwszym szkołom w kraju dało początek.

Tak ukształcone państwo zostawił Wielki Bolesław (1025) w niedołężnym ręku syna swego Mieczysława II. Dostatki ojcowskie i powszechna pomyślność w kraju, uczyniły go mniéj bacznym na nieprzyjazne postępki sąsiadów. Pomimo męztwa osobistego nie mógł się im oprzéć i całość Bolesławowéj Monarchii wielki

uszczerbek poniosła. Po jego śmierci zbyteczny i nietrafny wpływ Niemców pod zarządem wdowy Ryxy (1034—5), a stąd wygnanie jéj, wtrąciły kraj w odmęt nieładu. Potężniejsi możnowładcy ściérając się z sobą, rozprzęgli ostatek dawnego porządku. Lud dopuszczał się bezprawi i bałwochwalstwo nawet odradzać się poczęło. W takiém zamięszaniu najazd Rusi, a mianowicie Czechów dopełnił miary nieszczęść publicznych. Polską zmieniła się w pustynię, jeden tylko Masław Rządca Mazowsza zdołał ziemię swą od nieprzyjacioł i domowego nierządu ocalić. Takie nieszczęścia zniewoliły Polaków do przywołania (1040) wygnanego z matką Ryxą Królewicza Kazimiérza I. Król ten pełen przymiotów i staranniéj nad swój wiek wychowany, związkami małżeństwa i przyjaźni zjednał pokój od Rusi i Niemców, a pomocą ich wsparty, przywrócił porządek wewnętrzny, odzyskał zabory na Czechach, ukorzył Prusaków, i złączonego z niemi Masława potęgę zniszczył. Kazimiérz I. stał się prawdziwym odnowicielem swego narodu. Nietylko utrzymał, lecz daleko wyżéj potęgę i sławę narodu swego podwyższył następca Kazimiérza Bolesław II śmiałym zwany (1058—1081). Szczęśliwe jego wojny z Węgrami i Czechami, poskromienie Prusaków, zwiastowały błogie czasy dla wewnętrznéj pomyślności kraju: gdy wyprawy do Rusi naddnieprskiéj chociaż zwycięzkie, stały się nakoniec źródłem upadku samego Bolesława i wielkich nieszczęść dla Polski. Długie zamieszkanie w Kijowie, bogactwa tam zdobyte i wygody, zniszczyły karność wojskową między rycerstwem i Bolesława nawet popsuły. Wróciwszy do kraju oburzony nie-

sfornością wszystkich stanów działał popędliwie, a dopuściwszy się zbrodni zabicia Św. Stanisława Biskupa Krakowskiego, musiał opuścić tron i uchodzić z kraju z synem Mieczysławem. Opieszałym był i za mało zdolności mającym wezwany po nim na tron Władysław Herman, do zatrzymania nabytego od tylu lat wpływu do Rusi, który z kolei przeszedł na Węgrów umiejących korzystać z osłabienia Polski. Porządek wszakże domowy został przywróconym, ale go niebawnie popsuła nieszczęsna myśl Władysława podzielenia zarządu krajowego między dwóch synów: Bolesława Krzywoustego prawego dziedzica korony, a Zbigniewa z pobocznéj żony zrodzonego. Dały się też uczuć za wstąpieniem na tron piérwszego (1102), wnet wszystkie złe skutki tego fałszywego kroku ich ojca. Bolesław Krzywousty obdarzony był wielkiemi przymiotami, a męztwem celował nad wszystkich. Odnowiwszy zgodę z Rusią, pomyślnością oręża i zaślubieniem Zbisławy Księżniczki Kijowskiéj, nie mógł jednak zapewnić spokojności krajowi. Zbigniew poduszczał przeciw niemu bez przestanku nieprzyjacioł. Stąd panowanie Bolesława było nader czynne i w świetne dzieła rycerskie obfite. Walczył on na przemian z Czechami i Swiatopełkiem Morawskim, to z Pomorzany i Prusakami, to nakoniec z Henrykiem V Cesarzem: a wszędzie sam, lub przez biegłych wodzów swoich Skarbimira i Żelisława, potrafił wydołać napaści tak mnogich nieprzyjacioł i tak nieubłaganemu wrogowi, jakim był Zbigniew. Z jednemi tylko Węgrami, jak przedtém z Rusią, związał się przymierzem, wydając córkę swą Judytę za Stefana syna Króla ich Koloma-

na. Ale nakoniec Zbigniew haniebnemi zdradami skalany, stracił nędznie życie i kraje, które posiadał, a Cesarz zwyciężony pod Wrocławiem potwierdził w Bambergu (r. 1110) dawne traktaty Ottona III. Jedni tylko Pomorzanie nie dali się łatwo pokonać, trzeba było całego panowania i całych sił Bolesława, żeby ich ukorzyć i do chrześciaństwa ostatecznie nawrócić. Jednakże pomimo tych wszystkich powodzeń, nie było spokojności w kraju za Bolesława Krzywoustego. Walka z Rusią, Węgrami i Czechami skończyła się prawie ze zgonem tego Króla (r. 1139), który jeszcze samowładztwo utrzymać potrafił, ale podzieliwszy państwo między synów, otworzył pole do niezgód domowych, a następnie ograniczenia monarchii zbytecznym wpływem możnowładców.

Zaczęła się więc nowa epoka rządów dla Polski rozdrobnionéj na księztwa i szarpanéj roztérkami wewnątrz, a napaścią sąsiedzką zewnątrz. Jedność Bolesławowego państwa zniknęła od razu, a potęga jego długim czasem i wielkiemi talentami wyrobiona, niknęła raptownie niedołęztwem lub bezsilnością następców. Nie było rzeczywiście królewskiéj ani władzy, ani tytułu, zwiérzchność tylko nad innemi dzielnicami, Książęciu panującemu w Krakowie przyznawano. Supremacya Arcybiskupa Gnieźnieńskiego nad duchowieństwem całéj Polski, mimo dzielnic książęcych, silniéj może nad wszystko spajała węzłem jedności naród i państwo. Władysław II najstarszy syn Krzywoustego (r. 1139—1148) chciał przyjść do osiągnienia dawnéj monarchicznéj władzy; ale usiłowania jego nie powiodły się, bo nie posiadał potrze-

bnéj zręczności w działaniu. Zupełnie przeciwny skutek dla kraju nastąpił. Zamiast zjednoczenia sił rozprzęgającéj się monarchii, do czego dążył Władysław II, przyszło do tego, że za panowania brata jego Bolesława IV Kędzierzawego (r. 1149—1173). Szląsk, owe dawne dziedzictwo polskie, pod wpływem i przemocą Cesarza Fryderyka Rudobrodego, przeszło na własność synów wygnanego Władysława, i na zawsze straconém zostało. Za tegoż Bolesława przygotowane rozdziałem kraju przez Krzywoustego następstwa szybko się rozwinęły. Wtenczas to właśnie upadło panowanie Polaków w Słowiańszczyznie zaodrzańskiéj; zastąpili ich Sasi i Duńczycy. Wtenczas na Pomorzu hołdowni Polsce Książęta rość w potęgę i do Niemców przychylać się zaczęli; wtenczas nakoniec powstał zaród przyszłéj potęgi Margrabiów Brandeburskich. Zaprobował Mieczysław III Stary (r. 1174—1177) wznieść dawną władzę królewską, ale środki jego równie gwałtowne i niezręczne, jak brata Władysława II, uległy pod przemocą innych Książąt i arystokracyi. Wygnany musiał ustąpić zwiérzchnictwa czwartemu bratu swemu i najmłodszemu synowi Krzywoustego, Kazimiérzowi II Sprawiedliwemu. Dopiéro rządy tego nowego władcy (1178—1194) rozjaśniły cokolwiek zawichrzone losy narodu. Również zamierzając podnieść powagę tronu jak poprzednicy, nauczony jednak smutném doświadczeniem działał ostrożniéj i roztropniéj. Ukróciwszy zatém mnogie nadużycia w kraju i ucisk ludu powściągając, zaprowadził porządek wewnętrzny i zbawienne ustawy. Ale wpływ arystokracyi tak już był wielki, że bez

spólnictwa jéj trudno mu było przystępować do ulepszeń w kraju. Zwołany od niego w tym celu Synod Łęczycki (r. 1180), z Książąt na dzielnicach panujących, Biskupów i Baronów złożony, był istotnie początkiem późniejszego Senatu i pewnego już ograniczenia władzy królewskiéj. Tą drogą postępując Kazimiérz II daléj jeszcze zaszedł w kształceniu nowego systematu rządu, wbrew przeciwnego samowładztwu przodków jego. Dla zapewnienia tronu potomstwu swojemu postarał się w Rzymie o zniesienie ustawy Bolesława Krzywoustego przeznaczającéj zwiérzchnią władzę dla najstarszego syna, i tym sposobem zrodziła się potém elekcya królów w linii Piastów. Z resztą panowanie Kazimiérza Sprawiedliwego zajęte było przywróceniem do dawnego hołdownictwa, księztw Przemyskiego, Halickiego i Włodzimiérskiego, oraz ustanowieniem (r. 1139) wiecznéj z Węgrami granicy w Karpatach. Po tym znamienitym władcy, w całym szeregu następców jego aż do końca trzynastego wieku, nie znalazł się żaden któregoby ramie zdołało silnie dźwignąć, domowemi niezgodami Książąt i arystokracyi, a razem napaścią nowych nieprzyjaciół skołataną Polskę. Złe było mocno zagnieżdzone przez sam systemat podziału władzy najwyższéj, a nie prędko znalazł się bystrzejszy nad innych umysł, który potrafił wybrnąć z takiego położenia.

Małoletność Leszka V Białego, naraziła kraj na nowe zamięszanie wprowadzając po drugi raz na tron Mieczysława III (r. 1194) pomimo przegranéj bitwy nad Mozgawą. Wszakże przewaga możnowładców znowu go odsunęła od zwiérzchnictwa. Gdy zaś Le-

szek Biały nie chciał przyjąć rządów kraju z warunkiem opuszczenia opiekuna swego Wojewody Goworka: Władysław III Laskonogi syn Mieczysława zasiadł na tronie. Ale i on podobnież jak ojciec, nie mógł się na nim długo utrzymać dla nieporozumień z panami. Wtenczas właśnie przed powrotem do władzy Leszka Białego, Roman książę Włodzimirski posiadłszy podległe Polsce państwo Halickie chciał przyjść do samowładztwa Rusi, i zupełnéj niezawisłości względem Polski, coby niebezpieczną dla niéj potęgę utworzyło. Zamiary te jednak wstrzymało zwycięztwo nad nim pod Zawichostem otrzymane (r. 1205). Leszek Biały w ciągu panowania swego (r. 1207—1227) załatwił spokojnie, chociaż docześnie tylko sprawy z Rusią; ale zatrudniony rozruchami wszczętemi w kraju, przez Gryfów z Odrowążami, nie mógł ani Wielkopolski zaburzonéj od panujących tam Książąt uspokoić, ani Swiatopełka przywłaszczającego najwyższą władzę w Pomorzu poskromić. Owszem i sam wkrótce zginął przez zdradę jego, nieostrożnie sejmując w Gąsawie. Co gorsza jednak, w téj epoce właśnie przybył jeszcze jeden żywioł do zagrożenia bezpieczeństwu i osłabienia Polski. Konrad brat Leszka panujący w Mazowszu nie umiejąc się rządzić, nie miał sił do oparcia się najeżdżającym go Prusakom; dla pomocy zatém sprowadził z Niemiec rycerzy zakonnych. Tych naprzód w Dobrzyniu osadził, a potém Krzyżaków wezwawszy, Ziemię im Chełmińską nadał. Fałszywy ten krok drogo potém kosztował Polskę, bo sprowadzeni dla obrony od pogan Krzyżacy, z czasem stali się jéj głównemi wrogami. Tak coraz bardziéj chwiała się monarchia

w swoim bycie politycznym, a syn Leszka Bolesław V Wstydliwym zwany, nie miał zdolności do zaradzenia złemu. W ciągu długiego panowania (r. 1227—1279), powstawały kolejno groźne wypadki, które przy wewnętrznéj niesforności możnowładców, pchnęły w coraz większy odmęt osłabiony naród. Przez dziesięć lat małoletności Bolesława Wstydliwego, Małopolska była wystawiona na ciągłe zatargi między opiekunami jego, Konradem Mazowieckim i Henrykiem Brodatym Szląskim, Książętami. Ostatni po wielu zmiennych kolejach losu, przemógł i rządził chwalebnie. W Wielkiéj polsce inni Książęta Szlązcy korzystali z kłótni Odonicza z Władysławem Laskonogim, a w Mazowszu Krzyżacy coraz więcéj od słabego Konrada ziemi i przywilejów nabywali. Tak słabiejąca Polska w chwili objęcia rządów przez Bolesława, ujrzała prawie zaraz nieznanego dotąd i na długo strasznego nieprzyjaciela, wstrząsającego jéj ziemię ogniem i mieczem. Byli to Mongołowie Tatarami zwani, którzy złamawszy połączone siły Rusinów, zwalili gwałtownie hordy swe na Węgry i Polskę. Przegrana bitwa pod Chmielnikiem (r. 1241) otworzyła im pole spustoszeń aż za Kraków do Szląska. Polska ucierpiała wiele, nie tylko dla tego najazdu barbarzyńców, ale i dla następnych zamięszań w kraju z powodu oddalenia się do Morawii Bolesława. W tém opuszczeniu Konrad Mazowiecki chciał znowu wedrzeć się do władzy, Książeta Wielkopolscy niezgodami trwonili swoje dziedzictwa, Daniel Król Halicki opanował Lublin, Krzyżacy Podlasie, Niemcy i Swiatopełk Pomorski szarpali co mogli. Do tych wszystkich klęsk przybyła jeszcze no-

wa potęga mało znanego dotąd narodu Litwy, który za Ryngolda jeszcze Książęcia swego upadkiem Romana Halickiego i zburzeniem Rusi przez Mongołów, przyszedł do znaczenia, i niespodzianym napadem srogi cios Mazowszu zadął (r. 1257). Udało się przynajmniéj Bolesławowi powściągnąć tę napaść i jednorodny z Litwą lud Jadźwingów na Podlasiu wytępić (r. 1264). Lecz powtórne najście Mongołów i uchylenie się Króla do Węgier, na nowe zamięszanie kraj naraziło. Swawola możnowładców i bunt Pawła z Przemankowa ułatwiając najazdy Litwinów, srogi znowu cios wyludnionemu krajowi zadały. Nie mógł zaradzić już tak wielkiemu złemu Leszek Czarny następca Bolesława Wstydliwego, przez ciąg krótkiego swego panowania (r. 1279—1289). Wprawdzie walecznością wodzów jego odzyskano Lublin od Rusinów Halickich, i dzielnie odpiérano rosnącą potęgę Litwinów; ale gwałtowny znowu najazd Tatarów i kłótnie z Konradem Mazowieckim, przyprowadziły kraj do ostatniego zniszczenia. Po zgonie Leszka przez sześć lat (r. 1289—1295) w ciągłém zamięszaniu liczni Książęta z rodu Piastów i Wacław IV Król Czeski walczyli z sobą o zwiérzchnią władzę w Polsce. Nakoniec zmordowani powszechnym nieładem Biskupi i panowie powołali na tron Przemysława Książęcia Poznańskiego najmożniejszego z Piastów, do którego i Pomorze należało. Monarcha ten uroczyście odnowił tytuł królewski (26 Czerwca r. 1295), ale przez zawiść Brandeburczyków zdradziecko zamordowany został w Rogoźnie. Padł potém wybór po raz drugi na Władysława IV Łokietka (r. 1297—1300) Książęcia na Sie-

radzu i Łęczycy, który téż razem po wygasłéj linii Mieczysława Starego Wielkopolskę i Pomorze odziedziczył. Powracała tym sposobem Polska do dawnéj całości i potęgi, ale Łokietek zaufany w szczęściu nie zdołał zrazu utrzymać harmonii w swojém państwie; folgując zbytecznym wymaganiom wojska, naraził duchowieństwo, i nakoniec musiał ustąpić tronu Wacławowi Królowi Czeskiemu. Nowy Król pojąwszy za żonę Ryxę córkę Przemysława, rządził krajem (r. 1300 do 1305) przez Namiestników, a Łokietek tymczasem na wygnaniu szukał w gorzkiém doświadczeniu poprawy swych błędów i pilnował przyjaznéj pory powrócenia do władzy. Wkrótce też nastręczyła się sposobność; zarząd niedbały czeskich Namiestników zniechęcił wszystkie strony narodu, a śmierć Wacława uprzątnęła resztę przeszkód, i Władysław Łokietek wrócił na tron przodków.

Panowanie tego wielkiego Króla (r. 1306—1333) stanowi epokę w dziejach Polski. On rzeczywiście dźwignął z długiéj niemocy naród i rozprzężoną monarchią do porządku i powagi przyprowadził. Ale Łokietek mnóstwo miał przeciwności do zwalczenia, nim doszedł do zamierzonego celu przez moc charakteru i niezmordowaną stałość wielkiego umysłu. Największemi wrogami jego byli Krzyżacy, których potęga wówczas straszną już być zaczęła. Zdrada oddała w ręce Brandeburczyków Gdańsk z okoliczną krainą; Łokietek więc zajęty uspokojeniem Wielkiéjpolski, nie mogąc sam jeden złemu zaradzić, wezwał do obrony Gdańska Krzyżaków. Ale ci zmówieni z Brandeburczykami podzielili się wspólnie Pomorzem. Musiał

jednak znieść cierpliwie gwałt ten Król Polski, starając się utwierdzić na swoim tronie, którego posady zachwiane zostały buntem Alberta Wójta Krakowskiego z namowy Książąt Szląskich (r. 1311). Uśmierzywszy jednak skutecznie owe zamachy, przeniósł godła królewskiéj dostojności z Gniezna do Krakowa i odbyciem uroczystéj koronacyi (r. 1319) starał się ustalić przewagę swojéj władzy. Zwrócił potém uwagę na dochody kraju, które z wielką mądrością urządził, zasilając skarb publiczny dla gotowości na późniejsze wypadki, które się już wysnuwały. Największym przeciwnikiem zakonu krzyżackiego prócz Polski, był Gedemin Król Litewski, dzielnością umysłu i potęgą swoich państw znakomity. Nie zaniechał też Łokietek korzystać z nastręczającéj się mu przyjaźni tego władcy. Zawarte między dwoma narodami (r. 1325) przymierze, połączyło ślubem małżeńskim Kazimiérza syna Łokietkowego z Aldoną córką Gedemina i utworzyło nowe i potężniejsze siły do oparcia się napaści krzyżackiéj. Miał wtenczas porę Łokietek odwetować na Brandeburczykach w ich własnym kraju, przywłaszczenia części Pomeranii, a Litwa zatrudniała Krzyżaków z innéj strony. Nim pora jednak przyszła coś stanowczego przedsięwziąść, Łokietek usiłował coraz więcéj przez ustalenie sądownictwa, opiekę handlu, podniesienie miast i powściągnienie burzliwości możnowładców, utwierdzać porządek wewnętrzny i pomyślność kraju. Powszechny sejm zwołany (r. 1331) do Chęcin, dokonał zamiarów prawodawczych Króla, układając jednostajne dla Wielkiéj i Małéj Polski prawa, a co większa silniéj spoił ze sprawą Króla i kraju

stan rycerski przypuszczony po raz piérwszy do obrad narodowych. Wtenczas utworzywszy taką moralną siłę, mógł Władysław Łokietek zadać piérwszy raz stanowczy cios nieposkromionym dotąd Krzyżakom. Bitwa pod Płowcami (r. 1331) zgromiła potężnie ich zuchwałość i pozwoliła mu działać zaczepnie w ichże samych kraju. Piérwszy ten krok jednakże do pokonania potęgi zakonu, skończył się na zawieszeniu broni. Przedłużył je nawet i pokój zawarł w Kaliszu (r. 1343) syn Władysława Łokietka Kazimiérz III Wielki (r. 1333—1370) z ustąpieniem Pomorza Gdańskiego, odzyskawszy tylko Dobrzyń i Kujawy. Ciężka ta ofiara potrzebną była dla dopięcia innych widoków, ważnych ku wzmocnieniu podźwignionéj monarchii. Kazimiérz zasiliwszy skarb swój nowém urządzeniem stałych podatków i posuwając daléj wielkie zamiary ojca, ogłosił na sejmie Wiślickim (r. 1347) piérwszy zbiór praw pisanych dla Polski. Rozszerzenie granic królestwa szybko też następowało i bez wielkich wy praw wojennych, jedynie mocą wewnętrzną i powagą zjednaną u obcych. Wygaśnienie linii panującéj w Haliczu ułatwiło Kazimiérzowi przyłączenie Rusi Czerwonéj ze Lwowem (r. 1340). Spór z Litwą skończył się na pozyskaniu dla Polski znacznéj części Wołynia. Nakoniec w ciągu tego chwalebnego panowania, rabunki tatarskie zostały dzielnie powściągnione, ziemia Wschowska, Bydgoszcz i Gniewków odzyskane, a zwiérzchnictwo Mazowsza powróciło do Polski. Tym sposobem podniesione siły narodu, pozwoliły Kazimiérzowi zaprowadzić wielką sprężystość w zarządzie kraju, rozszerzyć handel, zabudować drewniane dotąd

miasta i zamki, udoskonalić sądownictwo i dać popęd większemu oświéceniu między wojowném jedynie rycerstwem. Bezpotomność tego wielkiego Króla, na nieszczęście oddała kraj na szczycie pomyślności będący, w niedbałe ręce siostrzeńca jego Ludwika Króla Węgierskiego (r. 1370—1382). Zajęty sprawami Węgier, rząd polski powierzał kolejno matce swojéj Elżbiécie, Władysławowi Księciu Opolskiemu i innym Namiestnikom. Psuł się więc dawny porządek, a ciągłe wewnętrzne i od sąsiadów zawichrzenia, niszczyły pomyślność narodu. Sejm zwołany do Koszyc (r. 1377) powiększył swobody stanu rycerskiego, dla zapewnienia następstwa dla jednéj z córek Ludwika. Jedynym prawdziwie ważnym czynem jego dla Polski, było odparcie Jerzego Książęcia Bełzkiego, który ją najechał przy pomocy Litwy. Zresztą Król ten mało dbał o Polskę, a śmierć jego otworzyła drogę różnym pretendentom do zakłócenia jéj spokojności. Zygmunt Brandeburczyk i Ziemowit Mazowiecki jednali stronników, a w bezkrólewiu niezgody możnych burzyły kraj nieustannie. Nakoniec przypomniano ustawy Koszyckie i nadobna Jadwiga, młodsza córka Ludwika przybyła do Polski kończyć (r. 1384—1399) kilkowieczne panowanie Piastów na ziemi polskiéj.

II.

RUCH CYWILIZACYI POLSKIÉJ ZA PIASTOW.

Cywilizacya narodu polskiego jest wypadkiem kształcenia się społecznego na zachodzie Europy. Wynurzyła się ona zupełnie z Rzymu chrześciańskiego, bo Rzym starożytny jedynie tylko przez literaturę, swoję, a mianowicie historyczną wpływał na jéj rozwinięcie. Wszakże posłannicy téj zachodniéj oświaty kiedy pod Mieczysławem I, zaczęli rozgłaszać prawdy ewangeliczne, znaleźli już Polaków uległych pewnemu porządkowi, który ich byt narodowy dzielnie zabezpieczał, i oswojonych od niejakiego czasu z ideą chrześciaństwa. Wyobrażenia te bowiem dostały się już do Polski przez Słowian chrześciańskich prześladowanych nad Elbą, lub po upadku państwa Morawii wypartych od Magyarów. Za Leszka jeszcze (892—921) osadnicy z chrześcian czeskich i niemieckich zaludniali puste krai-

ny w obrębie Polski, i od téj epoki naznaczyć można początek wpływu chrześciaństwa na Polskę; tu nawet mógł powstać zaród władzy duchownéj Biskupa Merseburskiego na Wielkopolskę, a Biskupów pruskich na Małopolskę czyli Chrobacyą. Jednakże za piérwszych twórców monarchii polskiéj, za Ziemowita, Leszka i Ziemomysła dawne zwyczaje, dawne obrządki religijne pogańsko-słowiańskie trwały w całéj sile, kojarząc coraz ściśléj pokolenia jednegoż rodu, przeciw spólnym ich nieprzyjaciołom Niemcom. Chrześciaństwo było tylko wędrownym płomykiem, zapowiadającym przyszłe światło nowéj i powszechnéj cywilizacyi. Polska pogańska w IX wieku, pomimo szczęku oręża, który się rozlegał po wszystkich ziemiach oddzielającego się od ogółu słowiańszczyzny narodu, pomimo odosobnienia w jakiém długo żyły jéj ludy, miała już wtenczas pewien stopień oświaty. Jéj pieśni gminne i obrzędowe, to jest religijne, których ślady w kronikarzach pozostały, jéj przysłowia i podania historyczne z których piérwsi dziejopisowie nasi utkali osnowę swoich kronik: są świadkiem i dowodem pewnego już ukształcenia moralnego w narodzie. Prócz tego były nawet pewne urządzenia polityczne, do utrzymania wewnętrznego porządku w Polsce pogańskiéj zastosowane, które podobnież służą za dowód właściwéj owemu stanowi rzeczy cywilizacyi. Kraj dzielił się pod Ziemowitem na pewne okręgi, w których przewodzili Żupani, rządcy i sędziowie razem. Ale władza ich z dawniejszego gminowładztwa wysnuta, ulegała potężnego Książęcia zwiérzchności. Prawa bądź od niego, bądź od starszyzny stanowione, chociaż nie pisane, ale

dla swéj zwięzłości i wagi od wszystkich spamiętane, karciły surowie zgwałcenie własności mieszkańców, lub pokrzywdzenie godności tych co byli rycerzami. Takim tedy naród polski znaleźli kapłani Rzymu razem z Dąbrówką zaślubioną Mieczysławowi z Czech przybyli. Przemawiając do ludu językiem pobratymczym, i ucząc zrozumiale dla wszystkich słowa Bożego, snadniéj go pociągali razem ze starszyzną do nowych wyobrażeń religijnych. Przyjęcie wiary chrześciańskiéj przez Mieczysława było wypadkiem ważnym dla Polski, nie tylko pod względem moralnym, ale i politycznym; kraj ten bowiem stanąwszy od razu w szeregu mocarstw Europę zachodnią składających i jednéj głowie kościoła uległych, położył tém samém już wieczną tamę chciwości Margrabiów Cesarskich, zawsze gotowych do wojowania i nękania Słowian pogańskich. Widząc jednak Niemcy niemożność ciągłego działania zbrojną ręką na losy narodu polskiego, obrócili usiłowania swe w inną stronę, starając się naprzód zabezpieczyć sobie wpływ zupełny na nowo tworzący się kościół w Polsce. Łatwo to im przyszło, bo Włochy ponurzone przez cały wiek X w największéj ciemnocie i ciężkiemi niezgodami wstrząśnione, nie mogły jeszcze dostarczać ludzi zdolnych do składu hierarchii kościelnéj w państwie Mieczysława. Urządzenie jéj zatém dostało się w ręce Biskupów niemieckich. Jordan Niemiec przysłany od Ottona I Cesarza osiadł piérwszą stolicę duchowną w Poznaniu, i ta zaraz poddaną została władzy metropolitalnéj Arcy-biskupa Magdeburskiego. Wpływ ten jednak niemiecki ograniczył się tylko zwiérzchnim kierunkiem nowego kościoła, pod

którego tarczą przy pomocy samego Mieczysława, kapłani czescy swobodnie rozkrzewiali wiarę Chrystusa. Wszakże i Niemcy nawet sami zaledwo z grubéj ciemnoty ręką Ottona wyciągnięci, nie mogli jeszcze udzielać szérszego światła sąsiadom. Cywilizacya też chrześciańska w Polsce za Mieczysława I niżéj stać musiała od cywilizacyi innych plemion słowiańskich do systematu zachodniéj Europy dawniéj już przyjętych. Cóżkolwiek bądź, odtąd już otworzyły się dla Polaków bramy cywilizacyi zachodniéj: i przez nie Bolesław Wielki, twórca zupełnéj udzielności i potęgi narodu swego, starał się wprowadzić do kraju wszystkie jéj żywioły. Najwalniejszym z nich był sam kościół chrześciański, który znalazł się jeden w obec dawnéj niezawisłości i swobody wewnętrznéj pogańskiego ludu; w obec starodawnych zwyczajów Słowian niezapominających jeszcze gminowładczéj swobody. Bolesław W. oparty na przygotowanéj już potędze od przodków, a mianowicie od ojca Mieczysława, i w osobistéj dzielności swéj zaufany, poczuł się na siłach, że może stanąć w rzędzie niepodległych i potężnych w północnéj Europie Mocarzy. Ten sam wzgląd prócz moralnego usposobienia, zagrzéwał go do dzielnego rozkrzewienia wiary chrześciańskiéj w swoim narodzie. Pomógł mu Ś. Wojciech Biskup Pragski nawracając i chrzcząc Krakowianów, a potém w wędrówce swéj do Gniezna nauczając wiary lud wiejski, który od niego w bratnim języku posłyszał pierwszykroć śpiew *Boga-Rodzica*. Ale po wyjednaniu od Ottona III wszystkich przyzwoleń, jakich ówczesny stan polityczny Europy wymagał, przezorny umysł tego władcy

zwrócił się ku Włochom i Francyi w celu dalszego posuwania rozpoczętéj cywilizacyi. Nieufność ku Niemcom i wojny z Cesarzami odstrychnęły znowu Polskę od związków z tym narodem. Wreszcie Włochy w XI wieku już coraz więcéj z barbarzyństwa wychylać się zaczęły, a spokojność na stolicy Rzymskiéj powrócona, dozwalała tam zasięgać światła. Korzystał też Bolesław Chrobry z takiego stanu rzeczy. Wprzód jeszcze za czasu trwających związków z Ottonem III, powznosiwszy nowe Biskupstwa w swojém państwie na Szląsku, w Pomorzu i w Krakowie, uchylił je z pod supremacyi duchownéj niemieckiéj, tworząc nową w Gnieznie dla Polski metropolią. Przez tegoż Ottona ułatwił związki dla siebie prosto z Papieżem, w skutek czego piérwszy raz Benedyktyni z Francyi do Polski przybyli, i za niémi Kameduli od Św. Romualda wysłani, na pustyni między Słowianami osiedli. Stosunki te z Włochami, a potém z Francyą, wkrótce stały się obszerniejszemi; Bolesław trzy klasztory Benedyktynów na Łyséj Górze, w Sieciechowie i w Tyńcu ufundował. Przybyło potém biskupstwo Lubuskie, a przy każdéj katedrze i w każdym klasztorze powstawały szkoły. Cel ich wprawdzie główny był kształcenie księży, przyszłych apostołów wiary, ale ci sami księża nawet z krajowców już wzięci, ucząc czytać i pisać roznosili potém te zasadnicze początki oświaty między swojemi. Zresztą nauka ich ściągała się do łaciny i śpiewów kościelnych. Wyższe atoli duchowieństwo, jak Biskupi, prawie wszyscy Włosi, i Opaci Benedyktyńscy, znajomość kanonów do tamtych nauk łącząc, obeznawali nawet Króla z nowym porządkiem rzeczy, i ważne

przysługi krajowi oddawali. Szkoła przy katedrze w Smogorzewie przez Biskupa Urbana założoną została, i Scholastyk katedralny był w niéj Mistrzem. Biskupi piérwsi jeszcze za Bolesława rękopisma do Polski przywozili, a Opat Tyniecki polubiony od Króla, wszelkich stosunków jego z Niemcami był pośrednikiem. Sam nawet Bolesław Chrobry, wnosząc z tego że był dobrze obeznany z kanonami, któremi się w stosunkach swych ze Stolicą Apostolską nie raz zastawiał, musiał miéć pewną instrukcyą chrześciańską. Wreszcie będąc już synem rodziców chrześcian, musiał odebrać wychowanie wyższe jakieś, które skutecznie pomogło potém do rozwijania przyjętych zasad w kraju. Lecz cokolwiek bądź umysł jego do wielkich rzeczy podnosiło, gieniusz przyrodzony, czy wielkie zdolności wsparte pewném już światłem i wyższém nad powszechne ukształcenie ówczesne: zawsze to co zdziałać potrafił dla narodu swego i państwa, stawi go w rzędzie wielkich założycieli monarchii w Europie.

Wspomnieliśmy wyżéj o nowych porządkach jakie zaprowadził w kraju, o szyku wojsk, o obronie granic i o sposobach utrzymania tych potężnych środków obrony i trwałości swego państwa. Ale prócz tego wszystkiego, Bolesław jeszcze jeden żywioł cywilizacyi wydobył we własnym kraju, który do zmienienia jego dawnéj postaci wielce się przyczynił. Przychylenie się Polski do systematu zachodniéj Europy za Mieczysława, zwróciło jego i syna uwagę, na te wszystkie ulepszenia jakie wychodzący z barbarzyństwa Niemcy, u siebie starali się zaprowadzić. Budował miasta Henryk Cesarz ptasznikiem zwany w X wieku. Chrobry

krzewiąc i ubezpieczając handel, zaczął także tworzyć je u siebie, a raczéj pomnażać; bo za pogańskich czasów znajdowały się już od VII wieku, przedzielone obszernemi puszczami, tu i owdzie Słowiańskie grodziska. Do takich należały Poznań, Kalisz, Gniezno, Kruszwica, i niektóre pomniejsze. Usiłowania Bolesława w budowaniu miast były niezmordowane i piętnem gieniuszu naznaczone. Środek ten wprowadził rzemiosła dotąd obce do kraju, zawiązał stan kupiecki i dał początek gminom miejskim. Możnowładcy zawsze usiłujący przewodzić narodowi obok Monarchy pod Piastami, ujrzeli przy sobie dwa inne elementa siły wewnętrznéj krajowéj. Duchowieństwo już dosyć znaczące i stan miejski w samym zarodzie. Może nawet sam Bolesław tworząc u siebie miasta, miał na widoku nietylko ucywilizowanie społeczności słowiańskiéj, na obraz Zachodnio-Europejski, ale jeszcze osłabienie groźnego zawsze wpływu arystokracyi. Bo téż utworzenie duchowieństwa niedostateczném jeszcze było do zabezpieczenia się nadal od przewagi możnych. Biskupi cudzoziemcy, wszyscy obcy narodowi, chociaż stanęli obok panów co do godności, mało jednak odgłosu znaleźli w sercach krajowców. Również księża chrześciańscy z Czech i z Włoch przybyli, na małą część narodu wpływ zrazu wywrzéć mogli, pomimo tego że Bolesław w ostatnich latach swego panowania, silnie i gorliwie pracował nad rozszerzeniem wiary Chrystusa. Tymczasem lud bałwochwalczy upornie do zwyczajów dawnych słwiańskich przywiązany, niemniéj zapewne jak Pomorzanie, nie mógł zaraz do obcego języka przywyknąć i owocem prac swych rolniczych dzielić się pod nazwą dziesięciny z przybylcami. I dla tego to

wszystko uległo wprawdzie potężnéj woli, a raczéj gieniuszowi Chrobrego chociaż nie bez oporu, ale natychmiast za piérwszém zwolnieniem sprężyn jego zarządu pod synem Mieczysławem II, wszystko cofnęło się wstecz i gwałtowne oddziaływanie zaraz nastąpiło. Niedostatecznie jeszcze ugruntowane chrześciaństwo pomimo przychylenia się doń Mieczysława i usiłowań Bolesława W., zachwiawszy się pod rządem Mieczysława Gnuśnego, runęło wśród krwawego bezrządu po wygnaniu Ryxy i dworu jéj niemieckiego. Lud uciemiężony nie znajdując ani opieki ani przykładu jakiego w innych krajach zakonnicy, a mianowicie Benedyktyni wzór dawali, podburzony wreszcie od pozostałych zwolenników dawnego bałwochwalstwa, rozjątrzony niezgodami swych panów i rozwolnieniem zbogaconego duchowieństwa obyczajów, mordował księży, palił kościoły. Możnowładcy niszczyli się nawzajem ciągłymi najazdami i bojem, a niektórzy z nich żałując swobody dawnych obyczajów słowiańskich, do pogaństwa chętnie wraz z gminem powracali. Klęska całe państwo Bolesława ogarnęła, i w tym krwawym odmęcie zdawało się, że tak świetnie rozpoczęta praca nowéj cywilizacyi zupełnie pochłoniętą została. W takiém przesileniu oba jednak pierwiastki zachodniéj cywilizacyi dały się uratować, jakkolwiek zupełnie osłabione. Niszczono świątynie, wybito Biskupów, dwaj jednak z nich Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Krakowski ocaleli. Rabowano miasta i palono, a jednak nie wszystkie doświadczyły tego losu; Gniezno i Kraków od nieprzyjacioł raczéj nie zaś od swoich klęski doznawały. Nakoniec wszystkie stany narodu zmordowały się takim nieładem, a nadewszystko przelękły

się widoczném następstwem jarzma cudzoziemskiego. Kazimiérz syn Mieczysława II, razem z matką Ryxą opuściwszy Polskę, korzystał z czasu i w murach jednego z klasztorów Benedyktyńskich w Niemczech, nabiérał światła na jakie w owym wieku zdobyć się można było. Skołatani klęskami Polacy zwrócili uwagę i serca ku niemu. Powrócił młody Król i powołania swego, jako restaurator chrześciaństwa, a z niém zachodniéj cywilizacyi, zaczął umiejętnie dopełniać.

Od czasu dźwignienia upadłego w Polsce chrześciaństwa przez Kazimiérza I, zaczyna się nowa epoka jéj cywilizacyi, a piérwsza jéj literatury. Odtąd już można pewniejszy naznaczyć początek instrukcyi publicznéj i naukom, chociaż słabe to jeszcze było światełko wśród klęsk i pomroki jakie wówczas naród przygniatały. Gdyby już nie zostało żywéj odrośli od tak gwałtownie podciętéj cywilizacyi, nie zdołałby Kazimiérz w krótkim przeciągu czasu lat ośmnastu panowania swego, ocalić jéj od zagłady. Nadzieja w nim całego narodu wielką była, lud ujrzawszy potomka swoich Królów wołał: *a witajże witaj, miły gospodynie*, wszyscy widzieli w nim przyszłego zbawcę. Jakoż młody, ale światlejszy od swoich spółrodaków Kazimiérz, dzielnie się wziął do odbudowania gmachu wzniesionego przez Bolesława W. Ostre jego prawa zaraz powściągnęły gwałty i rozboje. Wszystkie Dyecezye na nowo urządzone i Biskupami z Włoskich kapłanów wybranemi osadzone zostały: klasztory Benedyktynów odbudowane, a szczególniéj Tyniecki, do którego Opat z dwunastu zakonnikami z Francyi sprowadzony został. Liczba nawet ich zgromadzeń pomnożoną była fundacyą klasztoru w Lubuszu na Szląsku. Klasztory

te utrzymywały szkoły, które jednakże nie wpłynęły zaraz prosto na oświécenie ludu, raz że mnisi będąc cudzoziemcami nie mogli nauczać po polsku, drugi raz że dyscyplina rozwolniona, nie wzbudzała w nich dawnéj apostolskiéj żarliwości. Ale w tych szkołach zakonnych i przy szkołach katedralnych, zaczęła się już wtenczas kształcić młodzież krajowa do piastowania w przyszłości dostojeństw duchownych. I to była może jedyna ale nader wielkich następstw posługa Benedyktynów i szkół biskupich w owym wieku dla Polski, dla jéj cywilizacyi. To było zasadą przyszłego ugruntowania się wiary i kościoła. Zresztą mnisi przepisywali rękopisma, sprowadzali nowe, tworzyli biblioteki, uczyli łaciny. Otton przybylec z Niemiec, spowiednik Władysława Hermana założył udzielną szkołę. Tym sposobem wiek XI wprawdzie słabém światłem jaśniejący dla Polski, wydał jednak księży własnych piśmiennych, którzy tém łatwiéj nauczać lud i przezkształcać jego stan moralny zdołali; wydał już zdolnych krajowców do piastowania biskupich dostojeństw. Odtąd Polacy zaczęli zajmować stolice dyecezyalne i silniéj działać na umysły panów i rycerstwa zaledwo wyszłych z pogaństwa. Główny żywioł cywilizacyi zachodniéj, chrześciaństwo obrządku Rzymskiego stale się ugruntowało w ojczyznie Piastów.

Pomnażała się instrukcya szkolna w ciągu XII wieku, i tu już literatura nawet, jak ją słusznie nazwano polsko-łacińska, początek swój historyczny znajduje. Upadających i zobojętniałych Benedyktynów, wsparli niejako licznie w téj epoce sprowadzeni z Francyi Cystersi. Znajdowały się szkoły w Krakowie, Poznaniu i Gnieźnie. W nich i przy klasztorach, prócz sposo-

biących się na księży, uczyła się jeszcze młodzież znakomitsza, a nawet sami książęta domu królewskiego jak Kazimiérz I i Zbigniew syn Władysława Hermana. Przy katedrach nastał zwyczaj spisywania w krótkości czynów biskupich. Jest ślad że jakiś ze stanu rycerskiego, ale jeszcze niechrześcianin, za Krzywostego spisywał dzieje spółczesne, a sławny Piotr Dunin ułożył kronikę która zaginęła. Ten sam Dunin gorliwy rozmnożyciel chrześciańskiéj wiary, zbudowawszy więcéj siedemdziesięciu kościołów po różnych stronach Polski, przyczynił się znakomicie do rozkrzewienia zasad wiary i cywilizacyi między ludem. Jak budowanie zamków przez Chrobrego i uczty pod ich ścianami nieraz wyprawiane, zwabiały rzemieślników do osiadania w około twierdzy i tworzenia miast: tak upowszechnione kościoły przez Dunina po wsiach, zgromadzając lud na nabożeństwo, wyprowadzały go z surowości i odosobnienia. Ale oświata wyższa ówczesna i kościelna przychodziła z Gallii. Duchowni tego narodu zajmowali zrazu sami, a potém wspólnie z krajowcami katedry biskupie, klasztory Benedyktynów i Cystersów osadzane bywały samemi tylko Francuzami, i nakoniec Marcin Gall przychodzień z nad Renu, unarodowiony w Polsce, może wreszcie syn Galla, piérwszy spisując podania narodowe, pieśni i przysłowia ludu, podał dzieje początkowe Polski pamięci potomnych. Po nim dopiéro przy końcu tegoż samego XII wieku, zjawili się Kronikarze z urodzenia Polacy, Mateusz herbu Cholewa i Wincenty syn Kadłubka, oba znakomitéj na ów wiek nauki i ze stanu rycerskiego mężowie; co wspomniawszy na dwóch

już prałatów na początku tegoż wieku ze stanu kmiecego na stolice biskupie w Poznaniu i Gnieźnie wyniesionych, pokazuje że obie klassy narodu, wspólnie przyswoiły cywilizacyą chrześciańską i wspólnie dobrodziejstw jéj używały. Mateusz i Kadłubek za piérwszych prawdziwie narodowych dziejopisów powinni być uważani. Gallus jako cudzoziemiec zajął się obecną sobie historyą, wyłączając dawniejsze podania narodowe. Mateusz je piérwszy zebrał i zachował, chociaż bajkami i dodatkami zaciemnione; Kadłubek bałamutny zrazu, w ostatnich księgach swojéj pracy na prawdziwego dziejopisa imie zasługuje. Chociaż dwuwieczne rozerwanie Polski na dzielnice od Krzywoustego do Łokietka, nie tylko nie sprzyjało jednostajnéj narodowéj cywilizacyi, lecz zdolne było odwrócić ją od pierwiastkowego źródła, jednakże posuwała się ona coraz daléj w powolnym swym biegu. Główna przyczyna tego znajdowała się, w znaczeniu i wpływie jednéj osoby, to jest Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, w którego władzy ześrodkowana była potęga całego duchowieństwa, oraz jedność i narodowość wszystkich księztw polskich. W ciągu pierwszéj połowy wieku XIII, oświécenie znaczny krok w surowym jeszcze narodzie zrobiło. Założono wiele po różnych stronach kraju zgromadzeń zakonnych różnéj reguły, jak np. Norbertanów, Templaryuszów, Dominikanów, Franciszkanów i t. d. a z niémi tyleż szkół i tyleż bibliotek. Oprócz szkół katedralnych i klasztornych, powstały staraniem Biskupów szkoły miejskie, parafialne pod dozorem proboszczów utrzymywane. Wielka liczba uczniów żakami zwanych, pokazywała się nie

tylko już w miastach, ale i w małych osadach. Czytanie i pisanie prócz księży, i między innemi stanami zaczęło być znaném. Owoc téj oświaty literatura, zawarła się tak jak i piérwéj w obrębie historyi zawsze barbarzyńską łaciną pisanéj. Głównym jéj pisarzem był Godzisław Baszko Kustosz Poznański, autor kroniki Lechitów, bogatszy od poprzedników co do wiadomości historycznych i jaśniejszy co do łaciny, a tém ważny, że zachował ślady poezyi i powieści pogańskich. Pisali inni jeszcze krajowcy, a nawet obcy kronikarze o Polsce w téj epoce. A co większa, znaleźli się już Polacy, którzy zasięgnąwszy głębszego światła we Włoszech, zjednali dziełami swemi i wynalazkami sławę uczonych europejskich. Do takich należą: Marcin Polak Dominikan, pisarz bardzo głośnéj kroniki Papieżów i Cesarzów, i sławny Optyk Vitelion czyli Ciołek. Po nich jeszcze słynął jako odważny wędrownik Benedykt Polak, zakonu Świętego Franciszka, wysłany r. 1246 od Innocentego IV Papieża do Tartaryj w poselstwie. Wszystkie te jednak postępy oświaty w Polsce, zmięszał niespodzianie i cofnął srogi najazd Mongołów w roku 1260. W nim zaginęło wiele najważniejszych zbiorów rękopismów, osobliwie u Benedyktynów na Łyséj górze; zgorzały miasta i klasztory, umilkły i rozproszyły się szkoły. Taki stan rzeczy przedłużał się i z innych przyczyn. Były niemi, rozstrychnienie Polski na dzielnice, słabe znaczenie zwiérzchniego Monarchy i nieustanne zatargi i zamięszania domowe między panującemi po księztwach Piastami. W powszechnym zamieszaniu, kronikarstwo tylko pod osłoną odbudowywa-

nych klasztorów, szło swoim trybem, zachowując w zepsutéj łacinie pamięć ubiegłych lub obecnych wypadków w kraju. Obok tego, prawa, o czém niżéj powiémy, zbiérane i przerabiane od książąt, utrzymywały niejako ostatek zwątlonéj w swém krzewieniu się cywilizacyi. Nad wszystkiemi pisarzami i komentatorami kronik, od téj epoki do końca dynastyi Piastów, wznosi się i celuje Janko Archidyakon Gnieźnieński, kronikarz sumienny i przedmiotem swym ożywiony. Inni piszą w zakątku murów klasztornych żywoty męczenników, lub wyciskają w niezgrabnych komentarzach treść znajomych już kronik. Gdy na początku wieku XIV Władysław Łokietek zdołał wydźwignąć Polskę z odmętu w jakim tak długo zostawała; orzeźwiły się umysły, szkoły wiejskie przy kościołach gdzie niegdzie znowu okazywać się zaczęły, a młodzież mianowicie duchowna udawała się do Paryża, szukać wyższego ukształcenia w teologii, lub w Bononii i Padwie zgłębiać zasady praw rzymskich i kanonicznych. W domu bowiem, chociaż dwie szkoły wyższe w Poznaniu i Krakowie już kwitnęły, prócz suchéj łaciny owym wiekom w całéj Europie właściwéj, i tłumaczenia kilku klassyków rzymskich na polskie, nic wyższego jeszcze nienauczano. Władysław Łokietek urządzając odżywiony kraj przez siebie, zwrócił uwagę na różnorodne w nim prawodawstwo, zostawując synowi dalsze téj myśli rozwinięcie. Tak zbawienne usiłowania większy jeszcze pochop dały Polakom do szukania nauki w zagranicznych szkołach. Kazimiérz Wielki tworząc z rozlicznych ustaw ziemskich jeden powszechny Statut dla Polski w Wiślicy, poczuł

gwałtowną potrzebę rozszérzenia w narodzie gruntowniejszéj znajomości praw, i dla tego żeby więcéj było zdolnych ludzi do ich stanowienia, i żeby je powszechniéj umiano wykonywać. Ta myśl i trudność w owym wieku uczenia się na obcéj ziemi, zachęciły go do założenia główněj szkoły narodowéj w Krakowie, która pod nazwaniem Akademii na wzór Padwy, Bononii i Paryża, miała przedewszystkiém kształcić prawników dla Polski. Po zgonie Kazimiérza, chociaż w epoce rozprzężenia wszystkich sił rządu krajowego pod Ludwikiem, zniszczał ów przybytek naukom od wielkiego Króla poświęcony, padły jednak żywotne nasiona wyższéj oświaty na ziemi polskiéj, i wiek XIV zrodził wysoką cywilizacyą narodu, która się u nas w XVI tak bujnie rozkrzewiła.

To wszystko cośmy dotąd potwierdzili o wpływie kościoła polskiego na cały naród, uważając go jako główny żywioł cywilizacyi zachodniéj w Polsce dowodzi, że z przemianą religii i obyczajów pogańsko-słowiańskich, ucièrpiał drugi pierwiastek przedchrześciańskiéj narodowości, to jest mowa polska. Nie zbędne warunki nowo zaprowadzającéj się wiary, to jest oświécenie przez cudzoziemców, język łaciński i żarliwość nawracających w niszczeniu pamiątek i zwyczajów pogańskich, to jest słowiańskich, poniżyły język krajowy, zatarły najdawniejsze jego pomniki. I tak powoli z postępem nowéj oświaty między szlachtą, taż sama konieczność odpychając go od użytku ciemnego i surowego gminu, oddaliła jednę z najbogatszych gałęzi mowy słowiańskiéj na długo od nauk i umiejętności. Z początku epoki piastowskiéj chrze-

ściańskiéj, kiedy panowie, rycerstwo i lud, wszyscy razem równie dalecy jeszcze byli od nowo wprowadzonego światła, język krajowy na dworze nawet królewskim przeważał. Wtenczas czytywano tam kronikę Marcina Galla tłumaczoną z łacińskiego, a w szkołach dla młodzi przekładano ją na polskie. Wojsko śpiéwało idąc do boju hymn Boga-Rodzica, a w obozie pieśń na cześć Bolesława. Lud słuchał wykładanego mu od księży katechizmu w ojczystéj mowie, i nucił pieśni ojców, o ile te mogły się pogodzić z moralnością i obrządkami nowych zasad religijnych. Wiele téż pobożnych pieśni od księży po polsku ułożonych, śpiéwano po kościołach, w domu i w klasztorach. Lecz w takiém przesileniu, poezya ludu musiała nakonice zniknąć, pieśni jego dawne pogardzone, zatarły się z czasem w pamięci narodu i ledwo kilka ich może, razem z podaniami historycznemi przeszło do kronik, które po łacinie układano. Na samym dopiero schyłku panowania Piastów, język poetyczny, język wznioślejszy polski, ocucił się w przekładzie psalmów i Biblii. Ślad tego pozostał w ułamkach psałterzy Małgorzaty i Jadwigi, w piśmie świętém i książce do nabożeństwa do téj ostatniéj należącemi. Musiał być język polski wówczas zagłuszony łaciną z jednéj, a niemczyzną z drugiéj strony, kiedy Statuta synodalne na początku wieku XIV do ocalenia jego środki przedsiębrały.

Pomimo wszakże takich niebezpieczeństw dla mowy narodowéj, znalazła ona schronienie pewne, chociaż skromne i ścieśnione, w prawodawstwie. W XI wieku wiele ze słowiańskich zwyczajów któremi się rządzili Polacy w pogaństwie, musiało upaść przed upowszech-

niającemi się coraz bardziéj ustawami chrześciańskiemi; jednakże większa jeszcze liczba tych praw które można było z duchem oświéceńszych wieków pogodzić, w pierwiastkowych zbiorach pozostała. Tak je zachował obok nowych ustaw i do ścisłego wykonania przekazywał na wiecach Chęcińskich (1331) Władysław Łokietek; tak jedne uporządkował a drugie z zapomnienia wydobył na Sejmie Wiślickim (1347) Kazimiérz Wielki. Chociaż wszystkie te prawa swojskie w Statutach wyrażano po łacinie, w użyciu jednak pojmowane i objaśniane były we własnym języku. Co większa, jedno tylko prawo kanoniczne wpływało jako ściśle połączone z cywilizacyą religijną, na umiarkowanie i zastosowanie do nowego porządku rzeczy praw zwyczajowych. Prawo zaś rzymskie nie mogło się nigdy przyjąć stanowczo na ziemi polskiéj. Ztąd dawne ustawy słowiańsko-polskie łatwiéj się zachowały od zupełnego przekształcenia; a w nich język długo po zaprowadzeniu chrześciaństwa pewny przytułek znajdował.

Inny żywiół cywilizacyi zachodnio-europejskiéj w Polsce, to jest miasta, niemiał tak powszechnego wpływu jak piérwsze w epoce Piastowskiéj, na oświatę i ukształcenie moralne narodu. Działanie jego było powolniejsze, a działaczami sami prawie Niemcy. Ci jednak mało znaczenia obok Czechów, Francuzów i Włochów mając w Kościele polskim, tu przy powstaniu miast przez swoje rzemiosła, przez swój przemysł, kupiectwo, przez głośne owe prawa teutońskie mocny choć nie tak rozległy wpływ na Polskę wywarli. Od Bolesława Chrobrego ciągle jakeśmy już powiedzieli, tworzyły się w Polsce *grody* czyli miasta. Zamek drewniany a

przy nim kościół biskupi lub parafialny, stanowił jądro przyszłéj osady. Kupiły się koło nich domy, których mieszkańcy z różnego motłochu zbiérani, z rolników, żołnierzy i obcych przychodniów, a może i z jeńców wojennych, zostawali zrazu pod prawem powszechném polskiém, a pod zarządem Kasztelanów ustanowionych przez Chrobrego. Wszystko miało jeszcze postać wiejskiéj osady, większa część mieszkańców trudniła się uprawą roli, mało, i to piérwszéj potrzeby rzemieślników do nich należało, a kupcy najwięcéj wędrowni, tu się zastanawiali. Zwolna więc u nas powstawały miasta przez półtóra niemal wieku, od początku XI do połowy XII wieku, i żadnego wyraźnego wpływu na naród prawie nie miały. W kraju z natury położenia swego rolniczym jak Polska, nie mogły one tak prędko wzrastać jak w dalszéj Europie; przeważało bowiem życie wiejskie i więcéj dla mieszkańców rodowitych miało powabu; przychodnie zaś nie prędko dla zamieszek i najazdów zaczęli się zgromadzać liczniéj pod ściany grodów i opiekę Kasztelanów. Czesi w połowie XI wieku rabując i paląc miasta polskie wstrzymali ich wzrost. Wreście byt municypalny nie miał takiego znaczenia jak w miastach południowéj i zachodniéj Europy, w miastach początku rzymskiego. Owszem szlachta miała go za nic, na wojnę tylko towarzysząc Królom, lub na wieca zbiérając się do dworu książęcego, zwykle zamieszkiwała na wsiach; a jeżeli z czasem pod jéj zamkami tworzyły się osady miejskie, ubóztwo ich i zależność nie podnosiły stanu miejskiego w umyśle panów. Biskupi nie w takiém położeniu będący względem szlachty

w Polsce, jak we Włoszech i Francyi względów panów lennych, nie przewodzili w miastach i niedbali o to, bo znaczenie ich w całym kraju było wielkie. Zmieniać się zaczął taki stan rzeczy w połowie XII wieku za Kazimiérza Sprawiedliwego, który przywracając porządek w kraju, wzbudzał coraz większe zaufanie w przybylcach osiadających po miastach. Liczba Niemców każdego roku wzrastała, zwłaszcza w Krakowie i Poznaniu, a razem z niémi wprowadzał się język ich, zwyczaje i prawa, które chociaż nie miały zaraz cechy prawności, zwolna jednak nabrały powszechnéj między mieszczanami powagi i znaczenia. Najazdy Mongołów wę środku wieku XIII, znowu zachwiały pomyślność miast polskich. Lecz wyludnienie ich, dało jeszcze większy pochop sąsiednim Niemcom do osiadania i budowania się wśród spalonych murów na nowo, pod silną opieką Królów, usiłujących wszelkiemi sposobami podźwignąć kraj zniszczony od barbarzyńców. Wtenczas powstało powszechne nadawanie miastom przywilejów na prawo Magdeburskie. Niemcy prócz miast szląskich zamieszkali Kraków, Poznań, Kalisz i pomniejsze grody Wielkiéj i Małéj Polski. Ich mowa, obyczaje, prawa i swobody wyłączne, wszystko obce dla kraju, zamieniały miasta polskie na jakieś gminowładne osady rozwijające wspólną wszystkich mieszkańców radą, swoje własne ustawy pod nazwą Plebiscytów i Wielkierzy. Bogactwa i znaczenie tych nowych na ziemi słowiańskiéj społeczności rosły odtąd prędko, wywiérając potężny wpływ na około. Ulegali jemu sami nawet panujący; Leszek Czarny wdzięczny mieszczanom kra-

kowskim, za ich przychylność, szaty niemieckiego kroju przywdział, a przywilejami wyłączającemi od prawa polskiego hojnie szafował. Zamożność i potęga Krakowa musiała być wielka, kiedy Albert Wójt téj stolicy mógł tworzyć stronnictwo przeciwne Łokietkowi, kiedy Wierzynek mógł po królewsku wyprawiać uczty i kosztowne ofiarować dary Kazimiérzowi i ukoronowanym gościom jego. Wpływ ten niemiecki przez ich osady i prawa, przy końcu trzynastego wieku, wielki postęp na ziemi polskiéj uczynił. Książęta zmuszeni przez wyludnienie kraju dźwigać go i bronić przychodzącemi z bogátszych i ludniejszych Niemiec osadnikami; nie przestali na udzielaniu praw wyłącznych miastom, ale je wkrótce rozciągnęli do wsi szlacheckich lub nowo zakładających się osad przez szlachtę i wyższe duchowieństwo. Zakładano więc nowe i ożywiano dawne nowemi, cudzoziemskiemi przywilejami. Wszakże tak dla niejedności systematu politycznego podczas rozdzielenia Polski na księztwa, jako też przeważnych okoliczności jakie ją otaczały, panujący posunęli zanadto bezwzględność w szafowaniu temi przywilejami. Piastowie znagleni wprawdzie potrzebą zaludnienia i podniesienia przez handel i rzemiosła zniszczonego kraju w XIII wieku, na niebezpieczne jednak odważyli się przedsięwzięcie, dozwalając takiego wpływu Niemcom, wtenczas kiedy patrzyli na Szląsk niemczejący i na ciągłą nieprzychylność Cesarzów do rodu słowiańskiego. Sami też nieraz oporu i niechęci ku sobie miast doświadczyli. Skutki takiéj nieopatrzności, pomimo wielkiego pożytku z zakładania miast, groźne były dla Polski. Ztąd

to wypadło: 1) Zarzucenie, albo przynajmniéj osłabiona powaga praw i zwyczajów dawnych rodzinnych. 2) Wprowadzenie do kraju obcéj jemu ludności, podczas kiedy zajścia z Niemcami jeszcze nieustawały, a zatém utworzenie obojętnéj prawie klassy na interesa krajowe.— 3) Wyłamywanie się uprzywilejowanych prawem niemieckiém od podatków i powinności wynikających z prawa polskiego, a ztąd walenie tych ciężarów na inne stany, z uszczerbkiem dochodów skarbu publicznego.— 4) Udawanie się z appellacyą do Halli i Magdeburga z Polski, a ztąd koszta i niepotrzebne stosunki z niebezpiecznemi sąsiadami, a nawet pewien rodzaj niewłaściwéj uległości.— 5) Przez rozciągnienie praw niemieckich do szlachty możniejszéj i wsi ich, nieraz przyczyniano się do zuchwałéj i niebezpiecznéj dla porządku krajowego potęgi możnowładców. Częstokroć przychodziło do tego, że pan włości zyskawszy prawo niemieckie, zagarniał wszystkie dochody książęce ze swoich ziem, uchylał się od wszelkich powinności z prawa powszechnego wynikających i stawał się w obrębie swoich posiadłości udzielnym władcą prawie. Każdy z nich tłumaczył swój przywiléj jak chciał, bo sami panujący nie znali dobrze praw cudzoziemskich, których udzielali swoim poddanym; a prócz tego trudno było w owych wiekach o dokładność, gdy przed Kazimiérzém Wielkim praw porządnie spisanych nie było, ani polskich ani też niemieckich. Takim sposobem nie tylko dla podziału kraju polskiego między wielu panujących, lecz i przez rozdawnictwo praw niemieckich i przywilejów szczególnych słabiała władza Książąt w Polsce. Już Ło-

kietek przywracając do jedności i potęgi z roztrychnionych dzielnic dawną Monarchią, postrzegł jaką szkodę prawa niemieckie krajowemu przynosiły, i powziął zamiar podźwignąć opuszczone prawodawstwo polskie. Przywodząc do skutku widoki ojcowskie Kazimiérz Wielki, kazał spisać prawa i zwyczaje swojskie na Sejmie Wiślickim dla ocalenia ich od zupełnéj zagłady i przywłaszczonéj powagi praw cudzoziemskich: tak jak Niemcy toż samo zrobili u siebie w piérwszéj połowie XIII wieku, zebraniem praw Magdeburskich i Saskich, ratując się od przewagi praw kanonicznych i rzymskich. Oba jednakże zachowali prawa niemieckie dla miast, zastosowawszy ich działanie do potrzeb krajowych, oba nadając przywileje lokacyjne dla osad, byli ostróżniejszemi; przydawali różne w nadaniach tych obowiązki nie mające źródła w prawie niemieckiém, zawsze jednak wyłączając od sądów polskich, to jest Wojewodów i Kasztelanów. Za Kazimiérza W. określone już wyraźnie zostały granice między dwoma prawami i powstały dwa statuta pisane odrębne, i różnéj natury, ziemski i miejski, tak jak różnego początku były stany, które się niemi rządziły: szlachta i kmiecie słowianie, miasta niemieckie.

Szkodliwe działanie przychodniów niemieckich na słowiańską narodowość, za panowania Piastów, o którém teraz mówiliśmy, nie przeważyło jednak pożytków jakie z czasem po przywróceniu jedności i siły narodowi polskiemu, spłynęły na kraj z miast ostatecznie urządzonych i podniesionych przez Kazimiérza W. Pożytki te były znakomite. 1) Wprowadzenie i upowszechnienie rzemiosł i sztuk.— 2) Ubezpieczenie i

rozkrzewienie handlu, a zatém pomnożenie dobrego bytu w całym kraju.— 3) Zapełnienie wyludnionéj ziemi pożytecznemi mieszkańcami.— 4) Ułatwienie dla kmieci niebędących jeszcze w owéj epoce poddanemi, sposobności przejścia do stanu miejskiego, zkąd wypadło że się tworzyli mieszczanie własnego polskiego pochodzenia.— 5) Wreszcie owe uczestnictwo całéj społeczności miejskiéj w prawodawstwie własném, w naprawie jego, w zmianach i w zastósowaniu ustaw niemieckich do potrzeb i zwyczajów miejscowych, przez spólne urzędów miejskich z gminami stanowienie Wielkierzy, ożywiało i podnosiło byt mieszkańców miast, przyczyniając się znacznie do coraz większéj ich i całego kraju cywilizacyi.

Pomimo więc uszczerbku jaki wprowadzenie praw niemieckich przyniosło zwyczajom i ustawom krajowym, oraz językowi, a jedném słowem narodowości polskiéj za panowania Piastów: miasta jednakże utworzone pod osłoną tychże praw, stały się jednym z dzielnych środków do ukształcenia się narodu. Były one drugim głównym żywiołem pierwiastkowéj cywilizacyi polskiéj, chociaż wpływ ich nie był ani tak potężny jak w Europie feudalnéj, ani tak szybki.

O trzeciéj zasadzie i elemencie téj cywilizacyi, to jest o wpływie władzy najwyższéj, powiemy w następującym rozdziale.

rozkrzewienie handlu, a zatém pomnożenie dobrego bytu w całym kraju. — 3) Zapełnienie wyludnionéj ziemi przybyszami mieszkańcami. — 4) Ułatwienie dla kmieci niebędących jeszcze w owéj epoce poddanemi, sposobności przejścia do stanu miejskiego, zkąd wypadło że się tworzyło mieszczanie własnego polskiego pochodzenia. — 5) Wreszcie owe uczestnictwo całéj społeczności miejskiéj w prawodawstwie własném, w naprawie jego, w zmianach i w zastósowaniu ustaw niemieckich do potrzeb i zwyczajów miejscowych, przez spólne urzędów miejskich z gminami stanowienie. Wielkiéj tę ożywiało i podnosiło byt mieszkańców miasta, przyczyniając się znacznie do coraz większéj ich i całego kraju cywilizacyi.

Pomimo więc uszczerbku jaki wprowadzenie praw niemieckich przyniosło zwyczajom i ustawom krajowym, oraz językowi, a jedném słowem narodowości polskiéj za panowania Piastów; miasta jednakże utworzone pod osłoną tychże praw, stały się jednym z dzielnych środków do ukształcenia się narodu. Były one drugim głównym żywiołem pierwiastkowéj cywilizacyi polskiéj, chociaż wpływ ich nie był ani tak potężny jak w Europie feudalnéj, ani tak szybki.

O trzeciéj zasadzie i elemencie téj cywilizacyi, to jest o wpływie władzy najwyższéj, powiemy w następującym rozdziale.

PODZIAŁ.

Dawne Królestwo Polskie dzieliło się na trzy wielkie Prowincye:

I. Wielkopolskę.
II. Małopolskę.
III. Wielkie Księztwo Litewskie.

Granice całego państwa jakie były w roku 1772, łatwo przy opisaniu ich pod każdą w szczególności prowincyą rozpoznać się dadzą.

I.

WIELKOPOLSKA.

Piérwsza ta prowincya dawnéj Polski, gdzie było istotnie gniazdo całego narodu, i zaród Monarchi Piastów, składała się w roku 1772 z następnych Województw, w takiéj kolei jedno po drugiém uważanych:

1. Województwo Poznańskie z Ziemią Wschowską.
2. Kaliskie.
3. Gnieźnieńskie (od roku 1775 w takim porządku umieszczone).
4. Sieradzkie z Ziemią Wieluńską.
5. Łęczyckie.
6. Brzesko-Kujawskie.

7. Inowłocławskie z Ziemią Dobrzyńską.
8. Płockie.
9. Mazowieckie.
10. Rawskie.
11. Chełmińskie.
12. Malborskie.
13. Pomorskie.

Z wyliczonych tu Województw, Poznańskie, Kaliskie i Gnieźnieńskie nazywano właściwą Wielkopolską; Brzesko-Kujawskie z Inowłocławskiém mianowano ogólném imieniem Kujawami; Płockie, Mazowieckie i Rawskie stanowiły Mazowsze; Chełmińskie zaś Malborskie i Pomorskie z należącém do nich Księztwem Warmińskiém, zwały się Prusami polskiemi czyli królewskiemi. Nazwiska te były razem skazówką oddzielnych niegdyś krain, albo już zdawna od początków historycznych narodu wzajemnie połączonych, albo przez wygaśnienie linii Piastów, lub też orężem pozyskanych. Związek bowiem narodu Polanów czyli Polaków powstał wpośród Słowian zamieszkujących okolicę Gniezna, Poznania i Kalisza. Oręż lub potrzeba spólnego jednoczenia się za panowania Ziemowita, wcieliły pod jeden zarząd lud Łęczycanów i Sieradzan, którym późniéj za podziałem kraju między synów Krzywoustego, osóbny Książe najczęściéj panował. Władcy Brześcia i Inowłocławia z téjże rodziny Piastów, inną także linią z tytułem Kstążąt Kujawskich stanowili. Nakoniec Mazowsze w lennéj udzielności swojéj XVI aż wieku dotrwało; Prusy zaś odzyskane na Krzyżakach przez traktat Toruński w r. 1466 do Polski znowu powróciły.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.



Za Bolesława Chrobrego jeszcze, kiedy ten wielki Król utrzymawszy i powiększywszy dzielnością gieniuszu swego monarchią Mieczysława, podzielił kraj na Województwa i Powiaty: Ziemia Poznańska około r. 1009 zaczęła mieć swoich Wojewodów. Po rozdziale Polski na Księstwa, stanowiła przez pułtora wieku udzielne Księztwo Wielkopolskie, aż do wygaśnienia potomków Mieczysława Starego, na Przemysławie Królu zabitym przez Brandeburczyków roku 1295 w Rogoźnie. Władysław Łokietek uprzątnąwszy wszystkie trudności, uznany od całego narodu Królem, po-

trafił nakoniec zwalić przywłaszczone nad tą krainą rządy Wacława Króla Czeskiego, a potém Henryka Książęcia Głogowskiego, i ostatecznie w roku 1308 Województwo Poznańskie do korony polskiéj napowrót przyłączył. Herb jego jest Orzeł biały bez korony, w czerwonym polu. Graniczy od pułnocy i zachodu z Brandeburgią, od wschodu zaś i południa otoczone Województwem Kaliskiém. Powiaty składające to Województwo są: Poznański, Kościański, Wałecki i Ziemia Wschowska. Wszystkie sejmikują w Srzodzie, gdzie wybierają 12 posłów na sejm i 4 deputatów na Trybunał. Popis pospolitego ruszenia ma miejsce pod Poznaniem.

MIASTO POZNAŃ.



POZNAŃ, *Posnania* nad Wartą, dawna stolica Wielkiéj Polski (u Niemców *Posen*) miasto piękne i znakomite o 40 mil od Warszawy, a o 50 od Krakowa odległe,

i pod 52° 19′ 24″ szerok., 15° 12′0″ dług. geogr. położone, starożytny swój początek ukrywa w pomroce piérwszych słowiańszczyzny wieków. Rozmaite domniemania o jego założeniu i nazwisku, raz od *Pożnego* w VII wieku, jak utrzymuje *Bielski*, to znowu od poznania się Chrobrego z Ottonem Cesarzem, jak dowodzi *Sarnicki*, również i zdanie tych co wspomniane od Ptolomeusza miasto *Stragona* poczytują za Poznań, żadnéj historycznéj zasady nie mają. Może być, że imie własne *Poznan*, w X jeszcze wieku używane w Polsce, a służące zapewne jakiemu naczelnikowi ludu lechickiego, nadało piérwszą nazwę przy założeniu osady teraźniejszemu miastu. Zawsze jednak początek jego, tak jak i wielu miast wielkopolskich, daleko dawniejszy jest od epoki wprowadzonego chrześciaństwa do Polski. Poznań musiał być dawniéj głównem miastem jakiéjś dzielnicy książęcéj w Lechii, przed skojarzeniem ludów do niéj należących w jedno państwo od Ziemowita: za Mieczysława zaś stał się prawdziwą stolicą ówczesnéj Monarchii Polskiéj, a w r. 966, to jest w epoce założenia Biskupstwa Poznańskiego, piérwszém siedliskiem władzy duchownéj na całą Polskę. Tu też królując nad nią, Mieczysław I w r. 992 i Bolesław Chrobry w r. 1025 na zamku pomarli, i w kościele katedralnym zbudowanym roku 966 pod tytuŚS Piotra i Pawła pochowani zostali. W Poznaniu już 1000 roku, jako w stolicy państwa, przyjmował Bolesław z rzadką wspaniałością Cesarza Ottona III, a potém z następcą jego Henrykiem II przez Arcybiskupa Magdeburskiego, r. 1005 zawiérał przymierze. Poznań też opiérając się na podaniu Marcina

Galla zamożnym był w ówczas grodem, ale po zgonie tego wielkiego Króla zniszczyła tę pomyślność sroga napaść sąsiadów. Roku bowiem 1038 Brzetysław Książe Czeski opanowawszy je, złupił do ostatka uprowadzając wozy ładowne skarbami. W Poznaniu również życie skończyli Mieczysław II Gnuśny i Kazimiérz Odnowiciel (Mnich), w ciągu tegoż samego wieku. W następnym XII wieku, miasto warowne zapewne już od czasów Chrobrego, wytrzymało ciężkie oblężenie od wojsk Władysława II chcącego wydrzéć braciom ich księztwa i pod jedno berło całą Polskę zjednoczyć. Odtąd jednak po zwyciężeniu jego przez braci, aż do końca XIII wieku, to jest przez półtorasta lat z górą zostało niezmienną stolicą Książąt Wielkopolskich, czyli dzielnicy Poznańskiéj. Mieczysław Stary który niezostawił dobréj pamięci po sobie panując w Krakowie, osiadłszy jednak w Poznaniu, stał się dobroczyńcą jego, zakładając około r. 1170 szpital dla ubogich przy kościele Św. Michała na Środce, z nader hojném uposażeniém, powierzony opiece Kawalerów S. Jana Jerozolimskiego. Poznań zmianę w swojéj posadzie i wzrost swój winien Przemysławowi I, który w r. 1240 założył na lewym brzegu Warty nową część miasta, a w roku 1253 przeniósłszy do niéj mieszkańców przedmieścia Środki, lokował ich na prawie Magdeburskiém (1). Zrazu bowiem pierwiastkowe miasto leżało nad brzegiem rzeczki Cybiny i na prawym brzegu Warty. Tu na wzgórzu wznosiła się

---

(1) *Łukaszewicz* Obraz M. Poznania I. 5.

pogańska świątynia, około któréj grzebano w urnach popioły zmarłych, tu niedaleko stał zamek książęcy, od niepamiętnych czasów zbudowany. Na miejscu piérwszéj, wzniesiono w XII wieku kościół S. Michała późniéj S. Janowi Jerozolimskiemu poświęcony, zamek zaś dla nieustannych wylewów Warty opuszczony, Przemysław I odnowił zbudowaniem innego w połowie XIII wieku, na upatrzonym do tego z lewéj strony rzéki pagórku. Stąd powstały dwie oddzielnéj natury części Poznania, miasto książęce po lewym brzegu Warty i Biskupie po prawym. Piérwsze tenże sam Przemysław silnie drewnianemi parkanami obwarował, a fundusze miasta nadaniem siedémnastu wsi i uwolnieniem mieszkańców od wielu ciężarów i powinności, na zawsze ustalił. Drugie Biskupi nadali prawem niemieckiém i wiele mu swobód udzielili. Przemysław I jednakże, któremu Poznań najpiérwszą swoją świetność winien, starał się rozszérzać obręb miasta, i tym końcem zabudował nowe dwa przedmieścia S. Wojciecha i S. Marcina, ufundowawszy tam pod wezwaniem tychże samych Świętych dwa kościoły parafialne, piérwszy około r. 1244, drugi zaś przedtém, bo w r. 1240. „Bolesław i Przemysław Książęta Wielkopolscy, powiada *Łukaszewicz* (1), osadzając miasto Poznań z lewéj strony Warty na prawie Magdeburskiém, mieli szczególniéj na celu zrobić je głównem siedliskiem handlu i przemysłu w Wielkopolsce. Okazuje to widocznie przywiléj ich lokacyjny z r. 1253. Przywile-

---

(1) W szacownym swoim Obrazie M. Poznania I, 296.

jem bowiem tym ustanowili w Poznaniu jarmark, zalecili założyć w ratuszu dwa sklepy dla kupców i uwolnili mieszkańców na czas niejaki od opłaty cła, tak od sprzedawanych jako téż od kupowanych towarów i rzeczy. We 27 lat po osadzeniu na prawie Magdeburskiém, Poznań już był ważnym punktem handlowym. Przywiléj bowiem Przemysława II z r. 1280, przysądzając miastu niektóre dochody z handlu wynikające, wymienia już w Poznaniu składy kramarzy, sklepy wina, składy towarów dla kupców zagranicznych przyjeżdżających na jarmark do Poznania, nareszcie giełdę. W tymże czasie prócz wolnego jarmarku bywały w Poznaniu liczne targi w święta pewne, na które kupcy zagraniczni z wszelkiemi towarami do tego miasta przybywali.“ Za Władysława Odonicza Książęcia, Paweł Biskup Poznański r. 1231, sprowadził do Poznania Dominikanów, oddawszy im kościół S. Małgorzaty na Środce będący, skąd potém Przemysław I przeniósł ich około r. 1244 do nowo założonego miasta. Najdawniejszą jednak po katedrze świątynią był kościół S. Mikołaja, w roku już 1142 od dziejopisów wspominany. Po śmierci Przemysława I za rozszerzeniem się miasta, przybył w niém r. 1263, jeszcze jeden kościół parafialny S. Maryi Magdaleny, i drugi szpital S. Szczepana roku 1264 od Boguchwała Biskupa za miastem założony. Sam zaś Przemysław II miał ufundować r. 1283 klasztor Dominikanek, który hojnie dobrami uposażył. Potém na czas niejakiś wszelkie fundacye pobożne i dobroczynne ustać musiały, bo o posiadanie Wielkiéj Polski i stołecznego jéj miasta różni Książęta długo się ubijali.

W spiéraniu się o tron polski Władysława Łokietka z Henrykiem Głogowskim, gdy mieszczanie oświadczyli się za stroną ostatniego, a Przemko Wójt miasta wpuścił nawet załogę szlązką: Łokietek objąwszy królestwo, ukarał mieszczan poznańskich ustanawiając prawo, które ich na przyszłość oddalało od wnijścia do kapituł i prebend w całym kraju. Inaczéj się téż potém miasto pokazało w obronie swojéj przeciw wojskom Jana Króla Czeskiego sprzymierzeńca Krzyżaków oblegającym Poznań w roku 1331. Dzielny odpór przy pomocy szlachty Wielkopolskiéj dany nieprzyjacielowi, zmusił go do odstąpienia ze stratą 700 ludzi i ciężkich dział. Kazimiérz Wielki zakończył dopiéro tę kłótnię przez ugodę r. 1337 w Poznaniu dokonaną. Lubił on pobyt w Poznaniu, i uważając go za drugie miasto po stolicy w Państwie swojém, wiele tu chwalebnych pamiątek zostawił. On to piérwszy w miejsce drewnianych parkanów potężnym murem, basztami i przekopami miasto obwarował, zamek wojną i niedbalstwem opuszczony z cegły odbudował. W roku 1358 na wzór zaprowadzonego w Krakowie Sądu Appellacyjnego dla miast Małopolskich, ustanowił podobnyż Trybunał w Poznaniu z sześciu Rajców czyli Ławników złożony, których miasta Kalisz, Gniezno, Pyzdry, Kościan, Kleck i Pobiedziska wybiérały. Za Kazimiérza W. już znajdowała się mennica w Poznaniu, zapewne własnością królewską będąca. Wszakże Władysław Jagiełło może jeszcze więcéj dobrego zrobił dla Poznania przez ciąg długich swoich rządów. On właśnie stanowiąc w tém mieście przez przywiléj r. 1394 w Gnieźnie dany, skład towarów dla kupców zagra-

nicznych przybywających do Polski, do wysokiego stopniu pomyślności handel tutejszy podniósł, a stosunki handlowe kupców Poznańskich z Gdańskiem i miastami Hanzeatyckiemi znakomicie rozszerzył. Później w roku 1410 przywilejem w Raciążu wydanym, nowe dobrodziejstwo przydał, dozwalając po zaniedbaniu królewskiéj, inną mennicę miastu założyć i bić w niéj drobną monetę zwaną denary. Z jego téż pobożności a może razem i polityki, wzniósł się tu r. 1399 wspaniały kościół Bożego Ciała, przy którym klasztor dla Karmelitów trzewiczkowych wystawił. Wiek XV był epoką wielu nowych fundacyi w Poznaniu, a wszystkich twórcą lub opiekunem był sławny i jeden z najgodniejszych Biskupów Poznańskich Andrzéj z Bnina. Jego to kosztem wymurowany został r. 1440 kościół kollegiacki Panny Maryi, a drugi parafialny dla przedmieścia Chwaliszewa r. 1453 założony pod wezwaniem S. Barbary. On także przy kościele S. Mikołaja kollegiatę r. 1477 ustanowił, również jak i przy kościele S. Maryi Magdaleny, który własnym kosztem w roku 1470 po spaleniu odbudował. Bernardyni zaś przy pomocy magistratu w r. 1455, wprowadzeni do Poznania, z niewyczerpanéj hojności tegoż samego Biskupa, murowany kościół z klasztorem w r. 1473 otrzymali. Prócz jego fundacyi, powstały téż i inne w ciągu tego wieku, jako szpital i kaplica S. Gertrudy dla uczniów szkoły miejskiéj w 1456, kościół parochialny S. Anny w r. 1480 i nakoniec kościół S. Krzyża ze szpitalem dla trędowatych. Obok takich zakładów rozprzestrzeniał się i obręb miasta. Biskup Andrzéj z Bnina wspólnie

z kapitułą zabudował na grobli od Kuryi kanoników do brzegów rzeki Warty ciągnącéj się, miasteczko nazwane Chwaliszewem, za przywilejem Władysława Warneńczyka r. 1444; a we trzy lata późniéj Kazimiérz IV pozwoliła miastu założyć przedmieście Nowa-Grobla zwane. Obadwa ci synowie Jagiełły znakomicie wspiérali handel miejski. Piérwszy przez rozkaz swój r. 1444 z Budy Jenerałowi Wielkopolskiemu dany, pozwolił kupcom Poznańskim wywozu i przywozu wszelkich towarów z Gdańska i Warszawy, a drugi przywilejem r. 1464 uwolnił tych co na jarmarki do Lublina jeździli od ceł i targowego w całém królestwie. Co większa, Kazimiérz IV postanowił r. 1459, żeby zagraniczni i krajowi kupcy przybywający do Poznania, ryczałtem tylko towary swoje przedawać mogli. W XVI wieku nowe postanowienia Zygmunta I, i syna jego Zygmunta Augusta, coraz więcéj do wzrostu handlu i przemysłu stolicy Wielkopolskiéj się przyczyniały. Mianowicie Zygmunt Stary prawdziwym był opiekunem Poznania. Dowodzą téj troskliwości liczne jego przywileje, któremi kupców tamtejszych obdarzył uwalniając od ceł, utwierdzając prawo składowe, lub ochraniając handel od wszelkich nadużyć. Zygmunt August zupełnie w ślady ojcowskie wstępując, przywileje te potwierdzał i rozciągnął. Konstytucya sejmu 1565 r. przy aprobacie przywileju tego Króla na skład towarów w Poznaniu, wyraża: „Mieszczanie ukazali przywiléj Króla Władysława r. 1394 na skład wszelkich kupi i towarów nadany, i przez nieboszczyka Króla Zygmunta potwierdzony, który to w sobie ma: aby każdy kupiec, przekupień, furman, jakimżekolwiek

towarem kupczy, tak z Xstwa Litews., Mazow., Szląskiego, z Państwa Ruskiego, *generaliter* i ze wszystkiego Królestwa, winien był z towarem swym do Poznania jechać, tam trzy dni z towarem stać. A jeśliby go tam nieprzedał potym cło zapłaciwszy, wolnie z towarem gdzie chce jechać, *sub poena confiscationis omnium bonorum suorum in contrarium facien: edita.*" Tak wielki wzrost handlu, a stąd zamożność mieszczan Poznańskich, obok tolerancyi religijnéj zwabiły do tego miasta bardzo wiele cudzoziemców a mianowicie Szkotów i Niemców, których związki handlowe sięgały prócz miast niemieckich i do Edimburga. W pośród tak pomyślnego bytu zjawiły się téż ważne zakłady naukowe w Poznaniu. Już od X wieku, to jest od założenia w niém Biskupstwa, znajdowała się tu szkoła katedralna, po niéj w roku 1303 Magistrat upoważniony przez Biskupa Andrzeja, założył szkołę miejską przy kościele S. Maryi Magdaleny. Ale jak w XV wieku Andrzéj z Bnina, tak w następnym Jan Lubrański Biskup Poznański pamiętny dobroczynnemi fundacyami, założył w r. 1519 szkołę wyższą, nazwaną Kollegium Lubrańskiego *Lubranscianum Atheneum* z nadaniem dóbr Stawiszyn pod Kaliszem położonych, czyniąc ją podobno kolonią Akademii Krakowskiéj, co wszystko Zygmunt I przez osobny przywiléj w r. 1520 potwierdził. Tenże sam Lubrański był założycielem w Poznaniu kościoła ze szpitalem S. Stanisława w r. 1518 Przybyły téż w ciągu tegoż samego wieku fundacye, kościoła S. Walentego ze szpitalem w r. 1531, oraz szpital S. Małgorzaty w roku 1596, owoce pobożnych legatów obywateli Poznańskich. Ale sławna zrazu i

na cały kraj promienie światła rozsiéwająca, szkoła Lubrańskiego przyprowadzona została ku końcowi wieku do ostatecznego upadku. Sprowadzeni bowiem w r. 1571 do Poznania Jezuici dla pohamowania gwałtownie szérzącego się różnowierstwa, i osadzeni przy kościele S. Stanisława za sprawą Adama Konarskiego Biskupa miejscowego, otworzyli w r. 1573 szkołę publiczną u siebie; a Biskupi Poznańscy opuściwszy zakład poprzednika swego, wszystkie usiłowania obrócili do wzniesienia zgromadzenia i szkół Jezuickich. Zakon ów posiadając najwspanialsze na całą Polskę Kollegium w Poznaniu, postarał się u Zygmunta III o podniesienie go do stopnia Uniwersytetu. Król przywilejem dnia 28 Października roku 1611 nadał temuż Kollegium prawa i prerogatywy Akademii Krakowskiéj służące, pozwalając udzielać stopni Bakałarzów, Magistrów i Doktorów z wyjątkiem wydziału prawnego i lékarskiego (1). Pomimo wszakże takiego przywileju, pomimo usiłowań Jezuitów w postawieniu zakładu swego na wysokim stopniu, stały opor Akademii Krakowskiéj nie dozwolił im utrzymać téj szkoły z prerogatywą Uniwersytetu. Tymczasem hojność Jana

---

(1) »Collegium in Academiam et Universitatem erigimus, jure, privilegio et praerogativa quibus caeteras Academias et Univer. presertim vero Acad. Cracov. gaudent, donamus, concedimus et conferimus in omnibus his scientiis nimirum: Theologia, Methaphisica, Phisica, Mathematica et Logica (Iurisprudenciam et Medicinam professione excepto) Baccalaurei, Magistri, Doctores secundum normam et instituta aliarum Academiarum creari promoveri et insigniri possent.« —

Archiwum Gł. metryk kor. w Warsz.

Rozdrażewskiego Suffragana Kujawskiego i innych dobrodziejów, dźwignęła roku 1612 upadłe Kollegium Lubrańskiego, i takim sposobem Poznań szczycił się dwoma ważnemi zakładami naukowemi, które dostateczniéj usposobiały młodzież wielkopolską do służenia krajowi. Prócz tego Jezuici chcąc w swojém główném siedlisku doskonalsze miéć prasy drukarskie od tych, jakie już w Poznaniu od r. 1539 istniały, sprowadzili z Luzacyi Jana Wolraba, w którego rodzinie przez lat sześćdziesiąt utrzymywała się równa Krakowskim drukarnia, ogłaszając najważniejsze dzieła ówczesnych uczonych téj prowincyi. Obok téj kwitnęły jeszcze inne drukarnie i księgarnie przez ciąg XVI wieku w Poznaniu. Miasto utrzymywało także nadaną sobie mennicę, w któréj Zygmunt III dozwolił r. 1590 bić obole. Słowem byt dobry Stolicy Wielkopolskiéj pomnażał się i trwał bez ustanku przez całą tę epokę. Była ona miejscem zjazdów wielu Królów, Książąt i Panów, punktem do zawiérania układów; tu się nakoniec odbywały synody dyecezyalne, z których najważniejszy był r. 1561, gdzie się zastanawiano nad zaradzeniem szerzeniu się herezyi. Z pomiędzy zaś synodów przez różnowierców corocznie prawie składanych, najpamiętniejszy był w r. 1560 w pałacu Górków między bracią Czeskiemi i Lutrami odbyty, celem połączenia tych dwóch wyznań w jedno. Chociaż wojna i gwałtowne rozruchy nie napastowały Poznania w XVI wieku, doznał on jednak klęsk trapiących zbyt często w owych czasach wszystkie miasta polskie. Prócz wielce szkodliwych wylewów Warty, z których powodzie r. 1551 i 1585 zalawszy przedmieścia, kościoły i sam rynek,

ogromne szkody zrządziły mieszkańcom: morowa zaraza dziesięćkroć grasując w Poznaniu, znaczny uszczerbek w ludności jego przynosiła. Tak w r. 1515 umarło 10,000 mieszk: w r. 1542 zginęło 5,100, w r. 1585 mor na przedmieściach wygubił 3,000 ludności, a w r. 1599 pięć tysięcy. Pożary téż kilka razy wielkie spustoszenie w mieście rozniosły; wszczęty w r. 1569 trzy razem przedmieścia, Chwaliszewo, Nową-Groblą i Piaski w popiół obrócił, drugi co się zajął w r. 1590 zniszczył wszystkie ulice zamieszkane od żydów. Przyczynę częstych w téj epoce i następnych czasach pożarów przypisywano żydom, i dla tego kilkatrotnie oddalano ich z miasta, jeżeli sami dobrowolnie gdzieindziéj przytułku nie starali się szukać; lecz pomimo najsurowszych zakazów, zawsze wrócić potrafili. „Co otrzymawszy, pisze jeden autor XVIII wieku, panami miasta czynić się poczęli i mieszczanami pisać, choć są *mere* dojutraszkowie, a zatym i więcéj domów skupować i kamienic poczęli, tak dalece, że dziś już prawie trzecia część miasta żydami zaprzątniona zostaje. Połamały się przywileje Zygmuntowskie, zakazujące aby żydzi nie ważyli się najmować sklepów w domach katolickich, osobliwie w rynku, ani po ulicach, aby jedwabnych rzeczy na łokcie nie przedawali, pieprz, cynamon i inne, na kamienie, nisz śledzie nie pojedynkiem, ale beczkami żeby przedawali, żeby żadnéj rzeczy zapobiegając po ulicach albo po przedmieściach nie kupowali; aby w święta chrześciańskie się nie włóczyli, ani się kupiami nie bawili. I terazby w splendece z inszemi się zrównało, gdyby tego robaka jakim-

kolwiek sposobem z siebie pozbyło" (1). Taki obraz szkodliwości żydów wystawiano już przy końcu wieku XVII, ale w piérwszéj połowie jego, handel Poznański wspiérany od Królów Stefana, Zygmunta III, a najbardziéj od Władysława IV, przyszedł do takiego wzrostu, że na całą Europę się rozszérzył, a mieszkańców do wielkiego bogactwa doprowadził. Różnowiercy znajdując w tém mieście bezpieczniejsze siedlisko dla siebie niż w Niemczech, majątkiem swym i przemysłem pomnażali byt pomyślny całego stanu miejskiego; katolicy zbywający grosz obracali na pobożne i dobroczynne zakłady. Za ich wsparciem założone są klasztory i kościoły w r. 1609 Benedyktynek, r. 1618 Karmelitów bosych, r. 1639 Franciszkanów. W drugiéj połowie tego wieku r. 1657 Wojciech Tholibowski Biskup Poznański fundował Reformatów, Królowa zaś Marya Ludwika żona Jana Kazimiérza w r. 1667 Karmelitki bose. Pomyślności te zachwiane zostały rozpoczętém prześladowaniem różnowierców z poduszczenia Jezuitów, których uczniowie burzyli co chwila kościoły i rabunków się dopuszczali. Obok tego konfederacye wojsk zbuntowanych najeżdżały miasto i ciężkiemi exekucyami je wycieńczały. Upadało więc bezpieczeństwo publiczne, zmniejszać się zaczęła ludność, a z nią przemysł i dostatki. Morowa zaraza w r. 1625 wygubiła około 6,000 mieszkańców. W takich okolicznościach nastał smutnéj pamięci rok 1655 w którym Poznań otworzył bramy swe 29 Lipca Szwedom. Odtąd zaczęła się dla tego miasta epoka upadku

(1) *Ob.* »Dawność i różne przypadki Miasta Poznania.« przy dziele *Kołudzkiego: Thron Ojczysty* w Poznaniu 1707.

jego. Zrabowany i zniszczony od Szwedów, połowę ludności straciwszy, po roku dotkliwych cierpień, przeszedł w roku 1657 pod rząd załogi Brandeburskiéj, która mu jeszcze większą klęskę rabunkiem i spaleniem kościołów zrządziła. Po ustąpieniu nieprzyjaciół 28 Sierpnia 1657 r. przybywszy Król Jan Kazimiérz do miasta, tak je spustoszoném zastał i niezdrowém, że niemógł przepędzić zimy jak był postanowił. Jakoż Poznań chociaż bezpieczny przez pół wieku od napaści nieprzyjaciół, dla braku jednak porządku wewnętrznego i upadłéj powagi Magistratu, przez niesforność studentów Jezuickich, pospólstwa i szlachty, stracił odtąd dawną Zygmuntowską pomyślność i codzień widoczniéj do upadku nachylać się zaczął. Tymczasem przyszedł powtórny najazd Szwedów i miasto przez lat 13 od r. 1703 do r. 1717 wystawione na ciągłą napaść, swawolę i rabunki wojsk obcych i krajowych partyi, dosięgło ostatecznego kresu swoich nieszczęść, równie ze wszystkiemi miastami polskiemi. Siódmego Września 1703 Jenerał Szwedzki Mardefeld zdobył szturmem Poznań i kontrybucyą nałożył. W r. 1704 w jesieni, załoga Szwedzka wytrzymała od Sasów i Rossyan pod wodzą Patkula trzyniedzielne ciężkie oblężenie, w którém mieszkańcy miasta więcéj niż strony wojujące uciérpieli. W r. 1709 morowa zaraza okropne spustoszenie w mieście zrządziła i 9,000 ludzi padło jéj ofiarą. Po ustąpieniu Szwedów w r. 1709, wojska Saskie na przemian z cudzoziemskiemi i krajowemi podjazdami zajmując miasto, niszczyły je kontrybucyami. Dnia 25 Lipca r. 1716 Regimentarz Gniazdowski razem ze Skórzewskim Mar-

szałkiem konfederacyi Tarnogrodzkiéj zdobył szturmem Poznań, zabrawszy w niewolą załogę Saską z Jenerałem Zejdlitz. W tém zdarzeniu miasto zrabowano i zmuszono zapłacić 40,000 tynfów kontrybucyi. Klęski te pomnożyły jeszcze: straszliwa burza w roku 1725, która wiele dachów i wież połamała, a nawet budowli obaliła, i nadzwyczajna powódź r. 1736 co fundamenta domów i kościołów w całém mieście uszkodziła. Pomimo tych i dalszych ciągłych nieszczęść i rozruchów, Szymon Wosiński kanonik katedralny Poznański fundował w r. 1756 szpital S. Mikołaja, a za Stanisława Augusta powstały w mieście piękne budowy dyssydenckich kościołów. Przy zaczęciu tego panowania ustawa Sejmu *convocationis* 1764 r. naznaczyła w Poznaniu kadencyą Trybunałowi prowincyi Wielkopolskiéj, mającemu się odprawować co drugi rok na przemian z Bydgoszczą. Sądziły się tu Województwa Poznańskie z Ziemią Wschowską, Kaliskie, Brzesko-Kujawskie, Inowłocławskie, Ziemia Dobrzyńska, Chełmińskie, Malborskie, Pomorskie. Szkoły Akademickie Lubrańskiego na Waliszewie, osadzane bywały nauczycielami z Krakowa nadsyłanemi, lecz gdy skutkiem zaburzeń politycznych upadać zaczęły: Kommissya Edukacyjna po zamknięciu ich oddała zabudowanie roku 1783 Missyonarzom, którzy utrzymują Seminaryum dyecezyalne. Na miejscu téj i Jezuickiéj szkoły, taż Kommissya wzniosła inną stosowniejszą do postępu światła i potrzeb wieku. Poznań prócz Wojewody i Kasztelana ma swego Starostę, który jest razem Jenerałem Wielkopolskim i ma pod swojém zarządzeniem siedm grodów to jest: Poznań, Kalisz, Kościan, Gniezno, Konin, Pyzdry, Keyń. Prawo

zabroniło mu być Wojewodą i Kasztelanem Poznańskim i Kaliskim. Herb miasta podług pieczęci z XVI wieku ma bramę z trzema wieżami, na środkowéj z nich jest orzeł biały, na dwóch bocznych stoją SS. Piotr i Paweł Apostołowie; w saméj zaś bramie pod środkową wieżą widać dwa klucze na krzyż złożone, a na około całéj tarczy napis: *Civitatis Posnaniensis Insignia.* Na niektórych jednak pięczęciąch jest tylko orzeł biały z napisem: *Sigillum Civitatis Posnaniensis.*

Kościan, w dawnych aktach *Costan* v. *Costenum*, miasto z zamkiem nad rzeką Obrą, (po niemiecku *Kosten*; dziś w Regencyi Poznańskiéj, powiecie tegoż nazwiska) powiatowe. Wśród zawichrzeń kraju polskiego po nieszczęsnym podziale jego między synów Bolesława Krzywoustego, Sobiesław Książe Czeski najeżdżając Szląsk do Polski wówczas należący, wpadł do W. Polski, i upodobawszy miejsce jedne błotami otoczone i Kościan zwane, zbudował w niém zamek, żeby stąd tém łatwiéj Szlązaków na wodzy trzymał. Ale śmierć w r. 1140 przypadła, niedozwoliła mu skończyć zaczętéj budowy (1). Odtąd jednak osada rosła i w ludność się pomnażała, kościoły tu powstały, i pomimo wojen i rabunków miasto się utworzyło. Roku 1238 Henryk Książe Wrocławski rządca Polski, wiele przywilejów duchowieństwu nadał w Kościanie. Czesi to miasto późniéj opanowali, i dopiéro Władysław Łokietek wyprawiwszy syna Kazimiérza na poskromienie wiarołomnych Szlązaków, odebrał je z rąk najezdników

---

(1) *Długosz, Naruszewicz.*

w r. 1332. Władysław Jagiełło ponawiając r. 1400 zatracone w pożarze dawne przywileje, przeniósł mieszczan z prawa polskiego na niemieckie, a co do innych swobód porównał z Poznaniem, i nadto wsi Nacław, Czarnków i Sieraków miastu nadał z władzą sądowniczą. W wieku już XV Kościan słynął rękodzielniami wybornego sukna na całą Polskę. Kazimiérz Jagiellończyk ustanowił nawet r. 1472 herb dla tego miasta szczególnie dla oznaczenia nim sukien kościańskich, które się w następnych czasach coraz więcéj doskonaliły (1). Zygmunt I rozstrzygając spór zaszły między fabrykantami sukien, domagającemi się żeby oni tylko jedni mieli prawo kupować wełnę, a okolicznemi właścicielami, postanowieniem swém r. 1520 tak urządził, że od Wielkiéj nocy do Ś. Michała sami tylko sukiennicy w Kościanie mają wełnę kupować, a od Ś. Michała do Wielkiéj nocy wolność nabywania dla wszystkich zapewniona. Tegoż roku i kuśnierze tutejsi wyjednali u Króla podobny przywiléj dla siebie na skury. W r. 1548 Zygmunt August potwierdził wszystkie przywileje i swobody miastu od Kazimiérza Wielkiego i następców jego nadane. Rewizorowie w r. 1564 piszą: „Myeszczanie czinsow zadnich ani schossów dorocznich z domow z ogrodów, s sukiennicz y z inssich gruntow miesczkich niedawają, tylko iednego wieprza y beczkę piwa na nowe latho Panu Starosczie, a nycz więczey. S postrzygalniei y od wagy niedawają żadnego czinschu, na czo ukazali

---

(1) *Raczyński* Wsp. W. P. T. I, 236.

listh Króla JMci. Jest 16 ludzi czo gorzalkę palią, od garncza kazdi placzi do zamku po gr: 12. Mlin pod zamkiem na rzecze Obrze.“ Żyjący w tym samym czasie Gwagnin, powiada w swojéj kronice, że to „miasto w równinie między błotem bagnistym leży, mur dwoy i wał trzeci około niego.“ W epoce powstających po różnych miejscach w Polsce drukarń, zjawiła się i tu chwilowo r. 1648 prasa; nie ma jednak pewności jak długo trwała.

Za Jana Kazimiérza podczas piérwszéj wojny szwedzkiéj, wojska Karola Gustawa objęły to miasto r. 1655, ale zaraz następnego roku Krzysztof Żegocki Starosta Babimostski, pomyślnego używszy fortelu odebrał je i 400 Szwedów załogą stojących rozbroił. Przebrawszy potém swoich żołniérzy w barwę szwedzką, zaskoczył powracającego do miasta Landgrafa Heskiego dowodcę nieprzyjacielskiéj załogi w Kościanie, który gdy się uporczywie bronił, od strzałów poległ, Zemścił się późniéj Król Szwedzki śmierci krewnego swego, kazawszy zrabować i spalić miasto za powtórném jego osadzeniem. Brandeburczycy w r. 1656 opanowali Kościan po ustąpieniu Króla Gustawa z Polski, ale wkrótce oddali go na mocy zaszłéj umowy z Opalińskim Wojewodą Podlaskim. Za Augusta II znowu to miasto znaczną klęskę od Szwedów poniosło, i wtenczas właśnie mury je otaczające utraciło, bo Szwedzi starali się zburzyć wszelkie warownie (1). Podczas Konfederacyi Barskiéj Kościan został zrabowany, a

(1) Archiwum Miejskie pod r: 1704 d. 23 Nbris.

niedaleko ztąd waleczny Zaręba wytępił cały prawie oddział Patkula. Z powodu takich zamięszań, nie mogło to miasto korzystać z konstytucyi r. 1763, która jego mieszkańców od kwaterunku uwolniła. *Łubieński* powiada (1) że Kościan jest „miasteczko wsławione wesołym krajem z przyczyny tańcu kościańskiego.“ Było ono powiatowém w Województwie Poznańskiém i główném Starostwa niegrod., należąc do juryzdykcyi Generała W. polskiego; płaciło kwarty w roku 1783 złp. 2,098. Oprócz kościoła parafialnego który zapewne jest budową XIV wieku jeżeli nie dawniejszą, znajdowały się jeszcze kościoły i klasztory Dominikanów, r. 1410 z jałmużn miejskich i Bernardynów przed rokiem 1464, założone. Murów otaczających miasto zaledwo szczątki zostały, bo cegłę z nich na budowę domów miejskich rozbiérają. Żydom tu dawniéj niewolno było osiadać.

Wałcz czyli *Wałęcz* (po niem: Walcz, Deutschkrone), główne powiatu swego imienia, między dwoma jeziorami, ma swego Kasztelana. Tu jest także gród należący do juryzdykcyi Generała W. polskiego, i Starostwo niegrodowe, kolegium i szkoły Jezuickie.

Oborniki miasto i zamek Starościński (dziś powiatowe w Regen. Poznańs.) przy ujściu rzeki Wełny do Warty o 3 i pół mili na północ Poznania, wspomniane po raz piérwszy w dziejach polskich roku 1385, podczas wojen Grzymalczyków z Nałęczami. Miejsce to wszakże do Lechickich jeszcze przedchrześciańskich

---

(1) Świat we wszystkich swoich częściach str. 380.

osad należy, czego dowodzą odkopywane popielnice *żalami* zwane. Kazimiérz IV Oborniki na miasto erygował i prawem niemieckiém nadał r. 1485. Około tego czasu wzniesiony tu został na wzgórzu między połączeniem dwóch rzek obronny z muru zamek, który Szwedzi w piérwszém najściu swém na Polskę spalili. Starostowie późniéj na tém miejscu postawili dom drewniany; kościół zaś farny zbudowany został w wieku XVI. W okolicach Obornik znajdowały się źródła solne. Za miastem są ślady Szańców wzniesionych przez Jenerała rossyjskiego Fermor podczas wojny siedmioletniéj.

Skoki (po niemiec: Schokken) miasteczko o 4 mile od Poznania, a o $3\frac{1}{4}$ od Obornik własność w XVI wieku Latalskich, potém Rejów, późniéj zaś Unrugów, ma starożytną farę, którą Latalscy zostawszy dyssydentami obrócili między 1560 a 1570 rokiem na kościół Braci Czeskich. Dopiéro w roku 1645 powróconą została katolikom. Skoki były aż do początku wieku XVII znakomitém siedliskiem różnowierców, którzy pod opieką dziedziców miejscowych zawsze prawie dyssydentów, opiekę znajdowali. Mieszkańcy jednak przeniewierzeni dla sprawy krajowéj podczas piérwszéj wojny Szwedzkiéj ukarani zostali mocną kontrybucyą z rozkazu Stefana Czarnieckiego. Po spaleniu Leszna osiadła tu w r. 1656 wielka część wyszłych stamtąd Niemców; Szkoci zaś zamieszkali w Skokach jeszcze w XVI wieku trudnili się handlem i rzemiosłami. Rej Wojewoda Lubelski wyrobił roku 1668 u Jana III potwierdzenie na zbór dla tutejszych Braci Czeskich, następny zaś dziedzic Krzysztof Unrug Starosta Wa-

łecki sam wyznania luterskiego mocno się spółwyznawcami swemi, znaczną część ludności tego miasta składajcemi opiekował. Powietrze morowe, które utrapiło w r. 1710 Skoki, było wielką klęską dla mieszkańców; liczba ich bowiem o połowę prawie zmniejszała, a z nią i dawna zamożność.

Rogoźno nad jeziorem i rzeczką Wełną, (po niemiec: *Rogasen*, dziś w Regencyi Poznańskiéj, powiecie Obornickim), miasto od X już wieku w dziejach polskich wspominane. Bolesław Chrobry oznaczając żelaznemi słupami granice swego państwa, jeden z nich od północy, w rzece Ossie między Rogoźnem a Łażynem miał jakoby zabić. Więcéj niż we dwa wieki potém, w roku 1295 Przemysław Król Polski z liczném gronem najznakomitszego rycerstwa, po przejściu świąt Bożego Narodzenia zabawiał się wesoło w Rogoźnie: aż wczasie mięsopustu dnia 6 Lutego, niespodzianie od Margrabiów Brandeburgskich napadnięty, po ośmiomiesięczném panowaniu zamordowanym został. Dotąd jeszcze okazują miejsce pod borem *Królewskim*, zwane *Porąbki*, gdzie to zabójstwo popełnione zostało. Dziejopisowie nasi twierdzą że prawdziwą przyczyną śmierci jego byli Nałęczowie i Zarębowie, inni zaś utrzymują, że to była nań kara Boska za nielitościwy postępek z żoną Lukierdą (1). Rogoźno było niegdyś znakomitém miastem w Polsce. Kopano w okolicy jego rudę żelazną, co zaświadcza znajdujący się dotąd w archiwum kościoła katolickiego dokument z roku

---

(1) *Bielski* w Kronice Świata.

1340 wydany przez proboszcza miejscowego i razem kanonika kościoła S. Jerzego w Gnieźnie, Mikołaja syna Marcina zwanego Tagiszicz, w którym między innymi dochodami dla proboszczów Rogoźnieńskich, nadaje im czwartą część rudy żelaznéj, kopiącéj się we wsi Rudzie pod samym miastem położonéj. Roku 1422 Władysław Jagiełło, przeniósł mieszkańców z prawa polskiego na niemieckie, nadał im nowe grunta i większe swobody. W przywileju tego Króla dozwolono mieć Rogoźnianom Ratusz (Praetorium), Postrzygalnią (Rasoriam), Wagę (Pensam), i dochód z nich dla miasta przeznaczony. Zygmunt I oddał r. 1530 to miasto z przyległemi wsiami w dożywocie Królowéj Bonie, zawarowawszy powrót ich potém do korony. Rewizorowie w roku 1564 podają: „Piwowarów jesth dwanasczie kthorzi gaiowego placzą po gr. 18, a kazdi s nich dwiema konioma wozii drwa. Piwowarów czo iednem koniem drwa wozą iesth dziewięcz, placzą po gr. 9. Sewczow 16 kthorzij od rzemiosla swego placzą po gr. 6. Rzeznikow iesth 16, kthorzi majią ijathki swoie, s ktorich powinii placzic na swenti Marcin po dwu kamieniu y po czwierci loyu niessmalczowanego. Czinsz rzezniczki od kazdego bydlęczia rogatego kthore do rzessy biyą placzą targowego po den. 16 a od skopów czielyąth, wieprzow po den. 4. Sinkarek czo pywo biorą na wissink iesth siedm, placzii każda s nich po gr. 12 czinssu. Zdunów ossm placzą po gr. 12. Kolodziejow dziewiencz, każdi snich placzi do roku po fl. 1 gr. 18. Ribaków sescz, placzą czinschu po gr. 24. Zidow jesth piencz, każdy snich placzi s domu po czerwonem złotem. Wosch (wóz) skarbny nakrithi,

naspizowany żywnoscią na posp. russenie winni miesczanie wyprawicz, y piessich dwu przy wozie.“

Rogoźno ma kościół farny, niczém nieodznaczający się, choć samo iest tak starożytném miastem. Zamek był niegdyś opasany wałami. Kasztel. mn. i Starost. nie grodowe.

Wieleń albo *Wielin* (po niem. *Filehne*), miasto nad rzeką Notecią, od Kazimiérza Wielkiego murem opasane o 3 mile od Czarnkowa, i wielki wspaniały zamek, dziedzictwo Herburtów, Kostków, a potém Sapiehów. Jest tu starożytny kościół farny, gdzie ich zwłoki spoczywają. Tu w r. 1108 Gniewomir rządca Pomorza, zdradziwszy Bolesława Krzywoustego został pojmany i śmiercią ukarany.

Wronki miasteczko nad rzeką Wartą, ze starożytnym klasztorem i kościołem XX. Dominikanów, fundowanym jeszcze w r. 1279 od Przemyśla czyli Przemysława Książęcia W. polskiego· Panujący ten w następnym 1280 roku, powiększył tę fundacyą i obmyślił koszt na wymurowanie kościoła, klasztoru, a nawet gospodarskich budowli. I na to, ciekawe dwa przywileje potwierdzone przez Jana Alberta w r. 1493, zachowały się dotąd (1); z których się pokazuje, że jeszcze przed Kazimiérzem Wielkim Wielkopolska już w znacznéj części zabudowaną była, i zapewne większéj cywilizacyi używała, od dalszych krain składających Polskę. Ślad jest w kronice zakonnéj że oddział Tatarów zaraz po wybudowaniu klasztoru spalił go i zakonników

---

(1) Kodex Dyplom. WPols. *Raczyńs.* r. 1840 str. 67.

kilku zamordował. Powieść ta jednak do wątpliwych należy. Władysław Jagiełło klasztor odbudował i przywilejem na połów ryb w rzece Warcie w przestrzeni mili jednéj zakonników obdarzył. Roku 1618 zgromadzenie tutejsze Dominikanów dla niemożności utrzymania się z własnych dochodów, do klasztoru ich Poznańskiego przyłączonem zostało jako *filia*. Wronki w XVIII wieku należały do Koźmińskich.

Szamotuły miasto i zamek, pół mili od Warty (po niem. *Samter*, dziś powiatowe w Regencyi Poznańskiéj), gniazdo rodziny Szamotulskich herbu Nałęcz, spokrewnionéj z Książętami Mazowieckiemi. Miejsce to, już od XIII wieku w dziejach naszych wspominane, z wielu względów jest pamiętne. Łukasz Grabia z Gorki Wojewoda Poznański pojąwszy roku 1513 za żonę Katarzynę Szamotulską, połowę tych dóbr odziedziczył, druga zaś w imieniu pozostała. Nowy właściciel wystawił roku 1518 zamek w Szamotułach, dotąd w pierwiastkowym kształcie zachowany, co zaświadcza napis nad drzwiami w sieni przy herbach położony, a po śmierci żony zostawszy Biskupem Kujawskim r. 1538 ufundował tu kollegiatę. „Około r. 1548 Andrzéj Gorka Jenerał wielkopolski przyjął tu znaczną liczbę Braci Czeskich, wypędzonych z ojczyzny od Ferdynanda I Cesarza. Ci musieli wprawdzie z rozkazu Zygmunta Augusta opuścić Wielkopolskę zaraz w r. 1549, przecież rozkaz ten nie był tak ściśle wykonanym, znaczna ich część pod protekcyą takiego możnowładcy, jakim był Andrzéj Gorka, w Szamotułach bezpiecznie pozostała. Z tém wszystkiem zbór otworzyli tu Bracia Czescy dopiéro w r. 1574. W r. zaś 1569

po śmierci Marcina Zborowskiego, plebana katolickiego przy kollegiacie Szamotulskiéj pod tytułem S. Stanisława, oddał Łukasz Gorka Wojewoda Poznański, kollegiatę Lutrom i osadził przy niéj jakiegoś duchownego wyznania luterskiego, nazwiskiem Łukasza Jaraczowskiego. Osadzenie to kościoła ministrem luterskim nastąpiło w porozumieniu z Janem Szamotulskim, dziedzicem drugiéj połowy Szamotuł, trzymającym się wyznania Braci Czeskich. Z têm wszystkiêm wielka część mieszkańców Szamotuł trwała statecznie w wierze ojców; tymczasem połowa Szamotuł należąca do Gorków, przeszła w ręce katolickiéj familii Gostyńskich, a minister luterski wystawiony na ciągłe prześladowanie, nawet na niebezpieczeństwo życia, musiał r. 1573 z Szamotuł uchodzić. Poczém Gostyński chciał oddać kollegiatę katolikom; wszakże nie dozwolił mu tego Jan Swidwa Szamotulski, owszem zaraz w r. 1574 oddał ją z wszelkiemi funduszami Braciom Czeskim. Na naleganie atoli Gostyńskiego, dozwolił Szamotulski także katolikom odprawiać w kościele tym nabożeństwo. Jak długo Bracia Czescy kościół ten posiadali niewiadomo. Zdaje się atoli, że go im odebrano między latami 1590—1600. Od tego czasu przenieśli więc nabożeństwo swoje do kościoła pod tytułem S. Ducha, na przedmieściu w Szamotułach. Kościołek ten posiadali Bracia Czescy do 1620 roku prawie.

W tym czasie dobra te nabyła katolicka familia Kostków i skutkiem téj zmiany właścicieli był upadek nabożeństwa Braci Czeskich w Szamotułach (1).

---

(1) *Łukaszewicz* w dziele: O Kościołach Braci Czeskich w dawnéj Wielkiéj Polszcze, str. 350.

Łukasz Górka założył także w tém miejscu Drukarnią, która wydała kilka dzieł dyssydenckich od r. 1551, i wybijała książki kościelne dla Braci Czeskich i Luteranów, a po wygaśnieniu domu Górków zniszczała. Od czasów usadowienia się w Szamotułach Braci Czeskich ma pochodzić znane w Polsce dawniéj przysłowie: Głuchy by od Szamotuł.

W tutejszym starożytnym kościele znajduje się nagrobek, wzniesiony Andrzejowi Szamotulskiemu Wojewodzie Poznańskiemu, zmarłemu r. 1513; tu także jest ołtarz obozowy, który, jak twierdzą mieszkańcy, Jan III powróciwszy z wyprawy Wiedeńskiéj, miał ofiarować. Zamek Szamotulski nie jest wprawdzie okazałym gmachem, trwając wszakże od tylu lat bez zmiany i zniszczenia, należy do rzadkich w naszym kraju zabytków starożytności. Osobliwie jedna jego baszta, która ocalała pomiędzy innemi, jakie się wznosiły przy wałach zamkowych, godna jest szczególnéj uwagi. Dotąd ją nazywają basztą czarnéj księżniczki. O przyczynie takiego nazwania różne podania utrzymują się w okolicy. Najpodobniejszy jednak do prawdy jest domysł Edwarda Hrabi Raczyńskiego, który mniema że ta baszta była mieszkaniem słynnéj onéj z nieszczęść księżniczki Halszki Ostrogskiéj, co to młodziuchną będąc, porwana od Książęcia Dymitra Sanguszki, po jego śmierci oblężona i wzięta z matką we Lwowie, przez Łukasza Górkę Kasztelana wówczas Kaliskiego, długi czas w więzieniu w Szamotułach przepędziła. W czarnéj szacie wdowiéj, obyczajem dawnych wieków przybrana, dała powód zapewne, że i wieżę gdzie mieszkała basztą czarnéj księżniczki

nazwano. Szamotuły szczycą się jeszcze wydaniem na świat kilku znakomitych naukami ludzi. Tu się urodzili, Mateusz z Szamotuł znakomity w XVI wieku matematyk Polski, Grzegorz z Szamotuł Archidyakon Pszczenski, autor kilku dzieł i piérwszy nauczyciel prawa rzymskiego w Akademii Krakowskiéj, który zrobił fundusz na utrzymywanie dwóch uczniów z miasta Szamotuł w téjże Akademii, i Wacław z Szamotuł sławny kompozytor muzyczny za Zygmunta Augusta. Tu nakoniec przyszedł na świat 3 Września r. 1603, głośny w Europie XVII wieku polihistor Jan Jonston lekarz z professyi i jeden z najuczeńszych medyków i naturalistów swojego czasu. Rodzina Kostków jak wyżéj namieniono, posiadła Szamotulskie dobra przy końcu XVI wieku, a na schyłku XVII Ludwika ostatnia z domu Kostków, córka Stanisława z Sztemberku Kostki Starosty Lipińskiego († r. 1681), wniosła w posagu Szamotuły mężowi Janowi Korzbog Łąckiemu, Kasztelanowi Kaliskiemu, który w r. 1676 ufundował klasztor Reformatów.

Ostroróg małém jest miasteczkiem o 1¼ na zachód Szamotuł nad jeziorem leżącém, (teraz *Scharfenort* po niem. w Regencyi Poznańskiéj), ale pamiętne zamkiem w którym mieszkała znakomita i historyczne imie nosząca rodzina Hr. Ostrorogów herbu Nałęcz. Dzierżek z Grocholi Kasztelan Santocki w XIV wieku za wojen Grzymalczyków z Nałęczami był właścicielem tego zamku. W XVI wieku dziedzice tych dóbr z téjże saméj lub innéj rodziny pochodzący niewiadomo, nosili imie Ostrorogów. Jakób Ostroróg Generał Wielkopolski we środku wspomnionego wieku, chwyciwszy

się opinii religijnych Braci Czeskich, odebrał samowolnie kościół parafialny katolikom i w znaczne opatrzywszy fundusze oddał spółwiercom. Powiększył je znakomicie syn jego Jan w roku 1569, a szkoły tego wyznania założone od ojca, pod rządem Macieja Węgierskiego i jego następców wielki wzrost wzięły, i wiele cudzoziemców, a mianowicie Szkotów do Ostroroga zwabiły. Na mocy przywilejów miastu nadanych wzbronione było osiadanie tu żydom.

„Żadnego z Wielkopolskich zborów, powiada Łukaszewicz (1), niedotykały większe klęski, jak zbór Ostrorogski. W roku 1555 spalił się Ostroróg; w pożarze tym uszkodzony także został kościół Braci Czeskich. W r. 1595 powtórny pożar zniszczył całe miasteczko, spłonął także kościół Braci Czeskich i budynki plebańskie. Z tém wszystkiém hojność Ostrorogów, dziedziców miasteczka, ku duchownym swego wyznania, tudzież zamożność rodzin Szkockich, któremi Ostroróg w XVI wieku był napełniony, zaciérały wnet straty, które kościół przez pożary ponosił. Po każdym pożarze tak świątynia, jako téż budynki plebańskie dźwigały się z gruzów w okazalszym kształcie. Dla tego téż Ostroróg przez 80 lat był siedliskiem Seniorów Braci Czeskich w Wielkiéj Polsce, składem archiwum i bibljoteki Jednoty i miejscem Seminaryum duchownego. Po roku atoli 1632 zmienił się takowy stan rzeczy zupełnie. Rodzina Ostrorogów linii Ostrorogskiéj wygasła; dobra puszczane były w dzierżawę,

---

(1) O Kościołach Braci Czeskich w dawnéj Wielkiéj Polsce Poznań 1835, str. 331.

jak się zdarzyło, raz katolikom, drugi raz dyssydentom. Kościół Braci Czeskich w Ostrorogu pozbawiony opieki dziedziców odebrany został, pomimo oporu ze strony dzierżawcy Ostroroga, Andrzeja Reja, przez katolików, na zasadzie iż niegdyś do nich należał. W roku 1637 katolicy jubileusz w nim odprawili. Nabożeństwo Braci Czeskich odprawiało się wprawdzie jeszcze lat kilka na zamku Ostrorogskim, którego mury w nowszych czasach na browar rozebrane zostały, ale dawna świetność i zamożność Ostroroga po odebraniu kościoła Braciom Czeskim znikła na zawsze. Kilkadziesiąt zamożnych rodzin szkockich wyniosło się z Ostroroga; liczna szkółka, seminaryum, synody, zjazdy szlachty i t. p., co wszystko w stanie kwitnącym miasteczko utrzymywało, upadły. Około r. 1660 dostał się Ostroróg, mimo usilnych zabiegów Seniorów Braci Czeskich (mianowicie Jana Rybińskiego) w ręce katolickiéj rodziny; tym sposobem zbór Braci Czeskich w tém miasteczku upaść musiał.“

Nabywcą miasta i dóbr tych od Ostrorogów, był Krzysztof Książe Radziwiłł. W najpóźniejszych zaś czasach przeszły one do imienia Kwileckich. Akta grodzkie poznańskie zachowały smutną pamięć gwałtownego najazdu w roku 1605, na dobra te, będące wówczas własnością Katarzyny z Buczacza, Sędziwoja Ostroroga żony, Kasztelanowéj Międzyrzéckiéj, dopełnionego przez Jana Potockiego Starostę Tłumackiego. Jeszcze tu jednak Bracia Czescy pomimo groźnéj względem nich postawy i wyroków Zygmunta III, utrzymywali się dość bezpiecznie, i w r. 1627 zawarli związek z Kalwinami kujawskiemi, Dopiéro w drugiéj po-

łowie XVII wieku upadek ich i miasta był zupełny. Dziedzic Ostroroga w XVII wieku, zniszczył zamek starożytny, a z murów jego browar wystawił. Co gorsza zaś! po pożarze kościoła, uprzątając gruzy, znieważono groby Ostrorogów i precz je wyrzucono.

Piła albo *Pyla* w powiecie Wałeckim (po niemiec. *Schneidemühle*, dziś w powiecie Chodziezkim Rejencyi Bydgos.), miasto nad rzeką Kudawą czyli Pylą, przy granicy Pomorskiéj o 5 mil od Nakła, a o 3 od Chodzieszyna położone. Była to dawniéj majętność prywatna Opalińskich, z których Maciej Wojewoda Poznański darował je w r. 1480 Kazimiérzowi IV. Zygmunt I przeniósł r. 1513 mieszczan z prawa polskiego na niemieckie. W przywileju uwalnia ich z pod władzy Wojewody, Kasztelana, Starostów i Sędziów, stanowiąc ażeby odtąd w wielkich czy małych sprawach tylko przed Wójtem swoim stawali. Lustracya roku 1564 wyraża: „Domów iesth 153, s każdego domu placzą po gr. 6, d. 12. Mieszczan 114 czo blotha dzierżą na kthorich mają łąki, kazdi s nich placzi po gr. 6. Ribaków 10 którzi od lowienia na rzece gdzie czinszu placzą do roku po gr. 15. Sewczow iesth 13. Rzezników dwa, dawają po dwa kamienie loyu niesmalczowanego. Kolodzieiow sescz, kazdi s nich czinschu po gr. 36. Bartnikow 15, dają miodu beczek 14 wmieyssich nisly sliedziowka, kthorą zową borawka, yedna po zlotich 8. Garnczarzow ile ich jesth winni dacz statków robothi swei do dworu, malich y wielkich na kazdi quartal po 20— A therasz ich jesth 18. Młynów 5, hamerów 2.“

Ujście miasto nad rzeką Notecią, naprzeciw ujścia do niéj Kudawy (po niemiecku *Ustz*), blisko od Piły, a o 1¾ mili od Chodzieża. Starostwo niegrod. Starożytna to być musi osada, w któréj także musiał być zamek obronny, bo w jednym dyplomacie Przemysława Księcia Wielkopolskiego położony jest w r. 1280, jak świadczy *Niesiecki* (str. 124) Bogusław Kasztelan Uyski. Tu w r. 1655 dnia 23 Lipca, 15,000 szlachty Wielkopolskiéj za namową Hieronima Radziejowskiego zdrajcy, poddało się Karolowi Gustawowi Królowi Szwedzkiemu. Lustracya r. 1564 w metrykach koronnych zachowana, taki nam obraz statystyczny miasta tego w owéj epoce podaje: „Miasteczko Usczie, kthore liezi miedzi dwiema rzekami Nothessią a Gldą. Domów wsithkich iesth w miesczie 70, s każdego placzą po gr. 6, y po d. 12, Kolodziei ieden lessnego placzi fl. 1. gr. 6. Zdun ieden kthori dawa na quartal do dwora garnczki po 20. Ribaków jesth 14 kthorzi wsselakiemi statkij rzezij uziwaią, placzą wssisczi czinschu fl. 23 gr. 2.“

Lubasz wieś, gdzie na Kraśnej-górze przy kościele parafialnym wykopują popielnice czyli naczynia gliniane kształtnéj postaci, w których złożone są kości i popioły ludów przedchrześciańskich, ziemię te zamieszkujących przed wieki. Stoją one pospolicie na miskach płaskich, przykryte mniejszemi i naciśnione kamieniami: Obok nich znajdują się nieraz różne garnuszki, które istotnie musiały być Łzawnicami. Lud wszystkie te naczynia *Żalami* zwykł nazywać.

Międzyrzecz, *Interamna*, *Mederecum*, *Medzirecum*, miasto przy złączeniu dwóch rzek Obry i Paklicy,

w widłach położone (po niem: *Meseritz*, dziś powiatowe i sądowe w Regencyi Poznańskiéj), z zamkiem, jedna z najdawniejszych osad w téj części Polski. Wspomina o niéj po raz piérwszy Dytmar Merzeburski w swojéj kronice, jako o Opactwie tylko, pod rokiem 1005, opisując wojnę między Bolesławem Chrobrym a Cesarzem Henrykiem. Zdaje się więc że zamek powstał dopiéro przy końcu XI wieku, wtenczas bowiem za świadectwem dziejów, Międzyrzecz w roku 1095 od Pomorzanów opanowany został i mocniéj jeszcze obwarowany. Król Władysław Herman polecił odebranie twierdzy téj Wojewodzie Sieciechowi, z którym wysłał razem małego syna swojego Bolesława Krzywoustym zwanego. Przystąpiono do oblężenia; gdy jednak dla błotnistego gruntu nie podobna było kopać rowów potrzebnych do zbliżania się do murów i ochrony wojska od pocisków, i czas na próżno schodził: zwątpiono o możności zdobycia zamku, i Sieciech postanowił odstąpić od oblężenia. Ale oparł się temu dziesięcioletni królewicz i większym umysłem nad swoje lata obdarzony, skłonił starego wodza do wytrwania w przedsiewzięciu. Skrzepły bagniste łąki otaczające zamek, za nadejściem zimy, a zagrzane bohatérstwem Bolesława rycerstwo, łatwiéj i śmieléj zdołało podstąpić pod mury i zbliżyć do nich burzące tarany. Przelękniona załoga oddała twierdzę, wyjednawszy wolny do swych krajów powrót (1). Tak powrócony Polsce Międzyrzecz, piérwszym był polem

(1) *Długosz, Naruszewicz.*

sławy Bolesława Krzywoustego. Ale po jego zejściu znowu Pomorzanie stali się téj warowni panami, i wtenczas dzierżąc ją czas niejakiś, za rządów Mestwina Książęcia Pomorskiego może tu zaprowadzili niejakie urządzenia miejskie.

Wszakże przywiléj Filipa Księcia Sztetyńskiego potwierdzający w r. 1556 swobody nadane, jakoby Międzyrzeczowi od tegoż Mestwina r. 1207 jest zapewne zfałszowany (1). Bolesław Książe Kaliski wały i przekopy zamku tego zaczął rozszérzać, ale Otton Margrabia Brandeburski napadł niespodzianie r. 1269 na miasto, złupił i spalił, a chociaż roboty około warowni nie były skończone, zamku jednak dostać nie mógł (2). Wszakże podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, Międzyrzecz przez czas niejakiś zostawał w ręku Brandeburskiém. Dowodzi tego zachowany dotąd w Tajnem Archiwum Królewieckiém dokument zastawy tego miasta przez Margrabiego Jana wydany Arnoldowi Uchtenhagen r. 1306 (3). Cokolwiek bądź Międzyrzecz w piérwszéj połowie XIV wieku, znowu był własnością polską i ważnym zamkiem pogranicznym, który Kazimiérz Wielki naprawił i mocniéj obwarował. Szlązacy wespół z wojskiem Macieja Korwina Króla Węgierskiego, zrabowali miasto i spalili w roku 1474, przekupiwszy zaś Starostę Sędziwoja

---

(1) Kopia jego znajduje się dotąd w Archiwum Miejskiém, Hr. *Raczyński* w dziele wyżéj wspomnioném przedrukował ją w całości. T. I str. 195.

(2) *Kromer* Lib. IX.

(3) *Raczyński* Id. ibid.

Żydowskiego, zamek opanowali. W krótkim czasie jednakże znowu się podniosło, a Kazimiérz IV przyczynił się do tego, obdarzając mieszczan w r. 1485 prawem Magdeburskiém. Lecz inna klęska w początku następnego wieku, spadła znowu na Międzyrzécz; roku bowiem 1520 wojska Saskie idące na pomoc Krzyżakom przeciw Zygmuntowi I, stanęły niespodzianie od Frankfortu przybywszy pod zamkiem „i przez dwa dni wielką strzelbą dobywając go wzięły" (1). Wkrótce jednak odetchnęli mieszkańcy po tylu klęskach i napaściach, i pomyślność się wzmagała. Ale żydzi zaczęli się wciskać do miasta i handel zagarniać; wyjednano więc rozkaz Zygmunta I, wzbraniający im nie tylko mieszkania, lecz nawet i pobytu w Międzyrzéczu. Zakwitł znowu handel i zamożność obywateli się podniosła. Od roku 1548 reforma religijna jawnie się w tém mieście ukazała, gdy proboszcz kościoła farnego, którego fundacya sięgała początkowych lat XV wieku, sam przyjął wyznanie Auszpurskie. Wtenczas powstały tu i szkoły protestanckie. Rewizorowie roku 1564, wyrażają: „myesczanie schossu na kazdi rok do zamku placzą węgierskich zlotich w zloczie 40. Zidowskich domów iest w Myedzirzeczu 18, placzą z domu każdego po gr. 30 i po dwu funthu pieprzu. A wssisczi zidowie winni dacz kamień oliwy i puł funta schafranu. Zidowie czo komorą mieszkają placzą po gr. 15 i po funczie pieprzu. Mlynow iesth 3 na rzece Pakliczy." Zygmunt August przeznaczył r. 1565 to miasto na miejsce jarmarków po-

---

(1) *Bielski* Kronika Polska Ks. V.

granicznych z wielkiemi swobodami i na skład towarów. W tak zamożnym już mieście, piérwszy krok na ziemię Polską postawił w dniu 25 Stycznia r. 1574 Henryk Walezy, Królem Polskim obrany. Wjeżdżał do miasta na wspaniałych odkrytych saniach, które mu w darze posłał Jan Firlej Marszałek W. Koronny. Wyznaczeni od Rzeczypospolitéj Senatorowie, mając na czele swém Stanisława Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego, przyjmowali nowego Władcę, który na długą mowę pasterza, krótkiemi słowy przez usta Guidona de Pibrac po włosku odpowiedział. W porządnym zamku odbyło się całe to francuzów przyjęcie i Andegaweńczyk zaraz na wstępie wysokie musiał powziąść wyobrażenie o potędze kraju, którego losami miał kierować. Gwagnin w téj saméj epoce żyjący, taki nam opis podaje miejsca o którém mówimy. „Międzyrzecz miasto drewniane, w równinie między wodami i bagniskami błotnemi (z kąd i nazwisko swoje wzięło) na granicy Slązkiéj i Pomorskiéj leży, zamek murowany, naturą i położeniem miejsca dobrze obronny, murem, wałem i przekopą dosyć głęboką obtoczony, żadnym sposobem do dobycia niepodobny, chyba przez głód. Xiążęta Niemieckie po kilkakroć się oń kusili, takież Krzyżacy, długiém oblężeniem trapili; wszakże jednak nic nie sprawiwszy, musieli się ze wstydem nazad wrócić" (1). Pomylił się Włoch to mówiąc, bo nieraz się dostawał w ręce nieprzyjacielskie;

(1) Kronika Sarmacyey Europeyskiey i t. d. przez *Marcina Paszkowskiego* przełożona.

był wszakże mocną warownią na one czasy zwłaszcza, kiedy artylerya nie była tak doskonałą jak teraz. Za Zygmunta III nie małe zmiany zaszły w stanie wewnętrznym Międzyrzecza. Gdy kościół dawniéj katolikom wzięty, Zygmunt III rozkazał Janowi Zamojskiemu Staroście na ówczas Międzyrzeckiemu, odebrać od Protestantów i zwrócić piérwszym w r. 1605 zaczęły się odtąd niesnaski między mieszkańcami obu wyznań. Przyszło do gwałtów, a następnie do karania winowajców, co jeszcze większą nienawiść wzajemnie zaszczepiło. Słynęły za tego panowania sukna Międzyrzeckie na cały kraj; sukiennicy tutejsi otrzymali nawet od Króla wyłączny przywiléj na handel suknami szaremi pospolitemi, oraz wełną w małych partyach. Przy końcu zaś XVIII wieku, wyrób sukna tak się wzmógł w tém mieście, że je fabrykanci do Rossyi i do Chin przedawali. Za Zygmunta III jednak coraz więcéj żydów w Międzyrzyczu osiadło. Zawarli oni nawet późniéj z Magistratem tak zwaną zgodę, na mocy któréj cierpiani byli. Władysław IV jednak postanowieniem r. 1637 zakazał Izraelitom sprzedawać materyały apteczne, przeszkadzali bowiem mieszkańcom w szukaniu zarobku. Podczas piérwszéj wojny Szwedzkiéj za Jana Kazimiérza zajęli to miasto Szwedzi r. 1655, i z pośpiechem umacniać zaczęli. Uciérpieli wtenczas bardzo wiele mieszkańcy. Brandeburczycy potém załogą tu stanęli, gdy jednak Piotr Opaliński Wojewoda Podlaski wpadł do Marchii Brandeburskiéj, zatrwożony Elektor wyznaczył Kommissarzy do zawarcia układu. Między warunkami 12 Grudnia podpisanemi, zobowiązał się sprzymierzeniec Szwedzki

ściągnąć natychmiast żołniérstwo swoje z Międzyrzecza z wolném uprowadzeniem wojennych sprzętów i dział własnych. Po uspokojeniu téj wojny zaczęła się inna, Jezuitów fundowanych tu r. 1660 przez Wojciecha Tolibowskiego Biskupa Poznańskiego, z Protestantami. Wyjednali oni nawet u Jana Kazimiérza że Szkoły różnowierców miały być zamknięte, skończyło się wszakże na tém, że rozkaz został bez wykonania, a Jezuici swoje otworzyli, które aż do upadku zakonu istniały. Przy końcu XVII wieku Starostowie Międzyrzéccy zaniedbali i zupełnie opuścili zamek, wzniósłszy w pobliżu dom mieszkalny dla siebie (1). I w takim stanie zastała go powtórna wojna Szwedzka za Augusta II. W téj nieszczęśliwéj epoce dla kraju, Międzyrzecz nowych klęsk doświadczył i zrabowany został. R. 1705 Jenerał Renschild we 12,000 wojska Szwedzkiego stanął pod miastem obozem, i dopiéro w Lutym roku następnego udał się pod Wschowę przeciw Jenerałowi Schulemburg. Nakoniec r. 1731 pożarem w znacznéj części uszkodzone zostało. Międzyrzecz ma Kasztelana mn. i Starostę niegrod., mieszkańcy prócz żydów, prawie wszyscy są wyznania luterskiego.

Paradyż opactwo Ks. Cystersów o milę od Międzyrzecza przy granicy Szląskiéj, założone przez Dyonizego Bronisza Wieniawitę r. 1234 (2) we wsi, która się dawniéj Gwoździkowem zwała i pięcią wsiami

---

(1) Autor Wspom. w Pols. I. 200. umieścił szczegółowy opis zamku Międzyrzeckiego z Lustracyi r, 1699.

(2) *Łubieński* Świat we wsz: str. 381.

zbogacone. Bolesław Książę W. Polski przywilejem w Poznaniu r. 1245 wydanym uwolnił włość klasztorną od stróży, powozowego, poradlnego i innych powinności, a mianowicie od juryzdykcyi Kasztelanów i Starostów zamkowych Międzyrzeckich. Roku 1246 dobra klasztoru tego pomnożone zostały, podarunkiem wsi Lubrza od Bozanty syna Janusza z Widzimia, który chciał się przez to wywdzięczyć Opatowi Paradyżskiemu, że go za trzydzieści grzywien z niewoli niemieckiego rycerza Virchborg wykupił. Przemysław Książe W. Polski ową darowiznę w tymże samym roku potwierdził. Już w połowie XIII wieku klasztor w Paradyżu znacznie był wzbogacony. Papież Innocenty IV potwierdzając pierwiastkową jego fundacyą roku 1247 dziesięć wsi należących do niego wymienia (1). Z mocy przywileju Ks. Przemysława w Modrzu r. 1257 wydanego, Cystersi tutejsi otrzymali wolność osadzania wsi swoich na prawie niemieckiém, budowania miast i zamków. Sołtysom we wsiach klasztornych nadał on prawo sądzenia spraw i karania złoczyńców, wszyscy zaś poddani oswobodzeni zostali *ab occisione capitis* (2). Około roku 1278, Hrabia Beniamin Wojewoda Polski (3) zapisał dobra swoje Opatowi

---

(1) Codex maior. Polon. p. *Ed.* Hr. *Raczyńs.*

(2) Wszystkie te przywileje Cystersów Paradyzkich znajdują się w Autentykach, w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.

(3) Tak wyrażono w przywileju potwierdzającym, który się w metryce koronnéj znajduje: »Nos Boleslaus Dei Gratia Dux Gnesn. et Posnan. noticiam volumus prevenire, quod vir nobilis Comes Benyam *Palatinus Poloniae*, bonas suas contulit

i zgromadzeniu Cystersów na wybudowanie Klasztoru, a Bolesław Książe Gnieźnieński i Poznański dar ten potwierdził. W XIV wieku do większych jeszcze bogactw przyszedł. W Szląsku, a nawet i w Marchii Brandeburskiéj znaczne dobra lub daniny posiadał. Cystersi tutejsi z obowiązku przez Synody na nich włożonego, utrzymywali pewną liczbę uczniów przy Akademii Krakowskiéj. Ze zgromadzenia ich w Paradyżu wyszło kilku ludzi uczonych i zasłużonych w kraju, a między innemi: Jakób z Paradyża co na Soborze Bazylejskim zasiadał, i inny Jakób uczony Teolog i autor kilku dzieł duchownych, Mikołaj Roszkowski Opat fundator szacownéj Biblioteki tego klasztoru, i nakoniec Stefan Wierzbowski znamienity Biskup Poznański, który miasto Górę Kalwaryą pod Warszawą założył.

Zbąszyń nad Odrą (po niemiec. *Bentschen*) na pograniczu Szląska, miasto od XII wieku już handlowe w Polszcze. Tu w r. 1243 Przemysław I ustanowił komorę celną dla kupców, z krain Krzyżakom podległych przybywających, a w r. 1247 Kasztelana osobnego. Dopiéro jednak w r. 1253 zamek od tegóż Króla został zbudowany i na niejakiś czas odstąpiony Książęciu Lignickiemu. Znakomity dom Szweneców posiadał Zbąszyń w XIII wieku aż do roku 1307, w którym za zdradę

Dno Ol. Abbati de Paradcio et suo conventui, ad construendum Citerciens. Ordinis Monasterium etc. Acta sunt in Pobodis 1278, in communi colloquio, coram nostris Baronibus universis.» Między podpisami świadków znajdują się: Herkenbeldus Palatinus Gnesn. Pedrico Castelanus Posnan. i t. d. Przywiléj ten w zupełności Stefan Batory w r. 1580 potwierdził.

Piotra Szwenca majętność ta przeszła do skarbu. Ale za Władysława Jagiełły zamek i włości Zbąszyńskie przez zamianę za Inowłódz, stały się własnością Jana Niemiry i Abrahama syna Abrahama. Zacny badacz naszych starożytności Hrabia *Edward Raczyński* mniema z największém do prawdy podobieństwem, że ów Jan Niemira jest synem Kazimiérza W. z Esterki zrodzonym, a Abraham synem Pełki brata Niemiry. Ciekawe to odkrycie ważnemi dowodami wsparte, służy do objaśnienia dziejów panowania tego przesławnego Monarchy. Akt zamiany Władysława Jagiełły jest w roku 1393, a już w r. 1436 dziedzice Zbąszynia zwali się Zbąskiemi i piérwszy o którym dziejopisowie robią wzmiankę był Abraham. Potomkowie zatém Esterki pod tém nazwiskiem ukryci, dwa wieki żyli należąc do najpiérwszych rodzin Wielkopolskich. Andrzéj z Bnina Biskup Poznański obległ w tym zamku Abrahama Zbąskiego w r. 1439 i przymusił go do wydania mu księży wyznania Braci Czeskich, którzy potém żywcem spaleni zostali (1). Zamek w Zbąszyniu zaczął przerabiać i rozszérzać inny Abraham Zbąski, a w r. 1627 zamienił go w prawdziwą twierdzę Abraham Ciświcki Kasztelan Szremski, który został dziedzicem połowy Zbąszynia pojąwszy za żonę jednę ze Zbąskich. Drugą połowę tych dóbr posiadła Zofia ze Zbąskich Potulicka. Po Ciświckich dostał się Zbąszyń Tuczyńskim, a potém Gnińskim. Nakoniec właścicielami jego zostali Garczyńscy. Roku 1655 zamek dostał

---

(1) *Ob: Długosz* T. II. Ks. XII. str. 176 ed. Lipsk.

się Szwedom w skutek umowy szlachty Wielkopolskiéj z Królem Szwedzkim w Ujściu zawartéj, a gdy go opuszczali, uwieźli z sobą wszelkie sprzęty i zapasy wojenne dziedziców własnością będące. Do pustego zamku weszły potém wojska Brandeburskie i dopiéro szczęśliwemi obrotami Piotra Opalińskiego, wyjść stąd zmuszone zostały. Zbąscy sprzyjając reformie religijnéj wystawili tu kościół dla Ewangelików, który jednak zniszczał po wyjściu miasta z ich imienia. Dopiéro za panowania Stanisława Augusta wzniesiono inny do dziś dnia stojący. Zbąszyń słynął jarmarkami.

Babimost miasto przy granicy Szląskiéj w Pcie Poznańskiém, o 11 mil od Poznania w okolicy wprawdzie błotnistéj nad Obrą położone, ale winnice, chmielniki i obszerne sady mające (po niem. *Bomst*). Było to niegdyś dziedzictwo zamożnéj rodziny Pomorskiéj Szwenców, która gdy w roku 1307 zdradziła kraj, wszystkie ich dobra razem z Babimostem przeszły do własności publicznéj; i odtąd miejsce to zaczęło być Starostwem niegrodowém. Znajdują się tu fabryki sukienne, a mieszkańcami są prawie sami Niemcy i Żydzi. Kościół farny jest dawny, tytularnym jego proboszczem był uczony Bibliotekarz Załuskich i piérwszy Polski Bibliograf Janocki.

Wolsztyn (po niem. *Wolstein*, dziś główne miasto powiatu Babimostskiego w Regen. Poznańs.) miasto obwarowane niegdyś między dwoma jeziorami, i dziedzictwo w r. 1469 Andrzeja z Sepna Wolsztyńskiego. Tu od bardzo dawnych czasów, nawet za Książąt jeszcze Wielkopolskich znajdowały się winnice.

Buk, miasto Biskupów Poznańs. o 3 mile od Poznania, nadane im zostało będąc wsią jeszcze w XIII wieku od Przemysława i Bolesława Książąt WPols. razem z prawem bicia monety, z którego jak się zdaje nie korzystali. W tymże samym wieku Jan Biskup Poznański Buk na miasto wyniósł i prawem Magdeburskiém obdarzył. Wkrótce potém, murem otoczone zostało, a w końcu XV wieku Jan Lubrański Biskup Poznański opłatę od wyrobu sukna zniósł dla sukienników tutejszych. To miasto jest ojczyzną Stanisława Reszki Opata Jędrzejowskiego, sławnego Dyplomaty i znakomitego pisarza w Polsce za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III. Buk ma starożytny kościół parafialny z kaplicą grobową rodziny Niegolewskich, z których dwaj znakomici mężowie w zawodzie rycerskim Maciéj ojciec i Stanisław syn: piérwszy r. 1634 zmarły a drugi z powietrza roku 1628, mają tu swoje nagrobki. Są i inne cztéry drewniane kościoły, oraz piękny ratusz, prócz tego znajduje się w Buku szpital z kaplicą murowaną, założony przez tegoż Stanisława Reszkę.

Tomice, wieś pod Bukiem, trzy mile od Poznania, gniazdo znamienitéj w dziejach polskich rodziny Tomickich i pamiętne urodzeniem sławnego Piotra Tomickiego Biskupa Krakowskiego i Kanclerza Koronnego, który był zaszczytem panowania Zygmunta I. Jego fundacyi jest tu kościół i parafia, z początku wieku XVI. Jan Tomicki Kasztelan Gnieźnieński będąc właścicielem téj wsi we środku pomienionego wieku, a wprzód w Niemczech uczniem Lutra i Me-

lanchtona, stał się najgorliwszym stronnikiem i opiekunem reformy religijnéj w WPolsce. Zdaje się jednak, że żadnego z wyznań dyssydenckich stale się nie trzymał. Wszakże dłużéj Lutrom sprzyjał, ale i Bracia Czescy w kościele Tomickim roku 1557 przez czas niejakiś nabożeństwo odprawiali.

Opalenica, miasteczko i zamek, siedlisko znakomitego niegdyś a dziś wygasłego domu Opalińskich, leży w pobliżu Grodziska na wielkiém polu zewsząd lasami otoczoném. Nazwanie tego miejsca pochodzić ma od tego, że Andrzéj z Bnina Biskup Poznański wziąwszy w Zbąszyniu u Abrahama Zbąskiego Sędziego Poznańskiego pięciu księży hussyckich, tu ich kazał spalić. Niejaki Tyczy-Bar jest podobno założycielem zamku w XIV wieku, syn zaś jego w r. 1401 kościół parafialny uposażył, a Biskup Andrzéj z Bnina ma być dopiéro fundatorem miasta samego. Piotr Hrabia z Bnina Opaliński synowiec pomienionego Andrzeja z Bnina, właściciel rozległych włości, był roku 1453 także dziedzicem Opalenicy, i piérwszy się Opalińskim od niéj nazywać zaczął. Kościół teraźniejszy z cegły czerwonéj bez tynku wzniesiony, zdaje się od dwóch wieków trwać w teraźniejszéj postaci, i musiał być w XVII wieku odnawiany; wnętrze jego, sklepienie i ołtarz są bardzo ozdobne. W grobach znajdują się zwłoki samego Tyczy-Bara i dwóch Opalińskich. Zamek stary którego dziś mury stérczą, był głębokim rowem otoczony, i teraz jeszcze łatwo mógłby być do dawnego stanu przywiedziony. Ściana o trzech oknach stojąca nad brzegiem zamkowéj góry była częścią pokoju, w którym się Katarzyna Opalińska żona Króla

Stanisława Leszczyńskiego urodziła. Na ścianie znać jeszcze staroświeckie malowidła. Kaplica zamkowa mało co nadpsuta, ma kopułę z bardzo pięknym *al-fresco* malowaniem. Miasto Opalenica było niegdyś siedliskiem zamożnych i przemyślnych mieszczan, około 80 sukiennych warsztatów tu się znajdowało. Podanie dawne opiéwa, co téż i akta kościelne stwierdzają, że w Opalenicy wielu znajdowało się Aryanów, i że jeden z dziedziców tego miejsca uniesiony żarliwością, niechcących się nawracać mieszczan wygnał a miasto spalił.

Stęszew, miasteczko o 4 mile od Poznania, tu był niegdyś obronny między błotami zamek Przedpełków.

Grodzisk, miasto o 2½ mili od Buku (po niem: *Grätz*, dziś w Regencyi Poznańskiéj, Pcie Bukowskim) znane już w dziejach polskich od r. 1383, w którym podczas wojny domowéj między Nałęczami a Grzymalczykami, zostało splądrowane przez Alberta Wojewodę Kujawskiego i Hektora Ostroroga Sędziego zamku Pakości (1). Już wtenczas ludne to było miasto i dzielnie się nieraz różnym napaściom opiérało. Umowa między niejaką Wichną panią na Borku i Szubinie, dziedziczką Grodziska, a mieszczanami w roku 1406 zawarta (2), przez którą ustąpiła im sukiennic i składu soli, okazuje że był przemysł w tém mieście. W piérwszéj połowie XV wieku, Grodzisk stał się własnością możnéj rodziny Ostrorogów; jeden z nich

---

(1) *Naruszewicz* Hist. Nar. Pols. *Niesiecki* III. 524.
(2) Archiwum Miejskie, u *Raczyńs.* Wsp. WPols. I. 260

Niemira Ostroróg w roku 1460 dał temu miastu wolność pobiérania opłaty od zboża na targ przywożonego, z któréj obowiązane było bruki i most utrzymywać. Kościół farny Grodziski niepamiętnéj ale bardzo dawnéj fundacyi, za Zygmunta Augusta oddany został dyssydentom przez Stanisława Ostroroga sprzyjającego reformacyi, ale syn jego Jan zaniechawszy ojcowskiego wyznania, zwrócił starożytną świątynię katolikom. Miał też Grodzisk około tego czasu i drukarnią, którą założył Melchior Nering typograf Poznański doświadczywszy przykrości od Jezuitów tamecznych z powodu wydawania ksiąg protestanckich. Wydawszy kilka dzieł ciekawych i ważnych, a mianowicie Erazma Glicznera przekład Eutropiusza, przeniósł się Nering z Grodziska do Poznania r. 1580 i tym sposobem ustała drukarnia w tém miejscu (1). Zaraz w początku XVII wieku już to miasto było własnością Opalińskich. Ostatni z nich Wojciech Wojewoda Sieradzki pochowany został r. 1775 w Kościele Ks. Bernardynów, który prócz fary znajduje się w Grodzisku. August II chcąc przyjść w pomoc mieszkańcom tego miasta przez pożar do ubóstwa przywiedzionym, przywilejem roku 1701 potwierdziwszy dawne swobody miejskie, przydał jeszcze jeden jarmark do roku (2). Wreście Grodzisk słynął oddawna warzeniem dobrego piwa na całą Wielkopolskę. W połowie XVIII wieku był dziedzictwem Radomickich.

(1) *Bandtkie* Hist. Drukarń w pols.

(2) Przywilej ten między innemi wyraża: »Jaculatorum confraternitas his omnibus juribus, libertatibus imunitatibus,

Wozniki, na drodze z Grodziska do Buku po prawéj ręce, wśród łąk wdzięcznie położony, piękny kościół i klasztor OO. Reformatów. Fundował go na miejscu starożytnéj kapliczki S. Franciszkowi poświęconéj i cudami słynącéj, Kazimiérz Łodzia Rogaliński w r. 1600. Mielżyńscy późniéj znacznie się do pomnożenia téj fundacyi przyłożyli. Piękność kościoła tego i miejsca na którém się wznosi wabią podróżnych, którzy znajdują tam do widzenia, wybornego pęzla obraz Matki Boskiéj znajdujący się w zakrystyi za wielkim ołtarzem, i bez wątpienia do szkoły Włoskiéj należący, potém okazały nagrobek brązowy Wojewodziny Raczyńskiéj, żony Michała Raczyńskiego zmarłéj r. 1727. Klasztor ten posiada jeszcze wyborną i dość liczną bibliotekę.

Czempin, miasteczko dawniéj Gorków, pod którém Szołdrscy następni jego dziedzice, wznieśli zamek na początku XVII wieku.

Przemęt, (po niem. *Priementsdf*) w Pcie Kościańskim Opactwo Cystersów i kasztelanija mniejsza. Tu w XVIII wieku byłOpatem sławnéj pamięci mąż Józef Andrzéj Załuski założyciel Biblioteki publicznéj swego imienia. We wsi téj podług podań miejscowych jeszcze w X wieku miał być zamek, do którego się schronili mieszkańcy z okolic podczas wojen Henryka I Cesarza ze Słowianami. Ale Historya piérwszy raz dopiéro wzmiankę

---

praerogativis, quibus Civitas Posnaniensis et aliae civitates maioris poloniae gaudent, fruuntur, et utantur, gaudeat fruatur et utatur temporibus perpetuis.»

o zamku Przemęckim czyni w r. 1242, kiedy straż jego pod wodzą Kasztelana swégo Wojciecha, trzymając się strony Bolesława Łysego Książęcia Slązkiego, wzbraniała się otworzyć bram synóm Władysława Odonicza Bolesławowi i Przemysławowi, powołanym do rządu kraju od obywateli W. Polskich. Przemęt na początku wieku XV należał do Cystersów, fundowanych w pobliskiéj wsi Wieluniu przez Benjamina Książęcia Głogowskiego. Dopiéro w 1418 wieku za panowania Władysława Jagiełły zakonnicy ci przenieśli się z Wielunia do Przemętu, a zamek na klasztor dla nich obrócony został.

Szmigiel, miasto od Wschowy o mil 5 oddalone, było w XIV wieku dziedzictwem przodków imienia Bnińskich. Właściciel tego miejsca Wincenty z Kępy herbu Łodzia, mając sobie za zasługi nadane dobra Bnin od Władysława Jagiełły, piérwszy się zaczął pisać Bnińskim. Roku 1470 Andrzéj z Bnina Biskup Poznański wymurował w Szmiglu kościół do dziś dnia stojący. Dobra te posiadał w XVI wieku Cikowski Kasztelan Sremski, od którego nabył je znany za panowania Zygmunta Augusta swojém awanturniczém życiem, wymową i nauką Dudycz, niegdyś Biskup pięciokościelny w Węgrzech i poseł Cesarza Ferdynanda u dworu polskiego, a potém najgorliwszy orędownik i rozkrzewiciel socyanizmu w naszym kraju. Główne on założył w Szmiglu siedlisko dla Wielkopolskich zwolenników opinii Socyna. Tu był zbór i szkoły socyniańskie, zamknięte podobno około 1637 roku. Po Dudyczu Eliasz Arciszewski również gorliwy socynianin, stał się właścicielem w r. 1589 Szmi-

gla; prędko jednak dostał się niejakiemu Brzeźnickiemu. Stąd powstały rozterki między nim a Krzysztofem Arciszewskim synem Elijasza, i zawziętość do tego przyszła, że Arciszewski zabił Brzeźnickiego i sam na gardło skazany opuścił ojczyznę. Świetność późniejszych jego czynów wojskowych jako Admirała w Brazylii a potém jako Jenerała Artylleryi Polskiéj w Inflantach, wynagrodziły niejako popełnioną w młodości zbrodnię.

Osieczno, miasteczko o 3 mile od Kościanu (po niem. *Storchnest*) nad jeziorem i zamek, w XVI wieku posiadłość Gorków. Jest tu starożytna fara i klasztor z kościołem OO. Reformatów.

Krzywin, zamek dawny za czasów Piastowych, do którego był przywiązany urząd Kasztelana mn. potém zniszczony bez śladu, i miasto nad rz. Obrą o $2\frac{1}{4}$ mili od Kościanu (po niem. *Kriewen*), stanowiące część dóbr bogatego Opactwa Benedyktynów w Lubinie. Krzywin leżał na trakcie handlowym Szląskim, którędy towary prowadzono w wieku XVI z W. Polski do Wrocławia i Głogowy: bo Stefan Batory dał w roku 1585 przywiléj mieszczanom, którzy swoim kosztem utrzymywali podległą zaléwom drogę i groble dla bezpiecznego przejazdu kupców do wymienionych miejsc, wolność pobiérania myta od wozów i bydła. Zygmunt III przekonawszy się przez zesłanych rewizorów w r. 1613, że mieszkańcy Krzywina ze znacznym kosztem groblą i mosty na tym gościńcu przy swoim mieście pobudowali, upoważnił ich podwoić opłatę tego myta, warując najmocniéj żeby jadący gościńca nie omijali.

Bledzewo albo *Bledzieiow* miasteczko na wyspie rzeki Obry w piękném położeniu, i Opactwo Cystersów. Bledzewo przedtém wieś od Woldemara de Brandeburg Margrabiego, w imieniu małoletniego Jana Margrabiego dziedzica jéj, darowana była roku 1312 klasztorowi Zemskiemu Cystersów. Dopiéro między 1407 a 1414 rokiem, zakonnicy dla niedostatku wody przenieśli się z Zemska do Bledzewa i tu klasztor zbudowali. Jan Olbracht potwierdzając roku 1493 dnia 21 Listopada w Poznaniu, wszystkie w ogólności przywileje Cystersom w Polsce nadane, nazywa to miejsce Bledzewo alias *Szombritz*. Pożar w roku 1582 kościół z klasztorem w perzynę obrócił. Na nowo więc kościół w roku 1596 wymurowanym został, a klasztor w r. 1607 (1).

Lubin, od niektórych *Lubień* i *Łubień* zwane, wieś parafialna w Powiecie Kościańskim, niedaleko rzeki Obry. Michał Skarbek herbu Habdank sprowadził r. 1113 do wsi swojéj dziedzicznéj z Francyi Benedyktynów, gdzie im klasztor i kościół z drzewa wystawił. Sławny Piotr Dunin w tymże samym wieku część kościoła tego to jest prezbyterium wymurować kazał. Następnie klasztor Lubiński hojnie od książąt Wielkopolskich i Królów Polskich uposażony został. W ogóle posiadał on cztérdzieści pięć wsi, z miastami Krzywinem i Swięciechową. Kazimiérz Sprawiedliwy i Przemysław Książe Wielkopolski największemi byli

(1) Szczegółowe dzieje klasztoru Bledzewskiego znajdują się w *Archiwum teologicz.* ks. *Jabczyńskiego*. T.I. 489.

dobrodziejami tego zgromadzenia. Ostatni nadał roku 1295 władzę sądowniczą Opatom w cywilnych i kryminalnych sprawach, a stąd wszystkie kary na złoczyńców wymierzać mogli, na gardło skazywać, palić, a prócz tego do sądów Bożych pozywać (1). Klasztor uzyskał także od Przemysława prawo polowania na grubego zwiérza Władysław IV nietylko przywileje dawne potwierdził, ale i wieżę kościoła Lubińskiego swoim kosztem wymurować kazał. Część najtrwalsza klasztoru jest dziełem Opata Wołłowicza. Kościół później już jest budowany, ale wewnątrz ozdobny. Blisko chóru widać grobowiec Błogosławionego Bernarda kapłana zakonu Benedyktynów w Lubiniu zmarłego w r. 1604; miejsce zaś gdzieby był tu pochowany Władysław III Laskonogi syn Mieczysława Starego zmarły w Srodzie r. 1228, niewiadome. Za te przywileje i uposażenia umieli się wywdzięczyć krajowi Ks. Benedyktyni tego klasztoru. Wiele między niemi było ludzi uczonych i krajowi pożytecznych, wiele piastowało z zaszczytem wysokie urzędy. Utrzymywano kosztem konwentu pewną liczbę młodzieży na Akademii w Krakowie, Opat zaś Paweł Chojnacki w roku 1644 otworzył wyższą szkołę przy klasztorze. Opat Kiszczewski był założycielem szkoły muzycznéj w Lubinie, a Piotr Lambert francuz mistrzem jéj. Po upadku zakładu ze śmiercią Opata, zostawał tenże Lambert na dworze Dymitra Samozwańca i razem z nim życie stracił. Ks. Krzywiński jeden z członków zgromadze-

---

(1) *Raczyński* id. ibid. str. 248.

nia, pisał kronikę klasztorną, którą do roku 1630 doprowadził i z któréj się pokazuje że piérwszy Opat w Lubinie z Polaków, był dopiéro r. 1190 wybrany. Ze zgromadzenia Lubińskiego wyszli: Mikołaj Wilczyński bardzo dobry kaznodzieja (1), Łukasz Kościelecki (2) Biskup Poznański, Stefan Lipski Sekretarz Władysława IV i Stefan Piasecki Arcybiskup Lwowski, krewny Króla Jana III; wszyscy uczeni mężowie. Miłośnicy zabytków starożytności z upodobaniem oglądają w Lubinie kościół farny, którego budowa tylnéj części z nieforemnych głazów wzniesiona, sięga zapewne piérwszych czasów chrześcijaństwa w téj okolicy. Aryanie mieli w Lubinie Drukarnią, która w roku 1655 upadła.

Gostyń, miasto między Lesznem a Kaliszem wśród łąk między wzgórzami położone, o 1½ mili na północ Krobi, w Pcie Kościańskim, gniazdo domu Gostyńskich. W 1278 była to wieś dziedziczna Hrabi Mikołaja syna Przedpełka Wojewody Poznańskiego, który wyjednawszy za swoje i ojcowskie zasługi przywiléj od Przemysława Książęcia Wielkopolskiego, założył w niéj miasto na prawie Magdeburskiém, i wzniósł tuż przy niém na górze zamek, zapewne drewniany na sklepach murowanych oparty. Następca tego Mikołaja, może syn, r. 1301 założył szpital w tém mieście nadając mu wieś Stary Gostyń. Zdaje się że ciż sami Przedpełkowie zostając ciągle właścicielami dóbr i miasta

---

(1) *Okolski.*
(2) Przyj. L. 1835. T. I. 34.

naprzód z Gostynia podług obyczaju wieku swego, a potém Gostyńskiemi pisać się zaczęli (1). Cóżkolwiek bądź roku 1337 we Wtorek po Św. Dominiku Wyznawcy, Hrabia Mikołaj syn Wojciecha, dziedzic Gostynia, uposażył to swoje miasto bardzo bogato, nadając mu 12 wsi i prócz tego wiele swobód z potwierdzeniem praw, jakie dla Gostynia wpisane są do akt Kaliskich (2). Tegoż samego 1337 r. podobnie jak w teraz przywiedzionym dokumencie Mikołaj, ale już piszący się *Nicolaus Borek de Gostyń*, nadał Gostyniowi, a raczéj ponowił prawa Magdeburskie. Niewiadomo który z Gostyńskich był fundatorem kościoła tutejszego farnego. Jest to piękny gmach gotycki z wieżą na 136 stóp wysoką, który może już przy końcu XV wieku był wzniesiony. Dowodzi tego sama budowa, papiéry zaś jakie pozostały od zatracenia, jeszcze w roku 1430 o kościele Gostyńskim wspominają. W XVI wieku różni rzemieślnicy a mianowicie złotnicy i pasamanicy, którzy dotąd się znajdują, już są w aktach miejskich wspominani. W téjże saméj epoce za wprowadzeniem reformacyi do Polski, zwolennik jéj a opiekun nieletnich Gostyńskich Rafał Leszczyński oddał

---

(1) Przydomek ich był Borek podług dokumentów, a herb Gryzima jak świadczy *Niesiecki*.

(2) Dokument ten umieszczczony naprzód w zbiorze: *Neues Archiv für die Geschichte von Schlesien* (Werbsa), znajduje się u Hr. *Raczyńs.* Wspom. W. Pols. T. I. st. XXXVII. Ciekawa jest rzecz, że pisał go Jan dozorca Szkół w Gostyniu i Pisarz miejski: *Scripta sunt haec per manus Joannis praefecti scholarum etc.*

kościół farny w tém mieście Braciom Czeskim (1), który za upadkiem protestantyzmu powrócony potém został proboszczowi katolickiemu. W r. 1665 podczas wojny domowéj z Jerzym Lubomirskim, kiedy Król Jan Kazimiérz przybył w te okolice z liczném wojskiem ścigając rokoszanów, mieszkańcy Gostynia nie małe straty mianowicie w zniszczonych polach swoich ponieśli. Król wynagradzając je, dał przywiléj miastu na bractwo strzeleckie i jeden jarmark w dzień S. Franciszka. Na schyłku panowania Augusta III, kiedy dnia 15 Września roku 1761, zaszła pod tém miastem bitwa między Pruskiem a Rossyjskiém wojskiem, Gostyń uszedł szczęśliwie klęski. Te wszystkie jednak zamięszania krajowe wywarły szkodliwy wpływ na pomyślność jego, i dla tego miasto nigdy nie dostąpiło takiéj pomyślności jaką mu pierwiastkowe przywileje obiecywać zdawały się. Zaraz za miastem jest góra oddawna *świętą* zwana z powodu cudów tam objawionych, na któréj wznosi się wspaniały kościół Księży Filipinów na wzór Bazyliki Weneckiéj Matki Boskiéj od zbawienia, wybudowany razem z klasztorem w XVII wieku. Wprzód jednak nim ta piękna budowa stanęła, był na tém miejscu skromny kościołek kosztem Macieja z Gostynia dziedzica i Stanisława z Oporowa plebana Gostyńskiego wzniesiony, za pozwoleniem Jana Lubomirskiego Biskupa Poznańskiego w roku 1511. Zdaje się podług wszelkiego do prawdy podobieństwa,

---

(1) *Raczyński* id. ibid.— *Łukaszewicz* jednak w ważném swojém dziele: *O kościołach Braci Czeskich w dawnéj W. Polsce* nie kładzie w spisie świątyń tego wyznania kościoła Gostyńskiego.

że kaplica ta podczas wprowadzonéj do tych okolic reformy religijnéj stała opustoszałą, a Obraz Najświętszéj Panny z drzewa rżnięty, jak gminne podanie głosi, wyrzucony był z rozkazu dziedziczki Kasztelanowéj Krakowskiéj Zborowskiéj gorliwie sprzyjającéj nowowierstwu. Dodaje jeszcze tradycya, że gdy obraz ten ani skruszonym ani spalonym być nie mógł: wrzucono go w studnią, skąd po kilkudziesięciu latach bez szwanku wydobyty, znowu w kaplicy na ołtarzu umieszczony został. W półtora wieku po tém, Adam Konarzewski ostatni szczep zacnego domu w Wielkopolsce, w ciężkiéj chorobie ofiarowany przez rodziców do tego cudami słynącego miejsca, gdy doznał ratunku: uczynił ślub nową na świętéj górze wznieść świątynię. Jakoż r. 1675 założywszy fundamenta obszernego kościoła, sprowadził do osadzenia przy nim zgromadzenie Księży Filipinów, nadając im połowę wsi Bodzewka i wieś Błażejewo. Umierając polecił dokończenie zaczętego dzieła żonie Zofii z Opalińskich, która też budowę wzniosła i wieś Drzenczewo do funduszów klasztornych dodała. Kościół dziś stojący poświęcony został w roku 1668 przez Biskupa Wierzbowskiego Sufragana Poznańskiego; wszakże zostawało jeszcze wiele szczegółów do skończenia wewnątrz i zewnątrz, czego dokonała synowa Zofii, Teofila z Leszczyńskich żona Filipa Konarzewskiego, a w powtórnym związku Januszowa Księżna Wiszniowiecka. Taż sama Pani roku 1748 po zgorzeniu drewnianego klasztoru, nowy wymurować kazała, a córka jéj Weronika Mycielska nie tylko znacznym kosztem kopułę miedzianą na kościele wzniosła i samę świątynię wewnątrz *alfresco* wymalo-

wać kazała, ale co większa wszystkie fundusze i nadania kościelne zebrawszy, pomnożone własną szczodrobliwością, kontraktem zastawnym zgromadzeniu Księży Filipinów zabezpieczyła. Rodzina Mycielskich święcie utrzymała nadal te prawa i Filipini pomimo suprymowanych okolicznie zakonów sami prawie zostali ocaleni. Kościół z klasztorem Księży Filipinów w Gostyniu, jest prawie najpiękniejszym gmachem w swoim rodzaju na całą okolicę między Poznaniem a Wrocławiem.

Miejska-Górka, małe miasteczko (po niem. *Görchen* w Regencyi Poznańs.) dziedzictwo sławnéj bogactwy, przeważném znaczeniem i burżliwością rodziny Górkow, czyli Grabiów z Górki, którzy mieli wziąść stąd swoje nazwisko, jeżeli nie z Gurau w Szląsku. Dzieje Górkow dość szczegółowie opisuje Niesiecki, nie będziemy więc o nich wspominać. Żaden z nich jednak w tém miejscu zamku nie wystawił, znać bowiem że rodzina ta wzbiwszy się w potęgę nigdy tu nie mieszkała osiadłszy w wielu innych dobrach, które po całéj W. Polsce dzierżyła. Po wygaśnieniu imienia Górkow w r. 1592 na ostatnim Stanisławie Wojewodzie Poznańskim bezdzietnym, Miejska-Górka przeszła do dziedzictwa naprzód Czarnkowskich a potém Przerębskich.—

Sarnowa, (Sarnowo, Sarnów, po niem. *Sarne*) miasteczko o mil 2 od Górki, o mil $2\frac{1}{4}$ od Krobi, a o $\frac{3}{4}$ mili od granicy Szlązkiéj odległe, nad rzeką Dąbrowną. Dziedzic jego Grzegorz Obornicki Skora de Gay, wyjednał u Zygmunta I przywilej roku 1516 w Brześciu

Litewskim datowany, mocą którego wieś Sarnów zamieniona została na miasto i prawem niemieckiém nadana, z uchyleniem na zawsze przeciwnych jemu praw i zwyczajów polskich. Tenże przywiléj ustanowił targi tygodniowe i dwa jarmarki roczne. Na proźbę późniejszego dziedzica Mieszkowskiego Zygmunt I dodał w r. 1539 jeszcze jeden jarmark. Nader bliskie położenie Sarnowa od granicy Szląskiéj, zwabiło do niego w czasie kłótni religijnych w Niemczech wielu fabrykantów. Ludność zwyczajna tego miasta była 1600 mieszkańców, sukienników, płócienników i białoskurników. Handel bydłem znaczny.

Golejewko, wieś (dziś w Regencyi Poznańskiéj, Powiecie Krobskim) w miejscu błotnistém i z natury mało dostępném położona, w odległej starożytności jeszcze przed założeniem wsi była stanowiskiem obronném zwaném *Czestra*. Nazwisko te dotąd probostwo zatrzymywało. Niewiadomo jaki właściciel tego miejsca założył małą czworoboczną warownią wałem i przekopem umocnioną, która dotąd w znacznéj części stoi w kształcie małego zameczku z wieżą i bramą sklepioną z mieszkaniem i strzelnicami na wiérzchu. Tam zapewne przebywali rycerscy panowie téj twierdzy, wystawionéj zapewne dla obrony Wielkopolski od napaści Szlązaków lub Niemców. Na początku XVII wieku Chojeńscy byli dziedzicami Golejewka. Jeden z nich Adam Chojeński najechany został w roku 1620 w tym zameczku przez niejakiego Ulryka Gocz szlachcica Szlązkiego w 500 zbrojnego ludu, który w nocy go opanował, dworzan pobił, matkę Chojeńskiego zranił, a sprzęty i skarby zrabował. O cały ten gwałt

zaniesiona była skarga do Sędziwoja Czarnkowskiego Generała Wielkopolskiego. Nieco opodal od zameczku wznosi się pagórek sypany zapewne, który zdaje się że był również obronném miejscem, daleko może dawniéj od samego Golejewka.

Kobylin, miasteczko nad rzekami Orlą i Radzącą o 2½ mili od Krotoszyna, dawnego początku, bo ma kościół farny od roku 1289 fundowany przez Mikołaja Wojewodę Kaliskiego, a powiększony w r. 1512. Na początku XV wieku Władysław Jagiełło nadał Kobylin prawem Magdeburskiém, na prozbę dziedzica Mikołaja Wierzbięty także Wojewody Kaliskiego. W późniejszym czasie Konarscy stali się właścicielami tego miejsca i zaczęli się z Kobylina pisać. Twierdzą (1) że Adam Konarski Biskup Poznański mąż nauką i obywatelstwem w dziejach znamienity, tu się urodził. Za Zygmunta Augusta bywały tu sławne jarmarki. Jest jeszcze w Kobylinie drugi kościół Ks. Bernardynów tém szczególniéj pamiętny, że w nim spoczywają zwłoki Samuela ze Skrzypny Twardowskiego autora poematu o wojnie Kozackiéj i najlepszego rymopisa z nieprzyjaznéj muzom epoki naszéj literatury. Zmarł ten poeta r. 1660 we wsi Zalesiu pod Kobylinem, dokąd z Podola się przeniósł. Losy późniejsze tego miasta, jak i innych okolicznych, nie były pomyślne. W obu wojnach Szwedzkich za Jana Kazimiérza i Augusta II, oraz podczas siedmioletniéj wojny, na rabunki i kontrybucye nieraz narażane było.

---

(1) *Raczyński* I. str. 367.

Dolsk (po niem: *Dolzig*) miasto do dóbr Biskupów Poznańskich zaraz po założeniu swém w roku 1370, przez Jana Doliwę Biskupa Poznańskiego przyłączone. Położenie jego jest miłe nad jeziorem Bdanie zwaném w okolicy leśnéj i górzystéj. Po zgorzeniu Dolska na początku wieku XV i spaleniu się dawnych przywilejów, Biskup Wojciech Jastrzębiec wyjednał w roku 1403 u Władysława Jagiełły przywiléj potwierdzający, zdawna już w użyciu będące prawa niemieckie, z ustanowieniem zarazem tygodniowych targów i rocznych jarmarków, z porównaniem Dolska co do swobód i praw miejskich z Kaliszem i Poznaniem. Oddawna zaś miasto posiadało przywilej wzbraniający żydom osiadać w niém. Jędrzéj z Bnina Opaliński Biskup Poznański wymurował kościół w Dolsku około roku 1460; zamek zaś dawniéj jeszcze tu był zbudowany. Mieszkali w nim koleją rozmaici Biskupi Poznańscy, a jeden z nich nawet Teodor Książe Czartoryjski umarł tu w Marcu roku 1768. Zniszczał ten zamek zupełnie, tak że ledwo ślad można znaléść gdzie się wznosił.

Szrem, *Śrem*, miasto i niegdyś obronny zamek nad Wartą w Powiecie Kościańskim, skąd ta rzeka bieg swój ku północy zwraca (teraz powiatowe Regencyi Poznańskiśj po niem: *Schrim*), w bardzo przyjemném położeniu się znajduje. Dawna to osada i ważny punkt za rządów Jagiellońskich, przez który szła droga handlowa z Ruskich krajów do Szlązka i Niemiec. Zamek tutejszy, który zapewne być musiał na tém wzgórzu sypaném, gdzie późniéj cmentarz żydowski zrobiono, należał do najwarowniejszych miejsc W. Polski w XIII

wieku. Henryk Książe Wrocławski zagarnąwszy część kraju tego, straż zamku oddał Borzywojowi Czeskiemu siostrzeńcowi swemu, który nadużywając położonéj w nim ufności, uwięził w zamku przybyłego doń dla układów Pawła Biskupa Poznańskiego, a potém sam z rozkazu Władysława Odonicza zabitym został. Władysław Jagiełło przywilejem swym z roku 1409 uwolnił mieszczan od podwód i posyłek konnych oraz obowiązku przyjmowania u siebie sokolników królewskich, z warunkiem wszakże dawania trzech lub cztérech wozów podczas przejazdu Króla albo Królowéj, z miasta do piérwszego noclegu. Władysław Warneńczyk potwierdził miastu r. 1443 nabycie wsi Zbrudzewa, która do Śremu przyłączoną została. Lustracya w roku 1564 za Zygmunta Augusta czyniona, pisze: „Staciey na kazdi rok miesczanie Królowi Jego Msczi placzą fl. 48. Wyprawuią na pospolite ruszenie Krolowi J. M. wosz skarbny cztermy konmi nakrithy, naspiżowany, y dwu drabu przy nym. A z miesczany Szredzkiemi spolecznie— wosz, dwiema konioma wyprawuią.“— Długosz, a za nim Kromer, Rzączyński i Łubieński twierdzą, że pod Śremem na polu Nochowskiém mają się znajdować naturalne garnki i dzbanki, i że tam nawet Władysław Jagiełło w roku 1415 kazał je wykopywać przy sobie. Baśń ta zapewne z tego urosła, że mogli i tam znajdować popielnice czyli *żale*, jak w innych miejscach W. Polski. Ale co godniejsza jest pamięci, to że teraźniejsi badacze starożytności krajowych odkryli ślad Biblioteki miejskiéj w Śremie za Zygmunta Augusta (1). Byłby

---

(1) Hr. *Raczyński*.

to jeszcze jeden dowód, do okazania jak się upowszechniało w Polsce oświecenie w XVI wieku.

Kurnik, dawniéj *Kornik*, zamek z miastem nad jeziorem przy drodze z Poznania do Kalisza o 2 mile od piérwszego miasta, wzniesiony jak niektórzy chcą wnosić (1) około roku 1374 przez Mikołaja z Kurnika herbu Poraj Biskupa Poznańskiego, którego jedyną zasługą w życiu, bo miał najgorsze obyczaje, było zamiłowanie w budownictwie. W XVI wieku Kurnik oddawna już znajdujący się w posiadaniu najmożniéjszéj w W. Polsce rodziny Górkow, został dziedzictwem Stanisława Górki Wojewody Poznańskiego, który w nim zamek odnowił, przyozdobił i umocnił tak, że jak pisze Sarnicki, zamek ów równie wytwornością budowy, jak obwarowaniem przeciw najsilniejszéj napaści nieprzyjaciół, słynął w owym czasie. Przestrzeń otaczająca go zajęta była pięknemi gospodarskiemi budynkami, ogrodami, sadzawkami, zwierzyńcami, ptaszarnią i t. d. A tak wszystko wspaniale, iż można było rzec, że pan domowi a dom panu cześć przynosi (2). W takiém to wspaniałém miejscu, ten sam przemożny Stanisław Górka, który się nieszczęściem do wielu zamięszań w kraju przyłożył, przy-

---

(1) J. Ł. w piśmie P. L. w Lesznie wydawaném roku 1835 T. I. str. 154.

(2) Descriptio veteris et novae poloniae Cracov. 1585. »Kurnik domicilium (słowa są Sarnickiego) illustris Comitis a Gorka Stanislai Palatini Posnaniensis. Arx est murata ad elegantiam et ad sustinendum quemuis hostem, cui adhaeret oppidum. Territorium illud omnibus praesidiis oeconomicis refertum, hor-

bywającego z Francyi do Polski Henryka Walezego r. 1574 okazale przyjmował. Francuzi towarzyszący nowo obranemu Królowi nie mogli się dosyć nadziwić, wygodom, przepychowi i zbytkom, w mieszkaniu, ucztach i całém przyjęciu (1). Kiedy roku 1592 potężne owe imie Górkow na tym Stanisławie wygasło, Kurnik dostał się Andrzejowi Czarnkowskiemu Kasztelanowi Nakielskiemu, którego córka poszedłszy za Michała Działyńskiego Wojewodzica Brzesko-Kujawskiego, wniosła te dobra w dom mężowski (2) Ale w połowie XVIII wieku Teofila Działyńska dziedziczka Kurnika, naprzód za Szołdrskim, a potém za Potulickim będąca, popsuła starodawny zamek Górkow strojąc go zewnątrz i wewnątrz obyczajem francuzkim, a nakoniec z imienia Działyńskich wywiodła, zostawiwszy te dobra po sobie synowi swemu z piérwszego małżeństwa Felixowi Szołdrskiemu. Powstały stąd wielkie kłótnie i processa o całą majętność, między Szołdrskiemi i Działyńskiemi. Ucierpiał na tém zamek Kurnicki i poszedł w długie zaniedbanie. Ostatni jednak przemogli, i zatrzymali aż po dziś dzień w swojém imieniu to pamiętne miejsce w prowincyi Wielkopolskiéj.

Rogalin, wieś nad Wartą w r. 1247 od Bolesława Księcia Wielkopolskiego nadana kapitule Poznańskiéj,

---

reis, granariis, piscinis, ferinariis, aviariis. Potestque de Kurnicio illud dici Tullianum: »Et dominus domum, et domum dominum cohonestat.«

(1) *Orzelski* w swoich Pamiętnikach.

(2) Ob. Wspomn. WPols. *Ed.* Hr. *Raczyńs.* T. I. str. 284

potém w r. 1360 zamieniona przez Kazimiérza W. na inne dobra z Kawalerami zakonu S. Jana Jerozolimskiego, ostatecznie posiadłość imienia Raczyńskich, pamiętną jest urodzeniem się w niéj Krzysztofa Arciszewskiego sławnego Admirała holenderskiego; który wiele zwycięztw w Brazylii odniosłszy nad Portugalczykami, był nakoniec przełożonym nad Armatą czyli Jenerałem Artyleryi za Władysława IV.

Swarzędz, o milę od Poznania (po niem. *Swerzendz*) inaczéj zwane *Grzymałów*, dawne dziedzictwo możnéj niegdyś rodziny Grzymalczyków, z walki przeciw Nałęczom głośnéj, potém Gorków. Wieś tę erygował na miasto Karol Grudziński Wojewoda Kaliski. Mieszczanie oddawna trudnią się najbardziéj tkactwem.

Sroda, *Szroda* miasto powiatowe z zamkiem dawno zniszczonym (po niem. *Schroda*, dziś miasto powiatowe w Regencyi Poznańskiéj), sięga odległych czasów początkiem swoim. Tu w roku 1231 Władysław Laskonogi umarł ze smutku, że mu się niepowiodło oblężenie Gniezna, i to jest piérwsza wzmianka, którą dziejopisowie nasi czynią o tém mieście. Ulegało one ustawicznym najazdom i klęskom w następnych czasach, mianowicie kiedy kraj na wiele dzielnic był rozdrobniony. Największe jednak nieszczęście spadło nań w roku 1331, za Władysława Łokietka, w którym Krzyżacy Wielkopolskę najsrożéj niszcząc, Środę wraz z zamkiem zrabowali i spalili. Osada ta jednak podług dokumentów w Archiwum miejscowém znajdujących się, dopiéro aż za Władysława Jagiełły na stopień miasta wyniesioną została.

Tenże sam Król nadał jéj prawo Magdeburskie. Stąd widać oczéwiście że słuszny jest wniosek J. W. *Bandtkiego*, iż prawo miejskie zwane Szredzkiém, nie pochodzi wcale od prawa którém się sądziła Środa, ale od wyrazu niemieckiego *Schrae* Schrade, co znaczy prawo miejskie pisane (1). W XIV wieku jeszcze wymurowany został tutejszy kościół parafialny, znacznie zaś rozprzestrzeniony i wspaniałą wieżą ozdobiony w roku 1423 przez Mikołaja *de Kyki* Archidiakona Gnieźnieńskiego i miejscowego pastérza. Staraniem tegóż prałata kościół ten z parafialnego podniesiony był na kollegiatę i znacznym funduszem opatrzony. Przydana w roku 1598 do téj poważnéj świątyni, okrągła kaplica, od Hieronima Gostomskiego Wojewody Poznańskiego, jeszcze większéj wspaniałości całéj budowie przydała. W niéj widziéć się daje pię-

(1) Zdanie to że prawo Szredzkie nie od Miasta Środy bierze swoje nazwisko, wspiéra i to co *Czacki* (T. I. str. 285) przytacza w słowach: «W osobliwszym sposobie mowi o tém prawie Kapituła Gnieźnieńska w nadaniu Sołtystwa *in Slavonice* 1390 r. In Jus Theuthonicum quod Szrodense dicitur, et quoniam jura Szrodensia nobis sunt penitus incognita, omnia jura, quae commodum et utilitatem Dominorum respiciunt nobis et successoribus nostris reservamus.»

Naruszewicz (T. VI str. 122) podobnież mówi: »W języku naszym nazywało się prawo Teutońskie czyli Magdeburskie prawem *Szredzkiém*. Niewiadomo nam jest, skąd się wzięło to nazwisko, kiedy o nim nawet dawniejsi od nas kilkuset wiekami niewiedzieli. Zaświadcza to prócz innych ustawa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego r. 1355: »Et quia jura Sredensia sunt nobis prorsus incognita.«

kny z czerwonego marmuru nagrobek, dla dwóch żon jego, których ciała są w sklepach pogrzebione, piérwszéj Anny z Ostroroga zmarłéj roku 1584, i Urszuli Sieniawskiéj zmarłéj w r. 1598. Ale starożytniejszy od tego mieści się tu pomnik z piaskowcu wyobrażający rycerza w zbroi, wzniesiony dla Ambrożego Pampowskiego Wojewody Sieradzkiego † r. 1510 (1) Jan Biskup Chełmiński ufundował tu r. 1479 drugi kościół i klasztor Dominikanów. Królowie Polscy różnemi czasy obdarzyli Środę licznemi przywilejami i swobodami. Żydzi i od nich i od mieszkania w mieście wyłączeni zostali. Miasto się wielce za panowania Jagiellońskiego podniosło, zwłaszcza że i Sejmiki Wielkopolskie z Koła gdzie się dawniéj odbywały, tu przeniesiono. Zbiérały się tu i przed starożytnym kościołem farnym zasiadały Województwa Poznańskie i Kaliskie, dla wyboru dwunastu posłów na sejm, cztérech deputatów na Trybunał i dwóch kommissarzy do Radomia. Obrady te odbywały się istotnie na cmentarzu, zagajał je Kasztelan Międzyrzecki zwany Gospodarzem Sejmiku, Senatorowie zasiadali w kościele. W Środzie odbywały się téż i relacyjne Sejmiki, na których Posłowie zdawali sprawę z tego co na Sejmie uchwalono. Roku 1631 stanęła uchwała sejmu, żeby co 4 lata wszystkie Powiaty obu Województw popis, czyli okazowanie na pospolite ruszenie, odbywały pod miastem corocznie w poniedziałek po Św. Mateuszu. Przez

---

(1) *Raczyńs.* powiada (str. 291) że dotąd jeszcze można widzieć w kościele Szrodzkim ławkę i słup z czasów fundatora Kyki.

te wszystkie zgromadzenia szlachty w Środzie, powiększała się ludność miasta, majętniejsi obywatele stawiali tu umyślnie na swój przyjazd domy. Pożary jednak nie raz wstrzymywały ten wzrost, a nakoniec najazd Szwedów za Jana Kazimiérza, do upadku to miasto przyprowadził. Wódz bowiem Szwedzki Wittemberg, zupełnie je zrabował i zniszczył. Za powtórném najściem Szwedów Województwa Poznańskie i Kaliskie namówione od Prymasa Radziejowskiego, nie łącząc się z innémi Województwy, uczyniły tu związek w Lipcu roku 1703 pod laską Marszałka Piotra Bronisza Starosty Pyzdrskiego, zobowiązując się wprawdzie bronić wiary, tronu Augusta II, oraz praw Rzeczypospolitéj. Wszakże związek ten nie był prawy i krajowi pożyteczny, słusznie go téż miano w podejrzeniu, zwłaszcza że Karól XII chwaląc jego zamiary, przyrzekł mu pomoc i opiekę swoję. Starostwo nie grod. płaciło kwarty złp. 935. Środa leży w okolicach żyznych, ale niedogodnych dla obrotów handlowych.

Gdecz, albo *Giecz* zamek od XI wieku, a w XIII miasto, i znakomity punkt obronny za panowania Książąt Wielkopolskich, leży o milę od Środy otoczony bagnistą doliną. Miasto dziś już wsią będące ma kościołek parafialny bardzo starożytny, może do piérwszych świątyń chrześciańskich w tym kraju należący, z sześciennych głazów granitowych zbudowany. Tuż przy mieście, na wysypaném między błotami kopcu około dwóchset łokci średnicy mającym, wznosił się zamek zdobyty roku 1039 od Brzetysława Książęcia Czeskiego. Miejsce to do dziś dnia grodziskiem miesz-

kańcy zowią. Załoga zamku tego wraz z wielką liczbą ludu co się z okolic do Gdecza schronił, Kasztelanowie zamków poblizkich mniéj obronnych, wszystko poszło w niewolą do Czech, do trzebienia lasów i zakładania osad. Mieszkańcy ich we sto lat późniéj Gieczanami się jeszcze zwali. Bolesław Książe Wielkopolski syn Władysława Odonicza dzieląc się w połowie XIII wieku z bratem Przemysławem krajami ojcowskiemi, dostał Gdecz na swoją schedę. Zmarłszy jednak bez potomka płci męzkiéj zostawił ów zamek Przemysławowi II synowcowi swemu, który w roku 1286 nadał go dziedzictwem kapelanowi swemu i protonotariuszowi Tilonowi, za trudy poniesione podczas jego poselstwa do Szwecyi, po ukochaną żonę Książęcia Ryxę. Dozwolił mu razem Przemysław lokować Gdecz na prawie niemieckiém (1). W XV wieku już tego zamku śladu nie było; góra tylko i szańce pozostały, a późniéj na jego miejscu powstał kościół drewniany i plebania. O ćwierć mili od Gdecza znajdują się zwaliska innego jeszcze niewiadomego zamku, na wyniosłém wzgórzu w lesie do wsi Dzierzchiny należącym.

Obra, wieś nad rzeką tegoż nazwiska o milę od granicy Szlązkiéj a o $1\frac{1}{4}$ mili od miasta Kopanicy, z bogatém i starodawném opactwem Cystersów fundowaném przez Skandywoja Kanonika i Kantora metropolitalnego Gnieźnieńskiego w r. 1234. Zgromadzenie to miało szczególny przywilej, że sami tylko Niemcy

---

(1) Ciekawy ten przywilej znajduje się w dziele Hr. *Raczyńskiego* Wspomn. WPols. w dodatku pod Nr. 9.

mogli być do tutejszego zgromadzenia przyjmowani. Znany dotąd jest tylko przywiléj Jana Olbrachta roku 1493 potwierdzający dawną fundacyą Cystersów w Obrze, ale w tak ogólnych wyrazach że żadnéj o jego początku nie można powziąść wiadomości. Samych też Niemców podług woli fundatora, przyjmowano do tego klasztoru. Wyraźnie bowiem w nadaniu zastrzeżono: *nisi Almani suscipiuntur*. Zygmunt I życzył wprawdzie i krajowcom wstęp otworzyć, ale niechciał woli téj założyciela przełamywać.

Poniec, *Poniecz, Ponic* (po niem. *Punitz*) w Powiecie Kościańskim, miasto i zamek, rodzinne miejsce imienia Ponieckich herbu Ostoja, przy granicy Szlązkiéj w odległości 2 mil od Rydzyny, w nader żyznéj okolicy położone. Po zejściu Króla Ludwika r. 1383, Konrad Książe Oleśnicki zajął Poniec z zamkiem. Ustąpili jednak Szlązacy za zbliżeniem się Polaków, spaliwszy zamek. Alexander roku 1504 pozwolił Ambrożemu Pampowskiemu Wojewodzie Sieradzkiemu Jenerałowi Wielkopolskiemu w mieście jego dziedzicznem Poniecz w Powiecie Kościańskim leżącém, zaprowadzić targi tygodniowe na konie. Miasto Poniec z dawnych bardzo czasów leżało na drodze handlowéj z Wielkiéj Polski do Szlązka wiodącéj, i była już w niém Komora Celna od XIV wieku. Dowodzi tego Uchwała sejmowa r. 1565, która brzmi następnie: „Miasto Poniec okazało list Króla Alexandra *de data* 1504, w którym inserowane dwa listy, jeden od Włodzisława Króla 1398 r. który to w sobie ma, aby wszyscy i każdy kupiec, mieszczanie a obywatele miast i miasteczek Wielkopolskich, ze wszelkiemi rzeczami abo kupiami,

chcąc jechać ku Wrocławowi, abo Szlązku, staremi drogami jeździli: to jest przez Szrem i Poniec. A tamże mają clić. Drugi list drugiego Władysława *de data* 1441, gdzie ustawił w Ponieczu cło, aby każdy z Wielkopolski płacił *per medium grossum. Extranei vero vel ductores, per grossum unum.* I nie mają też kupcy inędy jeździć, jedno przez Poniec ku Szląsku, *sub amissione omnium mercium.*" Dziedzic dóbr Ponieckich w roku 1571 Maciéj Chełmski herbu Ostoja, wyznający naukę Braci Czeskich, odebrawszy farę tutejszą katolikom, oddał ją swoim spółwiercom. Trzymali oni ten kościół tylko do roku 16 6, w którym Poniec znajdował się już w posiadaniu katolickiéj rodziny Roszkowskich. Za drugiéj wojny Szwedzkiéj zaszła pod tém miastem potyczka, wielką sławę wojskom Saskim przynoszącą. Ścigany przez Karola XII Jenerał Schulemburg i ciągłym pochodem znużony, stanął nakoniec pod Pońcem r. 1704 z 4,000 piechoty i 900 jazdy Saskiéj, i z tak szczupłémi siłami musiał w dniu 8 Listopada przyjąć bitwę. Król Szwedzki lewém skrzydłem dowodził, a Stanisław Leszczyński nowo obrany Król Polski prawém. Długo i uporczywie walczono, a Schulemburg po rozproszeniu swojéj konnicy zdołał, chociaż sam ranny, utrzymać z jedną tylko piechotą całą natarczywość jazdy Szwedzkiéj; za nadejściem zaś nocy cofnął się w największym porządku. Karól XII zdziwiony męztwem dowodcy Saskiego, rzekł do otaczających go: „Schulemburg dziś nas zwyciężył." Po zupełném ustąpieniu Szwedów z Polski, Poniec był piérwszém w niéj stanowiskiem Augusta II powracającego na objęcie już utraconego tronu. Przybył on

tu we Wrześniu roku 1709 i w 9,000 jazdy w orszaku wielu panów oraz posłów Rossyjskiego i Pruskiego, piérwszy obóz założył. Mieszczanie tutejsi trudnią się głównie rolnictwem i chowem bydła, prócz zwyczajnych rzemiósł; żydzi są wyłączeni od praw obywatelstwa.—

Chodzież, zamek i miasto nad jeziorem i rzeczką Bolemką (teraz w Regencyi Bydgos. po niem. *Chodziesen*) odległe od Ujścia o mil 2, a w górach i piaskach położone. Własność Grudzińskich w XVIII wieku.

Czarnków, nad Notecią w Powiecie Wałeckim (teraz w Regencyi Bydgoskiéj, Powiecie Czarnkowskim) w początkach już dziejów polskich znana i pamiętna osada. Tu w jedenastym wieku, na zamku drewnianym zapewne, panował okolicznym ziemiom wódz Pomorski Gniewomir. Bolesław Krzywousty powracając r. 1107 z wyprawy Pomorskiéj do Polski, obległ go w tém miejscu: czém przerażeni mieszkańcy Czarnkowa poddali się wraz z tym wodzem Królowi. Nakłoniony do wiary chrześciańskiéj przez Bolesława Gniewomir, przyjął ją z ludem swoim, i Namiestnikiem Królewskim w téj części Pomorza został. Ale w roku następnym, korzystając z oddalenia się Bolesława do Czech na wojnę, bunt podniósł, Pomorzan wszystkich podburzywszy przeciw Królowi i zamek Uście im wydał, a sam do mocniejszéj warowni Welenia się przeniósł. Ale tam niezadługo za powrotem Krzywoustego pojmany, kijami za zdradę ubity został, a Czarnków przeszedł na własność królewską. Mieczysław Stary będąc Książęciem Wielkopolskim, za wierność i zasługi

nadał Czarnków Mikołajowi Dzierżykraj Hrabi na Człopie Wojewodzie Kaliskiemu w roku 1192, który był potomkiem Dzierżykraja pana na Człopie, co piérwszy między Baronami Wielkopolskiemi najgorliwiéj chrześciańskiéj się wierze oddał, i po nawróceniu swém za Bolesława Chrobrego, od białéj przepaski podczas chrztu do obwiązania głowy użytéj i Nałęcz zwanéj, herb tego imienia sobie przyswoił. Odtąd Dzierżykrajowie z Czarnkowa pisać się, i następnie Czarnkowskiemi zwać się zaczęli. Mikołaj ów z Człopi jest prawdziwym fundatorem miasta Czarnkowa. Mieczysław Stary wydając przywiléj na założenie targowego miasta uwalnia mieszczan od opłaty ceł za wszelkie towary, wyjmuje ich z pod jurysdykcyi wójtów książęcych, oddając w ręce dziedziców z prawem miecza; „*cum jure decapitationis*, *mutilationis*, *cremationis* i t. d.“ Zamek w Czarnkowie może jeszcze od piérwszego z Czarnkowskich wzniesiony, był mieszkaniem kilku znakomitych rodu tego mężów. Do tych należą: najstarszy syn Mikołaja Bogumił Hrabia na Czarnkowie, dla wielkiego rozsądku Sędziwojem zwany, od czego pozostał przydomek od następców używany; Wincenty z Czarnkowa Arcybiskup Gnieźnieński roku 1230 z dobrodziejstw słynący, i Tomasz II Biskup Wrocławski gorliwy obrońca kościoła przeciw Henrykowi IV Książęciu Wrocławskiemu. W roku 1325 Władysław Łokietek ażeby zamek w Czarnkowie do stanu obronnego dla straży granic od Pomorzan przyprowadzić, zamienił go z Sędziwojem Czarnkowskim Kasztelanem Międzyrzeckim na Rogoźno. Za Zygmunta Augusta Stanisław Sędziwoj Czarnkow-

ski Sekretarz jeszcze Zygmunta Starego, a za panowania syna Referendarz Koronny, wyjednał u tego Króla pewne przywileje dla swego dziedzicznego miasta. Między innemi roku 1565, przez jednego z nich Czarnków przeznaczony został na skład towarów i miejsce jarmarków dla postronnych, z nadaniem znacznych swobód. Mądry ten Król, ustanawiając pograniczne jarmarki zamierzał ułatwić krajowcom odbyt na ich płody i nabycie obcych, osłaniając razem poddanych od niebezpieczeństw i ucisków trafiających się wonczas za granicą. Takim sposobem wzrosło miasto w przemysł i handel; dopiéro późniejsze klęski krajowe i pożary, przywiodły je do upadku. Długi szereg znakomitych ludzi tego imienia, zakończył w tym zamku zmarły r. 1727 Władysław Czarnkowski Starosta Osiecki (1). Po nim nabył te dobra znany w dziejach krajowych Stanisław Poniatowski Wojewoda Mazowiecki ojciec króla Stanisława Augusta. Kościół farny w Czarnkowie ozdobiony jest szacownym starożytnym nagrobkiem z marmuru, wystawującym w płaskorzeźbie postaci trzech Czarnkowskich, Hrabiego Mikołaja z Człopi, a obok niego z obu stron dwóch wyżéj pomienionych potomków jego, Kasztelana Międzyrzeckiego i Kasztelana Nakielskiego. Robił go Walenty Kintener w Poznaniu, z rozkazu Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego w r. 1602. Napisy na tym pomniku są łacińskie gockim charakterem (2).

---

(1) *Niesiecki.*

(2) Szczegółowy opis tego nagrobku znajduje się w piśmie peryod. w Lesznie wychodzącém P. L. r. 1835 Nr. 14.

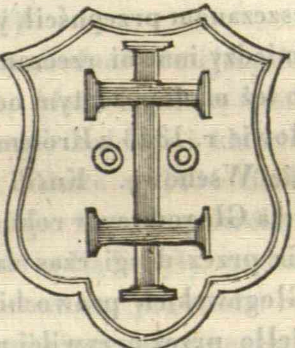
Lwówek, miasteczko dawniéj dziedziczne Ostrogów, słynące w XVI wieku jeszcze wybornemi piwami. Tu albo raczéj w okolicy tego miasta miał się urodzić sławny obrońca reformy Kalwina w Litwie Andrzéj Wolan. Lwówek w XVIII wieku był w posiadłości Bnińskich.

Santok, dawny zamek polski za Piastów, przy Ujściu Noteci do Warty o $1\frac{1}{4}$ mili od Landsbergu czyli Gorzewa, a o 6 mil od Ujścia, dziś wieś w Brandeburgii (po niemiecku *Santoch*). Był on razem z włościami okolicznemi dziedzictwem Książąt W. Polskich, które Przemysław Ks. Poznański oddał w posagu córce poślubionéj Konradowi Margrabi Brandeburskiemu w r. 1260, zachowując dla siebie zamek. Ale i ten zajął gwałtownie Konrad w roku 1265. Odebrał Przemysław II późniejszy Król Polski i zamek i osadę w roku 1276, przyłączywszy do swojéj dzielnicy W. Polskiéj. Dopiéro po zabiciu go w Rogoźnie przez Brandeburczyków dostał się im znowu roku 1296, ale w roku 1326 powrócony Polsce, aż nakoniec w roku 1370 opanował go znowu Otton Margrabia Brandeburski i we trzy lata potém jako swoję własność przedał Karolowi IV Cesarzowi. W Santoku jest opactwo Cystersów i do zamku przywiązany był tytuł Kasztelana mn.

ZIEMIA WSCHOWSKA.

Ziemia Wschowska zagrabiona w XIV wieku od Henryka Książęcia Zegańskiego, a przez Kazimiérza Wielkiego odzyskana, rozciągała się dawniéj w Szlązku aż po rzekę Barycz, ostatecznie jednak po uspokojeniu zatargów z odpadłemi od Polski Książętami Szlązkiemi, granice jéj stały się takiemi jak są teraz. Złączono ją późniéj z Województwem Poznańskiém, które je od zachodu i północy otacza, na wschód zaś graniczy z Województwem Kaliskiém, na południe ze Szlązkiem. Ziemia ta chociaż jest należącą do Województwa Poznańskiego, ma jednak prócz Starosty grodowego, swoich oddzielnych urzędników ziemskich, to jest Podkomorzego i dalszych.

MIASTO WSCHOWA.



WSCHOWA, miasto dawne i w XIV wieku już obronne, na równinie o mil 2 od Leszna a o 10 od Poznania przy granicy Szlązkiéj położone, stolica ziemi Wschowskiéj, ma gród i Sądy ziemskie. Starostwo płaciło w roku 1783 kwarty złp. 804. (Dziś w Regencyi Poznańskiéj u niemców *Frauenstadt*, powiatowe). Henryk Książe Zegański przyłączył to miasto podczas rozdrobnienia Polski na dzielnice, do Księztwa Głogowskiego; ale je Kazimiérz Wielki r. 1343 odzyskał do swego Państwa. Bielski w kronice swojéj pod tymże rokiem tak pisze o tym wypadku: „Kazimiérz obrócił woysko swe na Henryka, Książe Zegańskie chcąc mu odebrać Wschową (Niemcy zowią

Freystad) którą ieszcze dziad iego Henryk niekiedy wziął, y od Wielkiey Polski do Szląska oderwał. Gdy pod miasto przyszli, dobywali go kilka dni, tłukąc taranami mury, potém dziurę uczyniwszy przez moc wzięli, acz się dosyć dobrze bronili Slężacy, które wszystkie kazał Król Kazimiérz poimać y na łup żołniérzom dać. Mieszczanom przepuścił, y przy prawie ich ie zachował. A miedzy innemi rzeczami kować im monety pozwolił: co też mieli przedtym od Xiążąt swych.“ Pokój w Namysłowie r. 1346 z Królem zawarty wrócił Polsce ostatecznie Wschowę. Kusili się o nią jednak jeszcze raz Książęta Głogowscy w roku 1383, ale napróżno. Mieszczanie przez długi czas zachowali nadane im od Książąt Głogowskich prawo bicia piéniędzy, co Władysław Jagiełło przez przywiléj roku 1404 w Łęczycy dany potwierdził, dozwalając im bić drobną monetę pod znakiem królewskim, to jest orłem mającym obok siebie znak miéjski, krzyż podwójny (1). Lustratorowie wspominając o tém w roku 1616, dodają że piéniążków takowych czyli denarów ma iść 12 na grosz. Zygmunt I potwierdził r. 1525 dla Wschowy przywilej dziadowski na mennicę. Taż sama Lustracya pisze: „mieszczanie o biciu monety wedle przywileiu dawali sprawę, iż iey nie biią, z tey przyczyny iż PP. Slęzacy onéy od nich brać niechcą, i innym aby iey niebrali zakazuią. Przeto aby ta prohibitia authoritate J. K. Mości relaxowana była, prozbę swoię wnosili; albo więc inną monetę mianowicie *quarthniki*, albo szelągi onym bić z łaski swey Pańskiey, *in repa-*

(1) Tym samym znakiem, Jan Albert kazał Wschowianóm sukna ich oznaczać.

rationem moeniorum finitimae Civitatis pozwolić raczył. W czém widząc rzecz słuszną J. K. Mości referować będziemy.“ —Do Władysława Jagiełły we Wschowie bawiącego po powrocie z ziemi Dobrzyńskiéj, przybył roku 1416 Wilhelm Margrabia Misnii i tam w niektóre umowy z nim wchodził, poczém hojnie udarowany odjechał (1).

W XV wieku zamożność tutejszych mieszczan musiała być wielka, kiedy sami się zdobyli na ufundowanie we Wschowie kościoła i klasztoru Franciszkanów roku 1445. Miasto w 1474 ciężkie wytrzymało oblężenie od Macieja Korwina Króla Węgierskiego; warownie znacznie odtąd były uszkodzone, zawsze jednak dosyć obronném pozostało. Lustracya roku 1616 wyraża: „Zamek murowany ze trzech stron, czwarte drewniana nie dobra. Miasto murem z gruntu i przekopem ale nie głębokim, bo zalazł, obwiedzione. Bramy i wieże część dachówką, część gontami nakryte.“ W roku 1644 dnia 29 Lipca straszliwy pożar zniszczył zupełnie Wschowę, bo tylko jeden Zbór Ewangelicki i około dziesięciu domów pozostało (2). Zubożałe miasto, chociaż od Niemców i różnowierców zamieszkałe, nie wchodziło jednak, jak sąsiedzkie Leszno, podczas wojny Szwedzkiéj w żadne związki z nieprzyjaciołmi kraju, i dla tego też w roku 1656 od wojska polskiego nic nie ucierpiało. Konstytucya roku 1678 pomnożyła uposażenie kościoła tutejszego farnego, i trzeci Bernardynów już zdobił miasto. Handel

---

(1) *Długosz* Libr. XI.
(2) *Cellariusz* apud *Mitzler* p. 556.

jego z czasem urósł znakomicie na woły i wełnę, domów murowanych ciągle przybywało i pomyślność mieszkańców z laty się pomnażała. Przerwał ją tylko rok 1706, w którym podczas najazdu Karola XII, zaszła pod Wschową bitwa między połączoném wojskiem Saskiém z oddziałami przysłanemi od Piotra W. pod wodzą Szulemberga, a wojskiem Szwedzkiém pod naczelnictwem Jenerała Renschild, przy którym zwycięztwo zostało. Miasto poniosło w téj okoliczności znaczne straty.

Za panowania domu Saskiego w Polsce, Wschowa stała się punktem ważnym pod względem politycznym. Tu właśnie, jako w mieście pogranicznem i najbliższém Saxonii, odbywały się za obu Augustów II i III częste Senatus-Consulta i tak zwane dystrybuta wakansów. Konstytucya bowiem roku 1717 warowała, żeby Król w czasie pobytu swego w Saxonii, żadnych innych prócz duchownych i wojskowych urzędów nie rozdawał, dla dystrybucyi zaś cywilnych wakansów przynajmniéj na granicę polską do Wschowy przyjéżdżał. Liczy się w tém mieście około 7000 ludności, najwięcéj niemieckiéj i cokolwiek żydów. Prócz wyliczonych trzech kościołów i zboru luterskiego, była tu missya Jezuicka. Miasto murowane, a na około niego ze trzysta wiatraków się obraca. Sukienników oddawna tu jest dużo i kupcy zamożni. Tu się urodził znany dziejopis Lauterbach. Miasto miało swój herb oznaczony na monetach przez nie wybijanych, to jest krzyż podwójny z kółeczkami po bokach.

Leszno, miasto ojczyste imienia Leszczyńskich (po niem. *Polnisch Lissa*, dziś w Regencyi Poznańskiéj) o $1\frac{1}{2}$

mili od granicy Szlązkiéj a o $2\frac{3}{4}$ od Wschowy. Rafał Leszczyński herbu Wieniawa znakomity mąż licznémi posługami dla kraju, piérwszy od Fryderzka III Cesarza otrzymał roku 1476 tytuł Hrabiego na Lesznie, które wsią jeszcze było. Dopiéro inny Rafał tegoż imienia Kasztelan Przemętski wyjednał r. 1547 u Zygmunta I przywilej zamieniaiący Leszno ze wsi na miasto, razem z prawem niemieckiém, targiem tygodniowym i trzema jarmarkami do roku. Tenże sam dziedzic Leszna przejąwszy się w szkole Poznańskiéj Lubrańskiego zasadami reformacyi od nauczyciela swego Endorfina, przyjął wyznanie Braci Czeskich i oddał im r. 1550 kościół katolicki farny ze wszystkiemi funduszami (1). Wypadek ten przyciągnął wiele rodzin hussyckich z Niemiec, skąd po niejakim czasie prócz katolickiéj gminy utworzyły się w Lesznie dwie inne jeszcze Braci Czeskich, niemiecka i polska. Gdy zaś w skutek porażki wojsk Saskich pod Pragą i zmiany stanu rzeczy pod względem religijnym w Czechach, kilkaset rodzin czeskich i morawskich schroniło się po roku 1620 do Leszna: miasto zbogacone nową ludnością i jéj majątkiem, szybko wzrastać zaczęło. Mnożyły się porządne murowane budowy, powstały różne zakłady, a rzemiosła i przemysł zakwitły. Wtenczas nowa gmina Czesko-Morawska początek wzięła, a odtąd miejsce to stało się głównem siedliskiem wyznania Braci Czeskich w Polsce. Szkoła elementarna jeszcze w roku 1555 przez Rafała Leszczyńskiego Kasztelana Szremskiego założona, a odnowiona i uposa-

---

(1) *Łukaszewicz* o Kościołach Braci Czeskich str. 301

żona r. 1604 od Andrzeja Leszczyńskiego Wojewody Brzesko-Kujawskiego, nakoniec wyniesioną została r. 1626 przez Rafała Leszczyńskiego Wojewodę Bełzkiego na stopień Gimnazyum czyli wyższéj szkoły. Znaczne fundusze na opatrzenie Rektora i nauczycieli, gmachy murowane na umieszczenie ich i audytorya, a przytém alumnat na 12 ubogich uczniów, były owocem rzadkiéj hojności uczonego dziedzica. Uczeni mężowie Jan Rybiński i Andrzéj Węgierski, a po nich sławny Jan Amos Komeniusz i inni niemniéj znamienici, byli jéj Rektorami. Od roku 1633 zaczęła tu kwitnąć także Drukarnia dotychczas trwająca. Rękodzielnie nabiérały wziętości mianowicie sukienne, a Zygmunt III dał przywiléj na skład płótna i przędzy, potwierdzony od Stanów na sejmie roku 1633.

Wśród takich pomyślności wzniosły się w Lesznie różne gmachy i zamek z ogrodami, wały i bramy miejskie, a miasto do takiéj okazałości przyszło że je nazwaną ozdobą Wielkiéj Polski. W roku 1653 powrócono katolikom kościół farny z całym funduszem, Bracia Czescy zaś nowy dla siebie wybudowali. Wojny Szwedzkie za Jana Każimiérza zwaliły na to miasto nieznane dotąd a zbyt dotkliwe klęski. Mieszkańcy jego cudzoziemcy po większéj części, a różnowiercy w przeważnéj nad katolikami liczbie, doświadczając już prześladowania, zapomnieli niebacznie na wdzięczność do jakiéj obowiązani byli przybranéj ojczyznie za dany im przytułek. Po zajęciu więc miasta od Szwedów, przeszli zaraz na ich stronę stając się nieprzyjaciołmi własnéj karmicielki. Ale gdy szczęście wojenne zaczęło odbiegać najezdników, podstąpił pod miasto r. 1656

Piotr Opaliński Wojewoda Podlaski z wojskiem Polskiém. Podburzeni od Kommeniusza mieszczanie zachęcili załogę Szwedzką do obrony, ale po krótkiéj utarczce taka trwoga padła na wszystkich, że 4000 ich razem z magistratem i ze Szwedami do Szlązka ustąpiło. Zwycięzcy wszedłszy 29 Kwietnia miasto na rabunek wydali i spalili. Wtenczas zgorzały także sprowadzone z Gdańska zwłoki Krzysztofa Arciszewskiego sławnego przełożonego nad Armatą Polską za Władysława IV, a przedtém Admirała holenderskiego. W kilka lat po tym smutnym wypadku, z powracającą ludnością i przez ciągłą opiekę dziedzicow Leszna, zaczęto się kształtniéj odbudowywać i znów do pomyślnego bytu przychodzić. Ale najście Karola XII nowy mu cios zadało. Mieszkańcy Leszna przejęci wdzięcznością dla rodziny Leszczyńskich za nieprzerwane ich orędownictwo nad niemi, wiernemi zostali jéj stronnikami. Stąd właśnie Król Stanisław Leszczyński ostatni rodu swego potomek, przybywszy z Saxonii, rozesłał w Marcu roku 1707 uniwersały, ogłaszając za buntowników członków związku Lwowskiego i upominając ich do rychłéj uległości. To wszystko ściągnęło na mieszkańców Leszna prześladowanie] stronnictwa Saskiego. Od roku 1702 zaczęto ich gnieść uciążliwemi kwaterunkami i kontrybucyą. Ale w roku 1707 większemu nieszczęściu uległo całe miasto. Dnia bowiem 16 Lipca wpadł do Leszna oddział 500 ludzi z Niemców, Kałmuków i różnéj zbiéraniny krajowego motłochu złożony pod dowództwem Pułkownika Szulca, który ogromną złożyć nakazał kontrybucyą, zagrażając spaleniem miasta. Jednakże

ubłagany spuścił na 7,500 talarów, oprócz daniny na żydów nałożonéj. Po wypłaceniu większéj części téj summy i uproszeniu kilku dni do uiszczenia reszty, dowodca się oddalił; lecz gdy mu odesłano zaległość, zażądał powtórnie 2,500 talarów i tysiąc dukatów dla siebie, a nadto mnóstwo siodeł, obuwia, pistoletów, wina, cukru i t. d. W téj ostateczności ubożsi mieszkańcy schronili się do Szlązka, a pozostali dostarczyli do obozu to wszystko czego żądano. Tymczasem nienasycone tém żołniérstwo wpada dnia 29 Lipca do Miasta i po straszliwym rabunku, mordach i gwałtach, na cztérech rogach jego ogień podkłada. Spłonęło więc wszystko, a reszta uszłéj odzguby ludności schroniła się za granicę. Na domiar nieszczęść wkradła się roku 1709 morowa zaraza od kupców żydów skóry z Rusi przywożących, rozniesiona za pośrednictwem swawolnych studentów, którzy ich napastowali za miastem, i do kilku tysięcy powróconych mieszkańców wymorzyła. Za przywróceniem jednak spokojności w kraju znowu to nieszczęśliwe miasto przyszło do siebie, a napływ nowych osadników z Niemiec ożywił odbudowaną osadę przez pomnożenie fabryk, mianowicie rzemiósł i handlu. Nie długo znów Leszno zobaczyło swojego ukoronowanego dziedzica po raz ostatni. Roku 1733 po śmierci Augusta II, przybył tu na początku Września potajemnie z Francyi Król Stanisław, w towarzystwie jednego tylko kawalera Dandelot, udającego się za kupca. Czekali nań w Lesznie młody Margrabia Monti i nauczyciel jego, przebrani za księży. Wszyscy zaś razem nie tracąc czasu pośpieszyli do Warszawy. Nakoniec w r. 1738

kiedy nieprzyjazna fortuna oddaliła już na zawsze Leszczyńskich z Polski i od jéj tronu, zacny ten Król natenczas Książe Lotaryngii, sprzedał Leszno z tytułem hrabstwa i inne swoje majętności, Alexandrowi Józefowi Sułkowskiemu Łowczemu Nadwornemu Lit., z czego następnie utworzyła się ordynacya Rydzyńska imienia Sułkowskich. Roku 1767 około 1,000 domów spłonęło w tém mieście, ale skarb Rzeczypospolitéj, obywatele i Król Pruski znacznemi składkami wsparłszy mieszkańców, dali im możność zabudowania się. Wszakże odtąd chociaż się handel ożywił znowu, przeszedł jednak po większéj części do żydów. Okropniejszy był pożar Leszna w dniu 2 Czerwca r. 1790: oprócz bowiem pałacu, kościoła kalwińskiego i dziesięciu domów, wszystko zgorzało, a mieszkańcy do ubóstwa przywiedzeni, rozeszli się po większéj części, zaludniając okoliczne miasteczka. Po kilku latach jednak jeszcze raz powstało z gruzów i ostatecznie w przeciągu lat następnych przyszło do dobrego bytu i okazałéj postaci. Ludność jego jest 9,000, któréj połowę prawie składają żydzi trzymający w ręku handel miejski. Prócz fary katolickiéj, są tu dwa kościoły kalwińskie, jeden luterski i synagoga. Wiatraki zaś w liczbie 99 ożywiają piaszczyste okolice Leszna. W mieście tém za Zygmunta III i Władysława IV mieszkała Poetka Polska nazwiskiem *Anna Memorata* pochodząca z rodziny czeskiéj i do wyznania Braci Czeskich należąca. Pisała bardzo wiele rytmów, zawsze po łacinie, podpisując się, *Anna Memorata virgo Polona.*—

Rydzyna, miasto i zamek, (po niemiecku *Reisen*, teraz w Regencyi Poznańskiéj) niedaleko granicy Szlązkiéj, w pięknéj dolinie i wśród rozległych błoni położone. Małe to miasteczko razem z całą majętnością w XVI wieku do imienia Rydzyńskich herbu Wierzbna należało; przodkowie domu tego *Comites de Wirbna* przybywszy z Czech około r. 1400. osiedli w Wielkiéj Polsce i założyli Rydzynę, a potém od niéj Rydzyńskiemi zwać się zaczęli. Oni to wznieśli zamek i kościół S. Stanisława, gdzie się ich groby znajdują. Zygmunt I na prośbę Mikołaja i Piotra braci Rydzyńskich, przez przywilej w r. 1507 dozwolił miastu tygodniowych targów i rocznego jarmarku. Rydzyna w roku 1571 od Stefana Batorego prawem magdeburskiém nadana, najwięcéj Niemców między mieszkańcami swemi liczyła. Król Jan Kaziniérz przywilej miejski roku 1665 potwierdził. Już w tym czasie Rydzyna była własnością rodziny Leszczyńskich, którzy ją jako przyległą do dóbr swych, od Rydzyńskich nabyli. Jeden z nowych dziedziców wystawił zamek w figurze litery *L*, jako początkowéj swojego nazwiska. Ale gmach ten wraz z miastem od wojsk sprzymierzonych stronę Augusta II popiérających, r. 1707 spalony został. Król ten równie dla pięknego jako i pobliskiego Saxonii położenia zamku Rydzyńskiego, lubił w nim często się zatrzymywać w przejeździe z dziedzicznych państw swoich do Polski. W roku 1714 przebywał tu sześć niedziel i zwołał był RadęSenatu, na któréj odprawiał posła Hana Tatarskiego. W zamku Rydzyńskim roku 1718 Piotr W. przez posła swojego Książęcia Dołgorukiego, doma-

gał się przywiedzenia do skutku umowy jego z Gdańszczanami; tu w tymże samym czasie Król uroczyste dawał z tronu posłuchanie posłowi Tureckiemu. Kiedy zaś Król Stanisław Leszczyński w r. 1736 opuścił Polskę na zawsze: kupił wtenczas Rydzynę Alexander Józef Hr. Sułkowski, zamek spalony odbudował, dodawszy dwa nowe skrzydła w kwadrat zamknięte i fosami otoczył. On też wiele innych wzniósł budowli na około; ogrody i wspaniała oranżerya winne mu swój początek. Syn jego Książe August Sułkowski jest fundatorem w roku 1774, kościoła i kollegium Ks. Pijarów, razem ze szkołami i konwiktem dla ubogiej młodzieży. Zmarłszy 7 Stycznia r. 1786 Wojewodą Poznańskim, w tymże kościele został pochowany. Wspomniony Ks. August będąc Wojewodą Gnieźnieńskim, razem z bracią: Alexandrem Starostą Odolanowskim, Franciszkiem i Antonim Jenerałami wojsk Rzeczypospolitéj, za pozwoleniem sejmu roku 1775 dobra Rydzyńskie w ordynacyą zamienili. Książe August Sułkowski, ozdabiając na nowo w guście francuzkim ten zamek, wielką w nim salę, przez dwa piętra wysoką urządził i w półkole wielkie oficyny powznosił.

Krobia, miasto z zamkiem, między Kobylinem a Rydzyną na południe Gostynia, położone o $1\frac{1}{2}$ mili od granicy Szlązkiéj i do Biskupów Poznańskich należące (teraz w Wielkiém Księztwie Poznańskiém i Regencyi Poznańskiéj miasto powiatowe, po niemiec. *Kröben*). Jeszcze w roku 1232 Władysław Plwacz Książe Wielkopolski nadał dziedziczném prawem Pawłowi Grzymale Biskupowi Poznańskiemu i jego następcom,

wieś Sułkową Krobią z prawem założenia w niéj mennicy (1). Zdaje się że Biskupi nie korzystali z tego przywileju co do pieniędzy, ale ozdobili zaraz tę wieś rozległą i bogatą, gdzie zapewne nieraz przemieszkiwać zwykli (2). Niepodobna dla strawionego pożarem archiwum miejscowego, wiedzieć teraz kiedy Krobia na stopień miasta wyniesioną została: zdaje się wszakże że to sięga odległych wieków, a może nawet bliskiego czasu nadania przywileju na mennicę. Władysław Herman w XI wieku dopełniając ślubu uczynionego dla podziękowania Bogu że mu długo niepłodna żona syna porodziła, wzniósł w Krobi kościół S. Jerzego (3). Starożytność budowy jego, z czworograniastych głazów granitowych gdzie niegdzie niezgrabną cegłą wiązanych wymurowanéj, widocznie okazuje że kościół ten należy do piérwszych świątyń chrześciańskich w kraju Wielkopolskim. Miasto w XVI wieku dla zamożności mieszkańców swoich ozdobnie zostało zabudowane, a w téjże saméj epoce, któryś

---

(1) *Bogufał* w kronice swojéj pisze: „Concessit etiam dux Paulo Episcopo Posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in Crobia."

(2) *Cellariusz* o stanie wsi Krobi wspomina: »Crobia ante hac pagus et divitiis et magnitudine clarus, et consveto nomine Sulcava natus, nunc oppidulum Episcopi Posn.« *Descriptio Regni Poloniae*; apud *Mitzler* T. I. p. 556.

(3) *Długosz.* Ale tenże sam Dziejopis w inném miejscu twierdzi że Piotr Dunin w XII wieku ten kościół zbudował, tak że z tego względu zupełnéj pewności co do jego początku mieć nie można.

z Biskupów Poznańskich wymurował obronny zamek na wzgórzu za miastem, przy drodze do Gostynia. Budowniczy jego był Jan Quadro rodem z Włoch (1). Krobia rozlicznemi przywilejami miała sobie nadane swobody i wolności, i dla tego też używała pomyślnego bytu. Między innemi niewolno było żydom osiadać w tém mieście.

Bojanowo, miasto o $2\frac{1}{2}$ mili od Krobi, gniazdo imienia Bojanowskich herbu Junosza. Stefan Batory przywilejem w roku 1583 dozwolił Stanisławowi Bojanowskiemu wieś tę w Powiecie Kościańskim leżącą podnieść na stopień miasta, nadając je prawem niemieckiém. Zarazem ustanowione tu zostały tygodniowe targi i 4 jarmarki w roku. Mieszczanie uwolnieni zostali na lat cztéry od podatku szos zwanego i od wszelkich innych. Jeszcze w r. 1575 Jan Bojanowski dziedzic tego miejsca przeszedłszy do wyznania Braci Czeskich, a żyjąc w przyjaźni z Szymonem Teofilem Turnowskim Seniorem tychże Braci, oddał im farę tutejszą, którą posiadać musieli najdaléj do r. 1620 (1). Gdy zaś potém Bojanowscy stali się gorliwemi ewanielikami, miasteczko to przy granicy Szlązkiéj położone, zaludnili w XVII wieku pod panowaniem Władysława IV różnowiercy niemieccy, podczas rozruchów 30 letniéj wojny szukający schronienia w Polsce; co znacznie przemysł jego podniosło, a mianowicie fabryki sukienne, które zawsze znaczną ilość wyrobów handlowi dostarczają. Jest tu wielki ratusz, kościół ewanielicki i około 3,000 mieszkańców.

---

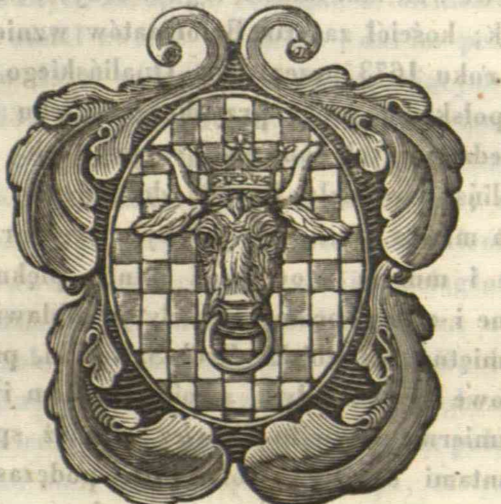
(1) *Raczyński* id. str. 345.

Rawicz, miasto (teraz w Regencyi Poznańskiéj powiatowe) o pół mili od granicy Szlązkiéj, założone na gruntach wsi Sierakowo w roku 1632 przez Adama Wojciecha Przyjemskiego Oboźnego Koronnego a potém Kasztelana Gnieźnieńskiego, który prześladowanych za opinie religijne w Niemczech protestantów umiał zwabić do siebie i dał im przytułek. Władysław IV w przywileju potwierdzającym miasto w roku 1637 wyraża: „Bacząc na zasługi znakomite dziedzica, pozwalamy, ażeby na gruntach wsi dziedzicznéj *Sierakowo* założył miasto, które chce nazwać *Rawiczem* od herbu swego.“ Obdarza potém Król mieszkańców prawem niemieckiém w całéj rozciągłości, pozwalając dziedzicowi mianować burmistrza z ośmiu corocznie sobie przedstawianych obywateli, i pięciu rajców. Nadaje Magistratowi pieczęć z wyobrażeniem panny na niedźwiedziu siedzącéj w płowém polu, ustanawia skład soli, lnu, przędzy, konopi, zastrzegając żeby przywożący je lub wywożący z kraju, miasta nie mijali pod utratą towarów. Uwalnia mieszkańców na lat 12 od opłaty podatków publicznych, a na zawsze od ceł i myt w całém państwie od wołów, koni i jakichkolwiek towarów płaconych; pozwala na zaprowadzenie wszelkich cechów rzemieślniczych, targu tygodniowego i cztérech jarmarków do roku. —Przy takowych swobodach w krótkim czasie wzniosło się miasto, a opieka dziedzica ściągnęła z pobliskiego Szlązka większą jeszcze liczbę zamożnych fabrykantów ze znacznym majątkiem. Przy końcu XVII wieku sukna wyrabiane w Rawiczu słynęły po całym kraju, a wartość wyrobów wełnianych daleko przeniosła mi-

lion złotych polskich. Sukna zakupowano stąd nie tylko na Polskę, Szląsk, Czechy i Prusy, ale do Rossyi i do Chin. Założyciel miasta Adam Przyiemski gorliwy protestant, był fundatorem kościoła ewanielickiego w tém mieście w roku 1639. Fara podobno jeszcze we wsi, nim miasto się utworzyło, wzięła swój początek; kościół zaś Ks. Reformatów wzniesiony został w roku 1673 przez Jana Opalińskiego Jenerała Wielkopolskiego, który przy końcu wieku XVII już był dziedzicem tych dóbr po Przyjemskich. Katarzyna Opalińska wniosła Rawicz do imienia Leszczyńskich, a miasto wtenczas już było regularnie zabudowane i murem otoczone. Rynek piękny, bruki porządne i cztéry bramy zdobiły je oddawna. Karol XII pamiętny dla Polski, Król Szwedzki, przybył tu na zimowe leże, z całym swoim sztabem i dworem, co niezmiernie ożywiło Rawicz chociaż spokojnemi fabrykantami osiadły. Roku 1707 podczas téj nieszczęsnéj wojny Szwedzkiéj miasto całe prawie ogniem zniszczone zostało od wojsk obcych, stronnikom Augusta II na pomoc przybyłych. Wkrótce jednak pięknie w czworogran się odbudowało, a w roku 1759, drukarnią nawet tu otworzono.

II.

WOJEWÓDZTWO KALISKIE.



Rozdział Monarchii Bolesława Chrobrego między cztérech synów Krzywoustego w XII wieku, sprawił to że cała Wielkopolska dostając się w ręce Mieczysława Starego i dzieci jego, a w części w posiadłość potomków Kazimiérza Sprawiedliwego, oderwana od całości Królestwa rozdrobniła się na kilka Księztw udzielnych. Miasto i zamek Kalisz z okoliczną Ziemią raz wspólnie z Poznaniem, drugi raz same przez się osobne Księztwa składały. Już około r. 1264 piérwsza wzmianka o Wojewodach Kaliskich się znajduje, istotnie jednak dopiéro po utwierdzeniu się na tronie Władysława Łokietka i wznowieniu upadłéj Monar-

chii, Kalisz około r. 1308 został przyłączony do Korony i tytuł Województwa otrzymał. Sześć powiatów składało go do r. 1768, Kaliski, Koniński, Pyzdrski, Nakielski, Gnieźnieński i Kcyński; po utworzeniu Województwa Gnieźnieńskiego z dwóch ostatnich pozostało cztéry, a potém w piérwszym rozbiorze kraju r. 1772, Nakielski dostał się pod panowanie pruskie.

Województwo Kaliskie graniczy na północ z Kujawami, na wschód także z niemi i Województwem Sieradzkiém, na południe ze Szlązkiem, a na zachód z Województwem Poznańskiém. Za herb ma Wieniawę to jest głowę żubrzą z pierścieniem, przechodzącym przez nozdrza, na polu w szachownicę z kolorów białego i czerwonego ułożoném. Na sejmiku Szredzkim wybiéra sześciu posłów na sejm i dwóch deputatów na trybunał koronny.

MIASTO KALISZ.



Kalisz, *Kalisia*, *Calissium*, należy do rzędu takich miast w Polsce, ktorych początek ginie w ciemności

odległych bardzo wieków. Położone w pięknéj dolinie na trzech wyspach odnogami rzeki Prosny utworzonych, w śród łąk i pastwisk ocienionych drzewami, nader miły widok przybywającym doń wędrowcom wystawia. Ptolomeusz, jeograf w drugim wieku po Chrystusie żyjący, wspomina w opisie wschodniéj Germanii o mieście *Kalisia*, które późniejsi badacze historyi naszéj poczytali za Kalisz, tak jak podobnie od Ptolomeusza wymienione *Budorgis* za Wrocław, a *Carrodunum* za Kraków. Gdy wszakże na to przypuszczenie żadnych dowodów mieć nie można, zwłaszcza że i sam Ptolomeusz między Swewami swoje Kalisia kładzie: podobniejsze jest do prawdy, że Kalisz dawna osada ludu sławiańskiego, w ich też języku może od kału i bagien, między któremi był z razu zabudowany, nazwisko swe otrzymał. Ale posada tego miasta w roku 1794 wcale niebyła taką, jak od nieznanych jego początków do wieku XIII. Gdzie teraz jest tuż pod Kaliszem wieś, zowiąca się dotąd *Stare miasto*, tam pierwotnie musiał bydź założony, i tam nieraz na gruzy głęboką warsztwą ziemi pokryte mieszkańcy za czasów Kromera natrafiali (1). Długosz bowiem wspomina, że był w polu kościół Ś. Pawła wystawiony od Mieczysława Starego, zmarłego w r. 1202, gdzie mieszkańcy z dawnego od przodków podania, grób tego Książęcia pokazywali. Kościół zaś po przeniesieniu nabożeństwa do kollegiaty w mieście, zamienił się w gruzy (2). Akta téjże kollegiaty również świadczą,

(1) Deorig. et rebus gest. Polon. Lib. VII 123 ed Basit. *Jd.* Polonia.
(2) Lib. VI.

że miasto wraz z pomienionym kościołem, z powodu zalewów rzeki Prosny w XIII wieku, na teraźniejsze miejsce przeniesionem zostało. Prócz tego Miechowita, pod r. 1311, Kalisz dzisiejszy nazywa: *Nova Kalisz.* Epokę tego przeniesienia wśród Prosny, Naruszewicz odnosi do czasów Kazimiérza W. na rok 1339. Najpiérwsza wzmianka o zamku w tém mieście, jest na początku wieku XII. Zbudował go Zbigniew, brat przyrodny Bolesława Krzywoustego, i podczas ciągłéj z nim kłótni ludem swoim osadził; ale go Bolesław zdobył w r. 1108. Przechodząc późniéj miasto do różnych dzielnic książęcych w Wielkiéj Polsce, liczne od swoich Panów odbiérało swobody i nadania. Bolesław Książe Kaliski, przywilejem r. 1264 dozwolił miastu pobiérać miarkę soli od każdego wiozącego ją; miasto rozszérzało się za niego, i pod jego następcami. W roku 1283 Przemysław II. ustanowił w Kaliszu sądy dla całéj okolicy, polecając aby miasta: Konin, Pleszew, Nowe miasto nad Wartą, Wieluń i kilka innych, sprawiedliwości w Kaliszu szukały; ale pomyślności, te wstrzymał pożar w roku 1284 przypadły, który zniszczył miasto zupełnie. Niedługo zaś potém, zamek zdradą Sędziwoja Kasztelana Kaliskiego, Henrykowi Książęciu Wrocławskiemu wydany został. Przemysław II Książe Wielkopolski, dla odzyskania téj dawnéj przodków swych dzierżawy obległ załogę szlązką w warowni, z któréj nakoniec przez ugodę ustąpić musiał. Gdy się miasto odbudowywać zaczęło, i gdy je Władysław Łokietek różnemi prawami a mianowicie prawem miecza w r. 1299 udarował: niespodziany napad Litwy w r. 1306 pod Witenesem, W. Ksią-

zięciem, o nową klęskę je przyprawił; zrabowane bowiem zupełnie, a większa część ludności w niewolą uprowadzona. Wśród tych zamieszek, oprócz przypadkowych najazdów, cała prawie Wielkopolska a z nią i Kalisz, trzymana była w ówczas przez Henryka Książęcia Głogowskiego. On to właśnie w r. 1308 powiększył miasto nadając mu wsi Dobrzec, Tyniec i inne. Roku 1331 Krzyżacy zdobyli zamek, ale miasta, mimo kilkodniowego dobywania, dla wylewu Prosny dostać niemogli. Również obronił się Kalisz w r. 1333 od Ziemowita Książęcia Mazowieckiego, który wieżę tylko spaliwszy, ustąpić od oblężenia musiał. Kazimierz W. nie mając jeszcze dość siły orężem zwalczyć zupełnie potęgę krzyżacką, zawarł tu w r. 1343 dnia 8 Lipca z posłami W. Mistrza Rudolfa pokój bardzo niekorzystny, a około r. 1350, ubezpieczając granicę kraju od sąsiadów, miasto murem opasał i zamek umocnił. W pięć lat potém składał w Kaliszu przed Kazimiérzem na majestacie siedzącym, uroczysty hołd Ziemowit, Książe dziedziczny wszystkich dzielnic Mazowsza, w orszaku rycerstwa swojego i mając przy sobie Biskupa Płockiego. Ludwik, Król Węgierski i Polski, udając się po odbytéj Koronacyi do Gniezna, przybył tu r. 1370, gdzie licznie zgromadzona Szlachta wykonała mu przysięgę posłuszeństwa. Z pomiędzy Synodów duchownych, które się odbyły w Kaliszu, najpamiętniejsze są: złożony w r. 1350 przez Jarosława Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, na którym sektę biczowników potępiono, i drugi w r. 1378, zwołany od Jana Suchywilka, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, gdzie uchwalono jedno po-

selstwo do Króla w Węgrzech bawiącego, z przełożeniem ucisku Kościoła i krzywd wolnościom jego uczynionych przez nałożenie podatku *poradlném* zwanego; drugie do Rzymu z powodu, iż Biskup Poznański, stosownie do żądanego przez Papiéża wsparcia od duchowieństwa, nałożył na swą dyecezyą uciążliwy pobór.

Do wypadków historycznych w tém mieście zaszłych w ciągu wieku XV, policzyć jeszcze należy: bytność w niém r. 1425 powracającego z Palestyny Eryka VII Króla Duńskiego, który przepędził tu z Jagiełłą święta wielkanocne i hojnie był podejmowany; oraz ugodę pomiędzy Kazimierzem IV a Konradem czarnym Oleśnickim w r. 1465 zawartą, który się upominał po żonie swéj, Księżniczce Mazowieckiéj, Małgorzacie, spadku wielu ziem do Polski należących. Wypłata 20,000 czer. zł. uspokoiła jego pretensye. Od czasu Kazimiérza W. polepszał się znacznie stan miasta i dobry byt jego mieszkańców, a chociaż pożar r. 1537 w nim zdarzony, wielkie szkody poczynił, liczne jednak swobody od Królów nadawane, prędko wynagradzały doznane przeciwności. Między innemi przywilejami w r. 1540 naznaczony został w Kaliszu skład towarów pod obawą ich utraty, gdyby kto z kupców miasto pominął. Roku 1552 postanowiono, aby każdy kupiec przez siedm dni z wyładowanemi towarami tu się zatrzymał. Sejm r. 1613 uwolnił Kalisz do lat trzech, od podatków na nim uchwalonych, a to przez wzgląd, iż miasto, jak prawo wyraża „przez ogień“ *funditus*, w proch obrócone i przez żołniérza skonfederowanego ogłodzone zostało. Pod-

czas piérwszéj wojny szwedzkiéj, Kalisz w r. 1655 przez wojska tego narodu zajęty, mocną załogą opatrzony został. W roku następnym Weiher Wojewoda Malborski, i Jakób Rozrzarzewski Wojewoda Inowłocławski, szturm do miasta i zamku przypuścili, lecz dla silnéj obrony dopiéro za nadejściem z posiłkami samego Króla Jana Kazimiérza, załogę do poddania się przymusili. Sejm r. 1676 mając wzgląd na klęski poniesione przez obywateli miasta, uwolnił ich wiecznemi czasy „od przechodów żołnierskich, stanowisk, stacyi łanowych i wszelakich zimowych.“ Za drugiego najazdu Szwedów, August II posiłkowany przez wojska rossyjskie, pobiwszy na głowę w Październiku r. 1706 pod Kaliszem u wsi Zawady, wojska szwedzkie i te co się trzymały strony Leszczyńskiego, i wziąwszy w niewolą samego ich dowodzcę Manderfelda, zajął Kalisz. Ale też miasto w czasie onéj walki wielką klęskę poniosło; lustracya bowiem przez przysięgłych uczyniona w r. 1719, a w aktach miejskich dochowana, świadczy, iż w r. 1706 trzy części miasta, z powodu bitwy przez zajęcie Szwedów, razem z kościołem Ś. Mikołaja stały się pastwą płomieni. W kilka lat później morowa zaraza znacznie ludność umniejszyła. Liczne kościoły i klasztory od dawnych czasów zdobią Kalisz. Dwa są kościoły parafialne: pierwszy kollegiata, drugi bardzo starożytny Ś. Mikołaja, przez Kazimiérza W. Kanonikom Regularnym oddany r. 1358, po przeniesieniu ich ze wsi Mąki pod Sieradzem; w nim się znajduje grób Stanisława Kobierzyckiego, znakomitego dziejopisa. Kościół z Klasztorem Franciszkanów fundacyi Bolesława Pobożne-

go, gdzie dotąd widać bardzo starożytny obraz przemienienia Pańskiego. Kościoły i klasztory Franciszkanek, Reformatów, Bernardynów, i nakoniec obszerne Kollegium Jezuickie założone w r. 1574 przez Stanisława Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego. Kalisz posiadał także oddawna drukarnią; już od r. 1603 znane są druki tutejsze. Utrzymywali ją potém Jezuici, a po nich nastały tak zwane Prymasowskie. Mieszczanie od dawnych czasów trudnili się prócz handlu i rzemiosł, fabrykami; znane zawsze były sukna Kaliskie. Kalisz ma kasztelanią większą, a Jenerał Wielkopolski jest Starostą Kaliskim.

Herb miasta, wyobrażony na autentycznéj pieczęci z czasów Kazimiérza Jagielończyka; jest brama miejska z dwiema wieżami na wiérzchu, między któremi stoi połowa męża z czapką na głowie, trzymaiącego w jednéj ręce trąbę, z któréj trąbi, a w drugiéj różczkę; gwiazdka koło głowy. Napis około herbu: *Sigillum maius Civitatis Callisiensis primeve fundationis.* Jest to więc najpierwszy herb, jakiego miasto Kalisz używało.

MIASTO KONIN.



Konin, nad Wartą, w miłém położeniu, pośród łąk, miasto stołeczne Powiatu (dziś miasto Obwodowe w Gubernii Kaliskiéj Królestwie Polsk. o 7 mil na wschód półn. od Kalisza) i jeden z bardzo starożytnych grodów polskich. Kościół farny Ś. Piotra Apostoła, chociaż niewiadoméj ale bardzo dawnéj jest fundacyi; jednakże pewną jest rzeczą, że i to miasto z razu w innéin miejscu założoném było. W pobliskiéj wsi Kawnicy, znajduje się Kościół parafialny z ciosowego kamienia, wzniesiony zapewne od Piotra Dunina w piérwszéj połowie XII wieku, za Bolesława Krzywoustego, i tu piérwsza posada Konina bydź mogła. Znakomity ten człowiek będąc Wielkorządcą, czyli Wojewodą Kalisza i Kruświcy, zaprowadzał porządek w Administracyi ówczesnéj kraju, i za ulepszeniem dróg publicznych, wystawił w Koninie około zamku słup kamienny z napisem łacińskim dotąd trwającym, iż między temi dwoma mia-

stami jest połowa drogi. Słup ten uroczyście d. 26 Kwietnia r. 1828 przeniesiony z części miasta żydowskiéj, to jest z Starego miasta, gdzie był zamek na cmentarz farny kościoła, ma taki napis do dziś dnia czytelny.

U góry naprzód:

Anno ab Jncarnat. Dni Nr. M. C. L. primo (1151).

Niżéj zaś:

+ *In Calis hic medium de Crusvici fore punctum*
indicat ista viae formula et iustitiae.

+ *Quam fieri iussit Petrus Comes hic Palatinus*
hoc omni sollertia dimidiavit iter.

+ *Eius ut esse memor dignetur omnisque viator.*
cum prece propicium solicitando Deum.

Prócz tego oznaczono tę drogę krzyżami wysokiemi z granitu, z których jeden dotąd stoi, jak stał w XII wieku pod wsią Lichin należącą do dóbr Gosławskich Hr. Kwileckich. Krzyżacy r. 1331 spalili to miasto, ale Kazimiérz W. ubezpieczył je, opasawszy murem i zamek zbudował. W czasie wyprawy na Krzyżaków r. 1433. Władysław Jagiełło obciążony laty i osłabiony na oczy, przepędził w Koninie całe lato z panami Radnémi, oczekując skutku wyprawy. Lustracya z r. 1564 w metryce koronnéj znajdująca się wspomina o tém mieście: „Sewczow terasz iesth 21, rzeznikow 5, piekarek 11. Kyedy iesth russenie pospolithe woyenne, wyprawuyą wosz naspizowany cztermi końmi, przi ktorym ma bycz drab. Ribitwow iesth mieszkich czterei, kthorzi placzą czinssu po gr. 12 miasthu, a obrok do zamku co piątek dawaią,

a festo anonciationis B. Mar. virginis, usque ad festum S. Martini. „—Od Października r. 1572, znany w dziejach Jan Montluc Biskup Walencyi poseł Francuzki do popiérania elekcyi Henryka Walezyusza na tron Polski, przebywał w Koninie przez sześć miesięcy, jako w mieście od Stanów R.Ptéj sobie wyznaczonem. Tu on rozwinął całą potęgę swojéj dyplomatycznéj przebiegłości, celem otrzymania berła Polskiego dla swojego Książęcia, przełamując nie małe trudności. Podług sprawy zdanéj w r. 1616 przez Rewizorów JK. Mci, stan miasta był następujący. „Zamek przekopem w około obwiedziony, ale iuż zalazł, przez który most długi z poręczem po obu stronach dobry. Po prawéy ręce bramy Cekauz, w którym hakownic żelaznych 11 sztuk spiżanych odlewanych dwie. Mieszczanie powinni *tempore expeditionis generalis publicae*, wyprawić wóz wojenny, dobrze naspiżowany czteroma końmi, a z iednym pieszym" (*). Jest w Koninie i drugi kościół z klasztorem Ks. Reformatów. Zamek opustoszał w XVIII wieku. Starostwo Grodowe pod juryzdykcyą Jenerała Wielk. Pols. Herbem miasta jest *Koń*, jak się to okazuje z pieczęci zawieszonéj przy dyplomacie z r. 1369, z napisem: *Sigillum Communitatis Civium de Conin.*

Pyzdry, miasto główne powiatu o $7\frac{1}{2}$ mil od Kalisza. (po niem *Peysern*). Starostwo bez juryzdykcyi płacące kwarty Złp. 1861 i gród należący do Jenerała Wielko Polskiego. Przyjemne jest położenie tego

---

*) Metryki koronne.

miasta i zamku starożytnego, na wzgórzu po nad brzegiem rzeki Warty, blisko ujścia do niéj Prosny; a historya jego znacząca z powodu wielu ważnych wypadków które w niém zaszły. Już na samym początku XIII wieku był tu zamek warowny, i Pyzdry należały do ważniejszych miejsc obronnych w kraju. Henryk Brodaty Książe Wrocławski, uróściwszy sobie prawo do dzielnicy posiadanéj przedtém od Władysława Laskonogiego w Wielkiéj Polsce, z powodu mniemanych zapisów dla niego, załogę swą roku 1233, do Pyzdr wprowadził. Przechodząc daléj pod rządy różnych Książąt Wielko Polskich, ostatecznie po ich wygaśnieniu, do korony przyłączone zostały. W czasie straszliwego najazdu Krzyżaków pod panowaniem Władysława Łokietka w r. 1331, spotkał to miasto los nader smutny. Całe bowiem zrabowane i razem z kościołami w popiół obrócone, a wszyscy mieszkańcy w pień wycięci zostali. Ale Kazimiérz Wielki zaraz po wstąpieniu na tron w r. 1333, odbudował Pyzdry, zamek z gruzów podniósł, i mocniéj go obwarował. Gdy w r. 1345 wojna z Czechami napastującemi Bolesława Książęcia Świdnickiego niechcącego im ulegać, i roszczącemi pretensye do Polski, zaczęła ustawać: stanęła w Pyzdrach doczesna zgoda o zawieszenie broni od 7 Września do 11 Listopada, między Kazimiérzem W. i Bolesławem Książęciem Świdnickim, a Rządcą Wrocławia działającym w imieniu Jana Króla Czeskiego oraz szlązkiém rycerstwem. Około r. 1364 lub nieco później, Pyzdry policzone zostały w poczet sześciu miast, z których wybrani Rajcy składali najwyższy Sąd miejski w Poznaniu, dla pro-

wineyi Wielkopolskiéj, bez apellacyi do Hali i Magdeburga. Pod koniec rządów Ludwika Króla Węgierskiego, wojska tegoż narodu z rozkazu jego zajęły w r. 1382 Pyzdry, na rzecz Zygmunta Margrabi Brandeburskiego zięcia jego, którego przeznaczał następcą swoim na obu tronach. Ale Wincennty z Kępy Wojewoda Poznański gorliwy stronnik Ziemowita Książęcia Mazowieckiego spółzawodnika Zygmunta o koronę Polską, zebrawszy rycerstwo wraz z posiłkowym hufcem szlachty Mazowieckiéj, obległ miasto na początku r. 1383. Czwartego dnia od zaczęcia oblężenia otworzono bramy, zamek zaś po trzydniowéj jeszcze obronie, poddał się także dla niedostatku żywności, wyjednawszy od zwyciężców, że załodze z bronią i końmi wyjść dozwolono. Kazimiérz IV, który nieraz tu przebywał, naradzając się z Pany, podczas wojen z Krzyżakami, potwierdził w r. 1453 wszystkie dawne przywileje miasta Pyzdr, a nadewszystko wolność sądzenia się podług praw Magdeburskich. Kwitnęło też miasto, mieszkańcy rośli w liczbę i zamożność, handlem i przemysłem. Podług Lustracyi 1564 r. znajdowało się samych rzemieślników podatek opłacających 182, i 33 rzeźników. Pod Pyzdrami w r. 1656 stał obozem Wrangel, Jenerał Szwedzki. Tu w ciągu drugiéj wojny szwedzkiéj, Województwa Wielkopolskie pod marszałkiem Piotrem Broniszem w Lipcu r. 1704, zawiązały konfederacyą na obronę Augusta II i przeciw niszczeniu kraju przez wojska obce; ale Karol XII umiał zręcznie z tegoż samego związku korzystać, do utworzenia nowych sił przeciw temuż Królowi. Kiedy

znajomy Jan Grudziński Starosta Rawski, wpadł z Wołoch ze swoim oddziałem aż do Wielkopolski dla popiérania strony Stanisława Leszczyńskiego, wysłany od niego Pułkownik Zagórski wpadłszy niespodziewanie na pułk Gordona posiłkuiący Augusta II, wyciął 500 ludzi, a resztę z dowodcą i wielkiemi łupami zabrał. W Pyzdrach odbywają się dwa targi co tydzień i 12 jarmarków do roku. Jest tu starożytna fara i kościół z klasztorem franciszkańskim. Ludność przed rokiem 1794 wynosiła przeszło 3,000.

Nakło, nad rzeką Notecią o mil 11 od Gniezna stołeczne powiatu tegoż imienia, (po niem. *Nackel*, dziś w Rejenc. Bydgos.) dawna osada i twierdza słowian pomorskich, a w XI i XII wieku najniebezpieczniejszy dla Polski, przytułek rabujących ją pogan pomorskich. Tu była zawsze stolica ich królików, zkąd nieustannie srogiemi najazdami trapili Wielkopolskę. Władysław Herman postanowiwszy zniszczyć szkodliwą tę kryjówkę pogranicznego łotrostwa, opasał roku 1092 zamek, ażeby głodem przymusić do poddania się oblężonych; ale Pomorzanie dzielnie się broniąc, wywiódłszy w pole hufce Królewskie podstępnym sposobem, obóz polski bezbronny niespodzianie napadli, zdobycz zabrali i przygotowane do szturmu machiny popalili. Spełzło więc na niczém oblężenie; dopiéro Bolesław Krzywousty w Lipcu r. 1109 podstąpiwszy pod Nakło, zwiódł pod wałami jego z potężną siłą Pomorczyków krwawą bitwę, w któréj miało ich paść do 30,000, czego okoliczne

mogiły dowodzą (1) a 2000 w niewolą wzięto. Zwycięztwo to przyśpieszyło zdobycie zamku i miasta, które Król kazał zburzyć i spalić. Ustanowiony od Krzywoustego rządcą hołdowniczéj Pomeranii Świętopełk, zamyślając o udzielném panowaniu zaczął knować spiski i podżegać sąsiadów przeciw polakom, co zmusiło Króla w r. 1119 do powtórnego oblężenia odbudowanego Nakła przez Świętopełka. Trzy miesiące trwały często ponawiane szturmy, aż nakoniec ukorzył się buntownik, znaczną summę zapłacił i syna w zakład oddał. Ale wiarołomny lennik obwarowawszy jeszcze mocniéj Nakło, nowy bunt podniósł. Po raz trzeci więc w r. 1120 przystąpił Bolesław do oblężenia tego miejsca, i po zaciętych walkach będąc już bliskim zdobycia grodu, skłonił się do przyjęcia warunków poddania się, mocą których załoga wychodząc sprawcę zaburzeń i wojny Bolesławowi wydała (2). Odtąd już Nakło należéć zaczęło do dzierżaw polskich, dostawszy się w podział Książętom Kujawskim. Opanowane nieraz od Pomorzan i znowu odzyskane, wielkich i częstych klęsk doświadczyło. Wielkopolanie w r. 1255 próżno się kusili o zdobycie téj warowni, tak już była obronną i trudną do opanowania (3). Władysław Łokietek będąc jeszcze Książęciem Sieradzkim, Kujawskim, Łęczyckim i Pomorskim, dla podniesienia z upadku tego miasta nadał je prawem Magdeburskim. Przywiléj

(1) *Łubieński* Świat str. 385.

(2) *Naruszewicz.*

(3) *Bielski* Kron. str. 65.

jego z r. 1299 daje moc Piotrowi de Dusden lokować miasto *Nakel*, czyniąc go Sołtysem, pozwala wolnego połowu ryb na Noteci, w przestrzeni pół mili w górę i tyleż w dół, wydziela grunta i zarośle ku Gnieznu leżące dla miasta, uwalniając mieszkańców na lat 14 od wszelkich podatków, nakoniec przeznacza Sołtysowi trzeci denar od kar przysądzonych. Władysław Łokietek zostawszy Królem zawarł tu 18 Czerwca r. 1325 przymierze, z Warcisławem, Ottonem i Barnimem Książętami Pomorskiemi, przeciw Krzyżakom i innym wspólnym nieprzyiaciołom. Jednakże Krzyżacy zdobyli Nakło, w r. 1330 i całe w popiół obrócili. Dopiero Kazimiérz W. zamek przebudowawszy, murami i wałem otoczył i miejsce to obronniejszém uczynił. Zygmunt III w powrocie swoim z Gdańska r. 1623, z Królową i synem Władysławem, przyjmowany był w Nakle od Stefana Gembickiego Kasztelana Rogozińskiego. W wojnach szwedzkich wiele to miasto ucierpiało. Powiat Nakielski należąc zawsze do Wojew. Kaliskiego, ma Starostę Grodowego i Kasztelana mniejszego. W pierwszym zaborze kraju r. 1773 dostał się pod panowanie Pruskie. Część powiatu za Notecią stykająca się z Województwem Pomorskiém, nosiła imie *Krainy*, inne zaś części zwane od wieków i po dziś dzień *Pałuki i Kaszuby*. Kanał Bydgoski trzy mile długości mający zaczyna się u Nakła, wielce się on przyczynił do ostatecznego wzrostu miasta, które w ostatnich czasach Polski do 1500 mieszkańców liczyło.

Opatówek, *Opatovecum*, miasto nad strumieniem Pokrzywnicą, będąc jeszcze wsią w XIV wieku, na-

leżał wraz z innemi dobrami do uposażenia Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Ale jeden z nich Jarosław Bogorya Skotnicki, wystawiwszy tu około roku 1360 zamek, otrzymał wolność zamienienia téj wsi na miasto. Żydom na mocy przywilejów nie można było w niém osiadać. Mieszkańcy trudnią się samą uprawą roli.

Koźminek, miasto nad rzeką Szwendrą o $2\frac{1}{2}$ mili od Kalisza. Dawne dziedzictwo Rozdrażewskich, którzy na końcu XVI wieku sprzedali je Hrabiom Ostrorogom. Ci zaś żarliwemi będąc stronnikami reformy, założyli około r. 1553 w Koźminku szkołę wyższą, dla młodzi wyznania Braci Czeskich w Wielkiéjpolsce, a opatrzywszy w pewne fundusze (1). We dwa lata potém, tenże sam założyciel szkoły Jakób Ostroróg Jenerał Wielkopolski oddał i Kościół parafialny w Koźminku z całém uposażeniem swoim spółwyznawcom, którzy go do wielkiego znaczenia u protestantów z czasem przyprowadzili. Tu się odbył w Sierpniu r. 1553 drugi w Polsce Synod akatolików, gdzie Bracia Czescy czyli Morawscy, dawniéj Hussytami zwani, zjednoczyli się z wyznawcami Helweckiemi. Na tém głośném w dziejach zebraniu, po roztrząśnieniu zobopólnie wyznania wiary, przyjęto jednostajny dla obu katechizm, pieśni i inne kościelne księgi; tu również postanowiono wciągnąć do zjednoczenia kościoły reformowane w Litwie. Wnukowie Jakóba Sędziwój, Stanisław i Jan Jakób Ostrorogo-

---

(1) Ob. *Łukaszewicz* o Kościałach Braci Czeskich str. 389.

wie zbogacili ten Kościół w r. 1591 nowemi funduszami; wszakże o szkole mniéj widać pamiętali, bo około r. 1560 musiano się wziąść do zbiérania składek, żeby ją utrzymać. Szlachta Wielkopolska wyznania reformowanego, na dwóch synodach poznańskich w r. 1573 i 1582, postanowiła dla jéj wsparcia coroczną ofiarę po złotemu od kmiecia. Nic to jednak niepomogło i szkoła wyższa w Koźminku, już przy końcu wieku XVI, zamieniła się w elementarną. Jednakże kilku jéj przełożonych, należało do znakomitych ludzi w kraju, a mianowicie: Stanisław Grzebski, Turnowski i inni. Była nawet około r 1561 drukarnia w tym mieście, ale niedługo trwała. Kościół w Koźminku, powrócił około roku 1620 znowu do proboszczów rzymsko-katolickiego wyznania.

Stawiszyn, *Stavisinum*, *Estafiszyn*, między Wartą a Prosną, miasto wodami oblane o $2\frac{1}{2}$ mili od Kalisza, ma Starostwo niegrodowe, które w r. 1783 płaciło kwarty Złp. 549. Był tu w XII wieku zamek, zniszczony razem z całą osadą w r. 1306 przez Witenesa W. Książęcia Litewskiego. Stąd Litwini zwrócili się nie sięgając już Województwa Poznańskiego. Krzyżacy r. 1331 zrabowali i spalili między innemi i to miasto, które Kazimiérz W. po odbudowaniu murem opasał. Kościoł tutejszy farny, murowany zajęli katolikom, około r. 1360 roku Bracia Czescy, i do końca XVI wieku dotrzymali.

Koło, na wyspie z dwóch koryt rzeki Warty utworzonej położone i od tego zapewne Kołem nanazwane, miasto z zamkiem, obmurowane, 4 mile od

Konina a 8 od Kalisza. Lokacya czyli wyniesienie Koła na miasto, sięga tylko czasów Kazimiérza W., który dał przywiléj r. 1362 Henrykowi Wójtowi z Warty, na zamienienie wsi tegoż nazwiska zawierającéj 50 łanów, na miasto. Mieszkańcy otrzymali prawo Magdeburskie, a Henryk został Wójtem dożywotnim, za jednorazową opłatą 60 grzywien, groszy prazkich. Król zaś niebawnie zamek tu wystawił, i miasto murem otoczyć kazał. Od téj epoki, Koło stało się ważnym punktem we względzie wojennym i co do różnych obrad krajowych. Tu Władysław Jagiełło w r. 1433 złożył walną radę na któréj uchwalono wojnę przeciw Krzyżakom; postanawiając wszakże żeby sam Król dla podeszłego wieku i utraconego wzroku, niedowodził osobiście wyprawą, ale wysłał na swoim miejscu Mikołaja z Michałowa Kasztelana Krakowskiego, z przepisaniem postępowania. Stąd Wielkopolanie w r. 1446 wysłali poselstwo do Kazimiérza IV, zapraszając go ostatecznie na tron osiérocony, po smutnym zgonie walecznego brata. I sam Kazimiérz późniéj w ciągu wojen z zakonem Krzyżackim częste składał tu zjazdy, dla wyjednania od szlachty Wielkopolskiéj składek pieniężnych, na opłatę zaciężnego żołniérza. W XVI wieku miasto przyszło do znakomitéj ludności i dostatków. Dowodem tego są rozliczne cechy rzemieślników, jacy się tam znajdowali w owym czasie. Każdy z nich miał osobne przywileje, które potwierdził Zygmunt I w r. 1513 dla sukienników, siodlarzów, kowalów, nożowników, ślósarzów, pasamaników i zdunów.

Bielski zacny nasz dziejopis, z wdzięczną prostotą opisuje, jeden z tylu zjazdów i obrad Wielkopolskich, które się w Kole odbyły. Przytaczamy tu jego wyrazy: „roku 1572 (po śmierci Zygmunta Augusta) iuż pod iesień ziechali się do Koła, Panowie Senatorowie Wielkopolscy i Rycerstwo, a iż w mieście na ten czas marło, iako wszędzie indziey w Polszce, polem stanęli i tam przykładem przodków swych, kaptur albo konfederacią w Radomskim 1382 r. uczynioną przyięli, i exekucyą namówili; to iest, ktoby się nie kontentuiąc prawem pospolitym burdy iakie czynił, a pokóy wewnętrzny targał, gwałtem odeimuiąc majętność komu, abo kogo na dom naiechał, złupił, roztbił, ranił, zabił, spalił, tedy Starosta oney ziemie miał go sądzić, ze czterem osób Rycerstwa do tego obranemi, rok mu dawszy za dwie niedzieli, gdzie pozwany miał stanąć osobą swą, tylko z Prokuratorem, i tego się sprawić coby mu zadano. Nadto postanowili aby każdy podług powinności swey ślacheckiey, był gotów ku każdey potrzebie, a gdzieby Woiewoda rozkazał tam się stawić. Nakoniec to upatruiąc, z iakim byto niebezpieczeństwem R. P. było, i z iaką szkodą wolności ślacheckiey, gdyby pan abo od części iedney przyięt i na Królestwo wsadzon, abo mocą do korony przez niektóre był wprowadzon, przeto obiecali to sobie wszyscy pod poczciwościami swemi i cnotliwemi słowy ślacheckiemi, że żadnego takiego za pana mieć i wyznawać nie będą, ani mu posłuszni bydź chcą: i owszem przeciwko tym powstawać, iako przeciwko skazcom praw i swobód koronnych, ieśli by

się którzy należli, takowi co by się tego ważyć śmieli i na ich gardlech i maiętnościach, tego się mścić. Co sobie mocnie zatrzymać wszyscy z krzykiem wielkim zawołali (1)." Były to istotnie dawne wieca, które się staroświeckim obyczajem w XVI wieku pod tém miastem odnowiły. Koło, za panowania Zygmunta III, po dwa kroć było miejscem licznego zgromadzenia się niechętnych ku niemu. Piérwszy raz w r. 1590, Prymas Karnkowski poduszczony przez Gorkę i Zborowskich, zwołał tu bezprzykładnym sposobem mimo obecności Królewskiéj w kraju, walny zjazd, na który przybyło kilku Senatorów i mnóstwo Szlachty, i którego celem istotnym było, określenie władzy hetmańskiej i obalenie potęgi Jana Zamojskiego. Drugi raz podczas odnowienia rokoszu Zebrzydowskiego, zebrała sie tu w r. 1607 szlachta Wielkopolska, za namową Zygmunta Grudzińskiego Wojewody Rawskiego, i Piotra Łaszcza, gdzie przez Stanisława Ponętowskiego Marszałka, w dniu 14 Lutego wydając uniwersał do narodu, wezwała wszystkich na zjazd rokoszowy do Jędrzejowa na dzień 28 Marca. Za piérwszego najścia Szwedów, Karol Gustaw wkroczywszy do Polski, stanął pod tém miastem r. 1655, obozem we 34,000 wojska. Tu miał posłuchanie u niego Krzysztof Przyjemski poseł Jana Kazimiérza, żądając pokoju naprożno. Podczas drugiéj wojny szwedzkiéi r. 1702, obywatele Województw Wielkopolskich uczynili tu związek w dniu 30 Października, na obronę wiary i Króla, przeciw Karolowi XII.

---

(1) Kroniki Pols. Księgi VI.

W Kole odbywają się sejmiki jeneralne, (*Conventus Generales*) Województw Wielkopolskich, to jest Poznańskiego, Kaliskiego, Gnieźnieńskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego, Brzesko-Kujawskiego, Inowłocławskiego, Płockiego, Rawskiego, Ziem Wieluńskiéj i Dobrzyńskiéj. Jest oraz miejscem popisów pospolitego ruszenia tychże Województw. Koło, ma starostwo niegrodowe, które w r. 1782, płaciło kwarty, Złp. 1877; farę w r. 1409 fundowaną i kościół z klasztorem Bernardynów.

Kazimierz, zwany biskupim (1) dla różnicy od innych miast tego nazwiska, o 4 mile od Poznania, w Powiecie Konińskim, dawna osada przedchrześciańska.

Tu w pobliskiéj puszczy w r. 1004, kiedy jeszcze zwyczaje starożytne pogańsko-sławiańskie, z uporem ustępowały wierze Św. Chrystusa: pięciu braci polaków Jan, Mateusz, Izaak, Christinus i Barnabasz towarzyszów Ś. Wojciecha, osiadło dla rozmnażania słowa bożego. Pobożność ich i żarliwość tak zniewoliła Bolesława Chrobrego, że sam ich odwiédził i hojnie obdarzywszy, ułatwił sposobność rozkrzewiania wiary. Ale pewnego czasu swawolni żołniérze uniknąwszy dozoru dowodców swoich, napadli świętych pustelników w nocy na modlitwie zostających i dostatek zabrawszy, srodze pomordowali. Król z wielką uczciwością zwłoki ich w Kazimiérzu kazał pochować, zkąd w następnym 1005 r. do

(1) Metryki Koronne z XV wieku.

Gniezna przeniesione zostały. Ocalony jednak przełożony ich, daléj na tém miejscu pozostawszy, przybrał nowych towarzyszów a z nową gorliwością zakon, i wiarę rozmnażał (1). Na pamiątkę tego męczeństwa, postawiono potém 4 Kapliczki w samym Kazimiérzu, a piątą przy drodze do Bieniszewa. Czesi podczas rabunku gnieźnieńskiego mieli ciała ŚŚ. zabrać z sobą (2).

Kazimiérz ze 14 wsiami, oddany był w r. 1237 przez Henryka Brodatego Książęcia Wrocławskiego, opiekuna Bolesława Wstydliwego, na podźwignienie funduszu Biskupstwa Lubuskiego. Jan Lubrański Biskup Poznański fundował tu około r. 1512, kościół i klasztór Bernardynów, na cześć Ś. Jana, jednego z pięciu braci męczenników. W siedmset lat po piérwszem męczeństwie, zaszło w Kazimiérzu drugie polityczne w osobie Jana Rejnholda Patkula. Inflantczyk ten, gorliwy niegdyś obrońca praw swojéj prowincyi w Sztokolmie, przeszedłszy potém do służby Piotra W. posłował od niego w Dreznie, gdzie skojarzył ścisłą ową przyjaźń między dwoma Monarchami. Ale nakoniec wpadłszy w podejrzenie u Augusta II, jakoby Szwedów z Rossyą pogodzić zamyślał, wtrącony został do więzienia, i potém na mocy traktatu Altrandsztadzkiego, wydany Królowi Szwedzkiemu. Roku 1707 dnia 10 Października, Karol XII przyprowadzonego z sobą do Kazimiérza Patkula i o-

---

(1) *Pruszcz.*

(2) *Łubieński* Świat i t. d. str. 383.

kutego za szyję łańcuchami, kazał kołem połamać, a potem ćwiertować. Łąka, na któréj się odbyła ta okropna exekucya, dotąd się nazywa *Łąką Patkula.*

O ćwierć mili od miasta, wśród gęstego boru, przy wsi *Bieniszewo*, właśnie na miejscu gdzie mieszkało przed wieki owych pięciu braci męczenników, odnowił około r. 1640 ich pamięć, Wojciech Kadzidłowski Kasztelan Inowłocławski, fundując kościół i klasztor Kamedułów; bo i tamci pomęczeni za wiarę pustelnicy, zdaje się że pod regułą S. Romualda tu żyli. O téj fundacyi taka jest uchwała Sejmu w r. 1678. „Fundacyą ojców Kamaldulów w Województwie Kaliskiém, w Powiecie Konińskim, od Wielm. godnéj pamięci Wojciecha Kadzidłowskiego Kaszt. Jnowłocławskiego przy Kazimiérzu na górze świętych pięciu męczenników, *de nova radice* erigowaną, *iuxta mentem et dispositionem* fundatorów; także Ur. niegdy Zygmunta Swietskiego Łowczego Inowłocławskiego, aukcyą téjże fundacyi aprobuiemy.“ Klasztor ten posiadał w XVIII wieku dość liczny i szacowny zbiór książek dawnych polskich. Miasteczko Kazimiérz ostatecznie własnością prywatną będące i z drzewa zabudowane, nie jest przemysłowém. Mieszczanie samém prawie trudnią się rolnictwem; jest ich 1,200, a domów 100. Odbywa się tu 12 jarmarków gospodarskich do roku.

Kleczew, miasto o 3 mile od Konina, a 11 od Poznania odległe, ma Starostwo niegrodowe.

Słupca, starodawna własność Biskupów Poznańskich, nad Wartą i przy drodze pocztowéj do Po-

znania prowadzącéj. Spalili to miasto zupełnie Krzyżacy r. 1331, ale je Mikołaj z Karnika, Biskup Poznański zaczął odbudowywać w r. 1374, i nakoniec wielkim murem opasał. Tu w jesieni r. 1707 przybył Karol XII Król Szwedzki wracając z Saxonii, a z obozem prowadzono ciężko okutego Patkula. Jest jeszcze w Słupcy zachowana część domu z modrzewia, gdzie nocował Karol trzymając w ręku łańcuch przez ścianę przeciągniony, za którą znajdował się Patkul za szyję okuty. Miasto zamieszkane przez samych chrześcian, bo przywileje żydom wstępu zabraniały, ma kościół farny, a przy nim kollegiatę (1).

Ląd, *Lenda*, nad Wartą opactwo cystersów, i **Lądek**, (po niém *Landeck*) miasto o ćwierć mili od klasztoru położone, o 3 mile od Konina odległe. Mieczysław Stary Książe Wielkopolski, na pamiątkę odniesionego zwycięztwa, nad bratem Władysławem Książęciem Krakowskiem, który mu chciał wydrzéć jego dzielnicę, funduje w r. 1145, opactwo Cystersów w Lendzie, bogato je uposaża, przeznaczając ten klasztor

---

(1) W numerze 1 Gazety Numizmatycznéj na rok 1843 w Saxonii wychodzącéj, (*Numismatische Zeitung N 1. Weissensee. Januar.* 1843), umieszczony jest przywilej Władysława Łokietka, nadający Biskupom Poznańskim prawo bicia monety w Słupcy. Ale sama data jego i inne okoliczności okazują że jest sfałszowany. W Dyplomacie wyrażono: *Nos Vladislaus Dei gratia rex Poloniae*; Łokietek zaś nie będąc koronowanym aż w 1319, używał w r. 1314 tytułu: *Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae.* Data tego dokumentu jest, *in Slupcza tertio Idus Januarii an. Dni* 1314.

dla samych tylko Niemców z Kolonii, przez wdzięczność za dobre u nich przyjęcie podczas swego pobytu za granicą (1). Kmiecie do klasztoru należący, na mocy tegoż samego przywileju uwolnieni zostali od licznych ówczesnych powinności i ciężarów (2). W trzynastym wieku Kazimiérz Książe Kujawski, klasztor Lędzki zajął i obok niego zamek zbudował; ale zaraz w r. 1247 odzyskał miejsce to Bolesław Pobożny, Książe Kaliski, zniszczywszy warownie zamkowe. Opanował jednak powtórnie Kazimiérz Lendę, i umocniwszy klasztor, wtenczas już dał Opatowi r. 1230 wolność założenia pod klasztorem miasta i lokowania go na prawie niemieckiém. Odtąd powstało o ćwierć mili od Lądu odległe miasto *Lądek*. I jedno i drugie, dziesięć lat tylko zostawało w mocy Książąt Kujawskich, po czém wróciło pod panowanie linii Wielkopolskiéj. Jarosław Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński, w bardzo podeszłym wieku, zdawszy rządy dyecezyi swojéj Janowi Suchywilk, przybył

---

(1) *Bielski* w Księdze II kroniki polsk. pisze: „Do tego klasztoru Lendzkiego', przywiódł bracią (zakonników) z Niemiec, z klasztoru rzeczonego: *Vetus mons*, to jest z Staréy Góry trzy mile od Kolna. Y przetosz w Lendzie nie przyimuią ieno Niemce.“

(2) Dyplom fundacyi Cystersów w Lądzie, dany w Gnieźnie tak się zaczyna: —„Nos Mescho, Dei Gratia Dux Poloniae..... monachos cisterciensis ordinis, de longinquis, partibus terre advectis, de cenobio videlicet Bergensi, pro viris literatis divinorum celebrationibus, celestiumque contemplatoribus, collocamus in loco, qui vocatur Lenda, super fluvium Wartam, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrorum. etc.

r. 1372 do tutejszych Cystersów na spokojne życie, i dwa lata przemieszkawszy, przeniósł się potém do Kalisza. Zamek Lendzki jakkolwiek opuszczony, ma swego Kasztelana mniéjszego, który zasiada w Senacie. Miasto przez samych zamieszkane Chrześcian, którzy się trudnią rolnictwem, ma kilka jarmarków.

Wrzesnia, miasto o 5 mil od Poznania odległe (po niem. Wreschen), własność Książąt Ponińskich.

Chocz, zamek i miasto nad Prosną o 4½ mil od Kalisza. Wojciech Marszewski herbu Rogala, dziedzic Chocza, a uczeń Marcina Lutra w Szkole Wirtemberskiéj (1) około r. 1539 zostawszy dyssydentem, polubił potém naukę Braci Czeskich i farę im tutejszą w r. 1555 oddał, ze wszelkiemi funduszami proboszczowi katolickiemu należnemi. Jan syn Wojciecha z Lutomirskiéj zrodzony, potwierdził tym różnowiercom w r. 1575 nadania ojcowskie. Chocz przeszedł na początku XVII wieku do rodziny także wówczas dyssydenckiéj Mycielskich, z których Krzysztof r. 1612 utrzymał przywileje Braci Czeskich. Ale gdy około r. 1620, po Mycielskich, Lipscy te dobra objęli, i w tym właśnie czasie do kościoła Katolickiego powrócili: Jędrzéj Lipski, Biskup Włocławski i Pomezański a późniéj Krakowski, dziedzic, oddaliwszy różnowierców wymurował wspaniałą Kollegiatę na kępie w dawnym zamku, jak o tém wspomina przywilej potwierdzający funducyą tę w r. 1629 przez Zygmunta

(1) *Łukaszewicz*, O kośc. Br. Cz. str. 275.

III: „*in oppido Chocz, seu potius in castro eiusdem oppidi.*“ Ustanowieni Mansionarze znaczne uposażenie odebrali; prócz tego przeznaczony został fundusz na szkołę dwunastu młodzi szczególniéj muzyki uczyć się mającéj. Do głównych warunków fundacyi należy i ten, żeby wiecznemi czasy Infułaci kollegiaty byli z rodziny Lipskich, herbu Grabie. Tenże sam Biskup Jędrzej Lipski, fundował w Choczu między 1623 a 1631 klasztor z kościołem Reformatów (1). Żydzi niemają prawa mieszkać w tém mieście.

Gołuchow, wielki i okazały zamek o 2 mile od Kalisza na drodze z tego miasta do Turska, (dziś w W. Ks. Poznańsk. powiecie Pleszewskim), blisko rzeki Prosny położony. Dawniejsi właściciele tego miejsca pisali się z Gołuchowa, i takim był Przecław żyjący w XIV wieku, za Króla Ludwika. Potém Gołuchow stał się dziedziną znakomitych przodków Króla Stanisława Leszczyńskiego. Zamek zbudował w r. 1507 Rafał z Leszna, Jenerał Wielkopolski (2). Inny Rafał tegoż imienia kasztelan Szremski, kościół parafialny oddał w r. 1581 Braciom Czeskim, ale syn jego Wacław Kanclerz Koronny i Jenerał Wielkopolski, powróciwszy do wiary rzymskiéj zwrócił go katolikom.

Koźmin, miasto i zamek nad rzeką Orlą, (dziś w Powiecie Krotoszyńskim W. Ks. Poznańskim, Re-

---

(1) *Starowolski,* Vit. Episc. Cracov p. 287.

(2) *Starowolski* powiada: „arx Comitum a Lesno recentiori architectura exstructa“

jencyi Poznańskiéj) o 7 mil od Poznania odległe. Jedna to jest z najdawniejszych osad lechickich, a kościół parafialny sięga początkiem swym piérwszych wieków chrześciaństwa w Polsce. W XIV wieku był Koźmin dziedzictwem rodziny Borkowiczów. Głośnego z bogactw i znaczenia, a potém z rozbojów Maćka Borkowicza Wojewody Poznańskiego, gdy Kazimiérz W. za liczne i okropne zbrodnie głodem umorzyć kazał: brat jego Jan Borkowicz dziedzic Koźmina, podniósł bunt przeciw Królowi, chcąc pomścić się śmierci braterskiéj; ale schwytany oddał gardło pod miecz sprawiedliwości jako napastnik własnéj ojczyzny, a Koźmin stał się własnością publiczną. Wtenczas zapewne wałami i przekopami opasał go Kazimiérz W. i na mocną warownię zamienił. Roku 1382 ubiegł ją Zygmunt Margrabia Brandeburski, o tron Polski po Ludwiku starający się, i załogą Węgierską osadził, która długo się w niéj trzymając oparła się wszelkim usiłowaniem Bartosza, Starosty Odolanowskiego, sprzyjającego stronie Ziemowita Książęcia Płockiego. Długie oblężenie na niczém spełzło, tak silnie Koźmin był obwarowany. Nie wiedzieć jaką koleją to miasto, już na sámym początku wieku XV było w posiadaniu Grabiów z Górki. W r. 1444 Łukasz Gorka, Wojewoda Poznański, nadał przywilej cechowi sukienników w mieście Koźminie, i on też lub najbliżsi potomkowie wznieśli około tego czasu wspaniały zamek, jeden z najobszerniejszych w Wielkiéj Polsce. Przy końcu jednak tegoż wieku, jak twierdzi *Niesiecki*, był właścicielem Koźmina, Hińcza z Rogowa Kasztelan Sandomirski, od którego

nabył to miasto Jan Gruszczyński, Arcybiskup Gnieźnieński r. 1470. Bracia Arcybiskupa wielki spór wiedli o nie, między sobą. Jeden z nich nakoniec dostawszy Koźmin, przezwał się Koźmińskim herbu Poraj. Ale znowu w XVI wieku Gorkowie zostali dziedzicami tego miejsca, i zamek jeszcze więcéj rozszerzyli. Dopiero po zgonie Andrzeja z Gorki, Kasztelana Międzyrzeckiego r. 1584, zamek ów z miastem stał się własnością Przyjemskich. Zygmunt August jak w innych miastach Wielkopolski tak i w Koźminie, zaprowadził r. 1565 jarmarki, i to miasto jako leżące blisko granicy Szlązkiéj przeznaczone zostało na składy towarów. Jeden z Przyjemskich, a może ostatni z dziedziców Koźmina, Alexander Przyjemski podkomorzy Kaliski, zmarły r. 1694, słynął rzadką ludzkością i dobroczynnemi postępkami (1); ciało jego w sklepach kościoła farnego złożone, czas bez naruszenia jak mumią dotąd zachował. Poprzednik zaś jego Stanisław Przyjemski hojnie podejmował w zamku Koźmińskim, powracającego z Gdańska r. 1623 Zygmunta III z synem Władysławem. W XVIII wieku Sapiehowie byli już posiadaczami Koźmina, im też zamek winien swoje ostateczne powiększenie i ozdobę. Postać jego przypomina feudalne zamki niemieckie. Na przeciwko téj poważnéj budowy, wznosi się fara, piękny kościół który był nawet kollegiatą. Widocznie z kilku kolejno stawianych części złożony, okazuje w najmniejszéj z nich, że fundacya jego odległéj sta-

---

(1) Ob. opis Koźmina w Prz. L.

rożytności zasięga. Napis łaciński: *erectum* 909 *restauratum* 1671, odnosi założenie téj budowy do wieku X. Widać w tym kościele nagrobek z czerwonego marmuru Barbary z Herburtów, żony Andrzeja z Gorki Kasztelana Międzyrzeckiego, pochowanéj tu r. 1579, prócz innych pomników. Dzwon kościelny jest z XV wieku. Po farze najgodniejszym uwagi z kilku kościołów w Koźminie jest Bernardyński, fundowany r. 1626 przez X. Pawła Gajewskiego proboszcza miejskigo. Miasto Koźmin, jest ojczyzną kilku znakomitych mężów w dziejach cywilizacyi Polskiéj, to jest Jana Benedykta i Albina z Koźmina piszących się. Benedykt z Koźmina, będąc Teologiem Zygmunta Augusta słynął z wymowy kaznodziejskiéj. Wizerunki wszystkich tych trzech uczonych znajdują się w chórze kościoła farnego. Koźmin został spalony i zrabowany kilkakrotnie za obu wojen szwedzkich pod panowaniem Jana Kazimiérza i Augusta II, wiele też uciérpiał od morowego powietrza. Pożary jednak jakich nieraz doświadczał, pomimo chwilowéj klęski, wyszły mu na dobre, bo się pięknie z muru odbudował. Miasto to posiadało wiele swobód i przywilejów, a mianowicie *Jus gladii*, prawo karania mieczem przestępców. Sapiehowie przedali je Feldmarszałkowi Kalkreuth, który część zamku rozebrać kazał.

Krotoszyn, miasto z pałacem i bardzo pięknym ogrodem w połowie XVII wieku, jak pisze Starowolski; dawne gniazdo rodziny Krotowskich. W XVI już wieku przeszedł w dziedzictwo Rozdrażewskich, z których Jan poślubiwszy roku 1592 Leszczyńską

wyznania Braci Czeskich, oddał im kościół tutejszy katolicki. Nie zostawał on jednak więcéj nad kilkanaście lat w ręku tych różnowierców. Znajdują się tu Trynitarze fundowani w XVIII wieku przez Józefa Potockiego, Wojewodę Kijowskiego słynnego stronnika Króla Stanisława Leszczyńskiego, a ówczesnego dziedzica Krotoszyna. Naprawiwszy on własnym kosztem opustoszały kościół Ś. Piotra, wzniósł przy nim klasztor Trynitarzom, z przyzwoitém dla nich uposażeniem. Świątynię tę oddawał uroczyście zakonnikom, sam Prymas w czerwcu r. 1731. Musiał bydź jednak ów kościół, albo stary bardzo, albo drewniany, kiedy w Czerwcu r. 1767, jak świadczy spółczesna gazeta, Ludwika z Mniszchow Potocka Kasztelanowa Krakowska, H. W. K., zjechawszy do tych dóbr, założyła kamień węgielny na wspaniały kościół dla Ks. Trynitarzów.

Zduny, miasto pod Krotoszynem na granicy Szlązkiéj leżące, jeszcze na początku XVII wieku, to jest zaraz po założeniu swojém, między 1636 a 1648 r. od osadników niemieckich, do 4000 mieszkańców liczyło. Większa ich część trudni się wyrabianiem sukna. Jest tu około 200 żydów.

Sulmierzyce, dawniéj *Sulimierzyce*, miasteczko przy saméj granicy Szlązkiéj, o milę od Zdun a o $1\frac{3}{4}$ mili od Krotoszyna odległe (teraz w Reienc. Poznańs. po niem. *Sulmirschütz*). Tu się urodził w r. 1551 sławny nasz poeta Sebastyan Fabian, Klonowicz, podług zwyczajów wieku swego przezwany *Acernus*

Sulmiricensis, którego porównywano z Owidyuszem, dla wdzięku i podobnego toku wierszy łacińskich.

Odolanów, zamek obronny starożytny i miasto wodami i bagnami od rzeki Baryczy rozlegającemi się oblane, w powiecie Kaliskim, ma starostwo niegrodowe płacące kwarty (w r. 1782) Złp. 6,117; o mil kilka od Krotoszyna na granicy Szlązkiéj położone (teraz jest w Regencyi Poznańs. i nazywa się po niem. *Adelnau*). Pamiętne to jest miejsce, dzielną obroną jego przez Bartosza Starostę Odolanowskiego w r. 1382, przeciw Zygmuntowi Margrabi Brandeburskiemu, zięciowi Ludwika Króla Polskiego i Węgierskiego, podczas kiedy chciał przywłaszczyć sobie tron Polski, mimo woli narodu przeznaczony mu od teścia. Przy tém właśnie oblężeniu o śmierci jego uwiadomiony, zaniechał dalszych szturmów nic niesprawiwszy. W drugiéj wojnie Szwedzkiéj kiedy po przegranéj pod Pułtawą stronnicy Króla Stanisława ucierali się jeszcze tu i owdzie z Sasami i posiłkującém wojskiem Augusta II; waleczny Józef Potocki Wda Kijowski, cofając się przed silniejszym nieprzyjacielem w odwrocie swoim ku Wołoszczyznie gdzie się Karol XII schronił, dościgniony został pod Odolanowem przez Jenerała Golca. Po żwawéj utarczce, Rossyanie opanowali zamek, a Potocki straciwszy wiele taborów, w nocy musiał się cofać do Szlązka, gdzie mu się więcéj ludzi rozeszło, niż ich stracił w bitwie (1). Jest w mieście starożytna fara, a na zamku Odolanow-

(1) Pamięt. Otwin. str. 165.

skim, była w wieku XVII kaplica wyznania Braci Czeskich, bo Starostwo to nieraz należało do rodzin, które zasady ich religijne przyjęły. Najczęściéj znajdowało się w posiadłości Leszczyńskich. Rządczyński twierdzi, że za jego czasów pod tém miastem była kuźnica hałunowa.

Ołobok, wieś z klasztorem Panien Cystersek o 2 mile od Kalisza odległa, nad rzeczką tegóż nazwiska do Prosny wpadającą. Jest to dawna i bogata fundacya z r. 1213 Władysława Plwacza Książęcia Kaliskiego. Klasztor przecudnéj budowy nakształt zamku (1) wymurowany. *Bielski* (2) mówiąc o téj fundacyi w swojéj kronice, tak pisze: „Władysław Plwacz będąc iuż Panem wszystkiéy Wielkiéy Polski, aby też Panu Bogu za tę łaskę y dobrodzieystwa iego wdzięczność iaką pokazał, dał zmurować klasztor Panieński w Hołoboku, Cystercieńskiéy reguły, nad rzeką Prosną, który nadał dostatecznie. Dokładaią tego niektórzy, żeby ten grunt miał bydź pierwéy nieiakiego Ratułda Rycerza, który był także herbu rzeczonego Hołobok: ale gdy mu dano nagrodę słuszną, ustąpił stamtąd.“

Złotów, miasto imienia Działyńskich, o 5 mil od Wałęcza, między jeziorami (teraz powiatowe w Rejenc. Bydgos. po niem. *Flatow*).

Mrocza, *Mroczyn* o 1½ mili od Nakła (teraz w Rejenc. Bydgos. po niem. *Mrotzen*) miasteczko.

---

(1) *Starowolski, Cellaryusz.*

(2) Ks. II str. 122 ed Warsz.

Iutroszyn, małe miasto nad rzeką Orlą przy granicy Szlązkiéj, o 3 mile od Krobi położone, dawniéj w powiecie Kaliskim, a późniéj w XVIII wieku w Pyzdrskim. Zygmunt August przychylając się do przełożeń dziedzica Pakosława Kołaczkowskiego, iż miasto jego Jutroszyn w Powiecie Kaliskim przez pożar postradało przywilej na jarmarki; ponawia je r. 1556 ustanawiając że mają się odbywać: w święta, Znalezienia S. Krzyża, podniesienia Ś. Krzyża i na Ś. Katarzynę, targi zaś co tydzień.

Biechow, wieś o 1½ mili od Giecza i niégdyś za wieku Piastów, zamek obronny z kasztelanią mn. któréj tytuł dotąd trwa. Pozostały kopiec z ziemi, kamieni i węgli usypany, na którym wznosił się zamek, jest jedynym jego śladem dzisiaj. Za słabych rządów Bolesława Wstydliwego, kiedy się Książęta Wielkopolscy kłócili nieustannie między sobą, zamek tutejszy opanowany był w r. 1233 przez Henryka Książęcia Szlązkiego. W Biechowie znajduje się piękny kościół z cudownym obrazem P. Maryi i klasztorem księży Filipinów fundacyi wieku XVIII.

III.

WOJEWÓDZTWO GNIEZNIEŃSKIE.



Powiat Gnieźnieński stanowił zawsze część Województwa Kaliskiego; dopiéro przez konstytucyą sejmu r. 1768 wyniesiony został na na stopień Województwa, i Wojewoda po Czernichowskim, otrzymał miejsce w Senacie. Piérwszym był August Książe Sułkowski. Samo jednakże Województwo w szeregu innych, szło po Rawskiém do roku 1774, a od r. 1775 ciągle się liczyło trzeciém zaraz po Kaliskiém. Podział tego Województwa był różny w różnych czasach. I tak w r. 1777 składały go powiaty Gnie-

źnieński, Kcyński, Pyzdrski, w r. 1786 jeszcze tenże sam trwał podział, ale w r. 1789 już Pyzdry należały, jak dawniéj do Kaliskiego, a Województwo Gnieźnieńskie zachowało dwa powiaty Gnieźnieński i Kcyński a do roku 1793 w którym przeszło pod panowanie Pruskie. I tego podziału trzymamy się w niniejszém dziele. Część tego Województwa od Inowłocławia, zwykle nazywaną bywa: *Pałuki.* Herb musi mieć takiż sam jak Województwo Poznańskie; nigdzie jednak nie można było zasięgnąć pewnéj o nim wiadomości.

MIASTO GNIEZNO.



Gniezno, *(Gnesna)* stolica niegdyś pierwiastkowéj Polski, a potém główne jednego z powiatów Województwa Kaliskiego miasto, od r. zaś 1768 stołeczne Województwa, nowo utworzonego, o 7 mil od Poznania odległe, między wzgórzami, wśród jezior i sta-

wów położone. (dziś powiatowe w rejenc. Bydgosk.). Pamiętne są dzieje tego miasta w historyi naszéj, i ściśle się wiążą z całą osnową oświaty chrześciańskiéj, w narodzie Polskim. Pominąwszy bowiem ciemne i zużyte podania kronikarzy, jakoby Gniezno od znalezionego gniazda orląt, miało być tak nazwane przez Lecha który je zbudował w r. 550, albo od tego że wódz ten wyrzekł do swoich towarzyszów *gnieździmy się tu*: niewątpliwą jest rzeczą, że miejsce to może jest najdawniejszą osadą Polanów zaludniających tę stronę Sławiańszczyzny. Już musiało bydź zabudowane znakomiciéj, i liczniéj zamieszkane od innych osad w VI wieku. W piérwszéj połowie IX wieku było stolicą Popiela Książęcia Polaków, a po zrzuceniu jego z tronu, Ziemowita i następców aż do Mieczysława I, który więcéj już w Poznaniu przemieszkiwał. Tu stała świątynia pogańska *Nyi*, (Bóstwo moru); lecz gdy dnia 5 Marca r. 965. pamiętny ten Król przyjął chrzest ze starszyzną Polską od Bohowida kapłana czeskiego, w kościele gnieźnieńskim, zbudowanym zrazu na wyspie pośród jeziora *Lednicy*: wkrótce potém kazał ową świątynię zburzyć i cześć bożkom Sławiańskim oddawaną znieść na całéj ziemi Polskiéj. Potém zaś wystawił na jéj miejscu kościół katedralny, pod tytułem Wniebowzięcia Panny Maryi, którego piérwszym pasterzem był Wilibard. W téj świątyni Bolesław Chrobry złożył ciało S. Wojciecha umęczonego za wiarę od Prusaków przewiózłszy je z Trzemeszna, a wprzód jeszcze, zostały w niéj pochowane zwłoki Dąbrowki żony Mieczysława I. Tu nakoniec spoczywa Judyta małżonka Chrobrego.

W Gnieznie r. 1000 Cesarz Otton III odwiédzający grób S. Wojciecha, wspaniale był przyjmowany od tego sławnego Króla, i pieszo tu szedł z Poznania po drodze suknem usłanéj. Wtenczas on uznawszy Chrobrego za równego sobie Monarchę, wyniósł katedrę Gnieźnieńską na metropolią całego Królestwa, i Radzyn czyli Gaudencyusz brat S. Wojciecha, został piérwszym Arcybiskupem. Bolesław przenosząc stolicę swą do Krakowa, niepozbawił jednak Gniezna wielkiego znaczenia; tu bowiem zostało siedlisko najwyższéj zwiérzchności duchownéj i skład klejnotów koronnych, a razem miejsce koronacyi Królów, aż do czasów Władysława Łokietka. Obszerność i ludność Gniezna w owéj epoce musiały być wielkie, kiedy Marcin Gallus powiada że 6,500 ludu zbrojnego na wojnę dostarczało. Zdaje się jednak innym dziejopisom, że tak wielka liczba nietylko z miasta, ale i z okolicznéj ziemi musiała bydź ściąganą. Wielkiemi bogactwy obdarzył Bolesław kościół Gnieznieński, ale Czesi uwieźli je, rabując w r. 1038 Gniezno, pod wodzą Książęcia swego Brzetysława. Dostał się im wtenczas krzyż szczérozłoty 300 funtów ważący, i trzy tablice złote drogiemi kamieniami sadzone, oraz zwłoki Arcybiskupa Radzyna w srébrnéj trumnie złożone, w mniemaniu że są ciałem S. Wojciecha, uwiezione zostały. Długo po napadzie czeskim Katedra Gnieźnieńska stała pustkami. Podniósł ją dopiéro Marcin I Zabawa, dziesiąty Arcybiskup, i w obecności Władysława Hermana i żony jego Zofii r. 1097 poświęcił, a jeden z jego następców Arcybiskup Zdzisław Kozłoróg ozdobił i zbogacił. Klęski,

jakim w ówczas Gniezno uległo, nieraz powtórzone były w czasach następnych. Podczas rozdziału Polski między różnych książąt z linii Piasta, przechodząc w wieku XII i XIII z rąk do rąk, na ciągłe najazdy było wystawione. Henryk Brodaty Książe Wrocławski chcąc opanować tron Polski, za słabych Bolesława Wstydliwego rządów, postanowił naprzód zająć dzierżawy Władysława Odonicza, i w tym celu podstąpił r. 1236 pod Gniezno. „Długie oblężenie bez skutku, przy mocnym oporze, sprzykrzyło dalszą zwłokę Henrykowi. Porzucił więc miasto straciwszy wiele ludzi, a mianowicie machiny różne do bicia murów z ustawicznéj roboty popsute i potrzaskane (1); powiększało się jednak miasto pobożnemi fundacyami. Roku 1245 Przemysław i Bolesław Książęta Wielkopolscy zbudowali i uposażyli kościół S. Jana z klasztorem kanoników grobu Pańskiego, z Miechowa sprowadzonych, z obowiązkiem utrzymywania szkoły i szpitala, (2) a w r. 1259 Bolesław Pobożny Książe Kaliski, fundował kościół i klasztory Franciszkanów i PP. Franciszkanek, które wielkiemi włościami nadał. W Gnieznie jako w mieście równie prawie znakomitém w XIII wieku jak Poznań, zgromadzona r. 1295 szlachta Wielkopolska wykrzyknęła Królem Przemysława Książęcia Poznańskiego, którego z żoną Ryxą, ukoronował 26 Czerwca Jakób Swinka Arcybiskup. Wszakże Łokietek obrządek koronowania następców i klejnoty

---

(1) *Naruszewicz.*

(2) *Długosz.*

przeniósł r. 1319 do Krakowa jako stolicy na nowo połączonych dzielnic, dawnéj monarchii. W krótce potém spadła w r. 1331 sroga i stanowcza klęska na tę starożytną stolicę narodu. Krzyżacy opanowawszy miasto, zrabowali i spalili całe, nieprzepuszczając świątyniom; i od tego czasu Gniezno postradało zamożność swoją i znaczenie, zachowując tylko odbudowany kościół metropolitalny, głowę wszystkich kościołów katedralnych w Polsce. Chcieli potém Arcybiskupi odzyskać dla Gniezna odbywanie obrządku koronacyi, ale usiłowania ich skutku niewzięły. Gdy bowiem Ludwik wstąpił na tron Polski, Kapituła Gnieźnieńska domagała się żeby do tego miasta przybył odprawić tę uroczystość. Jakoż nowy Król obiecał po odbytym w Krakowie obrządku, zjechać do Gniezna dla okazania się ludowi na majestacie w kościele katedralnym, a potém koronę, berło i jabłko w skarbcu jak były dawniéj zostawić. Odwiédził wprawdzie Ludwik r. 1370 tę starodawną stolicę Chrobrego, lecz chociaż mu tron wystawiono, nie dotrzymał danéj obietnicy, idąc za radą obywateli Krakowskich. Odtąd już grób S. Wojciecha sprowadzał tylko do Gniezna Monarchów Polskich. Piérwszy Władysław Jagiełło zwiédził go w r. 1410, po zwycięztwie Grunwaldzkiém nad Krzyżakami, dla złożenia dziękczynień za tak świetne powodzenie oręża swego. Okropny pożar r. 1613 w Kwietniu podczas jarmarku wszczęty, na który się zgromadziło wiele kupców z towarami, zniszczył całe miasto wraz z katedrą i innemi kościołami. W tenczas skarbiec ka-

tedralny stracił większą część swoich bogactw (1). Król Zygmunt III chcąc podać rękę zniszczonym mieszkańcom Gniezna, uwolnił ich na lat pięć od wszelkich podatków publicznych: postradane zaś prawa i przywileje porównał we wszystkiém z Poznańskiemi. W dziesięć lat późniéj i sam téż odwiédził Gniezno, powracając r. 1623 wraz z królową i Władysławem królewiczem z Gdańska.

Podług Lustracyi r. 1616, było w Gnieźnie domów żydowskich 15, płacących ogółem na zamek Złp. 40. Podczas piérwszéj wojny szwedzkiéj, miasto zajęte w r. 1655 przez wojska Karola Gustawa podległo srogiemu rabunkowi; świątynie nawet jego z ozdób i bogatych sprzętów odarte zostały. Najazd Karola XII na Polskę przyniósł w r. 1709 dla Gniezna już zniszczonego, morową zarazę, która wielki uszczerbek w ludności zrządziła. Ale nie tu koniec klęsk tak często powtarzanych. Pożar w dniu 25 Sierpnia r. 1760 wszczęty, wielką część miasta i starożytną katedrę pochłonął. Zamienione tym nieszczęśliwym wypadkiem w gruzy, nie prędko się podźwignęło. Stanisław August wyniósł je r. 1768 na stolicę Województwa utworzonego z powiatów Gnieźnieńskiego i Kcyńskiego. Kościół Archikatedralny w Gnieźnie został jedynym już pomnikiem dawnéj świetności tego miasta. Jedno z pism czasowych tak opisuje późniejsze dzieje i postać téj świątyni (1).

---

(1) *Andr. Cellarii* Descrip. Reg. Poloniae apud *Mitzler* p. 554.
(2) P. L. r. 1834. T. I. str. 354.

„Pożar wielki powstały dnia 27 Kwietnia r. 1613, zagrzebał w gruzach kościół katedralny, całe miasto i wszystkie przybytki Boże, wyjąwszy jeden S. Jana. Trzech Arcybiskupów, Wojciecha Baranowskiego, Wawrzyńca Gębickiego i Jana Wężyka skrzętne zabiegi nie zdołały szkód poniesionych naprawić; Maciejowi Łubieńskiemu zostawioném było dokonanie tak ważnego dzieła. Męża tego i Kapituły staraniem powstała z gruzów na nowo świątynia, kaplice miedzią pokryte i wieże wzniesione zostały: ale je zniszczył powtórnie ogień gwałtowny w r. 1760. Siedział wtedy na stolicy arcybiskupiéj Władysław Łubieński; który naśladując przodków hojną ręką udzielał ze swych dochodów i własnego majątku znacznych summ na odbudowanie zniszczonéj katedry. Teraźniejszy więc kościół katedralny Gnieźnieński w wielkiéj części przeszłego wieku jest dziełem, i mało zachował dawnych starożytności śladów. Zewnątrz uderza wspaniałość jego. Wielki spadzisty dach miedziany wznosi się na białych murach, drugi nieco wyżéj, lecz zanadto spłaszczony pokrywa 14 pobocznych kaplic. Ze strony zachodniéj są dwie po 145 łokci wysokie wieże, w znacznéj części murowane w stylu XVIII wieku, nie odpowiadając w cale reszcie budowy. Na jednéj z nich wiszą niemałéj wielkości dzwony, z których najznaczniejszy waży przeszło 43 centnarów. Na samym szczycie facyaty kościoła błyszczy herb Łubieńskich, Pomian zwany, grubo złocony z literami M. Ł. D. G. G. A. (Mathias Łubieński Dei Gratia, Gnesnensis Archiepiscopus), 1652; w środku dachu tenże sam herb przypominający li-

terami V. Ł. Władysława Łubieńskiego; na wielkim zaś dachu jest herb kapituły. Wnętrze kościoła, lubo mu na ozdobach wcale nie zbywa, okazuje jednakże, największą w częściach swoich architektury mięszaninę. Jako pamiatki pierwotnéj budowy zostały tylko po bokach krużganki gotyckie, w kształcie gwiazd sklepione, z cienkiemi wysmukłemi słupami: nie odpowiadają im wcale, wspaniałe marmurami w Włoskim najwięcéj guście przyozdobione kaplice, wzniesione ręką Biskupów i innych dobrodziejów jak nazwiska ich świadczą. Znikło gotyckie sklepienie nawy, wspiérające się na 14 filarach, zamienione na okrągłe rzymskie; znikły owe wązkie w ostre kąty zakończone okna malowaném szkłem ozdobione, a miejsce ich zastąpiły okrągławe okna, niestosowne wcale do wysokiego dachu. Ołtarz wielki do którego się po ośmiu marmurowych stopniach wstępuje murowany, wzniesiony jest przez Władysława Łubieńskiego; zdobi go 6 filarów, pomiędzy któremi posągi świętych wyzłacane. Niemniéj zajmują w chórze stalle dla duchowieństwa piękną swą snycerską robotą. Wiele pomników z marmuru i kruszcu zdobią kaplice i ganki świątyni (1). W środku świątyni podziwia zwiédzający katedrę Gnieźnieńską, grób Ś. Wojciecha. Chór piękny zdobią wielkie organy, wystawione w r. 1662, przez Jerzego Gdańszczanina: pod chórem jest dawny kapitularz, zawiérający wizerunki Macieja Łubieńskiego, Wa-

(1) Monumenta Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis per Martinum Siemieński, 2ne wyd. Poznań 1823 in 4to.

wrzyńca Gembickiego i Stanisława Karnkowskiego z wielu innemi pomnikami starożytności. Niemniéj zasługuje na uwagę archiwum kapituły, zachowując wielką liczbę ważnych dokumentów, a pomiędzy niemi: spis plebanii Archidyecezyi Gnieźnieńskiéj. (Liber Beneficiorum) z r. 1521; i bibloteka w części północnéj kościoła, posiadająca prócz wielu rękopismów i ksiąg, pismo Ś. na pargaminie pięknie pisane, darowane katedrze testamentem przez Kazimiérza W.„ Do wzmianki o grobie Ś. Wojciecha, przydamy jeszcze, że w środku kościoła wznosi się mauzoleum, mające na ołtarzu trumnę obłożoną blachami srebrnemi, a na nich wyryte w płaskorzeźbach czyny z życia S. Wojciecha. Sam święty w pontyfikalnym ubiorze, ze srebra wyrobiony, spoczywa na trumnie, w któréj zamknięte są i zapieczętowane kości tego męczennika. Przed tym ołtarzem odprawia się w pewnych dniach nabożeństwo, i śpiewana bywa pieśń Boga Rodzica Dziewica. Swiątynia ta wznosi się na jednym z siedmiu pagórków górą *Lecha* zwanym, i poświęcona jest Matce Boskiéj. Prócz katedry wspomnionych wyżéj kościołów S. Jana, Franciszkanów i Franciszkanek, powstały różnemi czasy w Gnieźnie, następne pobożne fundacye; kościół S. Jerzego kollegiacki w zamku, S. Stanisława tamże, S. Trójcy farny, S. Michała, S. Wawrzyńca, SS. Piotra i Pawła apostołów, kościół szpitalny S. Ducha, S. Mikołaja, S, Anny, S. Krzyża i Misionarzów.

Nad brzegiem jeziora *Jelonek*, za czasów Długosza *Jeleń* zwanego, widzieć się dają zwaliska pałacu Arcybiskupiego. Gniezno ma swego kasztelana i

starostę bez juryzdykcyi, oraz gród należący do Jenerała Wielkopolskiego, gdzie się sądzą roczki ziemskie; tu są także szkoły.

Herb miasta podług pieczęci zawieszonéj, przy autentycznym traktacie, zawartym r. 1416, między Mazowszem a Krzyżakami, do którego miasta, jako świadkowie się pisały: jest orzeł biały z małą koroną na głowie, nad tarczą głowa w koronie.

Kcynia, inaczéj *Krcenia* (po niem. *Exin* w Rejencyi Bydg.) miasto na wielkiém wzgórzu, blisko Nakła położone, stolica powiatu tegoż imienia, ma gród do Juryzdykcyi Jenerała Wielkopolskiego należący, i na nim właśnie odprawiały się roczki ziemskie Kaliskie. Jest także starostwem niegrodowém. Starożytny kościół farny w Kcyni, poświęcony S. Idziemu, fundowany był i dobrze uposażony przez Władysława Hermana. Domy były murowane, ale znacznie w połowie XVIII wieku podupadły. Są tu częste jarmarki, a przemysł garncarski między mieszkańcami słynie oddawna. Kcynia przeszła pod panowanie pruskie w. r. 1772.

Czerniejów, miasteczko o milę od Gniezna, ozdobne kościołem farnym S. Idziego, od Władysława Hermana jeszcze zbudowanym. Tu się urodził Onufry Kopczyński sławny grammatyk polski.

Powidz, *Powice*, liche miasteczko nad wielkiém jeziorem półtory mili długiém niedaleko Witkowa, ze starostwem niegrod. płacącém kwarty Złp. 544. Przywilej dany w Gnieźnie r. 1243 od Bolesława

Książęcia Wielkopolskiego niejakiemu Baldwinowi (probo viro), dozwala książęce dobra Powidz na 56 łanach osiadłe, zamienić na miasto, a samego Baldwina wynosi na Wójta ze znacznem uposażeniem. Razem też mieszkańcy otrzymali prawo niemieckie i uwolnieni zostali od wszelkich opłat i powinności na lat 18; po upłynieniu zaś ich wnósić mają z każdego łanu po 4 miary (mensuras) pszenicy, tyleż żyta i owsa, jako też po wiardunku zwykłéj monety. Następni Królowie potwierdzali ten przywilej, wzbraniając przy tém żydom osiadać w tém mieście.

Witkow, miasto.

Trzemeszno, *Trzemeszyn*, (teraz w regencyi Bydgoskiej) nad jeziorem o 1½ mili od Gniezna, z kościołem i opactwem kanoników regularnych S. Augustyna, fundacyi Mieczysława I, które ma bydź najpierwszém po wprowadzeniu chrześciaństwa zgromadzeniem duchownėm w Polsce. Bolesław Chrobry wykupiwszy od Prusaków ciało S. Wojciecha, Arcybiskupa Gnieźnieńskiégo przez nich zabitego, złożył je w r. 1000 w tutejszym kościele, spotkawszy naprzód zbliżające się zwłoki świętego w liczném gronie duchowieństwa, rycerzy i ludu z wielką pobożnością, a jak Długosz powiada, pieśnią, sercem i usty witając (1). W krótce zaś, to jest w dniu 19 Października tegoż samego roku, ku większéj czci przeniósł je uroczyście do Gniezna. Po sławném

(1) Deinde laudes concinendo, corde et ore excepit. Lib. II. 127.

zwycięztwie nad Krzyżakami w r. 1410 pod Grunwaldem odniesioném, Król Władysław Jagiełło, szedł z tego miasta pieszo do Gniezna, dla złożenia u grobu S. Wojciecha solennych dziękczynień za szczęśliwe zgromienie tak potężnych nieprzyjaciół. Pod tém miastem dnia 24 Sierpnia r. 1656 dzielny wódz Stefan Czarniecki, kasztelan wonczas Kijowski, ze szczupłym oddziałem swoim posiłkowanym od 2,000 ordy Krymskiéj Tatarów, napadł na 6,000 Szwedów (1), co się z różnych twierdz zgromadziwszy prowadzili wielkie łupy z Krakowa i z innych miejsc Polski zabrane, oraz damy szwedzkie, które swojéj Królowéj mającéj przybyć do Polski, chciały drogę zabiédz. Po zaciętéj walce całe wojsko nieprzyjacielskie zniesione zostało ze szczętem, tak że ani jeden do swoich nie powrócił (2), a wszelka zdobycz dostała się zwycięzcom. Jeden z Opatów, ksiądz Michał Kosmowski, własnym funduszem i niezmordowaną usilnością wzniósł w Trzemesznie r. 1773 wspaniałą świątynię na miejscu dawnego zbyt szczupłego kościoła, założył szkołę publiczną z dochodów samegoż opactwa za bullą Klemensa XIV z konwiktem młodzi szlacheckiéj, gdzie początkowe nauki wziął Jędrzej Sniadecki. Konstytucya sejmowa r. 1775 potwierdziła ten zakład w tych słowach: „Zapatruiąc się na chwalebne i pożyteczne kościołowi i oiczyznie dzieło, przez W. Michała Kosmowskiego Opata Klaustralnego Trzeme-

(1) Podług innych miało być tylko 1,200 jazdy ciężkiéj i drugie tyle lekkiéj w oddziale Szwedzkim.

(2) Passek, w Pamiętnikach wyd. *Lachowicza.*

szańskiego, dla edukacyi dwunastu z szlachetnéy młodzi narodowey alumnów z konwiktem i szkołami w mieście Trzęmesznie, przy opactwie i kościele nowo ustanowione i dochodem przyzwoitym opatrzone, pomienioną fundacyą, mocą sejmu tego zupełnie stwierdzamy." Księgozbiór klasztorny należy do najdawniejszych w kraju. Żydzi nie mieli prawa osiadać w Trzemesznie.

Mogilno, małe miasto nad jeziorem o 4½ mile od Gniezna położone (dziś w Rejenc. Bydgoskiéj), zaszczyca się jedném z najdawniejszych opactw Benedyktyńskich w Polsce. Bolesław Smiały dopełniając ślubu w Płocku uczynionego za pomyślność wypraw wojennych do Czech i Węgier, założył w r. 1065 klasztor z Opactwem Benedyktynów, których już nie z Francyi ale z Tyńca tu sprowadził, nader hojnie uposażywszy. Przywilej donacyi z r. 1068 *idus aprilis* zachowuje się w archiwum klasztorném. W domowéj wojnie między Książętami Wielkopolskiemi, Władysław Odonicz zwany Plwaczem, napadłszy roku 1230 na Benedyktynów zabrał bogate sprzęty z tego klasztoru. Mogilno dopiéro w 1398 roku zamienione zostało ze wsi na miasto. Przywilej Władysława Jagiełły dozwalający tego Opatowi, zapewnia mieszkańcom wolność sądzenia się prawami niemieckiemi i wprowadzenia tygodniowych targów. Prócz tego oświadcza w nim, że odtąd miasto używać ma wszelkich praw, zwyczajów i swobód innym miastom służących, wyjmując mieszczan z pod władzy i sądownictwa Wojewodów, Kasztelanów, Starostów i Sędziów. W wiel-

kich czy małych sprawach, stawać oni mają przed wójtem swoim, a ten obowiązany odwoływać się do Opata. Następcy Jagiełły potwierdzili w całości ów przywiléj. Mogilno ma około 900 ludności trudniącéj się samém prawie rolnictwem.

Źnin, od niektórych Jeografów *Znena* zwany, miasteczko do Arcybiskupów Gnieźnieńskich należące, między jeziorami, ma starożytną farę. Krzyżacy je r. 1331 złupili i spalili, a w r. 1447 pożarem dotknięte zostało. Żnin jest miejscem rodzinném kilku uczonych i sławnych mężów w naszym narodzie. Tu przyszli na świat: Klemens Janicki ów wdzięczny poeta łaciński, i Erazm Gliczner jeden z najuczeńszych protestantów swojego czasu. Pod tém miastem nakoniec w bliskiéj wsi urodzili się obaj bracia Sniadeccy Jan i Jędrzéj, wielcy rozkrzewiciele światła na ziemi Polskiéj.

Niedawno ogłoszono przywilej Przemysława II Książęcia Wielkopolskiego, r. 1284 dany Jakóbowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i następcom jego, na wybijanie pieniędzy w Żninie. Zdaje się jednak że ten przywilej jest podejrzany, a monety bitej w Żninie nikt nie widział (1).

---

(1) *Ob. Numismatische Zeitung.* N. 1. *Januar.* 1843. „Nos Secundus Premislaus Dei gratia Dux Poloniae, nostraque ac progenitorum nostrorum salute quod venerabili patri nostro Domino Jacobo divina providen. sanctae Gnesnensis ecclesiae archiepiscopo eiusque successorib. in Zneyna civitate sua et alias in castellania Lendensi, ubi voluerit monetam habere liceat spe-

Gąsawa, inaczéj *Gonzawa*, małe miasteczko o milę od Żnina nad jeziorem i rzeką Gonzawką, należące do Opactwa Trzemeszańskiego (dziś w Rejen. Bydgosk.), któremu je darował w r. 1145 dziedzic tych dóbr Dzierżykraj hrabia z Człopy. Bielski powiada o Gąsawie że to jest: „folwark mnichów Trzemeszańskich blisko Żnina.“ Miejsce to słynie w historyi naszéj zdradzieckiém zamordowaniem Leszka Białego przez Pomorzan. Król ten chcąc ostatecznie poskromić buntującego się ich rządcę Świętopełka, który nawet o udzielném księztwie zamyślał, zwołał r. 1227 walny zjazd do Gąsawy, pod pozorem zagodzenia kłótni wszczętych między Książętami Wielkopolskiemi. Wezwany do uczestnictwa w obradach Swiętopełk, domyśliwszy się o co idzie zwlekł przybycie. Tymczasem zaczął zię sejm w obecności kilku Książąt, Biskupów oraz wielu Panów najznakomitszych. Ale czwartego dnia od zaczęcia obrad t. j. 14 Listopada, kiedy Leszek z Henrykiem Brodatym Książęciem Wrocławskim udał się do łaźni, wpadł niespodzianie Świętopełk z pocztem ludzi zbrojnych, wymordował straże, i ratującego się Króla, który nago prawie na koniu uciekał, u wsi Marcinowa dogoniwszy zabił. Gąsawa od najazdów pomorskich, Krzyżackich i podczas wojen Szwedzkich, wiele i

---

cialem, que per totum Dominium nostrum recipi debeat sicut nostra, i t. d. presentibus his testis. Comite Boscone Senatore. Calissiensis. Datum Ctohyna an. 1284.“ Szczególniejszy tytuł Senatora Kaliskiego, pokazuje właśnie poźniejsze sfałszowanie dyplomatu.

ciągle cierpiąc, będąc do tego pozbawioną przywilejów innym miastom służących, nie mogła nigdy przyjść do dobrego bytu i znaczenia. Mieszkańcy których jest około 300 uprawują okoliczne grunta, żyzne chociaż między błotami położone.

Szubin, miasto nad jeziorem.

Wągrowiec, miasto z Opactwem Cystersów nad rzeką Wełną, wśród jezior, o $4\frac{1}{4}$ mili od Oborrnik, (dziś powiatowe w Rejencyi Bydgoskiéj). Roku 1396 Tyleman Opat Cystersów, we wsi Łeknie fundowanych od Grabi Zbiluda w r. 1153, przeniósł klasztor dla większego bezpieczeństwa do Wągrowca, który już był oddawna własném ich miastem. Na początku XVII wieku było tu domów 305, kupców 7, cechów 10, majstrów rzemieślniczych 150. W końcu XVII zaś wieku, Wągrowiec zaledwo 115 domów liczył (1).

Łopienno, mała mieścina pod Kleckiem, położona nad jeziorem, ma 450 mieszkańców trudniących się uprawą roli. Prawo miejskie pozyskało w roku 1519. Zygmunt I w przywileju erekcyjnym tegoż roku wydanym wyraża: „przychylając się do wstawienia się Jana Łaskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego za Andrzejem Zakrzewskim Dworzaninem i Sekretarzem naszym, mając oraz wzgląd na wierne tegoż służby i szczęśliwie uskuteczniane poselstwa, do Książąt katolickich, do Cesarza Tureckiego, i do

(1) *Ob Raczyński* Wsp. W P. I. str. 170.

niewiernych (ad paganos), pozwalamy jemu wieś dziedziczną *Łopienno* w Ziemi Kaliskiéj, powiecie Gnieźnieńskim, zamienić na miasto. Dla tém rychlejszego wzrostu i zaludnienia, przenosi je Król z prawa polskiego na niemieckie uchylając z pod władzy i sądownictwa Wojewodów, Kasztelanów, Starostów i t. p.; mieszczanie w wielkich i małych sprawach stawać mają przed wójtem, a ten ma się odwoływać do dziedzica. Stanowi targi tygodniowe i dwa jarmarki do roku, pozwalając przedawać mięsiwa i zwierzynę wszelkiego rodzaju, wystawione na stolnicach, od których dziedzice pobierać będą opłatę jaka jest we zwyczaju w mieście Arcybiskupim Żninie; targowe zaś i opłaty od innych rzeczy na sprzedaż wystawionych, takie mają być jak w Gnieźnie, (carnes quorumcunque generum, ut puta: bovinas, agninas, suinas, et ferinas, in mensis ad id consuetis, vulgo polonico *Sochaczki* nuncupatis exponendi etc.) Ten sam przywilej uwalnia na lat 10 mieszkańców od poborów, myt, ceł, i t. d.; w razie zaś wyprawy wojennéj, obowiązani są dostarczyć dwa konie do wozu wojskowego wartujące 10 grzywien, albo też samę ilość pieniędzy złożyć, lub natomiast jednego jeźdca uzbrojonego wyprawić.

Łopienno przeszło następnie do imienia Latalskich.

Klecko, małe miasto nad jeziorem i błotami o 2 mile od Gniezna (dziś w Rejen. Bydgoskiéj). Bolesław Pobożny Książe Kaliski przywilejem swojém r. 1255 w Rogoźnie pisanym nadaje Henrykowi z Kle-

cka, Wójtowi miasta *Kleczko*, toż miasto, warując żeby je posiadał z potomkami płci męzkiéj na prawie niemieckiém; daruje mu grunta i pozwala mieć własną swoją łaźnię, z któréj mocen jest pobiérać opłaty od kąpiących się, a nawet może ją sprzedać; dozwala mu wolnego wrębu i polowania na zające w okolicy miasta, osiadających zaś w tém nowo założeném mieście, uwalnia od wszelkich poborów.

Klecko podczas srogiego najazdu Krzyżaków r. 1331 zupełnie spalone zostało, a mieszkańcy prawie w pień wycięci. W XV wieku miasteczko to znowu powstające zgorzało, po czém Kazimiérz IV chcąc je podźwignąć, przez przywiléj z r. 1450 ponowił dlań prawa niemieckie, dozwolił wolnego wrębu na budowanie domów, ustanowił jarmark trzydniowy, pozwolił mieszczanom łowić ryby w pobliskiém jeziorze i nakoniec uwolnił od myta w całém Państwie, zwłaszcza z towarami jadących. Roku 1656 dnia 7 Maja Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski wraz z Jerzym Lubomirskim Marszałkiem W. K. dowodząc wojskom polskim, stoczyli z Duglasem wodzem Szwedzkim krwawą i niepomyślną bitwę; Szwedzi bowiem w nader mocném, groblą i błotami obronném położeniu obóz swój trzymali. Niektórzy uważają tę bitwę jakoby pod Gnieznem stoczoną, co jest zupełnie niewłaściwie.

Klecko, Starostwo niegrodowe małém jest i ubogiém miasteczkiem. Dawne przywileje wzbraniały tu żydom sadowienia się.

Pobiedziska, miasto i Starostwo niegrodowe, między Gnieznem a Poznaniem o $3\frac{1}{2}$ mili od tego

miasta leżące (po niem. *Pudwitz*), niegdyś zamożne W r. 1775 płaciło kwarty Starostwo Pobiedziskie Zł. 1875.

Kamień, miasteczko o 5 mil od Gniezna, nad Wartą, w dawnych czasach, znaczne z zamkiem warownym od którego dotąd pozostała godność kasztelanii mniejszéj. Lokował je na prawie miejskiém Jarosław Bogorya Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński, w XIV wieku. Ma kościół kollegiacki i probostwo z tytułem Infułata (1) przyłączone do Kanonii doktorskiéj, Archikatedry Gnieźnieńskiéj. Kamień na leżąc przedtém do Województwa Kaliskiego, po utworzeniu Gnieźnieńskiego, policzony został do jego obrębu.

---

(1) *Łubieński* Świat str. i t d.

IV.

WOJEWÓDZTWO SIERADZKIE.



Po zgonie Bolesława Krzywoustego, Sieradz z okolicznemi ziemiami składającemi poźniéj Województwo Sieradzkie stanowił udzielne Księstwo, które do różnych panujących z rodu Piastów przechodząc, dostało się nakoniec Władysławowi Łokietkowi. I ten je po objęciu tronu Polskiego w r. 1306 przyłączył do korony.

Rzeka Ner odgraniczała Województwo Sieradzkie od Północy i Wschodu, od Łęczyckiego, Pilica również na wschód od Sandomierskiego. Na południe przylegało Województwo Krakowskie; na zachód zie-

mia Wieluńska oddzielała od Szlązka stykając się z nim przez rzekę Prosnę. Ku północy znowu ciągnęło się Województwo Kaliskie. Składa się z powiatów Sieradzkiego, Szadkowskiego, Piotrkowskiego i Radomskiego, (Radomsko) do czego jeszcze należy ziemia Wieluńska mająca jednak udzielny zarząd. Sejmiki całego Województwa odbywają się w Szadku, na których obierają 4 posłów na sejm i 2 Deputatów na Trybunał. Herb Województwa pół orła czarnego w czerwoném polu i pół Lwa czarnego w złotym polu grzbietami z sobą zrośniętych, pod złotą koroną.

Województwo Sieradzkie ma przywilej używania do pieczęci laku czerwonego, co tylko samym panującym służyło, a to w nagrodę że obywatele Sieradzcy w czasie wojny z Krzyżakami, wsparli dzielnym posiłkiem Łęczycanów i odzyskali stracone przez nich chorągwie (1).

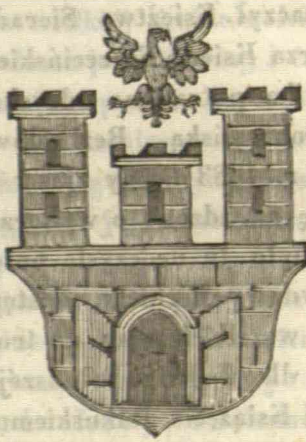
MIASTO SIERADZ.

Sieradz, *Siradia*, bardzo dawne miasto murem obwiedzione, z zamkiem obronnym, nad rozległemi łąkami którędy płynie Warta położone, przy wpadającym do niéj strumieniu zwanym *Dźwigorzów*. W odległych czasaach zwano je *Syra*, późniéj *Syraz*, jest stolicą Województwa i powiatu, ma Kasztelana, starost. grod. i ziemstwo; o 7 mil oddalone od Kalisza, a o 12 od Piotrkowa. Sieradz po rozdzieleniu kraju między synów Bolesława Krzywoustego i roz-

---

(1) *Paprocki*.

rodzeniu się linii Książąt Mazowieckich, do nich naprzód należał, późniéj przeszedł w posiadanie Książąt Kujawskich, z których jeden Kazimiérz fundował tu kościół z klasztorem księży Dominikanów r. 1260.



Tenże sam Kazimiérz więził przez rok cały 1254 w zamku Sieradzkim brata swego Ziemowita Książęcia Mazowieckiego z żoną Giertrudą. Sieradz był wreście stolicą dzielnicy Kiążąt Sieradzkich, aż póki go ostatni z nich Władysław Łokietek objąwszy tron Polski do Królestwa nie przyłączył, i na wzór innych miast nieurządził. Mongołowię najechawszy Polskę w r. 1290 i to miasto srodze splądrowali. Zaraz potém w r. 1292 Wacław Król Czeski z Ottonem Margrabią Brandeburskim zajął je i złupił, nie mogąc dostać mocno bronionego zamku, który leży na krańcu miasta otoczonego bagnistemi łąkami. Ale Krzyżacy w swoim strasznym napadzie na Polskę w roku 1331 do ostatecznego zniszczenia i upadku Sie-

radz przyprowadzili, zapaliwszy domy jego po zupełném zrabowaniu mieszkańców i kościołów. Dopiéro Kazimiérz W. jak tyle miast w Polsee tak i Sieradz dźwignął z ruin, zamek na nowo przebudował, wałami i murem otoczył; lecz umierając testamentem przeznaczył Księztwo Sieradzkie dla wnuka swego Kazimiérza Księcia Szczecińskiego, co jednak za następcy Ludwika potrafiono odzyskać, dając w zamian ziemię Dobrzyńską. Bezkrólowie po Ludwiku sprowadziło w r. 1383 liczny zjazd szlachty do Sieradza, gdzie się naradzono o wyborze nowego Króla. Wtenczas przybyło tu uroczyste poselstwo z Węgier od Królowéj wdowy Elżbiety, odstępując w imieniu jéj córki Maryi wszelkich praw do tronu, warując zaś posiadanie jego dla Jadwigi młodszéj córki zaręczonéj Wilhelmowi Książęciu Rakuskiemu. Opóźniała się z przybyciem swém Jadwiga, nastąpił więc drugi zjazd 28 Maja tegoż roku w Sieradzu, dokąd też przybył Władysław Książe Opolski, podobnież pretendent do korony. Wszyscy jednak skłaniali się na stronę Ziemowita Książęcia Mazowieckiego z warunkiem, żeby pojął za żonę Jadwigę. Jaśko z Tenczyna Kasztelan Wojnicki zachęcił sejmujących do utrzymania umowy Koszyckiéj, i tym sposobem w Sieradzu wybór jednéj Jadwigi postanowionym został, przeznaczenie zaś dla niéj męża do późniejszego czasu po koronacyi odłożono. W Sieradzu jeszcze na sejmie zwołanym od Jagiełły w r. 1432, Polacy uznali następcą po nim syna jego starszego Władysława III, za co Król razem z Królową Zofią, publiczne dzięki składali. Tu jeszcze odbył się walny zjazd w r.

1436, na którym zatwierdzono wieczyste przymierze z Krzyżakami roku zeszłego w Brześciu Kujawskim zawarte. Zesłani od W. Mistrza dwaj Komturowie słuchali uroczystéj przysięgi stanów, tym końcem wykonanéj. W dniu 23 Kwietnia r. 1445 zjechali się do Sieradza w wielkiéj liczbie należący do Rady, po zgonie Władysława pod Warną, i tu właśnie zgodzono się jednomyślnie prawie na wybór Kazimiérza IV. Nakoniec w tém miejscu odprawił się sejm r. 1452 pamiętny tém, że gdy przybyli posłowie z Litwy, domagali się ustąpienia jéj ostatecznie, ziemi Łuckiéj i Podola: Polacy nie uznając słuszności tych żądań, nalegali owszem na Króla o potwierdzenie praw koronnych. Wyjednał wszakże Kazimiérz zwłokę dla siebie, wynurzywszy na tajemnéj radzie obawę względem zamiarów Litwy, i solenne wydał zaręczenie na piśmie, iż w ciągu roku dopełni życzeń koronnych. Szereg tak ważnych zdarzeń publicznych uświetnia historyą Sieradza. Przez swoje też znaczenie polityczne, przyszedł on do dobrego bytu w owych wiekach, a mieszczanie nawet otrzymali udział w elekcyi Królów, na mocy przywileju od Władysława III otrzymanego. Zabudowania jednak prócz zamku, zostały drewniane, a nawet niektóre kościoły, jak np. Ś. Trójcy nad łąkami, pierwiastkowo farny, i Ś. Ducha na przedmieściu. Ten drugi kościół z klasztorem i szpitalem fundował, i majętnością Grabów zwaną uposażył w r. 1417, Marcin Zaremba kasztelan Sieradzki z Synami Wawrzyńcem i Janem, dla stróżów grobu Chrystusowego których tu osadził (1). Późniéj jednak farę z kollegiatą wymurowano w mieście

na wzgórzu, i ta jest dotąd dla swojéj starożytności wielką ozdobą miasta.

Pożar w r. 1447 wielkie zniszczenie tu zrobił, i w nim, czyli też w powtórnym ogniu co się zajął od pioruna w XVII wieku strawione zostało sklepienie, które zastąpiono inném z tarcic malowanych. Znajdują się tu aparata kościelne bardzo starożytne, a do godnych widzenia osobliwości należą: monstrancya gotyckiéj roboty, większa i nie równie misterniejsza jak na Jasnéj górze oraz kielich, ofiarowane przez Maczudę, jak się zdaje Kaliskiego mieszczanina, bo akta Sieradzkie chociaż tak dawne o żadnym Maczudzie wzmianki nie czynią. Dla wsparcia obywateli miejskich i usunięcia żydów od spółubiegania się w handlu, Zygmunt August zabronił im r. 1569 nie tylko osiadać w mieście, domów nabywać i handlu w czasie targu prowadzić, ale nawet kiedykolwiek pokazywać się w Sieradzu. Klęski jednak w późniejszym czasie na kraj spadłe, a z nich nierząd w administracyi, osłabiły ten zakaz i przystęp żydom do wszystkiego otworzyły. Wznowiono wszakże dawne prawo wyrokiem Kommissarskim w r. 1725 co do zamieszkania ich w Sieradzu, i trudnienia się handlem, co też Stanisław August 1771 potwierdził. Lustracya r. 1564 wspomina o Sieradzu, że: „Czinschu placzii na Swenthi Marcin grziwien 12, a na Swąnthki grziwien 14. Owssa wsithko miastho placzii abo dawa corczi 90. Oszm klod piwa, kloda po gr. 15. Beczkę sliedzi na postch do zamku. Czlo do zamku nalieżącze, od

---

(1) *Nakielski*, Miechovia. fol. 401.

woza kthori idzie ossmią koni albo seszczią, placzą po gr. 8, Castellanowi gr. 4. Od wozu albo od wanthucha chmieliu ilie kolwiek w nim koni, do zamku gr. 8, Castellanowi gr. 4; od woza wina także iako i od chmieliu i t. d.„ Dalej wymieniono inne' jeszcze produkta na targ przywożące się od których połowę opłaty zawsze szło na Kasztelana.

Sieradz pod względem zabudowania i porządku zewnętrznego podupadł znacznie w XVIII wieku, zamek starożytny groblą z miastem połączony, opustoszał. Napróżno Lustratorowie w r. 1789, zalecali staroście wyporządzić go na przyzwoite pomieszczenie aktów i Sądownictwa. Nic nie przyszło do skutku. A jednakże nieoszacowane dla swéj dawności akta ziemi tutejszéj, wymagały najtroskliwszego zachowania. Ziemskie poczynają się w r. 1386 a Grodzkie od r. 1405; i jedne i drugie są ważném źródłem do dziejów krajowych. Sieradz ma 3,000 ludności.

Herb miasta wyobraża zwykłą bramę miejską z otwartemi wrotami, na któréj stoją trzy wieże. Nad środkową i najniższą z nich wzlatuje orzeł biały.

Warta, miasto na lewym brzegu rzeki tegoż nazwiska przy ujściu do niéj rzeczki Dźwigorzówki, o 5 mil od Kalisza między wzgórkami położone, ma swego starostę niegrodowego. Był tu zamek dawny, ale go Krzyżacy razem z miastem r. 1331 spalili; z czasem jednak wszystko to odbudowano i w XVII wieku miasto było dość wielkiém i zamożném, a nawet porządne domy mającém. Stan tego miasta podług Lustracyi r. 1616, był następujący: „Z domów rynkowych i ulicznych, których iest 260, płacić czyn-

szu Święto-Marcińskiego powinni (mieszczanie) z każdego *per solidos* 4. Domów szlacheckich iest 10, z których iako dawano sprawę, podatków do zamku i powinności miastu należących oddawać niechcą. Domów z osobna Wóytowskich 50, z których powinność żadna do zamku nieidzie, tylko wóytowi samemu owsa stacyinego dawaią mieszczanie korcy 150, wołu stacyinego, wszystko miasto daie valor fl. 16. Piwa stacyinego daią do zamku beczek 10. Daią rzeźnicy na zamek zdawna ogółem fl. 8. Szewcow 26. Krawcy, kusznierze, czapnicy, sukiennicy, płociennicy, prasołowie, solnicy kowale y inszy rzemiesnicy, ci wszyscy płacą tylko od rzemiosła po 1 gr. Żydowskich domów jest 17, daią do zamku pieprzu funthow 12, ktemu łoiu smalcowanego kamieni 2.“ Zdobią miasto kościół farny murowany, klasztór i kościół Ks. Bernardynów, gdzie jest grób Ś. Rafała, i klasztor Panien Bernardynek.

Blaszki, *Błaszki* o 3½ mili od Kalisza położone na równinie piaszczystéj, miasteczko do imienia Lipskich w piérwszéj połowie XVIII wieku należące, rękodzielnią sukna i wielkiemi targami słynne, ale co do budowli opustoszałe.

Uniejów, miasto Arcybiskupów Gnieźnieńskich nad rzeką Wartą, między rozległemi łąkami o 6½ mil od Kalisza. Wyniósł tę osadę na stopień miasta, Jarosław Bogorya Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński, i w r. 1365 fundował kollegiatę na górze nad brzegiem Warty. Na przeciw niéj za rzeką jest dawny zamek mieszkalny tychże Arcybiskupów; prócz tego zaś w mieście znajduje się Opactwo Benedyktynów.

Jan Łaski Arcybiskup Gnieźnieński ufundował tu dom przytułku czyli szpital dla podeszłych w wieku księży. Roku 1331 Krzyżacy plądrując ogniem i mieczem Polskę, spalili także i to miasteczko, niezdobywszy jednak zamku. Ale pomału odbudowało się, i w niém duchowieństwo polskie odprawiło Synod roku 1376 za Króla Ludwika. W kollegiacie tutejszéj spoczywają zwłoki błogosławionego Bogumiła herbu Poraj Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zmarłego w r. 1182, przeniesione tu uroczyście ze wsi Dąbrowy r. 1668 za staraniem Mikołaja Prażmowskiego jednego z Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Wspaniały grobowiec marmurowy wpośród kościoła wzniósł dla nich Wacław Leszczyński także Arcybiskup Gnieźnieński. Kościół Uniejowski znakomicie odnowił Maciej Łubieński Arcybiskup, co zaświadcza herb Pomian na sklepieniu umieszczony, oraz jego cyfra. Zamek czyli pałac założony jak twierdzą przez Skotnickiego, kilkakrotnych doznał przemian i naprawy od Prymasów Wężyka, Macieja Łubieńskiego i Szembeka. Ale w podwórzu tegoż zamku widać rozwaliny starożytnéj kamiennéj baszty, które są zapewne ostatkiem pierwotnego zamku, co to się jeszcze oparł najezdniczym Krzyżownikóm. W XV wieku na wzgórzach otaczających Uniejów znajdowały się winnice, i tak kwitnęły pomyślnie, że Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński po cztery beczki wina corocznie z nich naznaczył dla Katedry Gnieźnieńskiéj (1). Odbywa się tu na rok dwanaście jarmarków.

---

(1) *Niesiecki.*

Spicymierz, małe zupełnie miasteczko, a raczej wieś parafialna, niegdyś za Piastów mająca zamek, z kąd poszła kasztelania mniejsza, leży pod Uniejowem o pół mili pomiędzy łąkami nad Wartą. Jeszcze w roku 1108 Pomorzanie bałwochwalcy wpadłszy tu podczas nabożeństwa, które przybyły z Gniezna Arcybiskup Marcin celebrował, porwali i uwieźli przez pomyłkę, zamiast jego, Archidyakona z nim przybyłego. Zamek Spicymirski w domowych waśniach między Książętami Wielkopolskiemi a Mazowieckiemi przechodził od jednych do drugich. Potém stale zaczął należéć do dóbr Arcybiskupów Gnieźnieńskich, aż go Kazimiérz Wielki zamienił z Jarosławem Skotnickim na inne dobra: i tym sposobem stał się własnością publiczną.

Konary, małe miasteczko w pobliżu Spicymierza. Musiał tu być niegdyś zamek obronny, kiedy pozostał tytuł Kasztelana Konarskiego Sieradzkiego, który się liczył do mniejszych, czyli powiatowych.

Szadek, miasto stołeczne powiatu o $2\frac{3}{4}$ mili od Sieradza, w równinach bagnistych. Tu się odbywały sejmiki całego Województwa Sieradzkiego, i tu co cztery lata zgromadzało się rycerstwo z tegoż Województwa i Ziemi Wieluńskiéj na popis powszechny, w poniedziałek po Ś. Mateuszu. Szadek był także starostwem bez juryzdykcyi, płacącém kwarty Złp. 544. Nie ma to miasto żadnych znakomitych wspomnień historycznych, prócz tylko, że należało do liczby tych, które Krzyżacy w r. 1331 spustoszyli. Ale Szadek niemało od różnych królów otrzymał przywilejów. Je-

den z nich dany od Zygmunta I w r. 1541 wyraża. „Ponieważ mieszczanie na publiczny i prywatny użytek, za pomocą rur i kanałów sprowadzili wodę do wodociągu w rynku urządzonego, co pożytek i wygodę przynosi, a nadto przyczynia się do polepszenia zdrowia: potwierdzając przeto tak pożyteczne ich dzieło, pragnąc oraz utrzymać je na zawsze w dobrym stanie, i wyłożonym nakładom przyjść w pomoc, stanowimy opłatę (wylicza po ile groszy) na warzących piwo, na domy do których woda dochodzi i t. d. W końcu zapewnia, iż skarb królewski nie będzie nic nigdy z tego korzystać, a osobny pisarz pobierać ma takowe opłaty, zdając rocznie sprawę przed Magistratem.“ Z lustracyi r. 1616 taki się obraz statystyczny miasta pokazuje: „Z domów rynkowych, ulicznych i przedmieyskich 266, płacą z każdego *pro festo S. Martini per. gr.* 1. sol. 6. Z osobna domów szlacheckich 34; dawał P. Podstarości sprawę, że ani podatków, ani powinności miastu należących szlachta oddawać nie chce. Czynszu Ś. Jańskiego płacą mieszczanie fl. 9 gr. 18. Pszenicy małdrowey, żyta małdrowego i owsa małdrowego po korcy 117. Owsa stacyinego miary wierzchowatey korcy 200, uczyni strychowanych 250. Piwa stacyinych beczek 12, śledzi beczkę. Krawców iest natenczas 12, kuśnierzów 18, sukienników 90, płacą od rzemiosła po 1 groszu. Slosarzów, kowalów i inszych rzemieślników jest 24, płaci także każdy po gr. 1.“

Miasto pilnując się udzielonych sobie swobód, nieprzypuszczało do budowania się, ani zatrudnień przemysłowych, żydów. Szadek jest rodzinnem miejscem

dwóch uczonych mężów z XV wieku, to jest: Jakóba z Szadka doktora praw, Kanonika Krakowskiego i professora, w roku zaś 1475 rektora Akademii Krakowskiéj, a późniéj Mikołaja Prokopowicza z Szadka, rektora téjże szkoły głównéj, który w rękopismach liczne prace astrologiczne po sobie zostawił. W Szadku jest dawny kościół farny.

Lutomiersk, inaczéj ale nie właściwie *Lutomierzem* nazywany, miasteczko na lewym brzegu rzeki Ner, naprzeciw Kazimiérza położone, i o 5 mil od Sieradza odległe, przywiléj na Magdeburgyą już w r. 1274 otrzymało. Władysław Łokietek przez wzgląd na zasługi Wacława Lisowic, nadał mu prawem dziedzicznem r. 1311 to miasto z przyległemi włościami. Jednakże w następnym czasie, połowa jego przynajmniéj wrócić musiała do korony, kiedy Władysław Jagiełło połowę dóbr królewskich Lutomirska, dał w dziedzictwo r. 1406 Przedborowi i synowi jego Janowi z Chełmic (de Chełmicza) pierwszemu za okazane męztwo, a drugiemu za wierność i stałość dowiedzioną podczas zajęcia Ziemi Dobrzyńskiéj przez Krzyżaków. Oni to byli szczepem znamienitéj rodziny Lutomirskich, herbu Jastrzębiec. Zygmunt I mając wzgląd na klęskę, jaka dotknęła przez pożar to miasto, własność na onczas braci Lutomirskich, uwolnił je w r. 1536 od podatku *Szos* zwanego, i od wszelkich poborów na lat sześć. Jakoż mieszczanie tutejsi byli zamożni i miasto samo rozciągało się obszernie; czego dowodzą odkrywane nieraz pod ziemią bruki za obrębem jego. Balcer Lu-

tomirski Starosta Sieradzki i Leżeński przyjąwszy wyznanie Braci Czeskich, oddał tutejszą farę w r. 1570 swoim spółwyznawcom wyrugowawszy katolików; ale z początku XVII wieku następni dziedzice Grudzińscy napowrót ich przyzwali. Jędrzéj Grudziński Wojewoda Rawski wraz z żoną, z domu Anną Wejherówną, fundował tu Reformatów około r. 1645. Późniéj Lutomirsk przeszedł na dziedzictwo Książąt Sanguszków, i za nich posiadał znaczną fabrykę sukna; nakoniec dostał się Mączyńskim. Miasteczko drewniane, źle zabudowane, ale dość zaludnione w większéj połowie żydami.

Pabianice, czyli *Pobianice*, nad rzeką Dobrynką wpadającą do Neru, o 6½ mili od Sieradza. Podług tradycyi miejscowéj była to wieś Słupiec zwana, i wśród lasów leżąca, która z czasem od bawienia się Książąt na łowach, nazwę *Pobawianice* przybrała. Ale dawne dzieje nasze powiadają co innego. Podług Długosza (1) w XI wieku stał na tém miejscu zamek, który z okoliczną włością stanowił hrabstwo czyli kasztelanią zwaną *Chropi*, do ziemi Siéradzkiéj należącą. Władysław Herman nadał ją w r. 1084 wiecznemi czasy Kapitule Krakowskiéj, za wstawieniem się królowéj Judyty, żony swojéj. Powodem tego daru było ubłaganie niebios przez solenne wota, za poradą Lamberta Biskupa Krakowskiego, że Królowa długo bezpotomna, porodziła mu nakoniec syna Bolesława, chociaż i sama prędko z połogu tego uma-

---

(1) *Długosz* p. 309 ed. Lips.

rła (1). Dobra te jednak zmuszona była Kapituła Krakowska sprzedać późniéj jednemu z poprzedników Kazimiérza Sprawiedliwego, najpodobniéj zaś matce jego, a drugiéj żonie Bolesława Krzywoustego (2). Ale Kazimierz wdzięczny zapewne za przychylność Biskupa i Kapituły Krakowskiéj, aktem w r. 1189, wrócił je bezpłatnie téjże kapitule, dodając inne jeszcze dochody.

Za czasów Długosza w XV wieku, już to miejsce nazywało się Pabianice, nie wiemy jednak czy było już miastem. Dopiéro za Zygmunta Augusta znajdujemy urzędowy dowód tego. Król ten widząc, że miasto Pabianice ma znaczną liczbę rozmaitych rzemieślników, ustanowił dla ich korzyści i porządku publicznego cechy. Przywiléj w tym celu wydany r. 1555, wyraża między innemi: „Pragnąc miasto *Pabianicze* w Ziemi Sieradzkiéj, do Kapituły Katedry Krakowskiéj należące, w dobrym zarządzie i porządku utrzymać i rzemieślnikow (*mechanicos*) zachęcić, ustanowiliśmy kontuberniie i bractwa: 1szy Cech kowali (*fabrorum ferariorum*), ślósarzy (*serrificum*), robiących wędzidła (*frenificum*), kotlarzy, (*caldeatorum*), nożowników (*cultrificum*), mieczników (*gla-*

---

(1) *Dlugosz* id ibid. *Naruszewicz*, Ks. IX ed. Lips. w notach pod panow. Władysł. Hermana.

(2) Nadanie to *Chropi cum taberna et alveo suo*, datowane in Opathow pridie Jdus Aprilis (12 Kwietnia) r. 1189, sub testimonio Helenae Dominae ejusdem Ducis (Casimiri II) uxore i t. d. znajdowało się w księdze przywilejów Kapituły Krakowskiéj.

diatorum), robiących kosy *(falcificum)*, prasołow *(salicidarum)* i innych trudniących się żelaznemi wyrobami; 2gi Cech powozy robiących *(currificum)*, kołodziejów *(ratificum)*, stolarzy *(mensatorum)*, bednarzy *(deleator.)*, cieśli *(fabrorum lignariorum)*, i innych zajmujących się robotami z drzewa, 3ci Cech sukienników, czapników, krawców, płócienników i innych wełną i przędzą trudniących się; 4ty Cech szewców, rymarzów, siodlarzy, torby robiących *(perificum)*, i innych skórzanemi robotami zajętych; 5ty Cech kuśnierzy, białoskórników *(alutariorum hoc est samesnikow)* i piekarzy." Tenże sam przywiléj stanowi potém przepisy dla pomienionych cechów, obowiązki czeladzi, opłaty wstępujących do cechu, i t. p.; zabrania nakoniec żeby w odległości mili jednéj do koła, żaden szewc, kowal, kuśnierz, sukiennik i łaciarz, nie ważył się po wsiach zatrudniać rzemiosłem, pod karą utraty wyrobionych towarów, które magistrat ma zabierać (1). Kościół tutejszy parafialny fundowany jest r. 1595, przez Kanoników Katedry Krakowskiéj. Znajdujące się w Prezbiterium dwa wielkie obrazy męczeństwa Ś. Wojciecha i Ś. Stanisława, są jeszcze z r. 1637, odnowione w r. 1700. Kanonik Krakows. Mikliński uposażył kościół, i ołtarze porobił. Zamek który trwa dotąd w całości, i jednym jest z pięknych pomników budowy gotyckiéj w naszym kraju, musiał bydź stawiany przynajmniéj na początku XVI wieku.

---

(1) Księg. metrycz. 85 str. 279.

MIASTO PIOTRKOW.



Piotrków, *Trybunalskim* zwany dla różnicy od innego Piotrkowa w Kujawach leżącego. Miasto bardzo dawne i dość znaczne, nad strumieniem Strawa, stołeczne powiatu i miejsce przeznaczone na odbywanie Trybunału głównego koronnego co rok od Ś. Franciszka aż do soboty Kwietniéj. Stwo Grodowe. Rynek obmurowany starożytnemi kamienicami, z dawnym Ratuszem w r. 1780 restaurowanym pośrodku, gdzie właśnie sądził się trybunał; wiele także murów i w bocznych ulicach. Trudno jest dojść początku i założenia Piotrkowa, wiadomo tylko że je Kazimiérz W. murem obwiódł, zamek zaś na przedmieściu żydowskiém nad Strawą wznoszący się, przebudował i wzmocnił. Władysław Jagiełło po zgo-

rzeniu miasta nadał je w r. 1404 prawem Magdeburskiém i dawne przywileje potwierdził. Piotrków w historyi naszéj znakomite stanowisko zajmuje; królowie bowiem z rodu Jagielońskiego wybrawszy go na miejsce odbywania sejmów, jako bliższy od Krakowa punkt względem Wielkopolski, często w nim przemieszkiwali ułatwiając najważniejsze sprawy krajowe. Za Kazimiérza IV pamiętne tu zaszły wypadki. Tu właśnie Król ów na walnym sejmie 24 Czerw. r. 1453 rozpoczętym, po wielu trudnościach i umowach, stósownie do przyrzeczenia w Sieradzu danego, wykonał przysięgę przed Kardynałem Oleśnickim na zachowanie praw i swobód koronnych. Tu w r. 1467 przed zaczęciem obrad zaprzysiężono traktat w Toruniu poprzedzającego roku z Krzyżakami zawarty, w obec ich posłów. W następnym również tu się odbył sejm, tém pamiętny, że na nim piérwszy raz zasiedli posłowie ziemscy wybrani ze wszystkich ziem i powiatów Wielkiéj i Małéj Polski, umocowani od szlachty do stanowienia o poborach na potrzeby publiczne; co było początkiem reprezentacyi krajowéj. W Piotrkowie r. 1469 także podczas sejmu w jesieni odprawującego się, poselstwo Czeskie ofiarowało koronę najstarszemu synowi Kazimiérza Władysławowi, a przy końcu obrad, W. Mistrz Krzyżacki Henryk Plauen, wykonał przed Królem przysięgę poddaństwa i wierności i stosownie do warunków traktatu miejsce przy tronie na obradach zajął. Następca jego W. Mistrz Henryk Riterberg, toż samo uczynił na sejmie Piotrkowskim w r. 1470. Tu za Jana Olbrachta

podczas sejmu w styczniu roku 1501 zawarto pięcioletni pokój z Turkami i obronne przymierze z Szachmatem Carem Zawołżańskich Tatarów. W Piotrkowie jeszcze obrani zostali Królami, Kazimiérz IV. Olbracht, Alexander, Zygmunt I, i w dniu 18 Grudnia r. 1529 małoletni syn jego Zygmunt August. Często się tu odprawiały sejmy za obu Zygmuntów, a nawet od r. 1540 nie gdzieindziéj jak tu, stosownie do zapadłéj ustawy na prośbę samychże posłów. Dwa z nich w latach 1548 i 1550, pamiętne są walką Zygmunta Augusta, ze stronnictwem Bony o małżeństwo z Barbarą Radziwiłówną i jéj koronacyą. Za panowania tegoż samego Króla, Piotrków przestał być miejscem obrad narodowych i w r. 1567 ostatni sejm tu się odprawił. W Lublinie bowiem r, 1569 uchwalono, żeby w Warszawie odtąd wspólne sejmy Korony z Litwą się odbywały. Ale w kilkanaście lat po téj ciszy w Piotrkowie, znowu to miasto nabrało życia i ruchu publicznego. Stefan Batory ustanowiwszy w r. 1578 najwyższe ostatecznéj instancyi sądy pod imieniem Trybunałów, tu miejsce dla koronnego przeznaczył. Na ratuszu wydawał on swoje niecofnione już wyroki, i mieczem karał zbrodniarzy, gród zaś i ziemstwo na wieży przy zamku będącej roztrząsało sprawy sądowe. Piérwsi którzy nowo ustanowionemu Trybunałowi przewodzili, są Adam Pilchowski Biskup Chełmski jako Prezydent i Piotr Oleśnicki jako Marszałek. Rozwolnienie sprężyn rządu krajowego, przywiodło do takiéj swawoli niebaczne umysły, że w roku 1749 zerwano Trybunał

niesłychanym dotąd przykładem, tamując niezbędny szafunek sprawiedliwości. Sejm konwokacyjny 1764 r. na dwie kadencye prace Trybunału Koronego dzieląc, Piotrkowską i Poznańską, przeznaczył ażeby na pierwszéj sądziły się sprawy z Województw Sieradzkiego z Ziemią Wieluńską, Łęczyckiego, Płockiego, Mazowieckiego i Rawskiego. Prócz wyliczonych tu wypadków, Piotrków jest jeszcze miastem i przez to pamiętném, że się w nim najwięcéj Synodów duchowieństwa Polskiego odbyło. Piérwszy przypadł r. 1456 pod Janem Odrowążem Arcybiskupem Gnieźnieńskim, gdzie między innemi sprawami naradzano się o zasilenie skarbu publicznego z dóbr kościelnych na wyprawę przeciw Krzyżakom. Na jednym z tych synodów w r. 1577 odprawionym pod przewodnictwem Nuncyusza Wincentego Laurens Biskupa *Montis Regalis*, przyjęto i ogłoszono ustawy Soboru Trydenckiego z niektóremi odmianami dla Polski. Synod Piotrkowski w r. 1628 zebrany przez Jana Wężyka Prymasa, radził o zaprowadzeniu ściślejszéj karności między duchowieństwem i ochronie kościoła od błędów herezyi. I różnowiercy także wybierali nieraz Piotrków, na miejsce swoich obrad duchownych; tu na synodzie dyssydenckim r. 1565 probowano pogodzić różne wyznania reformowane. Piotrków będąc tak znaczączym w kraju miastem, miał wiele swobód od różnych Królów sobie nadanych, długo jednak brakło mu jarmarków. Dopiero sejm r. 1635 przez wzgląd na niewygodę Województwa Sieradzkiego ustanowił tu dwa walne do roku jarmarki, dwie niedziele trwające, jeden od poniedziałku po św. Franciszku

a drugi na środopoście, dodając w swojéj uchwale: „Za tym bezpieczeństwem i warunkami, jakie ma Toruń, a Trybunał niema się w żadne powinności wdawać urzędów podwojewodzych, grodzkich i miejskich, ani szacunków czynić i targowego niebrać.“ Za pierwszéj wojny Szwedzkiéj Piotrków osadzony był wojskami tego narodu. Odebrał go Jan Koniecpolski Wojewoda Sieradzki po dwumiesięczném oblężeniu, zmusiwszy przez kapitulacyą w d. 1 Lipca r. 1656 zawartą, Jana Pirona dowódcę załogi nieprzyjacielskiéj do złożenia broni i wejścia w służbę polską (1). Ale następnego 1657 r. w Kwietniu, sam osobiście Król Szwedzki wszedł do miasta zabrawszy w niewolą szczupłą załogę polską (2). Konstytucya r. 1658 zaczęte podczas wojny umocnienie Piotrkowa, jako mniéj potrzebne i dla wycieńczonego skarbu uciążliwe, zaniechać kazała. Już wtenczas zamek był zrujnowany i sądy niemogły się tam odbywać. W drugiéj wojnie Szwedzkiéj Stanisław Rzewuski Krajczy Koronny, na czele kilku chorągwi wraz z jenerałem Brantem napadłszy pod młynem Bugaj, we Wrześniu r. 1702 oddział Szwedów, zniósł go zupełnie i sześć wozów bogatemi łupami naładowanych odebrał. W Piotrkowie August II ratyfikował pokój Altransztadzki 20 Października 1706, zrzekając się korony na osobę Stanisława Leszczyńskiego. Dalsza kronika tego miasta zawiéra się w tém, że pożar r. 1731 więk-

---

(1) *Rudawski.*

(2) *Puffendorf.*

szą część jego zniszczył, że Stanisław August przybył tu konno z Wolborza dnia 5 Czerwca 1776 roku i szkoły odwiédził, i że nakoniec drugi pożar jeszcze straszniejszy od piérwszego w dniu 8 Września 1786 r. strawił 53 kamienic, kilka kościołów i wszystkie domy na przedmieściu. Swiątynie tutejsze i klasztory godne są wspomnienia. Najdawniejsza fara gotyckiéj budowy założona była około r. 1300; do niéj należy kościołek P. Maryi fundowany przez królową Jadwigę, z obowiązkiem dla proboszczów, żeby corocznie za duszę Kazimiérza W. i poprzedników jego mszą odprawiali. Ten sam Król osadził tu w r. 1370 Dominikanów, którzy mają bardzo starożytny kościół, chociaż inni nawet odnoszą tę fundacyą do 1340 roku (1). Są tu także Dominikanki, Bernardyni i Franciszkanie. Jezuici mieli obszerne i znakomite kollegium. Piérwszym ich fundatorem r. 1677 w tém mieście był Jerzy Denhoff kustosz Poznański, a razem proboszcz Piotrkowski, później Biskup Krakowski (2). Jednocześnie prawie w r. 1673 spółzawodnicy ich Piiarowie powstali również w Piotrkowie i obok szkół Jezuickich swoje utrzymywali, co dało powód do wielu zatargów między temi dwoma zgromadzeniami zakonnemi. Po kassacie Jezuitów Piiarzy w r. 1788 objęli ich klasztor i kościół zdobny malowidłami *al fresco*, przez jednego z braciszków zgromadzenia Soc. Jesu wykonanemi. Piotrków opasany był murem i trzema

---

(1) *Nowowiejski.*

(2) *Rzepnicki.*

bramami do wjazdu opatrzony. Pozostały tylko ślady murów i jedna z baszt wznoszących się przy bramach. Zamek w niewielki kwadrat ale wysoko z muru wystawiony, trwa dotąd za murowanem miastem na przedmieściu, i dawniéj musiał bydź wodą oblany. Zygmunt I przebudować go kazał, a oprócz tego gmachu panowie zaczęli wznosić swoje dwory, z których najwspanialszym miał bydź Kanclerza Koronnego Piotra Tomickiego. Opodal od miasta w miejscu niskiém i łączném stał pałac myśliwski Królów Polskich *Bugaj* zwany, z drzewa ale nader pięknéj budowy, gdzie sejmujący monarchowie dla wolniejszego niż miejskie powietrza zwykle przebywali. Opustoszały, ledwo gruzy fundamentów po sobie zostawił. Pieczęci miejskie z XV wieku, a szczególniéj jedna przy dyplomacie r. 1531 z napisem: *Sigillum majus Civitatis Petricoviensis*, okazują że herb Piotrkowa był Orzeł biały w czerwoném polu.

Łask, miasto nad rzeką Grabówką o 4 mile od Sieradza, gniazdo sławnéj w dziejach naszych rodziny Łaskich herbu Korab. Władysław Jagiełło dał téj osadzie przywiléj na odbywanie targu co tydzień i dwóch jarmarków do roku. Król Alexander potwierdzając w r. 1504 przywiléj swojego poprzednika, dozwolił Janowi Łaskiemu Kanclerzowi W. Kor. i Kanonikowi Gnieźnieńskiemu oraz bratu jego Jarosławowi Wojskiemu Sieradzkiemu, lub ich następcom, miasto rozszerzyć albo na inne miejsce dogodniejsze przenieść, a nawet i zupełnie nowe założyć, z wolnością używania prawa niemieckiego i wszyst-

kich swobód teraźniejszego Łasku. Tenże sam przywiléj uwalniał osiadających mieszkańców na lat 20 od opłaty ceł, grobelnego i mostowego. Miasto ozdobione jest starożytnym kościołem farnym przy którym była kollegiata, a proboszcz nosi dotąd tytuł Infułata. Fundatorem jego jest sławny wyżéj wspomniony Jan Łaski Kanclerz i późniéj Arcybiskup Gnieźnieński, który wielkiemi zdolnościami i rzadką nauką nad wszystkich spółcześnie celując w kraju, zebrał w jeden statut za Alexandra prawa koronne, na sejmie Radomskim r. 1505 potwierdzone i ogłoszone. W kościele tym umieścił Łaski wizerunek Matki Boskiej z pięknego białego kamienia wyrobiony, a od Klemensa VII Papiéża sobie darowany, który do licznego zbierania się ludu na odpusty stał się powodem. Cmentarz też kościelny posypany jest ziemią świętą przez samegoż Łaskiego z pielgrzymki jego przywiezioną (1). Prócz kollegiaty znajdują się tu jeszcze dwa inne małe kościoły drewniane Św. Anny i Św. Ducha. Żydzi osiedli w mieście, tak znakomity niegdyś handel prowadzili, że nazywano je małym Gdańskiem (2). Z tego miejsca wyszło wielu znakomitych ludzi imienia Łaskich, a między niemi ów Jan synowiec Arcybiskupa, Dziekan Gnieźnieński, a potém głośny rozkrzewiciel w Anglii reformy religijnéj, Hieronim Wojewoda Sieradzki, sławny pomocą w utrzymywaniu na tronie Węgierskim Jana Zapolskiego i

---

(1) *Łubieński.*

(2) Z manuskr. *J. A. Załuskiego.*

przygodami swemi w Turcyi, a nakoniec Albrycht syn Hieronima słynny wyprawą Wołoską swoim kosztem podjętą, rycerstwem, bogactwy i dwornością. Po wygaśnieniu Łaskich, dobra te razem z miastem należały w końcu XVII wieku do Załuskich, którzy się nawet pisali hrabiami na Łasku.

Tuszyn, miasto między wzgórkami o 3¼ mile od Piotrkowa odległe, niegdyś zamożne. Rewizya Województwa Sieradzkiego w r. 1564 pisze o niém: „W thim myasteczku iesth domow 153 s każdego placzą na swenti Marcin po gr. 1. Rzemiessniczi ilie ich iesth od rzemiosla swego placzą czinssu po gr. 1. Kowaliów iesth nathenczasz 7, sewcow 13, krawczow 4, kussnierzow 5, pyekarek 10, piwowarek 15, kolodziejow 8, stalmachow 2, rzeznikow 5."

Witow, czyli *Witrow* o pół mili od Piotrkowa, wieś z opactwem Norbertanów fundowaném przez Wita Biskupa Płockiego w r. 1179.

Wolborz, dawne miasto Biskupow Kujawskich nad rzeką Wolborką o 2 mile od Piotrkowa położone, płaciło podług nadania Bolesława Smiałego w r. 1065 klasztorowi Benedyktynów w Mogilnie, 4 grzywny rocznej daniny. Kollegiatę znajdującą się przy tutejszéj farze, jeszcze w r. 1148 Eugeniusz III Papież poddał zwiérzchności Biskupów Kujawskich (1). Władysław Jagiełło ciągnąc w r. 1410 na wojnę Krzyżacką, stanął tu i trzy dni się zatrzymał naradzając

---

(1) *Niesiecki.*

się z panami i czyniąc przegląd wojska zewsząd zbierającego się. Tu już zastał posiłki czeskie, a potém przybyło do niego poselstwo od baronów węgierskich, które wymogło na Królu żeby przynajmniéj do dziesięciu dni po Św. Janie Chrzcicielu kroków nieprzyjacielskich z zakonem nierozpoczynał. Ostatnich dni Czerwca po południu ruszył stąd z całą siłą i bombardami daléj, dla połączenia się z hufcami Witowda (1). W Wolborzu w dziesięć lat późniéj, do tegoż Króla przebywającego tu po zjeździe Łęczyckim przybyli posłowie Czescy z ofiarowaniem mu korony. Jagiełło po złożonéj radzie ze swojemi, oświadczył posłom, że w tak ważnéj sprawie, bez zdania brata swego W. Ks. Alexandra Witowda nic stanowić niechce. Na drugą wyprawę Krzyżacką w r. 1422 podobnież na Wolbórz pochód wojsk polskich był skierowany. Stawił się wówczas w tém mieście Wielki Książe Meklemburski Biskup Kamieński, z oświadczeniem życzliwych chęci dla Jagiełły i z gotowością posiłkowania na tę wojnę. Król jego pomoc wdzięcznie przyjąwszy, gdy się doczekał wojsk z Województw Krakowskiego, Ruskiego i Podolskiego przybyłych, ruszył do Pruss. W późniejszym czasie Wolborz nie przestał mieć znaczenia historycznego w Polsce. Tu bowiem r. 1655 Jan Kazimiérz unikając zwycięzkich Szwedów, schronienia czas niejakiś szukał. Tu jeszcze w r. 1662 Grudnia 24 umorzono groźne zamachy związku wojskowego pod marszałkiem Samuelem Swiderskim utworzonego, za staraniem Floryana Ks.

---

(1) *Długosz, Bielski.*

Czartoryjskiego Biskupa Kujawskiego. Z 24 milionów żołdu zaległego dla wojska i na Kommisyi Lwowskiéj obrachowanego, przestali związkowi na 9 milionach. Gdy jednak Król Jan Kazimierz niechciał się zgodzić i na to, mało co nie przyszło do krwi rozlewu. Stanęła więc druga odmienna umowa w Wolborzu jako główném siedlisku konfederacyi, w dniu 2 Lipca 1663 roku, gdzie po wypłaconym żołdzie związkowi przebaczenie otrzymali. Jędrzéj Lipski Biskup Kujawski ozdobił Wolbórz około r. 1626 murowanym pałacem zrzuciwszy drewniane budynki, gdzie iego poprzednicy w lecie przemieszkiwali. Założył prócz tego ozdobny ogród i zwierzyniec. Jeden z jego następców Antoni Ostrowski przebudowawszy ów pałac dawny, okazalszym go uczynił. W r. 1775 dnia 3 Czerwca odwiédził tego Biskupa Król Stanisław August i w tém nowém pomieszkaniu cztery dni zabawił. Miasto z drzewa zabudowane i przez samych chrześcian osiadłe, składa się z 2 ulic i rynku, wśród którego wznosi się kollegiata i ratusz murowany z okrągłą wieżą.

Sulciów miasto nad Pilicą w okolicy piaszczystéj o 2 mile od Piotrkowa ma opactwo Cystersów, założone od Rusława herbu Habdank, a w roku 1176 od Kazimiérza Sprawiedliwego uposażone. Klasztor na drugiéj stronie rzeki należy już do Województwa Sandomiérskiego (Ob. pod temże Województ.), miasto zaś ma osobny kościół parafialny murowany. Mieszczanie trudniący się prócz rolnictwa i rzemiosł wypalaniem wapna, które aż do Gdańska idzie na sprzedaż, nieprzypuszczają podług przywilejów swoich żydów do posiadania domów w mieście.

Rosprza albo *Rospierz* nad rzeczką Luciążną, do najdawniejszych osad należy w któréj był niegdyś zamek, bo ma dotąd swego Kasztelana mniejszego, Bolesław Smiały ufundowawszy w r. 1065 Benedyktynów w Mogilnie, między innemi dochodami z różnych miast i zamków, naznaczył dla nich z Rosprzy rocznéj daniny siedm grzywien. Historya wspomina już pod r. 1310, o Andrzeju Kasztelanie Rozpierskim. Teraz jednak Rozprza lichą iest mieściną z drzewa zabudowaną, bez żadnego handlu i przemysłu; leży o 2 mile od Piotrkowa w równinie między bagnami. Była zaś własnością Zaręby marszałka konf. Barskiéj.

Radomsko miasto powiatowe o mil 5 od Piotrkowa, a 8 od Wielunia odległe, ma Starostę bez juryzdykcyi i akta ziemskie, leży zaś w równinach między łąkami, grunta okoliczne obfitują w tatarkę, skąd mieszczanie słyną handlem kaszy tatarczanéj aż zagranicę nawet. Prócz dawnéj fary są tu Franciszkanie fundowani roku 1328 od Władysława Łokietka. Pożar i nieprzyjaciel zniszczyli późniéj kościół i klasztor, tak, że zakonników musiano przenieść, i dopiéro aż za Zygmunta I w r. 1543 na wstawienie się Królowéj Bony na powrót sprowadzeni zostali do drewnianego budynku. Składki dobrodziejów i włościan wsi klasztornéj Bartodzieie pomogły Franciszkanom wymurować w r. 1728-37 klasztor z kościołem i wieżą. Pamiętne jest Radomsko zjazdem szlachty Wielkopolskiéj podczas bezkrólewia po Ludwiku, w dniu 25 Listopada 1382 r. która tu uczyniła konfederacyą celem oparcia się wdzieraniu się na tron Zygmunta Margrabi Brandeburskiego, męża Zofii starszéj córki

Ludwika. W marcu 1384 nastąpił tu drugi zjazd, z którego wysłano posłów do królowéj Elżbiety, żądając bezzwłocznego przybycia Jadwigi do Polski, z oświadczeniem, że w przeciwnym razie do wyboru innego Króla przystąpią. Za czasów Jagiellońskich Radomsko było miastem dość ludném i zamożném. Jagiełło przywilejem roku 1427 uwolnił mieszczan od opłaty cła i targowego w całym kraju. Rewizorowie pod r. 1564 wspominają: „myeszczanie schoszu placzą z rathussa na rok fl. 12 gr. 24, staciey fl. 48 z domu każdego czinssu po iednim grossu i po trzi pieniądze. Prassolowye kthorzi sol byą, czo zową mlothowe, kazdi dawa po 1 gr. y po trzii pieniądze. Sewców iest 24, piekarek czo chlieb winoschą na rinek ku przedaniu 12, rzesnikow 7. Od piwa Wraczlawskiego ktho ie sinkuie then daie od wiertella po gr. 6, a od achtelia po gr. 3.“ Lustracya r. 1616 znalazła domów 353, prasołow 26, sukienników 7, szewców 29, piekarek 41. „Wiech bywa raz mniéy, drugi raz więcéy, teraz ich iest 69, płacą od każdey po gr. 1 szel. 3. Z łazniey czynsu płacą do zamku fl. 8. Cło zamkowe z iarmarcznym czyni na rok *citra vel ultra* fl. 30. Czynsz od Wrocławskiego piwa, którego iż teraz nie wożą zaginął.“ Radomsko prócz targów tygodniowych ma 10 jarmarków do roku.

Brzeznica miasto w powiecie Piotrkowskim nad rz. Brzeznicą, z zamkiem który Kazimiérz W. przebudował, murem i wałem opasał. Należał on do liczby nadanych lenném prawem przez Ludwika w r. 1370 Władysławowi Opolczykowi. Jagiełło biorąc

stąd powód, że piérwszy nieprawnie tę darowiznę uczynił, a drugi nietylko hołdu jako lennik nieskładał, ale jeszcze na okoliczne miasta z tego zamku wypadał i kupców przejeżdzających napastował, odebrał mu Brzeźnicę i do Królestwa przywrócił. Miejsce to pamiętne jest urodzeniem w r. 1415 Jana Długosza herbu Wieniawa, najznakomitszego z naszych dziejopisów. Ojciec jego był rządcą miasta (Prefectus). Rewizorowie 1564 r. podają o Brzeznicy następną wiadomość: „czinschu swenthomarskiego, alias chossu, czo na Swenthi Marcin placzą fl. 26 gr. 12. Staciey wssithko myasto placzi fl. 2, piwa beczek ossm thutecznei roboti, owsa corczi 40, czinssu z lassniei tilko fl. 2. Rzessnikow 4, sewczow 9, czo palią gorzalke 6, pyekarek 9, stawnego od pywa Wroczlawskiego od wierchtla po gr. 6, a od achtela po gr. 3. Miesczanie na potrzebę woienną winni wosz ieden s cztermi końmi naspizowany, z iednym drabem y wozniczą wiprawicz. Staw pod miasthem na rzece Sklęczka bylby nie maly gdiby go naprawili, a thերasz thak barzo zarosl trzciną ij blothem, ysz żadnego pozithku s niego nie masz.“

Przywileie miastu nadane od Królów bronią w nim osiadać żydom. Brzeźnica jest Starostwem niegrodowém w r. 1717 na wieczne czasy od Stanów Rzeczypospolitej, twierdzy Częstochowskiéj dla jéj należytego utrzymania oddaném.

Kurzelów drewniane miasteczko między Przedborzem a Koniecpolem, dawna posiadłość Arcypiskupów Gnieźnieńskich, z których jeden Jakób Swinka sprzedał w r. 1285 za dwie grzywny złota Mikołajo-

wi Klerykowi i bratu jego Piotrowi wolność założenia tu miasta, przeznaczając summę ową na użytek kościoła archikatedralnego. Przywiléj Arcypiskupi nadaje wspomnionym nabywcom różne swobody i użytki, to jest: dochód z jednego łanu w dziesięcinach i w czynszach oddaje im na wieczne czasy, z innych zaś łanów, a mianowicie odłogiem lężących, płacić mają tylko dziesięcinę po latach dziesięciu, a z łanów uprawnych po 6 skojców srebra rocznie. Przybylcom osiadającym w tém miejscu nie tylko dozwala fundator, ale nawet zaleca, żeby się sądzili prawem nowomiejskiém (novi fori de Slesia).

W Kurzelowie około roku 1360 Jarosław Bogoria Skotnicki Arcybiskup Gnieźnieński fundował przy farze kollegiatę z prałatów i kanoników złożoną. Tu się urodził w r. 1581 Jan Brożek czyli Brosciusz, Doktor filozofii, medycyny i Mistrz nauk wyzwolonych, kanonik krakowski, sławny matematyk i astronom w akademii Krakowskiéj. Mieszkańcy Kurzelowa trudnią się rolnictwem.

Koniecpol, *Koniecpole*, miasto nad rzekami Pilicą i Białą, ozdobione wspaniałym kościołem w kształcie krzyża z ciosu wystawionym, który Stanisław Koniecpolski Kasztelan Krakowski Hetman W. Koron. zawdzięczając wybawienie swoje z czteroletniéj niewoli Tureckiéj, fundował w r. 1644. Jan Koniecpolski ostatni tego imienia potomek missyą tu Jezuicką zaprowadził. Pod tém miastem zaszła w dniu 21 Listopada r. 1708 krwawa walka Polaków z Polakami, smutny skutek domowych niezgód. Jan Rybiński i Ludwik Pociej Podskarbi W. Lit., stronnicy Augu-

sta II stojąc tu obozem z 8,000 wojska, napadnieni zostali przez Józefa Potockiego Wojewodę Kijowskiego Hetmana W. K. przyjaznego Leszczyńskiemu również siły mającego. Pierwsi jednak przemogli zdobywszy 7 dział i kilka chorągwi, 2,000 ludzi legło na pobojowisku, a więcéj dostało się w niewolą. Mogiły, smutne pomniki tego bratniego krwi rozlewu dotąd trwają. O ćwierć mili za miastem leży wieś Stary-Koniecpol czyli Chrząstów, gniazdo przesławnego rodu Koniecpolskich herbu Pobog. Tu się znajduje zamek niegdyś warowny i piękny ogród od Czapskich późniejszych dziedziców założony. Koniecpole w posagu przeszło w dom Potockich. Roku 1709 w jesieni przebywał tu czas niejakiś Alexy Pietrowicz syn Piotra Wielkiego, z licznym orszakiem i kilku pułkami Wojsk Rossyjskich. Znajdowali się przy nim wtenczas książe i księżna Męszyków. Carowicz z Koniecpola udał się na Częstochowę do Krakowa (1).

Gidle, *Gidźle*, wielka wieś nad odnogą Warty o 2 mile od Radomska, a o 6 od Częstochowy, gniazdo rodziny Gidzielskich herbu Poraj. Trzy kościoły zaszczyca i ozdabia tę osadę. Piérwszy z nich jest jednym z najosobliwszych pomników naszego kraju. Jest to poziomy sędziwéj postaci kościołek parafialny z modrzewia wystawiony w r. 1059, jak niesie podanie miejscowe i napis na drzwiach kościelnych (Ecclesia haec aedificata 1059, renovata 1768). Cokolwiek będziemy sądzić o trwałości tych ścian od XI wieku, fundacya kościoła tutejszego należy niezawod-

(1) Pam. *Otwin.* str. 163 i 171.

nie do piérwszych po zaprowadzeniu chrześciaństwa w Polsce, bo dotąd w starożytnych aktach kościelnych znajduje się zapis wizyty jego odbytéj w r. 1521 przez sławnego Jana Łaskiego Prymasa i Kanclerza W. K., który zaświadcza o tejże saméj epoce założenia. Drugi kościół przestronny i okazały księży Dominikanów, słynie cudownym obrazem Matki Boskiéj. Znalazł go podług podania w roku 1516 Jan Czeczek rolnik na polu, właśnie w tém miejscu gdzie stoi teraz wspomniony kościół, i zachował w swojéj chałupie, a potém w kościołku parafialnym. Cudownym jednak sposobem wizerunek ten przeniósł się na miejsce, gdzie go pierwotnie znaleziono, i gdy wielką jasność z siebie wydawał, złożono go następnie w wystawionéj z drzewa naprędce kaplicy drewnianéj, przez Marcina Gidzielskiego. Dopiéro Anna z Rusocic Dąbrowska Kasztelanowa Wieluńska zamieniła ją w r. 1615 na murowaną i piérwsza fundowała przy niéj Dominikanów, których kosztem wzniosły się aż w roku 1656 mury kościelne i klasztoru. Zamożność tego kościoła musiała bydź wielka, kiedy tegoż samego roku na potrzeby kraju, podczas piérwszego najazdu Szwedów, wzięto ztąd prócz pieniędzy, 105 grzywien srebra. Jan Kazimiérz wynagradzając tę ofiarę wydał Dominikanom przywiléj ochronny, od kwaterunku i exekucyi przechodzących wojsk uwalniając wsi klasztorne. Opodal za wsią w miłem ustroniu ukazuje się trzeci kościół z klasztorem Kartuzów fundowany około 1640 r. przez Zuzannę z Przerembskich Oleską Podkomorzynę W. Kor. dziedziczkę tego miejsca. Uchwała sejmowa roku 1667 uwolniła

dobra téj fundacyi od stanowisk i dostarczeń wojskowych. Zrazu jednak kościół był drewniany, a gdy upadkiem groził, zgromadzenia zagraniczne tegoż zakonu, a najwięcéj francuzkie, przyłożyły się znacznemi składkami do wymurowania pięknéj dzisiejszej świątyni w r. 1768 (1).

Mstów klasztor z kościołem kanoników regularnych Lateraneńskich Sw. Augustyna, na szczycie skalistéj góry nad Wartą, w zachwycającém położeniu, fundowany przez Iwona Odrowąża Biskupa Krakowskiego około r. 1220. Opasany murem do koła z ośmią małemi basztami w strzelnice opatrzonemi ma postać warowni, która zapewne nie raz oparła się napaści pogranicznych Niemców, lub najazdom Tatarskim. Widok stąd na zwaliska Olsztynu i wieże Czestochowskie unosi każdego co te ustronie odwiédza. Żadnych jednak pamiątek starożytności, okazały kościół tutejszy niezachował; zniszczyły je zapewne dwukrotne pożary. W klasztorze Mstowskim przebywał dni kilka w Sierpniu r. 1474 Kazimiérz IV w pochodzie na wojnę przeciw Maciejowi Królowi Węgierskiemu, oczekując na wojsko opieszałe zbierające się. Na prawym brzegu Warty u stóp góry na któréj się klasztor wznosi, jest miasteczko Mstów już do Województwa Krakowskiego należące. (Ob. Wojewód. Krakows.).

Kruszyna wieś kościelna o mil 2 od Częstochowy, z pałacem albo raczéj zamkiem rezydencyonalnym

---

(1) Obszerniejszy opis Gidlów, ob. *Lipińs.* w Pamięt. Relig. Warsz. r. 1842 T. II str. 272.

Denhofów. Wystawił go Kasper Denhof Wojewoda Derpski, a potém Sieradzki w r. 1630, znany z powagi i rozumu oraz poselstw i urzędów jakie za Zygmunta III i Władysława IV sprawował. Słynął z poloru i gościnności, czego między innemi dowodzi gust jego w budowie tego zamku pięknéj włoskiéj architektury (1) zdobnego marmurami, oraz napis umieszczony na wystawie: *Sibi, amicis, posteritati, Gasparus Comes Denhof Palatinus Derbensis, Vielunensis* etc. *Radomscensis Capitaneus* etc. A. D. M. DCXXX. Ogród staroświeckiemi szpalerami wysadzony, z których jeden cedrowy, otacza ten zamek obwiedziony zewsząd przekopem. Tuż przy nim wznosi się obszerny murowany kościół parafialny ozdobiony pomnikami familijnemi. Król Władysław IV wielce tego Denhofa lubił i poważał; udając się z królową Cecylią Renatą i z siostrą swoją Anną Katarzyną do Baden, odwiedził Kruszynę, a w dniu 13 Sierpnia r. 1638 na weselu córki dziedzica Anny Denhofówny z Koniecpolskiéj urodzonéj, z Bogusławem Leszczyńskim Podkanclerzym Kor. i Jenerałem Wielkopolskim znajdował się razem z królową.

Pajęczno miasto niegdyś w ziemi Wieluńskiéj leżące, a w XVIII wieku już do powiatu Radomskiego (Radomsko) policzone i o 7½ mil od Piotrkowa odległe, należało przedtém do Starostwa Ciechanowskiego. Miejsce to bardzo wcześnie wspominane jest w historyi naszéj; tu bowiem podług niektórych dziejo-

---

(1) Crusmense palatium Italica structura excitatum: *Andr. Cellarii* Descrip. Reg. P.

pisów, sławny Piotr Dunin miał wystawić kościół około r. 1140 (1). Dotąd między ludem w Pajęcznie przechowuje się dawne podanie o wielkim pająku, którego miasto żywić musiało, dopóki go jeden z odważniejszych mieszczan niezabił. Skórą tego pająka miały być obite drżwi dawnego parafialnego kościoła, i od niego to nakoniec miasto miało przybrać pierwiastkowe swe nazwanie. Zygmunt August nadał miastu w r. 1553 przywiléj na tygodniowe targi i dwa jarmarki do roku, których liczba do 12 z czasem się powiększyła. W kościele tutejszym spoczywają zwłoki Marcina Bielskiego dziejopisa, zmarłego w dniu 18 Grudnia r. 1576, co piérwszy kronikę Polską w rodzinnéj mowie ułożył, i syna jego Joachima, który historyą przez ojca zaczętą doprowadził aż do panowania Zygmunta III. Strata aktów kościelnych w dwukrotnym pożarze, pozbawiła potomność możności powzięcia jakiegokolwiek śladu o stosunkach miejscowych obu tych zacnych i uczonych mężów. Pajęczno razem ze Starostwem Brzeznickiem do którego należy, nadane zostało konstytucyą sejmową r. 1717 na wieczność Paulinom Częstochowskim,

---

(1) *Bielski* Ks. II. wyliczając Piotra Dunina fundacye, dodaje że wystawił także kościół „w Paięcznie w Sieradzkiéy ziemi parafii moiéy." Twierdzenie to jednak Bielskiego podpada nieco wątpliwości. Wiadomo bowiem że wszystkie kościoły zakładane przez tego sławnego Dunina, były z ciosowego kamienia, stary zaś kościół Pajęcki był drewniany. Dzisiejszy bowiem porządny i murowany wystawił dopiéro Ks. Franciszek Dziurkiewicz proboszcz miejscowy za panowania Augusta III.

dla utrzymania w stanie obronnym warownego ich klasztoru. W mieście tém Aryanie mieli czas niejakiś swoją świątynię.

Biała, wieś o ½ mili od Pajęczna oddalona, gniazdo rodzinne pomienionych wyżéj dziejopisów Marcina i Joachima Bielskich herbu Prawdzic, a przydomku Wolski. Była ona potém w posiadaniu Karśnickich, Gomolińskich i Starczewskich, a po Jędrzeju Starczewskim kupioną została w drodze publicznéj licytacyi przez Radcę Sprawiedliwości Pruss południowych Denzo. Dotąd znajdują się w niéj ślady pierwiastkowego Bielskich pomieszkania, w którém poważny Marcin co pod Obertynem należał do pogromu Wołochów, umilał dni starości swéj układaniem dziejów własnego narodu: w którém syn jego Joachim nietylko kończył zaszczytnie dzieło ojcowskie, ale podobnyż wojak w młodości i miłośnik poezyi, w łacińskich rytmach wspomnienia ubiegłych czasów zapisywał. Dóm obu tych zacnych mężów, była to niewielka czworokątna z cegły budowa, na niskie piętro wystawiona. Podczas rozruchów Maxymilianowskich, niekarne żołdactwo roty Stadnickiego spaliło razem ze wsią to ustronie szanownego dziejopisa. Potrafił jednak Bielski, za wdaniem się podobno Wojciecha Baranowskiego Podkanclerzego Koronnego, wyjednać u Zygmunta III pomoc do odbudowania swego ulubionego domu. Denzo kazał go odnowić i nad wejściem dał napis taki:

Quo pridem Bielski Chronicon Poloniae concepit,
Hanc villam, semper salva sit.
Restaurat Denzo haeres.

W parę lat po tém odnowieniu dóm ów, na nowo pogorzał i teraz same już tylko rudera sterczą.

Przygodzice, dobra dziedziczne przy końcu XVIII wieku Ks. Radziwiłłów, składały się dawniéj z Przygodzic i Ostrowa z 18 wsiami; będąc zaś na saméj granicy dwóch Województw Kaliskiego i Sieradzkiego, częścią do jednego, częścią do drugiego należały. Dobra te nadane były przez Władysława Jagiełłę, familii Leszczyńskich, którzy się z Gołuchowa pisali. Jest *oryginalny* przywiléj Władysława Warneńczyka (1) z r. 1438 w Krakowie dany p. Rafałowi de Gołuchow Podkomorzemu Kaliskiemu Staroście Jeneralnemu Wielkopolskiemu (2) ówczesnemu Przygodzic właścicielowi, którym pozwala mu założyć na miejscu tychże Przygodzic w powiecie Kaliskim leżących miasto mające się zwać *Swiatłowo*. Tymże przywilejem nadaje temuż miastu prawo Magdeburgskie i ustanawia jarmark roczny na Wniebowzięcie Pańskie i targ tygodniowy. Dla czego ta erekcya nigdy do skutku nie przyszła, niewiadomo.

W akcie odgraniczenia Szląska od korony polskiéj z r. 1499 przez kommissarzów z obu stron na to wybranych, powiedziano jest, że granica między innemi przechodzi i przez Przygodzice należące do Jędrzeja z Gołuchowa Kanonika Poznańskiego. R. 1507 przed aktami Kaliskiemi Cherubin z Gołuchowa Stolnik Poznański, zrobił cessyą tychże dóbr synowcowi swemu,

---

(1) Archiwum Ks. Radziwiłłów w Nieborowie.

(2) Mylnie więc Niesiecki powiada, że pod tym rokiem Jenerałem Wielkopolskim był Krzesław z Kurozwęk.

Rafałowi Leszczyńskiemi Sekretarzowi J. K. Mości. Podług dekretu zapadłego r. 1530 w Piotrkowie między Marcinem Zborowskim Podczaszym Kor. Starostą Odolanowskim, a Janem Leszczyńskim Kasztelanem Brzeskim, Przygodzice temu ostatniemu przysądzone zostały; należały potém do syna jego Rafała Leszczyńskiego Starosty Radziejowskiego Kasztelana Srzemskiego, nakoniec 1606 r. do syna tegoż Wacława Kanclerza Kor. Jenerała Wielkiéjpolski. Jest z r. 1618 zapis przez niego pewnéj summy kościołowi Lędzkiemu na tych dobrach opartéj, w którym wspomina iż w Dembnicy jest „kopalnia żelazna świeżo zrestaurowana;“ drugą w Bledzianowie w ziemi Wieluńskiéj nabył tenże Wacław od braci Górskich Rafała i Jędrzeja 1624 roku. W kilka lat późniéj dobra te przeszły do Denhoffów. R. 1642 ustąpił je Gaspar Denhoff Wojewoda Sieradzki Ochmistrz J. K. M., synowi swemu Stanisławowi Staroście Wieluńskiemu, lecz drugi syn jego Zygmunt Starosta Sokalski zrzekł się swego dziedzictwa na rzecz Bogusława Leszczyńskiego Podkanclerzego Kor. Jenerała Wielkiejpolski. R. 1682 właścicielami Przygodzic byli synowie tegoż Bogusława, Bogusław opat Czerwiński późniéj Biskup Łucki, i Rafał wówczas Starosta Wschowski, późniéj Podskarbi W. Kor. a ojciec Króla Stanisława; dopiéro r. 1685 majątek Ostrów z przyległościami przyłączony został przez tegoż Opata do Przygodzic. R. 1698 przedał wszystkie te dobra ojciec Króla Stanisława Rafał, p. Stanisławowi Szczuce Referendarzowi Kor. lecz zwolnił go z tego kontraktu i w następnym roku 1699 lepszego znalazł nabywcę w osobie Jana-Jerzego Przeben-

dowskiego Podk. W. Kor. Przez córkę jego Dorotę majątek ten przeszedł do Ks. Radziwiłłów.

Ostrów, miasto, od r. 1564 z przyległościami wciąż prawie, w całości lub części, należał do familii Kiełczewskich, dopiéro w r. 1685 przeszedł do Leszczyńskich i odtąd już zawsze jedną całość z Przygodzicami stanowił. Dwa są tu kościoły, jeden fundowany w r. 1434 pod wezwaniem Sw. Jędrzeja i Sw. Doroty przez Jerzego z Ostrowa Kanonika Kaliskiego, drugi pod tytułem N. Panny Maryi i S. Stanisława Biskupa w r. 1442 wzniesiony od dziedzica Ostrowa Mikołaja z Ociąża (1).

(1) Opisy Przygodzic i Ostrowa ułożone są podług wiadomości uprzejmie nam udzielonych od p. *Leona* Hr. *Rzyszczewskiego.*

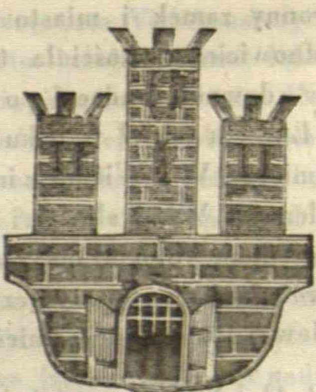
ZIEMIA WIELUŃSKA



Zwana niegdyś Rudzką od głównéj wsi tego imienia, zapewne kiedy jeszcze miast niebyło, należała zawsze do dzielnicy Wielkopolskiéj nie raz jednak będąc najeżdżaną od książąt Szlązkich. Opanował ją był na czas niejaki Mieczysław książe Opolski, ale w roku 1251 Przemysław książe Wpolski potrafił ją Szlązakom odebrać. Znowu późniéj Leszek Czarny zmuszony był odstąpić jéj w r. 1281 Henrykowi Pobożnemu książęciu Głogowskiemu. Za Władysława Łokietka należąc już do korony Polskiéj, jeszcze raz puszczo-

ną została w lenność r. 1370 Władysławowi książęciu Opolskiemu przez Króla Ludwika. Władysław Jagiełło uważając takie oderwanie jéj od Królestwa za nieprawe, odebrał ją w r. 1396 i ostatecznie do Polski powrócił. Rozciąga się po nad granicą Szląz-ką; przyłączona zaś jest do Województwa Sieradzkiego, z zachowaniem osobnych urzędników ziemskich i sądowych. Ma bowiem prócz Kasztelana swego, dwóch jeszcze Starostów grodowych w Wieluniu i Ostrzeszowie, dzieli się na dwa powiaty których stolicami są właśnie oba te miasta. W każdym powiecie są urzędnicy ziemscy oddzielni, zacząwszy od Podkomorzego; Wojewoda zaś Sieradzki który ma prawo mianować Podwojewodzego Wieluńskiego, dowodzi pospolitém ruszeniem téj ziemi. Herb jéj jest: baranek z chorągiewką i krzyżem.

MIASTO WIELUŃ.



Wieluń, *Velunia*, o dziesięć mil od Kalisza, w żyznéj okolicy zbudowane, główne ziemi niegdyś Rudz-

kiéj, potém Wieluńską nazwanéj; Starostwo grodowe i Kasztelania. Nazwanie miasta może pochodzić najpodobniéj od wielu źródeł w tém miéjscu z ziemi wytryskujących, dla których właśnie zamek tu założony został i stolica ziemi Rudzkiéj przeniesiona (1). Podanie jednak ludu utrzymuje, że Władysław Odonicz, polując w XIII wieku na puszczy, która wówczas zalegała posadę dzisiejszego miasta, ubił wielkiego jelenia, a razem postrzegł na czystém niebie kielich, nad nim baranka, a nad tém wszystkiem hostyą. To mu było powodem, że kazawszy wyciąć las założył miasto, gdzie fundował kościół Bożego Ciała. Stąd także miało wypaść nadanie herbu ziemi Wieluńskiéj. Dziś jeszcze widziéć można w rynku kamienicę, na któréj wyobrażony jest jeleń, i która ma stać na owém miejscu, gdzie go ubito. Cóżkolwiek bądź pewniejsza epoka historyi Wielunia zaczyna się od Kazimiérza Wielkiego który między 1350 a 1351 rokiem wzniósł tu obronny zamek i miasto murem otoczył. On też jest odnowicielem kościoła tutejszego księży Augustyanów dawnéj fundacyi po pożarze w roku 1335. Król Ludwik oddał w roku 1370 na mocy testamentu Kazimiérza W., Wieluń z innemi pobliskiemi zamkami w lenność Władysławowi książęciu Opolskiemu; w roku jednak 1395 Władysław Jagiełło zamek ten napowrót do korony przyłączył. Tenże sam monarcha fundował tu na przedmieściu kościół z

---

(1) *Długosz* I. 42, i VII 717, powiada że Wieluń w żyznéj okolicy przy najpiękniejszych źródłach wytryskującéj z ziemi wody położony, zdatniejszym był na stolicę téj krainy, od Rudy na wzgórzu płonném i wody pozbawioném zabudowanéj.

klasztorem Paulinów w r. 1393, a Mikołaj Arcybiskup Gnieźnieński do starożytnego kościoła farnego sprowadził r. 1420 ze wsi Rudy kollegiatę, Prałatów i Kanoników w swém gronie liczącą. W Wieluniu także Jagiełło r. 1424 w piątą niedzielę postu (Judica) wydał ów pamiętny wyrok stanowiący ciężkie kary na różniących się w wierze. Wymierzony on był szczególnie przeciw Hussytom, wtenczas właśnie kiedy przewodca ich Žiszka umarł, a następcy jego Prokopowi Cesarz Zygmunt podołać niemógł. Jagiełło lękał się żeby te religijne zamieszki z sąsiednich Czech do Polski się nieprzeniosły i kraju niezaburzyły. Jest to piérwszy w Polsce pocisk na różnowierców, skutki jego wszakże nie były zatrważające, bo nie było ducha prześladownictwa w narodzie. Miasto Wieluń obdarzone licznemi przywilejami uposażył jeszcze Zygmunt August w r. 1557 na sejmie Warszawskim, oddając mu dziedzictwem na wieczne czasy wójtostwo Wieluńskie (Advocatiam Vielunensem) ze wszystkiemi dochodami, jakoto: łaźnią, polami, łąkami, ogrodami, domami, jatkami, czynszami i t. d. W XVI wieku i na początku siedmnastego zdobiły miasto piękne murowane domy zamieszkane dobremi rzemieślnikami. Kwitnął tu handel, bo Wieluń miał przywiléj jako miasto składowe, szczególniéj na wina i kamienie młyńskie. Najwięksżą zaś sławę i odbyt miały sukna tutejsze, których fabryka znakomita była na owe czasy; zjazd kupców na jarmarki bywał nadzwyczaj liczny. Lustratorowie w r. 1616 wspominają: „Sukienników co kraią sukno iest 4 płacą po gr. 14. Knapów którzy robią sukno 12, płacą po tyleż.“ Mówiąc zaś o

cle, piszą: „Cło uczyniłoby więcey, ale za wolnościami miasta Piotrkowa, którzy po kilkunastu tysięcy wołów przeganiaią i od innych towarow, iż tego cła niepłacą, tedy diminucia dzieie się.“ W Wieluniu stał przez tydzień cały w r. 1588 z wojskiem niemieckiém i polskiém, i posiłkami od stronników swoich Arcyksiąże Maxymilian, spółubiegający się o koronę z Zygmuntem III, aż póki go Jan Zamojski ztąd do Szląska niewyparował. Naoczny świadek téj niepomyślnéj dla pretendenta wyprawy, tak jego krótki pobyt w Wieluniu opisuje: „Ponieważ w Krzepicach jako mieście otwartém w pośród czystego pola położoném i prócz zamku, dla bagnistéj okolicy nieco obronnego, innych nieposiadającém warowni, Król Maxymilian dostatecznego nieznajdował bezpieczeństwa: ruszył dnia 13 Stycznia 1588 r. do Wielunia. Pan Stadnicki na czele Polaków przednią straż składających, zajął pomienione miasto siłą oręża, bo dobrowolnie bram otworzyć niechciało. Tu goszcząc do dnia 21 Stycznia, jak gdyby wśród głębokiego pokoju, bez przygotowań wojennych, bez wysyłania na zwiady, pędziliśmy czas na biesiadach, grach i zabawach. Lekce ważyliśmy nieprzyjaciela, nieprzypuszczając téj myśli ażeby Piśmiennik (mowa o Zamojskim) tak dzielnie umiał władać orężem. Polacy nigdy szczerze z Królem nietrzymali, łudzili go czczemi obietnicami, aż nakoniec w zastawione wplątali sidła. Dnia 22 Stycznia gruchnęła niespodziewanie wiadomość o zbliżającém się i już tylko o półtory mili od miasta oddaloném nieprzyjacielskiém wojsku. Liczyło ono 15,000 głów, gdy tymczasem przy Królu ledwie 800 i to w połowie

schorzałych znajdowało się ludzi. Tak niebezpieczne położenie otworzyło nam nakoniec oczy, dnia tego opuściliśmy spiesznie Wieluń i nieoparliśmy się aż w Byczynie mieście Szląskiem do książąt Brzegskich należącém. Król oddalając się z Wielunia wyrył djamentem na oknie zamkowém dzień odjazdu z następującym napisem: *Veni, veniam et non tartabo. Maxim. electus Rex Poloniae* (1). Pomyślność tego miasta zachwianą została w czasie piérwszéj wojny Szwedzkiéj r. 1656. Załoga bowiem polska z Ostrzeszowa napadłszy Szwedów stojących w Wieluniu, spaliła go, przy czém w zapale bitwy wielu mieszkańców z ewangielików zginąć miało (2).

Prócz wymienionych wyżéj fundacyi pobożnych, zdobią miasto Wieluń, kościół z klasztorem Panien Bernardynek, oraz kościół księży Piiarów fundowany r. 1691 ze szkołami i wymurowaném roku 1740 kollegium, a na przedmieściu kościół z klasztorem Reformatów. W Wieluniu odbywają się sejmiki ziemi t. im. razem z powiatem Ostrzeszowskim.

Ruda, wieś o ćwierć mili od Wielunia z bardzo starożytnym kościołem farnym murowanym, fundacyi Piotra Dunina w XII wieku, stolica niegdyś całéj okolicznéj ziemi, dopóki do Wielunia niezostała prze-

---

(1) Wyjątek z pisma pod tytułem: *Gazeta Maximiliana*, które z oryginału w archiwum Görlickiem znajdującego się, przedrukowane zostało r. 1777 w dzienniku owczesnym „*Johann Georg Meusel Geschichtforscher.*" Ob. przekład Zagurskiego w gazecie Polskiéj r. 1827 Nra 235 i 236.

(1) *Cellariusz* apud Mitzler str. 559.

niesioną. Tu podczas wprowadzenia wiary Chrystusa, Św. Wojciech sam miał opowiadać słowo Boże idąc z Krakowa do Polski, i dla tego ku uczczeniu pamięci tego Apostoła, kościół jest pod wezwaniem Św. Wojciecha.

Wieruszów, nad Prosną o 3 mile od Kempna a o 7 od Sieradza, na saméj granicy Szląskiéj, małe miasteczko ale za czasów Zygmuntowskich przemyślne i handlowe. W XVI wieku zamieszkało tu wielu Szkotów trudniących się rzemiosłami, dla przychylności jaką dziedzice tego miejsca okazywali protestantom. Jeden z nich Jan Tomicki Kasztelan Gnieźnieński odebrał katolikom farę tutejszą około r. 1556, na kościół dla Braci Czeskich, którą dopiéro synowa jego, w czterdzieści lat potém piérwszym zwróciła. Przy zborze utrzymywała się także i szkoła elementarna tegoż wyznania. Późniejszemi dziedzicami byli Męcińscy. Jest tu prócz fary kościół i klasztor księży Paulinów. Odbywa się do roku dziesięć jarmarków.

Bolesławiec, miasto z zamkiem obronnym po obu stronach rzeki Prosny zbudowane, przy granicy Szląskiéj o 3½ mili od Wielunia. Starostwo niegrodowe, Założył je wśród błot i od swego imienia nazwał Bolesław Pobożny książe Kaliski w r. 1269. Opanowany od Czechów zamek w XIV wieku, za Króla ich Jana roszczącego pretensye do korony polskiéj, stał się przytułkiem dla swawolnego żołnierstwa, które wypadając zeń na drogi okoliczne gwałty i rozboje ustawicznie popełniało. Niemogąc temu zapobiedz siłą w początkach panowania swego Kazimiérz W., poszedł drogą umowy. Za pośrednictwem więc Karo-

la Króla Węgierskiego stanęło w Wyszohradzie r. 1335: „iż powiat Bolesławski z zamkiem i wszelkiemi do niego przynależytościami należeć będzie powinien do korony polskiéj, tak jako z dawnych wieków należał. Król Czeski zburzyć ma to zamczysko na wstępie przyszłego roku, a Król Polski obowiązał się nietylko żadnéj w nim na potém nie czynić reperacyi przez siebie lub przez kogożkolwiek, lecz jeśliby kto chciał na tém lub na inném miejscu nową dźwigać budowę, tedy wespół z Królem Czeskim temu przedsięwzięciu zbrojną nawet mocą przeszkodzić powinien będzie (1).“ Lecz odmieniły się wkrótce okoliczności polityczne i zamek został w całości. Kazimiérz W. przebudował go w części, murem i wałami otaczając. Po śmierci tego Króla dostał się Bolesławiec w lenność z innemi grodami ziemi Wieluńskiéj, Władysławowi książęciu Opolskiemu. Władysław Jagiełło za lekce ważenie władzy Królewskiéj odbierając nadane Opolczykowi dzierżawy w r. 1396, kazał też obledz zamek Bolesławiec. Ale sztuką i od natury dla bagnistego położenia swego mocno obwarowany, trudny był do dostania. Oblężenie więc siedm lat trwało, w ósmym dopiéro dla głodu i z rozkazu księżnéj Agaty wdowy po księciu Opolskim, zamek został wydany. Pod tém miastem w czasie wyprawy Kazimiérza IV do Czech r. 1474, gdy Maciej Korwin Król Węgierski wysłał wojsko na pustoszenie granic polskich, zebrane z okolic wieśniactwo stawiło się zbrojnie dla odparcia najezdników, ale niewprawne do boju po-

---

(1) *Naruszewicz.*

szło w rozsypkę. Bolesławiec należał do miast licznemi swobodami obdarzonych. Między innemi *Bernardus Werusch Judex Vyelun. Oppolien* etc. *generalis* zaświadcza w r. 1382, że mieszczanie mają prawo poławiania ryb na rzece pod miastem płynącéj. Potwierdzili to następnie Królowie, równie jak i używanie pastwisk i inne nadania z dawna miastu służące. Zygmunt I w r. 1547 dla wygody mieszczan tutejszych uwolnił ich od wszelkiéj opłaty za kupowane w obrębie państwa bydło na potrzebę własną, lub do jatek miejskich. Innym zaś przywilejem tegoż roku, dla wynagrodzenia mieszkańcom Bolesławca kosztów ponaszanych na naprawę drogi i mostów przez łąki do miasta prowadzących, dozwolił im dotychczasową opłatę od wozów ładownych po 2 denary pobieraną do 6 denarów podwyższyć. Zygmunt August przez wzgląd że mieszkańcy Bolesławca z wielkim nakładem most utrzymywać muszą na drodze do Szląska idącéj, pozwolił im od każdego wozu towarem naładowanego po dwa małe obole pobierać. Tenże sam Król i w tymże roku ponowił w tém mieście jarmarki na Św. Mateusz, na Św. Łucyą i na Św. Trójcę, z prawem pobierania opłaty od wagi, obracając ją na pożytek miasta. W XVI wieku liczono w Bolesławcu podług rewizyi Województwa Kaliskiego r. 1564, obowiązanych do opłat Królowi: szewców 16, piekarzy 10, rzeźników 6, palących gorzałkę 8. Rewizorowie dodają, że mieszczanie „od piwa Wroczlawskiego, od iednego wiertlia grossi 14 placzą."

Za piérwszéj wojny Szwedzkiéj, wojsko tego narodu zupełnie zamek tutejszy zrujnowało. Podźwi-

gnął go i do należytego stanu przyprowadził Jan Radziejowski Starosta miejscowy. Sejm r. 1676 wyznaczył kommissarzów do obrachowania wyłożonych nań kosztów. Zdaje się że najazd Karóla XII na nowo zamek zniszczył, w połowie już bowiem XVIII wieku podług świadectwa Łubieńskiego (1) stał opustoszały. Stérczą zawsze szczątki jego murów i baszta. Jest w Bolesławcu ratusz dawny, fara i kościół z klasztorem PP. Norbertanek za rzeką na przedmieściu.

Praszka, *Praszki*, (*Prauskaw*), pograniczne od Szląska miasteczko i komora polska przed r. 1795, o 3 mile od Wielunia, nad Prosną. Ludność po większéj części niemiecka trudni się handlem. Dziedzictwo Wężyków, a późniéj Mączyńskich, ma dawny dość kościół farny. Z okolic tego miasta wywożą wiele rudy żelaznéj i piaskowca do Szląska.

Działoszyn nad rzeką Wartą, dobrze zbudowane miasteczko, ale od żydów po większéj części zamieszkałe, którzy tu mają Synagogę jednę z najdawniejszych w kraju, od Wielunia mil 2 odległe. Znaczny prowadziło handel wełną ze Szląskiem. W XVI wieku był tu kościół wyznania helweckiego. Należało z dawna do Męcińskich, a potém w ciągu XVIII wieku przeszło do dziedzictwa Myszkowskich herbu Jastrzębiec. Pałac téj saméj budowy co w Potoku i w innych miejscach Krakowskiego Województwa, zdaje się że był założony za Zygmunta I, o czém nawet

---

(1) Świat we wszyst. swoich częś. str. 389.

świadczył rok 1536 wyryty na kamieniu piaskowym, umieszczonym dawniéj nad głównemi drzwiami. Starosta Męciński wychowaniec Leszczyńskiego, znacznie powiększył go i ozdobił; szczególniéj pokoje królewskiemi od pobytu Stanisława Augusta zwane, na uwagę zasługują. W jednym z nich znajdują się malowane przez Bacciarellego portrety całéj Królewskiéj familii i wszystkich z nią pokrewnych jakoto: Czartoryiskich, Tyszkiewiczów i t. d. Bogate obicia, malowania, nawet gipsowe popiersia monarchów w ościennych krajach wówczas panujących, dzięki staraniu dziedzica tych dóbr, dotąd się zachowały bez wielkiego uszkodzenia. Wieść jest pomiędzy ludem, że gmach pałacowy zbudowanym został na ruinach ariańskiéj, a nawet pogańskiéj świątyni; jakoż pod posadzką głównéj komnaty korpusu, odkryto raz małą piwnicę sklepioną, a w niéj kilkanaście urn słowiańskich, które w całości zostawiono.

Ogród pałacowy, na który wspomniony Męciński, znaczne summy wyłożył, pełen grot muszlowych, kanałów, szpalerów i roślin zagranicznych, należy do najpiękniejszych w Województwie. Stykała się z nim obszerna winnica na przyległych piaszczystych założona wzgórzach; teraz jest całkowicie zaniedbaną. Dla wyobrażenia sobie z jakim kosztem starano się o upięknienie miejsca, dość jest powiedzieć, że ćwierćmilowa kwadratowa łąka, ciągnąca się od pałacu ku rzece Warcie, założona była na piasku bezrodnym, który pokrywano darnią, o milę i więcéj zwożoną. Na bramie wjezdnéj do pałacu znajdował się niedawno jeszcze napis:

Ktoś tam sobie kontent z Puław i Tulczyna,
A ja jestem kontent z mego Działoszyna.

Kaplica pałacowa, równie jak druga w pobliżu, zniszczone teraz i zaniedbane, zasługują na uwagę, resztą niezłych malowideł *al fresco*. Po lasach i polach przyległych często napotykać można okopy i wały, które lud szwedzkiemi nazywa; niekiedy też wyorują pojedyncze popielnice Słowiańskie. Rzęd skał w pobliżu wsi Trębaczowa nagromadzonych, tradycja diabelskiemi zowie, utrzymując, że one tu, z pod Krakowa na rozkaz Twardowskiego przeniesione zostały.

Ostrzeszow, miasto główne powiatu i Starostwo grodowe, ma i ziemstwo, nad rzeką Strygową, jak ją Lustratorowie w r. 1616 nazywają (po niem. *Schildberg* w rejenc. Poznańs.), przy granicy Szląskiéj w górzystéj okolicy położone, z obronnym zamkiem dawnym. Przebudował go Kazimiérz W. murami i wałem lepiéj obwarował. Ostrzeszów oddany był r. 1370 przez Króla Ludwika Władysławowi księciu Opolskiemu w lenność, a w r. 1396 przez Władysława Jagiełłę odzyskany. Ważnemi swobodami nadał ten Król miasto w r. 1402, a mianowicie przeznaczył dlań trzeci denar z przysądzonéj kary i zakazał aby niesprzedawano soli po wsiach, ale w samym Ostrzeszowie. Inny jego przywiléj w r. 1416 stanowi dwa tygodniowe jarmarki do roku. Kiedy Szwedzi za Jana Kazimiérza w Polsce plądrowali, również z innemi i zamek Ostrzeszowski ogniem w gruzy zamienili. Rząd postanowił go podźwignąć, jakoż Uchwała Sejmowa r. 1658 wyraziła: „ponieważ za wtargnieniem nieprzyiaciela w państwa nasze, zamek pograniczny

Ostrzeszowski, jest *funditus* ogniem zniszczony, przeto do uznania takowych ruin naznaczamy Rewizorów, którzy *captivo tempore opportuno*, ruiny opiszą i na przyszły seym z podpisem rąk swoich odeślą, aby na przyszłym seymiku koszt mógł bydź naznaczony na restauracyą.“ Żydom w Ostrzeszowie nie wolno było osiadać. Fara tutejsza należy do dyecezyi Wrocławskiéj, prócz niéj znajduje się starożytny kościół z klasztorem OO. Bernardynów.

Kempno, miasto na granicy Szląskiéj o 2 mile od Ostrzeszowa, a 3 od Wieruszowa, (dziś w rejenc. Poznańs. po niem. *Kempen*), przeszło 4000 mieszkańców liczącc. Tu się bardzo wiele grubego sukna wyrabia i znaczny jest handel końmi do Szląska. Dorocznie siedm odbywa się jarmarków.

Grabow, miasteczko z zamkiem nad Prosną, o 2 mile od Ostrzeszowa, a o 6 mil od Kalisza, ma swego Starostę niegrod. (1). Prócz fary zależącéj od dyecezyi wrocławskiéj, jest tu jeszcze kościół i klasztor księży Franciszkanów. W niém znajduje się skład soli, a w okolicach rudy żelazne i kuźnie.

Miasto Grabów było niegdyś własnością starodawnego domu Zarembów, świadczy o tém Niesiecki, mówiąc iż był r. 1264 Benjamin Zaremba Hrabia na Grabowie Wojewodą Poznańskim, a Jan dziedzic na

---

(1) Starostwo Grabowskie w Województwie Sieradzkiem, ziemi Wieluńskiéj, powiecie Ostrzeszowskim położone, składało się od dawnych czasów z miast: Grabowa i Mixtat, ze wsi: Kraszowice, Kuznice, Głuszyna, Czajków, Kotłów i Komorów.

Grabowie Kasztelanem Kaliskim r. 1300. W XV dopiéro wieku wieś ta podniesioną została do godności miasta, przywilejem Władysława Jagiełły danym r. 1416 w Wiślicy, którym tenże Król na żądanie i prośbę Marcina z Kalinowy Zaremby Kasztelana Sieradzkiego (1), ówczesnego dziedzica, udzielił miastu Grabów prawo niemieckie (Jus Theutonicum quod Magdeburgense dicitur), ustanawiając targ jeden tygodniowy w Sobotę, a roczny jarmark na dzień S. Franciszka. Przywiléj ten potwierdzony był przez Zygmunta I r. 1531 na sejmie w Krakowie, i powtórnie przez tegoż Króla r. 1543, a nakoniec przez Jana Kazimiérza dnia 4 Lutego 1649 r.

Marcin Zaremba Kasztelan Sieradzki z synami swémi, Wawrzyńcem i Janem, zapisał r. 1417 dobra swoje dziedziczne Grabów na uposażenie fundowanego przez siebie w Sieradzu kościoła i klasztoru Św. Ducha (2). Syn jego Jan Zaremba Wojewoda Kaliski odjął te dobra klasztorowi, a potomkowie jego pewną tylko summę do klasztoru co rok płacić zaczęli. Metryka Kor. pod r. 1460 piérwszy raz wspomina o Staroście Grabowskim Janie Zarembie Kasztelanie Santockim, który Kazimiérzowi Jagiellończykowi da-

---

(1) Ten Marcin o którym tu mowa, był także Starostą Wieluńskim, Ostrzeszowskim i Bolesławskim. Na sejmie Horodelskim przyjął do herbu swego Gyneth Konczewicza z jego potomstwem.

(2) *Nakielski*, Miechovia fol. 401. Niewłaściwie jednak wsią nazywa Grabów w r. 1417, gdy podług wyżéj przytoczonego przywileju rokiem wprzód wyniesiony był na miasto.

rował summy jakie miał z dawna na Grabowie dom Zarembów. W przywileju Króla Zygmunta I z 1531 danym Proboszczowi Grabowskiemu Mikołajowi Korosz, w którym nadania przodków kościołowi Grabowskiemu służące, a ogniem spłonięte potwierdza: powiedzianém jest, iż Starostą owczesnym był Jędrzéj z Oporowa Wojewoda Brzeski. Lecz już znowu r. 1548 Starostą Grabowskim jest Wacław Zaremba z Kalinowy Kasztelan Nakielski, syn Jana Wojewody Kaliskiego i Leszczyńskiéj; jak to widać z przywileju Zygmunta I danego t. r. miasteczku Mixtat na pewien grunt Siedliszcze zwany. Po nim ciągle Starostwo Grabowskie zostawało w imieniu Zarembów aż do połowy XVII wieku.

R. 1649 Jan Kazimiérz przywilejem swoim oddał Starostwo Grabowskie, jako też i kopalnią żelazną, o któréj wprzód nie było wzmianki w dokumentach, Janowi Kazimiérzowi Krasińskiemu Wojewodzie Płockiemu, Podskarbiemu W. Kor. Staroście Łomżyńskiemu i żonie jego *Amalae Andraut* Hrabiance de *Langéron*. Ci zaś r. 1654 ustąpili prawa swego rodzinie Urbańskich.

R. 1712 w Warszawie August II oddał to Starostwo, za zasługi krajowe, Janowi-Jerzemu Przebendowskiemu Podskarbiemu W. Kor. Puckiemu, Mirachowskiemu i Pokrzywnickiemu Staroście, i żonie jego Małgorzacie-Elżbiecie de Fleming, którzy odstąpili je 1728, wnukowi swemu Marcinowi księciu Radziwiłłowi Krajczemu W. W. X. Lit. i żonie jego Alexandrze Bełchackiéj. Odtąd ks. Radziwiłłowie posiadali Grabów prawem emfiteutyczném, które Stany

obojga Narodów r. 1775 na lat 50 zatwierdziły. Lustracya Starostwa z r. 1628 uczy nas, iż w mieście Grabowie był zamek na kopcu w kwadrat murowany nad rzeką Prosną, do zamku wiódł most z poręczami i brama dwoista nowo zasklepiona; przez rzekę zaś ciągnęły się także mosty ku kościołowi farnemu. Za Jana Kazimiérza, podczas wojen szwedzkich, zamek ten zupełnie przez Szwedów zrujnowany został, tak, że ledwie rudera pozostały. Podzamcze, czyli rezydencya Starosty, było z drzewa kostkowego budowane. Domów osiadłych, miejskiéj juryzdykcyi podlegających było 66, na rynku stał ratusz drewniany. Kościół jeden jest farny staroświecki, drugi konwentu OO. Franciszkanów erekcyi Władysława IV z r. 1635.

Mixtat, *Mixstad* dawniéj *Komorów*, miasteczko o 2 mile od Ostrzeszowa odległe i do Starostwa Grabowskiego należące, było także dawniéj w posiadaniu Zarembów. Jest przywiléj z r. 1366 *in festo S. Andreae Apostoli*, którym Janko syn niegdyś Mikołaja Zaremby, pan i dziedzic na Komorowie, przedaje wójtostwo (Advocatiam) w mieście swojém Komorowie zwaném po niemiecku *Mixtad*, Piotrowi *dicto* Knoth. Przywiléj ów potwierdzony był r. 1546 przez Zygmunta I. Ale tegoż samego Króla jest inny z r. 1528 przywiléj *Innovationis* na prawo Magdeburskie dla miasta Mixtat, dowodzący iż dawniéj już jemu służyło. R. 1552 w Gdańsku przyłączył Zygmunt I wójtostwo Mixtatskie ze wszelkiemi do niego należnościami, do samegoż miasta; roku zaś 1590 Zygmunt III nadał przywiléj miastu na cztery jarmarki do roku. Piérwszy na Ś. Trójcę, drugi na Ś. Michał, trzeci na

trzech Królów, a czwarty na Ś. Wojciech, z utrzymaniem targu tygodniowego ustanowionego przez Zygmunta I. Roku 1619 mieszczanie erygowali szpital w Mixtacie (1).

---

(1) Wiadomości o tych dwóch miastach czerpane są z notat uprzejmie nam udzielonych przez hr. Leona Rzyszczewskiego.

V.
WOJEWÓDZTWO ŁĘCZYCKIE.



Ziemia Łęczycka należała do różnych książąt z rodu Piastów, następnie rządzona była przez udzielnych książąt z linii Kujawskiéj. Ostatni jéj władca: Władysław Łokietek, powtórnie 1305 r. na tron polski wyniesiony, przyłącza raz na zawsze swą dzielnicę do ciała narodu. Zostając przez czas niemały ziemia Łęczycka pod udzielnymi pany, nawykła mieć rząd własny; jakoż za Jagiełły jeszcze przez osobnego Namiestnika czyli Starostę będąc sprawowana, uchwaliła sobie prawa, których zabytkiem następujący edykt: *A. D.* 1418 *statuerunt omnes Domini cum*

consensu Domini Szafraniec Lanciciensis Capitanei, ipso consentientis (sic) *nostri Domini Vladislai Regis Pol.* i t. d. Zbiór tych uchwał mający 27 artyk., nosił tytuł: *Constitutiones Terrae Lanciciensis generales.* Dowodzi to, jak rozczłonkowane w królestwie było prawodastwo.

Granice: na północ przytyka Województwo Brzeskie-Kujawskie, oddzielone strumieniem Głęboka zwanym i częścią rzeki Ochni, która odgranicza także po części od Województwa Rawskiego; na wschód graniczy z témże Województwem, mając przez pół mili Mrogę aż do jéj ujścia w Bzurę, daléj zaś płynie Leśnica do Pilicy uchodząca; na południe przedziela Pilica od Województwa Sandomirskiego, a Wolborka (od Wolborza, aż do ujścia do Pilicy) od Sieradzkiego; na zachód leży toż Województwo Sieradzkie rzeką Nerem oddzielone (1).

---

(1) Nie posiadając dokładnych map z czasów Stanisława Augusta, wielka z tego powodu zachodzi trudność w oznaczeniu granic każdego Województwa. *Karol de Perthées* Pułkow. wojsk kor., Geograf król., wydał starannie i ślicznie uskutecznione kilku Województw mappy; okoliczności krajowe nie dozwoliły mu ukończyć przedsięwziętego dzieła, którego pojedyncze części, stały się dziś rzadkością. Leon hr. Łubieński, miłośnik rzeczy krajowych, udzielić mi raczył mappy 6 Województw Perthéesa roboty, jakoto: Płockiego z ziemią Dobrzyńską r. 1784, Mazowieckiego i Lubelskiego z r. 1786, Krakowskiego r. 1787, Sandomirskiego r. 1791 i Rawskiego r. 1792, na których wyraża autor: iż są zrządzone z niewątpliwych wiadomości, wszystko według reguł geograficznych i obserwacyj astronomicznych. T. L.

Województwo Łęczyckie zawiera 4 powiaty: Łęczycki, Brzeziński, Orłowski i Inowłodzki. Sejmikując w Łęczycy, obiera 4 posłów i 2 deputatów na trybunał. Używa za herb: pół lwa czerwonego w białem polu i pół orła białego w czerwoném polu, grzbietami do siebie obróconych i jedną uwieńczonych koroną.

MIASTO ŁĘCZYCA.



Łęczyca, *Lancicia*, nad Bzurą. Piérwsza o niéj wzmianka zachodzi pod 1108 r., kiedy Bolesław Krzywousty w wojnie ze Zbigniewem, bratem z nieprawego łoża, zdobywa Łęczycę. Miejsce to, pamiętne jest w dziejach prawodastwa tak świeckiego, jak i duchownego. Kazimiérz Sprawiedliwy, pragnąc znieść zagęszczone nadużycia i zdzierstwa, zapewnić od grabieży pośmiertną własność duchowną, tudzież zabez-

pieczyć włościan od ucisków możnéj szlachty, nakazał do Łęczycy zjazd powszechny 1180 r. „Była to piérwsza epocha sejmów naszych prawodawczych, a razem wolności stanu rycerskiego. Duchowieństwo, jako w owym czasie samo tylko piśmienne, a piérwsze w radzie monarchów z powołania i z nauki miejsce trzymające, przodkowało temu zjazdowi. Wezwany tamże Bolesław książe Szląski na Wrocławiu z Leszkiem Mazow., Ottonem Poznań. i szlachtą dla przyjęcia i potwierdzenia ustaw. Biskupi dla większego wrażenia w odzienie kościelne przybrani, ogłosili ludowi kilka wyroków, które ażeby tym ściśléj zachowane były, klątwy duchowne na przestępnych włożyli. Ogłoszone prawa, znalazły powszechną u wszystkich pochwałę. Wyprawieni natychmiast posłowie do Rzymu, otrzymali od Alexandra III potwierdzenie uchwał Łęczyckich" (1). Zjazd ten, poczytywany bywa i za synod. W XIII wieku przechodziło miasto w posiadanie różnych dzielnic książęcych, miewało też i udzielnych swych Panów z linii Kujawskiéj, a wtedy wystawione bywało na domowe rozterki i najazdy. Najczęściéj ze wszystkich miast po Piotrkowie, odprawiały się tu obrady stanu duchownego. Ważnym jest synod 1285 r. pod przewodnictwem Arcybiskupa Jakóba Swinki, gdzie między innemi postanowiono: aby urzędów duchownych cudzoziemcom nie dawać i na czele szkół nie umieszczać mistrzów, którzyby języka polskiego dostatecznie nie posiadali. Witenes W. Ks.

---

(1) *Naruszewicz.*

Lit. wspólnie z Prussakami, złupił i spalił miasto r. 1294, mieszkańców część wymordował, resztę w niewolę zagarnął. „R. 1331 przyciągnąwszy Krzyżacy do Łęczyce, wokoło ią zapalili i zamku dobyli, który też spalili“ (1). Kazimiérz W. obwiodłszy miasto murem, zamek mocniéj obwarował, testamentem zaś 1370 r. przekazał ziemię Łęczycką wraz z innemi wnukowi swemu Kazimiérzowi księciu Szczecińskiemu. Gdy tak hojne darowizny z uszczerbkiem były dla korony, objąwszy przeto Ludwik rządy, wszedł w układ z książęciem, dając mu natomiast ziemię Dobrzyńską. R. 1400 przeniesione miasto z prawa polskiego na chełmińskie i porównane z Kaliszem, co do innych praw i zwyczajów. Jagiełło w przywileju 1406 r. wyraża: gdy po spaleniu miasta przez niejakiego Bartłomieja Wizemberg (2), rozproszeni mieszkańcy, mimo iż naznaczony im termin rok i sześć niedziel upłynął, a oni nie wrócili i place własnością ich będące, są dotąd nie zabudowane, pozwalamy przeto 28 obywatelom tutejszym, ażeby puste place na ulicy sukienniczéj (*platea pannitextorum*), aż do bramy toruńskiéj (*ad walwam Thorunensem*) i daléj aż ku klasztorowi Dominikanów, jakoteż naprzeciw szkoły przy kościele S. Jędrzeja, odbudowali i wieczyście posiadali, nie uiszczając żadnych opłat do skarbu królewskiego. Doz-

---

(1) *Bielski. Naruszewicz* zaś mówi: obronił się zamek, miasto z okolicami wypalone.

(2) *Długosz* pod 1376 r. wzmiankuje o Bartł. de Viszemburg, zowiąc go *Capitaneus Cujaviae*, a pod 1431 mówi znowu: Bartoszius Viszemburg de domo Nałęcz. Który z nich i z jakiego powodu spalił Łęczycę?

walamy oraz mieszczanom, na bagnach od strony Torunia, pobierać opłatę mostową po pół grosza od konia, obracając dochód takowy na naprawę dróg i mostu. Królowie ze szczepu Jagiellońskiego, często nakazywali tu zjazdy, zwoływali sejmy, a za Kazimiérza IV uchwalony został 1448 r. statut, zwany Łęczycki. W czasie obrad 1454 r., na których obecni byli: Władysław i Bolesław ks. Maz., przybył Gabryel de Baysen Wojewoda Chełmiński z wielu Pruss obywatelami, którzy świeżo poddali się pod berło polskie. Fryderyk Marg. Brandeburski upraszał Króla przez posłów, aby nie był mu na przeszkodzie w odzierżeniu nowéj Marchii od Krzyżaków odpadłéj, książe zaś Stolpeński błagał o pomoc w celu odzyskania tejże Marchii, prawem dziedzicznem do niego należącéj, przyrzekając z niéj hołdować. Znaczne i ludne w owéj epoce było miasto; na wojnę bowiem z Krzyżakami 1459 r. dostawiło 25 zbrojnych pieszych. Przy końcu 1474 r. wracając Kazimiérz IV z wyprawy Szląskiéj przeciw Maciejowi Król. Węgierskiemu, dawał tu posłuchanie posłom Bawarskim, starającym się o rękę Jadwigi, najstarszéj Królewny, dla księcia Jerzego. Zawarto warunki małżeństwa, z oznaczeniem posagu 32,000 czer. zł., w przeciągu lat pięciu wypłacić się mające. R. 1547 Prymas Mik. Dzierzgowski, zwołał synod prowincyonalny, który był dwunastym i ostatnim w Łęczycy odprawionym. Uchwalono, aby jak najpilniéj przestrzegać jedności w wierze Rzymsko-katolickiéj i unikać dysput względem religii podczas biesiad i przy kielichach, jakie zwykli wszczynać kacerze. Podług rewizyi 1564 r., znajdowa-

ło się na części jurysdykcyi Król. piwowarów 46, szewców 30, piekarzy 27, kramarzów 16, rzeźników 8, postrzygaczy 2, zdunów 20, przekupek śledzi i węgorzów 12. Opisawszy rewizorowie ile kto rocznie płaci, wyrażają: „garnczarze nie placzą czinssu pieniężnego, alie kiedy winiessie thowar szwoy na targ, thedi od iednego bierzą garnczow, czo za grosz ieden stogii, kthore garncze obraczaią do zamku y na potrzebą folwarkow. Kazda przekupka kthora sliedzie, węgorze przedawa, do roku tilko grosz ieden dawa, abo czteri sliedzie. Domow zidowskich iesth 17, skazdego placzą po fonthu iednemu pieprzu, a naiemnich domow w kthorich mięskaią zydowie 3, skthorich takze placzą po funthu pieprzu. Czinszu zidowie czo suknem kupczą, placzą po gr. 18, kthorich iesth na thenczasz pięcz.“ Miasto obdarzone licznemi przywilejami, obfitowało w dostatki, lecz przez najazdy nieprzyjaciół i kilkakrotne pożary, uległo zniszczeniu. Opanowali je Szwedzi 1655 r., po jedenastu zaś dniach oblężenia, zdobywa je r. n. Jan Kazimiérz d. 14 paźd. Dowódca załogi, po zawartéj umowie zamek poddaje. A że żydzi na szturmujących Polaków, kamieniami rzucali, wycięto ich do tysiąca. Jak wielką wojna ta zadała klęskę, najlepszém jest świadectwem lustracya 1661 r. „Zamek podczas obleżęnia y szturmęm odbierania go *de manibus hostilibus Suecorum*, tak z dział jako granatow y inney rożney strzelby po większey części zruinowany, ktorego *ruinas* dla powietrza nie przyszło opisać, iako y samego miasta, ktore podczas szturmu, ogniem od woyska naszego także *funditus* iest zniesione. Podczas obięcia miasta przez

Szwedów *ex hostili suspitione*, wycięto mieszczan gospodarza samego 185, a potym podczas szturmu dobywaiąc Szwedów spalono wszytko miasto, którego czasu żydow 1700 w pień *utriusque sexus* wycięto. Teraz dopiero *his calamitosis temporibus, prout ex seria inquisitione patuit*, pobudowało sie na pogorzeliskach domow 18, a zydowskich 5. *Juxta lustratione anni* 1616 miesczanie trzymali roli łąnow 13½. Płacili łąnowego *annuatim* do zamku po gr. 18. O tych gdyśmy dostateczną czynili inquisitią, referowano nąm, iż od kilkunastu lat zaniechali tych gruntow siać, bo y successorow do nich niemasz y prawie większą też ich część *per pia legata* kościołom roznym y klaszt. *cesserunt*, zaczym zaden z nich prowęnt *ad praesens* nie idzie. Jarmarkow bywa dwa, ieden na S. Mikołay, a drugi na S. Alexy, ktorego iarmarcznego JMX. Arcyb. Gniez. y XX. Wikaryuszowie thumu maią dziewiątą i dziesiątą niedzielę. Ktore exactie iarmarczne, targowe y cło szacowano na rok fl. 298. Teraznieyszych czasow niespokoynych y roznemi niebespieczenstwy zawieruszonych, ledwo na rok *citra vel ultra* uczynić moze fl. 150. Podwodne pieniądze: tych płacywali *quotannis in summa* fl. 40. Podczas pospolitego ruszenia wyprawuią woz leguminami do obozu naładowany, przy nim parę pachołkow w barwie, z muszkietami y innym oręzęm. Szewcow teraz iest 8, piekarek 5, kramarek 2, garncarzy 4. Zydzi (ktorych bywało domow 30) dawali po funcie pieprzu do ząmku, a poniewaz sie y do mieszkiego prowęntu pewną kwotą przykładaią, ordinuiemy po funcie iednym, *facit* fl. 3.“ W drugiéj wojnie Szwedzkiéj za

Augusta II, ciągłe przechody wojsk różnorodnych i popełniane zdzierstwa, do ubóstwa znowu mieszkańców przywiodły. Korzystając żydzi z niedoli miasta, coraz więcéj poczęli osiadać i domy nabywać, roku zaś 1724 otrzymali przywiléj dozwalający im kupczyć wszelkiemi towarami, żelazem i mosiądzem handlować, czapki i futra w rynku wywieszać, ryby, śledzie i sól sprzedawać, trudnić się rzezią bydła, miody sycić, beczkami, garncami i kwartami przedawać, gorzałkę szynkować. Nakoniec 1782 r. wyjednali zezwolenie wystawienia bóźnicy. Lustratorowie 1765 r. podają: „do zamku most nowo postawiony, ieszcze niedokończony kiedy poręczy do niego niemasz. Brama z zwodem na łańcuchach ubespieczona, teraz zaś y zwodu y dawney nie masz figury, u iednego tylko lawetu ieden łańcuch. Facyata bramy bliska do upadku, bo mocno mury się porysowały, ozdoby *in rudera* obrócone, iedna tylko sciana od miasta na zachód słońca, są pokoie o 3 kondygnacyach, ale wszystkie puste y wchód do nich niebespieczny, zadnego okna niemasz, dopiéro W. Starosta kazał robić ramy y drzwi, ale y te nowo wstawione przez swawolę młodzi są nadruynowane. Wieża szlachecka zruynowana. W zamku są dwa archiwa ziemskie i grodzkie, kancellarya ziemska lubo w szczupłym xiąg zbiorze, porządnie iednak iest zachowana, grodzka zaś w wielkim zostaie nieporządku. Miasto niegdyś forteca, murem y wałami opasane, nad błotami położone, teraz ostatnim grozi upadkiem, kiedy mury mieyscami porozwalane, porysowane, baszty poobalane, w bramach żadnego niemasz zawarcia. W środku miasta domów mieyskich

znayduie się 36, szlacheckich 4 y kamienica p. Szulmierskiego. Szewców iest 10, piekarzów 10, gancarzy 4, slusarz 1, kowalow, rymarzow y stolarzow razem 6, krawiec katolik 1, bo żydów iest więcey iak 20, dla czego y cech zginął. Jatek mieyskich nie masz bo ich żydzi drzierżą. Domow żydowskich w mieście 36, a kramnic 20; płacą z domów, handlów, kramów i stacyynego zł. 1200.“ Ostatnia lustracya 1789 r. również ważne a więcéj szczegółowe zawiera wiadomości: „Sstwa possessorem dożywotnim jest JW. Maciéj Korczak Łuszczewski, Kasztelan Rawski. Miasto niegdyś forteca, wałami i murem opasana, nad błotami położone, około którego mury i baszty częścią porozwalane, częścią zaś w r. p. na wybudowanie ratusza porozbierane i koronki w okoł pozrucane. Brom jest dwie (Krakowska i Poznańska), w których żadnego zamknięcia niemasz. Cały zamek fossą dokoła opasany, wedle którego po jednej stronie idzie Bzura, do którego wchodząc jest most na palach, w którym dylów kilkunastu brakuje, inne ponadgniwały i już się powywracały. Facyata bramy w r. p. z połową wiązań i dachu ze szczętem upadła, druga zaś co tylko nie upadnie. Archiwum grodzkie do XX. Dominikanów jest przeniesione, a ziemskie tam jeszcze, ale w wielkim niebespieczeństwie zostaje, do którego przystęp trudny. Zamek przez Szwedów zrujnowany, a późniéj przez wojsko obce szukając pieniędzy w murach podziurawiony. Domów w rynku i w ulicach przez mieszczan posiadanych 45, żydowskich zaś 47, a na przedmieściu podobnież przez mieszczan posiadanych 22 (inne szlacheckie i klasztorne).

Szewców domostwa posiadających 13, a komorą mieszkających 9; piekarzów domostwa mających 9, komorą zaś mieszkających 4. Gancarzy 2, ktorzy dawniej do zamku garki dawali, to więc wydawanie znosząc, aby każdy do skarbu starościńs. płacił po zł. 3. Kotlarzy 2, każdy płacić będzie po zł. 4, krawców katolików 2, krawców żydow 25, stolarzy 2, smuklerzy żydow 6, kuśnierzy żydow 8, cyrulików żydow 4, złotnik żyd, wszyscy po zł. 2 płacić mają. Łopatkowego od rzeźników miejskich i żydowskich postanawia się zł. 810. Mieszczanie gdy rzeź bić będą, od wołu lub krowy po zł. 1½, od cielęcia po gr. 15, od wieprza po gr. 10, a od barana po gr. 6 do skarbu staroś. przykładać się mają. Jarmarcznego czyni zł. 15 i t. d. *Efficit* całéj intraty z miasta zł. 8379 gr. 15.“ Oprócz archi-kollegiaty, za miastem będącéj (ob. *Tum*), znajdują się: fara, Dominikanie fundacyi Kazimiérza W., Norbertanki, Bernardyni i Jezuici przez Teodora Potockiego Prymasa osadzeni; wybudował im zaś kollegium Stef. Szołdrski Starosta Łęczycki 1730 r. i uposażył. Liczne były przez nich utrzymywane szkoły. Zamek wsławiony jest podaniem gminném o djable *Boruta* zwanym, przebywającym w podziemnych sklepieniach. Pożar 1794 r. większą część miasta zamienił w popiół; rząd Pruski wyznaczył fundusz na zapomogę dla murujących się; ponaprawiał opasujące mury i baszty, a nadto nowe wzniósł szańce. Łęczyca do koła otoczona rozległemi bagnami, głośna jest obfitém połowem piskorzy.

Tum, wieś o ćwierć mili od Łęczycy. Posiada kościół jeden z najdawniejszych w kraju, który jest

oraz kollegiatą najpiérwszą po katedrach, i dla tego nosi tytuł: Archi-kollegiaty. Fundacya téj świątyni wyryta na marmurowéj tablicy, staraniem jednego z przełożonych, opiewa: iż piérwsze jej założenie nastąpiło we dwa lata po przyjęciu przez Mieczysława wiary Chrystusa, t. j. 967, a 1180 r. stanął kościół w kształcie, jaki po dziś dzień istnieje. Przyległy będąc Łęczycy, spólnych z nią nieszczęść doświadczał. Czesi, Krzyżacy, Szwedzi, szukali tu zdobyczy. Najokropniejszą zaś klęską dotknięty został 1294 r. Witenes ks. Lit. wespół z Prusakami, napadłszy niespodzianie w czasie Zielonych świątek, wymordował mnóstwem ludu napełnioną kollegiatę. „Rzuciło się potém pogaństwo do wiązania księży i szarpania sprzętów kościelnych; podpalone dachy okoliczne, zażegszy świątnicę, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyły“ (1). Odwieczny gmach ten, nietylko wiadomości, ale i widzenia jest godzien; wybudowany z kamienia polowego ciosanego; tak pod względem sposobu stawiania, jako i ówczesnéj architektury, nie gotyckiéj, ani włoskiéj, jest równie rzadką osobliwością; narożne kamienie są tak wykowane, iż nie potrzebowały być w rogu spajanemi. Zwrócićby powinny uwagę badaczów starożytności, z kamienia wyrobione grobowce. Nader odległych sięgają one czasów i niewiadomo czyje zawierają zwłoki, chociaż wyraźnie zdają się mieć dochowane napisy. Odmienny sposób pisania głosek w dawnych wiekach, tajemnicą osłania ciekawość wędrowca. Ró-

(1) *Naruszewicz.*

wnież do niewyczytania jest kilka wyrazów nad drzwiami zakrystyi. Prałaci i kanonicy, mieszkają w osobnych domach, drewnianych wprawdzie, ale przyjemnie wśród drzew i sadów rozproszonych. Tum leży na obszernych łąkach, przystęp do niego jest trudny, a częstokroć i niepodobny, z powodu błot i topielisk.

Brzeziny, nad Mrożycą. O ludności miasta wnosić można z uchwały Wielkopolanów 1459 r., czyniącéj stosowny rozkład, dostawić się mających uzbrojonych pieszych na wojnę Pruską. Na Brzeziny przypadło 13 ludzi; większa zaś część miast ziemi Łęczyckiéj, zaledwo po dwóch dostarczyć miały. Sarnicki około 1585 r. piszący, wyraża: miasto bardzo obszerne i wybornymi rękodzielnikami sławne, należy do Lasockich (1). Władysław IV, przychylając się do próśb Hier. Konst. Trojanowskiego Chorążego Łęczyckiego, postanawia 1640 r. w mieście jego dziedzicznem Brzeziny, w Województwie Rawskiem leżącém (sic) jarmarki: na ś. Trójcę, na ś. Jadwigę i w poniedziałek po niedzieli środopostnéj. Wojny szwedzkie i inne przygody, zmniejszyły i zubożyły mieszkańców; pragnąc ich byt polepszyć dziedzic Antoni Lasocki Kasztelan Gostyński, wyjednał u Stanisława Augusta 1777 r. przywiléj na 4 jarmarki, jakoto: nazajutrz po Nowym Roku, w poniedziałek po niedzieli kwietniéj, w poniedziałek po niedzieli między oktawą Bożego Ciała i nazajutrz po ś. Bartłomieju. Miasteczko to, musiało niegdyś posiadać zamek, (gdyż Ka-

---

(2) „Oppidum amplissimum, egregiis artificibus refertum.“

sztelan mn. Brzeziński, zasiada w senacie. Jest tu fara murowana i klasztor Reformatów.

Orłów przy ujściu Ochni do Bzury. Że miejsce to w upłynionych wiekach, ludniejsze było od wielu miasteczek Województwa Łęczyckiego, najlepszym dowodem jest uchwała Wielkopolska 1459 r., naznaczając dostawić ztąd pięciu uzbrojonych pieszych, na odsiecz Malborga w czasie wojny z Krzyżakami. Zyg. August przychylając się do prośby mieszczan dóbr król. Orłowa, przenosi 1550 r. targi z piątku na środę, a nadto: do trzech istniejących jarmarków, przydaje czwarty na ś. Annę. Dla zachęcenia zaś przybywających na takowe, uwalnia przez lat ośm od opłaty targowego. Pożary i klęski krajowe przywiodły mieszkańców do ubóstwa, zachował wprawdzie Orłów nazwę miasta i zaszczyt że jest powiatowém, ale w istocie niczém się od wsi nie różni.

Inowłodź nad Pilicą. Kazimiérz W. zbudowawszy zamek, opasał miasto dokoła murem, nadając je Janowi Niemirze. Wkrótce potém, miejsce to stało się znowu własnością królewską, jak się okazuje z aktu zamiany 1393 r. Ponieważ zamek Inowłodź, wyraża Jagiełło, jest nam i krajowi bardzo potrzebny, przeto za tenże dajemy Janowi Niemirze i Abrahamowi synowi Abrahama, w zamian wiecznemi czasy, zamki: Kiembłów i Zbąszyn z przyległościami. Co do ludności, piątem było miastem w ziemi Łęczyckiéj, na odsiecz bowiem Malborga 1459 r., dostawić obowiązane było 12 uzbrojonych pieszych ludzi. Zygmunt I, mając wzgląd na mieszczan, którzy przez pożar wszelkie swe postradawszy przywileje, wystawieni

są na wielkie uciski i dolegliwości, pragnąc przeto los ich polepszyć, ponawia 1518 r., przez ojca swego nadany przywiléj, ażeby połowę tylko cła opłacali w całém państwie od swoich rzeczy i towarów; od targowego zaś w miastach królewskich pobieranego, zupełnie uwalnia. A nadto, poleca po wszystkie czasy Starostom dopilnowanie, ażeby po wsiach do zamku *Innowlodz* należących, w przestrzeni jednomilowéj, piwa niewarzono i li tylko Inowłodzkie sprzedawano, nakoniec zakazuje odprawiania targów w takowych włościach. Zygmunt III na przełożenie Mik. Wolskiego Marsz. W. Kor., Starosty Inowłodzkiego, zaprowadza 1618 r. jarmarki: na ś. Filipa i Jakóba, na ś. Trójcę i na przemienienie Pańskie. Na przyległych błoniach, zniósł Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski oddział Szwedów 1655 r. Starostwo niegrodowe tutejsze, podług lustracyi 1765 r. zostawało w dzierżawie Leona Moszyńskiego. „W mieście i na przedmieściach domow 35. Mieszkańcy rynkowi których jest 13, dają owsa sepnego po korcy 2, ulicznych mieszkańców 4, dają trzech po korcu, a czwarty puł, poniewasz ubogi. Bywa jarmarków dziewięć. Zamek niegdyś królów rezydencya, teraz pustynia, z trzech stron muru niemasz. Dwór starościński nowo postawiony, połową dokończony.“ Nie polepszył się stan miasta 1789 r. gdyż: „lustracya zastaje domów 35, które najnieporządniéj budowane, zaledwie 4 w nim dobre. Jest fundowane na łanach 14½, niegdy murem miasto było opasane, co jeszcze pozostała brama i kawałek muru stojący zaświadcza. Zamek, dziś pustynia, na okopie niedaleko rzeki wystawiony, mury

jeszcze jego z trzech ścian nieco tylko opadłe, bez pokrycia, dawnéj wspaniałości świadki, a teraz gruzów i rozwalin jego ostatki pozostałe. Rybacy płacą zł. 20, kowal zł. 40. Do roku bydź winno jarmarków 9, teraz tylko dwa bywać zwykło. Kościół parafialny murowany pod tyt. ś. Michała. Most na Pilicy nowo-budowany na palach sosnowych wygodny. Piec wapienny niedaleko rzeki wystawiony z cegły. Kamień wapienny ciągnący się jedną warstwą bardzo dobry, z którego na intratę piec korcy 150 w sobie zawierający, korzec po zł. 2½ przedawany. Summaryusz ogólnéj intraty ze Starostwa zł. 10,088, gr. 26, z czego przychodzi połowa na skarb Rzeczypospolitéj.“ Miasto zalecające się niegdyś wybornemi piwami, w biednym jest stanie i całkowicie z drzewa zabudowane; mieszkańcy utrzymują się z rolnictwa i z wydobywania kamienia wapiennego. Jedyny miastu pozostał zaszczyt, iż ma kaszt. mn.

Łodź, w powiecie Brzezińskim. Odwieczna majętność Biskupów Włocławskich, późniéj Kujawskimi zwanych. Stosownie do uchwały Wielkopolanów 1459 r. dostawić miało miasto *Lodza* uzbrojonego pieszego na wojnę pruską. Jan Olbracht, przychylając się do prośby Krzesława (Creslai) z Kurozwęk Bis. Włocł., Kancl. W. Kor., stanowi 1496 r. w mieście *Lodzya*, ziemi Łęczyckiéj, do stołu Bis. Włocławskich należącem, targ tygodniowy we wtorki, jarmarki zaś: na Narodzenie N. P. i na ś. Wojciech, pozwalając przybywać wszelkiego stanu ludziom, kupczyć i handlować bez najmniejszéj przeszkody. Dla większéj dogodności, wyjednał Biskup Jan Drohojowski u Zygmunta

Augusta 1553 r., iż jarmarki na inne dni przeniesione zostały, a nadto przydał król i trzeci na ś. Tomasz. Nie polepszył się przez to byt mieszczan, a Łodź pozostała lichą, drewnianą mieściną, od samych chrześcian zamieszkałą.

Kazimierz, nad Nerem. Nie masz pewności, kiedy i przez kogo założony został, niczém też nie jest pamiętny. Jagiełło stanowiąc 1418 r. pobór myta dla Lutomierska, wzmiankuje o przewozie między tém miastem a Kazimierzem. Mało musiało być ludne, skoro 1459 r. nakazano mu dostawić jednego tylko uzbrojonego na wojnę z Krzyżakami. Z lustracyi powiatu Łęczyckiego 1661 r, okazuje się, iż Kazimierz należał do dóbr królewskich. Rewizorowie bowiem podają: „z łanow 9 powinni miesczanie dawać owsa stacyinego z kazdego łąna wierzchowatey miary po korcy 3, co uczyni strychowanych korcy 33¾. Kurów 18, serow 18, iaiec kop 3, wołowego gr. 18. Łąkę do zamku (Łęczyckiego) wymierzoną oprzątać powinni w Wiczkowicach.“ Majętność ta następnie, czy przez zamianę, czy przez darowiznę, należeć poczęła do stołu Bis. i kapituły krakowskiéj. Z drzewa zabudowane mieścina, utrzymuje się z uprawy roli i od samych chrześcian jest osiadłe.

Zgierz nad Bzurą, w powiecie Łęczyckim. O założeniu miasta, nic powiedzieć nie można; 1420 r. nastąpiło przeniesienie mieszczan i wsi *Kargolec*, z prawa polskiego na niemieckie. Że było i w upłynionych wiekach mało znaczącą posadą, dowodem jest nakaz 1459 r., ażeby *Sgerzs* dostawił zbrojnego pieszego na wojnę. R. 1504 zaprowadzony został jarmark i targ

tygodniowy. Po wojnie szwedzkiéj, smutny skreślają obraz lustratorowie 1661 r. tutejszéj królewszczyzny, czyli Starostwa niegrodowego. „Possessorem tey dzierżawy iest JP. Stan. Wężyk Rothmistrz JKM. i to za przywileięm 1659 r. Podług opisania dawnych lustracyi było wszytkich łąnów mieyskich 108½, których 4 w iednę włokę wchodzą. *Ad praesens* dla srogiego spustoszenia tylko iest osiadłych łąnow 4. Domow osiadłych 10, płacą czynszu S. Marcińskiego *per denarios decem*. Piwowarow 3, płacą kotłowego *annuatim per* gr. 12. Owsa stacyinego powinni wszyscy miesczanie dawać miary rowney strychowaney łęnczyckiey korcy 29, albo za kazdy korzec stanowię-my zeby płacili *per gr.* 21. Kurow pospolitych powinni wszyscy dawać na rok 36, serow składać 36, albo pieniądzmi one okupić, płacąc kazdy po gr. 1, den. 9. Jaiec powinni dawać na rok kop 3, albo za nie dać po gr. 10. Wołowego *annuatim* wszyscy powinni składać fl. 1, gr. 6, piwa stacyinego daią pułkłodkow 4. Szewców na tęnczas iest 2, garnczarzów bywało 12, teraz tylko iest 1, daie na dworską potrzebę garncy roznych *annuatim* 3 kopy. Miesczanie zalewać powinni zboża na słod piwny nie więcey ani mniey tylko korcy osm, a od tego powinni wymiaru dawać pułkorca słodu niemielonego miary łęczyckiey pod rękę mierzaiąc. Na gorzałcany słod *simili* zalewać y wymiar oddawać. Cło taxowano ad fl. 30, teraz poniewaz kupiectwa poustawały dla roznych rozruchow woięnnych y rzadko kiedy sie furmani albo kupcy z towaręm trafią, *habita itaque ratione annuatim taxatur ad* fl. 12. Jarmarków bywało 3, y te

ustały, ledwo iedęn na rok bywa. Coronacyine pieniądze: o tych dali sprawę, iż ich nigdy nie składali. Podwodnych pieniądzy do skarbu JKM. na posztę należących, *anno* 1655 zapłacili *in quadruplo* fl. 19, gr. 6.“ Następnie polepszył się stan miasta, albowiem podług luctracyi 1765 r., znajdowało się domów 56, garncarzy 7, każdy płacił po zł. 6, szewców 6, kołodziejów 21, bednarzy 6, stelmachów 3, solarzy 6, kowal 1, szkudlarz 1 (co gonty robi), wszyscy opłacali po zł. 2; rzeźników zaś pewnéj liczby nie było. „Wszyscy mieszczanie z Zegrza (1) corocznie do dworu oddają owsa miary łęczyckiéj, w któréj w każdym korcu jest miary nowéj garcy 72, korcy 30, rachując korzec po zł. 3, uczyni zł 90 (inne daniny, jak powyżéj).“ Lustracya 1789 r. podaje, iż dzierżawcą Zgierskim jest Onufry Wilkanowski Łowczy Łęczycki; liczba domów wynosi 65, z każdego płacą właściciele czynszu po gr. 10, ilość rzemieślników nie zmieniła się, wyjąwszy iż szewców tylko jest 3. „Rzeźników w Zegrzu pewnéj liczby nie było, odtąd dwoch postanawiamy, których wybranie W. dzierżawcy zlecamy, a ci corocznie każdy płacić będzie do dworu po zł. 10. Piwowarów teraz nie ma, a piwo się nie szynkuje. Intrata z miasta zł. 461, gr. 22, sz. 2.“

Łagiewniki, wieś nad Bzurą, o pół mili od Zgierza. W kościele Franciszkanów, fundowanym 1678 r. spoczywają zwłoki Rafała Chylińskiego, zmarłego 3 grudnia 1741 r. Dla roztrząśnięcia świątobliwości,

---

(3) Ta i następna lustracya piszą naprzemian Zegrz i Zgierz; *np.* z dzierżawy Zegrza, wójtostwo Zgierskie.

cnót i cudów tego sługi Bożego, wyznaczył tu Prymas 1761 r. kommissyą, która od 23 listopada do 1 grudnia, przesłuchiwała świadków; z tych 25 wykonała przyzwoitą temu aktowi przysięgę, a dalsze czynności odłożone zostały do marca r. n. Gdy stany Rzeczypospolitéj dopominały się 1764 r. o przyśpieszenie processu, rozpoczął się takowy ze strony stolicy apostolskiéj 1773 r. w Warszawie, a ukończony miał być w Łagiewnikach. Wypadki polityczne, zatamowały dalsze czynności beatyfikacyi ojca Rafała. Miejsce to, słynie cudownym obrazem S. Antoniego.

Stryków nad Mościenicą. Stosownie do uczynionego rozkładu przez Wielkopolanów 1459 r., wypadło na miasto dostarczyć 6 uzbrojonych pieszych na wojnę pruską. Klęski przez ogień zrządzone, przywiodły mieszczan do upadku, a dobrodziejstwa przez królów świadczone, nie zdołały ich podźwignąć. I tak Zygmunt I, mając wzgląd na *Stryhkow* dziedzictwo Jarosława Łaskiego Wojewody Sieradzkiego, przez pożar zupełnie zniszczone, uwalnia je 1520 r. od opłaty czopowego na lat dwa, od szosu zaś, wszelkich danin i podatków teraz istniejących i w przyszłości ustanowić się mogących, na lat 15. Tenże król, dla tém rychlejszego wzrostu *Stryykowa*, majętności Hier. Łaskiego Wojewody Sieradzkiego, ustanawia 1535 r. jarmark na S. Annę. A gdy powtórnie zgorzał *Strykow*, uwolniony został 1543 r. od opłaty szosu i wszelkich podatków na lat ośm, od czopowego zaś na kwartał. Zygmunt August przychylając się do prośb sekretarza swego Mikołaja Łaskiego,

Krajczego Nadwornego *(mense nostrae Jncisoris)*, Malborgskiego i Krasnostawskiego Starosty, uwalnia 1565 r. *Sthryikow* od opłaty ceł król., grobelnego i od wszelkich opłat, na lat cztery, jakoteż i od czopowego, ale tych tylko mieszczan, którzy pożarem dotknięci zostali. Głośny ze swych prac historycznych, Maciej Osostowicz Stryjkowski, archidyakon Żmudzki, tu się urodził 1547 r. Sam o sobie i przygodach swoich wyraża:

„A chcesz wiedzieć bieg mały naszego żywota,
„Wiedz, żem się tam rodził, gdzie ma gniazdo cnota,
„W Strykowie: przodków moich Osostow z lat dawnych
„Dziedzicznym, z herbu Leliw od piorunów sławnych.“

Maliński, Podkomorzy Łęczycki, dziedzic Strykowa w powiecie Brzezińskim leżącego, wyjednał u Augusta III przywiléj dnia 22 listopada 1744 r. w Grodnie dany na 8 targów do roku *(fora septimanalia)*, jakoto: na Nowy Rok, ś. Maciéj, w piérwszą niedzielę po ś. Józefie, w Wielki Czwartek, na śś. Piotra i Pawła, ś. Małgorzatę, ś. Łucyą i ś. Barbarę. Małe to, z drzewa zabudowane miasteczko, przepełnione jest żydami.

Piątek nad Moszczenicą. Odwiecznie należy do stołu Arcybiskupów Gnieźnieńskich; niewiadomo wszakże, kiedy i przez kogo nadany im został, lub czyli też sami go nabyli. Jagiełło ponawiając 1429 r. dawniejsze przywileje, najmocniéj zaleca, ażeby nie wymagano od mieszczan ceł i targowego w całém królestwie. Co też i następni Królowie potwierdzali. O ludności miasta wnosić można z uchwalonego Wielkopolanów rozkładu, celem dostawienia uzbrojonych

pieszych na wojnę pruską 1459 r. Na *Pyanthek* przypadło 14 ludzi, gdy zaś inne miasta Łęczyckie, zaledwo po dwóch dostarczyły. Zygmunt I Stary przychylając się do prośb Arcyb., zezwala 1511 r. na zaprowadzenie jarmarku w dniu ś. Agnieszki. Stefan Czarniecki Kasztelan Kijowski napadłszy niespodzianie 1655 r. na stojących opodal miasta Szwedów z Wielkopolanami, poraża i do ucieczki zmusza. Piwa tutejsze słynące dobrocią (1), znaczny miały pokup. Na mocy przywilejów, wzbronione jest mieszkanie starozakonnym. Miasteczko, oprocz murowanego kościoła, całkowicie z drzewa zabudowane, szczyci się wszakże brukiem.

Bielawy nad Mrogą, w powiecie Orłowskim. Należały w przeszłych wiekach do znaczniejszych miast Województwa Łęczyckiego; na wojnę bowiem 1459 r. dostarczyły 6 uzbrojonych pieszych. Alexander, przychylając się do uczynionych przełożeń, iż wielki gościniec prowadzi z Mazowsza do Łęczycy przez miasto *Byelawy*, pozwala 1505 r., ażeby dziedzice: Jan, Stanisław, Kacper, Dersław i Jakób bracia rodzeni, wystawili most na rzece, i żeby tak oni, jakoteż i prawi ich potomkowie, pobierali myto: od wozu po 3 denary, od konia po 2, od wieprza zaś i innego bydlęcia po denarze. Od takowéj opłaty nikt wyłączać się nie może, ale natomiast most w należytym stanie ma być utrzymywany. Zygmunt August, na prośby Jana Bielawskiego i Jana Tarnawskiego dziedziców

---

(1) Piantek, quem cerevisia optima celebrem reddit. *Cellarius* 165 r.

miasta *Bielavi*, ustanawia 1556 r. targ tygodniowy i jarmark na ś. Wojciech. Głównym przemysłem były piwa, mające nieoślednią wziętość. Musiały targi upaść, skoro Stanisław August przychylając się do prośby dziedzica Szymona Dzierzbickiego Kasztelana Brzezińskiego, zaprowadza 1775 r. targ w poniedziałek. Majętność ta, przeszła następnie do hr. Skarbków. Fara murowana, ozdobą jest drewnianéj mieściny.

Sobota nad Bzurą. Kazimiérz IV (1), przychylając się do prośb Tomasza *de Sobotha*, Sędziego ziemi Łęczyckiéj, przenosi 1451 r. targi, przez ojca swego nadane, ze środy na soboty, pozwalając wszelkiego stanu ludziom na takowe uczęszczać bez najmniejszéj przeszkody, handlować, przedawać i t. p. Na wojnę z Krzyżakami, dostarczyło miasto 1459 r. dwóch zbrojnych pieszych. Zygmunt I stanowi 1519 r. jarmark na ś. Bartłomiej, a 1526 r. dziedzic Tomasz Sobocki (Szoboczski), uprosił u króla przydanie jarmarków na św. Wit i na Wszystkich Świętych. W przywileju 1779 r. wyraża Stanisław August: „czułości i dobroczynności naszéj król. rzecz przyzwoitą bacząc, wszelkiemi sposobami y srzodkami pomnażać dobro y maiątki poddanych naszych, chętnie więc do tego końca przychyliliśmy się na prośbę Ur. Winc. Zawiszy Łowczego Łęczyckiego y Szambelana nasze-

---

(1) Powszechnie dziejopisowie nasi, syna Jagiełły zowią Kazimierzem IV; w przywileju tym, jakoteż i w innych czytam *Casimirus tercius*. Podobnież niewłaściwie Kazim. W. mianujemy III; ówczesne dyploma wyrażają *secundus*, T. L.

go do nas wniesioną, abyśmy iarmarki do miasteczka Soboty w Wtwie Łęczyc. a pow. Orłowskim leżącego iego dziedzicznego, nadać y naznaczyć raczyli.“ Wymienione są 12 jarmarki z zastrzeżeniem: aby takich tylko ludzi niedopuszczano, których prawa od wspołeczeństwa z dobrymi oddalają i zabraniają, prawa król., Rplitéj i koś. ś. katolickiego w całości zachowując. Nie przyczyciły się takowe w niczém do dźwignienia mieszczan, którzy trudnią się dotąd uprawą roli i pomniejszemi rzemiosłami.

Krośniewice w Pow. Łęczyckim, nad strumieniem uchodzącym następnie do Ochni. Gdy w czasie wojny z Krzyżakami, uchwalili obywatele Wielkopolscy 1459 r. nieść pomoc oblężonemu zamkowi Malborskiemu, przypadło na miasto *Crosznyewicze* dostawić trzech zbrojnych pieszych. Wojny szwedzkie i przygody miejscowe, przywiodły mieszczan do ubóstwa i zaniechania służących sobie korzyści z dawnych nadań. Stan. August w przywileju 1775 r. wyraża: „chętnie na prośbę W. Karola Saryusza Gomolińskiego Podkom. Łęczyc. do nas wniesioną skłoniliśmy się, abyśmy targi do miasteczka dziedzicznego Krosnowice w Wtwie Łęczyc. leżącego nadać y naznaczyć raczyli, do któreyto suppliki My Król łaskawie przychyliwszy się pomienione targi w poniedziałki każdego tygodnia naznaczamy, bez przeszkody iednak pobliższych miast y miasteczek. Na które to targi wolno będzie z towarami y z wszelkim zbożem, ludziom, kupcom, handlarzom przyieżdzać, konie, bydło wszelkie rogate y nierogate przypędzać, wszystko to przedawać, frymarczyć, kupować y inne czynności na targach

zwyczayne odprawować.“ Ign. Gomoliński Instygator K., wyjednał u Króla 1786 r. odnowienie dawnych jarmarków z przydaniem 6 nowych, jakoto: w wigilią ś. Jędrzeja, w wig. N. Roku, na ś. Agnieszkę, w wig. N. P. Grom., na ś. Kazimiérz i w wig. ś. Stanisława Bis., z zastrzeżeniem: żeby się w niedzielę lub święta uroczyste nie odprawiały, ale dnia następnego. Małe, bez przemysłu, z drzewa zabudowane mieścina.

Dąbrowice w pow. Łęczyckim, królewszczyzna do Sstwa Kłodawskiego należąca. Miasteczko to dostawiło 1459 r. na wojnę pruską dwóch uzbrojonych pieszych. Zygmunt I, przychylając się do prośb obywateli miasta *Dambrowicze* w ziemi Łęczyc. leżącego, którzy przez pożar, postradali od poprzednich królów nadane przywileje, ponawia takowe 1507 r., a mianowicie: używanie prawa niem., odbywanie targu i 3 jarmarków. Tenże monarcha, na przełożenie Ssty Łęczyc., iż mieszczanie tak dalece podupadli i niedostatkiem przyciśnięci zostali, że na posp. rusz. nie są w możności wyprawić wozu wojennego *(currus bellicus)*; mając przeto wzgląd na ich smutne położenie, stanowi raz na zawsze 1525 r., aby na każde posp. rusz. zamiast wozu, płacili ośm grzywien monety, rachując 48 gr. na grzywnę. A nadto pragnąc rychłego wzrostu miasta, mieć chce: ażeby targi odbywały się we wtorki, jarmarki zaś na ś. Wojciech w kwietniu, na rozesłanie Apost. i na św. Szymona i Judy; uwalnia od opłaty targowego na lat trzy, po których upływie, pobiérać ma na skarb Ssta Łęczycki: od konia i klaczy, od wołu i krowy po pół grosza czyli po 9 denarów. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „domow

iesth 85 sktorych placzą po gr. 1. Pywowarow 12, kazdi snich placzy po gr. 8. Synkarek 11, placzy kazda po gr. 8. Woiennego kiedi iesth russenie pospolite placzą grziwien 8, ale wosz winny wiprawowacz, bo tylko ad beneplacitum swenthei pamięczi Król Zigmunth wypusczil ye byl od wyprawowania wozu za thą summą. Staciey na prziiazd króla JM. do Lencicze, dawaią na wolu grziwne, owsa corczi 30, kurow 60.“ Zdaje się, iż rewizorowie podali tylko ilość podatkujących domów, lustracya bowiem 1616 r. pisze, że znajduje się domów miejskich 192. Dąbrowice na 47 włokach zasiadłe i dość zamożne, srodze przez Szwedów spustoszone zostało; zesłani 1661 r. lustratorowie, 10 tylko domów zastali, grunta zaś w małéj ilości uprawne, gdyż zubożeni mieszkańcy częścią opuścili swe siedziby, częścią wymarli podczas grasującéj t. r. morowéj zarazy. Zaledwo poczęło przychodzić miasto do lepszego bytu, kiedy druga wojna szwedzka dała mu się we znaki. Podług lustr. 1765 r. było domów 113. „Mieszczanie lubo *ad normam* dawnych lustracyj nic nie płacili, jednak nakazujemy, aby z każdego łanu płacili po złotemu, owsa z każdego łanu po korcy 3 miary łęczyckiéj, z domów po zł 1. A lubo stacyjnego owsa do zamku łęczyc. na przyjazd król. korcy 30, kurów 60, na wołu *marcam* (grzywnę) 1, dawne ostrzegły lustracye, gdy jednak królowie rezydencyi swojéj w zamku łęczyc. zaniechali i tam dla pustyni *non sperantur*, a mieszczanie mało co płacąc podatków tak się opóźnili i opuścili, że nietylko wszelkich zaniedbali handlów, ale z nomenklatury mieszczan rolników ulubili

imię i cale w tym uczynili przemianę; zważywszy te gronta które osiadają, iż bez najmniejszéj przykrości mogą Rplitej pomnożyć prowent i zabierać się do dobrego mienia ochotę, wyżéj wyrażone spy i czynsze z łanu wydawali, a to co im nakazaliśmy nakazujemy, aby do zamku kłodawskiego oddawali.“ Lustratorowie 1789 r. zeznają: iż znajduje się 115 osiadłych domów miejskich, komorniczych ogrodowych 17, rzemieślniczych 8, szewców osiadłyah 10, komorników zaś 3, aże posiadają cech i prawa nowo nadane 1786 r., przeto od rzemiosła płacić mają po zł. 2, a komor. po zł. 1. Cały dochód z miasta wynosi zł. 343, gr. 21; czynsz zaś od żydów w ilości 36 zł. i łopatkowe od tychże zł. 40, policzono do dochodów wojtostwa. Z drzewa zabudowane miasto, posiada koś. pod wezwaniem ś. Wojciecha i ś. Stanisława, a drugi ś. Ducha.

Kłodawa nad Kłodawicą, w pow. Łęczyckim; posada odległéj starożytności sięgająca. Judyta, żona Wład. Hermana będąc niepłodną, doradzono małżonkom, ażeby się udali z prośbami do ś. Idziego, który w Langwedoku we Francyi cudami słynął. Wyprawiono poselstwo z podarunkami do tamecznego klasz.; opat nakazał zakonnikom post trzydniowy i modły, a Judyta powiła 1085 r. syna Bolesława, zwanego Krzywousty. Odtąd wszystkie niepłodne niewiasty w Polsce, obrały za patrona ś. Idziego; stawiano mu koś., a w téj liczbie z polecenia książęcego fundowano i w Kłodawie. Założywszy Jagiełło biskupstwo w Wilnie 1387 r., uposażył je tutejszem probostwem „aby się na nim Biskup poczciwie z dostatkiem wy-

chował, przyłączył kniemu plebanią albo farę Kłodawską w Arcyb. Gnieźn., bo jest nadania wielkiego nad inne dochody" (1). Długo ją Pasterze Wileńscy trzymali, aż póki lepiéj wyposażeni nie zostali. Pragnąc Jagiełło dać dowód łaskawości swojéj, uwalnia 1409 r. mieszkańców wieczyście *(in perpetuo)* od dostarczania podwód *(ab omnibus vectigalium, ducturarum, equitaturarum, oppressionibus, que podwodi dicuntur)* pod swe rzeczy, dla posłanników i sokolników, wyjąwszy wszakże, iż w razie swego lub królowej w Kłodawie pobytu, obowiązani będą dostarczyć pod sprzęty i kuchnią, trzy lub cztéry wozy do miasta lub miejsca najbliższego, w którém przypadnie królestwu się zatrzymać, a to wedle zwyczaju za ś. p. poprzednika swego króla Kazimiérza zachowywanego. W razie zaś gwałtownéj potrzeby, dostawić mają żądaną liczbę podwód, za które stosowne ze skarbu król. otrzymają zapłatę. Tenże Król przenosi 1430 r. z prawa polsk. na niem. czyli szredzkie (*alias sredense*) i różne powinności miejskie oznacza. Na prośbę Pawła z Brudzewa, kanon. i prof. akad. Krak., proboszcza tutejszego, zezwala Jagiełło około 1430 r. osadzić przy koś. ś. Idziego, kanon. Lateran. reguły ś. Augustyna. Kazimiérz IV w przywileju 1445 r. wyraża: powziąwszy wiadomość, iż w miastach i w niektórych miejscach do nas należących, jakoteż i prywatną własnością będących, bez względu na prawa i przywileje Kłodawie służące, wymagane są od mieszczan myta i opłata targowego, polecamy przeto naj-

(1) Bielski, kronika świata.

mocniéj, ażeby takowych pobierać nie ważono się. Te i tym podobne dobrodziejstwa, przyczyniły się do wzrostu i zamożności miasta, które co do ludności, piérwszém było po stolicy swego Wtwa; na wojnę bowiem 1459 r. dostarczyło 20 uzbrojonych pieszych. W czasie morowéj zarazy w Prussiech 1464 r., przemieszkiwał tu Kazimiérz IV, ażeby być bliżéj obecnym toczącéj się wojny z Krzyżakami. Zygmunt I potwierdza 1518 r. wszystkie przywileje miejskie; z powodu zaś całkowitego zgorzenia miasta, uwalnia je 1523 r. od podatku szos zwanego, od czynszów z ról i domów, jakoteż od wszelkich istniejących i uchwalić się mogących poborów na lat 10; od czynszów z roli na lat 4, od podwód na lat 3, od czopowego zaś na pół roku; pozwala wystawić łaźnią z pobieraniem opłaty na użytek miasta. Tenże monarcha mając wzgląd na powtórnie spalone miasto, uwalnia je 1535 r. od szosu, czynszów i wszelkich opłat na lat ośm, od podwód na rok, a od czopowego na kwartał. W przywileju t. r. wymieniając cechy: kowalów, slusarzów, mieczników, rymarzów, iglarzów, kotlarzów, siodlarzów, stolarzów, konwisarzów, czapników, wędzidła i uzdy robiących, pozwala król wyzwalać rzemieślników i stanowi w téj mierze przepisy (1). Podobne-

(1) Nader są one ciekawe, obejmują wszelkie szczegóły, tyczące się majstra, czeladnika i wyzwalającego się. Wymienione są opłaty dla cechu, nieprzepomniana i pieczeń (*assatura*) dawana w chwili przyjmowania do bractwa; nakoniec obowiązek znajdowania się na pogrzebie, odprowadzania do domu i pocieszania strapionéj wdowy i pozostałych dzieci.

go brzmienia wydał i Zyg. August 1552 r. przywiléj, zatwierdzający cech sukienników. Sławny z nauki Grzegorz Wigilancyusz z Samborza, na żądanie mieszkańców, otworzył szkołę, nauczając między 1554 a 60 r. wymowy i rymotworstwa. W błogiéj owéj dla całego kraju epoce, kwitnący był stan Kłodawy; rewizorowie 1564 r., podając li tylko podatkujące domy i rzemieślników, wyrażają: „z domu czinschu placzą po gr 1, kthorich iesth 95. Piwowarowie ylie ich iesth kazdi placzi po gr. 8, ktorich iesth natenczasz 37; karčzmarzow 24, sewcow 30, knapow (sukienników) iesth ossm, kthorzi placzą od rzemiosla po gr. 8. Inni rzemiessniczi kthorzikolwiek są, zadnego czinssu nie placzą, tilko z domow czinsz yako wissei iesth opissano.“ Przywiléj Zygmunta III z r. 1616 opiewa: przełożono nam w imieniu mieszczan, iż z powodu wylewu rzeki Kłodawicy, przejeżdżający poznańscy i toruńscy kupcy z towarami, częstokroć na niebezpieczństwo się narażają, a że mieszczanie zobowiązują się most wystawić pod warunkiem pobierania myta, chętnie przeto na takowe wystawienie zezwalamy. Mając zaś wzgląd, iż miasto zgoła lasów nie posiada i kupować musi zdatne do budowy drzewo, dozwalamy mieszczanom pobierać opłaty: od przejeżdżających kupców i furmanów po szelągu od konia; od pędzonego stada wołów po ternarze od wołu, zastrzegając utrzymywanie mostu w należytym stanie. Lustratorowie 1661 r. podają, iż miasto posiada 56¼ łanów, ale z powodu zupełnego spustoszenia przez Szwedów i rozproszenia mieszkańców, jest tylko 26 osiadłych łanów. Lustracya 1765 r. wyraża: iż w tym

czasie miasto *ad pristinum statum* przyszło, ma domów 80, placów pustych 45, z wszystkich płacą zł. 73, gr. 10. „Piwowarów rolników czyli gmurów jest 21, rzemieślników co piwo robią 11, szewców 26, kazdy od swego rzemiosła dawać powinien po zł. 2; garncarzy 7, krawców 4, kuśnierz 1 (wszyscy płacą po zł. 2). Różnego rzemieslnika, *alias* jak ich miasto nazywa *łatańców* znajduje się 6, nic nie dają, bo im wolno każdego czasu wynieść z miasta. Rzeźnicy, piekarze i inni do browarnéj intraty przyłączeni. Przy mieście jest pałac kosztownym sumptem niegdy ś. p. JW. Dąmbskiego Wdy Sieradz., teraźniejszéj possessorki małżonka, z pruska wystawiony, dachowką pokryty. Na jednym boku officyny, na drugim stajnie; dziedziniec sztachetami obtoczony, murem i filarami ozdobionemi, z bramą i dwiema fortkami; ogród włoski z szpalerami, drzewami rodzajnemi, kwaterami ziołami zasadzonemi. Mieszczanie podczas posp. rusz. wóz wojenny ze wszystkiemi potrzebami, armatą i różną municyą opatrzony przy boku Kaszt. Łęczyc. wyprawować powinni. *Sub tempus coronationis* dawać powinni zł. 30, a podczas koronacyi królowy *per medium*.“ Ostatnia nakoniec lustr. 1789 r. podaje, iż dzierżawcą Sstwa niegr. jest Ign. z Głogowy Kossowski. Szewców osiadłych znajduje się 15, a komorników 14, pierwsi opłacać mają po zł. 2, drudzy po 1 zł., krawcy żydzi po zł. 4; krawców katol. 3, kowali 2, garncarzy 7, bednarz 1, kuśnierzy żydow 2, wszyscy od rzemiosła płacą po zł. 2. Piwowarzy, młynkowego z wyrobu piwa, opłacać zwykli do dworu zł. 248; łopatkowe od żydów wynosi zł. 100, mo-

stowe od kupców tyleż, jarmarczne zł. 150, i t. p. Ogół intraty czynszowéj z miasta zł. 3014, gr. 16, sz. 1, den. 3. Oprócz kanon. Lateran., jest koś. z klasz. Karmelitów trzewiczk. i koś. Bożego Ciała. Opodal za miastem, na orném polu zwaném: stare miasto, odkopują szczątki bruków, wskazujące piérwotną posadę.

Dąbie nad Nerem, w pow. Łęczyckim, należy do dóbr królewskich. Z akt miejskich okazuje się, iż już w XV wieku rządziło się prawem niem. Na wojnę z Krzyżakami, dostarczyło *Dambye* 1459 r. uzbrojonego pieszego, a 1528 r. zaprowadza Zygmunt I, targ w sobotę i dwa jarmarki. Tenże Król 1547 r. upomina dzierżawcę Mik. Rusockiego Kaszt. Biechowskiego o krzywdy mieszczanom wyrządzane, a mianowicie że ich znagla do wożenia piwa do zamku swego Borysławice, że wymaga od piwowarów niezwykłéj daniny; że zamiast kapłonów i jaj, domaga się natomiast pieniędzy; że spy owsiane każe dostarczać w nieoznaczonym czasie. Zygmunt III dla dogodności mieszkańców, przenosi 1602 r. jarmarki na inne dni, a targ na środę. Po wojnie szwedzkiéj, zesłani 1661 r. lustratorowie wyrażają: „miasteczka *Dąmbie* jest dzierżawcą JP. Stan. Mniewski, a to za consensęm JKM. A. D. 1645. Z juramentu *aperte constat*, iż to miasteczko na 19½ łanach roli zasiadło, lecz *ratione desolationis* tylko iest łanow 8 osiadłych, *reliqui vero lanei deserti, desolati et inculti iacent*. W samym miasteczku iest *ad praesens* domow osiadłych 26, a pustych 13. Daią z domu owsa po korcy 2, po 1 kapłonie i po 10 iaiec, a osobno czynsze na ś. Marcin;

podwodnych pieniędzy nigdy niepłacili, na koronacyą składali zł. 1, gr. 10, wozu woiennego nie wyprawiali.“ Podług lustracyi 1765 r. znajdowało się 28 zamieszkałych domów, a dzierżawcą był Wojciech z Wrbna Rydzyński Chorąży pancerny. Stan. August pragnąc podźwignąć ubogą mieścinę, zaprowadza 1774 r. na nowo targ w niedzielę i siedm jarmarków nadaje. Ostatnia lustracya 1789 r. mówi: „Possessorem jest W. Joz. Skarbek Malczewski Podstoli Kaliski. Domów znajduje się 45, opłacają czynszu po gr. 12; kowal 1, szewców 5, szklarzów 3, slusarz 1, krawiec 1, mularz 1, wszyscy płacą po zł. 2. Pomnażając intratę do skarbu kor. i mieszkańców końcem polepszenia stanu ich do lepszego rządu i handlu zagrzewając, odtąd 3 piekarzy ustanawiamy i tych wybranie W. dzierżawcy zlecamy, którzy corocznie importować mają zł. 25. Dla wygody zaś tak mieszkańców, jako podróżnych ludzi, rzeźników 2 ustanawiamy, których wybranie i postanowienie W. dzierżawcy zlecamy, którzy to rzeźnicy corocznie płacić będą zł. 20. Inni zaś mieszczanie, jeżeli rzeź uskuteczniać będą i mięso przez nich przedawane będzie, odtąd od każdego wołu albo krowy po zł. $1\frac{1}{2}$, od wieprza po gr. 15, od cielęcia lub barana po gr. 12, płacić będą obowiązani, a ktoby ze wsi na wolnicę mięso przywiózł i oneż przedawał, więc wyżéj wyrażoną należytość do dworu zaspokoić ma. *Efficit* intraty z czynszów i propinacyi zł. 936, gr. 26, sz. 2, den. 4.“

VI.

WOJEWÓDZ: BRZESKIE-KUJAWSKIE.



Część kraju Kujawami zwaną, po obu stronach Wisły leżącą, otrzymał wraz z Mazowszem Konrad, w skutek podziału państwa 1207 r., od brata swego Leszka V Białego. Dalsze dzieje Kujawskiéj ziemi, poznać się dadzą przy szczegółowym opisie miast. Po wcieleniu Kujaw do korony, ziemia ta tworzyła jedno Wdztwo, kiedy zaś rozpadło się na dwa Wtwa: Brzeskie i Inowłocławskie, nie masz pewności. Zdaje się, iż to nastąpić mogło na początku XV wieku, uchwały bowiem sejmu Horodelskiego 1413 r., stwierdził podpisem swoim: Maciej z Łabiszyna, piérwszy Wda Brzeski. Do 1772 r. graniczyło to Wtwo na

północ z Wtwem Inowłocł., na wschód przytykało do Wisły, na południe z Wtwem Rawskiém i Łęczyckiém, na zachód zaś z Wtwem Gniezn. i Kaliskiém. Używa w herbie: na złotém polu pół orła białego i lwa czarnego, grzbietami do siebie obróconych i jedną uwieńczonych koroną. Dzieli się na pięć powiatów: Brzeski, Radziejowski, Kruświcki, Kowalski i Przedecki. Sejmikując w Radziejowie, obiera 2 posłów i deputata na Trybunał, popis czyli okazowanie rycerstwa pod Brześciem. — Głośne w bajecznéj historji naszéj jezioro *Gopło*, za czasów Długosza pięć mil długie, a pół mili szerokie, daje w swojém łonie początek rzece Noteć zwanéj, która użyzniając okolice, wpada do Warty. Jezioro tworząc wiele zatok i zakrętów, ma kilka wysp, z tych najobszerniejsza: *Sięganów* i *Potrzymiecky*, bogata w łąki i piękne siano. Przy wypływie Noteci, leży wieś *Szarlej*, gdzie był warowny zamek, sławny w krwawych zamieszaniach za rządów Ludwika. Błotnista struga *Goplenica*, niegdyś spławna, łączy Gopło z jeziorem Slesiu, a sącząc się daléj, uchodzi do Warty.

MIASTO BRZEŚĆ KUJAWSKI.

Brześć Kujawski, (*Brescia*, *Brestia*, *Breste*) nad Zgłowiączką i bagnami. Liczne i ważne zdarzenia miejsca tego, czynią je głośném w dziejach ojczystych. Konrad władca Kujaw i Mazowsza, zamierzając sprowadzić kawalerów Krzyżackich na obronę swych posiadłości od napadów Prussów, zjechał się

tu 1228 r. z posłami W. Mistrza Hermana de Saltza, gdzie w przytomności rad duchownych i świeckich, a za zezwoleniem książąt pols., darował im ziemię Chełmińską ze wsią Orłowem w Kujawach. Tenże Konrad, uczyniwszy 1236 r. podział swych krajów między dwóch synów, przekazał Brześć z przyległemi grody Kazimiérzowi, który stał się głową linji książąt Kujawskich. Syn jego Władysław Łokietek,



objąwszy 1296 r. rządy Polski, przyłączył swą dzielnicę Brzeską do ciała narodu. W czasie wojny o Pomeranją, wyznaczony został Brześć 1311 r. na miejsce układów z Krzyżakami, którzy wzbraniając się zwrócić Pomorze, ofiarowali natomiast mało znaczące wynagrodzenie. Nie przyjął takowych Łokietek, a zjazd rozszedł się na niczém. Wspomniony Król, nie mogąc odzyskać Pomeranji, udał się z prośbą do Papieża, który dla rozpoznania i ostatecznego zawy-

rokowania w téj sprawie, wyznaczył kommissyą, stawiąc na jéj czele Janisława Arcyb. Gnieźn. Zjechały się obie strony w Brześciu 1320 r., lecz Krzyżacy nie uznawszy sądu za przyzwoity, założyli appellacyą do Rzymu. Janisław, na mocy bulli uchylającéj wybiegi appellacyjne, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do Inowłocławia. Wpadłszy Krzyżacy 1330 r. do Kujaw, miasto złupili i powtórnie stanęli pod murami 1332 r. „a niedbaiąc nic choć zima była, Brzeście oblegli, spodziewaiąc sie go głodem wymorzyć: ale gdy iuż pod nim całe trzy miesiące leżeli, umyślili go mocą dobywać i przetosz w W. Piątek prawie, kiedy sie ludzie naywięcey nabożeństwem zabawili, przypuścili do szturmu i tak bez przestanku szturmowali przez całe 4 dni: aż siodmego dnia będąc iuż barzo spracowani naszy poddali sie im. A iżby sie w Kuiawy tym lepiey wsobili, ięli sobie tam iako doma gospodarować, i Brzeście stare przenieśli, na to mieysce gdzie dziś iest, iako na obronnieysze, niż gdzie pierwey było“ (1). Wymurowali także zamek, miasto wałami i przykopami wzmocnili. Kazimiérz W. zajęty urządzeniem kraju i innemi wojnami, nie był w możności odzyskania zaboru krzyżackiego, nalegał tylko o oddanie téj ziemi, wzywał pośrednictwa stolicy apost. królów Czeskiego i Węgier., aż nakoniec po długich zachodach, powrócony został Brześć z ziemią Kujawską koronie, traktatem kaliskim 1343 r. Ziemowit ks. Maz. osadziwszy 1383 r. zamek ludem

---

(1) *Bielski.*

swoim, celniejszych mieszczan pochwytał i domy ich złupił. Zygmunt Margr. Brand., mający za żonę Maryą córkę Ludwika, i przez tegoż następcą tronu pols. naznaczony, oblega Brześć t. r. i po kilkunastu dniach przez ugodę bierze. Mimo tego wszakże, Węgrzy nie przepuszczając i rzeczom świętym, srogie w mieście i po okolicach czynili łotrostwa. Złożywszy tu Jagiełło sejm 1425 r., otrzymał od obradujących przyrzeczenie na piśmie, iż po jego zgonie uznają za Pana i Króla, nowonarodzonego syna Władysława, natomiast zaś zapewnił Król niektóre swobody, poczynił oraz zwolnienia duchowieństwu i szlachcie. R. 1435 wyznaczony został Brześć na zawarcie pokoju z Krzyżakami. Oprócz z obu stron pełnomocników, przybyli posłannicy Zygmunta W. Ks. Lit., książąt Maz. i ks. Stolpeńskiego. Trudność zgodzenia się na warunki, zrodziła spory i niesnaski; stracono już nadzieję doprowadzenia do skutku pożądanego dzieła, zwłaszcza, iż wielu rozjechało się. Tymczasem pozostali, zawarli d. 31 Grudnia nader korzystny dla Polski pokój, ogłoszony w koś. farnym przy oznakach powszechnéj radości. Pamiętnym jest Brześć częstym pobytem Kazimiérza IV, w czasie toczącéj się długoletniéj wojny z Krzyżakami, o ludności zaś wnosić można z uchwały 1459 r., która nakazała, ażeby *Brzescze* dostawiło na tęż wojnę 30 uzbrojonych pieszych. Na 1 Maja 1463 r. zjechali tu pełnomocnicy nasi, W. Mistrza zakonu i miast pruskich, dla zawarcia pokoju. Pośrednikiem był legat papieski: Hieronim Arcyb. Kreteński, który wzbraniając się zdiąć klątwę przez Papiéża na szlachtę i mieszczan pruskich rzuconą, za

wyłamywanie się z poddaństwa Krzyżaków, więcéj jeszcze strony poróżnił, układy zaś spełzły na niczém. Rewizorowie 1564 r. podają: „rol zadnych tho miastho niema. Ogrodi mayą skthorich zaden czinsz nieidzie do zamku, tilko miasthu. Od rzemiessnikow wsselakiego rzemiosla placzą ylie ich iesth po denar. 12, kthorich natenczas iest 115. Pyekarek sprzekupniamy wsselakich thowarow nathenczas iesth 108, kthorzi takze placzą po den. 12. Staciey zadnych mieszczanie niedają.“ Zygmunt III przychylając się do prośb mieszczan, potwierdza 1596 r. oddawna istniejące prawa i zwyczaje, a mianowicie: aby żadne appellacye i zapozwy od spraw, urzędów i sądów miejskich do Ssty Brzeskiego zanoszone nie były, lecz wprost do najwyższego trybunału król. A zatém, żaden odtąd Ssta nie ma rozsądzać spraw dotyczących się gwałtów, uciemiężeń, przeciążeń, ani stanowić o uwięzieniu mieszczan, lecz wymiar sprawiedliwości ma być poszukiwany w magistracie lub sądach miejskich. Miasto dosyć zamożne, głośne szpichlerzami, mocnym opasane murem, stawiło niejaki opór Szwedom za rządów Jana Kazim. Przy końcu 1707 r., do stojącego w bliskości na zimowych leżach Karola XII, przybył poseł od Porty. Król szwedzki dał mu posłuchanie w Brześciu, w mieszkaniu swego ministra hr. Piper. Oświadczenia przyjaźni i podziękowanie za udarowanie przed 3 laty wolnością jeńców tureckich we Lwowie, były poselstwa przedmiotem. Jest tam murowana fara i koś. Dominik. fundacyi Kazimiérza ks. Kujaw. 1264 r.

Radziejów, lub *Radziejewo.* Kazimiérz ks. Kujawski i Łęczyc., przywilejem w Dobrzyniu 1252 r. danym, pozwala wieś *Radzyeyow* do kapituły Płockiéj należącą, obrócić na miasto. Władysław Łokietek obdarza 1298 r. prawem niem., zastrzegając, że w razie gdyby magistrat przez niewiadomość niesprawiedliwie zawyrokował, może się strona do Inowłocławia odwołać. Tenże Władysław, pozwala miastu 1322 r. młyn wietrzny wystawić, użytkować z pastwisk i z błot przyległych, zobowiązując wszakże do opłaty 6 denara z dochodu młyna na skarb i tyleż, jeśli który z mieszkańców orać lub uprawiać będzie grunta. Zamek, ani mury miejskie, nie zdołały się oprzeć kilkakrotnym napadom Krzyżackim, zostawującym po sobie ślady spustoszenia. Nie masz pewności, kiedy Radziejów do kapituły Płockiéj, sposobem zamiany czyli też kupna, przeszedł w posiadanie korony i otrzymał Sstę Grod. R. 1422 w czasie pobytu Jagiełły, przedstawiony mu został ośmioletni syn Fryderyka Margr. Brandeb. „Król zmowił mu corę swą Jadwigę w małżeński stan, ale iż był ieszcze młody, kazał mu sie dla ćwiczenia zabawić pierwey na dworze swym: i polecono go Heliaszowi dziekan. Sendom. i Piotrowi Chełmskiemu, ktorzy mu ćwiczenie dawali. Uczynili pakta między sobą takowe: iż ieśliby Król syna żadnego niemiał, tedy na tego syna Margrabiego królestwo Polskie spaśdź miało: a on też ziemię margrabską miał przyłączyć wiecznie do Polski i przeciw Prusom pomagać“ (1). W czasie wojny z Krzyżakami, naka-

(1) *Bielski.* Ten, lubo nie wymienia gdzie się te zrękowiny odbyły, *Długosz* wszakże wyraźnie mówi: że w Radziejowie.

zano 1459 r., aby miasto *Radseow* dostarczyło 10 zbrojnych pieszych. Zygmunt I na przełożenie magistratu i mieszczan, iż przedtém wcale nie było żydów, a teraz jest ich nie mało i coraz więcéj przybywa, że stają się przeszkodą w zatrudnieniach i pożyciu, jakoby jednéj rodziny pod względem praw, obyczajów i zwyczajów będącéj, stanowi 1546 r., iż odtąd żaden starozakonny przybysz nie ma być przyjmowany, a tém bardziéj domów nabywać; w takim bowiem razie kupujący dom, sprzedający zaś pieniądze utracą, które na pożytek miasta obrócone zostaną. W drugiéj połowie XVI wieku mieli Kalwini zbór, czyli dom modlitwy, a tak zwani Bracia Czescy, utrzymywali szkoły. Podług lustracyi 1616 r. znajdowało się: „domow rynkowych 24, ulicznych 113. Pustych placów tak w rynku, w ulicach y pod pagorkami 47.“ Szwedzi złupiwszy 1657 r. mieszkańców, spalili do szczętu miasto d. 29 Czerwca; tegoż losu doznał i koś. z klasz. Franciszkanów, przy czém zamordowano trzech zakonników. R. 1767 ustanowił magistrat cech piwowarski, 18 artykułami objęty, między innemi wyraża: „Burmistrz i Radcy do wiadomości podajemy wszystkim, a osobliwie całemu pospólstwu miasta, jako my od kilku mieszczan propozycyą względem ustanowienia bractwa piwowar. uczynioną rozważając: gdy wolność robienia piwa każdemu mieszczaninowi z praw przyzwoita, ani osób wszystkich uszczęśliwia, ani dobru publicz. miasta jest użyteczną, owszem publiczną często sprawuje niewygodę, tedy takową swobodę miasta chcąc w ograniczeniu swym napotym użyteczniejszą zostawić i do

zaludnienia przez zachowanie porządku i stanowienia w professyach rządów otworzyć drogę, bractwo osobne piwow. ustanowić umyśliliśmy, jako toż bractwo ustanawiamy i punkta czyli artykuły ku dobrego rządu w nim zachowania spisujemy, których osnowa następująca. Bracia bractwa powinni będą mszą ś. literaską de *sanctis Trinitate*, która co niedziela bywa zrana śpiewać i podczas téj mszy ś. młodsi bracia będą powinni wyjść z świecami przed elewacyą i klęczyć aż do konsumpcyi. Na processyach tak solennych, jako i pogrzebowych bywać pod winą ćwierci kamienia wosku do cechu. Ktoryby zaś brat chciał bydź przyjęty do bractwa, powinien wysługę koś. rok i niedziel 6, także i bracką kontynuować, t. j. aby brata umarłego ciało do koś. niósł, grób wykopał, świece braci rozdał i one zapalił, a to pod winą 3 funtów wosku. Aby każdy zabierając się do mieszczaństwa i bractwa, był łoża dobrego i podczciwego urodzenia i tegoż urodzenia swego wprzod listy pokazał. Aby takowy miał possessyą żadnemi długami nie inonerowaną i w stanie ś. małżeńskim mięszkał. Nie wprzód powinien bydź przyjętym, aż go urząd miejski zaleci z przykładności, pobożności, trzeźwości i mądrości, którym mógł być ozdobą miasta; niepodejrzany, niekłótliwy, manifestami nieprzystojnemi i processem nienotowany, i ma dać wstępnego grzywien 40, a to na rynsztunki dla obrony od ognia.“ Takowe przepisy cechu zatwierdził Stan. August 1768 r., przychylając się zaś do zaniesionéj prośby, stanowi 1784 r. jarmarki: nazajutrz po N. Roku, nazajutrz po N. P. Gromn., 1 Maja, 13 Czerwca, 26 Lipca i naza-

jutrz po wniebowzięciu N. P. Miasteczto to z drzewa zabudowane, leży na wyniosłem wzgórzu, w żyznéj okolicy, miejsce to zwane zamczysko wskazuje istnienie zamku. Klaszt. Franciszkanów odnosi się do czasów Wład. Łokietka, który zawdzięczając ocalenie swoje Franciszkanom Krak., umyślił 1298 r. ufundować takiż zakon w Radziejowie, co przywiódł do skutku dopiero po bitwie pod Płowcami 1331 r., składając Bogu dzięki za odniesione zwycięztwo, począł wznosić koś. S. Krzyża z klasz., sprowadził zakonników z Krakowa i funduszem opatrzył. Kilkakrotnie niszczona świątynia, znalazła zawsze dobroczyńców którzy ją odbudowywali, lecz od powtórnego spustoszenia przez Szwedów 1704 r., w złym znajduje się stanie. Krzysz. Szembek Bis. Kujawski założył kollegium Pijarów, którzy 1729 r. szkołę otworzyli. Tenże Bis. świeckie probostwo w klaustralne czyli regularne przemienił i Pijarom z wszelkiemi funduszami nadał 1730 r.

Kruświca nad Gopłem, znakomite zajmuje miejsce w bajecznych dziejach narodu naszego. Około 840 r. miał tu panować Popiel II, który chroniąc się od niezmiernego mnóstwa mysz, na wieżę wśród wyspy na jeziorze będącéj, tamże pożarty został. Położenie Kruświcy ukazywało wszelkie bezpieczeństwo od niespodzianych napaści, z jednéj strony długie jezioro, z drugiéj głębokie jego zatoki i nieprzebyte bagna, czyniły trudny przystęp do miasta, a w razie napadu łatwą obronę. Piast kołodziéj tutejszy; obrany książęciem 842 r., przenosi wkrótce stolicę kraju napowrót do Gniezna. Odtąd Kruświca mniéj od-

wiedzana, musiała zwolna tracić na swéj powadze, zyskach i ludności; pozostał jéj tylko wieczny zaszczyt, że wydała szanowny ród Piastów. Mieczysław I miał założyć katedrę 966 r. i mieszkanie dla biskupów. Zbigniew, syn Władysława Hermana z nieprawego łoża, opanował miasto 1096 r. „Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew zaciężny lud Pomorski osadził na straży, a sam z kilką swemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Nagnał ich Król do wody: tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częścią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napełnionych trupami pól okolicznych, napełniło się jezioro martwemi ciały, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmiardła, przez czas długi połów rybny zatrzymała. Zbigniew uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano. Król rozgniewany na kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epochę nikczemności jego, że więcéj do pierwiastkowego stanu przyjść nie mogło“ (1). Bolesław IV Kędzierzawy, przewidując że pozbawiony tronu brat jego Władysław II, szukać będzie obcéj pomocy, umyślił złączyć się z Sasami, na ten koniec uczyniony zjazd w Kruświcy 1149 r. Zjechał nań Bolesław z bratem Mieczysławem, Fryderyk Arcyb. Magd. z kilką książętami Saskiemi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali, a nadto: Otto Margrabia północny, poślubił Judytę, córkę zmarłego Bolesława

---

(1) *Naruszewicz.*

Krzywoustego. Około 1159 r. Onoldus dziesiąty Bis. Kruświcki, przenosi katedrę do Włocławka, pozostała zaś kollegiata z 24 prałatami i kanonikami. Konrad ks. Maz., puścił tu powtórnie Krzyżaków 1230 r., z dokładniejszem darowizny opisaniem, ziemię Chełmińską między rzekami Wisłą, Drwęcą i Ossą. Za podziałem kraju na liczne księstwa, przechodziła Kruświca do różnych udziałów. Bolesław Pobożny ks. Wielkopolski, nabywszy ją od książąt Kujaw., zniszczył 1271 r. ogniem zamek, z obawy aby się w ręce Pomorzan nie dostał. Przeciwnie zaś Kazimiérz W., podźwignął i wałami umocnił zamek, a umierając 1370 r. testamentęm zapisał wraz z innemi grody, Kazimiérzowi ks. Pomorskiemu, wnukowi swemu. W czasie bezkrólewia po zgonie Ludwika 1382 r., wielce ucierpiało miasto przez najazdy zbrojnych hufców różnych stronnictw. Te i tym podobne klęski, tamując żeglugę po Gople i odwracając prowadzony tędy handel do Gdańska, przywodziły mieszkańców do coraz większego ubóstwa. Jagiełło w przywileju 1422 r. wyraża: pragnąc polepszyć byt miasta *Krusfficzy*, przenosimy je z prawa pol. na niem., stanowimy targ tygod. i jarmark dwu-dniowy na Ś. Klemens. Kazimiérz IV, uwalnia 1460 r. mieszczan *Kruschwiczy* udających się ze zbożem, bydłem, lub jakimbądź produktem do miast Ziemi Kujaw., od opłaty targowego. Daremne były usiłowania i chęć dźwignienia podupadłego miasta, które, jak współczesny Długosz mówi: nie różniło się od wioseczyny *vix vici retinet nomen*. Pozostał wszakże zamek i mocne mury, w któréj się byli Szwedzi zawarli. Usiłował ich wyparo-

wać Stefan Czarniecki Kaszt. Kijow. 1656 r., lecz zważając niedostateczne swe siły, odstąpił zamiaru. Cofając się Szwedzi 1657 r. spalili i zburzyli zamek. Pozostałe szczątki zamku mają mury na cztery łokcie szerokie; podziemny wchód prowadził do warowni. Wieża *Myszą* czyli *Popiela* zwana, 190 stóp wysoka, całkowicie z cegły jest zbudowana, na 20 stóp od poziomu ma otwór czyli drzwi, a wewnątrz małą przestrzeń. Zabytek ten najodleglejszéj starożytności, taki ma kształt i tak jest postawiony, że nie mógł należeć, ani do składu twierdzy, ani do jéj obrony. Stoi odosobniona od strony nieprzystępnéj, nad samém jeziorem. Domyślają się uczeni, że dzieło to nie mogło mieć innego przeznaczenia, jak tylko oświecenie żeglugi na Gople. Kollegiata leży po drugiéj stronie jeziora. Waw. Gębicki Bis. Włocławski, uczcił 1604 r. dwoma grobowcami zwłoki pięciu Bis. tutejszych; w jednym złożył: Lucyda, Wawrzeńca i Marcelina, w drugim Wincentego i Jędrzeja, wyrażając lata ich zgonu. Mimo nędznego swego stanu, szczyciła się Kruświca, aż do upadku kraju tytularnym kaszt. mn.; Ssta zaś grod. sprawował swój urząd tylko do 1772 r., tego bowiem roku dostała się Kruświca pod panowanie pruskie. Dom. 14 i 79 miesz. liczono 1792 r.

Kowal albo *Kowale*. W warownym zamku tutejszym, Jadwiga, córka Bolesława Pobożnego, a żona Władysława Łokietka, wydała na świat d. 30 Kwietnia 1310 r. Kazimiérza, któremu dzieje słusznie przyznały tytuł Wielkiego. Poseł od Baronów i Panów Czeskich, wręczył tu 1420 r. Jagielle pismo, zaprasza-

jące go na objęcie rządów państwa. Na co Król odpowiedział, iż nim w téj mierze stanowczą da odpowiedź, musi rzecz tak wielkiéj wagi dojrzale rozważyć z Panami Radnymi. Stosownie do rozkładu 1459 r. uczynionego, wypadło na miasto dostawić ośmiu zbrojnych pieszych na wojnę z Krzyżakami. Lustratorowie 1616 r. podają: „domow *in summa* z żydowskiemi 240, z ktorych czynszu żadnego na zamek nie płacą, okrom owsa po korcy 5 z kazdego domu. Względem podwód daią na zamek po puł korca owsa. Zydowie względem rzezicy, to jest za łopatki płacą na rok fl. 15. Do tego pieprznego z kazdego domu ktorych jest 14, płacą po gr. 40.“ Ssta grod. odbywa tu sądy, a Kaszt. mn. Kowalski zasiada w gronie senatu.

Przedecz, należał do kapituły Gnieźn., dopiéro Arcyb. Jarosław Skotnicki, zamienił to miejsce około 1360 r. z Kazimiérzem W. na inne dobra. Mała musiała być mieścina, skoro dwóch tylko zbrojnych pieszych obowiązana była 1459 r. dostawić na odsiecz Malborga, w czasie wojny z Krzyżakami. Zygmunt I mając względ na zażalenie mieszczan, stanowi 1548 r.: Ssta nie ma zabraniać poddanym wsi naszych brać piwo od mieszczan, ani swe piwo dawać na wyszynk do miasta. Tenże Ssta ma kupować wyroby u rzemieślników po słusznéj cenie i spłacić zaległą ich należność; powinien wymierzyć sprawiedliwość kowalowi ze swoich służących. Co się tyczy rybaków, obowiązani są płacić tygodniowo tylko po gr. 7 i również co tydzień ryby do stołu Ssty dostarczać; gdyby zaś zapowyższa opłata zdawała się im uciążliwą, mogą zaniechać rybołostwa. Ssta nie powinien naglić mie-

szczan do niezwykłych robocizn, jakoto: *na tłokę;* komornicy zaś *(inquilini)* nie posiadający praw miejskich, pociągnięci być mogą raz lub dwa razy do uprawy ogrodów, za przyzwoitém wynagrodzeniem. Wojc. Koryciński Chorąży Kaliski, w wielkich łaskach u Bony będący, zostawszy Sstą Przedeckim, wszystkie wykupił sołtystwa, zobowiązując się stary, walący się zamek rozebrać, a nowy w przeciągu lat trzech wystawić. Zważając Zyg. Aug., iż oznaczony termin był za krótki, dozwolił mu 1553 r. do zupełnego ukończenia dzieła, rok jeszcze czasu. Tenże Król, przychylając się do prośby mieszczan, ponawia 1558 r. postradane w czasie pogorzeli przywileje, przyznając posiadanie 26 łanów z opłatą od każdego po gr. 12 rocznie na ś. Marcin. A że okazało się z inwentarza, iż było 88 domów płacących po 3 gr., rzemieślników 9 dających po 4 gr., szynkarzy zaś 14 po gr. 12, z których czynszów Wójt pobierał szósty denar, wszystkoto wyraża monarcha, i nadal w swéj mocy zostawiamy. Wcale odmienny stan miasta i uiszczanych danin, wykazują Rewizorowie 1564 roku. Podług nich: „piwowarow iest 28, kazdi winien placzicz czinssu po gr. 12. Rzemiessniczi wszelkiego rzemiosla kazdi snich placzi po gr. 1, kowalow 2, kussnierz 1, sewczow 7, bednarz 1, krawczow 4. Domow skthorych czinsz ydzie 124, skazdego placzą po gr. 3. Staciey tylko na przijazd królewski dawaią fl. 1, piwa achteli 10, owsa corczi 30. Woienne, kiedi uchwalą woynę, thedi winni dacz liczby pols. grziwien 12. Przy mieseczie pod zamkiem iesth iezioro, sktorego placzą ylie ich iesth ribakow, na kazdi thi-

dzien po gr. 7.“ Potwierdzając August II przywileje miejskie 1722 r. ponawia targi wponied. i piątki, jarmarki zaś: na niedzielę wstępną, na wniebowst. Pańskie, na Wszyst. SS., na ś. Jakóba Apos. i ś. Mikołaja. Lustratorowie 1789 r. wyrażają: „Starostwa *cum jurisdictione castrensi* jest possessorem JW. Jak. Zyg. z Kretkowa Kretkowski od 1774 r. Zamek na okopie nad jeziorem murowany, przez inkursye dawne zruynowany; wieża w nim wysoka w okrąg murowana bez przykrycia, przy któréj archiwum na akta grodzkie sklepione i izba murowane, snopkami pokryte, bez okien szklannych, tylko z kratami żelaznemi. W dziedzińcu zamkowym jest chałupka, snopkami poszyta. Pałac nad jeziorem na zachód słońca względem zamku, o kilkunastu pokojach, o dachu łamanym, dachówką pokryty, dwiema faciatami i 4 kominami, skończony przez JW. Starostę. Ogród włoski dosyć znakomity, nowo erygowany. Zabudowania kanałem na łokci ośm szerokim od jeziora do zamku przebitym, nowo są opasane, przez błota zaś po nad zamkiem będące, od pałacu do koś. murow, grobla w proporcyi pół staja wysypana, palami dębowemi opalisadowana, na środku któréj most na kanale. Czynsze od mieszczan zł. 24, od żydów 600, i t. p. Całoroczném intraty *efficit* zł. 752 gr. 15, z któréj połowa wypada do skarbu kor. Lubo z jeziora intrata 1765 r. jest wyciągnięta do zł. stu, kiedy jednak dla znajdującego się w większéj połowie mułu. prowenienciya nie zawsze na potrzebę pałacu wystarczyć może i jak twierdzą przez lat 4 niewod niechodził, przeto my lustratorowie zważając powyższe

przyczyny, żadnéj z pomienionego jeziora, jako chybiającéj intraty nie kładziemy.“

Płowce. Wieś o milę od Radziejowa, na drodze do Brześcia, pamiętna klęską Krzyżaków 1331 r. „D. 27 Września ze wschodem słońca zbliżył się Władysław Łokietek pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu. Z rozegnaną mgłą, ukazał się krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Waleczniejsi z nich bojownicy, żeby się w szykach nieodstępując do upadłéj bronili, łańcuchami przez pasy puszczonemi samych siebie powiązali. Po kilkogodzinnych zapasach, podali tył sromotnie Krzyżacy. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel, zasłał szeroko trupami pola. Liczba wszystkiéj straty wynosiła do 20,000, z naszych zabito kilkaset“ (1). Objeżdżając nazajutrz Łokietek pobojowisko, ujrzał rycerza trzema przebitego włóczniami, a gdy nad nim ubolewał, odpowiedział mu Floryan Szary: bardziéj mię boli zły sąsiad, niźli tę rany. Kazawszy go Król wyleczyć, kupił od kłótliwego sąsiada grunta i nadał je Saryuszowi; na pamiątkę zaś cnoty rycerskiéj, do dawnego herbu Koźlerogi, przydał trzy włócznie. Odtąd pozostał herb Jelita, a od owego rycerza pochodzi dom Zamojskich, Gomolińskich i inne. Płowce należą do Sstwa Radziejowskiego, lustracya 1616 r. wyraża: „w tey wsi iest poddanych *alias* Płowkow 11. Dwunastego rolą między się rozebrali. Zdawna czyn-

(1) *Naruszewicz.*

szow zadnych nie dawali y robot nie czynili, tylko drogi, gdzie ich PP. Starostowie posyłali odprawować byli powinni. Dokładając tego, aby im w drogę dawano samym strawne pieniądze y dla koniey ichże.“ Po całéj przestrzeni otaczających równin, wznoszą się mogiły w kształcie podłużnych kwadratów usypane, dużemi kamieniami, mchem porosłemi okryte, od gminu *Żalami* zwane. Aczkolwiek mogiły te na pobojowisku istniejące, zdają się być pamiątką strasznéj walki, jak powszechne jest o nich mniemanie, przecież innego zupełnie rodzaju są pomnikami. Przy rozkopywaniu, znaleziono wprawdzie nieco szczątków kości, podków końskich i ułamków broni; lecz wydobyto także naczynia gliniane, napełnione popiołami i pieniążki srebrne Ces. Trajana, co odleglejszą wykazuje starożytność od zaszłéj bitwy; nadto, samo nazwisko *żale*, czyli pomniki żalu i smutku, odpowiada zupełnie w swojem znaczeniu dzisiejszym cmentarzom, przeznaczonym na pochowanie w pokoju zmarłych, a nie w bitwie poległych. Jakoż mogiły te i znajdowane w nich popielnice, niewątpliwie są zabytkami z czasów Słowian przedchrześcijańskich. Wiele z takowych mogił, dla użycia kamieni, rzadkich w téj okolicy, zniszczeniu uległo. O wzmiankowanéj bitwie, różne podania przechowują się w ustach okolicznego ludu (1).

Włocławek, niewłaściwie *Wrocławek (Vladislavia)*, leży na wyniosłym brzegu Wisły, przy ujściu Zgłowiączki. Trudno jest wyśledzić i z pewnością ozna-

---

(1) Ob. *Gawareckiego*: Pamięt. Płock. Tom II.

czyć, kto i kiedy założył miasto. Podanie gminne utrzymuje: iż z chat rybackich powstać miało, podług zaś akt kapituły Kujaw., założył je Władysław II (1139—1148 r.), od swego nazwał imienia i bis. Kujaw. wieczystem nadał prawem. Darowiznę tę potwierdził 1267 r. Kazimiérz ks. Kujaw. i Łęczycki. Pierwotnie miasto nosiło nazwę *Władysław*, a że murem obwiedzione nie było, doznawało przeto napadów od Pomorzan, Prussów i Krzyżaków. Jan król Czeski, posiłkując Krzyżakom, złupił je i spalił 1329 r. Zawarty między Kazim. W. a Krzyżakami traktat Kaliski 1343 r., podpisem swym stwierdził i Włocławek, jako należący do rzędu znaczniejszych i osiadlejszych miast kraju. R. 1431 ogołociwszy Krzyżacy zamek i katedrę ze wszelkich kosztowności, oddają wraz z miastem na pastwę płomieni. Na mocy postanowienia 1459 r., dostarczyło miasto sześciu zbrojnych pieszych na wojnę z Krzyżakami. Włocławek prowadząc znaczny handel zbożowy z Elblągiem i Gdańskiem, posiadał liczne składy i śpichrze. Zyg. I nadał mieszkańcom 1530 r. wolność wysyłania wszelkich towarów wodą i lądem bez opłaty cła, tudzież kilka jarmarków ustanowił. Zyg. Aug. potwierdzając poprzednie nadania, pozwala używać prerogatyw Gnieznu służących, uwalniając od opłaty myta grobelnego i mostowego w kraju. W Marcu 1577 r. zwołany tu został senat dla obmyślenia nakładów na wojnę z Gdańszczanami. Uchwalono złożyć sejmiki względem poboru, co nimby przyszło do skutku, pozwolono obecnemu na obradach Batoremu, zastawić klejnoty koronne. Zygmunt III płynąc Wisłą do Szwecyi

1593 r., przybył tu na początku Sierpnia i hojnie był podejmowany od Hier. Rozrażewskiego Bis. Kujaw. W tymże czasie piszący Klonowicz swego Flisa, wyraża:

> Poniżéj w lewo czerwieni się dawny
> Włodsławek, xiężą, człem i piwem sławny.
> Tamci też pewnie zahamują statek,
> Zapłać podatek.

Pamiętne jest to miejsce synodami dyecezyalnemi, pierwszy przypadł 1568 r., czwarty zaś i ostatni 1641 r. Katedra z Kruświcy około 1159 r. tu przeniesiona, spaloną została 1329 r. przez Krzyżaków, których W. Mistrz pod utratą życia zakazał, ażeby jéj nikt podźwignąć, ani naprawiać nie ważył się. Dopiéro Bis. Maciéj z Golańczewa, założył 1340 r. nowe fundamenta na wzgórzu i mury wyprowadził, a jego następca Wład. Oporowski dzieła dokończył (1). Gmach ten okazale wewnątrz od Biskupów przyozdobiony, słynął przed najściem Szwedów 1655 r., nader bogatemi naczyniami i sprzętami koś. Prócz wielu nagrobków i pomników, zwraca uwagę kompas z konstella-

---

(1) Dyecezya Włocławska, zwykle zwała się Kujawską, a jéj Pasterze pisali się i Pomorskiemi biskupami, gdyż obejmowali pod duchowną swą juryzdykcyą: Gdańsk, powiaty Lemburski i Bytowski na Pomorzu. Bis. Kujawski w nieobecności lub w razie śmierci Prymasa, tytułował się *Interrex*, sejmy zwoływał, nominował i koronował Króla, słowem miejsce Prymasa zastępował, co mu przysądziły stany na zjeździe Jędrzejowskim 1576 r.

cyami na ścianie kaplicy P. Maryi przez Kopernika zrobiony, pod którym takowy napis położył:

Hic Tibi cum signis spectantur nodus et umbra
Quae tria quid doceant commemorare libent;
Umbra notat, dextra, quota cursitet hora diei
Hincque monet, vitam sic properare tuam.
Ast in quo signo magni lux publica mundi
Versetur, mira nodulus arte docet.
Si vis scire dies, quot quilibet occupat horas,
In medios media, sede locatos habes.

Inne kościoły: 1) Ś. Jana Chrz., gotyckiéj budowy. 2) Ś. Witalisa, od Macieja z Golańczewa wystawiony, przy nim 1567 r. Bis. Stan. Karnkowski seminarium na 24 kleryków fundował i uposażył, a Bis. Konst. Szaniawski 1720 r. Missyonarzów osadził i w znaczne dochody opatrzył. 3) Ś. Stanisława, fundował 1625 r. Bis. Jędrzéj Lipski i oddał Reformatom, którzy 1644 r. przenieśli się do klasz. przez Wojc. Romatowskiego wystawionego. 4) Ś. Wojciecha zwany Prebendą, drewniany. August II w przywileju 1713 r. wyraża: „wniesiona iest do Nas imieniem miasta Włocławek supplika, ażebyśmy temuż miastu w prowentach swoich upadłemu, oprócz dawnych iarmarków pozwolonych, insze iarmarki nowe pozwolic y naznaczyć władzą Naszą król. miłościwie raczyli. Jakoż takowe, t. i. na ś. Marcin, na ś. Mikołaj, na 3 Królów, na ś. Walenty, na niedzielę Przewodnią, na ś. Wojciech, na ś. Antoni y na Przem. Pań. odprawować postanawiamy, naznaczamy y nadaiemy.“ Za rządów Stan. Augusta, sprowadzeni z Torunia ex-Jezuici, utrzymywali przez lat kilka szkoły o 6 klassach, następnie objęli

takowe lecz w niższym stopniu, Reformaci. Od niepamiętnych czasów istniejące bractwo strzelców, w dni Zielonych SS. odbywało swe popisy, strzelając z kuszy do drewnianego kurka. Kto w ogon lub skrzydło trafił, królem ogłoszony został i wolny był na rok od opłaty czynszu, danin i podatków, miejskich i zamkowych, a nadto mógł wywozić drzewo z lasów Bis. na swoję potrzebę. Bis. Wal. Czapski poczynił 1750 r. ważne i stosowniejsze do czasu zmiany w ustawach bractwa. Miasto niebrukowane, całkowicie z drzewa zabudowane i od samych chrześcian osiadłe.

Chodecz. Władysław król Węgierski, Polski, Dalmacyi, Kroacyi, Serwji, Sklawonji i t. d. przywilejem w Budzie 1442 r. danym, pozwala, ażeby Jan Kretkowski Podstoli Ziemi Dobrzyńskiéj, Ssta Brzeski, przeistoczył wieś swą dziedziczną *Chothecz* w pow. Przedeckim leżącą na miasto. Obdarza prawem chełmiń., ustanawia jarmarki na ś. Dominik i ś. Jadwigę, targ zaś w Sobotę. W czasie wojny z Krzyżakami, obowiązane było miasto 1459 r., dostawić dwóch uzbrojonych pieszych. R. 1520 otrzymali mieszkańcy od Zyg. I uwolnienie na lat ośm, od opłaty czynszów, danin i poborów, wyjąwszy od czopowego i cła nowego. Na prośbę dziedziców Jerzego i Jędrzeja Kretkowskich Wojewodziców Brzeskich, pozwala Zyg. Aug. 1563 r., ażeby zaprowadzili jarmark w poniedziałek po Wniebowstąpieniu Pańskiem. Skutkiem klęsk krajowych musiały takowe jarmarki upaść, skoro Stan. Jaranowski Stolnik Inowłocł., dziedzic miasta Chodcza w Wtwie Brzes a pow. Przedeckim leżącego, wyjednał u Króla 1776 r. jarmarki, na d. 19

Marca, 1 Maja, 29 Czerwca, 26 Lipca, 15 Października i 21 Grudnia.

Lubraniec nad Zgłowiączką. Gniazdo rodziny Lubrańskich herbu Godziemba. Zygmunt I przywilejem 1509 r. pozwala Janowi de Ludbrancz Bisk. Poznań., wieś jego dziedziczną *Ludbrancz*, w ziemi Kujawskiéj, pow. Brzeskim leżącą, przeistoczyć na miasto t. n. Przenosząc Król mieszkańców z prawa pol. na niem., wyjmuje ich z pod sądownictwa Wojewody, Kasztelanów, Sstów i t. p.; mieszczanie w wielkich jakoteż i w małych sprawach stawać mają pod swoim wójtem, ten zaś ma się odwoływać do dziedzica. Stanowi targ tygod. i 3 jarmarki, uwalnia osiadających na lat 14 od wszelkich poborów, ceł, myt i czopowego. Nie musiała lokacya przyjść do skutku, skoro ponowiony został 1512 r. powyższy przywiléj. Około tegoż czasu uczynił wspomniony Bis. spólnie z bratem Mikołajem Wdą Pozn. ordynacyą czyli rozporządzenie, mocą którego Lubraniec i wszelkie ich majętności, wrazie gdyby Wojewoda nie zostawił potomka płci męzkiéj, spadną na spokrewnionego Tomasza Lubrańskiego, córki zaś dostaną tylko w posagu po 500 zł. węgier., a po 200 jeśli wstąpią do klasztoru. Jeśliby i Tomasz nie miał synów, przejść miały dobra na wymienione spowinowacone osoby. Aliści inny obrót rzeczy wzięły, gdy Jakób Chlewicki, zaślubiwszy około 1550 r. córkę tegoż Tomasza Kasz. Brzes. ostatnią z domu Lubrańskich, odziedziczył jéj mienia: „o co było kłopotu i mordów dosyć“ mówi Bielski. Następnie majętność ta, stała się własnością znakomitéj rodziny Dąbskich, którzy pisać się poczęli

hrabiami na Lubrańcu. Stan. August w przywileju 1788 r. wyraża: „przychylaiąc się na prozbę Fr. Xaw. Dambskiego Szambel. Naszego, abyśmy iarmarki do Lubrańca w Wtwie Brzeskim leżącego, Jego dziedzicznego, zdawna odprawuiące się, na inne dni przenieść y onym pewne dni do odprawowania się wyznaczyć raczyli, iakoż 1) w piérwszy poniedz. po N. Roku, 2) w pon. po ś. Kazimiérzu, 3) w pon. po przewodniéj niedzieli, 4) w pon. po ś. Troycy, 5) w pon. po ś. Janie Chrzc., 6) w pon. po ś. Jakóbie, 7) w pon. po ś. Bartłomieiu, 8) w pon. po ś. Michale, 9) w pon. po ś. Łukaszu, 10) w pon. po Wszyst. śś., 11) w pon. po ś. Katarzynie, 12) w d. ś. Tomasza Apost. wiecznemi czasy nadaiemy, przenosiemy y naznaczamy. Na które to iarm., wolno będzie wszelkiego narodu ludziom przyieżdzać, przychodzić, towary wszelkie y zboża przywozić, przynosić, konie, bydła rogate y nierogate stadami y poiedynczo przypędzać, przyprowadzać, to wszystko przedawać, kupować, frymarczyć, rzeczy za rzeczy, towary za towary zamieniać y wszelkie negocyacye prawem pozwolone odprawować, takich tylko ludzi niedopuszczaiąc, których prawa od współkowania z dobremi oddalaią y onego zabraniają. Prawa Nasze król., Rplitey y koś. ś. kat. (żeby te iarmarki w przypadaiące święto uroczyste nieodprawowały się, ale nazajutrz) ostrzegamy.“ Źle zabudowane to miasteczko, żydami w większéj połowie zaludnione, posiada kollegiatę, przy któréj mieszkają kanonicy regul. Later. ś. Augustyna, fundowani przez wzmiankowanego Jana Lubrańskiego Bis. Pozn.

VII.

WOJEWÓDZT: INOWŁOCŁAWSKIE.



Część ta Kujawskiéj ziemi, wyniesiona została około 1406 r. na Wtwo, pierwotnie Gniewkowskie zwane; jakoż na sejmie Horodelskim 1413 r. podpisał się: Janusz z Kościelca Wda Gniewkowski. Używa tegoż samego herbu co i Wtwo Brzeskie-Kujawskie, Uchwała 1510 r. pozwoliła spólnie z Wtwem Brzeskiem w Radziejowie sejmikować, gdzie Wtwo Inowł. obiera dwóch posłów i deputata na Trybunał. Popis czyli okazowanie rycerstwa, odbywał się pod Inowłocławiem, które to miasto zowie Bielski: *Inowłoc-*

sław. Małéj objętości właściwe to Wtwo, dzieli się na dwa powiaty: Inowłocławski i Bydgoski, lecz należy do niego i Ziemia Dobrzyńska. Granice Wtwa do 1772 r. stanowiły: Wtwo Pomorskie i część Wisły oddzielającéj od Wtwa Chełmińskiego ze strony północnéj, na wschód przedzielała Wisła od ziemi Dobrzyńskiéj, na południe Wtwo Brzeskie, na zachód zaś przytykało Wtwo Gnieznieńskie. Okolica po nad Notecią, począwszy od Gopła, zowie się *Pałuki.*

MIASTO INOWŁOCŁAW.



Inowłocław, *Inowrocław*, *(Vladislavia Junior, Junivladislavia, Junovladislavia*, po niem. *Jungen-Leslau)*, blisko rzeki Noteci. Książęta Maz. linji Kujawskiéj, rozrodziwszy się w XIII wieku, panowali tu udzielnie, lecz krótko trwająca ich dzielnica, doznawszy napadów Pomorzan i sąsiednich książąt, prze-

chodziła następnie w posiadanie różnych władców. Leszek Czarny ks. Sieradzki, zagarnąwszy część Kujaw wraz z Inowłocławiem 1275 r., pisał się: *Lestko Siradiensis et Vladislaviae Junioris' Dux*. Władysław Łokietek ks. Kujawski, odziedziczył po braciach posiadłości; zostawszy zaś monarchą, wcielił je do korony. Nie mogąc odzyskać Pomorza na Krzyżakach, udał się z prośbą do Papiéża, który wyznaczył kommissyą. Postawiony na jéj czele Janisław Arcyb. Gniezn., przenosi tu sądy z Brześcia 1320 r. Przez rok cały toczyła się sprawa na słuchaniu świadków, w przytomności pełnomocnika krzyżackiego; nakoniec ogłosili sędziowie d. 10 Lutego 1321 r. w koś. ś. Mikołaja wyrok, téj treści: ziemia Pomorska nieprawnie od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onéj dziedzica, Króla pols. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jéj dochodów od czasu zaboru, do 30,000 grzywien wynoszące, w pieniądzach wrócone być powinny; obowiązani nadto są wypłacić 150 grzywien groszy praskich, wyłożonych na wydatki prawne. Krzyżacy nie tylko że wyrokowi zadosyć nie uczynili, ale nadto zajmują 1332 r. Inowłocław i inne grody, nie długo się wszakże przy tych zaborach utrzymali. Kazimiérz W. uciążliwy zawarłszy traktat Kaliski z Krzyżakami, ustąpił im wieczyście ziemie: Chełmińską i Michałowską, oraz Pomeranią prawem hołdowniczem. „A że potrzebna jeszcze być zdawała się do tego aktu okazalsza uroczystość, złożył Król zjazd w Inowrocławiu na d. 22 Lipca 1343 r., gdzie przytomni Mazow. i Kujawscy książęta; po nich celniejsi obywatele, nakoniec

miasta: Poznań, Kalisz, Włocław i Brześć Kujawski, poprzysięgły. Samo duchowieństwo w osobach biskupów swoich, nie chcieli tak uciążliwéj narodowi ugody zaprzysięgać i tylko dali na piśmie zaświadczenie, że tam byli przytomni" (1). Ludwik Król, nadaje 1377 r. Inowłocław i inne grody w Kujawach, Władysławowi ks. Opolsk. siostrzeńcowi swemu, lennem prawem. Miasto warowne zamkiem i mocnemi obwiedzione mury, przez lat 20 zostawało w posiadaniu rzeczonego księcia. Jagiełło pragnąc odzyskać Żmudź i ziemię Dobrzyńską z rąk Krzyżaków, zamyślał o wojnie 1397 r. „Gdy więtsza część senatu pokoy naciągaiąc przeważała, zdało się wszystkim, aby ziazd sobie z Krzyżakami w Inowłocławiu złożyć, urazy się domawiać i tylko samę nań królową z senatorami wyprawić: obawiali się abowiem senatorowie, aby Król żalem uięty, natarczywą iaką i gorącą przymowką nie zręczney woyny nie wzniecił. Krzyżacy (obecny W. Mistrz Konrad Jungingen z Komandorami) zwłoki tylko czynili, wymowki wynaydowali i tak cierpliwość naszych oszukiwali. Tam Jadwiga szyroce zganiwszy częścią zgwałcenie, częścią też przeszłą ich niewdzięczność i niezbożność nad Polakami dobrodzieiami swymi zażytą wyrzucaiąc im, rzetelnie, dowodnie i iakoby duchem wiesczem powstawszy rzecze: za megoć wprawdzie żywota nic przeciwnego niewdzięcznicy za taką rospustną smiałość nie odniesiecie: wszakże po zesciu moim, wszystkich tych niecnot wielkimi szkodami i hoynym z was krwie wy-

---

(1) *Naruszewicz.*

toczeniem, koniecznie musicie wypłacać. Takci nic nie sprawiwszy, roziachać się naszym przyszło" (1). Pokonawszy Jagiełło Krzyżaków pod Grunwaldem 1410 r., zjeżdża tu w Paźdz. i odbiera wiadomość o zwycięstwie pod Koronowem. „Polacy z wielkim zastępem ienców do Króla przyieżdzaią. Zaczym Król wszystkim dziękuie i wielu z nich, którychkolwiek znacznieysza iaka przysługa w potrzebie oney podięta zdobiła, w bogate upominki sczodrobliwie zamaga. Dla ieńców za się znamienitą wieczerzą gotować każe: którą odprawiwszy zarazem do nich: hardość i niesprawiedliwość Krzyżaków, a skromność i dobrotliwość swoię przekładaiąc, gładką mowę czyni i łagodnym strofowaniem przymawia. Potym łaskawie pocieszonych i rycerskim slubem, aby się mu na mieysce pewne i na dzień postanowiony stawili obowiązanych, wolno z więzienia wszystkich wypuszcza, wyiąwszy samego tylko Michała Kochmeystera Hetmana" (2). Długosz dodaje: iż nocną porą nawiedził Król rannych, każdego pocieszał i leków udzielał; słowem wziąłbyś go za prywatnego raczéj, a nie za monarchę. Kazim. IV (w przywileju *Casimirus tercius)* mając wzgląd na spalone miasto i zagładzie uległe prawa w czasie napadów pruskich, ponawia je 1450 r. w zupełności; uposaża mieszczan trzecią częścią gruntów do wójtostwa należących, całkowitym dochodem z łaźni, prawem niem., pozwala mieszkańcom pruskim przybywać na targi wtorkowe, nadaje mia-

---

(1) *Kromer*, tłom. Błazowskiego.

(2) *Kromer*, tłom. Błazowskiego.

stu łąki i pastwiska *cum medietate fluvii Notesz, incipiendo a graniciebus Scharley usque ad Manthwi, a Manthwy vero usque in Cruscza, a Cruscza usque ad Piotrkowicze* i t. d. Dozwala mieszczanom li tylko pod ratuszem wino i miód sprzedawać i szynkować, wyjąwszy piwo Bydgoskie lub skąd inąd sprowadzane, gdyż czyniłoby to uszczerbek młynom król. Zakazuje, ażeby po wsiach leżących w przestrzeni mili naokoło, nie sprzedawano obcego piwa, lecz tylko pochodzące z browaru miejskiego. Tenże Król w czasie długoletniéj wojny z Krzyżakami, często tu przebywał; musiało być wtedy zamożne i ludne, skoro 1459 r. dostawiło na tęż wojnę 20 uzbrojonych pieszych. Rewizorowie 1564 r. piszą: „w miesczie Inowloczlawu iesth placzow na kthorich mieszczanie siedzą 220, skazdego placzą czinschu do zamku po gr. 1, denar. 6. Sewczow 13, rzeznikow 6, prasolow yliekolwiek ich iesth winni wssisczi placzicz czinssu do zamku fl. 10. Zidow yliekolwiek ich iesth, winni wssisczi placzicz czinssu do roku fl. 20. Przedmiesczia dwa ktore zową: Stodoły i Badkowko.“ Ciekawsze są szczegóły lustracyi 1616 r. „Miasto z gruntu w koło murem, dwiema przekopami i dwiema wałami obwiedzione. W murze iest baszt 16 i 3 bramy. Ma gruntu nie małą *circumferentią* i wsi dziewięć *pro melioratione et commodo civitatis* od Krolow i Rplitéy nadanych. Z ktorych dobr i dochodow przychodzących liczbę P. Staroscie, albo temu, komu *peculiare mandatum* od JKM. i Rplitéy będzie zlecono czynić powinni. Pokazało się że dobra y pożytki niemal wszytkie przez Starsze między nich są rozebrane.

Zaczym około miasta y municiey wielki nieporządek, niedbalstwo y nieopatrzność. Albowiem mury bardzo walą się, baszty obleciały, wały wozmi roziezdżono, przykopy pozałaziły, z kąd miasto obrony wielkie ospeczenie korony iest. Liczby począwszy ab a. 1578 do tych czasow nie czynili. Miesczanie także i zydzi z domu kazdego płacą czynszu na ś. Marcin po gr. 1, den. 6, ktorych domow wszytkich iest 310. Powinni *tempore expeditionis generalis bellicae*, wyprawić woz woienny 4 końmi z woźnicą, z iednym pieszym, z zywnoscią, potrzebami y apparamentami woiennymi nałozony. Zydzi względem rzezicy ktorą odprawować im wolno daią *coniunctim* na rok fl. 20, czynszu płacą do zamku fl. 20, *ratione* łopatek płacą fl. 15, łoiu niesmelcowanego kamieni 6; na kazdy rok P. Staroscie dawaią pieprzu kamien 1, szafranu cymentu dobrego funtow 4. Zosobna daią wszyscy na kazdy iarmark, ktorych bywa pięć do roku, P. Podstarosciemu puł funtha pieprzu i puł łotha szafranu.“ Dobry byt miasta trwał do 1656 r. t. j. do chwili spalenia przez Szwedów. Jan III wyraża pod 1681 r. „gdy w czasie napadu Szwedów, ogniem i mieczem miasto zniszczone zostało, uległy zagładzie przywileje żydom służące; ponawiając przeto takowe, dozwalamy im wolnego mieszkania w kupionych lub nowo wystawionych przez nich domach; pozwalamy mieć bóżnicę, kirkut, sprawować różne rzemiosła, sprzedawać wszelkiego rodzaju towary, skupować na rzeź bydło, szynkować piwo i gorzałkę. W XVIII wieku zajmowało wprawdzie znaczną przestrzeń, lecz licho z drzewa zbudowane było i nader błotniste.

W rynku wznosi się piękny ratusz z wyniosłą wieżą, wieków dawnych zabytek. Z pięciu koś., odznacza się Franciszkanów fundowany 1261 r. od książąt Kujaw. (1); spoczywają w nim zwłoki Warcisława ks. Pomors., który po różnych przygodach zmarł 1271 r. Dostawszy się miasto 1772 r. pod panowanie pruskie, liczyło 1792 r. dom. 299 i 1371 miesz., a w téj liczbie połowa żydów.

Bydgoszcz, *(Bidgosthia, Bromberg)* nad Brdą. Leszek Biały dzieląc się państwem z bratem Konradem 1207 r., ustąpił mu Mazowsze i Kujawy, w których zamek ten był objęty. Zagarnęli go Pomorzanie, lecz wnet przez Konrada odzyskany został 1329 r. Tenże podzieliwszy za życia swe kraje między dwóch synów, wyznaczył Bydgoszcz z przyległościami Kazimiérzowi, który stał się głową książąt Kujawskich, rozrodzonych późniéj na różne dzielnice. Przemysław ks. na Bydgoszczy, sprzedaje 1309 r. Krzyżakom niektóre grunta, wkrótce potém zagarniają zbrojni ci mnisi i Bydgoszcz, która dopiéro traktatem Kaliskim 1343 r. wrócona zostąła koronie wraz z powiatem, pod imieniem *Bromberga*, a ks. Kujawski

---

(1) Podług opisania klaszt. ks. Franciszk. (Pamięt. relig. mor. T. IV s. 169) fundowany 1256 r. Winienem ostrzedz, iż czyniąc wzmianki o fundacyach Franciszkanów, trzymałem się dzieła: *Laurus Triumphalis* i t. d. *per A. R. Ciżemski*, 1660. Co do klasz. w innych częściach Polski, służyć mi będzie za przewodnika: *Speculum Provinciae Russiae et M. D. Lit. ordinis S. Francisci Fratr. Min. Conv. per Fr. Marcum Coronam*, Vilnae 1637. T. L.

w którego była dzielnicy, począł być hołdownikiem polskim. Że jeszcze wówczas nie istniało miasto, dowodem przywiléj Kazimiérza W. 1346 r. nadający Janowi Kresielhuth i Konrad. Sory płaszczyznę pod zamkiem *Bidgoszcza* nad *Drbą*, pozwalając mu założyć na prawie niem. miasto, zwać się odtąd mające *Konigesburg*, którego ciż Jan i Konrad mają być dziedzicznymi Wójtami. Przeznacza Król 20 łanów na użytek i potrzeby miasta, nadaje różne swobody i prawo bicia pieniędzy, zastrzegając całkowity z tego dochód dla siebie i następców. Jeśliby, wyraża daléj, w granicach miasta odkryto kopalnię złota, srebra lub innnego kruszcu, przeznaczamy na roboty około tejże trzeci grosz, Wojtowie zaś z Rajcami reszty dołożą; co do zysku zaś, $\frac{1}{3}$ do nas, dwie inne do nich należeć mają. Pozwalamy Wójtom i mieszkańcom, drzewo i inne towary na rzece Drba, bez przeszkody z strony Burgrabiego i innych urzędników naszych, wielkiemi i małemi spławiać statkami, i t. d. Władysław Biały ks. Gniewkowski, czyni 1365 r. zrzeczenie się Bydgoszczy na rzecz Kazimiérza W., który wzmocnił i przebudował zamek, rozporządzeniem zaś ostatecznéj swéj woli, nadał go wnukowi, Kazimiérzowi ks. Szczecińskiemu. Po bezpotomnéj tegoż śmierci 1377 r., lenna ta dzierżawa, wróciła się do korony. Ludwik Król, nadaje t. r. powiat Bydgoski wraz z innemi Władysławowi ks. Opols. siostrzeńcowi swemu lennem prawem, zastrzegając: iż gdyby nie zostawił potomstwa płci męzkiéj, aby rzeczone feuda do korony powróciły. Przez lat 20 ziemie te zostawały w posiadaniu wspomnionego księcia. Uży-

wszy Krzyżacy przekupstwa, stali się panami zamku 1409 r. Nadciągnąwszy Jagiełło t. r. po ośmiu dniach szturmu i oblężenia, zdobywa warownią na początku Października. W czasie wojny z zakonem krzyżackim, często przebywał tu Kazimiérz IV. Przybył do niego 1455 r. Fryderyk Margr. Brandenb., oświadczając się być pośrednikiem pokoju. Dnia zaś 1 Sierpnia 1466 r. stanął przed Królem poseł od W. Mistrza, prosząc aby przedsięwzięto nowe względem pokoju układy. Poczém zjechał we sto koni, Henryk ks. Stolpeński, żądając ponowienia dawnego przymierza. R. 1520 złożył tu Zygmunt I sejm, w zamiarze urządzenia spraw Ziem Pruskich. Na początku 1577 r. przybył Batory dla dokończenia zaczętych w Toruniu umów z zbuntowanymi Gdańszczanami, lecz widząc coraz nowe z ich strony przeciwności, wydał surowe postanowienia. W XVI wieku słynęło miasto garncarzami, którzy wyroby swoje Wisłą do Gdańska spławiali. Klonowicz we Flisie, tak podziwia mnogość ich towaru:

Tymże też uściem *(Brdy do Wisły)* uyrzysz ano góry
Haniebne z garców niosą wodne fóry,
Które prowadzą z Bydgości zdunowie,
Jak olbrzymowie,
Gdy całkiem nieśli z gruntu wyważone
Skały tessalskie, które ułożone
Jedna na drugą, do niebieskich progów,
Sięgały bogów.

Zygmunt III płynąc do Gdańska na wiosnę 1623 r., zboczył umyślnie do Bydgoszczy dla obejrzenia mennicy, któréj rządca Jacobsohn, hojnie Króla obda-

rzył. Wojna z Gustawem Adolfem w Prussiech, sprowadziła tu 1629 r. Zygm. III wraz z synem Władysławem. Wtargnięcie Szwedów, przywiodło miasto o znaczne klęski; przy powtórném zaś zdobyciu miasta 1656 r., spalił je nieprzyjaciel, zniszczył mennicę i niemało przelał krwi niewinnych mieszkańców. Miejsce to pamiętnem jest dokończeniem i zaprzysiężeniem Welauskiego traktatu. W tym celu zjechał Jan Kazim. z Królową przy końcu Paźdz. 1657 r. a dnia 30 przyjmował za miastem, przybywającego Fryd. Wilhelma Elek. Brand. z żoną. Zobopólne podpisanie, uciążliwego dla Polski traktatu, nastąpiło d. 6 Listopada. Przez długi czas prowadząc Bydgoszcz znaczny handel, w kwitnącym była stanie, posiadała wiele spichrzy i dobrze urządzone wodociągi, zaopatrując domy i studnie czystą wodą; zniszczone zupełnie miasto drugą wojną szwedzką i wyludnione morowem powietrzem, od 1709 do 1711 r. trwającem, podźwignąć się już nie było w stanie. Uchwałą sejmu 1764 r. Trybunał Wielkopolski, sądził tu sprawy kadencyami na przemian z Poznaniem. Miasto miało Kasztelana mn. i Sstę Grod., na mocy zaś przywilejów, nie wolno było żydom osiadać; oprócz gotyckiéj fary, znajdują się klasz. Karmelitów, Bernardynów, Klarysek i kollegium Jezuitów. Właściwe miasto, mając z jednéj strony rzekę, z drugiéj zaś murem o 3 bramach i wałem opasane, szczupłą zajmowały przestrzeń, lecz natomiast rozległe były przedmieścia: poznańskie, toruńskie i gdańskie. Przeszedłszy 1772 r. pod panowanie Pruskie zaledwie liczyło 600 mieszkańców lecz samych katolików; odtąd zaczę-

ło się ze zwalisk oczyszczać i porządnie zabudowywać; zaprowadzone fabryki i rękodzieła nadały nowe życie, a mianowicie utworzenie kanału Bydgoskim zwanego, nowych zródeł pomyślności stało się początkiem (1). Przy odkopywaniu gruzów 1772 r., okazały się potrójne warstwy bruków, ziemią co 3 stopy przykryte; nieco późniéj stawiając młyn, odkryto obszerne mury i sklepy, a w nich znaleziono różne sprzęty i stemple menniczne, także srebra w sztukach i blachach gotowych do wybijania na kilkanaście tyś. talarów. W przeciągu lat 20 przybrało miasto powabną postać, a liczba mieszkańców wzrosła do kilku tysięcy. W kollegium po-Jezuickiem, mieści się seminar. katol.

Dybów (*Dibovia*, *Dybau*) nad Wisłą, naprzeciw Torunia. Miejsce to znane jest pod kilkoma nazwiskami, lubo w właściwem znaczeniu rozróżnić należy nazwę zamku od miasta. Gdy na prośby Konrada ks. Maz., Herman de Saltza W. Mistrz Krzyż. posłał do Polski Konr. Landsberga z innym towarzyszem dla obejrzenia puścić się mającéj zakonowi ziemi chełmińskiéj, wystawił książe 1226 r. (2) dla tych posłanników drewniany zameczek, który czylito że z dębowego drzewa był zbudowany, czyli też, że leżał przy lesie dębowym, otrzymał nazwę *Dybowa*, ale mają zwać *Dębów*, mówi Bielski. Krzyżacy zaś od

---

(1) Kanał ten zaczęty 1772 r., ciągnie się mil trzy do Nakła i łączy Noteć z Wisłą za pomocą Brdy, która w odległości mili od Bydgoszczy, wpada do Wisły.

(1) Podług *Narusz.* 1225 r., trzymam się Voigta. T. L.

śpiewania ptaków, przezwali go *Vogelsang*. Tuż przy téj na prędce wzniesionéj warowni, przyległa była posada *Nyeschowa*. Usadowieni Krzyżacy w ziemi chełm., otrzymawszy nadto od ks. Konrada 1230 r. Nieszawę ze 4 wsiami, zajęli się lepszém opatrzeniem nowéj posiadłości, dźwignęli wnet potężny i warowny zamek zowiąc go *Nessau*. Dobijali się następnie Polacy o Nieszawę i chwilowo ją posiadali, kiedy Kazimiérz W. traktatem kaliskim 1343 r., przyznał Krzyżakom toż miasto z innemi majętnościami w Kujawach. Zwycięztwa Jagiełły 1422 r., przywróciły gród z zamkiem do ciała narodu, ustali odtąd komendorowie nieszawscy, zamek zaś (Nessau) rozebrany został. Tenże monarcha wynosi 1428 r. koś. farny na kollegiacki i uposaża. Krzyżacy w srogim napadzie 1431 r. palą Nieszawę „które miasto na ten czas rownało sie Toruniowi, co tak było nasiadłe“ (1). Około tegoż czasu, poczęli Polacy wznosić w pobliżu mury zamku Dybowa. R. 1452 zjechał tu Kazim. IV, a dla wspólnego porozumienia się, zaprosiwszy W. Mistrza, udarował go drogiemi upominki. Lecz rzeczywiście przybył Król w ważnym a tajemnym zamiarze; obywatele bowiem pruscy, zamyślając od lat kilku, poddać się pod opiekę polską, wyjawili tu swe chęci. Wszczęta z tego powodu 1454 r. długoletnia z Zakonem walka, sprowadzała Kazimiérza do Nieszawy, który, ażeby bliżéj być obecnym wojennym wypadkom, częstokroć z całym przemieszkiwał dworem na zamku Dybowskim. Pamiętny w prawodawstwie na-

---

(1) *Bielski.*

szém sejm w Listop. t. r. złożony, uchwalił statut zwany Nieszawski, który we wszystkiem ścieśnił działanie Króla i senatu. Po odzyskaniu ziem pruskich i Pomorza, dopełniając Kazim. zobowiązań jakie względem mieszczan Toruńskich zaciągnął, t. j. zniesienia Nieszawy, z powodu że leżąc w bliskości Torunia, wielce w handlu stała na przeszkodzie, wydanem tu postanowieniem we Wtorek po ś. Marcinie 1460 r., ostatecznie przedłuża termin zniesienia miasta, do d. wniebowst. Pańs. r. n. zachowując jedenaście gospod dla dworzan swoich, p. miejscowego Starostę oznaczyć się mających. W jesieni 1462 r. zjechawszy tenże monarcha z małżonką do Nieszawy, gdzie oprócz zamku, jedna tylko pozostała ulica, nie małéj doznał trwogi. W nocy bowiem wpada podjazd Krzyżacki, czyni zamieszanie i domy zapala; uchodzący na statkach najezdzcy doścignięci, życiem przypłacili. Udając się Kazimiérz na zjazd ziemi prus. do Torunia, przybył tu na Zielone SS. 1474 r., a przywoławszy do Dybowa stany pruskie, miał z niemi naradę. W czasie pobytu tegoż monarchy, powiła król. Elżbieta w zamku Dybowskim 12 Marca 1476 r. piątą córkę, która była jedenastym jéj płodem. Winc. Kiełbasa Bis. Chełmiński ochrzcił nowonarodzoną pod imieniem Anny, w paraf. koś. Staréj Nieszawy. Z następstwem czasu, zaczęli mieszczanie zabudowywać się opodal na wynioślejszem miejscu, które przybrawszy nazwę *Podgórza*, znacznie wzrosło. Nie długo wszakże cieszyło się miasto dobrym bytem, albowiem Torunianie wyjednali u Zyg. Aug. 1555 r. przywiléj następującéj treści: przełożono nam, iż mieszkańcy *Staréj Niesza-*

wy czyli *Dybowa*, które ją teraz *Podgórzem* zowie, pomimo zakazu poprzedników naszych, poczęli trudnić się wszelkiego rodzaju handlem i używać praw miejskich, co wielki przynosi uszczerbek Toruniowi; zabraniamy przeto wszelkiego handlu i odbywania targów, spuszczania ztamtąd zboża Wisłą, budowania spichrzy na skład zboża nie tylko w Dybowie, ale nawet w przestrzeni czterech mil powyżéj i poniżéj zamku, z którychby zboże podwożone być mogło rzeką. Polecamy najmocniéj Śscie Dybow. dopilnowanie naszego postanowienia, w razie zaś, gdyby ktokolwiek poważył się stawiać spichrze celem podwożenia zboża, takowe ma zburzyć i kary na przekraczających wymierzyć. Niewolno mieszkańcom mieć ratusza, wagi, jatek rzeźniczych, statków wodnych *(naves et scaphas)*, ani przewozu. Zabraniamy sprzedawanie w szynkach wina i piwa gdańs.; właściciele zaś domów zajezdnych, nie mają prowadzić żadnego handlu, dozwala się im tylko wiktuały i obroki gościom dostarczać. Zabraniamy trudnić się jakimkolwiek rzemiosłem i mieć cechy, albowiem niechcemy, ażeby mieszk. używali praw miejskich, a gdyby nawet posiadali jakie nadania, takowe uchylamy. Płynące ładowne statki nie mają przybijać do brzegów Dybowa czyli Podgórza, co gdyby miało miejsce, winien je Starosta zmusić do zwrócenia się ku brzegom Torunia (1). Lustracya 1564 r., policzając miejsce to do Wtwa Brzeskiego, wyraża: Dibow *alias* Podgorze. Po upływie

(1) *Zernecke, Thornische Chronica,* zamieścił ten przyw. dosłownie.

lat kilkunastu, zabłysła zorza nowéj dla mieszkańców pomyślności, obdarzył ich bowiem Batory 1580 r. przywilejem, w którym przemawia: „mając wzgląd na klęskę mieszkańców Podgórza przez wylew wody zrządzoną, pragnąc oraz przyjść w pomoc podupadłemu miastu, następujące prawa i swobody wieczyście udzielamy: wolną żeglugę przez Wisłę z piwem i wódką; mogą też mieszczanie dwa razy na tydzień w dni targowe wprowadzać do Torunia wszelkie rzeczy ku żywności służące, jakoto: zboże w ziarnie, chleb, drób i t. p. Polecamy najmocniéj Sście Dybow. i magistratowi Torunia, ażeby żadnych w téj mierze przeszkód nie czynili. Zyg. III w przywileju 1611 r. wyraża: przełożyli nam mieszczanie Podgórza w Wtwie Inowłocł. leżącego, iż z powodu nieposiadania praw miejskich, z trudnością utrzymać się mogą i nie są w stanie uiszczać ciężarów publicznych, a nadto wstawili się za nimi swemi prośbami posłowie ziemscy kujawscy; wchodząc przeto w słuszność takowych powodów, porównywamy tychże mieszczan co do praw, prerogatyw, swobód i wolności z miastami Wtwa Brzesko-Kujaw. i w tymże celu obdarzamy prawem niem. czyli magdeb., pozwalając odtąd mieć cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia kupieckie i przekupniów; stanowimy targ w Poniedziałek, jarmarki na Wniebowzięcie N. P. i na ś. Katarzynę. Stosownie zaś do dawnego zwyczaju, mieszkańcy zostawać mają pod jurysdykcyą Ssty Dybow. składając przychód z targowego w zamku Dybowskim. Smutnego doznało losu miasto, zajęte będąc przez Szwedów, którzy następnie usiłowali d. 6 Lipca 1656 r. za pomocą prochów,

zamek w powietrze wysadzić; odwieczne mury oparły się ręce niszczycieli. August II w postanowieniu 1713 r. przemawia: magistrat Torunia zaniósł skargę, iż Ssta Dybowski czyni przeszkody miastu w żegludze na Wiśle, a dozwala jéj mieszkańcom Dybowa, którzy od dawna mieli już zakaz utrzymywania statków wodnych, że tenże Ssta przybywającym obcym statkom ze zbożem, z wełną i innemi towarami, nie dozwala płynąć do Torunia, ażeby tym sposobem ułatwił Dybowianom przewożenie towarów na łódkach do Torunia; a nadto wyciąga od wzmiankowanych statków opłatę lądową *(naulum aut ripale tributum)*. Godząc przeto spór między miastem a Sstą, utrzymujemy Toruń przy jego dawnych prawach tyczących się żeglugi, mieszkańcom zaś Dybowa, przewóz wszelkich towarów najsurowiéj zakazujemy, pozwalając przeciw wykraczającym użyć surowości prawa. Te i tym podobne ustawy krępujące handel, nie dozwoliły miastu nabyć wzrostu; całą ozdobą Podgórza, jest klasz. Reformatów. Opodal sterczą mury zamku Dybowskiego z czworogranną wieżą, na zachód zaś od miasta wieś Nieszówka i Holendry nieszawskie.

Gniewków, w pow. Inowłocławskim. Niegdyś stolica linji ks. Kujawskich, z których Kazimiérz, synowiec Władysława Łokietka, pierwszym był władcą na Gniewkowie. Opasany 1332 r. od Krzyżaków, zawiera z nimi umowę, mocą któréj dozwolone mając wyjście, pali drewnianą twierdzę. Zbudowali natomiast Krzyżacy zamek z cegły, lecz nie długo utrzymali się przy swéj zdobyczy. Władysław Biały, syn Kazimiérza, sprzedaje swe księstwo 1365 r. Kazimié-

rzowi W. za 1000 czer. zł. Zostawszy mnichem we Francyi, wraca do kraju i oręż przypasuje. Mając dozwolony przytułek w Gniewkowie, częste czynił wycieczki, niszcząc wsie i dwory. Wyprawiony przeciw niemu Jaśko Kmita Ssta Sieradzki, pokonywa go niedaleko Gniewkowa 1375 r., pojmany zaś będąc r. n. z bronią w ręku i do Węgier odesłany, sprzedaje król. Ludwikowi ziemię Gniewkowską za 10,000 czer. zł. Władysław ks. Opolski, otrzymuje od tegoż Króla 1377 r. lennem prawem ziemię Gniewk. wraz z innemi, w zamian za księstwo Ruskie. Przez lat 20 przeszło władając tą częścią Polski, pisał się w nadaniach i przywilejach: *Dux Cujaviensis*. R. 1405 złożył tu Jagiełło zjazd w zamiarze potwierdzenia zawartéj z Krzyżakami w Raciążku ugody, o wykupno ziemi Dobrzyńskiéj. Jakoż zjechali na zielone świątki: Król z Panami rady i W. Mistrz Zakonu, Konr. Jungingen z komandorami, lecz wszystko na niczém spełzło, gdyż jak wyraża Bielski: „nową rzecz wtoczyli Prusowie, to iest, aby się Król nie pisał Panem Pomorskiéj ziemie.“ W czasie toczącéj się wojny z Zakonem, przebywał tu Jagiełło 1410 r. Kazimiérz IV w przywileju 1450 r. w Gnieźnie danym, wyraża: gdy miasto w pow. Inowłoc. leżące zgorzało i prawa swe w czasie napadu Krzyżaków postradało, ponawiamy przeto pierwotne nadania, a mianowicie: ażeby mieszczanie z każdego łanu po wiardunku *(per unum fertonem)* półgroszkami, z placów zaś albo domów po groszu na ś. Marcin wnosili do skarbu naszego. Wyznacza następnie pastwiska, pozwala sklepy dla kupców, łaźnię i jatki stawiać, pod obowiązkiem opłacania

Królom po groszu, z każdéj zaś jatki rzeźniczéj, po kamieniu czystego łoju, Pragnąc zaś polepszyć byt mieszkańców, przenosi ich z prawa pols. na niem., zastrzegając sobie z przysądzonych kar dwa denary, trzeci wójtowi przeznacza. Podług uczynionego rozkładu 1459 r., obowiązany był *Gnyewcow* dostawić dwóch uzbrojonych pieszych na wojnę z Krzyżakami prowadzoną. Alexander zaprowadza 1504 r. targi w poniedziałek, jarmarki zaś: na wniebowst. Pańskie, na ś. Maryą Magd. i na 11 tyś. Panien. Zyg. August pozwala 1569 r. pastwiska i miejsca bagniste uprawiać i oborywać, a plon z tych ról obracać na powszechny użytek miasta, pod obowiązkiem opłacania czynszu wedle dawniejszych przywilejów. Pozwala oraz mieszczanom, budować spichrze na gruncie miejskim nad brzegiem Wisły i składać w nich zboża wszelkiego rodzaju. August II przychylając się do prośb miasta w pow. Inowłoc. leżącego, ustanawia 1701 r. jarmarki: na ś. Konstancyą, na Podwyższenie ś. Krzyża, na znalezienie ś. Krzyża, na ś. Annę, na Niedzielę 3-cią w poście i na ś. Józef, targi zaś w niedzielę. Małe to i nędznie zabudowane miasteczko, składało z przyległościami Sstwo niegrod., przeszedłszy 1772 r. pod panowanie Pruskie, poczęło dopiero być przez żydów osiadane. R. 1792 znajdowało się 75 dom. i 497 miesz.

Pakość nad Notecią, w okolicy zwanéj *Pałuki.* Już w XIII wieku zamek tutejszy służył za przytułek pobliskim mieszkańcom, w chwilach najazdu Pomorzan, a następnie Krzyżaków. Wkroczywszy 1332 r. Krzyżacy do Polski, z łatwością zdobywali grody:

„oprocz tylko Pakości zamku, mówi Bielski, ktorego Wojciech Kościelecki Wda Brzeski, rządnie bronił y wiele ich tam pobił.“ R. 1337 przybywszy tu Kaziniérz W., otrzymał od Władysława brata stryjecznego, donacyą na piśmie Ziemi Dobrzyńskiéj, a natomiast Król potwierdził dożywocie ks. Łęczyckiego. Tenże Król przychylając się do prośb braci: Wojciecha Ostroroga Wdy i Hektora Podczaszego Brzeskiego, pozwala 1359 r. wieś ich dziedziczną *Pakoscz* w ziemi Kujaw. leżącą, zamienić na miasto; obdarza prawem niem., stanowi targi w poniedziałek. Na wojnę z Krzyżakami, dostarczyło miasto 1459 r. sześciu uzbrojonych pieszych. Janusz Latalski Wda Pozn. Jęd. Krotowski Kaszt. Inowłoc. i Piotr Swiątkowski współdziedzice *Pakoszczy*, wyjednali 1540 r. potwierdzenie pierwotnego przywileju u Zygmunta I, który w końcu wyraża: a ponieważ w powyższym przywileju nie ma wzmianki w którym powiecie miasto leży, przeto takowe raz na zawsze do pow. Inowłocł. wcielamy. Długosz wspomina, iż przy mieście znajduje się jezioro *Lauczno* (Łączno), utworzone z rzeki Noteci, milę długości mające, szerokości zaś niewielkiéj. Obfity połów łososi przynosił dziedzicom Działyńskim znaczne dochody. Z tych Kasper Bis. Chełmiński, założył 1631 r. na szczątkach starego zamku koś. z klasz. Reformatów za miastem. Zyg. Działyński upatrując podobieństwo położenia miejsca do Jerozolimy, wznosić począł około 1660 r. Kalwaryą czyli *Nową Jerusalem*, wystawił 25 murowanych kapliczek wyobrażających odległość stacyj, z dokładnym wymiarem ogrojca i innych pamiątek życia i zgonu Zbawiciela.

Z radością widział fundator tłumy przybywające pobożnych, z odległych nawet okolic, zmarłszy Wdą Kaliskim 1686 r., pochowany tamże został. Nader powabne jest położenie Kalwaryi; w pierwszych dniach Maja zbiera się przeszło ośm tysięcy ludu na odpust, a mieszczanie ciągną zyski z najmu pomieszkań pielgrzymom. Żydom chwilowy nawet pobyt surowo jest wzbroniony. Reformaci utrzymują szkoły. Od 1772 r. zostaje Pakość pod rządem pruskim, w 1792 r. liczyło dom. 64 i 498 miesz.

Strzelno. Głośny dostatkami Piotr Dunin ufundował był zgromadzenie Norbertanek we wsi *Kalino*, około 1124 r., które następnie przeniósł 1133 r. do Strzelna. Miasto należało do znaczniejszych w Kujawach, albowiem 1459 r. dostarczyło na wojnę z Krzyżakami, ośmiu zbrojnych pieszych. Koś. i klasz. tutejszy, podług świadectwa Starowolskiego, piszącego około 1630 r., najbogatszym był w kraju. W skutek dwóch wojen szwedzkich, znacznie klasz. podupadłszy, na nowo podźwignięty został; przeciwnie starożytność koś. potwierdza styl budowy i ściany w znacznéj części z polnego kamienia stawiane. Przez częste atoli naprawy i przyozdobienia, utracił kształt swój pierwiastkowy. Wnętrze nader jest okazałe, zawiera wiele marmurów i kilka pięknych nagrobków. Zakonnic bywało niegdyś po kilkadziesiąt, z piérwszych domów kujawskich i 10 zakonników do posług duchownych parochji przeznaczonych. Proboszczowie strzelińscy, są od początku XVIII wieku infułatami. Od 1772 r. zostaje pod panowaniem pruskiem; 1792

r. liczono dom. 136 i 835 miesz., zajmujących się uprawą roli.

Raciążek albo *Raciążko* nad Wisłą. W kronikach naszych zwany jest *Raciąż* z przydaniem: Włocławskiego Bis. miasto. Już w XIII wieku mamy ślady, iż należał do Pasterzy kujawskich i uważany był za obronne stanowisko. W czasie srogiego swego najazdu, zdobyli tę warownię Krzyżacy 1330 r. nie siłą oręża lecz przemysłem. „Pod Raciążem Bis. Włocławskiego zamkiem, naydłużey bawili się i wiele tam dzielnych mężów w dobywaniu potracili, gdyż go wiele ludzi rzyźwie broniło: wszakże przed się dostali, odiąwszy do sczędu wodę oblężonym. Zaczym więtszego tam zażywali okrucieństwa nad wszelakim narodem ludzi, nagradzając sobie razy i poginienie swoich. Niewiele szlachty, gdy się w nich gniew przesilił, żywo zachowali“ (1). Bis. Maciej Golańczewski, nie zważając na zakaz i ostre groźby Krzyżaków, wznosi w lat kilka na pogorzelisku, nowe mury zamku; następcy zaś jego troskliwe mieli baczenie nad zachowaniem gmachu w dobrym stanie. Burzliwego umysłu Władysław Biały ks. Gniewkowski, opanowawszy dzwonnicę 1375 r. szturmował do zamku, lecz odpartym został. Zjechawszy się Jagiełło z Witoldem W. Ks. L. 1404 r. „uczynił z Prussy ugodę na seymie w Raciążu biskupim o świątkach tym obyczaiem: iż Krol miał dać Pruskiemu Mistrzowi (Konr. Jungingen) 40,000 zł. monety za Dobrzyńską ziemię i Złotoryą: w Litwie zasię aby Krol dzierżał Nowogrod

---

(1) *Kromer* tłom. Błazowskiego.

wielki, a Prusowie Zmudzki kray, a cokolwiek mieli w Litwie, żeby to puścili krolowi, ktemu niemieli też żadnego nieprzyjaciela puszczać do Litwy przez swoię ziemię, ani przyimować wygnańcow, ani zbiegów, tak z Polski iako i z Litwy, zwłaszcza krewnych krolewskich: ktemu aby też wolno było kupcom tak pruskim iako litewskim i polskim iechać z iedney ziemie do drugiey z towary abo z kupiami swemi. Potym Pruski Mistrz prosił Króla na cześć do Torunia z dworem wszytkim“ (1). Powtórnie d. 8 Grudnia 1410 r. odbywał tu Jagiełło układy z W. Mistrzem Henr. Plauen, lecz gdy nie mogli przystać na warunki, rozjechano się; pozostali zaś stron obu pełnomocnicy, zawarli na miesiąc zawieszenie broni. Że miasto należało do znaczniejszych ziemi kujawskiéj, okazuje się z tego, iż na wojnę z Krzyżakami 1459 r., dostarczyć obowiązany był *Raczansz* sześciu uzbrojonych pieszych. Na mocy przywilejów składa się ludność z samych chrześcian, których przemysł ogranicza się na uprawie roli i rybołostwie. Miejsce to należało do ziemi Dobrzyńskiéj, dopiéro w pierwszych latach panowania Stan. Augusta, do Wtwa Inowłocł. wcielone zostało.

Słońsk, wieś nad Wisłą. Posady téj początek, niknie w pomroce czasów; już bowiem na początku XI wieku była siedzibą ludu Słończykami *(Slonenses)* zwanego. Kiedy Masłow rządca Mazowsza, uzbrajać się począł 1047 r. na nową przeciw Kazimiérzowi I wyprawę, powiększyli jego hufce, chciwi łupu i ło-

---

(1) *Bielski.*

trostwa Słończykowie. „Tych Słończyków została dotąd pamięć w mieścinie (?) Słońsku nad Wisłą, o którem mówi Kromer: *oppidum ignobile in confinio Prussiae et Masoviae*" (1). Że Słońsk otrzymał nazwę od słonéj wody, i że znaczne posiadał warzelnie soli, dowodem tego jest zawarta między Konradem ks. Maz. a Krzyżakami 1235 r. ugoda. Ustępując im książę wieczyście Słońsk z dwiema warzelniami (*duas patellas*), zastrzega sobie 14 korcy soli (*modios salis*), 4 Biskupowi i 2 Hebdonowi dziedzicowi przyległego lasu, jako wynagrodzenie za drzewo. Gdyby zaś Mistrz Herman potrzebował do warzenia soli użytkować z lasów za wodą (Wisłą) lub na wyspach będących, w takim razie obowiązany będzie dawać po dwa korce soli rocznie; jeśliby zaś więcéj otworzył warzelni, wolno mu to uczynić, ale pod warunkiem stosownego powiększenia zwyż pomienionéj daniny (2). Jak długo trwały tutejsze warzelnie i dla czego istnieć przestały? najmniejszego śladu powziąść nie można. Miejsce to pamiętne jest następującym wypadkiem historycznym: „Lata 1414 przyiechał Krol Jagiełło do Kuiaw, gdzie na czas umowiony z Krzyżaki do Słońska sie ziechał. Tamże przyiechał był od Ces. Zygmunta Arcyb. Strygoński, iednać Krola z Mistrzem: ale że był przychylnieyszy iednacz onym a niż nam,

---

(1) *Narusz.* T. 2, st. 440. Za czasów Kromera około 1570 r. mógł jeszcze być Słońsk lichą mieściną, ale nie za życia Naruszewicza, jak się z historyi okaże. T. L.

(2) Ob. *Kotzebue*: Preussens aeltere Geschichte, T. 1. st. 380

nie było z tego nic. Przetosz Krol umyślił woynę przeciw im podnieść“ (1). Około 1578 r., piszący Gwagnin, mówi: „Słońsk miasto drzewiane w równinie nad Wisłą, dwi mili od Dobrzynia.“ W upłynionych wiekach, musiał się tu znajdować zamek przez Krzyżaków wzniesiony, skoro po wcieleniu téj okolicy do korony utworzono kasztelanją, a mniejszy Kaszt. Słoński mieścił się w gronie senatu aż do końca panowania Stan. Augusta. Należał poprzednio Słońsk do ziemi Dobrzyńskiéj, jakoż lustratorowie 1765 r. wyrażają: „tej *wsi* i dzierżawy (Sstwo niegr.) jest Possessorem W. Ign. Stan. Kościelski Chorąży Bidgowski. Znając dobrze z wielu dowodów, iż ten Słońsk jest do ziemi Dobrz. przyłączony i z nazwiska jego jeden powiat w tejże ziemi, tudziesz Kasztelania Słońska jest *inter ordinem* senatorów tejże ziemi Dobrz. incorporowana, więnc my czynność naszą sprawując do wyprowadzenia prowentów i ułożenia kwarty przystąpiliśmy. Gospodarzów jest 19 na starym Słońsku mięszkających; z włok 20 i morgów 7, z każdej włoki płacą zł. 60, z kępmy za pastwisko płacą zł. 200, szarwarkowego z każdej włoki po zł. 8. Rybak z wody wiślanéj i jeziorka, płaci zł. 156. Mięszkańców 12 na kolonii Słońsk Nowy będących, płacą z włok 12 po zp. 60 z każdej, jako prawo im nadane 1755 r. i kwity z czynszów *indigitant*. Szarwarkowego dają z włoki po zł. 8. Z karczm dwóch na tych Słońskach będących zł. 660. *Summa summarum* wszyst-

---

(1) *Bielski.*

kiego prowentu zł. 3206, z której *provenit* quarty fl. 801, gr. 15.“ Wkrótce potém wcielony został Słońsk do Wtwa Inowłocł. i przestał być miejscem powiatowem (1).

---

(1) „Płata wojska i chleb zasłużonych, t. j. taryffy kwart, hyberny, pogłównego, łanowego“ 1771 r. druk., mieści już Słońsk w Wtwie Inowłoc.; przywiléj 1774 r. dany Ign. Kościelskiemu Kaszt. Bydgos. na tenutę Słońską, mówi, iż w Wtwie Inowłoc.; lustracya nakoniec 1789 r. ziemi Dobrzyńskiej, nie objęła téj dzierżawy w swéj czynności.

ZIEMIA DOBRZYŃSKA.



Przyjemnemi i żyznemi wzgórzami najeżona, posiadająca znaczne lasy i wiele jeziór ziemia Dobrzyńska, ma na północ Wtwo Chełmińskie, przedzielone Drwęcą, wpadającą do niéj Rypienicą i do tejże Pissą; na wschód leży Wtwo Płockie oddzielone Skrwą; na południe Wisła od Wtwa Brzeskiego, na zachód zaś od Wtwa Inowłoc. Wisła i uchodząca do niéj Drwęca od Wtwa Chełmińskiego odgraniczają. Część ta księstwa Mazow., po rozmaitych losu zmianach i przechodzeniu z rąk do rąk (co się szczegółowo pod miastem Dobrzyniem opowie), odzyskana została przez Jagiełłę na Krzyżakach, którzy najeżdżać jéj nie przestali, aż dopiéro pokój Toruński 1466 r. z Krzyżakami zawarty, wcielając ziemię tę wiecznemi czasy do

korony, dozwolił słodkich owoców pokoju używać. Na zwaliskach i gruzach, wznosić się poczęły wsie i miasta, zakwitło rolnictwo, a handel z Gdańskiem znacznie polepszył byt mieszkańców. Ziemia Dobrzyńska, lubo uchwałą sejmu 1717 r. do Wtwa Brzesko-Kujaw., a następnie do Inowłocławskiego przyłączona, nie przestała wszakże zupełnie odrębnie się rządzić. Używa za herb głowę sędziwego człowieka, z koroną pod brodą, druga zaś na głowie z dwoma bawolemi rogami. Dzieli się na powiaty: Dobrzyński, Rypiński i przed 1770 r. ustanowiony pow. Lipnoski, w miejsce powiatu Słońskiego (1). Sejmikuje w Lipnie, gdzie obiera dwóch posłów na sejm, deputata na Trybunał i kommissarza na kommissyą Radomską; popis czyli okazowanie rycerstwa, na polach pod temże miastem.

MIASTO DOBRZYŃ.

Dobrzyń, *(Dobrinum, Dobrinia)* nad Wisłą. Jedna z najdawniejszych w kraju, a oraz i głośniejszych posad w dziejach naszych. Zachodzi o niéj wzmianka pod 1065 r., w którym Bolesław II śmiały, między nadaniami Benedyktynom Mogilskim, naznaczył i ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, źrebię, rybę.

---

(1) Jednocześnie piszący geografowie nasi, nie zgadzają się co do podziału ziemi Dobrz. *Szybiński* 1772 r. mówi, iż się dzieli na pow. Dobrzyński, Rypiński i Słoński; *Wyrwicz* zaś 1773 r., iż zamyka pow. Dobrzyński, Lipiński (Lipnowski) i Słoński. T. L.

Musiał tu być wówczas zamek lub dwór król., Długosz bowiem wyraża: *ex castris et curiis suis regiis Dobrzin* etc. Konrad, syn Kazim. Sprawied. otrzymawszy w dziale Mazowsze z Kujawami, wraz z ziemią Dobrzyńską i Chełmińską, celem zabezpieczenia tych krain przeciw napadom pogan pruskich, ustanowił na wzór kawalerów Mieczowych, zakon Rycerzami Chrystusowemi zwany (1). Tym kawalerom duchownym w liczbie 13, z ich Mistrzem Brunonem od Biskupa w habity obleczonym 1217 r., dał Konrad zamek tutejszy dla przytułku, od którego *Braci Dobrzyńskich* nazwisko otrzymali, a dla wyżywienia i utrzymania ludzi, włość *Sedlce* w ziemi Kujaw. (2), z tym obowiązkiem: że nabytą orężem ziemią pogańską, spólnie z książęciem mieli się dzielić. Zagrożeni od Prussaków mnisi Dobrzyńscy, wezwali na pomoc mieczowych z Inflant. Po dwudniowéj bitwie, ledwie pięciu kawalerów uciekło do zamku. Napadali i potém Prussacy na Dobrzyń, plądrując bezpiecznie po okolicach. Powiększyły się posiadłości Braci Dob., uczynioną przez Günthera Bis. Płoc. darowizną dóbr do biskupstwa należących, pozwolono im koś. budować i księżami osadzać. Takim sposobem stali się panami 24 milowego kraju, rozciągającego się wzdłuż Wisły aż po rzekę Mnień *(Mene)*, a 12 do 15 mil

---

(1) *Fratres militiae Christi*, albo: *Milites Christi*. Przyodziani byli białym płaszczem, mieczem czerwonym i tegoż koloru gwiazdą oznaczonym.

(2) U Naruszewicza: *Cedelice!!* Hartknoch podobnież zowie, lecz w przywileju jest *Sedlce*.

szerokiego (1). Słaba, a raczéj żadna z Braci Dobr. obrona kraju, skłoniła Konrada do sprowadzenia 1228 r. kawalerów Krzyżackich, którzy pod pozorem spólnego przeciw niewiernym działania, zajęli t. r. Dobrzyń z przyległemi włościami. Po żwawych z tego powodu sporach, za wdaniem się Bis. Płockiego, złączył Grzegorz IX Braci Dobrzyńskich w jeden zakon z Krzyżakami, wydając w téj mierze bullę d. 19 Kwietnia 1235 r. Wkrótce potém t. r. za wdaniem się Wilhelma z Modeny legata papieskiego, ustąpili Krzyżacy swemu prawodawcy zamek tutejszy z należącą do niego ziemską posiadłością, pod następującemi warunkami: przyrzeka Konrad obywatelom miasta Dobrzynia, zachować wszelkie służące im prawa; zatwierdza Zakonowi posiadanie otrzymanéj poprzednio Nieszawy z przyległą okolicą, rozciągającą się pół mili wszerz, a dwie mili wzdłuż, jakoteż wsi: Sedlce, Orłów, Rogów i Słońsk z warzelniami soli (ob. Słońsk w Wtwie Inowłoc.). Potwierdza dawniejsze nadanie Krzyżakom ziemi Chełmińskiéj, między Drwęcą i Ossą; obowiązuje się nakoniec książę, wypłacić Mistrzowi 150 grzyw. czystego srebra dwiema ratami. W razie zajścia jakowéj wątpliwości lub sporu między obu stronami, nie wolno im jest używać przemocy, lecz powinny uledz wyrzeczeniu właściwego sądu, poddając się klątwie rzym. koś., jakoteż biskupów: Kujawskiego i Mazow., gdyby w czemkolwiek prze-

---

(3) Ob. *Joh. Voigt*, Geschichte Preussens, T. 2. st. 261. Innego rozmiaru, t. j. nierównie mniejsze musiały być ówczesne mile.

ciw temu układowi wykroczyły (1). Gdy rozrodzeni ks. Maz. poczęli tworzyć osobne dzielnice, stał się i Dobrzyń jednéj z nich stolicą. R. 1286 napadłszy Litwa na miasto w dzień niedzielny, starców i dzieci w świątyni modlących się w pień wycięła, zdolnych zaś do pracy w niewolę zagarnęła. Nierównie sroższy i okrutniéjszy był powtórny najazd Litwinów 1323 r. Wymordowali do 2000 ludu, uczniów i kleryków; zburzyli wiele włości i miasteczek pobliskich, wyciąwszy lub w niewolę zabrawszy do 20,000 mieszkańców. Trapili niemniéj i Krzyżacy ziemię Dobrzyńską, co spowodowało ks. Władysława, iż udał się do stryja Wład. Łokietka, upraszając: aby dał mu w zamian inne jakie księstwo. Jakoż odebrawszy Król rzeczoną ziemię, puścił mu w dożywotnią dzierżawę ks. Łęczyckie. Jan Król Czeski, tytułujący się królem Polsk. z powodu roszczonego sobie prawa po Wacławie, zajmuje zamek przez poddanie się załogi 1329 r., a r. n. sprzedaje Krzyżakom, po obu stronach Wisły leżącą ziemię Dobrzyńską za 4800 kop gr. prag. Napróżno usiłował Łokietek odzyskać swą własność, nieprzestawał też i Kazimiérz W. dochodzić swych praw, zdając się na sąd polubowny monarchów, a następnie i papieża. Traktatem dopiéro Kaliskim 1343 r. wróciła ziemia ta do Polski. Lról Ludwik nadaje ją 1370 r. prawem hołdowniczém, Kazimiérzowi ks. Szczecińskiemu, wnukowi Kazim. W. w zamian za Sieradz i Łęczycę. Po bezpotomnym jego zgonie 1377 r.

---

(1) Ob. *Kotzebue*: Preussens aeltere Geschichte, T. 1, st. 379.

powróciła kraina ta do korony i t. r. oddana Wład. ks. Opolskiemu, siostrzeńcowi Ludwika, za ks. Ruskie pod warunkiem, aby tę dzierżawę jako lenność posiadał; po bezpotomném zaś jego zejściu przypaść ma do ciała narodu. Gdy nowy nabywca cisnął podatkami duchownych włości, Starostom zaś zdzierstw i różnych pozwalał gwałtów, postanowił Jagiełło poskromić lennika, który widząc na co się zanosi, zastawia 1396 r. Krzyżakom ziemię Dobrz. za 40,000 zł. Stanęła z temiż ugoda w Raciążu 1404 r., mocą któréj za wyliczeniem zastawnego grosza, ziemia wróconą nam być miała. Wykupienie to, z powodu braku pieniędzy i wybiegów przeciwnéj strony, dopiéro 1408 r. przyszło do skutku. Aliści 1409 r. wpadłszy Krzyżacy do Polski, po krótkiem oblężeniu, zdobywają Dobrzyń i palą, a jak wyraża Bielski: „Pruski Mistrz okrucieństwo wielkie poczynił y pościnał wszystkie które zastał na zamku y Sstę Jakuba Płomieńczyka.“ Zwycięstwa Jagiełły 1410 r. sprawiły, iż odstępują Krzyżacy nazawsze ziemię Dobrz., trapić jéj wszakże długo jeszcze nie przestali. Zygmunt I potwierdza 1519 r. używanie prawa chełm., przyczynia trzy jarmarki, targ zaś we Wtorek naznacza. Tegoż roku zatwierdza Król ugodę mieszczan ze Stan. Kościeleckim Kaszt. i Sstą Dobrz., względem płacenia 40 kóp rocznego czynszu. R. 1656 Szwedzi spólnie z żydami tutejszymi, zrabowali i spustoszyli domy chrześcian, a po zabraniu naczyń i sprzętów koś., spalili świątynię. Uległy wówczas zagładzie przywileje miasta, jak świadczy manifest 1661 r. przez mieszczan do akt podany. Od téj epoki, już miasto podźwignąć się nie

było w możności; lustracya 1765 r. tutejszego Sstwa niegr. wzmiankuje: „Possessorem jest W. Tymoteusz Podoski Podkom. ziemi Dobrz. Obywatelów rachują 65, miasto z placów swoich wypłaca czynszu fl. 80; czynszu kwartalnego synagoga wypłaca corocznie fl. 1200. *Summa summarum* wszytkiego prowentu z Sstwa zp. 6144, gr. 15, z któréj *provenit* kwarty fl. 1536, gr. 3, den. 13½." Nieco lepszy stan miasta podaje lustr. 1789 r. „Znajduje się gospodarzy mieszczan osiadłych 84, tych wszystkich domy z drzewa budowane. Domów rozpoczętych 8, placów niezabudowanych katol. w okopach będących 63; budynków żydowskich 54, rozpoczętych 4, placów niezabudowanych 70. Sstwo posiada W. Józ. z Rycht Humiecki Pułk. wojsk. Kor.; całkowity dochód wynosi zp. 7656, gr. 25, szel. 1, den. 1; z czego wedle nowo zapadłego prawa, na skarb Rplity wypada połowa." Dobrzyń ma Kaszt. mn. i sądy ziemskie, zamek zaś od dawna runął, śladu po sobie nie zostawiwszy. Koś. z klaszt. Franciszkanów około 1316 r. wystawiony, uposażony został 1390 r. przez Władysława ks. Opolskiego, gruntami i rybołostwem na Wiśle; inne świątynie: fara murowana i drewniany koś. ś. Stanisława.

Dobrzyń nad Drwęcą, w pow. Rypińskim. Pierwotnie było przedmieściem, po drugiéj stronie rzeki leżącego Golubia. Dziedzic Zyg. Działyński Wda Kaliski, przywilejem 1684 r. pozwala mieszkańcom obierać wójta i 2 starszych dla sądzenia spraw; dozwala każdemu z mieszkańców brać co tydzień furę drzewa z przyległego boru, palić wódkę na własną potrzebę, lecz zabrania warzenia piwa, i t. d. Jakób, potwier-

dzając ojcowski przywiléj 1721 r. przydaje wiele gruntów, a Ign. Działyński Gener. W. P. podnosi 1789 r. do rzędu miast, urząd wójta zamienia na burmistrzowski, 3 dniową sierpem robociznę na pieniądze oszacowuje, i t. p.

Lipno, nad rzeczką Mnień czyli Mień. Władysław ks. Łęczycki i Dobrzyński (syn Ziemowita a synowiec Łokietka), zakłada na 26 włókach miasto *Lippe*, obdarza przywilejem erekcyjnym 1349 r., prawem chełm., uwalnia na lat 12 od wszelkich danin i powinności, hojnie uposaża Wójta i t. d. Miasto, wraz z ziemią Dobrzyńską, przechodziło przez ręce różnych władców; 1409 r. zniszczone przez Krzyżaków: „gdzie Pruski Mistrz okrucieństwo swe nad mieszczany ukazał, nie przepuszczając tak dzieciom, żonom, iako y duchowieństwu“ (1). Jagiełło w przywileju 1422 r. wyraża: ponieważ mieszkańcy Lipna okazali się statecznie wiernymi i przychylnymi, pragnąc ich przeto nadal przy wierności zachować i zobowiązać, przyczyniamy do 60 włók gruntu, uwalniając wieczyście od ciężarów, powinności, danin i opłat z kar pochodzących, wyjąwszy za główne, jakoto: kradzież, podpalanie i zabójstwo; w takim razie z przysądzenia, dwa denary do skarbu król. ma wpływać, trzeci zaś na pożytek miasta. Wzbrania, aby w okręgu mili nie zakładano szynków, aby nie sprzedawano po wsiach przyległych soli, ani innych towarów. Za tyle dobrodziejstw, obowiązuje mieszczan do opłaty rocznéj 60 grzywien szer. groszy praskich liczby pols.

---

(1) *Bielski.*

dwoma ratami uiszczać się mającéj. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „staciey zadney doroczne tho miasto niedawa Krolowi JMci. Wosz (wóz) na pospolite russenie skarbny, naspizowany dostatecznie zywnosczią, we cztery konie ze dwiema piessemy winni wiprawicz.“ Lustracya 1765 r. podaje: „to miasteczko wraz z wojtostwem, w possesyi jest JWW. Ignacego i Eleonory z Dziewanowskich Zboińskich Kaszt. Dob. Grontu na wojtostwie bydź ma, jako świadczy przywilej od Władysława Łęczyc. i Dobrzyń. xiążęcia, włok 12, te są pozarastałe, tylko z resztujących grontów na pożytek używanych, za kontraktami trzymający płacą corocznie zp. 90. Miasto pokazało przywileje przez Królów approbowane, któremi mają sobie wszelkie nadane wolności *ad normam* innych miast, *praecipue* miasta Chełmna. Domost osiadłych jest 42, czynszu płacą zł. 123, gr. 5; komornicy na wojtostwie mieszkający, tak katolicy jako i żydzi z domów 9 płacą zł. 150. *Summa summarum* wszytkich prowentów z tenuty i wojtowstwa zł. 3123, gr. 5, z któréj *provenit* quarty zł. 780, gr. 23, den. 13½.“ Magistrat ułożył ustawy cechu piekarskiego 1784 r. w 18 artykułach, brzmi: „którykolwiekby chciał przyjąć bractwo piekarskie, a tuby go się uczył, taki ma pierwej wędrować rok i 6 niedziel, a gdy to uczyni ma najprzód przyjąć miejskie prawo i w tymże roku będzie powinien pokazać list rodzajny i wyuczenia, a gdy to ukaże, powinien będzie dać najprzód wstępnego gr. 30, wosku 2 funty, wkupnego 4 zł, a do dwóch lat je bractwu wypłacać na każdy kwartał po pół zł., pisarzowi 2 gr., do tego kollacyą będzie powinien

w rok po przyjęciu bractwa sprawić, na którą będzie powinien dać beczkę piwa lipińskiego, ćwierć mięsa wołowego, gęsi dwie, kapłonów 2 i chleba do stołu co potrzeba.“ Ustawy zaś cechu szewskiego i garbarskiego we 40 art., spisane zostały 1786 r. Podług lustracyi 1789 r. dzierżawy tutejszéj: „jest w possessyi dożywotniej JW. Fr. Xaw. Zboińskiego Kaszt. Rypiń. Rybacy trzej z stawu przy mieście, każdy opłacać jest obowiązany po zł. 12. Obywatelów 98 z mieszkańcami wraz i plebańskich licząc, toż miasto obsiada. Zabudowanie miasta całkiem jest drewniane, ratusz o 2 kontygnacych kleńcem pobity, domów w szachulec niedawno budowanych dobrych 55, starych 43; te domy dwa dachówką, dranicami reszta, oprocz kilku słomą są pokryte. Karczmy dwie staroś. w rynku w szachulec. *Summa summarum* z Sstwa i wojt. intraty *facit* zp. 5254, gr. 20.“ Stan. August ustanawia 1790 r. targ w piątek i 12 jarmarków, zastrzegając, aby się nieodprawiały w przypadające święta uroczyste, ale nazajutrz. Miasto na równinie piasczystéj leży, a panująca nad niém góra ś. Antoniego, w tarassy ułożona, miała wedle podania, na swym szczycie zamek.

Rypin nad Rypinicą, także Odleką zwaną. O ćwierć mili odległa włość *Stary Rypin*, należy do rzędu pierwiastkowych posad w kraju naszym. Bolesław II Śmiały, fundując Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., wyznaczył im z różnych miejsc, jakoteż i stąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebię i rybę. Musiał tu być wówczas zamek lub dwór król., Długosz bowiem mówi: *ex castris et curiis suis regiis*

Ripin etc. Władysław ks. Dobrzyński i Łęczycki, założywszy na 23 włókach chełm. nowe miasto *Rippin*, obdarza je przywilejem erekcyjnym 1345 r. i prawem chełm. Postanawia, ażeby jedna część czynszu ze sklepów sukiennych, z jatek piekarskich i szewskich obracana była na użytek miasta, druga na korzyść wójta, trzecią zaś dla siebie zachowuje; uwalnia na lat 10 od wszelkich danin, ciężarów, poborów, po których upływie opłacać mają mieszczanie od każdego placu po 6 denarów, z czego po 2 denary, miasto, wójt i książę pobierać będą; pozwala mieć łaźnię, z któréj połowę dochodu przeznacza na użytek miasta, drugą zaś dla wójta, zastrzegając, iż cały dwór książęcy na wieczne czasy mieć będzie wolność kąpania się bezpłatnie; dozwala mieszkańcom wolnego rybołostwa w rzece i t. p. Dzieje Rypina, jedne i też same są co i ziemi Dobrz., przechodząc z rąk do rąk różnych władców, powrócony został koronie 1408 r. przez Krzyżaków, którzy wszakże ogniem i mieczem miasto zniszczyli 1409 r. Zygmunt I potwierdza 1526 r. przywileje miejskie, co też i następni czynili Królowie. Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „miesczanie zadney staciey dorocznie Krolowi JM. nie dawaią. Wyprawicz wosz skarbny 4 konny, naspizowany na pospolite russenie y dwu piessych przi nym są powinny.“ Zyg. August potwierdzając 1570 r. wszelkie przywileje, nadaje pół mili lasu na użytek miasta i inne zapewnia dobrodziejstwa. Podług lustracyi 1765 r. dzierżawcą tutejszego niegr. Sstwa, był Michał Podoski Kaszt. Rypiński, dochód wynosił zł. 5601, gr. 24, przynależna zaś kwarta zł. 1400, gr. 13,

den. 9. Konst. sejmu 1768 r. przenosi dla dogodności obywatelów, grod z Bobrownik do Rypina, jako do miejsca więcéj środkowego Ziemi i pozwala przyjmować wszelkie tranzakcye. Stan. August zezwolił 1778 r. zaprowadzić jarmarki: na d. 23 Kwietnia, 28 Paźdz. i 6 Grudnia, magistrat zaś następujące wydał 1779 r. postanowienie, przez Króla potwierdzone: „My Burmistrz, Rada z sądem, z gminnem pospolstwem, z trzema porządkami miasta, zapatrzywszy się z władzy nam powierzonego urzędu burmistrz. na dobry porządek miasta, za obwieszczeniem mieszczan z sądu, z pospolstwa, z radą złożywszy publiczną sessyą i na niej z całą radą zasiadłszy, gdy nam jest żądanie i usiłowanie od starozak. Żydów prywatnie dotąd siedzących, aby od tegoż miasta za obsiadłych obywatelów przypuszczeni byli i prawo na czasy potomne sobie, sukcessorom swoim pozyskali, za zdaniem jednostajnym i umową zobopolną mieszczan, z radą, sądem, z pospolstwem 3 porządkami, zważając zabudowanie miasta, zwłaszcza pomnożenia handlów, ustanowiliśmy dać prawo jako i dajemy w ten sposób: 1) że żydom (wymienieni po imieniu) będzie wolno wszelakie handle prowadzić co do łokcia, wagi, kwarty, soli, śledzi. 2) że im wolno będzie przybrać sobie żydów rzeźników, piekarza jednego dla ich wygody. 3) że im wolno będzie kupować budynki lub place do budowania, t. j. nad stawem w jednem miejscu, gdzie już niektórzy mają własne swoje domostwa i na tych placach z lasu miejskiego, tak do budowania, jako i do opału wolne cięcie im się pozwala. 4) Żydzi powinni będą podatki takowe dawać jak każdy

mieszczanin. 5) Tym żydom wolno sprawy swoje sądzić, który zaś nieposłuszny będzie, pomoc natenczas sławetnego Prezydenta będącego (?). 6) Kierków dawny zażywać mają. 7) Ciż żydzi będą powinni wszystkim mieszczanom wszelką dawać obserwę, bez wszelkiéj kłótni.“ Miasto na pięknéj leżące równinie, otoczone murem, wałami i fossą, szczyci się, iż posiada odwieczny koś. ś. Ducha i ś. Trójcy.

Bobrowniki nad Wisłą, w pow. Dobrzyńskim; otrzymać miały nazwę od mnogiéj liczby bobrów tu znalezionych. Ludwik Król, nadał je 1377 r. wraz z innemi grody Władysławowi ks. Opols. siostrzeńcowi swemu. Lecz gdy tenże niepokoił kraje koronne i różnych dopuszczał się zdrożności, przedsięwziął Jagiełło poskromić lennika 1396 r. Bielski mówi: „Krystyn z Ostrowa Kaszt. Sandom. przyłączywszy ku sobie kuiawiany obległ Bobrowniki: ale gdy usłyszał Konrada Pruskiego Mistrza że ciągnie z wojskiem przeciw iemu, odciągnął od zamku.“ Ks. Opolski widząc trudność obrony swych posiadłości w różnych częściach Polski rozrzuconych, sprzedaje t. r. tę posadę Krzyżakom, którzy zajęli się przerobieniem i umocnieniem zamku. W. Mistrz Konrad Jungingen, wydał 1403 r. przywiléj założenia miasta na 52 włókach chełmińskich. W nadaniu tém zwane jest: *Stadt Beberen* (miasto bobrowe). R. 1408 wraz z ziemią Dobrz. wykupione i do ciała narodu przyłączone zostało. Krzyżacy zdobywają 1409 r. zamek, „chocia sie mogli dłużey bronić na nim, mówi Bielski, dla czego był wsadzon na dno do wieże Ssta Warcisław Gotartowic z herbu Lisow: drudzy byli na czci karani.“

Krzyżacy wszakże i roku przy zaborze swoim nie utrzymali się. Jagiełło przydał 1422 r. miastu 40 włók gruntu, uwolnił od sądów starościńskich, i t. p. Klonowicz w swoim Flisie, tak o tém mieście namienił:

Tam Bobrowniki pozorne tymczasem
Wnet się wynurzą za zielonym lasem.
Y ten grod kiedyś, znać to po weyrzeniu,
Był w szanowaniu.

Lustracya 1616 r. wyraża: „zamek w quadrath murowany nad Wisłą leży, ktory przekopem ale iuż zalazł, obwiedziony. Przez przekop most zgniły. Z mostu do bramy wzwod nabothwiały na biegunach zelaznych ze dwiema łancuchami, w nim forta. Ten zamek wałem y murem w koło obwiedziony, ktory iednak na wielu mieyscach bardzo się porysował y cegły powypadały, a osobliwie od Wisły na dwu rogach się rozwalał. Czemu ieśli się w czas nie zabieży, wkrotce upadnie, bo prętkiey a znaczney potrzebuie naprawy.“ Obywatele ziemi Dobrz. bacząc, iż przez spustoszenie zamku, niema sposobnego i bespiecznego miejsca do przechowywania ksiąg grodzkich i odprawowania sądów ziemskich, postanowili własnym nakładem zamek podźwignąć, na co chętnie zezwoliły sejmujące stany 1641 r. Królowie potwierdzali przywileje miejskie, a Jan III nadał 1678 r. prawo odbywania targów w niedzielę i 5 jarmarków do roku. Lustracya 1765 r. podaje: „Sstwa grodowego jest Possessorom W. Fr. Podoski. Zamek nad Wisłą leżący *penitus* zrujnowany, nieco jeszcze w murach stojący, lecz wielką częścią poobalanych. Obywatele miasta pokazali przywileje w których appro-

bacyach *continetur originale privilegium fundationis et locationis, a Conrado a Jungingen Majstro Ordinis Fratrum Hospitalis S. Mariae Domus Theutonicae in Hierusalem, germanico idiomate conscriptum.* Temi prawami jest dla nich wszelka propinowania liquorów, używania handlów, odprawowania jarmarków we wszytkim *ad normam libertatum civitatibus Terrae Dobrin., praesertim civitati* Lipno *servien.* ubespieczona wolność. Jest domostw osiadłych 51, niektóre są dobre. Płacą podług zwyczaju dawnego i praw swoich czynszu fl. 18. *Summa summarum* wszytkich dochodów Sstwa, przyłączając i prowent z wojtostwa zp. 6161, gr. 20.“ Ostatnia nakoniec lustracya 1789 r. mówi: „zamek okopem obwiedziony, tak zrujnowany, iż tylko mury same porysowane do puł opadłe stoją. Miasto niedawno po większej części w rynku spalone, na nowo wybudowane jest. Domostw znajduje się 74, dwa dachowką, inne słomą pokryte. Dochody Sstwa jako i wojtostwa wynoszą: zł. 6003, gr. 4, sz. 1, den. $1\frac{1}{2}$, z tego dwie kwarty (połowa) do skarbu Rplitej wnosić postanawiamy.“

Nieszawa nad Wisłą, w pow. Dobrzyńskim. Miejsce to, właściwie Nowa Nieszawa zwane, nie należy brać za jedno z pierwotną posadą miasta, leżącego niegdyś naprzeciw Torunia. Kronikarze nasi, nie czyniąc w tym względzie różnicy, przytaczają w ogóle zaszłe zdarzenia w Nieszawie; współczesni rozumieli o którejto Nieszawie była mowa, ale późniejsze pokolenia nie wiedząc że istniało inne tegoż nazwiska miasto, wzmiankowane wypadki historyczne uważać mogą, jako ściągające się do teraźniejszéj Nieszawy,

która leży o mil 4 na południe względem staréj, odwiecznie istniejącéj. Rok 1460 stanowiąc epokę upadku Staréj Nieszawy (ob. Dybów), daje początek miastu Nowa Nieszawa zwanemu. W tym bowiem roku, przenosi Kazimiérz IV mieszczan ze Staréj Nieszawy do wsi *Roskidalmo* (także *Roskadalno*) nad Wisłą położonéj, którą Mik. Kościelecki Wda Brzeski, w sumie zastawnéj trzymał, zamienia ją na miasto, pod nazwiskiem: *Nowa Nieschova*; przyłącza do niéj wsie: *Przypust* i *Dymice*, obdarza prawem cheł. stanowi targ tygodniowy i dwa jarmarki do roku; uwalnia wieczyście mieszkańców od danin, robocizn, podwód; pozwala trudnić się handlem, rzemiosłami, poławiać ryby, nadaje wolny wrąb i pastwiska w lasach król. bobrownickich, nakoniec pozwala rządzić się podług zwyczajów Torunia. Zaledwo poczęło się miasto zabudowywać i przez handel do lepszego przychodzić stanu, kiedy zawiśni Torunianie, wyjednali u tegoż Króla 1474 r. wielce zgubne dla mieszczan tutejszych postanowienie, następującéj treści: Lubo Nowa Nieszawa miała wolność zbożem ładowne statki do Prus i innych miejsc bez żadnéj przeszkody prowadzić, bacząc jednak, iż takowa wolna żegluga, większy Toruniowi przynosi uszczerbek, aniżeli miasto przed przeniesieniem swojem zrządzało, ograniczyliśmy przeto takową żeglugę liczbą 14 statków ładownych zbożem, z których 7 na wiosnę, a 7 w jesieni lub zimie do Prus wysyłać mogło. Lecz, gdy i to zezwolenie sprawia jeszcze Toruniowi niemałą szkodę, odwołując je przeto, stanowimy: mieszkańcy N. Nieszawy chcący się trudnić handlem zboża, nie mają

pomijać Torunia, jak to poprzednio czynili, lecz odtąd stawać powinni ze statkami pod miastem i tamże zboże sprzedawać. W przeciwnym razie, dozwalamy magistratowi toruńs. nieposłusznych zatrzymywać, a zabrane zboże i rzeczy, na użytek miasta obracać. Zyg. August wzbrania 1559 r. raz na zawsze osiadać żydom w mieście lub na przedmieściu, a tém bardziéj domy nabywać, dając za przyczynę: iż skłonni są do kupowania kradzionych rzeczy, że źli ludzie przechowując między nimi kradzieże, sami łacwą mają ucieczkę na rzece, a nadto: że przez nieostrożność żydów, częste wszczynają się pożary. Rewizorowie 1564 r. królewszczyzny czyli Sstwa niegrod. tutejszego, w ziemi Dobrzyńskiéj leżącego, zeznają: „Nieschawa staciey doroczne zadney Krolowi JM. niedawa. Miesczanie wyprawuią na pospolite russenie Krolowi JM. wosz skarbny nakrithi, we czteri konie, naspizowany dostatecznie wsselaką ziwnosczią y przi nim dwu piessich zbroinych" (1). Klonowicz we Flisie, dokładny skreśla obraz miasta przy końcu XVI wieku:

Wnet zatym uyźrzysz Nieszawę czerwoną,
Szpichlerzów długim rzędem obsadzoną.
Swiecą się w lewo skorupiane dachy,
I insze gmachy.

---

(1) Przywileje kilku Królów wyrażają: iż Nieszawa leży w ziemi Dobrzyńskiéj. August III mówi, że w Wtwie Inowłoca ziemi Dobrzyńskiéj. Stan. Aug. 1767 i 1778 r. daje dwa listy na konsens Sstwa Nieszaws. w ziemi Dobrzyńskiéj leżącego. T. L.

Obfite żniwa i gumna kuiawskie,
Tam się ściągaią w szpichlerze Nieszawskie,
Tam swe nadzieie ładuie ziemianin,
Tam i mieszczanin.

Że Nieszawa znacznie przez handel wzrosła i zbogaciła się, jawnym tego dowodem, hojne mieszczan na kościół i ubogich zapisy. Między innemi: Jan i Ewa Krzywdowie, zapisali 1637 r. dla koś. i dwóch miejscowych szpitali, sto tysięcy zł. Wojny szwedzkie i inne klęski krajowe, przywiodły miasto do upadku. Lustracya ziemi Dobrzyńskiéj 1765 r. wyraża o Nieszawie: „tej dzierżawy jest Possessorem W. Józ. Mogilnicki Oboźny P. K. Miasto swoje zanosili uskarżenia, jako gronta, place, ogrody miejskie, które oni przy podatkach opłacają, są przez różne osoby trzymane, a na wielu placach miejskich spichlerze wystawione, kancellarya komory Rplitej i t. p. Domostw osiadłych jest 70, nieinkludując franciszkańskich, proboszczowskich i skarbowych domów. *Summa summarum* wszytkich dzierżawy prowentów zp. 1590, z któréj *provenit* quarty fl. 397, gr. 15.“ Lustratorowie 1789 r. ziemi Dobrzyńskiéj, mówią o tutejszéj dzierżawie: „jest w possesyi JW. Serafina Sokołowskiego posła Inowłocł. Budowla miasta drewniana, częścią dachówką, częścią gontami, częścią słomą pokryta, kamienica tylko jedna mieszkalna, a druga pusta i ratusz murowane, nadpustoszałe. Komora cełł także murowana. Obywatelów 80, prócz komorników. Rzeźnicy łopatkowe, mieszczanie od przywozu wódek płacą zł. 550, cech zduński zł. 40; sukienników 6, każdy od folusza opłaca zł. 10, z przewozu

zł. 200 płaci przewoznik, i t. d. Summa całorocznego prowentu z dzierżawy zł. 1930. Miasto posiada wieś *Przypust*, *Dymiec* zaś wraz z *Gąsieńcem* 1778 r. przez miasto jest sprzedany JW. Ście Sokołowskiemu." Pragnąc Stan. Aug. podźwignąć Nieszawę, przemawia w przywileju d. 9 Lutego 1790 r. „chętnie przychyliliśmy się na prozbę obywatelów miasteczka Naszego Nieszawy do Nas wniesioną, abyśmy jarmarków 11 nadać i naznaczyć raczyli, jakoż 1) nazajutrz po N. Roku, 2) nazajutrz po N. P. Gromnicznéj, 3) na ś Kazimiérz, 4) na ś. Wojciech, 5) we Wtorek po Zielonych SS., 6) na ś. Jan, 7) na ś. Wawrzyniec, 8) na ś. Bartłomiéj, 9) na ś. Mateusz, 10) na ś. Szymona i Tadeusza, 11) na ś. Andrzej wiecznemi czasy nadajemy i naznaczamy, bez przeszkody jednak pobliższych miast i miasteczek, osobliwie żeby te jarmarki w dni święte, uroczyste i niedziele nie odprawiały się, ale nazajutrz po święcie ostrzegamy." Oprócz fary, znajduje się koś. Franciszkanów, fundowany 1463 r. Ludność miejska składa się z samych chrześcian.

Skąpe, albo: *Skępe*, *Skempe*, w pow. Lipnowskim. Majętność ta z przyległościami, należała do znakomitéj, rodziny Kościeleckich, którzy się pisali: dziedzicami *in Skąmpe*. Niewiadomo kiedy do rzędu miast wyniesione zostało; leży jakoby na kępie między 5 jeziorami, zwanemi: Wilczyńskie, Czermińskie, Mielno, Swięte i Wielgie; zamieszkałe od samych chrześcian. R. 1701 przeszło w posiadanie Zielińskich. We wsi *Wymyślinie* o dwa tysiące kroków odległéj, znajduje się koś. Bernardynów fundowany 1498 r.

przez Mik. Kościeleckiego prob. kapit. Kujaw. (zmarł bis. Chełmskim), gdzie słynąca cudami statua Bogarodzicy ukoronowaną została d. 18 maja 1755 r. przez Józ. Szembeka Bis. Płock. Na odpusty, licznie zgromadza się lud i obywatele z odległych nawet okolic. Na polach miejskich znajdują się trzy pojedyncze okopy; jeden z nich na wzgórzu między bagnami, zwany jest: *Górką biskupią*. Wedle podania, schroniwszy się tu 1706 r. Konst. Zieliński Arcyb. Lwow. stronnik Króla Leszczyńskiego, od przeciwników schwytany został.

Złotorya, wieś przy ujściu Drwęcy do Wisły, w pow. Lipnowskim. Nie masz pewności przez kogo zamek tutejszy zbudowanym został; zdaje się, iż Krzyżacy po zajęciu ziemi Dobrz. 1330 r., bacząc na dogodne położenie miejsca, wznieśli tu warownią. Być jednak może, że i dawniéj istniał jakowy przygrodek, strzegący od napadów pruskich. Kazimiérz W. po odzyskaniu ziemi Dobrz. 1343 r. częścią wałami i murem wzmocnił zamek, częścią przebudował. „Lata 1374 Władysław mnich (1) wziął Złotoryą pod szwagrem Sędziwojem Skrypińskim, ktory że był pijanica wielki, naprawił nań rybaki, że przywiozszy wina z sobą upoili go y sługi iego: a on swym kazał w nocy wleść po drabinkach do zamku, y tak zamku onego dostał. Z tey Złotoryey wszytkę Polskę woiował, zwłaszcza te ktorzy z iego strony nie byli. Sędziwoy z Szubina Ssta W. Polski, maiąc Kuiawiany y Kazimiérza

(1) Władysław Biały ks. Gniewkowski. Ob. o nim pod opisem Gniewkowa.

Szczecińskie Xiążę, oblegli mnicha na Złotoryey y dobywali go długo. Mnich sie poddał, wymowiwszy to sobie, żeby mu Krol dał 10,000 zł. we złocie za oyczyznę iego" (1). Ważnym musiało być punktem to miejsce, skoro po powtórnem zajęciu ziemi Dobrz. przez Krzyżaków, wchodząc Jagiełło 1404 r. w układy o wykupno rzeczonéj ziemi, zastrzegł i zwrócenie Złotoryi. Wiarołomni Krzyżacy, przekroczywszy granice Polski 1409 r. „Złotoryą osmego dnia wzięli, bo sie na niey ludzie nie mogli żadną miarą osiedzieć, przed ustawiczną strzelbą: gdzie nabrali ludzi dosyć, ktore mieli puścić wziąwszy swoie od Witułta na zamianę" (2). Te i tym podobne wypadki, przyprawiły twierdzę o upadek; Klonowicz przy końcu XVI wieku piszący, wyraża:

Na prawym brzegu (Wisły) Złotorya leży,
Zburzony zamek, za nią Drzwięca bieży,
Między Prusami płynąc od Brodnice
Czyni granice.

Królewszczyzna, czyli niegr. Sstwo tutejsze, było 1765 r. w posiadaniu Jana Klem. Branickiego Kaszt. Krak. H. W. K.; zesłani t. r. lustratorowie podają: „w tej wsi bywał zamek, od którego jeszcze *rudera* są znaczne. Mieszkańcy, których jest 11, gronta i role trzymających, pokazali prawo Stan. Chomentowskiego Wdy Maz., Ssty Złotor. 1724 r. im nadane, a przez N. Augusta II w r. 1726 approbowane. Tem prawem

---

(1) *Bielski.* Wypadek ten histor. opisuje *Długosz* pod 1376 r., *Naruszewicz* zaś pod 1373 r. Któremu z nich wierzyć?
(2) *Bielski.*

są obowiązani rocznego z rol wypłacać czynszu fl. 485, gr. 6. Szarwark w tem prawie wyrażony odbywają na folwarku, t. j. sprzężajem dni 40 i ręczną robotą dni 20. Przewoźnik z przewozu na Drwęcy płaci fl. 188, rybak z tejże rzeki i wody wiślanéj fl. 144, młynarz z młyna na wodzie z błot ciągnącéj się fl. 120, komornicy z pomieszkania czynszu płacą fl. 120, łąka do folwarku excypowana czyni *plus minus* fl. 60. *Summa summarum* tenuty Złotor. prowentów zp. 17,854, gr. 20, z któréj *provenit* kwarty zp. 4463, gr. 20.“ Podług lustracyi 1789 r. Sstą był Ant. Mokronowski. „Zamku między Wisłą i Drwęcą dawniej będącego mury ze wszystkim obalone, exystencyą okazują. Wieś czynszowa, osiadłości gburów 11 trzymająca; płacą czynszu rocznego z włok 14, morgów 4, zagonów 6½, zł. 720; polowego od owiec zł. 40; kurów sztuk 20, jajec kop 5 dają. Szarwarku oraniem morgów 20, mierzwy wożeniem dni 20, koszeniem dni 20, pełnić jest ich powinnością. Przewoźnik na Drwęcy wypłaca czynszu zł. 320.“

Górzno, albo *Gurzno*, w pow. Rypińskim, obdarzone przywilejem miasta 1385 r. Gwagnin w XVI wieku żyjący, wyraża: „miasto drzewiane miedzy lasy na pagorku, wałem i przekopą obronne.“ Zyg. III w przywileju 1600 r. wyraża: stanowimy w mieście *Gorzno* własności Bis. Płockich, w ziemi Dobrzyńskiéj leżącem, jarmarki: w wigilją wniebows. Pańs., na ś. Annę i ś. Łukasz, targi zaś we Czwartek. Miejsce pamiętne bitwą i porażką naszych, d. 19 Lutego 1629 r. Stan. Rewera Potocki Kaszt. Kamieniecki, zbyt zaufany w bitności oręża, nie zważając na liczbę

swoich, zaledwie 4000 wynoszących, zapragnął zmierzyć się z trzykroć prawie liczniejszem wojskiem Gus. Adolfa Króla Szwed., pod dowództwem Gen. Wrangel. Górzno ciągle do Bis. Płockich należące, dostało się 1772 r. pod panowanie pruskie, leży między dwoma jeziorami, większe zwane Gurzno, złączone jest kanałem z Drwęcą, po którym spławiają drzewo. Koś. paraf. wybudowany 1325 r., oddany był pod zarząd zakonu Miechowitów, czyli Stróżów Grobu Jerozolimskiego.

VIII.

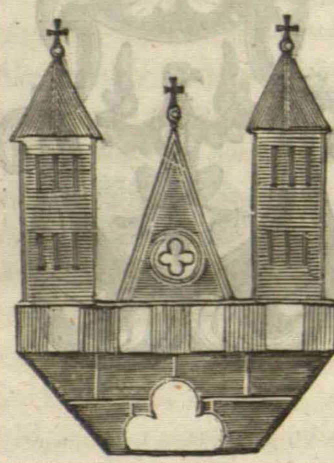
WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE.



Część ta Mazowsza, przytyka na północ do ziem pruskich, mając po części rzekę Działdówkę za granicę; rzeka Skrwa oddziela na zachód od ziemi Dobrzyńskiéj, Wisła na południe od Wtwa Rawskiego, rzeki zaś: Orzyc, Łydynia, Płonna (od Płońska na Małewo) i Mułtawa, oddzielają na wschód od Wtwa Mazowieckiego. Ma za herb: w polu czerwoném orła czarnego, z literą P. na piersiach; sejmikowało w Raciążu, obierając 4 posłów i 2 dwóch deputatów na Trybunał; popisy rycerstwa na błoniach tegoż mia-

sta się odbywały. Za rządów Stan. Augusta, przeniesiono sejmiki do Płocka. Zawiera powiaty: Płocki, Bielski, Raciązki, Sierpski, Płoński, Szreński, Niedzborski i Mławski; trzy ostatnie leżące za rzeką Wkrą, składają *Ziemię Zawskrzyńską*.

MIASTO PŁOCK.



Płock, *Płocko*, *(Ploscum*, *Plocia)* nad Wisłą. Początki miasta ciemna osłania niepamięć. Podług świadectwa niektórych dziejopisów, Mieczysław ufundowawszy 966 r. kościół, utworzył dyecezyą. Pewniejsze wszakże dowody przemawiają, iż Bolesław Chrobry około 1000 r. założycielem jest biskupstwa, zwanego pierwotnie Mazowieckiem. W XIII zaś wieku, pisywali się Pasterze tutejsi czasem Płockimi,

czasem Mazow., co stało się powodem, iż obcy autorowie z jednego biskupstwa, omylnie dwa zrobili. Po założeniu katedry, musiało się miasto zaludnić i przyzwoitego nabrać wzrostu, skoro stało się dwóch Królów ulubioném mieszkaniem. Władysław Herman 1102 r., a syn jego Bolesław III Krzywousty 1139 r. zmarłszy w Płocku, pogrzebani zostali w katedrze. Leszek V Biały, uczyniwszy 1207 r. podział krajów z bratem Konradem, ustąpił mu wraz z innemi ziemiami Mazowsze, a Konrad stał się początkiem domu udzielnych książąt, założywszy stolicę w Płocku. Henryk Marg. Miśnji, posiłkujący Krzyżakom, opanował miasto 1235 r., lecz wnet odzyskuje Konrad swą dziedzinę, srogiéj dopuszczając się zemsty. Prussacy z Pomorzanami palą miasto 1243 r, zamku wszakże zdobyć nie byli w stanie. Mendog Król Lit. podstępuje pod mury 1260 r., a znalazłszy je od mieszkańców opuszczone, wraz z zamkiem w perzynę obraca. Zaledwie odbudowało się miasto, kiedy 1286 r. od Rusi i Litwinów zburzone zostało. Władysław Łokietek mszcząc się na Wacławie ks. Mazow. na Płocku, który wszedł w przymierze z Krzyżakami, pali miasto 1325 r. Jan Król Czeski, piszący się Królem Polskim, oblega Płock wespół z Krzyżakami 1329 r., poddaje mu się ks. Wacław czyli Wańko, i jako lennik zawiera z nim przymierze, co też ponowił i syn Wacława, Bolko czyli Bolesław. Dopiero ks. Kazimiérz z bratem Ziemowitem, zawarłszy tu 1351 r. układ z Kazimiérzem W., uznają nad sobą i Mazowszem zwierzchnictwo Króla Pols., za którego staraniem Płock i inne ziemie od hołdownictwa czeskiego uwolnione zostały.

Kazimiérz W. zamek przebudował i miasto 1353 r. nowemi murami opasał, roku zaś 1361 nadał różne swobody i 60 włók ziemi. Miasto rządziło się prawem chełmińskiem, przy urzędzie zaś wójtowskim było prawo miecza; herb składał się z bramy o 3 wieżach, średnia niższa, a na każdéj z nich krzyże. Ostatni z panujących ks. Janusz zmarł bezdzietnie 1459 r., poczém Jan Olbracht, księstwo na siebie lennem prawem przypadające, do ciała narodu przyłączył, a Płock stał się stolicą Województwa. Gdy 1511 r. większa część miasta zgorzała, uwolnił je r. n. Zyg. I na lat 9 od wszelkich ciężarów i podatków. Królowa Bona, po zgonie Zyg. I, posiadała miasto tytułem oprawy, od 1548 do 55 r. Wznoszący się na wzgórzu, pyszny wysokiemi wieżami gmachów Płock, należał w XVI wieku do rzędu znakomitych miast w Polsce. Klonowicz nazywa go wesołym i podziwia jego wież wyniosłość:

Uyźrzysz na szkucie przez górę zaiste
Krzyże złociste.
Płocko wesołe na lądzie wysokim
Oglądasz, będąc pod brzegiem głębokim,
Chceszli wierzch uyźrzeć ztamtąd kościołowy,
Zdeym kołpak z głowy.

W czasach tego poety, pobierano w Płocku cło od prowadzonych Wisłą do Gdańska płodów handlowych:

Tam ieśli też chcesz z pokoiem swe żyto
Prowadzić, radzę nieś Karłowi myto,
Choć się odyma, niech cię to nie rusza,
Odday co słusza.

Zaraza morowa 1603 r., okropną klęskę w mieszkań-

cach zrządziła. O ówczesnym stanie miasta powziąść można wyobrażenie z lustracyi 1616 r. która opiéwa: „zamek nad Wisłą murowany, w koło pierwszęm muręm obwiedziony, u bramy pierwszéy iest wzwod na wagach, nad bramą izdebka przes pieca. Potym drugi mur, ktory się poczyna od bramy y wieży; po lewey ręce domek xięży drewniany, potym koś. ś. Woyciecha murowany, przy nim klaszt. reguły ś. Benedicta, przy nim ku murowi wtoremu domków 8 drewnianych, potym koś. katedr. ś. Zygmunta. Mury około zamku acz stare ale wyniosłe, na niektorych iednak miescach porysowane. Jest obyczay y prawo, isz mieszczanie ktorzy role maią płacą na dzień ś. Marcina z rol na zamek z każdey włoki zytá po corcy 2, pszenice po corcy 2, owsa *per coretos* 2 starey miary płockiey, ktory korzec do tego czasu chowaią na ratuszu y w tęn korzec sep oddawaią. Jest tych włok 29½. Rybacy z ogrodami zdawna uczynią fl. 4. Z regestrow y inquisitiey pokazało się, że cło wodne uczyni na rok fl. 900. Z przewozu arędy daią fl. 120, ale z tey summy miastu należy połowica, na co pokazali przywiley. W miescie niedawaią czynszow z domow y od rzemiosł, broniąc się prawy swęmi. Zydzi tych iest domkow 25, daią do zamku pieprzu puł kamięnia, funt gozdzikow, a względęm płuc *(sic)* ktore odkupuią, daią fl. 5. Jarmarki i targowe trzymaią żydzi arędą, dawaią z tego do roku fl. 40. W dzień targowy i iarmarki, biorą od rzeznikow wieyskich od kazdego bydlęcia wielkiego i małego łopatkę na zamek; bywa tych łopatek niemało, uczynią pozytku fl. 50. Rzeznikow na tenczas iest 4, z ktorych iedęn mia-

stu, drugi p. pisarzowi, a dwóch do zamku należą. Daią ci dwa kazdy zossobna per fl. 10 y pieprzu po funcie. Tych co gorzałkę robią iest 38, ale nie wszyscy słody robiaią. Piekarze, szewcy, prassołowie, płacą iateczne chocia iatek niemaią. Naprzod piekarze ktorzy chleb rzany i pszenny pieką, a iest ich 20, daią kazdy po gr. 18, a ktorzy iednaki tylko pięką, takich iest 14, daie kazdy per gros. 6; od szewcow 18, od kazdego po gr. 7½, prassołów iest 6, od kazdego po gr. 7½. Z tego czynszu iatecznego przychodzą dwie części do zamku, a trzecia miastu. Są dwie winnice: iedna przy zamku u bramy grodzkiey, druga nad Wisłą nieogrodzona, uczynią na rok fl. 30. Z łazni zadęn pozytek do zamku nieidzie, o czym przywiley swiadczy. Postrzygac dawa fl. 4. Mieszczanie winni płacić coronatiey kiedy się trafi fl. 40. Podwodnych pięnię̨dzy płacili per fl. 72. Powinni woz woięnny y pieszego człowieka wyprawować, iakosz pokazali swęmi regestrami w r. 1590, że dali P. Fredrowi Rotm. K. JMci fl. 218" (1). Płock zaszczycony został bytnością Władysława IV, który przybył we Wrześniu

---

(1) Lustracyą tę przytacza poczęści W. H. Gawarecki, lecz bez zachowania dawnéj pisowni. Chcący wiedzieć obszerniejsze szczegóły o Płocku, znajdzie je w pismach histor. wzmiankowanego autora; ważne są one i zajmujące, szkoda tylko iż wcisnęło się kilka anachronizmów. Herbem miasta podług p. Gawareckiego są 3 wieże, z których środkowa wyższa; zamieszczony tu herb, znajdujący się na pieczęci przy dokumencie z początku XV wieku, przedstawia tęż wieżę znacznie niższą.

T. L.

1664 r. ażeby ingres brata swego Bis. Karola Ferdynanda do katedry uświetnił. Zająwszy Szwedzi miasto 1655 r. dopuścili się rabunku, srodze uciskali mieszkańców i zniszczyli winnice. Po ukończeniu wojny, zesłani lustratorowie 1661 r. wyrażają: „zamek murem otoczony, budynki iednak przez nieprzyjacioł są zruynowane tak, że JP. Starosta żadnego *reclinatorium* mieć, ani sądów żadnych sądzić niemoże, więc y kancellaria *funditus* zruynowana iest, a nawet y grunt ten, gdzie *antiquitus* kancellaria bywała, obejmują XX. Wikaryuszowie tomscy, żadnego prawa na to nieukazuiąc. W tymże zamku murów dwa, porysowane bardzo, z których ieden nad samym kościołem tomskim pochylony stoi, *cum summo periculo* kościoła; affektowali tedy Jchmość kapituła, ażeby mur ten rozebrano. My widząc wielkie *periculum imminere ex indo* kościołowi temu, wkładamy to na JP. Starostę, aby ten mur *sumptu* Jchmościów kapituły rozebrać kazał.“ Również i w czasie powtórnego najazdu Szwedów, doznało miasto znacznego spustoszenia, a na domiar nieszczęścia, powietrze od 1709 do 1711 r. trwające, wielką część ludności wyplenilo. Mur potężny z basztami, otaczał kwitnące to niegdyś miasto, a trzy bramy: Grodzka czyli Wyszogrodzka, Bielska i Dobrzyńska strzegły wjazdu. Katedra, przedtém w obwodzie zamku stojąca, po zgorzeniu drewnianéj budowy, nowa z kamienia powstała 1136 r. Gdy i ta pożarem zniszczona została, podźwignął ją i odnowił około 1560 r. Bis. Jęd. Noskowski. Świątynia ta pod wezwaniem N. Panny, często S. *Maria de Masovia* zwana, pierwotnie nosiła tytuł Ś. Zygmunta. Książęta

Mazow., począwszy od Konrada I, pogrzebani tamże byli; niektórzy przynajmniéj z nich musieli mieć nagrobki, zniknęły one przy wewnętrznem przerabianiu katedry. Równie wielkiéj jest starożytności, gdyż około 1015 r. fundowane Opactwo Benedyktynów, w obrębie dawnego zamku. Zawarłszy się Szwedzi 1704 r. w klasztorze, dobywani byli 9 Grudnia przez wojska rossyjskie; wszczęty pożar zniszczył archiwum, księgozbiór i bogate składy obywatelskie. Po przeniesieniu Benedyk. do Pułtuska 1781 r., zajęli ich gmachy Missyonarze. Oprócz wymienionych, znajdowało się 14 domów Bożych, z tych znaczniejsze: kollegiata, koś. Dominikanów fundacyi Konrada ks. Maz. 1234 r., kollegium Jezuitów założone około 1635 r. przez Bis. Stan. Łubieńskiego (1) i koś. Reformatów około 1750 r: założony. Po zniesieniu zakonu Jezuitów 1773 r. obszerny gmach przeznaczony został dla szkół akademickiemi zwanych. R. 1793 przeszedł Płock pod panowanie pruskie, a otaczające mury poczęły być rozrzucane.

Bielsk, *Bielsko.* Zygmunt I mając wzgląd na opłakany stan pożarem dotkniętego miasta, przychylając się oraz do przełożeń król. Bony, ziemię Płocką nadaną sobie mającéj, ponawia 1537 r. dawne przywileje, a mianowicie: używanie prawa Magdeburgskiego czyli niem., wolność odprawiania pięciu jarmarków do roku i targu we czwartek; pobieranie dochodu od wagi, postrzygalni i łaźni, jakoteż przychodu z ce-

---

(1) Jezuitów wprowadził tu i uposażył 1606 r. Bis. Płoc. Marcin Szyszkowski.

chów rękodzielniczych na użytek miasta. Ponieważ mieszczanie uwolnieni byli od opłat targowego *et a budne*, przeto takowych nie mają w żadnych naszych, duchownych ani świeckich miastach. Mogą wedle dawnego zwyczaju wybierać z pośród siebie 4 zdolnych na urząd burmistrza i takowych przedstawić Ście Płock., który jednego z nich zamianuje. A że miasto leżąc w miejscu bezwodnem (*in loco arido, nullos habet rivos et fluvios*) nie ma młynów wodnych i używa tylko młyna końskiego, polecamy przeto Ście Płock., ażeby odtąd ciągle utrzymywał swoim kosztem dwa konie do obracania koła we wsi naszéj Czekanowo. Jak dawniéj, tak teraz i nadal opłacać mają ze wszystkich gruntów miejskich 28 kóp i 45 groszy rocznego czynszu, jakoteż dostarczać pieprz i łój z kramów i jatek. W razie wojny obowiązani są dostawić wóz wojenny z należytym sprzętem obozowym, jakoteż podwody na potrzeby królewskie do miejsc oznaczonych, za które przez nas i posłańców naszych zapłata uiszczana będzie. Stosownie do dawnego postanowienia, płacić mają mansyonarzom katedry Płoc. rocznie 7 kóp i 30 groszy, Proboszczowi zaś swemu z każdego łanu uprawianego, po 5 groszy w szelągach pruskich, co czyni na monetę pol. 3 grosze i 13 denarów. Musiał Bielsk powtórnie zgorzeć, skoro Zyg. Aug. wyraża w przywileju 1551 r. iż bacząc na spalenie miasta, uwalniamy je od opłaty szosu, od wszelkich ceł, myt, podatków i wypraw wojennych na lat 10, wyjąwszy od czopowego. Podług lustracyi 1616 r. „to miasteczko ku miastu Płockiemu nalezy, w dobrym gruncie, niemasz do niego boru, ani lasu zadne-

go, ma pole troyne. Powinni mieszczanie płacić na każdy rok fl. 57 gr. 15. Bywa do roku jarmarków 6 wywołanych, dzień targowy we czwartek; dostawa się iarmarkowego y targowego czasęm mniéj, czasęm więcey fl. 40. Łopatki biorą we dni targowe od rzeznikow wieyskich od każdego bydlęcia wielkiego y małego, uczynią fl. 30. Jest rzezników mieyskich dwa, którzy dawali przedtym po kamieniu łoiu y po funcie pieprzu, teraz daie każdy z nich per fl. 6. Cło zięmnę: przychodzi tego na rok z miasta fl. 20. Łaznia y postrzygalnia: tych teras niemasz.“ Dwumilowa odległość od Płocka, nie dozwoliła miastu przyjść do lepszego bytu; późniejsze lustracye, nawiasowo o niém wspominają. Ma koś. paraf. z drzewa, mieszkańcy zaś z samego utrzymują się rolnictwa.

Raciąż nad Raciążką. Nie wiadomo kiedy i przez kogo założony, o dawności tylko posady świadczył starożytny zamek, należący wraz z miastem do dóbr królewskich. Zygmunt I, zamienia 1512 r. *Raczansz* czyli *Raczansch* na majętność Kocką, z Erazmem Ciołkiem Bis. Płockim, co potwierdził Leon X przez bullę 1519 r. Na sejmie Lubelskim 1569 r. wytoczyła się sprawa z bis. i kapitułą, gdzie zarzucano: iż Rplita znaczną poniosła stratę przez powyższą zamianę. Odpowiedział Zyg. Aug., iż sama Rplita zarządzała tą czynnością, że rzecz cofniętą być nie może; w wydanym zaś wyroku uwolnił wieczyście biskupa od stawania i tłómaczenia się w sądzie. August III ponawiając 1740 r. zatracony przywiléj erekcyjny i inne, wyraża: iż czyni to na prośbę mieszczan i ich Pana, Bis. Płockiego, przyznaje wolność i swobody na wzór

pobliskich miast odwiecznie używane, niemniéj prawo niem., sądownictwo zostawia przy wójcie i ławnikach, z wolnością odwoływania się do biskupów; ponawia targ tygod. i 9 jarmarków do roku. Lubo miasto było własnością duchowną, zatrzymało wszakże dawne swe prerogatywy, aż do ostatnich czasów Rplitéj, t. j. miało Kaszt. mn., a jako główne powiatu, było miejscem sejmików Wtwa; na przyległych zaś błoniach odbywały się lustracye czyli popisy rycerstwa zbrojno występującego. Do końca XVIII wieku, od samych tylko chrześcian zamieszkane.

Sierpc, nad Sierpienicą, gniazdo rodziny Sierpskich, herbu Prawdzic. Zygmunt I w przywileju 1509 r. wyraża: mając sobie zaleconą pilność i dokładność roboty sukienników miasta *Syeprcz* w Wtwie Płockiem, dziedzicznego Felixa Podkom. i Prokopa Chorążego braci rodzonych Sieprskich, dozwalamy w dowód łaski naszéj, kłaść na każdym postawie sukna, trzymającym przepisaną miarę, znak takowy: literę S. pod koroną, a u spodu lwa. Tą cechą opatrzone i opieczętowane postawy, wolno będzie we wszystkich państwach naszych na sprzedaż wystawiać. Wspomnieni bracia podzielili się miastem na dwie równe części; Elżbieta córka Prokopa, wydana za Marcina Ostroroga Kaszt. Kowalskiego, wniosła w dom mężowski połowę Sierpca; druga zaś część dostała się rodzinie Piwo zwanéj. Piotr Potulicki Wda Płocki, mający za żonę Ostrożankę, spólnie z Anną Piwową, ponawiają 1577 r. postradane w czasie pożaru przywileje miejskie, na prawo Magdeb., postrzygalnią, wagę, łaźnię, z których dochód, jakoteż i z przysądzonych

kar, obracany być ma na użytek miasta, naprawę dróg, mostów, bruków; stanowią targi we Wtorek, jarmarki zaś: na ś. Łucyą, ś. Wita i na Podwyższenie ś. Krzyża. Zofia ze Zbązkich Potulicka, funduje klasz. Benedyktynek i uposaża połowę miasta z przyległościami 1624 r. Stan. August w przywileju 1771 r. wyraża: „Przychyliwszy się do prożby przez ur. Adama Bromirskiego Chorążego Płock. do Nas względem pozwolenia jarmarków miasteczku jego Sierpcu na nowym mieście *Włoki* nazwanym zaniesionéj, umyśliliśmy takowe jarmarki nadać i naznaczyć, jakoż 1) dnia 17 Stycznia, 2) d. ostatniego lutego, 3) dnia ostatniego Kwietnia, 4) d. 27 Maja, 5) d. 21 Sierpnia, a 6) d. 27 listopada, wszystkie przez dni trzy odprawiać się wiecznemi czasy mające nadajemy i naznaczamy, prawa Nasze król., Rplitéy i koś. R. K. w całości zachowując.“ Sierpc, lubo własność prywatna, zaszczyca się wszakże Kaszt. mn., co dowodzi, iż niegdyś musiał tu być zamek (*castellum*) władców Mazowsza. Dawni nasi krajopisarze poczytują miasto, jako jedno z znamienitszych i ludniejszych w Wtwie Płockiem.

Płońsk nad Płonną, albo Płonką. Ziemowit ks. Mazow. i Ruski, Pan na Rawie, Płocku. Sochaczewie, Gostyninie i Płońsku, obdarza mieszczan prawem Chełmińskiem, a obowiązując do opłaty 48 gr. pragskich od posiadanego łanu, uwalnia ich od wszelkich służebności, ciężarów i opłat, wyjąwszy: iż w razie gdyby zawierał śluby małżeńskie, synowie lub córki jego, albo gdyby sam lub który z synów dostał się do niewoli, albo gdyby chciał jaką z zastawnych ziem

wykupić, naówczas uiścić mają mieszczanie podatek, jaki w téj mierze i na inne miasta rozłożony będzie. Zygmunt I, ponawiając 1527 r. powyższy przywiléj, nie wyraża którego roku nadany został; być może iż około 1400 r. Następni królowie przyczyniali swobód, a Zygmunt III w przywileju 1612 r. wyraża: gdy mieszczanie żalili się przed nami, że są przez mieszkańców pobliskich miast pozbawieni sposobu utrzymania się z powodu, iż ci nietylko w dni targowe, jarmarczne, ale i w świąteczne, z towarami, wiktuałami, trunkami przybywają do Płońska i wyprzedają, zaradzając przeto temu, niniejsze postanowienie wydać uznajemy za potrzebne. Najprzód: ponieważ dni świąteczne przeznaczone są szczególniéj na chwałę Bożą i świętych, wszelkie więc kupna i sprzedaże, które zwykły się były w mieście przez nadużycie odbywać, mocą naszéj władzy znosimy i zakazujemy w ten sposób: aby żaden z mieszkańców Płońska, przybyszów i żydów, w dni niedzielne i świąteczne, jeżeli w takowe nie przypada targ lub jarmark, nie ważył się wystawiać na sprzedaż towarów, zboża, chleba, mięsa, drzewa, pod utratą tych wszystkich rzeczy, które magistrat ma zajmować, a z nich chleb, mięso, drzewo na rzecz ubogich wyznania rzym. kat. oddawać, inne zaś na użytek publiczny miasta ma obracać. Zalecamy, ażeby targi w sobotę się odbywały, na które nie wolno jest sąsiednich miast naszych mieszkańcom, gorzałki, miodu, piwa, świec i wszelkich rzeczy wyrabianych przez miejscowych obywatelów, wprowadzać i sprzedawać, pod karą 3 grzywien pols., ściągnąć i użyć się mających przez magistrat na po-

trzeby miasta. W trzeci zaś dzień Ziel. S., nietylko trunki, wyroby rzemieślnicze, lecz nawet i sukna, wełna, pierze, nie mają być z sąsiednich miast naszych przywożone i sprzedawane, pod takąż samą karą. Lustratorowie 1616 r. podają: „Płońsko ku Sstwu Płockiemu należy, w mil 7 od Płocka, ma grunt dobry. Jest włok wszystkich, okrom włok folwarkowych 33¾ miedzy ktoręmi włok woytows. 3¾ y dom wolny, folwark, ogrody, łaznia, z ktorych woyt nic niepowinięn płacić, ieno woynę służyć. Z miasteczka census na ś. Marcin, z domów, ogrodow y od szynkow, od rzęmiosł, kramow, dawaią wedle starodawnego zwyczaiu fl. 59, gr. 6. Szewcy powiadaią, isz niepowinni więcey dawać ięno fl. 3, gr. 10. Zdunowie płacą gr. 22. Mieszczanie owsa sepnego daią kazdy z włoki *per coretos* 14. Dni targowe Wtorek y Sobota, iarmarki bywaią 3 do roku, koni, bydła y innych wiele rzeczy bywa na targach y iarmarkach dosyć, od ktorych biorą targowe do zamku płock., które uczyni do roku pozytku fl. 50. Jest tesz tam, tęn zdawna obyczay, isz kazdy ktorykolwiek szynkuie sledzie, skoro beczkę pierwszą odbiie, powinięn dać do dworu rożęn sledzi, t. i. 30. Rzeznicy wieyscy y mieyscy kiedykolwiek mięso przedawaią, dawaią łopatki od każdego bydlęcia wielkiego y małego: a isz tam mięsa nie mało bywa, mogą uczynić te łopatki pozytku do roku fl. 40. Jest cło zięmne, bo gościniec wielki ku Prussom. Arędy z niego dawa żyd fl. 30. Postrzygacz płaci fl. 1, gr. 15. Są domow zydowskich 4, ktorzy winni dać na kazdy rok p. Staroście szafranu funt. 1½. Mostowe mieszczanie wybieraią, według

dawnych przywileiow swoich, a za to powinni most y groblą naprawować. Zalewaią piwowarowie według starodawnego zwyczaiu po corcy 6, od ktorych dawaią wymiaru po puł korca. Cisz przy kazdym słodzie dawaią *per gros.* ½ cechowego, uczyni to na stronę zamkową fl. 2. Gorzałki dla tego isz o drwa trudno, mało co palaią, ale iednak z inszych przyległych miasteczek przewozną szynkuią. Ukazali mieszczanie quith p. Jana Krzyżanowskiego, ktory odebrał pieniądze coronatiey Króla JM. teraznieyszego fl. 7, gr. 17; ukazali y drugi p. Jakuba Zawadzkiego Pisarza Skarb., coronatiey Krolowey Anny małżonki pierwszey Krola dzisieyszego fl. 7, gr. 17. Przychodzi na rok pieniędzy podwodnych fl. 15.“ Władysław IV zjeżdzał często na łowy do okolicznych borów, mających zwierzyny podostatkiem, przepędzając dwa i więcéj tygodnie w Płońsku na ulubionéj sobie rozrywce. Król Michał ponawiając 1670 r. zatracone przywileje żydom, pozwala im mieszkać, domy budować, gorzałkę palić, miody sycić, piwo robić, wszelkiemi trunkami szynkować, handlem i kupiectwem się trudnić, bić bydło na rzeź, mięso w jatkach swoich i domach przedawać, ale tylko we dni zwyczajne, pozwala nakoniec bóżnicę zbudować i mieć okopisko na chowanie zmarłych. Na zaniesione zaś ze strony mieszczan zażalenie, iż żydzi odejmują im sposób zarobkowania, zakazuje 1677 r. Jan III pod surowemi karami zajmować się przemysłem i handlem, powyższym przywilejem dozwolonemi, mięso wszakże cielęce, baranie i koźle (hircinas) wolno im będzie w dni targowe sprzedawać. Co też zatwierdzali i następni

monarchowie. Miasto z drzewa zabudowane, posiada murowany koś. farny i klaszt. Karmelitów; na okrągłem wzgórzu za miastem, stać miał zamek czyli dwór królewski.

Szreńsk, albo *Srzeńsk* nad Mławką. Ziemowit ks. Mazow. i Kujawski, wynagradzając wierne służby Stan. Grath z Kowalewa i uzupełniając nadanie ojca swego na dziedzictwo miasta *Srzeńsko* z przyległemi wsiami, przenosi 1383 r. mieszkańców z prawa pols. na chełmińskie, ale natomiast wkłada na nich obowiązek płacenia po 2 grosze z łanu rocznie. Uwalnia wieczyście mieszczan i włościan, od podatków, danin, powinności, a mianowicie: *a sep*, *obrasz*, *narzas*, *a porco*, *vacca et ariete*, *aposziewne*, *przewoz*, *godne*, *pańskie*, *sronowe*, *podimne*, *bobrowe*, *psarskie*, *sokołowe*. Zastrzega daléj książę: jeśli przypadną gody weselne nasze, synów lub córek naszych, jeśli ziemię zastawną wykupić lub inną nabyć zechcemy; jeśli my lub który z synów naszych do niewoli się dostanie, w takim razie mieszczanie i kmiecie, tyle wnieść powinni będą, ile rozłożymy na inne dobra podobnychże praw i swobód używających, etc. Wspomniony Grath, stał się szczepem domu Srzeńskich herbu Dołęga, ostatni z nich Felix Wda Płocki, zmarł 1544 r. zostawiwszy dwie córki, a miasto przeszło w posiadanie Noskowskich. Swięcicki, za Zygm. III piszący, wychwalając zamek tutejszy, mówi: iż co do kształtu i piękności nie ma sobie w całem Mazowszu równego. Następny dziedzic, Jan Fran. Bieliński Miecznik K., mając wzgląd na miasto wojnami zniszczałe, nowych przyczynia dobrodziejstw 1680 r., wyrażając między in-

nemi: „A że z Pruskiéy prowincyi osadzać się będą różni rzemieślnicy, lubobym życzył, aby byli wszyscy *unius religionis orthodoxae Romano Catholicae*, ieśliby iednak *dissidentes in religione* między niemi byli, szkodzić im to nie ma i do prawa mieiskiego przypuszczani bydź powinni, iakoteż *exercitium* nabożeństwa swego gdy odprawować będą, od nikogo turbowani bydź o to nie mają. Ulica iedna na pobudowanie się żydom pokaże, aby się między domy rynkowe i chrześciańskie nie mieszali“ i t. d. Przywiléj takowy potwierdził późniejszy dziedzic Jan Mik. Podoski Wda Płocki 1757 r., a na prośbę mieszczan i Stan. August 1782 r. Staraniem Prymasa Gabryela Podoskiego, zapadła na sejmie 1768 r. uchwała: „przychylając się do żądania obywatelów Wtwa Płock., którzy w rozległości znacznéj ziemię Zawskrzyńską z 3 powiatami mając, na sądy grodzkie do Płocka o mil 15 i daléj zjeżdzać muszą, dogadzając przeto wygodzie obywatelów, pozwalamy Ście Płock. i to mieć *de lege praesenti* chcemy, aby w ziemi Zawskrzyńskiéj w mieście Srzeńsku, gród od siebie dependujący ustanowił, Podstarostę, Pisarza i Regenta kreował, którzy aby na kadencye punktualnie zjeżdzając, sprawy ziemi Zawsk. trzech powiatów odsądzali, zalecamy.“ Następne t. r. postanowienie sejmu opiewa: „pozwalamy X. Prymasowi wydać przywilej *locationis* na zdawna założone miasto Srzeńsk i *Budzyń*, w kupie jedno z drugim dotykające się, a ten przywiléj gdy przez Nas approbowany będzie, tę moc i wagę mieć powinien będzie, jak gdyby go cała Rplita approbowała.“ Zamek wśród błot stojący, bywał schronieniem konfederatów Barskich,

broniąc się w nim Józef Sawa Caliński, Marsz. ziemi Wyszogr., w niewolę wzięty został. Do końca XVIII wieku istniał w całości zamek o 4 wieżach, cały murem i fossą opasany, przy bramie zaś był most zwodzony.

Niedzborz, wieś z koś. paraf., miejsce główne jednego ze trzech powiatów ziemi Zawskrzyńskiéj. Ponieważ w tym powiecie nie znajduje się żadne miasto, otrzymał przeto Niedzborz zaszczyt, mieszczenia w sobie sądu, odprawiania czynności urzędowych i nadania nazwiska kilkumilowej przestrzeni kraju. Należy do gener. Zielińskiego.

Mława nad Mławką. Ziemowit, Kazimiérz i Władysław ks. Mazow. w przywileju lokacyjnym 1429 r. wyrażają: pragnąc polepszyć stan, świeżo przez Nas założonego miasta *Mlawa* w pow. Zawskrzyńskim, jakoteż pomnożyć dochody skarbu Naszego i przyjść w pomoc mieszkańcom, obdarzamy ich prawem Teutońskiem czyli Chełmińskiem. W wielkich i małych sprawach stawać mają przed swoim wójtem, który mając władzę karania za występki i zbrodnie, może więzienia budować i szubienice stawiać. Stanowią opłatę 24 gr. pragskich od włóki rocznie, pozwalając mieć wagę i postrzygalnią sukna *(statera et maccellum rasurae panni, vulgariter postrzigadlnia)*, z których dochód miasto ma pobierać w stosunku dwóch denarów, trzeci zaś przeznacza się dla wójta (1). Gdy po wygaśnięciu ks. Mazowieckich, ziemie ich przy-

(1) Co do nałożenia podatku, toż samo zastrzeżenie, jak w nadaniu Szreńska.

łączono do korony, Mława została Starostwem niegrodz., a Zygm. I potwierdza jéj przywileje 1543 r. Jak znaczne być musiało miasto, najlepszym dowodem jest lustracya 1564 r. podająca 424 domów i 22 niezabudowanych siedlisk; oprócz szewców, liczono 225 rzemieślników. Lustratorowie 1616 r. więcéj szczegółowe skreślają wiadomości: „leży to miasto na Zawkrzu, mila od granice pruskiey. R. 1569 napisano, że mieszczanie tylko płacą po gr. pols. 32 z włoki, jakosz ¡y myśmy teraz tak zastali. Jest włok wszystkich gruntu 40, między ktoremi wojtowskich 6, poswiątnego 2. Domow tak w ulicach, iako y na przedmieściu iest teras 316, z których płacą ś. Marskiego *per denar* 9, pustych placów 85. Jest tesz rzemięsnikow y z temi co szynkuią 284. W lustraciey 1569 r. znayduie się, że było żydow domow 5, komornikow do tego trzy, dawał każdy po foncie pieprzu, z ossobna płacić mieli czynszu fl. 10, gr. 15. Ale teraz zastaliśmy ich tylko 2 domy y dwu komorników. Dzień targowy Wtorek, jarmarkow 3 do roku wywołane bywaią; koni„ bydła, wołów, kramów, szotów (1) bywananich niemało; biorą targowego od konia po gr. 1, od wołu *per denar.* 9, od iałowic *per den.* 6, od owiec *per den.* 3, od kramów *per gros* 1, od sukienników *per gros.* 1, od szotów *per den.* 12, od kramów wielkich po gr. 12. Iest iatek osiadłych rzeznicych 13, z każdey płacono po kamieniu łoiu y po funcie pieprzu; teraz iako nam dali sprawę urzędnicy y rzeźnicy pod sumnieniem zeznali, niedawaią

(1) Szkot, szot, handlujący, przekupień, handlarz.

łoiu, ani pieprzu, ale tylko z każdey iatki po fl. 2. Bywa tesz w mieście rzeźników wieyskich nie mało, biorą od każdego bydlęcia łopatkę, z ktorych trżecia dostawa się woytowi. Cło ziemne stare pograniczne: biorą od każdego konia ktory idzie w wozie formanskim po gr. 1, od wołow które pędzą do Pruss *per den.* 9, od owiec *per den.* 3 y od inszego bydła, ktorego siła przechodzi przes Mławę. Mieszczanie ukazali quith X. Stanisława Kanon. Wrocław. Sekretarza K. JM. ktorym zeznawa ze odebrał fl. 16 pieniędzy *coronationis seren. Barbarae reginae, data A. D.* 1551. Pokazali quith Adama Grochowskiego, ktorym zeznał że odebrał pieniędzy podwodnych *pro An.* 1613 *et* 14 na kazdy rok *per fl.* 9, gr. 22.“ Wojny Szwedzkie przywiodły miasto do zupełnego upadku i lubo nastały długie lata pokoju, wrócić wszakże nie mogła Mława do pierwotnego swego stanu. Podług lustracyi 1765 r. „miasto ma osiadłości domów 85, w których rzemieślnicy różni mieszkają, do starostwa nic nie dają, tylko cech oracki i szewcki płacą na rok tynffów 28. Żydzi, których znajduje się gospodarzów domostwa swoje mających 15, komorników 7, płacą corocznie tynf. 500. Należą do tego Sstwa wsie: Modła, Nowawieś, Wola i Mławka. Inkludując wszelkie prowenta do Sstwa należące, daje z niego dzierżawca na rok zp. 10,000, z któréj summy wytrąca się na reparacyą gróntową zp. 166, gr. 24, więc zostaje się zł. 9833, gr. 6, z której wypłacona ma bydź kwarta.“ Przy pięknéj gotyckiéj budowy koś., ufundował Seweryn Szczuka Suffragan Chełmski, Missyonarzy 1712 r.

Bieżuń nad Wkrą, w pow. Sierpskim. Ziemowit ks. Maz. na Płocku, Rawie i t. d. wynagradzając wierne i długoletnie służby Jędrzeja z Golczewa Kaszt. Płock., zatwierdza 1406 r. założone przez niego miasto Bieżuń w pow. Płock.; obdarza prawem niem. czyli chełm., stanowi targ w poniedziałek i pozwala dziedzicowi pobierać od mieszczan opłatę zwaną *gajowe*, i t. d. Co potwierdza Alexander 1504 r., a nadto przychylając się do prośb Wojciecha Skora de Gay Podkom. Dobrz. i zięcia jego Prokopa Sierpskiego z Golczewa dziedzica miasta *Bieszun*, zaprowadza jarmarki: na ś. Stanisława na wiosnę, na narod. N. P. i na obrzezanie Pańskie. Zygmunt I w przywileju erekcyjnym 1519 r. wyraża: na prośbę Urszuli i Elżbiety, córek zmarłego Prokopa Sierpskiego z Golczewa, Chorążego i Ssty Płockiego, pragnąc aby nowo założone miasto ich dziedziczne *Byezuń*, w pow. Bielskim wzrostu nabrało, postanawiamy targi we środy i trzy jarmarki do roku na ś. Marek. na ś. Małgorzatę i ś. Mikołaj; uwalniamy mieszczan od opłaty podatku *szos* zwanego, jakoteż od wszelkich innych danin, myt, poborów na lat ośm, wyjąwszy od czopowego. Święcicki, opisując Mazowsze w pierwszéj połowie XVII wieku, zowie miejsce to *Castellum*, zamek, warownia; zresztą dzieje krajowe żadnéj o nim wzmianki nie czynią. Tu się urodził 1716 r. Jędrzéj Zamojski Kanc. W. K., mąż nieskazitelny i pełen światła; złożywszy kanclerstwo, przemieszkiwał tu, zajmując się uszczęśliwieniem włościan i układaniem zbioru prawa cywilnego. Snać iż miasto zupełnie podupadło i przestało niem być, skoro przy-

wiléj Stan. Aug. 1767 r. opiewa: „pozwalamy w dobrach Bieżuń zwanych, miasto na wzór i kształt innych miast lokować, zakładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami według swego upodobania, obwieść i opatrzyć; mieszczan, kupców i wszelkich rzemieślników, obywatelów jakiegokolwiek rodzaju i stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać; towary wszelkie tamże zwozić i przedawać, które to miasto mianować się ma Bieżuń. Aby zaś dobrym i przyzwoitym porządkiem toż m. ufundowane było, mocą i powagą Naszą król., prawo Teutońskie, które się Magdeb. nazywa, także inne wszelakie wolności i prerogatywy, których miasta kor. zażywają, łaskawie nadajemy, oddalając wszelkie prawa Pols. i Lit.. któreby toż prawo Teutońskie wzruszać i mieszać mogły" i t. p. Okolica słynie wybornemi rybami i rakami, które do Warszawy są dowożone i stanowić musiały zdawna główne źródło zarobkowania mieszkańców, skoro pozostało przysłowie: gdyby nie ryby i raki, zginęliby Bieżuniaki.

Radzanów przy ujściu Mławki do Wkry, w pow. Raciąskim. Gniazdo wygasłéj rodziny Radzanowskich herbu Prawdzic. Ziemowit ks. Mazow. na Płocku, wynagradzając usługi Janusza dziedzica Radzanowa, pozwala mu przywilejem około 1400 r., przeistoczyć wieś swoję na miasto, obdarza prawem chełmińsk., stanowi targ tygod. w sobotę i dwa jarmarki do roku. Zygmunt I w przywileju 1532 r. wyraża: gdy Jan Radzanowski dziedzic Radzanowa i Iłowa przełożył nam, iż sukiennicy Radzanowa, których ma tam być znaczna liczba, udając się na targi i jarmarki,

a szczególniéj do miast naszych pruskich, z suknami przez siebie wyrobionemi, doznają przeszkody ze strony innych sukienników i handlujących suknami, chociaż sukna ich są należycie utkane, ale nie są żadną cechą oznaczone; uprasza nas z tego powodu, ażebyśmy dla ochronienia od szkód jego poddanych, dozwolili im sukna oplombowywać. Dogadzając przeto takowemu życzeniu dziedzica, nadajemy jako cechę do znaczenia postawów sukna, znak poniżéj narysowany (1). Gwagnin w XVI wieku żyjący, wspomina o zamku murowanym, wśród błót na wzgórzu czyli kopcu. Budynku i ślad niepozostał, kopiec wszakże dotąd istnieje. Małe, z drzewa zabudowane mieścina.

Kuczbork, *Kuczborg*, albo *Kuczborsk* nad Przylipnicą w pow. Szreńskim. Miejsce to będące własnością książąt Mazow., sprzedane zostało 1384 r. Akt urzędowy opiewa: My Ziemowit ks. Maz. na Płocku Pan i Dziedzic, przez wzgląd na wierne usługi Jędrzeja z Radzikowa Kaszt. Dobrz., które nam pełnił i na przyszłość pełnić będzie, sprzedajemy mu i jego prawym potomkom miasto Kuczbork z przyległemi wsiami za 400 kop gr. pol., licząc na każdą kopę po 60 gr. Ustanawiamy w temże mieście targ raz na tydzień i jeden jarmark do roku, pozwalając zwykłą opłatę od kupców i handlująch pobierać, i t. d. Obdarza książę prawem chełmińskiem, pozwala dziedzicowi sądzić wszystkie sprawy kryminalne i cywilne, więzienia i szubienice stawiać. Uwalnia mieszczan i wło-

---

(1) Nie znajduje się w księdze metrycznéj No 46, s. 131, z któréj przywiléj ten wypisałem. T. L.

ścian od wszelkich robocizn, jakoteż od naprawy zamków książęcych, od czynszów, danin i innych powinności; zastrzega tylko, aby pomieniony Jędrzéj i jego potomkowie, w czasie wojny osobiście służbę wojskową pełnili. Odtąd miejsce to, stało się gniazdem rodziny Kuczborskich, herbu Ogończyk, którzy wyjednali u Jana ks. Maz. 1489 r. trzy jarmarki, a August III przywilejem 1758 r. przydał siedm nowych. Nie przyczyniły się one wszakże do polepszenia stanu miasta, które jest małe, biedne i wszelkiego pozbawione przemysłu.

Lubowidz, właściwie *Lubowic*, wieś w pow. Szreńskim nad Wkrą, która od tego miejsca ku źródłom swoim, zwana jest Działdowką. Dawna dziedzina Lubowidzkich, herbu Kuszaba czyli Paprzyca. Zygmunt I przywilejem 1521 r., pozwala Janowi Lubowickiemu (Lubowyczky) Pisarzowi swéj kancellaryi i bratu jego Hubisławowi, wieś ich dziedziczną *Lubowycz*, w ziemi Płockiéj, pow. Srzeńskim leżącą, przeistoczyć na miasto. Przenosi mieszkańców z prawa pols. na niem., uchylając ich na zawsze z pod sądownictwa Wojewody, Kasztelana, Ssty, Sędziego i Podsędka. Mieszczanie odtąd w wielkich i małych sprawach, stawać mają tylko przed swoim wójtem, ten zaś do dziedziców ma się odwoływać. Dla tém rychlejszego wzrostu miasta, stanowi targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na ś. Małgorzatę i ś. Jędrzeja apostoła; uwalnia mieszkańców od opłaty szosu, ceł, myt, danin, ciężarów wszelkich na lat 10, wyjąwszy od nowego cła i czopowego. R. 1529 nadaje tenże Król pozwolenie dziedzicom miasta, pobierania myta mo-

stowego i grobelnego na Wkrze, a to z powodu, iż naprawa dróg, znacznych wymaga nakładów. Z tego przywileju okazuje się, iż lokacya miasta przyszła do skutku; w następnych przeto czasach musiał Lubowidz tak dalece podupaść, iż na posadę wiejską obrócony został. Znacznéj obszerności wieś ta, posiada koś. parafialny.

IX.

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE.



RZUT OKA NA CAŁE DAWNE MAZOWSZE.

Niezapuszczając się w dociekania i jałowe domysły historyczne: czy nazwa Mazowsza od Massagetów pochodzi (1), dosyć będzie powiedzieć: że kraina ta już

(1) „Mogło być, że Słowianie podbiwszy w V wieku po Chrys. Massagetów, imię ich dawne przynajmniéj zostawili: które się potem przez pomięszanie języków, w Mazowitów czyli Mazurów przemieniło.“ (Narusz. T. 2, str. 420).

za Mieczysława I, jedno ciało z narodem polskim składała. Dopiéro przy podziale państwa 1207 r., Konrad, brat młodszy Leszka Białego, otrzymawszy ją wraz z innemi krajami, stał się głową udzielnego księstwa. Jeden z jego synów Ziemowit, dostawszy w dziale Mazowsze, rozpoczyna linją mazowiecką, która po jego śmierci 1262 r., rozpadła się na gałęź Czerską i Płocką; późniéj nieco powstała gałęź Warszawska. Rozrodzeni następnie książęta Mazow., tworzyć poczęli coraz mniejsze dzielnice, które jużto z rąk do rąk przechodziły, jużto zlewały się w jednę większą całość, a przez bezpotomny zgon swych władców, wracały ich posiadłości pod berło królewskie. Młodzi, wielkich nadziei dwaj bracia: Stanisław, zmarły 1524 r., młodszy zaś Janusz d. 10 Marca 1526 r., zakończyli poczet książąt Mazow., a Zygmunt I przyłączywszy ich kraje jako lennicze do korony, z zachowaniem praw i zwyczajów miejscowych, stanowi Wielkorządcą Wawrzyńca Prażmowskiego Wdę Mazow. Swięcicki zowiąc go *Prorex*, dodaje: *qui absentia regis ius diceret*. Lubo przez 50 lat zawiadywana była ta świeżo przyłączona część Mazowsza przez Wielkorządców, posiadała wszakże oddzielny statut, na różnych zjazdach za czasów swych książąt uchwalony, wyrokami Zygmunta I pomnożony i wyjaśniony. Stef. Batory znosząc 1576 r. namiestniczą władzę, wyraża: „a iż w tym Woiewodztwie poki to stare Mazowieckie prawo i statuty wcale mieli, do wielu rzeczy był im potrzebny Vicesgerent krolewski: przeto iuż *ex nunc et a modo*, ta Vicesgerencya ustać ma, ktorą My iuż mocą seymu tego na wieczne czasy umarzamy,

abroguiemy y wniwecz obracamy." Wyjednało wprawdzie na tymże sejmie Mazowsze właściwe sobie artykuły i przepisy, mianowicie pod względem sądownictwa, zwane: *excepta a zwyczaie*, lecz co do rządu politycznego, porównał Król Mazowsze, t. j. właściwe Wtwo Mazow. z innemi Województwami.

Wtwo Mazowieckie ma na północ Prussy książęce, oddzielone Orzycą (od Janowa aż do Chorzel) i Wtwo Podlaskie; na wschód Wtwo Podlaskie i Lubelskie (ziemię Łukowską), na południe Wtwo Sandomierskie, a w szczególności: po prawéj stronie Wisły ziemię Stężycką, po lewéj zaś rzekę Radomkę i uchodzącą do niéj Łukawkę, daléj sucha granica, aż do miasteczka Wyśmierzyc nad Pilicą; na zachód Wtwo Rawskie oddzielone Mogielniczką i różnemi strugami, jakoteż Wtwo Płockie odgraniczone: Mułtawą, Płonną (od jéj źródła aż do Płońska), Łydynią i Orzycą. Używając za herb: orła biała w czerwoném polu, bez korony, zawiera 10 ziem, z których ośm dzielą się na powiaty. Każda ziemia sejmikując u siebie, obiera 2 posłów; generał zaś czyli generalne sejmiki wyboru Deputatów na Trybunał, odprawują się w Warszawie u Augustyanów, w ten sposób, iż co piąty rok kolejno obiera każda ziemia jednego Deputata; dwie przeto ziemie co rok wysyłają dwóch deputatów. Popis, czyli okazowanie rycerstwa, odbywało się w każdéj ziemi; w niektórych zaś ziemiach we trzech miejscach, z powodu wielkiéj liczby szlachty.

1. ZIEMIA CZERSKA.

Najobszerniejsza ta z ziem Wtwa Mazow., rozciągając się po obu stronach Wisły, i za Pilicę aż po Radomkę, dzieli się na 4 powiaty: Czerski, Grojecki, Warecki i Garwoliński.

Czersk *(Cyrna)*. Odległéj sięgając starożytności, nie wiadomo kiedy był założony. Konrad ks. Mazow., stryj małoletniego Bolesława Wstyd., pojmawszy Henryka Brodatego ks. Wrocławskiego, który się o opiekę ubiegał, uwięził go 1228 r. na zamku tutejszym, a następnie osadził 1233 r. i młodego Bolesława, wraz z matką Grzymisławą. Gdy rozrodzeni książęta Mazow., tworzyć poczęli osobne dzielnice, pierwszym ks. Czerskim, *Dux Cyrnensis*, został Konrad II, a miasto wzrastać poczęło w ludność, domy i świątynie. Strojnat ks. Lit. zapuszczając srogie swe zagony, spustoszył 1258 r. okolice Czerska. Pożary i wzrost Warszawy sprawiły, iż miasto do biednego przychodziło stanu, tém bardziéj że i książęta zaprzestali już mieszkać, pisząc się tylko: *Dominus et haeres Czernensis*. Jan Starszy ks. na Warszawie, przez wzgląd na stopniowy miasta upadek, nadał mu 1386 r. prawo niem. i niektóre swobody; na zjeździe zaś 1389 r. ustanowił prawa zwane statutem Czerskim. Janusz, przenosi z zamku tutejszego 1406 r. kollegiatę, kanoników i 3 prebendy do Warszawy. Po wygaśnięciu książąt Mazow. 1526 r., przyłączone

zostały ich kraje do korony, a Czersk należeć począł do dóbr składających oprawę król. Bony, która w nim czasami przebywała. W owéj epoce było jeszcze miasto znaczne i osiadłe, jak się z lustracyi 1564 r. okazuje: „miasto Starostwa głowne i pierwsze w Mazowszu. Sądzą w nim roki ziemskie i grodskie, nad ktorimi iest Ssta p. Szczesny Paris. Jest pod zamkiem winica, ktora iescze za książąt sczepiona, dobrze ogrodzona, którą oprawuie wies, zowią ią Tatary, iest wina nie mało, sczepy by mogły byc, ale niesczepią ich; moze byc do roku pozytku tey winice fl. 2. Szewcow iest 22, piekarzow 9, krawcow 6, kowalow 5, slosarzow 3, zdunow 20, miecznikow 3, kusnierzow 6, szynkarzow 16, karczmarzow gorzalczanych 9, kramarzow 13, sukiennikow 2, prasołow 12, piwowarow 24.“ Dodać należy, iż Czersk nie odbudowany wówczas po pogorzeli, liczył przecież na saméj stronie królewskiéj, 193 domów. Wzmiankowane winnice, jeszcze za Zygmunta III czasów wydawały winne jagody. Mik. Zebrzydowski Wda Krak. głowa rokoszu, stanął obozem pod miastem w czerwcu 1607 r. Wyprawieni w poselstwie senatorowie, napróżno go nakłaniali, aby złożywszy broń, ugodnie z Królem chciał się porozumieć. Po klęsce Szwedów pod Warką 1656 r., Fryderyk Marg. Badeński, gen. Slippenbach i minister Ehrenstein, dostawszy się do tutejszego zamku, przez trzy dni się w nim ukrywali, uchodząc zaś miasto spalili. Smutny stan Czerska opisują lustratorowie 1660 r.: „zamek po woynie Szwedzkiey zastalismy pusty, same mury gołe do koła stoią, mieyscami bardzo porissowane, ktorego sztu-

ka wielka ku wiosce Tatarom wypadła. W samych murach wieże trzy gołe nienakryte. Jest w posrzodku tego zamku kościołek murowany ś. Piotra, dach na nim zły gontowy, połapu niemasz. Bywało w tém miescie kościołow trzy, domow N. 206. Teraz nieznayduie się domow tylko N. 22. Dzień targowy poniedziałek, iarmarki bywaią dwa wywołane do roku. Dostawa się targowego y iarmarkowego *plus minus* fl. 12, gr. 18.“ Te i tym podobne klęski, wreście, powstające w lat kilkanaście późniéj o ćwierć mili miasto Góra, zrządziły zupełny Czerska upadek. Dokładny obraz miejsca tego, skreśla lustracya 1765 r. „Lubo to miasto między innemi pierwszeństwem zaszczycone Wtwa miastami, teraz zaś *penitus* zdezelowane y zniszczone, że *in summa* zostaie *egestate et paupertate*. Nie wiecey znayduie się iak 12 obywatelow dosyć z mizernemi budynkamy y to bardzo nędznych y ubogich. W zamku ktorego tylko mury w około *extant* y to niecałe, do 1757 r. odprawowała się w nim jurysdykcya grodzka. JW. Fran. Bieliński Marsz. W. K. powziąwszy wiadomość o tak wielkim spustoszeniu zamku, dysponował aby nastąpiła kosztem Jego reparacya, którą *non modico sumptu* kontynuie, iakoż na materyały y magistrów wypłacono ze skarbu tegoż JW. Marsz. 24,358 zł. gr. 23, sz. 2.“ O wsi *Tatary* zwanej, wyraża: „tey wsi szczegulnie nomenklatura została, bo tylko mieysce gdzie przedtym była. *Antiquitus* pomiędzy wielkiemy błotamy miała bydź fundowana.“ Do ostatnich Rplitéj czasów, był Czersk stolicą ziemi, miał Sstę grodz. i Kaszt. większego. Wisła niegdyś pod samém miastem pły-

nąca, oddaliła swe łożysko więcéj niż na 1500 kroków; trzy baszty zamkowe panują nad piaszczystą i smętną okolicą.

Grójec, dawniéj *Grodzecz*, *Grodziec*. Janusz, czyli Jan starszy ks. Maz., przywilejem 1419 r. obdarza mieszczan prawem chełmiń., pozwala mieć łaźnię i postrzygalnią wolne od opłat książęcych. Tu, z ojca Michała, z matki Anny Swiętkowskiéj, urodził się 1536 r. Piotr Skarga Pawęski Jezuita, sławny kaznodzieja i spowiednik Zygm. III. Zygmunt I wyraża w przywileju 1540 r., przełożyli nam poddani nasi miasta *Grodziec*, iż mimo to, że odwiecznie (*a multis seculis*) wolni są od dostarczania podwód, pociągani wszakże bywają do takowych powinności; stanowimy przeto raz na zawsze, iż odtąd nam, ani naszym następcom podwód dostawiać nie mają. Podług lustracyi 1564 r. było 210 domów, opuszczonych zaś 35. Nie licząc szewców wolnych od opłat, znajdowało się podatkujących: kuśnierzów 8, krawców 6, piekarzów 8, miecznik 1. „Procz tego rzeznicy, ktorych przedtem bywało nie mało, płacili łoie i pieprz do zamku, ale iako Pp. Starostowie ięli brać łopatki, opusciwszy łoie i pieprze, tak iatki zniszczały.“ Wyprawieni t. r. Rewizorowie wyrażają: „miesczanie Grodeczcy maią prziwiliei od s. pamięczi Krola Starego (Zyg. I) na mostowe, ktori sobie naprawuią na rzece *Maliniczi*. Biorą mostowego per denar. 3 od konia. A isz iest na wielkiem gosczinczu, niemoze przez niego być.“ Po wojnie Szwedzkiéj lustratorowie 1660 r. podają: „domow niemasz więcey, wyiąwszy siedliska puste, tylko 16. Płacą z kazdego do-

mu czynszu swięto Marskiego po gr. 1½. Szewcy by ich było naywięcey y naymniey, płacic powinni co rok fl. 3, gr. 18. Miesczanie ktorzy piwa rabiali, powinni byli dawac na tydzien, piwa kłod albo beczek 4½, za kazdą beczkę powinien im płacić dwor po gr 2. Teras te beczki zaginęły z piwowarami. Dzien targowy wtorek, iarmarki trzy wywołane. Coronatiey kiedy się trafi fl. 12, wos woienny na posp. rusz. winni wyprawowac albo go okupować fl. 70. Bywała łaznia, postrzygalnia y waga, z ktorych miastu provent należał, teraz to wszystko y ratusz przez nieprzyiaciela zniszczało." Wiek cały upłynął, a mało co polepszył się stan miasta; lustracya bowiem 1765 r. mówi: „znayduie się w mieście *Grodziec* domów 33, lepianek 2, kramnic 2 y karczma wiezdna. Cechy wszelkiego rzemiosła, oprócz szewców upadły." Mieszkańcy trudnili się kręceniem stron, rozwożąc je w odległe nawet kraje. Grójec będąc Sstwem niegrod., należał do dóbr król. Koś. z cegły zbudowany, wieki zapamięta.

Warka nad Pilicą. Kiedy i przez kogo miasto założone, nie masz pewności. Że było znakomitą posadą, najlepiéj przekonywa lustracya 1564 r., na stronie bowiem król. znajdowało się 236 domów, wójtowskich zaś i na gruncie miejskim 133; rzemieślników 192, z tych: czapników 13, rymarzów 3, iglarzów 5, kotlarzów 3, paśników 4, prasołów 7, piwowarów 30, piekarzy 10, złotników 2, szewców 62. Młynów król. 8 i 2 folusze. Na czas koronacyi płacili mieszczanie 30 zp. i wyprawiali wóz wojenny na posp. rusz. Lustratorowie dodają: że sławne targi i jarmarki, na

które przybywało wielu kramarzów z suknem i znaczna liczba statków na rzece, szczególniéj zalecały to miejsce. Święcicki, za Zygm. III żyjący, mówi: iż miasto słynie gmachami, ludnością i mnogością wybornych rzemieślników (1). Mik. Zebrzydowski Wda Krak. na czele rokoszan, wzbraniał 23 czerwca 1607 r. przeprawy Królowi z wojskiem przez rzekę, lecz gęstym ogniem działowym od brzegu odparty, w chwili gdy przyjść miało do bitwy, zaczęły obie strony oświadczać chęć do zgody. Wojewoda zamiast stawienia się na wyznaczoném według umowy miejscu, ku Radomiu się pomknął z wojskiem. Okropny pożar 1650 r., obrócił w popiół 250 domów i klasz. Dominik. D. 7 kwietn. 1656 r. zachodzi Czarniecki Kaszt. Kijowski drogę Szwedom, dowodzonym przez margr. Badeńskiego. Wezbrana wiosenną powodzią rzeka, oddzielała oba wojska. Czarniecki lekkim chorągwiom mostem iść każe, do pozostałych zaś przemawia: w młodości mojéj szersze przepływałem rzeki; komu nieśmiertelna chwała, ocalenie Króla i zbawienie ojczyzny jest miłe, niech idzie za mną (2). To mówiąc, spiął ostrogami konia i pierwszy rzucił się w nurty, za nim 3000 wojska. Po dwugodzinnéj bitwie, zniósł zupełnie nieprzyjaciela i znaczną liczbę zagarnął jeńców. Lustracya 1660 r. podaje: „Miasto zasiadło na włokach 60¼; młynow iest 5, inne spustoszały; kościołów 7, cechy: szewski, kupiecki,

---

(1) Warka oppidum aedificiis atque incolis frequentissimum, innumerabiles optimorum opificum familias habet.

(2) Współczesny Samuel Grondzki.

kowalski, stalimaski, kołodzieyski. Summa proventu dorocznego z miasta *facit* fl. 2155, gr. 7, denar. 9.“ W czasie powtórnéj wojny szwedz. smutnego miasto doznało losu, że zaś nie podźwignęło się, najlepszem jest świadectwem lustracya 1765 r., która wyraża: „domów iest 24, drugie wcale zdezelowane, obywatele zaś nędzni y ubodzy.“ Podług tejże lustracyi znajdowało się 6 koś., jakoto: ś. Anny, ś. Ducha, ś. Barbary za rzeką, Dominikanów, fundowany 1279 r. przez Bolesława, a przeniesieni 1321 r. na teraźniejsze miejsce przez Troydena ks. Czers., gdzie też ich zwłoki, jakoteż i Anny siostry Witołda złożone zostały. Fara, gdzie pogrzebani trzéj bracia Ciołkowie, głośni za Jagiełły, nadludzką siłą ciała (1). Koś. Franciszkanów założony około 1628 r. przez Katar. z Boglewic Trzebińską. Warka jest tak zwaną królewszczyzną czyli Sstwem niegrod., miasto słynęło na cały kraj wyśmienitem piwem. J. A. Załuski w rękopiśmie wyraża: „ztąd piwo *quondam* sławne. *Santa biera di Varca.*“

Garwolin nad Wilgą. Jan Starszy ks. Maz. i ziem Ruskich, Pan i dziedzic Czerska, pragnąc nadać rychlejszy wzrost miastu, obdarza 1423 r. prawem niem., pozwala mieć postrzygalnią, przeznaczając z niéj dochód na użytek miasta, *(Rasorium vulgariter postrzygadnia nuncupatum)*; uwalnia od opłaty cła w obrębie całego księstwa. Anna ks. Mazow. i Ruska (*Dux*

---

(1) O jednym z nich Stanisławie, mówi Bielski: „będąc w Krakowie, dzwon wielki u P. Maryey wniosł na wieżę, któregoby nie wciągnęło y 40 chłopów. Dwie podkowie razem rozłomił, mieczów 12 razem za końce wziąwszy podnosił.“

et tutrix Maz., Russiae etc.), do trzech jarmarków przydaje 1508 r. czwarty. Lustracya 1564 r. świadczy, iż na saméj stronie król. było 260 domów, szewców 24, krawców 12, kuśnierzów 9, kowalów i ślósarzy 22, czapników 7, złotnik 1, piwowarów 63, praszołów 28, piekarzy 38. Po wojnie szwedzkiéj zesłani lustratorowie 1660 r., smutny skreślają stan miasta: „zasiadło iest na włokach 35½ miary chełmińskiey. Powinni miesczanie z kazdego placu y domu, także z siedliska y od rzemiosła dawać po gr. 1. Na ten czas placow iest 233, domow 50, piwowarow tylko 6, a przedtym było ich 79. Dzień targowy wtorek, iarmarkow bywa 8. Pieniądze podwodne: tych dawać powinni fl. 12, coronatiey fl. 15, woz woienny podczas posp. rusz. powinni wyprawować.“ Powtórny najazd Szwedów, pogorzele i inne klęski, zrządziły zupełny upadek miasta, słynącego dobremi piwami. Nabywanie domów, a nawet i mieszkanie żydom, prawami było wzbronione. Sstwo niegrodowe.

Góra Kalwarya, nad Wisłą, o ćwierć mili od Czerska. Pierwotnie posada ta, była wsią *Góra* zwaną. Bogufał Bis. Pozn., potwierdza 1252 r. paraf. koś. tutejszemu, dziesięciny snopowe ze wsiów: Warszawicze, Nieczecza i Mniszewo (1). Wizyta 1617 r.

---

(1) Albertrandi, wywodząc początek Warszawy (ob. Pam. Warsz. 1809), utrzymuje: iż Warszawa była z razu wioską *Warsewa* zwana, uiszczająca dziesięcinę koś. w Górze. Na poparcie swego twierdzenia, przeistacza wyrażenia dyplomatu Bogufała, mówiąc: „wyraźnie w nim jest nakazano, ażeby dziesięcina zbożowa z wioski *Warsewy* do koś. Górskiego oddawana była. Ex

wspomina o szkółce, przy któréj mieszka nieco uczniów; wizyta zaś 1649 r. opiewa: iż koś. drewniany poświęcony N. P. Wniebowzięcia, z powodu swéj starożytności, w najgorszym znajduje się stanie. Runął on wkrótce, a wieś do kilku dziedziców należąca, pozbawiona plebana, z poddanych ogołocona i zniszczona, przedstawiała pustynią zaroślami okrytą. W takim stanie będącą, kupuje Stefan Wierzbowski Bis. Pozn. 1666 r. część Góry i Wólki Górskiéj za 6000 zł. od Mikołaja i Konstantego braci Górskich, a r. n. nabywa drugą część tychże majętności za 6000 zł. od Anny z Cieciszewskich Niemierzyny. Żarliwy o chwałę Bożą pasterz, zajął się urządzeniem Kalwaryi według wymiaru jerozolimskiego, oznaczał stacye, wznosił kaplice, świątynie i domy; poczém wyjednał u Michała Korybuta przywiléj 1670 r. dozwalający zamienić wieś Górę na miasto, odtąd *Nowa Jeruzalem (No-*

---

villa Warsewa etc." Zupełnie inaczéj brzmi nadanie biskupa, jakoto: „decimas manipulares confirmavi de *Warszawicze* etc." Podobało się Albertrandemu, ze wsi Warszawicze zrobić Warsewa, a z niéj utworzyć miasto Warszawę. Daléj mówi: „najpierwszą o Warszawie wzmiankę czytać można w nadaniu Konrada ks. Mazow. 1241 r. i t. d." W Paprockim, herby rycerstwa s. 313, wcześniejszy znajduje się przywiléj Konrada: *datum Varschoviae A. D.* 1224. Zgadzam się, iż ta Varschovia, była teraźniejszą Warszawą, ale nie *Warszawicze*, które, jak świadczy wizyta koś. Górskiego 1598 r., należały do Jana Warszawickiego i podziśdzień są włością *Warszawice*, leżącą o pół mili od Góry, po prawéj stronie Wisły. Co wyrzekł Albertrandi, powtórzył w dobréj wierze Łuk. Gołębiowski opisując Warszawę 1827 r. T. L.

va Hierusalem, Neohierosolima) zwać się mające. Obdarzające Król prawem niem., pozwala osiadać kupcom i wszelkim rzemieślnikom, zbudować ratusz, kramy, używać w czynnościach urzędowych pieczęci z wyobrażeniem krzyża ś., z pewnemi przydanemi oznakami. Ustanawia targi w poniedziałek i sobotę, jakoteż 4 jarmarki. Uwalnia mieszczan na lat 50 od wszelkiéj robocizny i ciężarów, od dawania podwód, od stacyj żołnierskich, od myt i podatków. Polecamy wszelkim urzędom, wyraża Król, władzom, obywatelom, przestrzeganie i zachowywanie w całości téj fundacyi, a to pod karą tysiąca czer. zł. węg. na tych, którzyby się wykonywaniu nadań sprzeciwiać poważyli; kara takowa wpływać ma w połowie do skarbu naszego, a w połowie do magistratu rzeczonego miasta. Z swojéj zaś strony, nadał fundator przywiléj zasadniczy pod d. 1 stycznia 1672 r., wyrażając między innemi: „życząc sobie miejsce to ś. Nowéj Jerozolimy jako najlepiéj wystawić i wybudować, wszystkich obywatelów którzykolwiek teraz i w potomne czasy na tych gruntach naszych dziedzicznych na górze między koś. a w około Piłata budować się będą, między ulicami w krzyż wyznaczonemi, wiecznemi czasy od wszelkich robot i powinności wiejskich uwalniamy i miejskie prawo nadajemy. Nadto, każdy od początku założenia swojego, przez lat pięć, oprócz tych wolności publicz., które Król JM. temu miejscu pozwolił, my pozwalamy także wszelkiéj wolności prywatnéj, która ma się zacząć od roku przyszłego i t. d. Uchwała sejmu 1673 r. zatwierdziła pobożne tutejsze zakłady i uposażenia. Miejsce to, stało się ulu-

bionym fundatora pobytem, pod jego okiem i zarządem wznosiły się gmachy różnych zgromadzeń duchownych; mianowany Arcyb. Prymasem, zmarł tu 6 Marca 1686 r., ubolewając, iż zabudowanie miasta w kształcie krzyża i inne swe zamiary, w części tylko zostawia uskutecznione. Jan III w przejeździe do dóbr swoich w Wtwie Ruskiem, zwykle się tu zatrzymywał, wracając zaś z Królową z Żołkwi 1687 r., zjechał do Góry w wigilją Bożego Nar. i święta przepędził. Miasteczko to, nie nabrawszy należytego wzrostu, słynie liczbą kaplic, koś. i klasz. Na wzgórzu zwaném *Kalwarya*, wymurował Bis. Wierzbowski koś. Ś. Krzyża, a przeznaczając go na paraf., powierzył zarząd ks. Filipinom. Następnie w ich miejsce osadza 1683 r. ks. świeckich, zwanych Kommunistami. W tym koś. złożone zostały zwłoki fundatora; stosownie zaś do jego ostatecznéj woli, wyryto na kamieniu grobowym: „Boże! któryś łotrowi z Tobą wiszącemu odpuścił, i mnie odpuść tu pogrzebionemu.“ Podźwignąwszy Bis. pierwiastkowy koś. paraf. Wniebowzięcia N. P., osadził przy nim Bernardynów. Przy uroczystém wprowadzeniu 1670 r. zakonników, w mianéj mowie wyraził, iż oddaje im w zupełny zarząd stacye męki Chrystusa, polecając najściślejsze wszelkich nabożeństw krzyżowych dopełnianie. Złożył tu później z Rzymu sprowadzone relikwie ś. Waleryana, który poczytany został patronem ziemi Czerskiéj od morowéj zarazy. Spoczywa tamże Fran. Bieliński Marsz. W. K., Ssta Czerski, który wymurowawszy koś. z klasz. zmarł 8 paźdz. 1766 r. Dominikanie Obserwanci, Dominikanki na górze *Syonu*, Pijarzy

przy koś. *Bethleem* zwanym, utrzymujący konwikt i szkoły, są fundacyi wspomnionego Pasterza; Maryanów zaś, czyli Maryanitów fundował 1674 r. Stan. Papczyński, expijar a następnie kapelan Jana III. Zowią ich też od imienia fundatora: Stanislaitami, od koloru zaś sukni: Białymi Pijarami, a że tutejszy koś. ma tytuł Wieczerzy Pańskiéj, miejscowi przeto mieszkańcy mianują ich Wieczernikami. Ustawodawca przeżywszy lat 70, zmarł d. 27 paźdz. 1701 r.; złożony w murowanéj katakumbie, bez żadnego napisu. Oprócz wymienionych zakładów duchownych, dwanaście murowanych kapliczek, tworzy ulicę. Słusznie przeto Józ. Jęd. Załuski Bis. Kijowski, mówi: „Górę śmiele *urbem sacerdotalem* nazwać można, bo same kościoły, klasztory, kaplice, *viae crucis*, z dymensyą wziętą z Jerozolimy, miasto zdobią.“ Z większemi szczegółami opisuje miejsce to Ig. Krasicki:

Postrzegłem coś nakształt miasta,
Domki szczupłe, tych niewiele,
A zaś kościół przy kościele.
Zamiast miejsca gdzie gospoda,
Dom Piłata, dom Heroda;
Kaifaszowe piwniczki,
Porozrzucane kapliczki,
Miejsce Piotrowéj ucieczki,
Most przez cedron, a bez rzeczki.
Zgoła wszystko nie zamożnie,
Pusto, głodno, lecz pobożnie.
Rozwalone przez połowę,
O miasto wielkopiątkowe!....

Na mocy przywileju i wyraźnéj woli fundatora, miasto przez samych katolików jest zamieszkałe.

Goszczyn. Jan ks. Mazow., przywilejem 1425 r. w Bątkowie danym, obdarza mieszczan prawem niem., uwalnia od opłaty ceł w całem swem państwie, pozwala mieć łaźnię, postrzygalnią i wagę, z których czynsz i dochód miasto ma pobierać. Zygm. I w przywileju 1540 r. wyraża: poddani nasi miasta *Gosczina*, przełożyli: iż odwiecznie (*a multis seculis*) uwolnieni byli od dostarczania podwód; mimo to wszakże pociągani bywają do takowych powinności; stanowimy przeto niniejszem raz na zawsze, iż nam, ani następcom naszym nie są obowiązani podwód dostarczać. Miasteczko to po większéj części sitarzami osiadłe było, którzy z swemi wyrobami zachodzili do Węgier, a nawet i do Szwecyi, z znacznym wracając zyskiem. Lustracya 1660 r. mówi: iż Gosczyn, leżący w ziemi Czerskiéj, należy do Bątkowa i osiadły jest na 37½ włókach. „Jest w tym miescie ratusz przed lat kilką pobudowany; piwowarow 7, cech sitarski y drugi pospolitego rzemieślnika. Kościoły: farski i ś. Krzyża, tego mieszczankowie kollatorami zostają. Cztery iarmarki do roku bywaią wywołane, dzień targowy bywał w sobotę, ale teraz w niedzielę; czyni prowentu do roku *plus minus* fl. 18. Podług lustracyi 1765 r. „ta dzierżawa w ziemi Czerskiéy a pow. Grodzieckim leży. To miasteczko należało dawniey do wsi Bątkowa, wieku tego do miasta Goszczyna przyłączona.“ Małe, drewniane to mieścina, składa Sstwo niegr. czyli tak zwaną królewszczyznę.

Karczew nad Wisłą. Zygmunt I przywilejem 1548 r., pozwala Janowi i Franciszkowi Karczewskim, aby wieś swą dziedziczną nie dawno założoną, *Karczow* zwaną, w pow. Czerskim leżącą, zamienili na miasto. Obdarza prawem niem. czyli chełmińskiém, usuwając przeciwne temuż prawa ziemskie polskie i zwyczaje powszechne; wyłącza mieszczan z pod sądownictwa Wojewodów, Kaszt., Sstów i t. p., stanowiąc ażeby w małéj i wielkiéj wagi sprawach, stawali przed wójtem swoim, ten zaś ma się do dziedziców odwoływać. Pozwala zaprowadzić targ tygodniowy w sobotę i dwa jarmarki: na ś. Wit i ś. Bartłomiéj; uwalnia osiadających na lat 20 od podatku miejskiego szos zwanego i od wszelkich innych poborów, wyjąwszy od czopowego. Przybywszy tu Karól XII z Królem Stan. Leszczyńskim 29 paźdz. 1704 r., przez dwa dni przeprawiał swe wojska, mimo strzałów artyl. saskiéj, na lewym brzegu rzeki stojącéj. Za rządów Augusta III, należał Karczew do Fran. Bielińskiego, głośnego z surowych wyroków Marsz. W. K., który w otaczających borach wyprawiał łowy dla Króla, lubownika myśliwstwa.

Siennica. Anna ks. Mazow. i Ruska, w przywileju 1526 r. wyraża: mając wzgląd na wierne służby Stan. Sienickiego (Szyenyczky) byłego Łożniczego *(cubiculari)* braci moich Stanisława i Janusza, pragnąc oraz jego zasługi wynagrodzić, pozwalamy, ażeby wraz z bracią: Janem, Franciszkiem i Mikołajem, na gruntach dziedzicznéj wsi Sienicy (*Szyenycza*) w pow. Czerskim leżącéj, nowe zupełnie założył miasto, mające się zwać *Janowo*. Obdarzamy osiadających pra-

wem chełmińskiem; stanowimy targi w poniedziałek, jarmarki zaś na 7 braci śpiących, na ś. Mateusz i ś. Barbarę. Potwierdzając Zygmunt I powyższy przywiléj 1527 r., zmienia dwa ostatnie jarmarki na ś. Bartłomiéj i ś. Tomasz. Zwyczaj ludu mocniejszy nad wszelkie przepisy, zachował pierwotną nazwę, Janowa zaś nazwisko, na pergaminie tylko pozostało. Następnie przeszła Siennica w posiadanie znakomitéj i możnéj rodziny Rudzieńskich; z tych Kazimiérz Wda Mazow. założył koś. i klasz. Reformatów; zmarłszy 1759 r., tamże spoczywa. Syn jego Michał Wda Maz. dokończywszy fundacyi, zmarł 1764 r. i obok ojca i matki złożony został. Małe, z drzewa zabudowane mieścina.

Latowicz nad Świdrem i obszernym stawem. Jan Pikarski herbu Pułkozic, Sędzia Ziemski Czerski, mąż rycerski, od Ziemowita i Trojdena ks. Mazow. wziął w zasługach 1300 r., miasteczko to z przyległościami (1). Musiał je otrzymać w dożywociu tylko, gdyż następnie należało do dóbr książęcych. Jan ks. Mazow. przywilejem 1423 r., obdarza prawem niem. uwalniając mieszczan od opłaty cła w obrębie swego państwa, zastrzegając wszakże, iż jeśli jadąc z towarami lub płodami, przebywać będą granicę, naówczas zwykłe cło uiszczać mają. Pozwala mieć postrzygalnią i wagę z pobieraniem dochodu na użytek miasta. Anna ks. Mazow. w przywileju 1509 r. wyraża: pragnąc nieść pomoc mieszkańcom w budowaniu się, w robieniu i naprawie dróg i mostów, nadajemy wieczy-

---

(1) *Niesiecki.*

ście prawa i wolności następujące: pobór z opłaty kar zwanych: *Bykowe* i *Bronne* (Percussionis), obracając dochód na polepszenie stanu i użytek miasta; pozwalamy mieć *fuśnicę* do topienia i czyszczenia wosku, nic z niéj dla Nas nie zastrzegając. Zabraniamy zaś, aby odtąd nigdzie po wsiach, ani po miastach fuśnicz nie zakładano na szkodę miasta; zakazujemy, aby w okręgu milowym nie warzono piwa, lecz sprowadzano na sprzedaż z Latowicza. Po wcieleniu Mazowsza do korony, miejsce to należało do dóbr składających oprawę król. Bony, która w czasie swego wdowieństwa z upodobaniem tu przebywała. Tylu obdarzone swobodami miasto, wzrosło w ludność i przemysł, jakoż podług lustracyi 1564 r., znajdowało się: domów 265, rzemieślników obowiązanych do opłat 102, a w téj liczbie: piwowarów 36, szewców 16, miecznik 1, kuśnierzów 11, krawców 8, prasołów 8, czapników 3. Co do powinności: „miesczanie winni płacic coronacyey gdy sie trafi fl. 6, gr. 12 i wyprawować woz woienny gdy sie trafi woyna.“ Na zażalenie mieszczan, iż mimo odwiecznych praw i zakazów, poczęli się żydzi do miasta wciskać i w handlu przeszkadzać, wzbrania Zygm. III jak najmocniéj 1596 r., aby odtąd żydzi kupować, najmować, a nawet i w mieście przebywać nie ważyli się, czego dopilnowanie Staroście poleca. R. 1599 powtórnie Król postanawia: aby żydzi w przeciągu sześciu miesięcy wyprzedali się i miasto opuścili. Około tegoż czasu należeć poczęło Sstwo niegrod. Latowickie do dóbr król. Konstancyi, drugiéj żony Zygm. III. Różne nadużycia ze strony Starostów, a następnie klęski kra-

jowe, przywiodły miasto do upadku. Lustratorowie 1660 r. wyrażają: „połozone iest miasto nad rzeką Swidrem, ktore *circumcirca* ta rzeka oblewa y staw wielki. Zasiadło na włokach 39. Dzień targowy czwartek, a iarmarkow wywołanych 4. Są dwa mosty z ktorych miesczanie provent biorą y mosty względem tego naprawować powinni od brzegu do brzegu, drzewem nie ziemią ani gnoiem, bo przez to staw załazi y ryby w nim zdychają. Pieniędzy podwodnych dawali przedtym z domu każdego po gr. 3, a ze teraz po spustoszeniu nieprzyiacielskiem tylko N. 18, przychodzi od nich *pro tunc* fl. 1, gr. 24. *Coronationis* dawać powinni fl. 4.“ W sierpniu 1704 r. napadłszy tu niespodzianie Saski gen. Brandt na 300 Szwedów w pień ich wyciął.

Mińsk nad Srebrną. Jan z Gościanczyc, otrzymał od Jana Starszego ks. Mazow. przywiléj około 1420 r. na zamienienie wsi dziedzicznéj *Mensko* w pow. Czerskim *(in districtu Czernensi)* leżącéj, na miasto. Konrad, Kazimiérz, Bolesław i Jan książęta Mazow., na prośbę Scibora Bis. Płock., Jakóba Kaszt. Warsz. i Alexego z Gościańczyc braci rodzonych, potwierdzając erekcyą 1468 r., obdarzają nadto prawem chełm., stanowią targ tyg. i 3 jarmarki do roku; pozwalają miastu mieć łaźnię wolną od opłaty książęcéj, pod warunkiem, iż dziedzice z rodziną i ich potomstwo, raz na tydzień mogą się kąpać bezpłatnie. Wspomnieni bracia, pisząc się z Mińska, stali się szczepem rodziny Mińskich; herbu Prus. Następnie własność znakomitego domu Rudzieńskich. Musiały jarmarki upaść, skoro Stan. August na prośbę dziedzica Pio-

tra Borzęckiego Podstolica Kor., naznacza 1786 r. ażeby się odprawiały: na nawrócenie ś. Pawła, na ś. Annę, ś. Michał i ś. Marcin; targ zaś we środę. Ozdobą miejsca tego jest pałac i starożytny murowany koś. w kształcie krzyża.

Osieck. Książęta Mazow. utrzymywali tu zwierzyniec i mieli dwór, gdzie często przebywali, używając łowów w otaczających borach. Konrad III ks. na Czersku i Warszawie, ojciec ostatnich dwóch ks. Mazow., zakończył tu żywot 1503 r. Po wcieleniu Mazowsza do korony, należeć począł Osieck do dóbr stołowych król. składając Sstwo niegrod. Zyg. Aug. w przywileju 1558 r. wyraża: doniesiono nam, iż Jęd. Swieborowski, Pułtuski i Sandecki kanonik, dóbr naszych *Ossieczk* dzierżawca, znajduje położenie tejże wsi nader dogodne na założenie miasta, na co chętnie zezwalając, zupełnéj mu mocy udzielamy. Obdarza Król prawem niem., uchylając przeciwne temuż prawa i zwyczaje powszechne polskie; stanowi targ w sobotę i dwa jarmarki do roku. W czasie grassującéj zarazy morowéj 1625 r. schrania się tu Zygmunt III z król. Konstancyą i dziećmi, lecz gdy kilku z dworzan zmarło, przenoszą się do Czemiernik. Pomor 1629 i 1630 r., zmusza tegoż Króla wraz z całym dworem uchodzić do Osiecka, skoro zaś zaraza i to ustronie sięgać poczęła, opuszczono je udając się do Tykocina. Lustracya 1660 r. opiewa: „miasto Osiecko zasiadło na włokach 60. Podwodne pieniądze, tych dawać powinni na każdy rok fl. 2. *Coronationis* także kiedy się trafi daią fl. 4. Młynow iest 4, bartnikow 4, ktorzy dla spustoszenia puszczy przez nie-

przyiaciela (Szwedów), nie daią tylko puł becki miodu, do tego kazdy z nich daie po fl. 1. Rzemiesnicy *reproduxerunt privilegium confirmationis* 1596 r., w ktorey *specificantur*: slosarze, rymarze, kowale, kotlarze, siodlarze, miecznikowie, paśnikowie, nozewnikowie, iglarze, tesarze (stolarze), stalmachowie, czapnicy, tokarze, kołodzieie, bednarze y zdunowie. Przy folwarku iest zwierzyniec niemały, lecz teraz spustoszał. Było w nim ieleni pod sto przed incursyą szwedzką y kozacką, takze danielow 30, które zwierze kozacy ostrog porozwalawszy i opaliwszy, zwierze porozganiali, drugie wystrzelali ze teraz w nim nic niemasz.“ August III polowywał w tutejszych borach na łosie, dziki, daniele. Gdy ustawy cechowe zupełnie zaniedbane zostały, stanowi Stan. August 1788 r.: „Jeden tylko cech czyli konfraternia rzemieśników być ma, do których należeć mają, kowale, ślusarze, tokarze, kuśnierze, krawcy, garbarze, stolarze, kapelusznicy, sukiennicy, płociennicy, zduni, paciornicy, czapnicy, siedlarze, rymarze, kołodzieje, stelmachy, kotlarze, teraz będący i potym osieść mogący.“ Ostatni 31 art. opiewa: „processyom koś. paraf. magistrowie ze świecami assystować powinni, 4 zaś z nich podczas mszy śpiewanej w niedziele i święta, z wachlami czyli świecami na elewacyą wychodzić mają. Na mszy zaś ś., kazaniu i nabożeństwie tak w niedziele, jako i w dni święte, czeladź i magistrowie bywać mają.“

Otwock, wieś blisko prawego brzegu Wisły. Zameczek tutejszy pamiętny jest pobytem Augusta II w czasie wojny szwedzkiéj. Zjechawszy Król 1703 r.,

a z nim pośrednicy pokoju: cesarski, angielski i hollenderski posłowie, oczekiwał, jaki obrót wezmą rzeczy i wyprawione do Karola XII poselstwo, względem zawarcia układów. Gdy atoli wszelkie w téj mierze starania, okazały się być daremne, smutkiem przejęty August, wyjechał dnia 3 listopada do Jaworowa. Fran. Bieliński Marsz. W. K., dziedzic tutejszéj włości, przemieszkiwał w niéj letnią porą. Nawiedzał go często August III, polując w przyległych borach: na łosie, dziki i niedźwiedzie. Marmurami ozdobny o dwu basztach pałac, otoczony drzewy, leży nad jeziorem.

Paryszew, właściwie *Parysów*. Zygmunt I, przywilejem 1538 r. wynagradzając wierne służby Floryana Parysa Kaszt. Zakrocz. Sstę Czersk., pozwala wieś jego dziedziczną *Sieczcza* w ziemi Mazow., pow. Czerskim leżącą, zamienić na miasto, mające się odtąd *Parissowo* nazywać; obdarza prawem niem., uchylając przeciwne temuż prawa ziemskie i zwyczaje powszechne, stanowi targ tygod. i jarmarki: na ś. Łukasz i na ś. Floryan; uwalnia mieszczan na lat ośm od podatku *szos* zwanego, od wszelkich danin i powinności, wyjąwszy od opłaty czopowego. Parysów w późniejszych czasach należał do Bielińskich, następnie do Kossowskich. Mała, z drzewa zabudowana mieścina.

2. ZIEMIA WARSZAWSKA.

Zawiera trzy powiaty: Warszawski, Błoński i Tarczyński.

MIASTO WARSZAWA.



Warszawa, *Varsovia*, *Varschovia*, główne miasto całego Mazowsza do r. 1526, a od roku 1596 rezydencyonalne i stołeczne całego królestwa, w żyznych i wesołych równinach na lewym brzegu Wisły położone pod 38° 42′ 30″ długości, a pod 52° 14′28″ szerokości jeograficz. Pierwsza znajoma dotąd wzmianka o Warszawie, znajduje się w przywileju lokacyjnym dla kilku wiosek Mazowieckich, r. 1224 w Warszawie wydanym (1). Była to zapewne wówczas wieś

(1) Przywiléj ten przenoszący z prawa niemieckiego na polskie wsi: Ślepowrony, Drozdów, Wolę i Strachowo, wydany jest przez Konrada I książęcia Mazowieckiego na Płocku i Czersku. *Datum Varschoviae. A. D.* 1224. *Ob. Paprocki. Herby Rycerstwa* str. 313.

książęca, gdzie mógł już być dwór na przyjęcie czasowe panującego zbudowany. Zawsze jednak w ciągu XIII wieku wszystkie dyplomata nieinaczéj o Warszawie wspominają jak o wsi, którą już nieraz zwiedzali panowie tego kraju. Dopiero nagle w r. 1339, dzieje zaczynają nam mówić o Warszawie, jako już o znacznym grodzie, murem od napaści nieprzyjaciół opasanym, w którym książe Kazimiérz Mazowiecki z licznym dworem najczęściéj przemieszkiwa, i gdzie wszystkie wygody życia można było znaleźć. I dla tego też w tym samym roku właśnie w Warszawie, legaci papiezcy sądzili kompromis między Kazimiérzem W. a Krzyżakami o ziemię Chełmińską, Dobrzyńską i Prusy. Przez cały wiek XIV szybko wzrastało to miasto, a dowód niezaprzeczony, że już w niém oddawna był zamek, znajduje się w przywileju Kazimiérza ks. Mazow. r. 1350 d. 4 czerwca wydanym, którym waruje z różnych miejsc okolicznych daninę dla naprawy zamku warszawskiego. Na długi czas jeszcze przed wzniesieniem jego, bo około r. 1250, zbudowano we wsi Warszawie pierwszy kościołek drewniany, który był filią parafialnego w Górze, i po zgorzeniu odbudowany został w r. 1261, za Ziemowita II. Nakoniec w r. 1313, pod Bolesławem II panującym w Mazowszu, kościół ten stał się parafialnym pod tytułem ś. Jana. Zdaje się, że chociaż szczupły, bo ledwo presbyterium dzisiejsze zajmujący, musiał być murowany, bo w nim już w r. 1339 kommissarze Apostolscy sprawę z Krzyżakami sądzili. Janusz *Senior* ks. Mazow. syn Ziemowita, kościół ów mały w r. 1370 odnowił, i do takiéj obszerności powię-

kszył, w jakiéj dziś się znajduje, a w r. 1406 kollegjatę nawet z Czerska tu przeniósł. Prócz téj świątyni wznosiła się już w XIV wieku w tym grodzie inna, wystawiona w 1355 i powierzona Augustyanom z Pragi Czeskiéj sprowadzonym od Ziemowita ks. Maz. i żony jego Eufemji. Kościół ten przy ulicy Piwnéj zbudowany dedykowano ś. Marcinowi. Prócz tych kościołów stała już w ten czas poczytywana teraz za najdawniejszy dom w Warszawie kamienica na rogu Rynku Starego miasta i Dunaju wprost Piwnej ulicy położona pod No 48. Postać jéj starożytna ściąga wszystkich uwagę, a rozporządzenie wewnętrzne wprowadza na domysł czyli także nie była jedną z pierwszych świątyń w mieście. Rozumieją niektórzy że tu późniéj w XVI wieku był kościół Arjański (1). Taki to gród szczupły i zacieśniony, ale wysokim murem obwarowany, z dwoma kościołami we środku i czworokątnym rynkiem zapełnionym szarasami kupieckiemi, wznosił się skromnie nad brzegiem Wisły, będąc zawiązkiem ludnéj i możnéj w późniejszym czasie stolicy kraju. Wśród wałów jeszcze miasta z jednéj strony stał drewniany zamek książęcy, a za niemi z drugiéj, poziomy i dawniejszy jeszcze od pierwszych kościołek ś. Jerzego. Jest podanie jakoby w r. 1133 kiedy to miejsce było puszczą, wystawiono kaplicę i poświęcono ją ŚŚ. Aniołom Stróżom, aby ci strzegli podróżnych od napaści i rozboju. Z czasem małe to oratorium zmieniło się na kościół (w którym utworzono parafię) z nowym tytułem ś. Jerzego.

---

(1) *Gołębiowski*. Opisanie Warsz. 107.

W sławnym procesie z Krzyżakami r. 1339 wymieniony już jest proboszcz parafji ś. Jerzego. Anna księżna Mazow. i syn jéj Bolesław powiększyli kościół i uposażyli sprowadzonych doń kanoników regularnych, jak świadczy dyploma erekcyi w r. 1450 od Pawła Opata Czerwińskiego wydane. Kanonicy regularni Warszawscy zostawali pod zwierzchnością tegoż Opata (1) i w kilka wieków potém po skasowaniu kościoła wrócili do Czerwińska. Już pierwiastkowe to miasto na wzór Wrocławia staraniem Ziemowita starszego i żony jego Giertrudy księżniczki Szląskiéj zamurowane pod koniec XIII wieku, otrzymało niektóre nadania i swobody. Najdawniejszy jaki do naszych czasów doszedł przywiléj, sięga roku 1376. Nadaje nim Janusz ks. Mazow. miastu Warszawie dozwolenie zbudowania łaźni publicznéj, warując dla siebie, żony swéj i dworzan jeden dzień wolny w tygodniu. Liczne są inne nadania książąt Mazow. uwalniające miasto od wielu ciężarów publicznych: przywiléj jednak lokacyjny którym Janusz Starszy ks. Mazow. zaprowadził w Warszawie prawo niem. dany jest dopiéro w roku 1413. Służy on tylko staremu miastu i uwalnia mieszczan od służby wojskowéj, wyjąwszy przypadek najazdu nieprzyjacielskiego, warując wszakże, żeby na wyprawę królewską dawali dwa wozy 4 konne, co rok zaś na ś. Marcin 60 kop groszy pragskich płacili. Obowiązani także byli do wykupna książąt z niewoli. Wójt miał juryzdykcyą nad miastem i po połowie z książęciem

(1) *Bonanni*. Catalog. Ordin. Religios. N. 21.

winy sądowe pobierał. Dochody miasta także zostały w tym przywileju oznaczone. Z niego można już powziąść ślad o bytności na początku XV wieku nowego miasta, które wyłączono od porządku niemieckiego, jaki w Staréj Warszawie nowo zaprowadzony został. To jednak, tak zwane wówczas nowe-miasto było podobniejsze do wioski z drewnianych domków złożonéj, w rogu już któréj wznosił się r. 1392 murowany koś. Panny Maryi. Zamieniono go nawet na parafią w r. 1411 na żądanie Anny ks. Mazow., i z czasem grubą czworogranną wieżą czyli dzwonnicą powiększono; roku zaś 1492 zupełnie starożytna ta świątynia odnowioną została. Przy tym kościele znajdował się szpital miejski dla ubogich wiekiem znękanych, najdawniejszy w Warszawie; przywileje bowiem jego datowały od r. 1388, a uposażenie powiększone zostało nadaniem w r. 1425 młyna przez Janusza ks. Mazow. Ta część miasta znacznemi przywilejami za ks. Bolesława między 1476 a 1480 rokiem i przez księżnę Annę w r. 1504 obdarzoną została. Była tu łaźnia, postrzygalnia oddzielna, a co większa i szkoła parafialna. W ogólności znaczenie mieszczan Warszawskich w XV wieku było już niemałe, kiedy do podpisania ugody z Krzyżakami roku 1436 delegowani z Warszawy przypuszczeni zostali. Rozciągłość nawet miasta w téj saméj epoce daleko sięgała, bo jeszcze przywiléj lokacyjny z 1413 roku przyłączył do niego Solec, zapewniając mu oddzielną juryzdykcyą; odtąd wszakże uważać go można za przedmieście Warszawy, ozdobione kościołem przez Władysława Łokietka jeszcze zbudowanym. Książęta

Mazowieccy uwolnieni po zjednoczeniu się Litwy z koroną od najazdów sąsiedzkich, swobodniéj przykładać się mogli do wzrostu swojéj stolicy. Jeden z nich Janusz między 1403 a 1406 rokiem wzniósł z fundamentów główne skrzydło zamku od bramy Krakowskiéj; wdowa zaś po nim ks. Anna Litewka, któréj dawna Warszawa wiele jest winna publicznych zakładów, fundowała najdawniejszy szpital ś. Ducha Panien Marcinkanek w pierwszéj połowie XV wieku. Ona też pierwsza Bernardynów tu w r. 1454 osadziła zbudowawszy im kościół, który po spaleniu się w r. 1509, przez Annę z Radziwiłłów ks. Mazow. odnowiony został. Bezpieczna od nieprzyjacioł Warszawa w ciągu téj całéj epoki, dwóch jednak wielkich klęsk doświadczyła. Pożar w r. 1478 część starego miasta od Dunaju aż za Piwną ulicę zniszczył, wezbranie zaś Wisły r. 1475 zalało i zniosło wszystkie osady po nad brzegiem rzeki od murów miejskich aż do Solca rozciągające się. Taki jest obraz dawnéj Warszawy z czasów udzielności Mazowsza, którego przez trzy wieki prawie nie przestała być stolicą. Spokojność jéj wewnętrzna, a razem nicość pod względem wypadków politycznych, przerywaną tylko była ważnemi dla téj krainy zjazdami prawodawczemi, między 1401 a 1472 rokiem. Dodajmy do tego, że za panowania książąt Mazow. mieszczanie Warszawscy pierwiastkowe nauki pobierali w szkołach przy parafialnych kościołach utrzymujących się. Już w r. 1339 w czasie sądzącéj się sprawy z Krzyżakami w Warszawie, jedna z podobnych szkółek znajdowała się przy kościele ś. Jana: akta ówczesne wymieniają re-

ktora jéj imieniem Hanko. W późniejszych pod r. 1479 mamy podobnyż ślad szkoły parafialnéj.

Gdy w r. 1529 po zupełném wygaśnieniu domu książąt Mazow., z których ostatni Janusz i Stanisław pogrzebieni zostali w koś. farnym ś. Jana, Mazowsze przyłączono do korony, Zygmunt I potwierdzając ziemskie tego kraju swobody, nie zapomniał o zabezpieczeniu nadań i przywilejów stolicy jego. Monarcha ten nie ubliżając prawom staréj Warszawy, najwięcéj jednak pomnażał swobody nowego miasta, którego wzrost co do budowli od niego się zaczął. Był tu już ratusz, ale przywiléj królewski na sejmie r. 1538 podpisany nadał téj części miasta osobną wagę w tymże ratuszu i łaźnią. Do podobnych jednak fundacyi wiek XVI przydał tylko w Warszawie małą kaplicę ś. Krzyża na tém samém miejscu gdzie dziś jest kościół pod tém wezwaniem, zbudowaną nieco przed 1520 rokiem. Pod Zygmuntem I gdy całe Mazowsze przez Wice-Królów Wojewodów Mazow. rządzone było, i potém za panowania Zygm. Augusta, pomnażała się pomyślność Warszawy, zwłaszcza że Królowa Bona otrzymawszy oprawę wiana swego na Mazowszu, zwykle i zdala od syna, ale z córkami i dworem swym tu przemieszkiwała, aż do chwili wyjazdu z Polski. Niéma wszakże żadnych znakomitych pamiątek jéj hojności dla Warszawy. Zygm. August znalazł już Warszawę znakomitém miastem, w którém po oddaleniu się Bony z Polski, siostra jego królewna Anna, póżniéj Stefana Batorego małżonka, ciągle mieszkała. Rewizya Wojew. Mazow. w r. 1564 uczyniona, taki stan ówczesny miasta okazuje.“ Rynek starego mia-

sta miał domów 39, ulica ś. Jana 6, Krzywekoło 18, Piekarska 17, Piwna 15, Dunaj 12. Na ulicy Nowomiejskiéj było domów 12, na Grodzkiéj przed zamkiem ale w obwodzie murów otaczających miasto, domów 23, na Freta domów 24; na ulicach ś. Marcina 13, Żydowskiéj któréj położenie dziś niewiadome 5, Waliszewie gdzie teraz Podwal 34. Za wałami staréj Warszawy było domów: na Rybitwie nad Wisłą 86, na Rynku Przedmiejskim (może gdzie dziś posąg Zygmunta III) domów 40 i prócz tego klasztornych 10, księżych 2, miejskich 7, na ulicy Bernardyńskiéj 9, Święto-Krzyzkiéj (dziś części Krakowskiego przedmieścia) miejskich 27, księżych 12, dworów kanonicznych 4, folwarków miejskich 2, i nadto dwory Mik. Radziejowskiego Kaszt. Gostyńskiego i Stanis. Oborskiego Ssty Piaseckiego. Za Świętym Krzyżem był dwór z folwarkiem Burmistrza Franca, oraz dwory Obrąpalskiego, Fukierów i Burbachów. Przy ulicy Łazarzowéj, dziś Mostowéj, znajdowało się domów 6 i dwór Zawiszy Ssty Lwowskiego, na Sprzecznéj domów 4 i dwory pani Mińskiéj, Leśniewolskiego i księdza Pilchowskiego, przy ulicy Długiéj miejskich 18, do szpitala ś. Trójcy należących 4 i folwarków 4. Na *Bykowem* gdzie późniéj Marywil założono, domów księżych 23 i folwark miejski. Na Nowém mieście domów w rynku i na ulicach, siedlisk, browarów, spichlerzy, ogrodów, z których czynsz Swięto-Marski (na ś. Marcin) po 15 pieniędzy płaci się, jest 204. Rzemieślnicy, szynkarze i przekupnie, każdy płaci po 5 kwartników, uczyni ten czynsz Święto-Marski z Nowego miasta zł. 10. Ról miejskich jest 24, lecz tylko

z półpiętéj włóki czynsz i sep opłacają do skarbu po groszy 26, tudzież 10 korcy żyta, owsa korcy 20; reszta przez książąt Mazow. i Króla Zygmunta rozdana została na szpitale, ołtarze, kościoły. Rybaków miejskich było 80, od domu każdy płaci na ś. Marcin po groszy 7, od Wisły naprzeciwko Warszawy i Burakowa, gdzie ryby łowią, w ogóle zł. 17. W Starém mieście bywają trzy jarmarki: po Wielkiéj Nocy, na ś. Jan, na ś Jadwigę; w Nowém mieście trzy także, na ś. Agnieszkę, Wniebowstąpienie Pańskie i ś. Łucyą. Dzień targowy i sądowy w Starém mieście czwartek, w Nowém mieście poniedziałek. Na jarmarku bywa koni wiele i bydła od których niejednakowo biorą targowe, po groszu, pół groszu, po szelągu i kwartniku. Bywa też mnogość kupców i kramów, jako też szatrów z miast rozlicznych, od których targowe po złotemu, półzłotku, po wiardunku i po groszu: na dwór biorą mięso, ryby i naczynia, co razem uczyni sto złotych. Stawne od piwa Piątkowskiego po 3 grosze od wozu, mniéj więcéj 38 złotych na rok.“ Do tego dodamy, że prócz dawnych fundacyi, o których wyżéj wspomnieliśmy, przybył jeszcze szpital na sześciu ubogich przy kaplicy ś. Krzyża, o którym już pod rokiem 1572 akta wspominają. Bruki już przed r. 1557 znane były po niektórych ulicach Warszawskich. Z pomiędzy zakładów fabrycznych owéj epoki, znajdowały się już w Warszawie szlifiernia do robienia broni (r. 1539), folusze uprzywilejowane (r. 1551), papiernia (r. 1564) i blechy płócien. W takiém to mieście nie raz gościł Zygm. August, a na sejmie unii w Lublinie r. 1569 za zgodą Stanów prze-

znaczył je odtąd na miejsce obrad połączonych narodów. Przed zgonem zostawił on jeszcze wielką i dobroczynną pamiątkę dla Warszawy, rozkazawszy Wolskiemu Ście Warsz. wybudować most na Wiśle wprost ulicy zwanéj do dziś dnia Mostową. Z ogromnych balów dębowych z puszcz litewskich sprowadzonych zaczęto go budować, i śmierć Augusta nie przerwała robót, bo go Anna Batorowa siostra w r. 1573 swoim kosztem skończyła, wzniosłszy w mieście przy wjeździe na most czworogranną wieżę z bramą w kształcie warowni około r. 1582 (1). Most sam gruntownie zdziałany trwał lat 30 i był podziwieniem cudzoziemców, aż póki niedbalstwem późniejszego rządu, kiedy go lody złamały, nie został zupełnie opuszczony. Baszta zaś przedmostowa zamieniona przez Stanisława Augusta na prochownią, do naszych czasów ze swoim starożytnym napisem dotrwała. Tażsama zacnéj pamięci Anna Jagielonka mieszkając latem we dworze Jazdowskim, kościół na Solcu nadzwy-

---

(1) Stanisław *Grochowski* w wierszu: *August Jagiello wzbudzony* w Krakowie r. 1608 drukowanym, tak pisze o moście Warszawskim:

„A jeśli co jego dzieło,
Mogę rzec królewskie było,
Most potrzebny przy Warszawie
Który on swym kosztem prawie
Grzbiet ujął Wiślany statecznie,
Tak iż po nim wieków wiecznie,
Co żywo dziś deptać mogą
Krom przewozu suchą nogą.“

czajnym wylewem Wisły w r. 1493 zniszczony, przeniosła do Belwederu na górę. Stefan Batory krótko chociaż chwalebnie panując, ale ciągle zajęty sprawami wojennemi, gdy w obozach raczéj niż w miastach mieszkał, założeniem jednak wielkiego szpitalu wojskowego (tam gdzie dziś więzienie przy ulicy Długiéj obok arsenału) w dziejach Warszawy stał się pamiętnym.

Na samym schyłku wieku XVI przyszła Warszawa do najwyższego znaczenia między miastami krajowemi. Już od chwili ostatecznego połączenia się z Litwą za Zygmunta Augusta, Kraków położony na samym krańcu państwa, stał się niewłaściwém miejscem na pobyt głównéj władzy i zarządu krajowego. Królowie czuli tę niedogodność, a przypadek pożaru, który strawił zamek Krakowski (ob. Kraków), przyspieszył uskutecznienie zamiaru Zygmunta III przeniesienia rezydencyi królewskiéj do Warszawy. W marcu r. 1596 przybył tu Król z całym dworem i odtąd dawna stolica książąt Mazow. stała się stolicą potężnego państwa. Jakoż Zygmunt III w ciągu długiego panowania swego znakomicie do wzrostu téj stolicy przyczynił się. Najwalniejszém wszakże dziełem jego jest przekształcenie i wymurowanie zamku Warszawskiego w czworogran z wieżą, w takiéj postaci w jakiéj go dotąd widzimy. Od Wisły, dla ubezpieczenia fundamentów zamkowych, wzniesiono grube mury, z czego się utworzyły tarasy, na których Królewicz Karól wystawił dwór dla siebie. Za bramą zamkową zasadzono ogród owocowych drzew i kwiatów. Krynica zręcznie urządzona za pomocą koła dostar

czała wody całemu zamkowi. W takim więc gmachu na owe czasy nader wspaniałym, były pomieszczone gród, archiwa ziemskie i metryki koronne, i tu się odbywały w wielkich salach umyślnie urządzonych obrady krajowe. Większą jednak część zamku zajmowały komnaty do pomieszkania Króla z jego rodziną i dla służby dworskiéj służące. Obrazy pięknego pędzla Dolabelli nadwornego malarza królewskiego zdobiły pokoje monarchy, a cały zamek krytym gankiem połączony został z koś. ś. Jana, dla wygodnego tam przejścia dworu na nabożeństwo. Również do ozdoby téj starożytnéj świątyni Zygmunt III wielce się przyłożył. Z jego to daru prześliczny obraz, arcydzieło sławnego *Palma nuovo* czyli *Giovine*, w wielkim ołtarzu umieszczony został. On dał obrazy także do pobocznych ołtarzy, kazał zrobić cymboryum, i organy sztuką rzeźbiarską ozdobić. Kilka pobożnych i dobroczynnych fundacyi za tego panowania w Warszawie przybyło. Sławny Abraham Bzowski Dominikan, sprowadził tu w r. 1603 zakonników reguły swojéj, zbudowawszy dla nich drewnianą kaplicę pod tytułem ś. Jacka i szczupłe hospitium. Zaraz potém samiż zakonnicy zajęli się budową klasztoru z jałmużn, kościół zaś dopiéro w r. 1612 przy ulicy Freta zaczęto murować i skończono aż po śmierci Zygmunta w r. 1638. Dawną kaplicę ś. Krzyża powiększono w r. 1615 dwiema innemi kaplicami po bokach, a późniéj w r. 1626 za rozszerzeniem się przedmieścia w téj stronie, świątynię tę zamieniono na kościół parafialny. Na pamiątkę odniesionego zwycięztwa w dniu ś. Antoniego Padewskiego, Król Zygm.

III w r. 1623, funduje kościoł drewniany pod wezwaniem tegoż świętego, na piasku w miejscu zwaném obóz królewski, i uroczyście osadza przy nim Reformatów. Przy akcie erekcyi obecnym był Jan de Alteriis audytor jeneralny stolicy apostolskiéj, który potém pod imieniem Klemensa X został wybrany Papieżem. W tymże samym roku kupcy i rzemieślnicy cudzoziemscy katolicy, osiedli w Warszawie, zawiązali bractwo pod tytułem ś. Benona, które nabywszy dom na Nowém mieście, założyło w nim szpital i szkołę. I to się stało zawiązkiem głośnych w późniejszym czasie Benonów. Do téj epoki także odnieść należy sprowadzenie do Warszawy Karmelitek bosych do małego klasztoru drewnianego na Krakows. przedmieściu, obok pałacu Kazanowskich (teraz kaplica Dobroczynności), których główną opiekunką była Urszula *Meyer* głośna w swoim czasie dama pokojowa Królowéj Konstancyi żony Zygmunta III. Za tego jeszcze panowania nowa stolica opatrzoną została w r. 1590 wielkim szpitalem ś. Łazarza za staraniem księdza Piotra Skargi sławnego kaznodziei, który go oddał pod dozór bractwa Miłosierdzia Bożego. Bractwo to naprzód w Krakowie r. 1584 przez tego wiekopomnego męża utworzone, a późniéj za jegoż samego najusilniejszém staraniem w Warszawie r. 1592 wprowadzone, jest prawdziwym początkiem i źródłem późniejszego towarzystwa dobroczynności w stolicy. Spółczesny opis utworzenia tego zakładu doszedł naszych czasów, i tak jest podany. „Początek bractwa miłosierdzia w Warszawie. Roku Pańskiego 1592 miesiąca Septembra na seymie walnym Koronnym Warszaw-

skim, za szczęśliwego panowania JKM. Pana naszego miłościwego, Zygmunta III. Za powodem naprzód JKM. tenże X. Piotr Skarga *Societatis Jesu* iako przedtym w Krakowie, tak y w Warszawie Bractwo Miłosierdzia założył, za znaczną pomocą zacnych osób duchownych y świetckich (których pamiątka niech będzie w błogosławieństwie) między którymi byli sławney pamięci JMX. Jan Tarnowski, na ten czas Podkancl. Kor., a potym Arcybiskup Gnieźnieński, JMP. Andrzey Opaliński ze Bnina W. Marsz. Kor., JMX. Piotr Tylicki, Sekretarz W. y Refferendarz, który Bis. Krakowskim wieku swego dokończył, JMX. Wawrz. Gębicki, który Arcybis. Gniezn. umarł, JMX. Jan Makowiecki Pisarz Skarbowy. JMP. Stanisław Garwaski, Ssta Gostyński, etc. Z panów mieszczan też Warszawskich byli pierwszemi p. Andrzey Umięcki, p. Tomasz Łętowski, p. Maciéj Siestrzeński, y wiele innych. Ci z bogoboyności y dobroci swey dla miłości Bożey, udali się na czynienie miłosierdzia ku strapionym ofiarując na to z dobrey woley swey iałmużny pewne tegodniowe, y miesięczne, podając się sami na żebranie u panów na Seymie zgromadzonych. Ażeby te zamysły świątobliwe co dzień pochop większy brały, kupili miejsce na chore: postawili sługi, którzyby ubogie, po ulicach schorzałe zbierali: Szafarza, któryby im potrzeb dodawał; porządek nieiaki iak to na początku spisawszy. Od tego tedy czasu ta zbawienna zabawa na posłudze Łazarzowi łaknącemu, a raczey Chrystusowi w osobie ubogich będącemu, swóy początek wziąwszy, po dziś dzień im daley tym więcey kwitnie, ponieważ y w bracią się krzewi, y szpi-

tal w budynku za uchwałą Braciey wszystkich świeżo reformowany (a mianowicie za staraniem p. Pawła Długosza Rayce Warszawskiego, iako pod ten rok 1629, starszego tego Bractwa) y ubodzy, z których wiele ku pierwszemu zdrowiu za dozorem y nakładem Bractwa przychodzi, do prac swoich się wracają: o drugich którzy być niemogą poratowani na ciele, staranie iest aby Sakramentami świętemi opatrzeni z tego świata schodzili, a którzy pozostają w szpitalu, mają swoję na każdy dzień ordynaryą do słusznego wychowania, za czynnym obmyślaniem tegoż Bractwa: które też czyniąc swym niżéj opisanym powinnościom dosyć na schadzkach niedzielnych rachunek wydatku tegodniowego od Szafarzow wziąwszy, wywiaduie się o chorych: wizyty naznacza: potrzebnych ratuie: ułomnych, którzy sobie pomocy dać nie mogą do swego szpitala odsyła. Pamiętna to wielom, jako osobliwe zalecenie wzięło Bractwo miłosierdzia w Warszawie z starania swego, czasu głodu y powietrza w r. 1625 y 1626, gdy na ubogich poratowanie ośm tysięcy abo dziewięć z skrzynki Łazarzowey wydało. Pan Bóg miłosierny, niech serca sług swoich w uczynkach miłosiernych zawzięte pomnaża, a ochoty w nich nieustającey, z skarbnice nieprzebranego miłosierdzia swego obwicie dodaie. Królestwo JchMM., które jest naprzednieyszym filarem, ratunkiem szczodrobliwym, y pomocą tego bractwa fundamentalną wszelakiemi błogosławieństwy niech hoynie bogaci, a przy zdrowiu dobrem y panowaniu długim, szczęśliwym niech prowidencyą swoją Boską cieszy, fortuni y zacho-

wuie" (1). Niewstrzymany w gorliwości swoiéj o dobro ludzkości Skarga, inny jeszcze niemniéj dobroczynny zakład pod dozorem Bractwa od siebie założonego ustanowił: to jest bank pożyczkowy pod nazwaniem *mons-pietatis*, albo *komory potrzebnych*. Jak samego bractwa tak i téj instytucyi sam Skarga przekazał nam następujący opis. „Między inszemi miłosiernemi uczynkami iest też ten ieden nam pilnie od P. Boga zalecony uczynek, pożyczania pieniędzy darmo y bez wszelakiey lichwy ludziom ubogim y potrzebnym. Jedno iż rzadko się temu przykazaniu dosyć od ludzi dzieie: bo abo niemają coby nad swoie potrzebę pożyczali, abo ieśli maią, niechcą: a drudzy ieśli pożyczą, zysku ztąd y pożytku szukają. Zaczym bardzo wiele ludzi, w statecżney potrzebie swey pożyczając pieniędzy, u żydów, y u niektórych nieuczynnych Chrześcian, przez lichwę do ostateczney nędze y ubostwa przywodzą. Przetosz Bractwo to Miłosierdzia, acz iuż przedtym za pomocą Bożą insze miłosierne uczynki, dla poratowania ludzi ubogich, wstydliwych, rozmaitą nędzą y ubóstwem, domowym strapionych, tych którzy się żebrać wstydzą, według przedsięwzięcia swego odprawuie. Wszakże jednak

---

(1) Ob. rzadką i ciekawą książkę pod tytułem: *Bractwo Miłosierdzia w Krakowie u ś. Barbary zaczęte, roku pańskiego* 1584 *miesiąca Octobra, u ś. Jana przyięte i t. d. K temu przydane są tegoż bractwa powinności y porządki y czytania z pisma ś. z Doktorów, y z Żywotów ŚŚ. o Miłosierdziu y Jałmużnie. W Warszawie przedrukowane* w drukarni Jana Rossowskiego K. J. M. Typogr. Roku Pańs. 1628 in 4 str. 107.

zabiegając y temu, aby ludzie ubodzy lichwą takową niepobożną nie byli trapieni y nie ginęli, y to miłosierdzie wedle woley Bożey bliźniemu swemu to Bractwo czyni, że założyło *Montem Pietatis*, komorę potrzebnych w mieście Warszawie: tym umysłem, aby ludziom potrzebnym do pewnego czasu, darmo bez lichwy wszelakiey, na fanty pewne, rzeczy ruchome, pieniędzy pożyczało. Na które pieniądze zdobywając się, częścią się sami w Bractwie składają, częścią u ludzi pobożnych upraszają, częścią samiż ludzie bogoboyni *proprio motu* z natchnienia Bożego swoie legata na to odkazują: co wszystko mając Bractwo w swoim powierzeniu, z szczerego miłosierdzia swego tę pracę bierze na się, że potrzebnym y ubogim ludziom służące, temi pieniędzmi szafuie." Skarga będąc gorliwym rozkrzewicielem zakonu swego na ziemi polskiéj, piérwszy za upoważnieniem Królewskiém sprowadził tu Jezuitów, dla których piérwszą rezydencyą w r. 1597 stawiać na Starém mieście zaczęto. We 20 lat z górą potém, w r. 1618 założył dla tego zgromadzenia Zygmut III kościół obok kollegiaty, który powoli z funduszów zapisanych od Andrzeja Boboli Podkomorzego Kor. sami Jezuici zupełnie aż w r. 1626 ukończyli. Z resztą Warszawa zamknięta w murach swoich pięcią bramami (r. 1595) rosła w coraz nowsze i wspanialsze budowy za wałami, których liczbę powiększył w r. 1621 pieknie murowany o 4 piętrach dwór Daniłowicza Podskarbiego Kor. (gdzie dziś dom Nowakows. przy Danilewiczowskiéj ulicy). Panowie budujący swoje domy za miastem i korporacye, posiadali znaczne obszary ziemi, na których od siebie

pozwalali różnym wolnym ludziom osiadać za pewną opłatą. Ale takie osady już nie należały do zwierzchności miejskiéj starego i nowego miasta: owszem nabywały one za zezwoleniem Królewskiém oddzielne przywileje i swoboby od dziedziców i nazywały się Jurydykami. Takiego rodzaju nadanie najpiérwsze, zdaje się bydź dla Jurydyki kapitulnéj, przez samąż kapitułę w r. 1617, do któréj należały ulice: Dziekanka, Szpitalna i Kapitulna. Obok takiego wzrostu miasta, pomnażały się bogactwa i znaczenie właścicieli domów na Starém i Nowém mieście. Ustawa sejmowa z r. 1588 porównała Magistrat Warszawski z Poznańskim i Krakowskim, od roku zaś 1632 deputowani od miasta Warszawy należeć zaczęli do elekcyi Królów i podpisywali *Pacta-Conventa.* Lecz wśród téj spokojnéj i pomyślnéj epoki dla Warszawy, doświadczyła też ona i klęsk, które zdawały się przeplatać pasmo wzrastającéj zamożności. Okropna powódź w r. 1593 zalała i zniosła prawie całe nadbrzeżne od Wisły przedmieście; gwałtowny wicher w r. 1602 zerwawszy wiele dachów, wywrócił dzwonnicę kościoła ś. Jana i sklepienie jego przebił; pożar w r. 1607 po sejmie wszczęty, zniszczył znaczną część miasta; nakoniec w latach 1625 i 1628, morowa zaraza dotknęła mieszkańców, i ludności znacznie umniejszyła.

W dzienniku poselstwa do Polski kardynała *Gaetano* w r. 1596 pisanym przez jego sekretarza Paolo Mucante, taki się znajduje obraz Warszawy, jaką była za wieku Zygmunta III. „Miasto Warszawa jest szczupłe i w około otoczone murami. Stoi w pięknem

położeniu na ciągnącym się wzgórku, rzeka Wisła płynie u spodu myjąc mury miasta mętną glinianą wodą, a za Wisłą wesołe odkrywają się pola i smugi. Za starą Warszawą stoją wokoło obszerne przedmieścia dość piękne, lecz niezmiernie błotniste: między temi Nowe miasto, większe jak obwód staréj Warszawy. Lecz w téj ostatniéj wszystkie domy są murowane; otaczają ją dwa mury naokoło, mniejszy i większy, z niewielkiemi basztami. Nowe miasto jest prawie całe drewniane. Przedniejsze kościoły w Starém mieście są ś. Jana i drugi pod imieniem ś. Marcina z konwentem księży Augustyanów. Jest tu i rynek dość wielki, ale prócz kuchni założonych na dworze, zawalony sklepami rzemieślników. Wkoło placu tego stoją piękne domy równéj prawie wysokości, wszystkie z cegły. Ulice brukowane są temiż samemi cegłami razem z kamieniami czerwonego granitu, ale tak to wszystko źle z sobą spojone, że chodzić i jeździć niegodziwie; błoto zaś większe jak w Krakowie. Pałac Królewski wznosi się od bramy przez którą wjechał kardynał, z drugiéj strony góruje nad Wisłą: widok z niego piękny, wewnątrz wspaniały i wygodny. Jest w mieście pięć bram niezbyt odległych od siebie. W Nowém mieście znajduje się kościół parafialny ś. Maryi i drugi ś. Jerzego, przy którym są kanonicy regularni ś. Augustyna, nadto kościół ś. Ducha; za bramą zaś piękny konwent Ojców Bernardynów. Na końcu miasta spuszczając się ku Wiśle, odkrywa się piękny długi most z potężnych balów zbudowany przez Zygm. Augusta, a skończony przez Królowę Annę Jagiellonkę: ma on 1600 zwyczajnych

kroków długości. W niewielkiém oddaleniu od miasta widać mnóstwo pięknych ogrodów z wybornemi owocami“ (1). Zaprowadzona na początku panowania Stefana Batorego w Warszawie drukarnia przez Mik. Szarfenbergera krakowskiego drukarza, gdzie w r. 1578 wydał piérwszą dotąd znaną książkę Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów“, słabo z razu działała, i wkrótce podobno zupełnie upadła. Dopiéro pod Zygmuntem III ożywiły się drukarnie w nowéj stolicy. Roszowski, a po nim wdowa jego i Trelpiński czynnie się drukowaniem zajmowali. Już w téj epoce znajdujemy ślad licznych nawet księgarni w Warszawie. Zygmunt III wydał r. 1598, dnia 12 czerwca w Marienburgu wyłączny przywiléj dwom bibliopolom i obywatelom warszawskim Pawłowi Fabrycemu i Janowi Modzilewskiemu, trudnienia się księgarstwem w stolicy, wyjąwszy sejm i jarmarki, podczas których obcym będzie można przyjeżdżać z książkami (2). Nie nadwerężona jeszcze potęga Polski pod Władysławem IV posuwała coraz daléj wzrost Warszawy i pomyślność jéj mieszkańców. Była w niéj znaczna już liczba rzemieślników różnego rodzaju,

---

(1) Zbiór Pamięt. o d. P. III 160.

(2) *Ob. Księg Metrycz.* 142 str. 139. „Edictum ne plus quam duae Bibliotecae in Civitate Varsaviensi habeantur. Cum commendaretur nobis Famator. Pauli Fabricij et Joannis Modzilewski Bibliopolarum Civium Varsaviensium prae aliis in eo genere singularis quaedam industria, qui conquirendis et in communem usum suppeditandis officinis quibuscunque authoribus utilem literariae hactenus navaverunt operam. i t. d.“

coraz powiększająca się po ustaleniu rezydencyi królewskiéj. W r. 1642 liczono szewców 228, krawców 44, kuśnierzy 14, szmuklerzy 8, złotników 4, bednarzy 12, mularzy 24, cieśli 20, stolarzy 14, kołodziejów 11, rzeźników 24, mieczników 17, szklarzy 2, kowali 14, powroźnik 1, garncarzy 4, czapników 12. Pobyt dworu i bogatéj szlachty ściągał znakomitą ludność do miasta, w którém pomnażały się téż razem różne publiczne zakłady i duchowne fundacye. Z nich obok Jezuitów, których kollegium tutejsze razem z innemi w całym kraju, zyskało r. 1635 sejmowe zatwierdzenie, i których Władysław IV stał się dobrodziejem, najważniejszą była księży Pijarów sprowadzonych do Warszawy r. 1635 od tegoż Króla. Kościół ich na Długiéj ulicy skończono i poświęcono w r. 1643. Kazalnica Jezuicka w Warszawie brzmiała wówczas wymownemi głosami Skargi i Sarbiewskiego, którego zwłoki w r. 1640 złożono w sklepach Jezuickiego kościoła. Po fundacyi Pijarskiéj nastąpili Karmelici bosi. Jan Wessel Kaszt. Czerski wzniósł dla ich zgromadzenia w r. 1643 kościół na Krakowskiém przedmieściu, do czego jeszcze dar kardynała Radziejowskiego i kwesty publiczne wielce się przyczyniły. Franciszkanów za pozwoleniem królewskiém sprowadził w r. 1645 Scapila Włoch, nadworny kapelan i muzyk; w następnym zaś mieli już dla siebie klasztor i kościół z drzewa wystawione. Królowa Marya Ludwika obdarzyła roku 1646 stolicę Polski najdobroczynniejszym ze wszystkich zakonów żeńskich, to jest zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia, których sprowadziwszy z Francyi osadziła nad Wisłą, przy

kościołku ś. Kazimiérza. Taż Królowa jeszcze w r. 1651 czterech Missionarzy z Francyi do ś. Łazarza w Warszawie przywoławszy, oddała im kościół Sgo Krzyża, a potém w r. 1655 całe już ich zgromadzenie usadowiła. Za tego panowania jeszcze, wzniesiono przy gościńcu z Długiéj ulicy wychodzącym, kościół ś. Trójcy i szpital, przy których osadzono Brygidki (teraz arsenał). Stojący obok téj świątyni szpital wojskowy przez Batorego urządzony, Władysław IV obrócił r. 1638 na zbrojownią. Prócz tego Król ów do najznakomitszych w Polsce monarchów należący, bardzo wiele przyłożył się do ozdoby stolicy swojéj. Onto utrzymując zamek w takiéj wspaniałości, w jakiéj był za ojca, z przydaniem urządzonego wewnątrz teatru, a letni pałac w Ujazdowie bogato odnowiwszy, trzecie jeszcze mieszkanie wniósł dla siebie na Krakowskiém przedmieściu, późniéj pałacem Kazimirowskim nazwane. On nakoniec dla uczczenia pamięci ojcowskiéj pomnik Zygmuntowi III na kolumnie z Chęcińskiego marmuru, za bramą Krakowską wprost przedmieścia w roku 1643 wystawił. Za tego panowania dosięgła Warszawa szczytu swojéj pomyślności i zaczęła przybierać fizyonomią miast innych europejskich. Szczególniéj przedmieścia rozprzestrzeniały się znakomicie; przy nieludnych dotąd ulicach i drogach powstawały wspaniałe dwory i pałace przedniejszych panów. Nieznane za Zygmunta III gospody publiczne dla przyjezdnych, zjawiły się w tym czasie na Długiéj ulicy; a Praga dotąd licha osada, zamieniła się w miasto trzema kościołami ozdobne (ob. Praga), i od wielu mieszczan Warszawskich, którzy się

tam dla handlu przenieśli, zamieszkane. Krakowskie przedmieście zabudowane już wtenczas zostało wielkiemi gmachami, które do dziś dnia, tylko w innéj postaci, trwają. Tu rodzina Kazanowskich, która znaczenie swe i dostatki winna jest Władysławowi IV, miała swój pałac pięknością budowy przewyższający zamki królewskie, a bogactwem i wspaniałością sprzętów w niczém im nie ustępujący. Wznosił się on nad brzegiem Wisły (dziś dom Tow. Dobroczynności) na kilka piąter pod miedzianym dachem z wieżami nakształt zamku, murem i przekopem obwiedziony, z pięknym ogrodem ku rzece. Znaczny zbiór włoskich i flamandzkich obrazów, oraz rzadki księgozbiór zajmował komnaty pałacowe okryte złotogłowiem i drogiemi obiciami. Wszędzie włoskie mozajki, drogocenne naczynia i marmury zachwycały oko (1). Za tak wspaniałym gmachem nieco o podal stał inny niemniéj poważny dwór murowany Hetmana Koniecpolskiego (dziś pałac Namiestnikowski), daléj pałace Radziejowskiego i Denhoffa. W innych częściach miasta znakomitsze pałace były: Jerzego Ossolińskiego Kanclerza Kor. na Reformackiéj ulicy (teraz Mniszchowski przy ulicy Senatorskiéj) włoskiéj budowy, gustownie i bogato wewnątrz przybrany, dwór Daniłowicza (dziś Nowakows. przy ulicy Danielewicz.) o czterech piętrach, kolumnami ozdobny i murem obwiedziony, z posągami na każdym słupie, a przy nim piękny ogród ze szpalerami; nakoniec prócz

---

(1) Jarzewskiego muzyka J. K. M. i budowniczego Ujazdows. opisanie Warszawy. Ob. *Pam. N. o daw. P. III* 407.

wielu innych pałaców dwór Gdański za bramą miejską, obszerny i dobrze zabudowany z ogrodem pełnym drzew owocowych i kwiatów. Świetność téj stolicy za panowania Władysława IV pomnożoną została koronacyą małżonki jego Cecylii Renaty w d. 13 września 1637 r., która piérwszą była Królową Polską nie w Krakowie koronowaną. Ani straszny wylew Wisły w r. 1647, ani ciężki głód w r. 1648 z powodu grasującéj szarańczy, nie zdołały zniszczyć wielkiéj pomyślności jakiéj do połowy XVII wieku używali mieszkańcy Warszawy. Był to jednak jakby zenit świetnych losów tego miasta. Groźne okoliczności polityczne na samém świtaniu rządów Jana Kazimiérza, zwaliły brzemię niezliczonych klęsk na ziemię Polską, a razem i na jéj stolicę. Pożar części zamku w r. 1650 był niejako hasłem przyszłych nieszczęść; ale jeszcze przeciągała się dawna pomyślność, rosła nawet i ozdabiała się w nowe gmachy i ulice Warszawa. Leszno ze wsi prawie, zamieniło się jeszcze w roku 1648 na miasto, będące juryzdyką Jana Leszczyńskiego Kanclerza W. Kor., który razem z Bogusławem Leszczyńskim Jenerałem W. Polskich nadał jego mieszkańcom prawo Chełm. i inne swobody miejskie, potwierdzone przez Jana Kazimiérza. Żydzi i Arjanie nie mogli w niém osiadać. Tenże sam Bogusław Leszczyński dziedzic Leszna fundował w niém pierwiastkowo r. 1650 Bonifratrów. Jerzy Ossoliński Kanclerz W. Kor. zakłada w 1649 mury kościoła i klasztoru dla Panien Karmelitek bosych w tém samém miejscu gdzie dotąd mieszkały, ale nie dokonawszy fundacyi umiéra. Również Jan Grzybowski Ssta Warsz.,

w roku 1650 osadę swą Grzybów zamienia na miasto i prawem Chełm. obdarza, przydając tym sposobem nowe przedmieście do Warszawy. Dopiéro smutnéj pamięci rok 1655 zerwał gwałtownie wątek porządku krajowego i spokojności stolicy. Już od lat kilku zawzięta wojna z Kozakami i Tatarami burzyła Polskę ciągłą niespokojnością. Niebaczne ze strony Królewskiéj oświadczenie w Sztokolmie przeciw wstąpieniu na tron Szwedzki Karola Gustawa, podało mu myśl najechania jéj i pozbawienia Jana Kaziniérza korony. Nieszczęsny wypadek w Warszawie na początku r. 1652 przyczynił się niespodzianie do przyspieszenia zamiarów Króla Szwedzkiego. Anna ze Słuszków naprzód Kazanowska a potém Hieronima Radziejowskiego Podkanclerzego Kor. żona, rozpocząwszy zawziętą sprawę z mężem o rozwód, opanowała za pomocą brata swego Bogusława Słuszki Podskarbiego Lit. dom mężowski nad wałem miejskim przy początku Krakowskiego przedmieścia leżący (teraz dom Röslera). Ale Radziejowski z przyjazną sobie szlachtą mazowiecką podobnymże gwałtem dom ów w nocy odebrał. Zajazd taki z zabiciem i poranieniem ludzi z obu stron, w obec Króla, ściągnął zemstę praw krajowych. Sprawiedliwość jednak pod wpływem namiętności, które do gwałtów tych stały się powodem, nie była bezstronnie wymierzoną. Słuszka i burzliwa jego siostra pozornie grzywnami i wieżą ukaranemi zostali, sam Radziejowski tylko za obrazę praw na gardło naprzód, a potém kiedy ujechał, na wywołanie z kraju, utratę czci i urzędów skazany został. Człowiek ten nie umiejąc własnéj sprawy poświęcić

dla dobra kraju, ani rozróżnić czynów osobistéj nieprzyjaźni od sprawiedliwości publicznéj, zamiast znosić mężnie los przeciwny i czekać sposobnéj do odzyskania praw swoich pory, puścił się jedynie na to, co tylko zemście jego dogodzić mogło. Usiłując wszędzie szkodzić własnemu krajowi, znalazł się wreście roku 1655 na dworze Karola Gustawa i ostatecznie go nakłonił do wojny z Polską. Z jego to pomocą, gdy łatwo Szwedzi opanowali województwa W.pols., a siły wojenne kraju w Litwie i na Ukrainie zajęte były nieprzyjacielem, Jan Kazimiérz za radą senatu opuścił stolicę z słabém wojskiem, nie mogąc się mierzyć ze Szwedami, Warszawa zaś obronie szczupłéj załogi 200 ludzi pod wodzą Wesla Ssty Makowskiego powierzoną została. Lecz ten bojąc się zemsty Radziejowskiego nieprzyjaciela swego, który się w obozie szwedzkim znajdował, opuścił straż i otworzył tym sposobem drogę Szwedom do rychlejszego zajęcia stolicy. We wrześniu r. 1655 podstąpił z liczném wojskiem Karol Gustaw pod Warszawę, wdarli się Szwedzi od Miodowéj ulicy przez Kapitulną do bram Starego miasta i zamek ze wszelkiemi potrzebami wojskowemi opanowali, zrabowawszy domy opuszczone przez właścicieli. Alfred Wittenberg postanowiony został od Karolla rządcą miasta i przewódcą jego załogi z 2000 złożonéj. Warszawa stała się głównym składem zapasów żywności i broni dla wojsk szwedzkich, a przytém składem grabieży i łupów z plądrowania po kraju zebranych, które miały być za piérwszą sposobnością na 30 statkach na Wiśle przygotowanych, spławione do Szwecyi. Tym sposobem

ośm blisko miesięcy stolica królestwa pozostała w ręku nieprzyjacielskim. Ale dzielna obrona Częstochowy i usiłowania prawych obywateli w zawiązaniu konfederacyi Tyszowieckiéj, wyrwały kraj i Króla z ostatniéj toni. W roku 1656 Jan Kazimiérz zebrawszy znaczne siły z kwarcianego wojska i szlachty, przyszedł d. 25 maja pod Warszawę, i główną kwaterę w Ujazdowie założył. Stefan Czarniecki i Jerzy Lubomirski, oraz hufce sprzymierzonych Tatarów, pomnożyły znacznie siły królewskie; chciał jednak dla oszczędzenia miasta Jan Kazimiérz, skłonić Wittenberga do poddania się. Lecz gdy próżne były wszystkie usiłowania, przypuszczono ze wszystkich stron dnia 1 Lipca szturm powszechny. Trudno było naprzód zdobywać umocnione, po Krakowskiém przedmieściu, nad Wisłą i z innych stron, pałace pańskie, z których Szwedzi oddzielne prawie twierdze porobili. Walczono jednak z wielką odwagą, która zdawała się rosnąć w miarę oporu nieprzyjaciół. Szlachta mazowiecka dzielnie dokazywała, i gdy zawzięcie bronione pałace Kazanowskich i Daniłowicza zostały zdobyte, zaczęto walczyć pod samym już zamkiem w kościele Bernardyńskim. Tymczasem z drugiéj strony od Paulinów Litwa, od bramy zaś Nowomiejskiéj koronne pułki silny szturm przypuszczały; aż nakoniec Czarniecki przez wyłom w tak zwanym domu Gdańskim uczyniony, wpadł do miasta. Wtenczas Wittenberg przymuszony był poddać się i wszelkie zabory z zapasami broni i żywności zostawić zwycięzcom. Niedługo jednak cieszył się Jan Kazimiérz posiadaniem stolicy swojéj, bo w kilkanaście dni król szwedz-

ki połączywszy się z posiłkowém wojskiem Elektora Brandeburskiego, przyszedł pod Warszawę i stanął w Ujazdowie. Zaszła wtenczas trzydniowa bitwa w d. 18, 19 i 20 Lipca na Pradze, którą z powodu pierzchnięcia Tatarów i przemagającéj siły regularnego wojska przegrał Jan Kazimiérz. W téj bitwie pamiętnéj pod względem strategicznym, sama Królowa Ludwika Marya czynny udział miała; przypatrując się bowiem od zbrojowni obrotom walczących, dostrzegła, że ztąd właśnie można było szkodzić nieprzyjacielowi. Kazawszy więc sprowadzić dwa działa własnemi końmi zaprzężone, i zręcznie je przy sobie ustawić, tak dzielnie raziła Szwedów, że z wielką szkodą w tym punkcie cofać się musieli (1). Karol Gustaw zająwszy znowu Warszawę, wały jéj i mury z ziemią zrównać rozkazał, a powietrze zacząwszy grasować po zniszczoném mieście, zabierało tysiącami nieszczęśliwych jego mieszkańców. Wtenczas także zniszczony został pałac Kazimirowskim zwany, mury koś. i klasz. PP. Karmelitek zaczęte przez Ossolińskiego, i mnóstwo innych gmachów. W roku następnym 1657 wśród ciągłego zamięszania stolica ta opuszczona znowu od Szwedów, a nie zabezpieczona od swoich, opanowaną została przez wojska węgierskie, wołoskie i kozackie pod wodzą Rakocego ks. Siedmiogrodzkiego, które bez żadnéj karności prowadzone, nieszczęśliwe to miasto srodze zrabowały, i prócz spalonego przez Szwedów Krakowskiego przedmieścia, do nowych zniszczeń w domach i kościołach się przyłożyły.

---

(1) *Grądzki, Bell. Cosac. Pol.* 294.

Wśród téj wrzawy wojennéj przybył jednak jeszcze jeden kościół w Warszawie, a przy nim nowe zgromadzenie zakonne. Kiedy bowiem r. 1656 Jan Kazimiérz stanął pod miastem ażeby je odebrać Wittenbergowi, i obóz polski rozłożył się między Marymontem a Powązkami, całe wojsko słuchało przed bitwą mszy pod namiotem odprawionéj. Wtenczas Król błagając niebiosa o zwycięztwo nad nieprzyjacielem, ślubował nową świątynię przydać do dawnych. Stanął téż za uspokojeniem nieco kraju, kościół drewniany (1) poświęcony Pannie Maryi zwycięzkiéj, a przy nim klasztor dla Dominikanów obserwantów, którzy później przeniesieni zostali do wymurowanego klasztoru na rogu Nowego świata i Krakowskiego przedmieścia (dziś dom pod Nr. 1320, po Towarz. Przyjac. Nauk) naprzeciw pałacu Koło zwanego, przy kaplicy wschodniego obrządku, w któréj od czasów Zygmunta III grób Szujskich się znajdował. Do téj fundacyi przybyła jeszcze późniéj inna, a druga się ustaliła, obie z wielkim pożytkiem mieszkańców. Królowa bowiem usadowiwszy wprzód Siostry Miłosierdzia, chciała dla wychowania płci żeńskiéj, równe jak już zrobiła dla wsparcia chorego ubóstwa, zrobić dobrodziejstwo; w tym celu więc sprowadziła z Francyi do Warszawy w r. 1667 Wizytki, i ze swojego skarbu kościół z klasztorem wymurowała dla nich na Krakowskiém przedmieściu. Mało co zaś przedtém, to jest r. 1664 Tobiasz Morsztyn Łowczy Kor. i brat jego Andrzéj Referendarz, czując całą ważność za-

(1) Przy ulicy Pokornéj Nr. 2218 gdzie teraz są koszary.

kładu Bonifratrów, przenieśli ich z Leszna, i tam, gdzie teraźniéjszy ogród Saski, wygodniéj umieściwszy, nowemi funduszami opatrzyli. Nakoniec Tekla Lubomirska Wojewodzina Krakows., a córka Jerzego Ossolińskiego zaczętą przez ojca fundacyą koś. z klasz. Karmelitek, dokończyła własnym nakładem (1). W nim spoczęły zwłoki Maryi Anny Izabelli córki Władysława IV i Cecylii Renaty, w r. 1642 zeszłéj, a potém Maryi Anny Teressy jedynaczki Jana Kazimiérza i Maryi Gonzagi, r. 1651 zmarłéj. Odbyty w r. 1661 po skończonych wojnach i uspokojeniu kraju tryumf podczas sejmu, hetmanów Lubomirskiego i Sapiehy, a nadewszystko dzielnego Stefana Czarnieckiego, był pocieszającym widokiem dla zniszczonych obywateli Warszawy, z liczby których wielu nie przeżyło następnego 1662 r., dla morowéj zarazy, co po tak ciężkiéj wojnie i napływie tylu różnych ludów, długo i srodze grassowała w mieście. Żadnéj prawie zmianie nie uległa stolica tak pod względem swobód, jako i zakładów oraz budowli znaczniejszych, pod niefortunném panowaniem Króla Michała. Potwierdzał on tylko dawne przywileje, sam zaś nieszczęśliwy i ubogi, nie miał ani sposobności, ani czasu nowych nadań robić. Za niego tylko powstało w r. 1669 przez Magistrat Warszawski założone w celu pobożnym *bractwo literackie* tak zwane, przy koś. ś. Jana. Koś. znowu Reformatów dotąd drewniany, wymurował w r. 1671 Stan. Skarszewski Kaszt. Wojnicki. To były jedyne prawie postępy w zwyczajnym stanie Warszawy,

---

(1) *Jaroszewicz* Matka Św. Pańsk. str. 110.

uszczerbek zaś w przeciągu tych pięciu lat jaki to miasto poniosło, ściąga się tylko do pożaru, który w r. 1670 wybuchnął na Piwnéj ulicy. Ale na początku panowania Jana III, morowe powietrze po dwakroć nawiedziło stolicę kraju w r. 1675 i 1677 i wielki cios mieszkańcom zadało. Rząd ówczesny pokazał się w tym razie wielce troskliwym o zapobieżenie tak srogiemu nieszczęściu, ustanowieniem szczególnych do tego urzędników *Burmistrzami powietrznemi* zwanych. Missyonarze zaś zaledwo zamieszkali w Warszawie, rzadką gorliwością w pomocy duchownéj zapowietrzonym i zbieraniu jałmużny dla ubogich, dowiedli przywiązania do kraju, który za własny przybrali. Dwudziestoletni jednak pokój zjednany dla Polski orężem i sławą Sobieskiego, podał sposobność jemu samemu, jego rodzinie i kilku innym osobom nowemi kościołami, pałacami, a nadewszystko wprowadzeniem nowych zgromadzeń pożytecznych, pomnożyć i ozdobić Warszawę. W r. 1677 Kanclerz W. Kor. Leszczyński dał miejsce na Lesznie dla ufundowania klasztoru i kościoła Karmelitów, których erekcyi dokonał dopiéro w r. 1683 ksiądz Swięcki Officyał Warszawski (1). Tegoż samego roku Marya Kazimira, żona Jana III, czyniąc zadosyć ślubowi uczynionemu przed wyprawą Wiedeńską o pobłogosławienie orężowi Królewskiemu, sprowadziła z Paryża zakonnice reguły ś. Benedykta, Sakramentkami zwane, które prócz właściwego sobie nabożeństwa miały obowiązek kształcić w religii, obyczajach, początkowéj nauce i

(1) *Gołębiowski.* Opisanie Warszawy. 83.

ręcznych robotach młode panny. Zakonnice zrazu umieszczone w zamku, po pięcioletniém tam mieszkaniu w roku 1688 przeprowadzone zostały do klasztoru i kościoła pod tytułem ś. Kazimiérza, na rynku Nowego miasta nowo dla nich z funduszu Królowéj wybudowanych. Piękny jest ten kościół konsekrowany dopiéro w r. 1715 przez Tarłę Bis. Poznań. i ozdobiony dwoma z czarnego marmuru grobowcami: Maryi z Wesslów Sobieskiéj Królewicza Konstantego żony † 1762, oraz Maryi Karoliny księżnéj Bouillon córki Królewicza Jakóba † 1734, tu pochowanych. Jeszcze i przez drugą fundacyą Marya Kazimira stała się pamiętną w dziejach Warszawy. Wzniosłszy ona gmach najobszerniejszy w mieście i w półkole wymurowany z arkadami na dole, *Marywil* (Marie-ville) od jéj imienia nazwany (1) wystawiła r. 1696 w środku jego kaplicę na cześć N. P. Maryi, a na pamiątkę zwycięztwa Jana III pod Wiedniem. Świetny ten wypadek w dziejach Europy był i przez samego bohatéra uczczony w r. 1684 znakomitą fundacyą klasztoru i kościoła OO. Kapucynów przy ulicy Miodowéj (2). Za tegoż panowania obfitego w pobożne pamiątki w Warszawie, zaczęto w r. 1679 murować kościół Franciszkański dotąd drewniany; w roku zaś 1682 Królewicz Jakób Sobieski położył kamień węgielny na murujący się kościół ś. Krzyża, który za staraniem Bis. Tarły dopiéro w r. 1696 dokończony został.

(1) *Erndtel* Warsavia physice illustrata. 17.

(2) Obszerniéj o téj fundacyi ob. w pismach historycz.

Prócz wymienionych tu kościołów inne jeszcze gmachy wzniosły się w téj epoce w stolicy królestwa. Do nich mianowicie policzonym być powinien ów najpiękniejszy pałac, jaki Warszawa kiedykolwiek pod względem sztuki budowniczéj posiadała, Krasińskich zwany. Wzniósł go na schyłku XVII wieku Krasiński Wojewoda Płocki i ogrodem w rośliny exotyczne bogatym przyozdobił. Jeszcze w r. 1609 po założeniu ordynacyi przez księcia Jana Ostrogskiego, do któréj należały różne place w Warszawie między Nowym światem a Wisłą położone, powstała ulica Ordynacką zwana. Gdy zaś późniéj za pozwoleniem sejmu przedano je na własność innéj familii, Zamojscy osiągnąwszy prawem spadku całą tę jurydykę, wystawili przy końcu rządów Jana III, na wzgórzu panującém nad Wisłą, tam gdzie się dwie ulice Tamka z Ordynacką schodzą, obszerny pałac nakształt małéj twierdzy wymurowany, z rozległemi lochami pod nim, a w nich z podziemną sadzawką. Warszawa nareście trzema laty przed zgonem tego króla ujrzała jednę z przyległych jéj jurydyk *Wielopole* zwaną, tam gdzie późniéj powstały koszary Mirowskie i tuż za żelazną bramą rozciągającą się, zamienioną na przedmieście. Marya Wielopolska z domu *La Grange d'Arquien*, Kanclerzyna W. Kor. piérwsza nadała mu w r. 1693 przywiléj miejski. Zabezpieczona od zewnętrznych nieprzyjaciół spokojność kraju pod Janem Sobieskim, dozwoliła odetchnąć czas niejakiś mieszkańcom stolicy jego, i dawne rany zagoić. Ale razem prawie ze zgonem pogromcy Turków znikła chwilowa pomyślność i nowe klęski spadły na Warszawę. Powtórny

najazd Szwedów pod Karolem XII dla zwalenia z tronu Augusta II, obranego Królem Polskim po Janie III, wystawił miasto na to, że ustawicznie przez lat kilka od wojsk obcych zajmowane było. Roku zaś 1705 w dniu 31 lipca Polacy z Sasami złączeni podstąpiwszy pod Warszawę zajętą od Szwedów, żwawą z niemi bitwę stoczyli. Piérwsi po przeprawieniu się przez Wisłę za Bielanami, przyszli pod Wolę i oblegli całą Warszawę; Szwedzi zaś których główny obóz stał pod Ujazdowem, spotkali się z wojskiem królewskiém na Solcu pod kościołem ś. Trójcy. Po téj utarczce znowu z drugiéj strony ciągnąc Lesznem chcieli wejść na Wielopole, ale i tu odparci, zmuszeni byli cofnąć się do Ujazdowa. Ztamtąd jednak nowemi siłami wzmócnieni udali się napowrót pod Wolę. Tu już zaszła stanowcza bitwa: piérwsi Szwedzi uderzyli na Polaków i Sasów, lecz odparci na lewém skrzydle przez wojska polskie aż do Wisły uchodzić musieli. Tymczasem Sasi nie mogąc wytrzymać natarczywości nieprzyjaciół pierzchnęli, i tym sposobem pole bitwy zostało przy Szwedach, którzy obywateli Warszawskich za okazaną przychylność ku swoim do opłacenia uciążliwéj kontrybucyi przymusili (1). Wtenczas to Karól XII zawładawszy stolicą królestwa, uroczyste z nowo obranym Królem Stanisławem Leszczyńskim w kościele Karmelitów bosych na Krakowskiém przedmieściu przymierze zawarli. Zmienna koléj losu niszcząc zuchwałe zamiary Szweda, znowu w ręce Augusta oddała stolicę, przez którą wojska Rossyjskie

(1) *Grądzki* p. 294. *Załuski*, Listów T. III 670.

w r. 1706 przechodziły, ciągnąc pod Kalisz, gdzie zwycięztwo nad Szwedami odniosły. W następnym r. 1707 też same wojska podobnież stały czas niejakiś w Warszawie, a z niemi i sam Piotr Wielki przebywał, mieszkając w pałacu Radziwiłłowskim na Krakowskiém przedmieściu. Po téj drugiéj szwedzkiéj wojnie jak zwykle jeszcze sroższe prawie nastąpiły plagi. Pożar w r. 1708 około kościoła ś. Bartłomieja wszczęty, strawił ośmnaście domów, kilka dworów, klasztór, dach kościelny i dzwonnicę Bernardynek, a co większa wieżę Bernardynów, w któréj stopiły się najsławniejsze wówczas dzwony w całéj Warszawie. Jednocześnie, bo w Lipcu tegoż roku, wszczęła się w Nowém mieście i na Krakowskiém przedmieściu zaraza przyniesiona od wojsk kwarcianych z Krakowa przybyłych. Plaga ta do roku 1710 grasując, z górą 30,000 mieszkańców sprzątnęła, pomimo świętobliwego poświęcenia się duchownych, z których do 60 Missyonarzy i Benonów zginęło. Powtórzyły się obie te klęski jeszcze z większą prawie srogością w r. 1712: zaraza z futrami przyniesiona z Krakowa łatwo się udzieliła między ludem zbiegłym na ratunek ognia gwałtownie szerzącego się nad Wisłą. Mór tak był okropny, że wszyscy prawie ubożsi mieszkańcy opuścili miasto, koczując w szałasach między lasami i zaroślami otaczającemi Wolą; bogatsi zawarli się jak w twierdzach, po zamkach i dworach swoich na przedmieściach pobudowanych. Trawa puściła się na ulicach, i sami tylko zakonnicy snuli się po nich, idąc za miasto spowiadać i głośne dawać rozgrzeszenie rospaczającemu ludowi. Straszliwe to nieszczęście

nie przeszło aż w późnéj jesieni i Warszawa na długo wtenczas żałobą się okryła. W ogólności jednak stolica ta za długiego panowania Augusta znacznie się zabudowała i w niektórych przynajmniéj częściach rozszerzyła. Jeszcze w r. 1699 zaczął się murować na Solcu kościół dla Trynitarzy nakładem Ottona Fryderyka Felkerzanib Wojewody Czernichowskiego, dokończony późno aż w r. 1726 z kwesty. Jurydykę Bożydar między Nowym światem a Solcem obdarzył prawem miejskiém r. 1702 Józef Szwarcemburg z Witowic Czerny Kasztelanic Sądecki i Jenerał-Adjutant królewski. We dwadzieścia lat z górą późniéj r. 1724 powstała obok inna juryzdyka Ordynacką zwana, którą Alexander Janusz książe na Ostrogu miejskiemi nadał przywilejami. Ale za to w innych stronach miasta nie było widocznego wzrostu: Nalewki cztery tylko dworki liczyły, a przy ulicy Franciszkańskiéj zaledwo się ich pięć w r. 1702 znajdowało. Najwięcéj jednak do ozdoby i rozszerzenia miasta w tym czasie przyczyniło się utworzenie nowéj rezydencyi królewskiéj, między Krakowskiém przedmieściem a Wielopolem położonéj i pałacem Saskim zwanéj. Powstał on w r. 1724 z dwóch dworów: Morsztyna Podskarbiego Kor. i Lubomirskiego Ssty Sandeckiego, które August II skupiwszy, w jeden gmach przerobić kazał, dodawszy znaczne skrzydła. Za pałacem zasadzono rozległy ogród z ulic lipowych i kasztanowych, z kwaterami drzew owocowych między niemi. W głębi jego wznosiła się wielka altana, a za nią brama żelazna zawiérała z tyłu cały ten obręb; z przodu zaś przed całym gmachem rozciągał się

wielki dziedziniec dwoma rzędami stajen z oficynami po rogach obmurowany. Z saskim grodem stykał się inny, przez który można się było dostać do drugiego pałacu błękitnym zwanego (dziś Zamojskich). Kazał go wystawić August II dla ulubionéj sobie Orzelskiéj, w przeciągu sześciu niedziel jak mówią. Sześćset robotników zmieniając się w połowie kolejno, dniem i nocą miało nad nim pracować. Za wymienionym wyżéj pałacem królewskim, na Wielopolu stanęły z rozkazu Augusta II koszary dla gwardyi Mirowskich, a naprzeciw placu Saskiego po bokach Kazimirowskiego pałacu wzniesiono r. 1732 długie budynki przeznaczone również na koszary dla półków cudzoziemskiego autoramentu książąt Nassau i Saxe-Gotha. Wiele prócz innych pańskich dworów i pałaców się pobudowało; do wygody zaś publicznéj przybyły w r. 1724 nowo zaprowadzone kawiarnie, z których piérwsza za żelazną bramą przez jednego ze sług dworu Augusta II założoną została. Pod tego króla panowaniem przybyli w r. 1721 do Warszawy i osiedli po raz piérwszy Bazylianie; w r. 1725 Ludwik Załuski Bis. Płocki wymurował znacznym swoim nakładem kollegium dla Jezuitów, zwane *Gimnasium Zaluscianum*, zalecone piękną biblioteką i zbiorem narzędzi fizycznych i matematycznych. Sam także August II dał dowód pobożności swojéj, fundując niemałym kosztem w Ujazdowie na górze przeciw pałacu nad samém źródłem Kalwaryą w r. 1731, do któréj należące kaplice w liczbie 33 ciągnęły się od początku allei z prawéj strony, aż do samego kościoła. Ale najpiękniejszym pomnikiem dobroczynno-

ści z owych czasów jest szpital *Dzieciątka Jezus*, dzieło nieśmiertelne cnót i miłosierdzia pełnego męża, księdza Piotra Baudouin Missyonarza, w roku 1717 z Francyi do Warszawy przybyłego. Onto piętnaście lat świętobliwego życia poświęcając cierpiącéj ludzkości i wszystkie ofiary z siebie czyniąc, zdołał z jałmużny i składek w r. 1732 zakupić na szpital dla podrzutków i ubóstwa kamienicę (gdzie późniéj pałac zwany Karasia), oddając go dozorowi Sióstr Miłosierdzia. Śmierć Augusta II nowe zamieszanie wzniecila w kraju: Król Stanisław Leszczyński jeszcze raz chcąc próbować losu, przybył r. 1733 do Warszawy i mieszkał w pałacu Bielińskich, gdzie dawniéj Karól XII przebywał. Prędko jednak za zrzeczeniem się Stanisława, spokojność przynajmniéj dla Warszawy przez ciąg panowania Augusta III zapewnioną została. Ale gdy kraj pod gnuśném jego przewodnictwem w ostatniéj anarchii pogrążony, spał ciężkim letargiem, nie mogła téż i stolica ani wzrostu i ozdób, ani nowych zakładów i swobód nabywać. I dlategoteż za tego króla mało co jest do powiedzenia o Warszawie; kilka jednak instytucyj ważnych, godne są pamięci, a między niemi najpiérwsza biblioteka, którą z rzadką wytrwałością i nakładem, dwaj bracia Załuscy, Jędrzéj Stanisław Bis. Krakowski i Józef Bis. Kijowski do r. 1757 zgromadzili, ratując od zguby szacowne zabytki literatury polskiéj, i na publiczny użytek ją oddali. Po niéj idzie dom kary i poprawy Cuchthausem zwany, który w r. 1756 za staraniem ks. Rostkowskiego proboszcza Warszawskiego na sejmie potwierdzony został. Pod Augustem III jurydyka Bie-

liny zwana, czyli ta część miasta co się od rogu Mazowieckiéj i Królewskiéj ulicy w głąb ku téj ostatniéj rozciąga, przez Franciszka Bielińskiego Marsz. W. Kor. prawem chełm. w r. 1757 nadaną została. Podobnież Maryensztad część miasta do Eustachego Potockiego jenerała artyleryi i Maryi z Kątskich żony jego należąca, też same swobody w r. 1762 od dziedziców uzyskała. Czcigodny Baudouin z niesłychaną gorliwością, co raz większe gromadząc fundusze, potrafił nowy plac dla rozszerzenia zakładu swego Dzieciątka Jezus w r. 1754 nabyć i nowy szpital wystawić, na który Królewicz Ksawery kamień węgielny położył. Do owéj epoki także odnieść należy fundacyą kapituły Kanoniczek od Niepokalanego Poczęcia które Józefa Zamojska Ordynatowa kupiwszy w r. 1744 Marywil, tam je naprzód osadziła, biorąc wzór z podobnego zgromadzenia znajdującego się w Remiremont we Francyi. Z prywatnych budowli które za Augusta III ozdobiły Warszawę sam tylko prawie pałac Bryłowski może być wymienionym, dla swéj charakterystycznéj architektury i rozległości. Wymurował go ulubiony tego monarchy minister tuż przy Saskim pałacu, i w nim mieszkając rządził nie dołężnie Polską, a trząsł samowładnie Saxonią. Miasto wszakże za tego nieszczęsnego panowania zyskało jedno ważne ulepszenie, to jest poprawę bruków, rozszerzenie zacieśnionych ulic i założenie kanałów, w r. 1752, staraniem Franciszka Bielińskiego Marsz. W. Kor. który na pamiątkę pokonanych trudności wzniósł dwa małe obeliski kamienne z krzyżami i figurę ś. Jana Nepomucena, przy końcu Nowego świata.

Wiek Stanisława Augusta zaświtał nową pomyślnością dla Warszawy. Była ona już odtąd jedyną stolicą i pobytem Króla, niedzieląc tego przywilejem z Dreznem, jak za panowania domu Saskiego bywało. Znajome jest wszystkim co Poniatowski zrobił dla ozdoby miasta, i jakiemi publicznemi budowami podniósł je do rzędu znakomitszych w Europie. Długo byłoby wyliczać pałace i domy prywatnych powstałe za jego czasów, a nawet całe ulice nowo zabudowane w ciągu kilkunastoletniego pokoju, gdy kraj orzeźwiający się z letargicznego uśpienia, zaczął przychodzić do ładu. Wspomniemy więc tylko o gmachach i zakładach publicznych. Zaraz w samém rozpoczęciu rządów tego Króla, w dawnéj rezydencyi Jana Kazimiérza na Krakowskiem przedmieściu urządzono koszary dla kadetów i opuszczony pałac odnowiono. Zamek w zaniedbaniu i ruderach prawie zostawiony od Augusta II, zaczynający się podnosić za jego syna, przyszedł do zupełnego urządzenia i wspaniałości królewskiéj staraniem Stanisława Augusta. Znakomici malarze Smuglewicz, Bacciarelli i Canaletti, pięknemi dziełami pędzla swojego ozdobili sale i komnaty tego gmachu. Pałac pod blachą przez Lubomirskich zbudowany tuż przy nim stanął. Sam Król dom swój gdzie ojciec jego mieszkał przy ulicy Bielańskiéj obrócił na mennicę; Ludwisarnia urządzoną została na Podwalu pod Numerem 504, własnym kosztem Stanisława Augusta jeszcze przed 1780 rokiem. Nie wzniesiono wprawdzie żadnéj nowéj świątyni pod tém panowaniem w Warszawie dla obrządku Rzymsko-Katolickiego, Król jednak swoim nakładem na

pamiątkę upłynionego stolecia od zwycięztwa pod Wiedniem, wystawił obszerny klasztor dla Sakramentek na Nowém mieście, a książę Karol Radziwiłł w r. 1782 przyozdobił kościół Karmelitów na Krakowskiem przedmieściu bardzo pięknego stylu wystawą. Teatyni także za Stanisława Augusta i na jego wezwanie podobno przybyli do Warszawy, i osiadłszy przy kaplicy w dawnym domu nunciuszów (ulica Długa, gdzie późniéj był dom Chreptowicza) zajęli się wychowaniem młodzieży. Inne wyznania pobudowały sobie w téj epoce przyzwoite domy modlitwy. W r. 1771 na Lesznie z prywatnego domu zrobioną kaplicę Reformowaną; w r. zaś 1781 stanął piękny kościół Ewangielicki przy ulicy Królewskiéj. Nakoniec metropolita Unicki Smogorzewski r. 1780 wymurował ze swoich funduszów kościół i klasz. Bazyliański przy ulicy Miodowéj. Koszary obszerne i pięknéj budowy są także znakomitem dziełem Stanisława Augusta, mianowicie dla gwardyi z kilku gmachów złożone i dla artyleryi. Król ów prócz tych wszystkicch znakomitszych budowli i instytucyi jest założycielem teatru polskiego w stolicy, która do jego czasów znała tylko opery włoskie przez Sasów zaprowadzone. Do wspanialszych budowli jakie za tego Króla ozdobiły Warszawę, słusznie policzyć wypada pałac ks. Jabłonowskich przy ulicy Senatorskiéj budowany przez Merliniego, pałac Bis. Krakowskich od Bis. Sołtyka wzniesiony, dawny pałac Prymasowski na nowo przez Prymasa Ostrowskiego w r. 1784 podźwignięty, prócz bardzo wielu innych. Za panowania Stanisława Augusta pomnożyły się drukarnie

w Warszawie Micler, Grell i Dufour ciągle wybijali dzieła ówczesnych pisarzy. Miasto w r. 1791 do wielkiéj zamożności przyszedłszy, już stotysięczną ludność miało. Najwięcéj jednak byt dobry mieszczan utwierdziły swobody i prawa ustawą sejmu wielkiego zapewnione. Taż sama władza prawodawcza znakomicie się przyczyniła do uporządkowania zarządu stolicy przez zniesienie w roku 1791 oddzielnych władz sądowniczych i policyjnych po jurydykach.

Warszawa ma swego Sstę grod., a herb starożytny miasta Syrena.

Ujazdów pierwotnie Jazdów. Obronny zameczek tutejszy służył za letnie mieszkanie książętom Mazow. Litwini mając na czele Mendoga, Rusini zaś Swarnona ks. Łuck., napadają w wigilią ś. Jana Chrz. 1262 r. na wieś Jazdow o pół mili od Warszawy, gdzie Ziemowit ks. Maz. ginie z ręki Swarnona. Następnie gdy Warszawa poczęła być stolicą udzielnego księstwa: „ztąd wiazd swóy miewali xiążęta Maz. do Warszawy, tu śniadanie iadąc na polowanie, iedli (1). Po wcieleniu Mazowsza do korony 1526 r., przeistoczony zamek, zamieszkiwany bywał przez Zygmunta I i następnych królów. Lustracya 1564 r. wyraża: „wies Jazdow ku Starostwu Warszews. nalezy: cwierc mile lezy od Warszewy, ma grunt dobry, pole srome. Na ten czas tę wies trzyma arendą p. Woyciech Boguski Podskarbi Maz., dawa sniey arendy kazdy rok fl. 200. Jest w tey wsi włok wszytkich $14\frac{1}{2}$, między ktoremi włok królewskich 10, na

(1) *J. A. Załuski*, w rękopiśmie.

ktorych kmieci 20.“ D. 12 stycznia 1578 r. świetne odbywały się tu gody weselne sławnego Zamojskiego z Krystyną córką Mik. Radziwiłła Wdy Wileń., w czasie których przedstawiono dramat Jana Kochanowskiego pod tyt. „Odprawa posłów greckich, podana na theatrum przed Królem JM. i Królową w Jazdowie, na feście u JMP. Jana Zamoyskiego Podkancl. Kor.“ Przeniosłszy Zygm. III stolicę kraju do Warszawy, przebywał czas niejaki w Jazdowie, nim zamek rozprzestrzeniono. Wyprawiony w poselstwie kardyn. Gaetano, zatrzymał się tu dwa dni we wrześ. 1596 r., trzeciego zaś dnia publiczny wjazd do stolicy odprawił. Dyaryusz podróży wyraża: „pałac zbudowany z drzewa, ale bardzo porządnie; pokoje w piękne ustrojone obicia, z potężnemi przedniemi kobiercami. Pokoje kardynała obite karmazynowym axamitem z złotemi frendzlami“ (1). R. 1611 gościł tu Jan Zygmunt Elek. Brandeb.; tu w czasie morowéj zarazy 1625 r. szukał Zygm. III wraz z całą rodziną schronienia; tu zmarła d. 10 lipca 1631 r. król. Konstancya, któréj zgon silne wywarł na Zygmuncie III wrażenie. Gdy Władysław IV wejść miał w ślubne związki z Cecylią Renatą, córką Ces. Ferdynanda II: „wielkim sumptem reperowano na przyjęcie król. pałac tutejszy. D. 10 wrześ. 1637 r. stanęła tamże królowa, gdzie ją król i infantka (Anna Kat. córka Zygm. III) przywitała“ (2). D. 12 okazały odprawiła wjazd do stolicy. Fryd. Wilhelm Elek. Brand.,

---

(1) Ob. Pamięt. o daw. Polszcze, T. II.

(2) Współczesny rękopism.

przybywszy 1641 r. miał tu sobie mieszkanie przeznaczone. Po złożonym hołdzie, wyprawił nazajutrz d. 8 paźdz. bankiet, zaprosiwszy Władysława IV z żoną i senatorów. Królewic Karol Ferdynand bis. Płocki, świetną ucztą i tańcami, obchodził tu 24 czerwca 1642 r., zamęście swéj siostry Anny Katarzyny z Filipem ks. Neuburskim, synem Falcgrafa Renu. Adam Jarzemski, następujący zostawił w 1643 r. opis pałacu tutejszego: „niemało godzin minęło, nimem się przypatrzył pokojom i wielkiéj liczbie cudnych obrazów; wszędy obicia złote niderlandzkie; na każdym rogu pałacu altana, skąd widok na Wisłę, pola i lasy. Pod pałacem ciągnie się zwierzyniec; pełno w nim jeleni, królików, zająców, sarniąt; tu i owdzie zarybione sadzawki, miejsce roskoszne, rozmaitością bujnych łąk, borów, gajów, gór i dolin; słowem oko malarskie, co wiele kraju widziało, na tak piękne i miłe miejsce nie patrzyło nigdy" (1). Jan Kazimiérz, złożony chorobą w Jazdowie, wzywał tu kilka razy obradujące stany w mieście 1652 r. Współczesny Rudawski mówi: w przyległéj komnacie spoczywał król na łożu; sejmujący zaś bez względu na stan jego zdrowia, tak dalece odznaczali się wrzawą i krzykiem, iż takowe zdrowegoby nawet o śmierć przyprawić mogły.— Karol Gustaw król szwedzki, zająwszy stolicę 1655 r., przez dni pięć tu przemieszkiwał. Ręka najezdników ogołociła gmach ze sprzętów i znacznie nadwerężyła. Pustkami odtąd stojące zabudowanie, mieścić poczęło urząd grodzki, w części zaś przeistoczone zostało na

(1) Ob. Pamięt. o daw. Pols. T. III.

warsztaty menniczne, gdzie Tyt. Liwiusz Boratini, wybijał 1659, 60 i 61 r. szelągi miedz. na zapłatę wojsku zaległego żołdu. Powtórnie otworzona mennica, czynną była 1663, 4 i 5 r. (1). Pamiętne nastąpiło w Jazdowie 1673 r. pojednanie Prymasa Mik. Prażmowskiego i Jana Sobieskiego Het. W. K. z królem Michałem. Rychło potém zmarł tu Prymas, d. 15 kwiet. t. r. Uchwała sejmu 1683 r. opiewa: „za instancyą całego Generału obywatelów księs. Mazow., tudziesz z respektu osobliwego na zasługi W. Stan. Lubomirskiego Marsz. W. K., grunty Nasze król. wsi Jazdowa, do dziedzicznych iego przyłączamy z poddaństwem, wiecznymi czasy.“ Zdaje się, iż nowy dziedzic musiał rozebrać dawny drewniany budynek, skoro Niesiecki mówi: „tam on pałac modną strukturą i wielkim nakładem wystawił.“ Stanąwszy Karol XII król szwed. na Pradze 1702 r., przewiózł się tajemnie d. 23 maja przez Wisłę, a obejrzawszy stolicę, zwiedził i Jazdów. Że August II dzierżawą trzymał tę majętność i w niéj letnią porą przebywał, okazuje się z gazety 1720 r., która pod d. 13 aprilis donosi: „JKMość Uiazdow i Czerniakow bierze w possessyą *ex permissione* JP. Ssty Spiskiego (Teod. Lubomirskiego). W tych dniach Król JM. do dóbr pomienionych ma brać intromissyą. Zawczorem sąm ie lustrował. D. 12 maia po mszy, poiechał Król JM. do Uiazdowa i tam cały dzień bawił“ (2). O ist-

---

(1) Większe szczegóły o mennicy i obszerniejsze opisanie Ujazdowa, ob. Bibl. Warsz. 1843 r. mies. marzec. T. L.

(2) Wiadomości te gazeciarscie z lat 1718, 19 i 20, składające rękopism *in fol.* w jednę księgę oprawny, znajdują

nieniu na gruntach tutejszych Kalwaryi, mamy tego następujący dowód: „W W. Piątek 1732 r. odprawiła się solenna processya, przy assystuiących kompaniach y wielkim konkursie ludzi, wybrawszy się z miasta aż do Uiazdowa, na nowo erygowaną Kalwaryą, sumptem JKM. do wszystkich kaplic 33, *per modum* figur wystawionych y murami dobrze opatrzonych, wstępowały, między któremi iedna blisko Kalwaryi będąca kaplica marmurowa włoską manierą wystawiona, ma kosztować 10 tyś. czer. zł." (1). Lubo miejsce to, już od dawna Ujazdowem pospolicie zwano, w pismach wszakżą urzędowych zachowywano ciągle nazwę: wieś *Stary Jazdów*; którą kupiwszy Stan. August od ks. Kaspra Lubomirskiego, począł 1766 r. pałac przekształcać. Następnie darował miastu na wygodę publiczną, grunta i okazały gmach tutejszy, który 1784 r. na koszary przerabiać zaczęto. A że potrzebna była przestrzeń na musztrę, rozebrane przeto zostały chaty włościan i wymurowano im natomiast domy w miejscu odlcglejszem, dając téj osadzie nazwę: *Nowawieś*. Mały drewniany koś., tuż przy pałacu *Belwedere* (w połowie XVII wieku własność Krzysz. Paca Kanc. W. L.) stojący, ma proboszcza zawiadującego parafią ujazdowską.

Łazienki. Miejsce to należące dawniéj do wsi Jazdowa, otrzymało nazwę od łaźni, może jeszcze za

---

się w bibl. Uniw. Krak. Tytułu żadnego nie mając, zaczynają się od wyrazów: *In Nomine Domini*. A. 1718. Pierwsza wiadomość jest ze Gdańska d. 10 7bris.

(1) Kuryer Polski d. 16 aprilis 1732 r.

czasów książąt Maz. istniejącéj. Jarzemski, opisawszy pałac Ujazdowski 1643 r., wyraża: z drugiéj strony widzisz stary dwór ze stajniami, oborami, łaźnią i sadzawką; ogród owocowy, drugi zaś na włoszczyznę przeznaczony, a fig taka obfitość, iż je korcami mierzyć można.—Stan. Herakliusz Lubomirski Marsz. W. K., mąż pełen zasług i nauki, otrzymawszy w darze od króla i stanów 1683 majętność Jazdowską, przemieszkiwać lubił w cichem tém ustroniu. Upodobawszy je August II, zadzierżawił 1720 r. od Teod. Lubomirskiego Ssty Spiskiego włość Ujazdów z przyległościami, zajął się upiększeniem niniejszego miejsca i kazał kopać kanał od Wisły, dla sprowadzenia wody do tutejszego zwierzyńca. Po 300 ludzi pracowało dziennie nad przywiedzeniem do skutku tego zamysłu (1). Stan. August nabywszy Łazienki, nowych ozdób przyczyniać począł; architekci: Kamsetzer i Jakub Kubicki stawiać poczęli 1767 r. ślicznéj budowy pałac letni; słowem uczynił król miejsce to pełnem powabu. R. 1788 odbyła się z wielką uroczystością d. 14 września inauguracya, postawionego na moście posągu Jana III na koniu, jako w dzień rocznicy jego zwycięstwa pod Wiedniem (2). Odprawiono przy téj okoliczności karuzel czyli zabawy

---

(1) Z gazety 1720 r. powyżéj przytoczonéj.

(2) „Posąg Jana III z kamienia niegdy, co do pierwszéj tylko grubéj roboty ledwo rozpoczęty i bez dalszego potym dokończenia, przez wiek prawie cały w Szydłowcu leżący, sprowadziwszy N. Pan, kazał jak najdoskonaléj i najkosztowniéj zakończyć.“ (Gaz. Warsz. 1788 r.).

rycerskie, na teatrze tamecznym odśpiewano wiersz przez Naruszewicza napisany i odegrano balet heroiczny; ognie sztuczne i pyszne oświetlenie całego lasku, sprawiło uroczy widok.

Mokotów. Włość ta należała do książąt Maz., z tych Jan ks. na Czersku i Warszawie, sprzedaje 1385 r. Wawrzyńcowi ulubionemu słudze swemu, sołtystwo *(scultetiam)* we wsi swojéj Mokotowo. R. 1443 ks. Bolesław, sprzedaje w niéj włókę gruntu Wojtowi tamecznemu, *mansum in villa suae Serenitatis Mokothowo prope Varszoviam situatam*, a ks. Stanisław jedną włoką, uposaża 1520 r. kollegiatę Warsz. Lustracya 1564 r. wyraża: „wieś Mokotów ku Starostwu Warszews. należy; leży puł mili od Warszewy, ma grunt dobry, pole srome. Jest w tey wsi włok wszitkich 25.“ Późniejsze lustracye zowią Mąkotów, ostatnia zaś 1789 r. dokładny podając stan włości, czynszów i z wszelkiemi szczegółami opisując zabudowania, mówi między innemi: „należy do Sstwa Warsz. wieś Mokotów, czyli części w teyże wsi prawu król. podległe, które to gronta za osobnemi swemi prawami posiada urodz. Karol de Tomatys. Płaci na rok czynszu 4694 zł. Poddanych Starościńskich znayduie się 9.“ Przydawszy do tego czynsze od gruntów przez różne osoby posiadanych 1262 zł., wynosi ogólny dochód zł. 5956. — „Woytostwo iest w possessyi dożywotniey JO. Elżbiety z XX. Czartoryskich Lubomirskiey Marsz. W. K., na moey cessyi urzędowey 1775 r. Zabudowania do Woytostwa należące: namiot turecki, w nim posadzka marmurowa, przy tymże sadzaweczka z rulonem obmurowana, nie-

daleko altanka z chrustu na kępce. Domek Pasieka zwany dla pleyzeru z drzewa. Zameczek pleyzerowy i t. d. Fossa za zameczkiem czyli rów głęboki od drogi król., na tey fossie mostek zwodzony, na którym fortka żelazem ostrym okuta, z drzwiczkami pod daszkiem. Intrata z tego woytostwa: 2320 zł." Wspomniona księżna, przyozdobiła to miejsce pałacykiem, ogrodem i innemi powaby wiejskiemi (1).

Królikarnia, nazwana od hodowania królików, zabudowana jest na gruntach starościńskich wsi Mokotowa. Karol de Tomatis, dyrektor teatru i dworzanin Stan. Augusta, wystawił pięknéj architektury na wzór *villi* włoskiéj pałac, wykwintnie wewnątrz ozdobiony (2). Urządzone przez niego włoskim sposobem zabawy, sprowadzały w przyjemne to ustronie króla i mnóstwo osób ze stolicy. Lustracya 1789 r. takowy skreśla obraz miejsca tego: „pałac murowa-

---

(1) Powyżéj przytoczone sprzedaże, najlepszem są świadectwem o odwiecznem istnieniu wsi Mokotowa; nieświadomi zaś źródeł histor. i uwiedzeni podobieństwem nazwiska, upowszechniają drukiem: iż ks. Lubomirska założywszy Mokotów, nazwała go od położenia wzgórzystego *Mon-coteau*. (ob. Opisanie historyczno-statystyczne Warszawy, przez Ł. Gołębiowskiego 1827 r.). Że na dworze księżny znajdowali się cudzoziemcy, a może i mieli swe siedziby, stwierdza przysłowie: Francuz z Mokotowa. T. L.

(1) We wzmiakowaném opisaniu Warszawy, powiedziano: „Królikarnia, piękny domek" — a przeciwnie domek w Roskoszy (Ursynów), nazwano pałacykiem!! Powtórzył takową wiadomość i P. L. z 1839 r., mówiąc: Tomatis wystawił skromny domek, i t. d.

ny z ogrodem przy bramie, officyną drewnianą, z drugiéy strony officyna murow. o piętrze, przy tey staynia, kurnik mur., gołębnik, pomieszkanie ogrodnika z oranżeryą, obora mur., pustelnia spacerna. Stawów dwa kosztem ur. de Tomatys, teraźnieyszego prawem emfiteut. possessora wyrobione. Także y młyn murow. przy stawie, podobnież kosztem possessora wymurowany, dla niedostatku wody zdezelowany. Tenże płaci z Królikarni na rok czynszu zł. 250.“

Czerniaków. Wieś tę, należącą do pozostałych córek po Hińczy z Czerniakowa, kupił 1502 i 6 r. Mik. Milanowski. Za schedę Heleny, małżonki Walen. Ossechowskiego zapłacił 435, a za schedę Anny, żony Jakóba de Laszewo Kaszt. Raciązkiego, 450 kop groszy w półgroszkach. Następnie przeszedł Czerniaków w posiadanie Lubomirskich; z tych: Stan. Herakliusz Marsz. W. K. założył 1691 r. koś. z klasz. Bernardynów. W czasie swego pobytu w Rzymie, otrzymał w darze od Innocentego XI, kości ś. Bonifacego, które z wielką uroczystością złożył tu 1694 r. Uczony i wielce pobożny ten Pan, zmarłszy 1702 r., kazał się pochować pod tutejszym koś. w ogromnéj trumnie marmurowéj, którą umieścił przy zakładaniu fundamentów świątyni. Stosownie do jego woli wyryty na niéj został skromny napis: *hic jacet peccator, hujus loci fundator*. Zwłoki jego syna, Teodora Wdy Krak. † 1745 r., spoczywają także w marmurowéj trumnie, ale bez żadnego napisu. Miejsce to słynie odpustami w maju przypadającemi.

Wilanów. Piękny z położenia, głośny z dzieł sztuki i pamiątek historycznych Wilanów, lichą był wioską *Milanowem* zwaną. W księgach metrycznych Mazow., pod tyt. Warsavia, czytamy: iż Jan ks. na Wiźnie i Zakroczymiu, wynagradzając usługi walecznego żołnierza Stanisława de Strzelczykowo, nadaje mu 1377 r. wsie Milanowo i Ranczaje *(villas sui districtus Varsav.)*. Darowiznę tę potwierdza ks. Bolesław, a Milanów stał się gniazdem rodziny Milanowskich. Jan III, upodobawszy sobie bliskie włości téj od stolicy, biegiem Wisły ożywione położenie, nabył ją 1677 r. z przyległościami: Powsinem małym i Zawadami od Milanowskich, za 35,000 ówczesnych złotych. Kupno to było powodem do sarkań na sejmach, z powodu nabywania przez króla dóbr ziemskich. Jan III główniejsze względem założenia pałacu i ogrodu sam wydawał rozporządzenia, sprowadzeni zaś z Włoch biegli w budownictwie, rzeźbiarstwie, snycerstwie i malarstwie mistrze, skwapliwie jęli się do dzieła. Niemało także przyłożyła się do niego pomoc ręczna, zabranych w poprzednich wojnach, a mianowicie w bitwie Chocimskiéj jeńców tureckich. Odtąd stawszy się miejsce to ulubionem króla po trudach panowania wypoczynkiem, codzień świetniejszą zaczęło przybierać postać. W krótkim przeciągu czasu ujrzano tam, gdzie dawniéj piaszczysta zalegała wydma, wzniesiony okazały pałac, wewnątrz i zewnątrz zaalpejską jaśniejący sztuką; ujrzano i wszelkiemi ozdobami lepszego smaku zachwycający ogród, w którym nie jedno drzewo ręką bohatera sadzone, drogą obrońcy chrześciaństwa dochowuje uam pamiątkę.

Wtedy to dawne włości nazwisko *Milanów*, na włoskie *Villa nuova*, spolszczone zaś *Wilanów* zamienione zostało. Nad główném wnijściem do pałacu położony napis: *Quod vetus urbs coluit, nunc nova villa tenet*, ściąga się do nadobnych sztuk w dawnym Rzymie czczonych, o obecnie przez artystów włoskich nad brzeg Wisły przeniesionych. Dla zaokrąglenia nowéj posiadłości, dokupił król Jan niektóre części na Służewie, Wolicy i Powsinie większym. Dzień 17 czerwca 1696 r. okrył Polskę żałobą, w tym bowiem dniu, między godziną 8 a 9 wieczorem, zakończył tu życie wspomniony monarcha. Majętność Wilanowska dostała się najmłodszemu z jego synów Konstantemu, który wraz z bratem swoim Alexandrem, przyjmował tu 12 stycznia 1698 r. z wielką okazałością Augusta II, po koronacyi z Krakowa do Warszawy pośpieszającego. R. 1702, gdy Karol XII król szwedzki stanął na Pradze, kazał się d. 23 maja tajemnie przewieść przez Wisłę i w najdrobniejszych szczegółach oglądał pomieszkanie bohatyra, którego wielce uwielbiał. Wojownik ten, przybył tu powtórnie 2 kwiet. 1703 r. i trzygodzinną tajemną odbył naradę z Prymasem Mich. Radziejowskim. Że August II miał zamiar nabycia téj majętności, okazuje się z następującego doniesienia: „D. 11 aprilis 1720 r. król JMć był w Wilanowie, Oborach *usque* w miasteczku Górze i słychać że te wioski król chce skupować.“ W maju zaś t. r. wyrażono: „O possessyą Wilanowa *cum attinentiis*, stara się król JMć i już posłał z proiektem kontraktu do królewicza Jakuba

do Oławy, JP. Fran. Łoskiego Podkom. Warsz.“ (1). Od królewica Konstantego, nabyła klucz Wilan. 1724 r. Helena z Lubomirskich Sieniawska, wdowa po Adamie Het. W. K., Kaszt. Krak.; następnie odziedziczyła jéj córka, małżonka Aug. Czartoryskiego Wdy Rusk.; córka zaś ich Izabela, wydana za Lubomirskiego Marsz. W. K., otrzymała w posagu dobra Wilanowskie. Na błoniach ciągnących się ku Czerniakowu, odprawił się 1732 r. sławny, tak zwany kampament. August II urządzając te wojenne widowiska, przemieszkiwał w Wilan. pałacu, poczém przeniósł się pod Czerniaków, do budynku kształtnie wśród namiotów żołnierskich przyrządzonego. Obroty wojenne trwały od 31 lipca do 18 sierpnia.

Wola, właściwie: *Wielka Wola*, wieś z murowanym koś. paraf., należąca do Sstwa Warszawskiego, sławna polem elekcyjném, gdzie przeszło sto tysięcy zgromadzało się szlachty, w najważniejszéj dla narodu chwili, t. j. wyboru monarchy. Piérwsza takowa elekcya odbyła się tu 1575 r.; po długich sporach, Jakób Uchański Arcyb. Gnieź., mianował d. 12 grudnia królem: cesarza Maxymiliana II. Przeciwna wyborowi temu strona, żądająca Piasta, zgromadziwszy się d. 14 t. m., obrała Annę siostrę Zyg. Aug., naznaczając jéj za małżonka Stef. Batorego ks. Siedmiogrodz. Blandrata i Berewiczy, imieniem pana swego podpisali podane warunki; wyznaczono poselstwo zapraszające księcia do objęcia tronu, i t. p.—Przestrzeń między Wolą a Powązkami na elekcyą prze-

(1) Z gazety 1720 r. w rękopiśmie.

znaczona, była prostokątna, wałem otoczona; trzy do niéj bramy wstęp otwierały: wschodnia dla Wielkopolski, południowa dla Małopolski, zachodnia dla Litwy. Prymas, w czasie bezkrólewia *Interrex* zwany, zajmował wraz z senatem miejsce w *Szopie*. Był to obszerny budynek z desek, gontami pokryty, na każdą elekcyą wystawiany. Miejsce obrad dla posłów ziemskich określone, zwało się *Kołem*. Szlachta podzielona na Województwa, zajmując błonia pod namiotami, obszernego obozu podobieństwo wystawiała. Rozpoczynał się sejm elekcyjny obraniem Marszałka koła posels., następnie łączyła się izba poselska z senatem w szopie, gdzie układano artykuły umowy z nowo obrać się mającym królem, *Pacta Conventa* zwane; dawano posłuchanie posłom cudzoziemskim i spisywano listę kandydatów do tronu. Gdy nadszedł dzień wybrania króla, senat, posłowie i szlachta przyklęknąwszy, śpiewali *Veni Creator*. Poczém rozchodzili się senatorowie z posłami do szlachty, w celu wspólnéj narady. Od 1632 r. nastał zwyczaj, iż szlachta konno Województwami głosowała. Gdy się który z wymienionych kandydatów podobał, przyzwalano na jego wybór, wołając: zgoda! Większość pospolicie przeważała, przeciwnego zdania będący, pole elekcyi opuszczali. Prymas objeżdżał Województwa i trzykrotnie o zgodę zapytywał. Jeśli się nikt wyborowi nie sprzeciwiał, mianował obranego króla, a Marszałek W. K. w towarzystwie Litewskiego i Marszałków Nadwornych, u trzech bram ogłaszał elekta prawym narodu monarchą. Nakoniec wszyscy klęcząc, śpiewali hymn ś. Ambrożego, czyli *Te Deum laudamus*, a wystrzały

zdział i ręcznéj broni, odgłosy trąb i kotłów, radości powszechnéj były oznaką. Nieobecnego Prymasa, zastępował bis. Poznański, a w razie jego nieobecności, bis. Kujawski. Tylko Jana III mianował bis. Krakowski. Tryb elekcyi, lubo żadném prawem nie był opisany, bezpieczeństwo jednak onéj i niektóre do zachowania porządku prawidła, cząstkowemi ustawami zostały oznaczone.

Podług lustracyi 1620 r. posiada Wielka Wola włok $43\frac{1}{2}$, lustracya zaś 1660 r. dodaje: „leży w mili od Warszawy, *funditus* przez nieprzyjaciela (Szwedów) spalona.“ Za rządów Augusta III, Fryd. Aloizy hr. Brühl Cześnik K., jako Ssta Warsz., posiadał Wolę, gdzie często świetne wyprawiał uczty i zabawy. Adam ks. Poniński Glnéj konfed. i sejmu Marszałek, nabywa tę włość na mocy zezwolenia stanów. Lustratowie 1789 r. wyrażają: „Wielka Wola i Wola Węglowa za dekretem kommissyi seymowey 1774 r., w dobra ziemskie przemienione są.“ Wola świadkiem była śmiałych utarczek z Prussakami 1794 r., które uwolniły stolicę od oblężenia.

Górce, wieś pamiętna okopaniem się 1587 r. Jana Zamojskiego Het. W. K., w czasie elekcyi Zygmunta III, a to dla ostrożności przeciw przemagającéj partyi Zborowskich. Staczane utarczki 1794 r., oswobodziły Warszawę od oblegających wojsk pruskich.

Marymont, *Marie-mont* (Maryi góra). Pałacyk na przyjemném wzgórzu przez królowę Maryą Kazimirę Sobieską wystawiony, gdzie za jej namową Jan III w czasie uczty 1691 r., przyrzekł hr. de Thun

posłowi austr., iż przedstawienia posła francus., ofiarującego pokój z Turcyą odrzuci i na wojnę przeciw Porcie ruszy. O niepomyślném powodzeniu téj wyprawy, dzieje świadczą. August III ozdobne tu mieszkanie letnie wymurowawszy, często zjeżdżał dla strzelania ptastwa lub do tarczy.

Bielany, przyjemny lasek nad Wisłą, o milę od Warszawy. Władysław IV z powodu szczęśliwie ukończonych wypraw i zawartego pokoju, uiszczając ślub na wojnie Ross. uczyniony, osadził 1639 r. pustelników reguły ś. Romualda na *Polkowéj Górze.* Że w tém miejscu często lubił przebywać, okazuje się to z przywileju t. r. datowanym, w którym wyraża: „*hoc in loco, ubi crebrius quam alibi immorari solemus.*" Wprowadzenie zakonników z wielką odprawiło się uroczystością, poczém udano się na dół, gdzie pod rozbitym namiotem, zasiedli do uczty: królestwo, biskupi i senatorowie. Konst. 1641 r. opiewa: „na wieczną dobrodziejstw tak wielkich pamiątkę, klasz. *Ordinis Camaldulensium* fundować poślubiliśmy, które to *vota exolvendo*, pomienionych Ojców w boru Naszym, rzeczonym królewskim, tak jako parkanami od Nas ograniczony będzie, za pozwoleniem wszech stanów, fundujemy. Tenże grunt wszystek, który to przez Nas oparkaniony będzie i młyn nazwany Ruda, ze wszystkiemi przyległościami, które teraz do niego należą, także i wieś Naszę Polków, tymże Ojcom na wieczne czasy dajemy, darujemy i pomieniony grunt, młyn i wieś *immunitatibus ecclesiasticis* powagą sejmu tego *adscribimus.*" Jan Kazim. przyłożył się do murowania koś. i pomnożył fundusze; upodobawszy

zaś to miejsce, oddzielny dom dla siebie wystawić kazał. Naśladując go możni panowie, wznosili proste lecz pełne gustu włoskim kształtem domki, umieszczając na nich swe herby. Król Michał udziełał znacznego wsparcia na dokończenie koś. i serce swoje tamże umieścić polecił. Musiał się na Bielanach znajdować zwierzyniec, gdyż August II często letnią porą zjeżdżał do tego miejsca na łowy (1). Tenże monarcha przyłożył się do uposażenia klasz., darując opuszczony już pałac, z którego rozebrany materyał, posłużył na zabudowania gospodarskie. Spisany 1733 r. inwentarz mówi, iż mieszkanie to król., wystawione było na górze zwanéj królewską i obwiedzone wysokim murem. Brama i furtka nabite gwoździami i żelaznemi umocowane sztabami, otwierały wejście, w podwórzu studnia cembrowana z kołem i wałem, nad którą wieżyczka dachówką okryta. Po prawéj stronie murowana officyna, przy niéj skarbiec z dwiema komorami i sień, żelaznemi obwarowane kratami. Budynek pański drewniany na podmurowaniu. Ganek z wieżyczką murowany, oparty na 4 kamiennych słupach; po jednéj stronie przedpokój, 3 izby i gabinet, z którego szły schody na ganek dający widok na Wisłę. Po drugiéj stronie podobnyż rozkład. Po lewéj ręce bramy, murowana huta z kilkoma komorami na składy szkła. Stajnie z muru pruskiego, nakoniec browar murowany—Królowie nasi znajdowali się zawsze na uroczystość Ziel.

---

(1) Z gazety 1720 r.—rękopism in folio znajdujący się w bibl. uniw. krak.

świąt w Bielanach; nie zaniedbywał tego zwyczaju i Stan. Aug. „D. 19 maja 1766 r. z rozkazu JKM. na Bielanach był bal tak wspaniały, jakiego tu nie pamiętają. Wschody od Wisły na górę i różne bramy, teatra i machiny nowo wystawione, rzęsistym ogniem i piękną inwencyą illuminowane przedziwny okazywały widok. Dodał wesołości fejerwerk pięknie zapalony. Nie tylko dla państwa, ale i dla pospólstwa, wszystkiego hojnie dodawano. Dla chłopów też rozrywki i *praemia* były wyznaczone. Król w licznéj assystencyi Wisłą przybył i od miasta na Wiśle zgromadzonego w ubranych pięknie łodziach był witany i ztamtąd aż po północy do zamku powrócił“ (1).

Młociny, wieś na północ Bielan, do Sstwa Warszaw. należąca. Lustracya 1660 r. wyraża: „Leży nad Wisłą, ma włok 10, grunt dobry, pole troyne. Ta wieś przez nieprzyiaciela (Szwedów) z gruntu spalona, poddani częścią przez woynę poginęli, częścią powietrzem wymarli, ieden tylko poddany został, ktory iedno korzec ieden wysiał, ktorym go JP. Starosta założył. Zdawna płacili czynsu po gr. 14 z włoki, robic powinni dni 4 w tydzien kazdy.“ Henryk hr. Brühl, minister saski i ulubieniec Augusta III, wybudował pałac i założył ogrody ku Wiśle ciągnące się. Wyprawiane przez niego rozrywki myśliwskie, sprowadzały króla, wielkiego takowych zabaw zwolennika. Podług lustracyi 1765 r. znajdowało się 7 gospodarzy w téj wsi, która wraz z Burakowem, mo-

(1) Z gazety ówczesnéj, pod tyt. Wiadomości Warsz.

cą uchwały 1774 r. w dobra ziemskie przemieniona została. Adam Łodzia Poniński Marsz. sejmu, obu tych włości stał się właścicielem.

Falenty wieś o półtory mili od Warszawy; siedziba rodziny Falenckich herbu Leszczyc, następnie dziedzictwo Opackich, z których Zygmunt Podkom. Warsz. wymurował około 1620 r. pałac. Kupiwszy go Zygm. III. chwilowo w letniéj przemieszkiwał porze (1)— Ludw. Marya Gonzaga, druga małżonka Władysława IV., przybywszy tu 4 marca 1646 r., oczekiwała na wyzdrowienie króla. Opisujący jéj podróż wyraża: „dom Falencki w bardzo przyjemném położeniu, dla rozmaitości gajów, strumyków, łąk i kanałów, co go otaczają. Czasami król tam oddycha wiéjskiém powietrzem i dobrze mieszka: ma bowiem ozdobne appartamenta z francuzka sporządzone, i, co nie jest powszechném, wszystkie mury są gipsem wyprawne. Nazajutrz odwiedził królowę mały książe (Zyg. Kazimierz); ma lat ośm, (2) dziwnie ładny

---

(1) T. Swięcki (opis staroż. Polski) pierwszy puścił baśń, iż Zygmunt III zmarł w Falentaah, a nadto popełnił anachronizm, mówiąc: że dnia 2 kwietnia, 1632 r, ma być 30 kwietnia. Powtarzali to, bez najmniéjszéj krytyki historycznéj piszący i niestety! dotąd powtarzają. Ob: Polska zawierająca Jeorg. i dzieje starożytne, przez Andrysowicza, Poznań 1842 r. i N. IV Zorzy, która czerpając ze Swięckiego, przytacza o sejmie za Jagiełły w Jedlińsku (?!), a czego nawet i Swięcki nie powiedział, objawia tenże dziennik, że Jedlińsk po dawnemu Jedlnia (?), że miał drukarnią (?) i że w Radomiu jest starożytna z wyniosłą wieżą *katedra!!*— T. L.

(2) Urodził się dnia 1 kwietnia 1640 r., nie miał przeto skończonych 6 lat. Zmarł d. 9 sierpnia 1647 r.

twarz wdzięczna i żywa i t. d. Kanclerz W. K. Jerzy Ossoliński, ks. Imperyi, oddał królowej ostatnią wizytę ceremonialną; towarzyszyło mu karet 40 i przeszło 400 szlachty, prócz nieskończonéj liczby hajduków (1) i t. d.„ D. 10 marca przy licznym i świetnym orszaku, udała się królowa do stolicy. Wojciech Opacki Podkom. Warsz., podejmował tu 1670 r., żonę Michała Korybuta, Arcyks. Eleonorę. Dnia następnego 9 marca, zjechawszy król, odprawił z małżonką wjazd uroczysty do Warszawy. Udając się Jan III na odsiecz Wiednia 1683 r., dzień cały tu przepędził u Stan. Opackiego—R. 1759 Jg. Załuski sprzedaje wielkie i małe Falenty, jakoteż Raszyn z przyległościami za 304,000 zł. Jg. Przebendowskiemu. Wracającego z Krakowa 1787 r. Stan. Augusta, wspaniale przyjmował dnia 21 lipca dziedzic Falent, bankier Piotr Tepper.

Piaseczno nad Jeziorną. Jan starszy ks. Maz. zamienia 1429 r. wieś Piaseczno na miasto, obdarza prawem niem, pozwala miéć łaźnią, wagę i postrzygalnią, z których dochód na pożytek miasta przeznacza. Anna zaś ks. Maz. (*Ducissa et Tutrix Masoviae*), zjechawszy tu 1513 r. postanowiła targ tyg. i jarmaki. Taż księżna pozwala 1528 r. karczować zarośla, podzielone na 90 równych części; z każdéj zaś oczyszczonéj części płacić mają mieszczanie po 3 gr. czynszu wiecznemi czasy. Podług lustracyi 1616

---

(1) Ob. T. IV pamięt. o dawnéj Polsce— A. R.... ,w swoich pamięt. mówi: Falenty pałac Opackiego Regenta krak.

r. „to midsteczko trzyma JP. Mik. Opacki Podkom. Warsz. Leży 3 mile od Warszawy, ma włók wszytkich 16½, miedzy któremi kościelnych 1½. Mieszczanie płacą z każdey po gr. 12. Z kątów rol które wykopano za przywileiem od Anny X. Maz., których iest 92, płacą z każdego *per. gr.* 3. Z siedlisk 97 płacą *per. gr.* 10 y kurowego po groszu, z ogrodów 41 *per. gr.* 3. Nieiednako piwowarowie zalewaią na słody; biorą wymiar we młynie ode dwu korcy, każdy po iednéy miarze takiéy, co ich w korzec wierzchowaty 8. Cisz według dawnego zwyczaiu, dekretem s. p. króla Augusta 1556 utwierdzonego, powinni dawać do dworu kłod piwa 104 na rok, a P. Dzierżawca winien im dać za każdą po gr. 4. Ale teraźniéyszy P. Dzierżawca maiąc wzgląd na pogorzenie wielkiey części miasteczka, uczynił do czasu takie postanowienie, ze mu daią na rok fl. 50. Którzy gorzałkę palą a iest ich teraz 50, płacą każdy po gr. 16. Targowe czyni fl. 21; łopatki od rzezników miesczkich y wieyskich czynią f. 35. Jest przy miasteczku pod Chylicami młyn dobry przy stawie na rzece Jeziorney ma kół mącznych 3, folussowe 1. Summa proventów z miasteczka, z młyna y folwarku f 769, gr. 15,, W czasie morowéj zarazy 1572 r. przemieszkiwała w Piasecznie, jako w miejscu pośród wielkich borów leżącem, Anna Jagielonka siostra Zyg. Augusta. Władysław IV uwalnia 1644 r. mieszczan od dostarczania podwód dla dworzan i sług swoich. Po wojnie szwedzkiéj zesłani lustratorowie 1660 r. zeznają. „Miasto przez nieprzyiaciela spalone, zasiadło zdawna na włókach 16½. Niemasz dnia targowego obwołanego

ani iarmarku, tylko w niedziele różni ludzie zboża przywożą, od których żadnego niebiorą targowego„— Sstwo to niegrod: czyli tak zwaną królewszczyznę posiadając Alex. Sułkowski minister saski, Łowczy N. L., w przeciągu kilku dni wystawił ozdobne pomieszkanie, na przyjęcie Aug. III, który zabawiał się tu w kwietniu 1736 r. strzelaniem głuszców; przenocowawszy wrócił do stolicy. Potwierdzając 1740 r. August III. prawa przez poprzedników nadane, pragnąc oraz, aby miasto do pierwszego przyjść mogło stanu, pozwala wystawić ratusz, kramy i jatki a nadto obdarza pustemi gruntami; pozwala mieszczanom pobierać targowe, które na naprawę dróg ma być obracane; zakazuje żydom mieszkać w mieście, czego dopilnowanie Staroście poleca — R. 1769 jarmarków siedm ustanowionych zostało, a 1780 r. wszelki handel i szynki trunków żydom wzbronione, nakazując Staroście, ażeby ich w przeciągu 12 tygodni wyrugował; nakoniec brukowe i jarmarkowe mieszczanom na naprawę dróg pozwolone, jakoteż wrąb w lasach na opał i budowle. Lustracya 1789 r. wyraża: „osiadłość składa się z domów miejskich 67, ratusza drewnianego, browaru miéjskiego, domów na gruncie Poświętnym 21, oraz 4 siedlisk wójtowskich zabudowanych. Piwowarowie odkupując ćwierci winni byli podług rewizyi 1564 r. dawać do dworu piwa kłod 104, za które *Ssta* winien im był płacić po gr. 4, a gdyby je ustąpić miał, tedy mieszczanie winni byli każdą płacić po gr. 16. Teraz płacić winni warowego rocznie zł. 55, gr. 15, ale i téj daniny teraz nieopłacają. Rzeźnicy winni dawać od każdego bydlęcia łopatkę, ale teraz dla

braku rzeźników, téj daniny niemasz,,— Murowany koś. fundacyi książąt Maz: nie posiada erekcyi.

Tarczyn. Kazimiérz ks. Maz. na Czersku, przychylając się do prośby Jana kapelana swego, a plebana w Tarczynie, pozwala mu przywilejem 1353 r. wieś tę do koś. należącą, zamienić na miasto; obdarza prawem niem, uwalnia na wieczne czasy od ciężarów i powinności zwanych: sep, obrzas, naraz, przewne, mostowe, podymne, podwodne, porzeczne, pobór, przewód, godne, sokołowe, psarskie, *ab porco, ariete, vacca* i od wszelkich innych danin. Koniec przywileju opiewa: jeżeli mieszkaniec jakiegokolwiek stanu lub płci, dopuści się jeden przeciw drugiemu zabójstwa, głowszczyznę *(paenam capitalem)* pobierać będzie pleban i jego następcy. Jeśli zaś obcy tutejszego mieszkańca, lub tutejszy mieszkaniec obcego zabije, pleban zatrzyma dla siebie połowę głowszczyzny, a w takim razie uwalniamy parafian od miary miodu *(ab urna mellis)* i od kary zwanéj krwawe. Gdyby zaś znaleziony został w granicach téj parafii zabity lub zmarły, wolni będą mieszkańcy od kary za zabójstwo.— Następni książęta, a później i królowie nasi, zatwierdzali w zupełności takowy przywiléj. Małe to miasteczko z drzewa zabudowane ale brukowane, należy do Probostwa kated. warsz., otoczone jest ze trzech stron łąkami i wodą, z czwartéj zaś przytykają wielkie piaski. Całą jego ozdobą jest koś. paraf. pod wezwaniem Ś. Mikołaja; odwieczna to z cegły budowa i cała sklepiona, piękne posiada organy. Wizyty koś. wyrażają, iż nie wiadomo kto

go fundował. Janusz czyli Jan starszy ks. Maz., przyłącza koś. do prepozytury Warszawskiéj, a 1406 r. wynosi na prepozyturę. Na głazie marmurowym wyryte są napisy: „D. O. M. Ad. R. D. Gabriel Władysławski Praepositus Vars., Schol. Lancic., Plocen. Culmen. Canonicus, Seren. Sigismundi III Pol. et Sue. Regis Secretarius, ejusque Seren. filiorum Vladislai, Casimiri, Joanis Alberti, Caroli Alexandri Pol. et Sue. Principum Institutor virtutum et eruditionis eminentia, tribu censuque Equestri auctus.“ Dalszy napis opiewa: iż koś. starożytny przez czas nadwerężony, na nowo podźwignął; zmarł w Chełmnie i tamże pochowany, 1631 r., 18 lipca (1). Na drugiéj zaś tablicy: „Casimiro Szczuka Eppo Culmen., Abbati Paradis., Praep. Varsav., zelo, pietate, liberalitate, linguarum peritia, trium Regum Pol. gratia, amore populi, magnatum veneratione, couspicuo murorum omnium in Tarczyn et Komorniki ac hospitalis

---

(1) Człowiek ten uczony i dziwnie słodkiego ułożenia, zwał się pierwotnie Prowancius. Anna żona Batorego, wezwała go na nauczyciela ubogich dzieci szlacheckich, które pod okiem królowéj wychowanie brały. Zygmunt III na sejmie 1609 r. obdarzając go szlachectwem, wyraża: „uważając godność i usilne staranie X. Prowancyusza, które około królewica syna naszego Władysława w naukach i bogobojności czynił i czynić nie zaniedbywa, onego w zacność szlachectwa przyjmujemy i odtąd Gabrielem Władysławskim mianując, szlachcicem czynimy.“ Uposażone przez niego szkoły Nowodworskie w Krakowie, przybrały nazwę: Władysławsko-Nowodworskich.

Vars. Authori, pleno meritorum et annorum 73, Adamus Rostkowski Nepos ex sorore, Eppus Philadelph., Praep. Vars. et Pultov. posuit hoc grati animi monumentum A. D. 1714."

Błonie. Równe i piękne błonia, nadać musiały nazwę tutejszéj posadzie. Najpierwsza o niéj zdaje się zachodzić wzmianka około 1290 r., kiedy Konrad ks. Maz. na Czersku, ufundowawszy tu kanon. regul. Lateraneńskich, hojnością książęcą uposażył i bogatemi obdarzył sprzęty (1). Nie wiadomo jak długo utrzymywali się zakonnicy przy tutejszym klasz. i co się z nimi późniéj stało. Jan ks. Maz. na Wiźnie, Warszawie, Zakroczymiu i Ciechanowie, nadaje 1380 r. prawem niem. i pozwala mieszkańcom jeździć z wszelkiego rodzaju towarami bez opłaty cła i myta, w całym obrębie swego państwa. Miejsce to wydało dwóch uczonych mężów: Mikołaj zwany z Błonia, teolog i pisarz wielu dzieł, kwitnął w połowie XV wieku (2); Maciej zaś z Błonia, nadwornym był lekarzem Alexandra króla. Z rzemieślników tutejszych, szewcy posiadali znaczne swobody i przywileje; że musieli żyć w wielkich zatargach z cechem szewskim Nowego miasta Warszawy, okazuje się to ze zgody zawartéj między nimi 1531 r. a potwierdzonéj przez Zygmunta I (3). Podług lustracyi 1564 r. znajdowało

---

(1) „Construxit monasterium iu Błonie, et tam introitibus, quam clenodiis, et ornamentis, munificentia ducali dotavit." Długosz.

(2) Opisał także ostatnie chwile Jagiełły— ob. Janockiego.

(3) Ob. w księdze metrycznéj kor. „Concordia fratrum Magistrorum artis sutoriae." ect.

się 184 domów, postrzygalnia, 30 piekarzy, 31 piwowarów, 26 szynkarzy, 18 prasołów, 23 szewców— „stego miasta winni dać miesczanie coronacyey kiedy sie trafi fl. 16, takoz winni wyprawowac wosz (wóz) woienny na russenie pospolite"— Stan. Gorka Wda Pozn., ostatni możnego domu potomek, wracając z pamiętnego sejmu warszaw., Inkwizycyjnym zwanego, zmarł tu 1592 r. Lustratorowie 1616 r. podają: „iest w mieście włok osiadłych 54, z każdéy płacą czynszu po gr. 56, z włok woytowskich 6 na których miesczanie siedzą, płacą z każdéy po groszy 80; z domu także y od rzemiosł y szynków *per denar.* 15. Zossobna szewcy których iest 14 daią fl. 4, zpostrzygalnie f. 2. Łazni teraz niemasz, spustoszała. Bywaią iarmarki 3 wywołane; dzień targowy poniedziałek, uczynią f. 20. Od rzeźników mieszkich y wieyskich biorą łopatki od kazdego bydlęcia, czynią f. 70. Szynkarki którym pozwalaią piwa przewozne szynkować płacą do dwora stawnę, czyni to f. 50. Summa proventow z miasta y młyna konskiego *facit* fl. 581, gr. 24." Lustracya 1630 r. zamieszczając dzierżawę błońską w Wtwie Rawskiém wyraża: „z czynszem z domów, z rzemieslnikami, łaźnią, postrzygalnią, targowym y iarmarkowym, łopatkami od rzeznikow, karczmami, młynem konskim, z winami które biorą *ex delinquentibus, item* podwodne pieniądze daią, woz woienny powinni wyprawiać, także koronacyi kiedy się trafi powinni dawać fl. 16. Summa prowentow z miasta fl. 777, gr. 15." Lustracya zaś 1660 r. mieści już Sstwo niegr. Błońskie w Wtwie Mazow., Ziemi Warsz.; przytacza służące mieszczanom prawa, między innemi, że wolno

im każdego roku 3 godnych mężów na urząd burmistrza z pomiędzy siebie obierać, z których Ssta jednego potwierdzi. Konie do podwód brane, najdaléj o mil 6 dostawiać są obowiązani. „Mogą szynkować w ratuszu piwo piątkowskie, ale na kazdy dzien 2 konwi piwa, w kazdey za gr. 2, Staroście lub Dzierżawcy błońsk., iednę na obiad, drugą na wieczerzę dawać maią, a dzierżawca im za kazdą konef po gr. pułtora płacić powinien. Kiedy się trafi ze mieszczanin ieden drugiego uderzy albo zrani, takowy zapłaci winy kopę polską, ktorey połowa Staroście, a druga urzędowi mieyskiemu należeć ma. Targowe y iarmarczne czyni do roku *plus minus* fl. 100. Młyn ieden koński, drugi wietrzny, uczynić mogą do roku fl. 150. *Coronationis* pieniędzy powinni dawać kiedy się trafi fl. 10. Powinni wos woienny podczas posp. rusz. z iednym pachołkiem y koniem wyprawować, abo okupuiąc u JMP. Kasztelaną, zapłacic gotowemi fl 60.— Przed woyną szwedzką bywało domów 184, teras po spaleniu przes nieprzyiaciela, mieszczanie do siebie przychodzić y budować się poczynają gdzie nieznayduie się na ten czas domów więcey tylko 33. W każdym tygodniu bywają targi w poniedziałek y we czwartek, Jarmarków bywa 4. Na rzece Mrowie iest most miedzy Błoniem a Kopytowem„. Stronnicy ks. de Conti, mając na czele Mik. Swięcickiego bis. Kijow. i Adama Sieniawskiego Wdę Bełzkiego, stanęli pod miastem. Wyprawieni od Augusta II pełnomocnicy, zawierają z nimi układ i pojednanie następuje w polu 3 marca 1698 r. R. 1704 stanął obozem Karol XII, dla popierania wyboru Stan.

Leszczyńskiego, który nazajutrz po obraniu, t. j. 13 lipca, nawiedził króla szwedz. i przyjęty był ze wszelkiemi honorami. D. 18 lipca znowu naradzali się tu oba monarchowie z Prymasem i kilkoma senatorami. Powtórnie 1705 r. obozował tu Karol XII, przyprowadzając do skutku koronacyą nadanego Polsce króla. W kilka dni po odbytym obrzędzie, nawiedził Stanisław swego protektora w październiku. Dopiéro na początku stycznia 1706 r., wyruszyli stąd Szwedzi. Pozostały okopy od strony Warszawy, zwane są bateryami szwedzkiemi. Uchwała sejmu 1775 r. opiewa: „Luboli probostwo w Błoniu *collationi Nostrae Regiae et juri patronatus* konst. 1768 poddaliśmy, gdy jednak prob. to dawniéj jeszcze przez stol. apos. do stołu Opata Czerwińskiego jest inkorporowane, więc oneż *a collatione Nostra Regia* uwalniamy.“ Na mocy przywilejów, nie wolno starozakonnym osiadać; mieszczanie utrzymują się z rzemiosł i z uprawy roli. Podług lustracyi 1789 r. było 84 domów i murow. ratusz ze 12 sklepami, a Sstwo Błońskie opłacało kwarty 1586 zł.

NA PRAWYM BRZEGU WISŁY.

Praga. W czasie przypadających elekcyj, na błoniach tutejszych miewali Litwini swe stanowisko: dla łacniejszego zaś związku, obowiązkiem było Podskarbiego W. K. most na łyżwach wystawić. Marcin Białobrzeski bis. Kamieniecki, zamienił 1583 r. parę wsi do swéj katedry należących, za połowę Pragi, a odtąd część ta należała ciągle do jurydyki biskupiéj.

Około 1620 r. włość ta, poczęła przybierać postać miasta, na które Władysław IV pod d. 25 czerwca 1634 r. wydał przywiléj lokacyjny w téj treści: gdy Michał Działyński bis. kamieniecki, na brzegu Wisły, przeciwległym Warszawie, na własnym, dziedzicznym gruncie, gdzie kaplica Lauretańska N. P. *(domus Lauretana)* niedawno jest wystawiona, miasto tamże wznieść i mieszkańców pod pewne prawa podciągnąć zamierzył, bacząc iż piérwsze do tego położył fundamenta przez erekcyą kaplicy, chętnie na to zezwalamy, mieszkańcom nadajemy prawo niemieckie i chcemy, aby miasto dawnego swego nazwiska Pragi używało. Wybór urzędników do magistratu, naznacza król na dzień ś. Benedykta; uwalnia wieczyście mieszczan od stanowisk wojskowych, podwód i od wszelkich ciężarów. — Adam Jarzemski, pisze pod 1643 r. „znaczna część mieszkańców Warszawy, przeniosła się do Pragi z przyczyny większego handlu i większéj targów tanności. Znajdziesz już dziś na Pradze wielkie ulice, słodownie, karczmy, browary, toż rozmaitych kupców; szlachta nawet, mająca włości, tam się sprowadza. Uderza najbardziéj ogromny skład solny, obok mieszkanie dla żupnika i rozległa cegielnia. Piękny jest i obszerny koś. OO. Bernardynów, porządny w ołtarze, z gankami dla muzyki i pozytywą. Tuż przy nim kaplica, zbudowana zupełnie na wzór téj, która jest w Lorecie; na białym marmurze wyryte są różne historye; w sklepieniu otwarte okno, dla wyjścia dymu od lamp i oddechu natłoczonego ludu. Ołtarz cały od złota i srebra, klejnotami i drogiemi kamieniami przez monarchów zbogacony. Sama M. Boska

smagławéj płci, malowana przez ś. Łukasza. Przed ołtarzem złota krata, z tyłu kominek na którym garnuszek i miseczki gliniane i drewniane łyżeczki, też same któremi N. P. jadać zwykła była. Na marmurze wypisano zkąd otrzymane te sprzęty. Kaplica ma małe baszteczki. Bernardyni mieszkają w błahych celach, czekając, aż ich P. Bóg na klasztor spomoże. Tuż za Pragą, styka się *Skaryszew* miasteczko, z nowym koś. i obszernym otwartym rynkiem; tu mieszka Burmistrz z Rajcami, Wójt i Ławnicy. Bokami stoją śpichlerze, a przy nich mnóstwo szkut. Żałują teraz Warszawianie, że nie kupili Pragi i kiedy im ją tanio dawano; dziś Praga z Skaryszewem, składają drugą Warszawę. Żydowie chcieliby tu osiadać, ale ich odganiają mieszczanie" (1). Władysław IV przywilejem 1648 r. ustanawia jarmarki: na trzech króli, na Zwiastowanie N. P. i na ś. Franciszek, targi w piątek, ale tylko na konie i bydło, we wtorki zaś i soboty na wszelkiegorodzaju towary, wraz z poborem targowego po groszu od każdéj rzeczy (*a singulis rebus*), od wozu z zaprzęgiem jednokonnym, jakoteż od pojedynczych koni i wołów. Przy końcu zaś wyraża: za braniamy jednak żydom, których przodkowie nasi, dla wrodzonéj ich ku chrześcianom nienawiści, od przemieszkiwania w Wtwie Mazow. i w Warszawie wyłączyli, ażeby na tym gruncie, gdzie codziennie głośniejszemi cudami wsławia się Matka Boska Lauretańska, mieszkań swoich nie zakładali, kupiectwa (oprócz na jarmarkach) nie prowadzili, sposobu do życia mieszcza-

(1) Ob. zbiór pamięt. o dawnéj Polszcze, T. III.

nom nie odbierali i w prawa ich w jakikolwiek sposób podstawiać się nie ważyli, na wieczne czasy. Zastrzegamy przytem, ażeby różnowierców *(dissidentes)* do praw i posiadania gruntów miejskich nie przypuszczano. Karol Gustaw król szwedzki, połączywszy swe siły z Elek. brandenb. 1656 r., odnieśli pod Pragą zwycięstwo po trzydniowéj bitwie 28, 29 i 30 lipca, a stolica powtórnie dostała się w ich ręce. Jan Kazim. przed zaczęciem boju, odprawiał modły w kaplicy Loretańskiéj.—Stanąwszy tu Karol XII, d. 22 maja 1702 r., wypoczął dwa dni, a po zajęciu Warszawy, wrócił natychmiast na Pragę, gdzie ciągle aż do lipca przebywał, odbywając narady z Prymasem Radziejowskim, względem nadania Polsce innego monarchy. Również i 1703 r. przebywał tu Karol, dając posłuchanie posłom Rplitéj.—Kilkakrotne wylewy, wielki zadały cios mieszkańcom; pamiętna jest powódź w lutym 1751 r., wtedy nie tylko Praga, ale i wieś *Brudno* były jakoby w morzu. Oprócz klasz. z wspaniałym kościołem Bernardynów, znajdują się Bernardynki fundowane około 1680 r. przez rodzinę Zamojskich. Gdy koś. z klasz. uległ zniszczeniu w czasie wojny szwedzkiéj za Augusta II, zajęto się zbieraniem składek na wzniesienie nowéj świątyni i zabudowań, które gorliwém staraniem przełożonéj Urszuli Iwanowskiéj, ukończono 1754 r. Podług spisu 1787 r., wynosiła ludność 6700 głów.—Bitwa i zdobycie Pragi, d. 4 listopada 1794 r.

Jabłonna, wieś nad Wisłą. Własność bis. Płockich, którzy tu często przemieszkiwali. Bis. Karol Ferdynand, po śmierci brata Władysława IV, prze-

bywał w Jabłonnie, ubiegając się z starszym bratem Janem Kazim. o koronę. Michał Poniatowski bis. Płocki (brat Stan. Aug.), a następnie Prymas, urządził tu powabne mieszkanie letnie.

Nieporęt o ćwierć mili od Narwi. Bolesław ks. Maz. sprzedaje wieś tę z przyległościami 1484 r., Michałowi Archidyak. Płock. i Wojciechowi dworzaninowi swemu, braciom Prażmowskim, za 2000 zł. węgier. i przenosi mieszkańców z prawa pols. na niem. Odtąd pisała się rodzina Prażmowskich na Nieporęcie, chociaż tenże przestał następnie do nich należeć, a Rewizorowie 1564 r. zdają sprawę o stanie téj włości, jako do dóbr król. należącéj. Królewicz Jan Kazimiérz zwykle tu przemieszkiwał, a ulubione to ustronie zwał swojém Tuskulum. Po weselu królewny Anny Katarzyny z Filipem ks. Neuburskim Falcgrafem Renu, zaproszeni nowożeńcy i Władysław IV z żoną, zjechawszy tu 16 czerwca 1642 r., przez dwa dni gościli. Tenże Władysław udając się do Gdańska naprzeciw drugiéj swéj żony, przybywa 20 stycznia 1646 r. Bole podagryczne zatrzymały tu króla całe dwa tygodnie, poczém wrócił do stolicy. D. 3 marca t. r. zjechała Ludw. Marya ks. Neweru, narzeczona królewska. Opisujący podróż wyraża: „Nieporęt jest zamkiem drewnianym wybornéj ciesielki. Król i królowa, mogą w nim wygodnie mieszkać z piérwszemi dworu panami, a to dla mnogości ozdobnych pokojów. Znajdują się w nim wielkie podwórza, piękny ogród i kaplica; nakoniec nic innego w nim żądać nie można, tylko trwalszego materyału; lecz jestto okręt, który często opatrywać trzeba. Posta-

wił go Zygmunt III, znacznie przyozdobił syn jego, dzisiejszy właściciel, ks. kardynał Kazimiérz. Uczęszcza do niego król, dla wiejskiego spoczynku i dla bliskości Warszawy, do któréj nie masz jak 3 godzin jazdy" (1). Lubił to miejsce Jan Kazim. i po objęciu nawet rządów państwa często przebywał, zabawiając się łowami w otaczających borach; w czasie zaś morowéj zarazy 1652 r. chwilowo z całym dworem schronienia szukał. Po ustaniu wojny szedzkiéj, wyrzekł w postanowieniu 1661 r. „zawdzięczając P. Bogu Zastępów Jego ś. Opatrzność Nam i Rplitéj w zachowaniu i eliberowaniu od tak wielkich niebespieczeństw dotąd pokazaną, jako Mu wszelką wdzięczność za to powinni jesteśmy, tak onéj w koś. wsi Naszéj Nieporęta, wieczną pamięć mieć chcemy. Temuż koś. i jego Plebanowi z zup Naszych Wielickich 3000 zł. lubo w soli, lubo w pieniądzach *quotannis* naznaczamy." Składając tenże król koronę 1668 r., darował tę majętność Jezuitom Warszawskim.

Kobyłka, wieś o dwie mile za Pragą. Bogobojny Marcin Załuski bis. Drazneński, Suffr. Płocki, wzgardziwszy światem, wstąpił 1763 r. do zakonu Jezuitów i znacznym nakładem ufundował tu piękny koś., a przy nim missyą Jezuicką, któréj został przełożonym. R. 1766 otworzył dom do rekollekcyi czyli do ćwiczenia duchownego, osobny dla męższczyzn i dla kobiet. Czcigodny fundator zmarł tu 17 czerwca 1768 r. J. A. Załuski (w rękopiśmie) wyraża: „Przy koś. wspaniałym, coby mógł stać w Rzymie,

---

(1) Jan de Laboureur, ob. T. IV pamięt, o dawnéj Polszcze.

kapliczki są kalwaryjskie po bokach koś. i po cmentarzu.“ Po supressyi zakonu Jezuitów, dobra ich: Kobełka, Turów, Kobylak i Marcinowo w ziemi Warsz. leżące, otrzymał od króla i sejmujących stanów August ks. Sułkowski Wda Gnieźn. prawem dziedzictwa pod d. 8 sierpnia 1774 r. Miejsce to słynie odpustami.

Radzymin. Władysław IV przywilejem 1635 r. pozwala Jędrzejowi, Rafałowi, Bogusławowi i Władysławowi braciom Leszczyńskim dziedzicom miasta, zaprowadzić 4 jarmarki do roku. Za Augusta II własność Bielińskich, a następnie Eleonory Czartoryskiéj Kanc. W. L. Staranie o dobry byt włościan, było najmilszem jéj zatrudnieniem; wymurowała tu koś. i szkółkę założyła. Poświęcenie koś. odprawił uroczyście Michał Poniatowski bis. Płocki, d. 10 czerwca 1781 r.—Stan. Aug. często nawiedzał w Radzyminie swoję wujenkę, a przychylając się do prośb dziedziczki, zaprowadza 1785 r. targ we środę, jarmarki zaś: na ś. Jan Chrzc., na przemienienie Pańskie, nazajutrz po N. P. różańcowéj i na dzień zaduszny.

Okuniów albo *Okóniew*, nad Długą. Na mocy przywileju Zygmunta I, pod 1538 r., Stanisław z Kalenia Okuń, przeistacza wieś swą *Długa Wola* zwaną w pow. Warsz., na miasto *Okuniowo*, które król obdarza prawem niem., stanowi targ w poniedziałek, jarmarki zaś na niedz. przewodnią, na ś. Prokop i ś. Mikołaj; uwalnia mieszkańców na lat ośm od wszelkich podatków, danin, ciężarów, wyjąwszy od nowego myta i czopowego. Gdy po zgonie Batorego,

przybyli na elekcyą Litwini 1587 r. sprzyjali Carowi, wyznaczyli przeto z pośród siebie pięciu znakomitych obywateli, którzy przybywszy tu, jako na miejsce umówione, porozumiewali się z posłami Cara Fiedora Iwanowicza (1). R. 1703 stał w Okuniowie kwaterą Karol XII; w tem, pierwszych dni kwietnia, wpadłszy podjazd litewski, wyciął kilkuset Szwedów i miasto zapalił, król zaś ledwo ujść zdołał. Mała ta mieścina, z drzewa zabudowana, otoczona lasami, przeszła w posiadanie Bielińskięh, a następnie Klickich.

Stanisławów. Bracia Stanisław i Janusz, ostatni ks. Maz., wieś *Cisek* (*Czissek*) do dóbr swoich należącą, do rzędu miast wyniosłszy, nadają nazwę Stanisławowa, a przywilejem 1523 r. obdarzają prawem chełmiń., stanowią targ tyg., 3 jarmarki, łaźnię, postrzygalnią, wagę i fuśnicę (woskobojnia), z których dochód na użytek miasta ma być obracany. W krótkim lat przeciągu tak dalece wzrosło, iż lustracya 1564 r. podaje 416 domów i obowiązanysh do opłat starościńskich 263 rzemieślników, a między tymi: szewców 33, zdunów 15, czapnik 1, rymarzy 2, włóczenników 9, bednarzy 4, iglarzów 2, tokarzów 3, siedlarzów 2, kuśnierzy 11, kowalów 6, paśnik 1, stolarzy 3, praszołów 26, ślosarzów 5, szklarz 1, kramarzów 6, krawców 10, piekarzów 90, kołodziejów 33. Jak wielce Szwedzi dali się we znaki, najlepiéj przedstawia lustracya 1660 r. „Miasto iest przez

---

(1) Ciekawe o tych narodach szczegóły, ob. Ossoliński Tom II, str. 304.

nieprzyiaciela koronnego spalone y w niwec obrócone, domow teraz tylko iest 40. Piwowarowie ktorych przedtym było 80, teraz tylko dwa. Młynow było 8, jeden na rzece Osownicy, drugi na rzece Rządzy. Miasto zasiadło na włokach 52½, leży w gruncie dobrym.“ Ucierpiało też niemało w czasie powtórnéj wojny szwedzkiéj. Po ustąpieniu Szwedów z kraju, gdy August II objął przerwane na czas rządy państwa, miejsce to jako nieco obwarowane, śmiało nie uznawać go za króla, tém bardziéj, iż garstka rycerstwa sprzyjająca Leszczyńskiemu w niém się zawarła. Naostatek po krótkiém oblężeniu, poddało się w lipcu 1712 r. Bruki daleko po za obręb miasta rozciągające się, świadczą o dawniejszéj jego rozległości. Sstwo niegrodowe.

3. ZIEMIA WIZKA.

Dzieli się na trzy powiaty: Wizki, Wąsoski i Radziłowski.

Wizna nad Narwią, blisko ujścia Wiźnicy. Posada wielce starożytna, już bowiem około 1170 r. zamku tutejszego rządcą, czyli tak zwanym kasztelanem był Bolesta, człowiek możny lecz zuchwały. Należąc do różnych dzielnic książąt Maz., wiele miasto ucierpiało od napadu Jadźwingów, Prussaków i Litwinów; spalone 1294 r. wraz z zamkiem przez Krzyżaków, odbudował 1296 r. Bolesław ks. Maz.—Wizna poczęła być stolicą książęcą; wzmiankują dzieje o panującym tu około 1340 r. Ziemowicie. Krótko trwała jéj udzielność; przyłączona została do ks. Płockiego,

a nakoniec 1495 r. do korony. W zamku tutejszym przemieszkiwała król. Bona i Anna córka Zygmunta I. Podług lustracyi 1564 r. było 330 domów, lecz te, na mocy dawnych przywilejów, żadnego czynszu, nawet świętomarskiego (na ś. Marcin), nie opłacają; na czas zdarzającéj się koronacyi, złożyć obowiązani byli mieszczanie 12 zł. i wóz wojenny na posp. rusz. dostarczyć. Rzemieślnicy, jako wolni od opłat, niewymienieni. Przeprowadzane z Tykocina do Krakowa zwłoki Zyg. Augusta, złożone zostały w zamku tutejszym d. 10 września 1573 r. z wielką okazałością; po odprawioném zaś nabożeństwie, udano się dnia następnego w dalszą drogę. Iłowski Kaszt. Wizki, obwiniony o bezprawia i zabójstwa, z rozkazu Batorego, wśród rynku ścięty został 1582 r. Lustracya 1616 r. opiewa: „zamek drzewianny wszystek spustoszał y niemasz w nim nic mieszkania, oprocz iedney izby za teraznieyszego p. Starosty zbudowaney, gdzie roki sądzi. Miasto ma włok wszystkich gruntu dobrego 98, z tych czynszowych 85, płacą z kazdey po gr. 30, pszenice daią po kor. 3, owsa po kor. 6. Domow teraz 302, okrom slacheckich y xięzych, placow pustych 31, z ktorych tak domow, iako y placow, ani od rzęmiosł zadnego czynszu niepłacą, według przywileiu Władysława X. Maz. *de data* 1435. Rybaków iest 10, ktorzy rzeki wolney niemaią, ale się gaią w Sstwie Tykocińskięm y tam z nich pożytek idzie; tu tylko robią na stawach na potrzebę dworską. Piwowarowie zalewaią kor. 8 zboża na słod, od ktorego dawaią wymiaru 4 miare wirzchowate, iakich ośm w korzec. Dostawa się tego wymierzonego sło-

du, okrom trzeciey miary młynarskiey, includuiąc w to y słody gorzałczane korcy 250. Cechowego dawaią od kazdego słodu po groszu. Bywaią 3 iarmarki wywołane, dzień targowy i sądowy wtorek; dostawa się targowego fl. 10; od rzeznikow mieskich y wiesckich biorą od kazdego bydlęcia łopatkę, uczyni to na rok fl. 30. Cła zięmnego y mostowego płacą od kazdego woza kupią nałozonego po gr. pułtora; a kiedy z proznęm wozęm *per denarios* 9. Mieszczanie producowali przed nami przywiley originalny Jana X. Maz. *de data* 1482, w ktorym: gdy im pozwolono budować most, włozona iest na nich ta conditia: że względem cła y rocznego czynszu dwa pieniądza Xiążęciu y iego successorom mieli dawać, a dla siebie trzeci pieniądz dla naprawowania tegoż mostu wiecznęmi czasy zostawiać. Przeto my niewidząc zadney poslednieyszey o tym dispositiey, rozumięmy ze dwie części tego cła ma brać p. Dzierzawca, a trzecią mieszczanie. A isz teraz aręndy daią z tego cła fl. 100, tedy zostawiwszy mieszczanom trzecią część, uczyni na stronę p. Dzierzawce fl. 66, gr. 20. Z postrzygalnie przychodzi czynszu na rok fl. 1, ale mieszczanie z tego biorą trzecią część. Biorą cła wodnego od szkut, komiąg, trawt y towarow leśnych od poiazdy po gr. 3, a woyskiego (?) *per denar.* 9; dostać się może na rok fl. 50. Są młyny na Narwi y Wyznicy po dwu. Summa dochodow z miasta y z folwarku uczyni fl. 2008, gr. 5, z tey summy: Podstarościęmu samowtoręmu ktory o proventach zawiaduie fl. 30; paniey starey fl. 3, dziewce fl. 1, gr. 18, pasturzowi fl. 4. Pięniędzy podwodnych przychodzi

od mieszczan na rok fl. 9, gr. 20.“ Wojny szwedzkie, a następnie morowa zaraza, stanowczy zadały cios miastu. Lustratorowie tutejszego Sstwa grod. podają 1789 r., iż Fran. Wilczewski jest possessorem. „Wizna leży na włokach 98, sondy w niéj grodzkie, ziemskie i sejmiki odprawują się. Domy w rynku, w których najwięcéj żydzi mieszkają. To miasto całe drewniane ma budowiska. Kościół murowany staroświecki, ratusza porzondnego niemasz. Wieża jest pod zamczyskiem muro. stara. W domach szlacheckich mieszkający żydzi szynkują, do propinacyi miejskiéj nic niedają, a browary mają swoje, do składek i ciężarów miejskich nie przykładajo się, bruki zawalają, kamienie wyjmują do kotlin. Jarmarki i targi zaniedbane. Z miasta starościńskiéj średnioroczny intraty zł. 2835, gr. 23, z których wynika do skarbu Rplitéj połowa. Summaryusz intraty z miast i wsiów do Sstwa należących w średniéj proporcyi zł. 7694, gr. 2, szel. $2\frac{1}{2}$, z któréj na wojsko Rplitéj połowa wynika zapłacić.“ Na okrągło usypanéj górze, pozostały szczątki podziemnych sklepień obronnego niegdyś zamku.

Wąszosz nad Wyssą. O jego początku nic pewnego powiedzieć nie można, akta wszakże odprawujących się tamże sądów ziemskich grodz. już od 1400 r. zaczynają się. Lustracya 1564 r. mówi, iż ma domów podatkujących 300, rzemieślnicy zaś, jako wolni od opłat nie wymienieni. „Coronaciey składaią kiedy sie trafi fl. 14, wosz woienny wiprawiacz abo i odkupią za fl. 13.“ Więcéj szczegółow obejmują lustratorowie 1616 r. „miasto przy rzekach Wyszey y Grzescze; ma grunt dobry, pole troyne, włok wszy-

stkich 60, z tych miesckich 44, z ktorych czynszy dań podług przywileiu originalnego Władysława X. Maz. *de data* 1436 płacą: z włoki kazdey po gr. 24, pszenice po kor. 3, owsa po kor. 6. Ukazali mieszczanie dekret krola Zyg. Augusta 1570 r., ktorym nakazano im było przysiądz iako byli *in continuo usu et pacifica possessione pratorum et sylvae* Klimaszownica *nuncupatae in eisdem pratis insistentis*, czego są y teraz w possessiey. Cło zięmne, którego się dostawa na rok fl. 15. Dzięń targowy czwartek, iarmarki 3 bywają wywołane, uczyni to oboie targowe z iarmarkowęm fl. 30. Od rzeznikow miesckich y wieskich od kazdego bydlęcia biorą łopatkę, z ktorych woyt za dawnęm prawęm bierze czwartą część; uczynią te ktore na krola biorą do roku fl. 30. Piwowarowie zalewaią po kor. 8, od ktorych we młynie daią wymiaru po 4 miary, ktore czynią puł korca: a iż im pozwolono nietylko samę pszęnice iako przedtym bywało zalewać, ale y insze rozne zboża, dawaią za to karbowego przy kazdym słodzie po gr. 4. Co uczyni rachuiąc od warow 630, fl. 84. Cisz z umowy z p. Dzierzawcą za koleyne piwo dawaią fl. 40. Z łaźni y postrzygalni mieszczanie provent biorą; z postrzygalni trzecią część, a królewskie dwie czynią fl. 1. Przy mieście są 2 młyny na rzece Wyzie, dwa na Grzescze. Summa dochodow z miasta: fl. 708, gr. 24.“ Mimo rozlicznych przygód, w dość dobrym było miasto stanie, upadać zaś poczęło, gdy o pół mili założono Szczuczyn; nakoniec Szwedzi za Augusta II zupełny miastu upadek przysporzyli. Podług lustracyi 1789 r. Wąsosz przy granicy pruskiéj, nad rzeką Wyssą, należy

do Sstwa Wizkiego. Powiat osobny, ma sondy ziemskie i grodzkie; w grontach poczęści piaskowych na włokach 44 czynszowych prócz wojtowskich, kościelnych i liberowanych. Z każdéj włoki zupełnie oziminą zasianéj, płacić powinni czynszu po zł. 16, a z jarzynnej podobnież zasianej dawać Staroście owsa kor. 6. Ratusz teraz mieszczanie budują. Kościół paraf. dawny murowany. Domostw teraz 167, siedlisk pustych ośmdziesiąt pułtora, siedlisk zastawnych 7. *Junctim* złączonego prowentu średniorocznego zł. 926, gr. 5, z których na połowę skarbowi kor. od Ssty wynika płacić." Zamku ledwo drobne szczątki pozostały; ma obszerny rynek i uliczki starożytnym sposobem mocno brukowane; koś. Karmelitów i fara gotyckiéj budowy, gmach wysoki i obszerny, są ozdobą miasta.

Radziłów nad Kubrzenicą. Zygmunt I potwierdzając dziesięcinę snopową *(decimam manipularem)* nadaną Proboszczowi miejscowemu 1525 r. przez Janusza ks. Maz., poleca 1527 r. Sście Wizkiemu dopilnowanie, ażeby mieszczanie *Radzylowa*, takową w zupełności oddawali. Podług lustracyi 1616 r. „Radziłowo ma grunt dobry, pole troyne, włok wszystkich 62, z tych miesckich 49, z ktorych płacą z każdey po gr. 20, owsa po kor. 6, pszenice po kor. 3. Zalewaią piwowarowie zboża po kor. 8, od ktorych wymiaru daią miarek 6, ktore czynią pułkorca. Zosobna karbowego od słodu całego po groszu. W dzień niedzielny przyiezdzaią ze zbozęm y z mięsęm na targ; biorą od każdego bydlęcia łopatkę; uczyni to targowe y łopatki fl. 10. Summa proventow miesckich uczy-

ni fl. 312, gr. 8. Jest staw niemały przy mieście na rzece ktorą zowią Kubrzanką, ale zarosł y iest na nim młyn o dwu kołach; często przesycha, wszakże przedsię uczyni fl. 67.“ Około tegoż czasu żyjący Jędrzéj Swięcicki pisarz Nurski, mówi: iż tutejsi i okoliczni mieszkańcy są umysłu niespokojnego — *ingenia gentis inquieta et factiosa.* Lustratorowie 1660 r. podają: „miasto nad Kubrzenicą, zasiadło zdawna na włokach 63, między ktoremi włok woytowskich 8. Woz woienny: względem ktorego wyprawowania czasu posp. ruszenia, czwartą częścią do mieszczan Wizneńskich przykładać się powinni. Pieniędzy *coronationis* kiedy się trafi dawać powinni fl. 3.“ Ostatnia nakoniec lustracya 1789 r., wyraża: „Radziłłow nad rzeką Stuczą, *in corpore* Sstwa Wizkiego, powiat osobny. Sondzą w nim roki ziemskie. Osiadło na włokach 63, między którémi miejskich tylko 49, według mieszczan powieści i dawniejszéj lustracyi. Ratusza żadnego niemasz, ani osobnéj kancellaryi, zaś kościół jest drewniany. Bór wycięty, już tylko zarośle, łąk i pastwisk mają w proporcyą. Położenie miasteczka jest wcale dobre, domostw mieszkalnych starych teraz jest 71. Prawo mają rodykalne od dawnych xiążąt i królów dziedzicznych Mazowieckich. Summa stałéj intraty staroś. z miasta średnioroczny zł. 1006, gr. 5, z których skarbowi kor. połowa wynika.“

Szczuczyn *(Stutinum)*, nad wielkim błotnistym stawem, przez który płynie rzeczka Wyssa. „Władysław X. Maz., Marcinowi Szczuce dworzaninowi swemu w nagrodę zasług jego, dał w ziemi Wizkiéj nad rzeką Wyszą siedm wsi, którego potomkowie,

jedni na ojczystéj fortunie, drudzy w X. Litewskiem, inni na Rusi poosiadali“ (1). Stan. Szczuka Referendarz K., otrzymał u króla przywiléj d. 9 listopada 1692 r. w Żółkwi dany, którym pozwolono mu na gruncie dziedzicznym założyć miasto Szczuczyn czyli *Szczuki*, opasać je wałami i kanałami. Nadaje król pieczęć, na któréj ma być gwiazda złocista na białem polu, z wyrażeniem nazwiska miasta; obdarza prawem niem., pozwala kogobądź w mieście i w jego obrębie na gorącym uczynku schwytanego, sądzić i karać; przeciw zaś osobom szlacheckiego stanu, używać statutu miasta Torunia; wydawać wilkirze, stanowić bractwa i cechy, ustawy tymże przepisywać. Targi mają się odbywać we wtorki i czwarki, jarmarki zaś na ś. Jan Chrz., ś. Wawrzyniec, ś. Michał i ś. Marcin. Osiadających uwalnia od dnia zapisania się do księgi miejskiéj, na lat 30 od wszelkich podatków, danin i ceł—.Tenże Szczuka, jednocześnie z miastem, fundować począł i kollegium ks. Pijarów. Jan III opatrzył szkoły funduszem pochodzącym z zapisu Katarzyny Jagiellonki król. szwedz., matki Zygmunta III. Pani ta uczyniła była wieczny zapis na wychowanie dwóch młodzieńców szwedzkich w języku polskim, niemieckim i wierze rzymsko-katol. w szkole Brunsberskiéj; w braku zaś młodzieży szwedz. tamże, fundacya na inny pobożny użytek obróconą być miała. Po przerwaniu związków Polski ze Szwecyą, przeznaczył Jan III rzeczony fundusz na wychowanie młodzieży podupadłych rodzin, a mianowicie Szczuków

(1) *Niesiecki*,

herbu Grabie. Wzmiankowany Ant. Stan. na Szczuczynie i Radzyniu Szczuka, Refer. K., Lubelski, Warecki Ssta, Roty Usarskiéj i wojska kor. Rotmistrz, w akcie urzędowym pod d. 6 paźdz. 1696 r. wyraża: „uważywszy iako w ziemi Wiskiey na granicy xiążęcych Prus *Calvinismo et Luteranismo* podległych zostaiącey, a przez ubostwo rozrodzonego stanu szlacheckiego niemogącey dziatkom uboższym należytego w naukach y przystoynego stanowi szlacheckiemu dawać ćwiczenia, potrzebna może bydź takowa fundacya, któraby obiema tym końcom, t. i. cwiczenia dziatek i nawracanie do wiary ś. katol. rzym., a ztąd pomnożenie chwały Bożey użyteczna była, wziołem przedsię umysł Wielebnych OO. *Scholarum Piarum ad utrumque onus hoc* sposobnych y w oyczyznie naszey pięknym pobożności swoiey y szczerey applikacyi przykładem słynących, z kawałkow substancyi moiey, osobliwą łaską y opatrznością Bożą w ręce moie powierzonych niegodne, w miasteczku moim nowey lokacyi dziedzicznym Szczuczyn albo *Szczuki* nazwanym, fundować y osadzić, iakoż ninieyszym listem moim wieczystym, będąc wsparty na też fundacyą z łaski Nayiaś. ś. p. krola Jana III Pana y Dobrodzieia mego, summę 20,000 zp. ku czci y chwale przenayś. Pana Boga, Matki Jego przenayś. y wszystkich Świętych, funduię y osadzam kościół pod imieniem Boga Rodzicielki Panny, y collegium pomienionych Wielebnych OO. na osób 12 a nie mniey, tudziesz na szkół siedm: parwę, infimę, grammatykę, syntaktykę, poetykę, retorykę y teologią moralną, a niemniey; wolno iednak przyczynić więcey. Na którą to fundacyą *collegii*, za-

pisuię summę 50,000 zp." August II przyczynia 1699 r. pięć jarmarków, a mając wzgląd na zgorzenie miasta, przedłuża uwolnienie od opłat na dalsze lat 30, od upływu pierwszych nadanych lat wolnych.—Konst. sejmu Lubels. 1703 r. potwierdzając oba wzmiankowane zakłady, opiewa: „Potrzebna na granicy Pruskiéj przy gruntach wsi Szczuczyn Xiężna Wieś, albo Litwa nazwaney, miasta Szczuczyna w ziemi Wiskiey lokacya y fundacya tamże Collegii oyców *Scholarum Piarum*, *cum applicatione* summy przez ś. p. N. Antecessora Naszego, na seminarium dzieci uboższych, z wydzieleniem soli suchedniowey, na też dobra naznaczoney, z iarmarkami i targami, według przywileiów od Nas i N. Antecessora Naszego nadanych, *et juxta lauda* teyże Ziemi we wszystkich punktach, klauzulach prawa Maydeburs., cechu sukienniczego i innych, tudzież przy wolnych wszelakich handlach, *in perpetuum* za zgodą wszech Stanów utwierdzamy i approbuiemy." Całą ozdobą z drzewa zabudowanego i od samych chrześcian osiadłego miasteczka, jest kollegium Pijarskie, posiadające dość znaczny księgozbiór.

4. ZIEMIA WYSZOGRODZKA.

Należała do dzielnicy książąt na Płocku, z tych Wacław czyli Wańko, znaglony okolicznościami, uznaje się 1329 r. być lennikiem Jana króla czeskiego. Następni zaś książęta poddają 1351 r. swe kraje, a w téj liczbie i ziemię Wyszogr., pod opiekę i zwierzchnictwo

Kazimiérza W. Po zgonie Janusza ostatniego ks. Płock. 1495 r., posiadłości jego obejmujące i Wyszogród, jako lenność do korony przyłączone zostały. Po zupełném dopiéro wcieleniu Mazowsza 1526 r., ziemia Wyszogr. stanowić poczęła część Wtwa Mazow., a nie dzieląc się na powiaty, otrzymała kaszt. mn. i Sstę grodowego.

Wyszogród (*Visogrodia*, *Vysegradia*) nad Wisłą, naprzeciw ujścia Bzury. Bolesław II Śmiały, ufundowawszy 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, wyznaczył im ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebię, rybę. W zamku tutejszym przebywali książęta Maz., a Bolesław II ks. na Płocku, zmarł tu 1313 r. Kazimiérz W. przebudował, czyli raczéj zupełnie nowe wzniósł gmachy na górze. Wieś tę wraz z czterema w bliskości leżącemi włościami, wynosi 1382 r. do rzędu miast Władysław ks. Opolski, siostrzeniec króla Ludwika, namiestniczą w Polsce sprawujący władzę. W przywileju, zowie je: *Vyssegrod alias Hoghemburg*, obdarza prawem Magdeburskiem, nadaje pięć kęp na Wiśle, dozwala rybołostwa, pobierania lądowego od statków i płynącego drzewa, stanowi skład towarów jak w Toruniu; uwalniając zaś na lat dziesięć od wszelkich podatków, przewóz na Wiśle, wolny wrąb drzewa do budowli i opału na tyleż lat zapewnia. Przywiléj takowy potwierdził 1437 r. Janusz ks. Maz. i królowie polscy. Podług lustracyi 1564 r. znajdowało się podatkujących rzemieślników 308, między tymi 24 sukienników, którzy wyrabiali rocznie 4500 postawów sukna—„przy zamku winnica niemała, iest wina w niéy niemało, iest

tez drzewa rodzaynego w sadach dosyć, gruszek, iabłek bywa niemało, natłaczaią wina czasem baryłę, czasem dwie. Jest też drugi sad w zwierzyńcu niemały, iest drzewa rodzaynego dosyć" (1). Klonowicz 1595 r. piszący, przemawia do swego flisa:

.... poniesie cię woda,
Przestronym wartem aż do Wyszogroda,
Kędy na prawo grod barzo wysoki
Rzeże obłoki.

Zygmunt III przywilejem 1597 r. nadając przepisy zgromadzeniom rzemieślniczym, wymienia znajdujące się tu cechy: złotników, mieczników, ślósarzy, kotlarzy, kowali, stolarzy, bednarzy, kołodziejów, rymarzów, szklarzów, szmuklerzów. Na początku XVII wieku istniały jeszcze winnice, a miasto słynęło powabnemi ogrodami (2). Lustratorowie 1616 r. szeroce rozwodząc się, między innemi przywodzą: „Zamek nad Wisłą murowany, do niego most niedobry, bez poręcza, na filarach, wzwod na wadze. Brama murowana, przy niey forta. Po lewey stronie dolnego mieszkania, sklep, gdzie xięgi grodzkie chowaią. Wedle stayni wieża, w ktorey banity y złoczyńce sadzaią, i t. d. Idąc do mieszkania gornego iest wschod drzewianny, salka balasikami obtoczona; po lewey rę-

---

(1) Lustracyą tę wypisałem z kopii w XVII wieku sporządzonéj; przepisywacz nie zachował pisowni XVI wieku.
T. L.

(2) „Vyssegradia arce eleganti clara, collis oppido subjectus vineis passim et amaenissimis hortis excultus est." *Swięcicki.*

ce izba stołowa, połap malowany. Z kownaty wschod na blanki y gorne mieszkanie u bramy. Przeciwko izbie stołowey iest izba sądowa. Mieszkania, ktore mianuią izbami xiążęcmi, u nich wierzch y pawimenty upadły w niwecz. Zamek wszystek w koło w murze po niektorych miescach poryssowany. Miasto zasiadło na włokach 27, miedzy ktoręmi woytowskich 2, na ktore pokazał P. Andrzey Nakwaski innovacią przywileiu od X. Bolesława y na trzecią w Rębowie, takze y na 2 iatce w miescie *de data* 1446. Jest domow 189, a placow pustych dla pogorzeli 130. Domow było więcey, ale urząd dał sprawę, że wiele Wisła z gruntęm poderwała. Z kazdego domu płacą *per denarios* 15. Jest rzemieśnikow 130, od rzemiosł płacą *per den.* 15. Bywało przedtym rzemieśnikow więcey, ale dla rożnych przyczyn, iako powietrza, pogorzęnia częstego więc y inszych przypadkow znigszczeli. Szewcy oproc s. marskiego, by ich było nawięcey y naymniey powinni płacić wszyscy fl. 4. Dawali przedtym piwowarowie od każdego waru piwa pułczwartek, ktorych 7 kłodę piwa czyniło; teraz daią tylko za te pułczwartki do zamku *per gros.* 4 od waru. Warow do roku wyrobią tysiąc. Dzięń targowy y sądowy czwartek, iarmarki 3 wywołane. Dostawa się targowego y iarmark. fl. 10. A gdy furman co przywiezie, biorą od konia *per gr.* 1, może to uczynić na rok fl. 10. Rzeznicy mieyscy i wieyscy kiedykolwiek mięso szynkuią, winien dać każdy od bydlęcia kazdego, wielkiego y małego łopatkę, uczynią te łopatki do roku fl. 60. P. Andrzey Nakwaski pokazał dekret krola JMci *super tertium denarium*,

de data 1600. Jest przewoz, z ktorego maią Vicariowie warszawscy za nadanięm staręm xiążęcym czynsu rocznego fl. 28, gr. 8. Były przedtym na wyspie ostrowy y łęgi do którego gaiono się z miasta, leć isz woda popsowała wszystkie, tedy y pożytek tęn ustał. Była przy zamku winnica niemała, ale teraz spustoszała, także y sad we zwierzyńcu spustoszał, a zatym y pozytek zginął. Łaznia, postrzygalnia y waga: z tych czynsz y dochody mieszczanie biorą wedle starego nadania xiążęcego. Mieszczanie maią przywiley od król. Bony na wybieranie win, a confirmatią krola Augusta *de data* 1551. Sukiennicy bywali przedtym y od folowania sukien przychodził pożytek, teraz ustał bo sukienników niemasz. Jest młyn koński przy zamku, młynow łodnych na Wisle nieiednaka liczba bywa, iest ich na tęn czas 9, bywało więcey. Summa proventow z miasta *facit* fl. 1580, gr. 26, den. 15. Z tego na czeladz zamkową fl. 94. Ukazali mieszczanie quith na pieniądze coronaciey król. JMci Anny fl. 8.“ Po odzyskaniu Warszawy na Szwedach, stanął tu August II obozem 1704 r. we wrześniu i zwiększał swe siły. D. 22 nadbiegł goniec z listami od Cara Piotra I, donosząc o wzięciu Narwy i zawarciu przymierza z królem pols. za pośrednictwem Działyńskiego Wdy Chełmiń. Z tego powodu obchodzono radośnie dzień następny, a w kilka dni potém ruszył król z obozem. Do upadku miasta przyczyniły się i pożary; zniszczał i zamek, lecz potężne mury przetrwały w całości do końca XVIII wieku (1). Koś.

(1) Szanowny z prac swoich histor. W. H. Gawarecki, w opisie ziemi Wyszogr. znaczny błąd popełnił (co też i kalend.

farny ś. Trójcy winien swój zakład książętom Maz. 1320 r. Osadzono przy nim kanon. regul., Stróżów Grobu Chrystusa, z Miechowa sprowadzonych. Koś. Franciszkanów, fundowany przez Wacława ks. Płock. około 1320 r.

Czerwińsk nad Wisłą. Założenie téj posady, dawność wieków pomroką okrywa; przywileju lokacyi, pierwotnych nadań, ani śladu powziąść można. Z ksiąg tylko koś. okazuje się, iż Piotr na Skrzynnie Dunin, wystawił 1117 r. koś. z ciosowego kamienia, a następnie fundował opactwo kanon. regul. Lateraneńskich. Uposażył je 1161 r. Bolesław IV Kędzierzawy kilką włościami, przyczynili też dochodu i książęta Maz. Zmarł tu 1294 r. i pochowany został Konrad ks. Czerski, lecz nagrobek, wykazujący miejsce złożenia zwłok, nie znajduje się. Jagiełło idąc na wojnę przeciw Krzyżakom 1410 r., błagał w tutejszéj świątyni o szczęśliwe powodzenie orężowi; pocém przeprawił wojsko po moście na łyżwach, w Kozienicach sporządzonym. Po odniesionem zwycięstwie, hełm swój (misiurkę) z drutu żelaznego zawiesił i srebrne votum na ołtarzu złożył. Powtórnie udając się król 1419 r. przeciw zbrojnym zakonnikom, połącza

---

polit. na r. 1828 powtórzył), mówiąc: „miasto (??) przez Krzyżaków 1319 r. (raczéj 1329 r.) napadnięte i wzięte zostało.“ Naruszewicz, T. 5, s. 544 wyraża: „inny to był Wyszogrod od Wyszogrodu Mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd.* Długosz. *Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historyi.“

swe siły z wojskiem Witołda W. Ks. L. Wyprawa ta wszakże nie przyszła do skutku. Oba ci władcy, znowu 1422 r. stają obozem pod miastem w mies. lipcu. Jagiełło odbywa sejm w polu, zatwierdza wszystkie prawa, przywileje i nadania koronne, a nadto i ze swéj strony niektóre przydaje. Gdy statut Wiślicki nadwerężany bywał mnożeniem i odmienianiem artykułów, wydał przeto Jagiełło na zjeździe w Czerwińsku 1430 r. przywiléj stanowi szlacheckiemu, uroczyście zapewniając całość powyższego statutu. Zjechawszy tu 1452 r. książęta Maz., poczynili między sobą różne rozporządzenia, a przytém i prawa uchwalili. Królowie nasi przywłaszczywszy sobie bezpośrednią opactw nominacyą, sprawili, iż dobra opactwa Czerwiń. w zarząd duchowieństwu świeckiemu powierzano, jakoto: biskupom, lub innym znakomitéj godności w hierarchii koś. osobom. Przy Przeorach został tylko rząd wewnętrzny klasztoru. Zygmunt III, płynąc Wisłą do Szwecyi 1593 r., wstąpił tu dla oddania opactwa kardyn. Jęd. Batoremu bis. Warmińskiemu. Królewic Karol Ferdynand bis. Wrocławski, otrzymawszy 1633 r. toż opactwo, dzierżył je do 1641 r. Na mocy konkordatu 1736 r., dobra opactwa, między kommendataryjne i klasztorne opactwo podzielone zostały; pierwszemu dwie części dóbr za tytuł, a drugiemu ⅓ z wszelkiemi ciężarami oddano. Koś. ozdobiony dwiema wysokiemi wieżami, pięknym jest zabytkiem starożytności i pomnikiem trwałego budownictwa. Posiada wizerunek fundatora z wyrażeniem roku założenia i obraz N. Panny, cudami od 1647 r. słynący. Jan Kazimiérz starając się o koronę,

kilkakrotnie miejsce to nawiedzał 1648 r., oddając losy elekcyi i życia swego opiece Matki B. Po koronacyi, dwa razy przed Jéj obrazem dziękczynne modły składał; zdobyte zaś 1649 r. chorągwie na Kozakach, zawiesił przed Bogarodzicą wraz z królową d. 17 czerwca. Do ostatnich Rplitéj czasów, połowa miasta należała do opactwa, druga zaś do biskupstwa Płock.; obie przez samych chrześcian zamieszkałe.

Bodzanów nad Mułtawą, ograniczającą ziemię Wyszogr. od Wtwa Płockiego. Wieś ta, do klasz. PP. Norbertanek Płockich należąca, przywilejem Bolesława ks. Płock., w miasto zamieniona została 1351 r., z uwolnieniem od wszelkich opłat i ciężarów, a mianowicie: od poradlnego, a przewod, a potworowe. Dozwala książe mieszkańcom rządzić się podług prawa chełmiń., obierać sobie wójta czyli burmistrza, do którego rozsądzanie spraw uczynkowych ostatecznie ma należeć. Miasteczko z drzewa zabudowane, posiada starożytny koś. murowany i od samych chrześcian jest zamieszkałe.

Orszymowo, wieś o milę od Wyszogroda; pierwotnie zwała się *Ojrzymów*. Był tu zamek, zdobyty i spalony 1258 r. przez Strojnata czyli Trojnata ks. Żmudzkiego. Wieś ta należąc za rządów Zygmunta I do dóbr król., już zwana była *Orszimów*, także *Orschimowo*. Kościół na wzgórzu, wodą i błotami otoczony, stoi wedle wszelkiego podobieństwa na miejscu dawnego zamku.

5. ZIEMIA ZAKROCZYMSKA.

Dzieli się na trzy powiaty: Zakroczymski, Serocki i Nowomiejski.

Zakroczym nad Wisłą, odległéj sięga starożytności. Bolesław II Śmiały, fundując 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, naznacza im różnorodną dziesięcinę z Zakroczymia. Kto zaś i kiedy miasto założył, wyśledzić nie można. Z następstwem czasu należało do dzielnicy książąt Maz. na Płocku, którzy z upodobaniem przebywali w zamku tutejszym. Zjeżdżali dla wspólnéj obrady i innych dzielnic książęta, a Zakroczym stał się głośnym i pamiętnym w dziejach prawodastwa Mazow. Już 1387 r. Janusz ks. na Warszawie, nadał tu prawa swoim poddanym, pomnażając je w następnych latach dodatkowemi ustawami, mianowicie na zjeździe 1426 r., na którym obecnym był brat jego Ziemowit ks. Czerski z synami: Trojdenem i Władysławem. Takim sposobem utworzył się oddzielny statut dla Mazowsza. Tenże Janusz, w ostatnim roku życia swego, ułożył tu 1428 r. z synowcami: Płockim i Rawskim książętami, pewne stosunki między mieszkańcami jednéj i drugiéj dzielnicy. Podobnież Bolesław IV na Warsz. i Władysław I na Płocku, złożyli tu sejm 1452 r., gdzie wspólnie z panami, urzędnikami i baronami, ustanowili i wybrali sędziów zwanych *Deputatos*, czyli pogranicznych, którym sprawy wzajemne obojéj strony do rozsądzania polecili. Po zgorzeniu miasta, uwal-

nia je Anna ks. Maz. i Ruska 1511 r., od wszelkich danin i podatków na lat 15. Skoro Mazowsze wcielone zostało do korony, otrzymał Zakroczym Kaszt. mn. i Sstę grod.—Lustratorowie 1564 r. podają 276 domów i 161 rzemieśl., z tych: piwowarów 71, gorzałkę palących 38, prasołów 17, piekarzy 35. „Miesczanie winni placzicz coronacyey kiedy sie trafi fl. 5 i wosz woienny wiprawowacz kiedy sie woyna trafi.“ Ważne obejmuje wiadomości lustracya 1616 r., jakoto: „Na gruncie miasta włok wszystkich 45, miedzy ktoręmi woytowskich 3, poświętnego 3, na ołtarz warszawski 3, p. Paweł Falęcki ma 4. Włok ktore miesczanie trzymaią 32, płacą z kazdey na ś. Marcin czynszu *per gr.* 14, owsa y żyta z włoki po korcy 14. Jest drugi czynsz, ktory zowią Swiętomarski, dawa kazdy z domu y od rzęmiosł (okrom domow wolnych plebanskich) *per denarios* 15. Domow wszystkich iest 243, miedzy ktoręmi plebańskich 12, proboszczowskich 2, pustych placow 40. Od rzemiesnikow ktorych iest 214, Swiętomarskiego po 15 pieniędzy (denarów). Szewcy by ich było naiwięcey y naimniey, podług przywileiu Bolesława X. Maz. 1448 r. powinni byli dawać fl. 6, ale teraz te złote dawaią do szpitala za przywil. Stanisława y Janusza xiążąt *de data* 1518. Znayduie się garncow co w nich gorzałkę palaią 56, ale dla drogości zboża nie we wszystkich często palaią. Piwowarowie winni dać od każdego waru na ktory zalewaią 7 korcy, piwa pułczwartek, rachuiąc od warow 1000, każdy pułczwartek *per gr.* 4. Targowy dzień sobota, iarmarki 3 bywaią wywołane; biorą targowe od bydła, kramow y inszych rze-

czy; uczynić to może na rok fl. 11. Jest iatek 9, zamkowych 7, z ktorych każdy rzeznik płacił do zamku po piąci kamięni łoiu, a pieprzu po puł funta; leć za czasęm gdy się przykrzyło rzeznikom dawać tak wiele, za ichże dobrowolnęm pozwolęnięm poczęto brać do zamku od każdego bydlęcia wielkiego y małego po łopatce. Więc isz y wieskich rzeznikow bywa niemało w tym miasteczku z mięsęm, biorą y od tych także od każdego bydlęcia po łopatce. Uczynią te łopatki do roku fl. 40. Cła zięmnego dostawa się od formanow y od wołow na rok fl. 15. Jest rybakow 15, ktorzy zadnego czynszu niepłacą, tylko winni podług starodawnego zwyczaiu przewodować czołnęm do Warszawy, Wyszogroda, Płocka, Serocca y Włocławia o swey strawie. Jest młynow łodnych 12, każdy z nich ma młynarza dziedzicznego y trzecią miarę bierze.“ Wojska szwedzkie i pruskie, po zajęciu Warszawy 1656 r. rozłożyły się przy mieście; poczém Elek. Brandenb. pożegnawszy Karola Gustawa, pośpieszył do swoich krajów. Przywiléj Jana Kazim. stanowiący dwa jarmarki; Michała Korybuta dozwalający wybierania targowego i Jana III potwierdzający dawniejsze kupcom i solarzom przywileje, niezdołały podźwignąć do upadku chylącego się miasta. Koś. farny, posiada starożytne grobowce; przy odwiecznym koś. z drzewa, pod tyt. ś. Wawrzeńca, osadził 1757 r. Józ. Młocki Ssta Żakro. Kapucynów, a następnie i koś wymurował.

Serock *(Serocia)* przy ujściu Bugu do Narwi. Wzmianka o tém miejscu, zachodzi już pod 1065 r., kiedy Bolesław Śmiały fundując Benedyk. w Mogilnie,

naznacza im ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, źrebię i rybę. Jan Starszy ks. Maz. nadaje 1425 r. miastu *Seroczecz* prawo chełmiń., dochód z postrzygalni (*rasorium vulgariter* postrzygalnia) i z wagi. Podług lustracyi 1564 r. *Seroczecz* miał 264 domów „rzemieslnikow wszytkich 57, ale nie placą Swiętomarskiego iako w inszich miasteczkach, acz prawa na to zadnego niemaią, iedno za iakimsi zwyczaiem. Cisz miesczanie placzą coronacyey gdy sie trafi fl. 8, winni takoz wyprawowac wosz woienny kiedy sie woina trafi, ktory winni odkupowac fl. 35.“ Uchwała sejmu Piotrkowskiego 1567 r. stanowi: „aby w miasteczku *Seroczcu*, roki ziemskie i grodzkie parafij tych, które się tam przedtym sądzywały, były sądzone y odprawowane.“ Dochody i powinności miejsca tego, dokładnie są objęte w lustracyi 1616 r. „*Serociec* do Zakroczymia należy, 5 mil od Zakroczymia, nad Narwią y Bugiem ktore się tam zbiegaią siedzi. Ku temu miasteczku niemasz żadney wsi ani folwarku; pole ma gruntu piaszczystego troyne: iest włok wszystkich 43, miedzy ktoręmi woytowskich 3, poświętnego włoka. Mieszczanie z każdey włoki płacą *per* fl. 1, owsa po corcy 7. Zadnego innego czynszu ani z domow, ani od rzemiosł niepłacą wedle starodawnego zwyczaiu. Cisz pokazali przywiley na niektóre wolności swe, a mianowicie na to, że im nadano prawo *juris teutonici culmensi* y na sądy y karania excessow wszelakich. Piwowarowie polewaią na słody po corcy 7, czasęm pszenice, czasęm ięczmień. A isz iako nam dano sprawę wyrobią słodow do roku przynaymniey 800, przyidzie wymiarnego corcy 200.

Cisz winni dawać od każdego waru piwa pułczwartek, kazdy *per gros*. 4. Gorzałczanego słodu może przysć corcy 20, kazdy *per gros*. 17. Dzień targowy wtorek, iarmarki 3 do roku, uczyni targowe y z iarmarkami fl. 6. Od rzeznikow mieskich y wieskich przychodzą łopatki od bydlęcia kazdego tak wielkiego iako y małego, uczynią fl. 30. Rybakow niemało bywa, przychodzi od nich czynszu fl. 5, gr. 10. Przewożą też do Zakroczymia, iako z dawna powinni. Ukazali quity *ad annum* 1614 mieszczanie, na oddanie pieniędzy podwodnych na kazdy rok *per* fl. 8, gr. 12. Ukazali quith na oddanie contributiey *coronationis* krola Stephana, także y krolowey Anny na każdą coronacią *per* fl. 8. Summa z *Serocca* czyni fl. 175, gr. 15." Lustratorowie 1660 r. krótkie i niedokładne czyniąc wzmianki o mieście *Sierociec*, opłatę od rzeźników pobieraną podaią zł. 10, gr. 24. Stan. August potwierdza 1766 r. ustawy cechu rybackiego obszernéj treści, po polsku 1567 r. spisane, a przez Zyg. Augusta nadane. Małe z drzewa zabudowane miasteczko.

Nowe-Miasto nad Soną. W zamku tutejszym przemieszkiwali książęta Maz., a Janusz I, czyli Jan Starszy, zjechawszy 1407 r. z Radą swoją, dla odprawiania roków, postanowił niektóre na piśmie przydatki do ustaw. Tenże, obdarza Nowe Miasto prawem chełmiń. 1420 r., pozwala mieć postrzygalnią i wagę, z których dochód na potrzeby i utrzymanie miasta przeznacza; uwalnia mieszkańców od opłaty cła w całem ks. Maz.—Jak było osiadłe, dowodem jest lustracya 1564 r., podająca 264 domów, wolnych zaś

od opłaty czynszu 10. Piwowarów było 13, gorzelni 20. „Miesczanie placzą coronacyey kiedy sie trafi fl. 18 y wyprawuią wosz woienny.“ Musiało miasto być dotknięte pożarem, skoro lustracya 1616 r. podaje nierównie mniejszą ilość domów—„leży to miasteczko nad Soną w ziemi Zakrocz., sądzaią w nim roki ziemskie. Ma pole troyne, włok wszystkich 39, między ktorę̨mi włoka woytowska, poświątnego 2, proboszcza szpitalnego 1. Miesckich włok 35, z kazdey płacą czynszu po gr. 35 y owsa po corey 7. Jest drugi czynsz ktory płacą z domow, zowią go Swiętomarski; domow wszystkich iest 180, z kazdego płacą po szelągow piąci. Pustych placow 105, z kazdego daią *per denarios* 15. Rzemieśnicy według starodawnego zwyczaiu niepłacą nic od rzemiosł. Piwowarowie polewaią na słod pszenicę z ięczmięniem kor. 6, od ktorych dawaią we młynie miary 3 wierzchowate, ktorych ośm uczyni korzec. Dostawa się piwnego słodu okrom trzeciey miary młynarskiey na rok pi corcy 140. Cisz winni dawać od kazdego waru piwa pułczwartek albo 3 konwie po pułgroszku. Napisali lustratorowie 1569, że tych pułczwartkow ośm w beczkę. Tych co gorzałkę palaią iest 30, od kazdego na rok po gr. 12. Dzień targowy czwartek, iarmarki 4, na ktorych bywa koni, bydła dosić; dostawa się tego oboyga targowego fl. 20. Wybieraią też cło ziemne od formanow y wołow, uczyni fl. 20. Od rzeznikow miesckich y wieskich, od kazdego bydlęcia biorą do dwora łopatkę, uczyni fl. 30. Summa z miasta y folwarku *facit* fl. 744, gr. 3, den. 12; z tey urzędnikowi fl. 30, paniey starey 3, dziewkom dwom

fl. 3, gr. 6, pasturzowi fl. 4." Do bawiącego tu Władysława IV, przybyli w paźdz. 1645 r., wysłani od odbywającego się w Toruniu *Colloquium Charitativum*, ze strony Lutrów: Zygm. Güldenstern Ssta Sztumski, od reformowanych Adam Rej, od katolików Jezuita Schönhof, donosząc o kłótniach i zatargach w zgromadzeniu powstałych.—Ludw. Marya Gonzaga, zaślubiona Władysławowi IV, przejeżdżała tędy 1646 r. Opisujący jéj podróż wyraża: jest tu zamek staroświecki z cegły zbudowany i dosyć mieszkalny; miasto zaś za wioskęby we Francyi uchodziło, bądź że nie jest murem, ani fossą opasane, bądź że rozrzucone domy w małéj są liczbie, zle stawiane i niewygodne.—W starożytnym koś. farnym, spoczywają zwłoki Bolesława, jednego z książąt Maz. Tuż za miastem wznosi się wzgórze, na którém stał zamek, a prowadząca ku niemu ulica, zowie się senatorską. Królewszczyzna, czyli Sstwo niegrodowe.

Nasielsk, pierwotnie *Nosielsko* (Nossellia) nad strugą Nosielna. Mieści się w liczbie pierwotnych posad w kraju naszym; ufundowawszy bowiem Bolesław II Śmiały Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., przeznaczył im ztąd dziewiąty denar, dziewiątego wołu, wieprza, zrebię i t. p. dochody. Ziemowit ks. Mazow., darował 1257 r. trzecią część Nosielska klasz. Czerwińskiemu, pozostałe zaś dwie części miasta w pow. Zakroczymskim leżącego, nadaje 1386 r. Jan Starszy ks. Maz. wieczyście w nagrodę wiernéj służby, walecznemu i ulubionemu Januszowi, dziedzicowi Radzanowa. Przenosi mieszkańców z prawa pols. na chełmińskie; usuwając zaś z pod sądownictwa Wojewody,

Kasztelana, Sędziego i Podsędka, zaleca: aby we wszelkich sprawach stawali przed dziedzicem. Pozwala temuż i prawym jego potomkom, karać przestępstwa i zbrodnie, wznosić więzienia i szubienice (*carceres et patibula erigere*); pobierać całkowitą karę pogłównego, jeśli się zdarzy że mieszkaniec jeden drugiego zabije, a połowę, jeśli jego poddany obcego, lub nawzajem, życia pozbawi. Uwalnia mieszkańców od wszelkich ciężarów, powinności, prac i robocizn, zastrzegając: iż w razie uroczystości ślubnéj samego księcia, lub jego córek, albo jeśli który z synów książęcych do niewoli się dostanie; jeśli ziemię jaką wykupić lub nabyć zechce, wówczas mieszkańcy złożą podatek, jaki nałożony będzie na inne miasta, prawa niem. chełm. używające. Pozwala zaprowadzić jarmark, a nadto różne dobrodziejstwa i wolności dziedzicom zapewnia. Po wcieleniu Mazowsza do korony, wyraża Zygmunt I pod 1532 r.—stanąwszy przed nami Jan Nosielski Podskarbi ziemi Zakrocz., dziedzic Nosielska, ukazał wraz z bratem swoim Jędrzejem Nosielskim przywiléj Jana ks. Maz., który w zupełności potwierdzamy. Pragnąc oraz polepszyć stan miasta, stanowimy targ w poniedziałek i jarmarki: na ś. Wojciech, na ś. Jakóba apost. i na ś. Barbarę. Oba te nadania potwierdza 1647 r. Władysław IV na prośbę dziedzica Jana Wessel Ssty Ostrows., a nadto dla dogodności mieszczan, przenosi targ na niedzielę, przydając drugi we środę.—Stan. August przychylając się 1781 r. do próśb Stan. Wessel Ssty Golubskiego, dziedzica Nasielska w ziemi Zakrocz. leżącego, i kahału tamecznego, który z powodu zgorzenia miasta, znaczne

zaciągnąwszy długi, nie jest w możności uiszczania procentów; zubożali zaś starozakonni nie mając gotowizny, towary swe oddawać muszą, ustanawia kommissyą, polecając jéj: ażeby zjechawszy na miejsce, obmyśliła środek zaspokojenia wierzycieli, jakoteż dopomożenia żydom i osłonienia ich od zupełnego upadku.—Z drzewa zabudowane to miasteczko, posiada koś. farny przez Jędrz. Szyszkowskiego Opata Czerwińskiego 1445 r. wystawiony. Mieszkańcy trudnią się uprawą roli, wyrobami grubego sukna, inni są garbarzami.

Modlin, przy ujściu Narwi do Wisły. Rycina wsi Modlina, błędnie *Pagus Woglino* zwanéj, umieszczona jest przy dziele Puffendorfa: *de rebus gestis Caroli Gustavi*. Gener. Stenbock, stanąwszy obozem we wrześniu 1655 r., znacznie ją umocnił. Broniąc mu przeprawy szlachta Mazow., usypała opodal szańce i okopy. Stanowisko Modlina zajął w r. n. Falcgraf Adolf Jan wódz szwedz., a nie mając sił dostatecznych, stał spokojnie, gdy tymczasem Jan Kazimiérz odzyskał Warszawę. Za nadejściem dopiéro króla szwedz. i Fryd. Wilhelma Elek. Brandenb. we 12,000, wyruszono stąd pod Pragę, w nocy d. 27 lipca, po rzuconym moście naprzeciwko Nowodworu.

Pułtusk (*Pultovia*) nad Narwią. Pierwsza o nim zachodzi wzmianka w przywileju Konrada I ks. Maz. 1227 r., który wyraża: *castrum cum Castellatura*. Kiedy zaś i z jakiego powodu nadany został bis. Płockim, nie masz pewności; mieli oni tytuł: *Princeps territorii Pultoviensis*, późniéj zaś pisali się: *Dux Pultoviensis*. Naruszewicz wzmiankuje nawiasowo: iż miasto z po-

wiatem, było już w posiadaniu biskupów za Konrada I, jako świądczą starożytne przywileje kapituły (1). Litwini zniszczyli miasto 1324 r. i wsie okoliczne, a ubiwszy do 4000 ludzi, zagarnęli wielki plon w sprzętach, dobytku i jeńcach.—„Litwa 1337 r. do Mazowsza wpadli: a gdy u Pułtowska przez Narew z plonem sie przeprawiali, uderzyła na nie slachta, y tak iedne pobili, drugie potopili, że ich mało co do domu uszło“ (1). Bis. Klemens Pierzchała odbudowawszy miasto, obdarzył prawem chełmiń. 1339 r. Pasterze Płoccy udzielnie tu rządzili, a prawo miecza było w ich ręku; dla szlachty sądy grodzkie, dla mieszczan burmistrz z rajcami w sprawach cywilnych, wójt z ławnikami w kryminalnych wymierzali sprawiedliwość; do Starostów zaś mianowanych przez biskupa, szło odwoływanie.— R. 1368 Kejstut ks. Trocki i Żmudzki, z łatwością zdobywa niewarowne miasto i pali. Niemogąc Litwa mocą dostać warownego zamku, otoczyła go stosami pozostałych od zgorzeliska miejskiego niedopałków: wzniecony ogień potrzaskał mury i zniszczył zamek do szczętu. Przemieszkując biskupi w Pułtusku, przyczynili się do jego wzrostu i dobrego bytu; zamożni obywatele znaczny wiedli handel; wina prawie nie znali, mówi Długosz, ale natomiast wyborne warzono piwo.—Bis. Jakób Kurdwanowski postanawia 1405 r., ażeby z włoki czynszu i dziesięciny po 25 gr. praskich płacono; nadaje pastwiska, łąki, wolny wrąb, dochód z łaźni i postrzygalni, oraz łowienie ryb za-

---

(1) Tom 6, str. 187.

(2) *Bielski.*

brodnią.—Ziemowit, Kazimiérz i Władysław książęta Maz. wyrażają w przywileju 1432 r., iż miasto od wszelkich danin jest wyjęte; robienie zaś trunków i pieczenie chleba nie ma być przeszkadzane. R. 1508 stanęła ugoda z mularzem, na wystawienie w około miasta muru. Zygmunt I w przywileju 1533 r. wyraża: zważywszy na dogodne położenie miasta *Polthowsko*, zezwalamy je murem opasać. Dla prędszego zaś doprowadzenia dzieła do skutku, rożne czyni dogodności i zwolnienia. Tenże król w przywileju 1536 r. mówi: iż miasto do płacenia za czopowe, tylko 40 zł. jest obowiązane.—Bis. Wojciech Baranowski 1597 r., dochód od zboża i statków do Gdańska płynących, przeznacza na naprawę obwarowań. Współczesny Swięcicki świadczy: iż wzgórza przyległe, okryte były owocowemi sady i winnicami. Wedle spisu 1650 r. znajdowało się 491 domów opłacających podatek miejski *szos* zwany. Kilkakrotne morowe zarazy, wojna Szwedzka 1656 r., częste pożary i wylewy, przyniosły mieszkańcom zupełny upadek.—D. 11 maja 1703 r. uderzył Karol XII na stojących przy mieście Sasów, dowodzonych przez Feldmar. Steinau; ubił mu 1000 przeszło ludzi, wziął 700 w niewolę, zagarnąwszy cały sprzęt i rynsztunek woienny.—Stan. August pozwala 1779 r. zaprowadzić jarmarki: na ś. Jadwigę i Teressę, nazajutrz po N. P. Gromnicznéj i nazajutrz po ś. Trójcy (1). Starożytny zamek czyli

(1) Jak dalece krajopisarze nasi mało byli obeznani z rodzinną ziemią, ze zgrozą o tém wspomnieć przychodzi. I tak. Wład. Łubieński 1740 r. zamieszcza Pułtusk w ziemi Liwskiéj!?

pałac biskupi, w kształcie półksiężyca na usypanem wzgórzu, przerabiany był w różnych czasach; upięknił go około 1570 r. bis. Piotr Myszkowski i kosztowne założył ogrody, starannie przez następców jego utrzymywane. Pod względem naukowym godne jest uwagi, iż wedle akt kapituły, już 1440 r. akademicy krak. wykładali tu różne przedmioty. Przy końcu tegoż wieku, mieścił się w gronie nauczycieli sławny Jan Głogowczyk, biegły w filozofii, językach: greckim i łacińskim. Wcześniejsza też przed innemi w kraju naszém była tu drukarnia; już bowiem 1533 r. wytłaczał pisma Jan z Sandecza. Jak zaś długo trwała, nie masz pewności. Gdy z powodu grassującego powietrza 1564 r. wyniosłszy się akademicy, już więcéj nie wrócili, sprowadza przeto 1566 r. bis. Jęd. Noskowski Jezuitów z Brunsberga i zarząd im szkół powierza. Wzniesiony koś. i kollegium, było piérwszą fundacyą tego zgromadzenia w Polsce, które tyle zyskało wziętości, iż znakomita młodzież z odległych stron kraju, garnęła się do Pułtuska, a liczba uczniów przechodziła 900. Po zniesieniu zakonu 1773 r., pozostałe osoby, pod imieniem ex-Jezuitów, tru-

---

Szybiński dzieli ziemię Rożańską na 3 powiaty: Rożański, Makowski i Pułtuski. Jednocześnie piszący Wyrwicz, mówi: iż ziemia Rożańska zamyka 2 pow. Rożański i Makowski, ale umieszcza Pułtusk w tejże ziemi; Siarczyński zaś kładzie Pułtusk w Wtwie Płockiem?! Zajrzyjmy do atlasu Zanoniego, a znajdziemy miejsce to w ziemi Ciechanowskiéj.—Trzymam się przytoczonego przywileju 1779 r., gdzie dwukrotnie jest wzmianka, iż Pułtusk leży w ziemi Zakroczymskiéj. T. L.

dniły się uczeniem młodzieży, podług planu nauk przez Kom. Eduk. wskazanego, aż przeniesieni 1781 r. Benedyktyni z Płocka, miejsce ich i obowiązek uczenia objęli.—Rękopism 1786 r. opiewa (1): „miasto Pułtowsk dawnością założenia swego podobnym miastom w Polszcze erygowanym nieustępujące, rezydencyą JW. bis. Płockich Xiążąt Pułtowskich zaszczycone, w prawach, prerogatywach i swobodach z pryncypalnemi i pierwszemi miastami w koronie przez królów pols. porownane, a teraz za szczęśliwego panowania JO. X. Krzysz. Hilar. Szembeka bis. Płock., zamkiem wspaniale i kosztownie reformowanym przyozdobione, po wielokrotnych klęskach i pożarach przytrafionych, do pierwszego lustru i ozdoby swojéj powrócić, powstać i zakwitnąć pod szczęśliwym i arcypożądanym tegoż JO. Xcia panowaniem prawdziwie pragnące, na znak powinnéj rekognicyi, z pomiędzy tylu utraconych już to pożarem i klęskami, już zachowanych w archivum prześ. kapit. katedr. płockiéj dokumentów, składa prawa i przywileje, ktore wraz z sobą przy ucałowaniu stop pańskich, mocnej i wielowładnej protekcyi JO. Pana oddaje. Miasto leży nad Narwią i odnogą czyli korytem osobnym od tejże rzeki

---

(1) Dwuarkuszowy ten rękopism, ma tytuł: „Stan miasta Pułtowska czyli prawa i przywileje, dawność założenia jego, wolności i swobody okazujące, r. 1786 wypisane.“ Z 15 przytoczonych przywilejów, niektóre są w treści podane; nieomieszkałem z nich korzystać. Piérwszy z nich jest: 1245 die 2 septem. w Płocku, przywiléj od Bolesława X. Maz.; ostatni zaś Augusta III z r. 1756 na płacenie 40 zł. czopowego rocznie.

idącym, wokoło otoczone i oblane, mostami dwiema miejskiemi, jednym Kozaki zwanym, do wjazdu przez bramę murowaną i zamykać się zwykłą, idącym z poręczami; drugim na Rybitew miejsce tak zwane, gdzie jest przedmieście, ogrodami oraz łąkami i pastwiskami hojnie od natury obdarzone; trzecim zaś mostem XX. Benedyktynow, dla wjazdu od ich folwarku i dla przechodu ludzi do koś. ich z przedmieścia i Podgorza służącym opatrzone. Erekcyi miasta *in archivo suo* niemają; powiadają *constanter*, iż w Liwie *in actis* znajduje się. Z konskrypcyi placów, osiadłości, pól i rol miejskich przez kommissyą glną 1729 r. sprawioną *colligitur*, że grunta wszytkie w Pułtowsku *efficiunt* włok 48, *excepto* łąk, których kommissya dla trudnéj inwestygacyi nieopisywała. Ratusz temu miastu wspaniały, ktory *ad praesens cernitur*, wymurował JO. bis. Andrzej Stan. Kostka Załuski. Od tegoż JO. Biskupa mają fundowany *montem pietatis in summa capitali* 5000 zł.; z ktorego biorący potrzebni na zapis jakowe kwoty, po 3 tylko od sta płacić są obligowani. Miasto żyda żadnego nie ma, ani cierpi. Żydzi *incolatum ullum* czyli obywatelstwa, ani najmniejszego przytulenia, tak dalece, że choć przyjachał do miasta jaki żyd w interessach, to nawet nocować w nim nie mógł, ale wyjeżdzał na wieś lub do innego miasta. Są tu szkoły publiczne, od 1ej aż do 6tej klassy *inclusive*, w których młodzież nabywa różnych, a tych arcypotrzebnych umiejętności w językach: polskim, łacińskim, niem., w arytmetyce, geometryi a nawet i matematyce, rolnictwie, ogrodnictwie.“—Na obszernym rynku wznosi się kollegiata

gotyckiéj budowy, wystawiona 1449 r. przez bis. Pawła Giżyckiego. Zawiera liczne grobowce, a między temi: fundatora zmar. 1463, kilku bis. i senatorów z rodziny Załuskich. Inne kościoły: Benedyktynów, ś. Magdaleny, 1538 r. przez Piotra Gamrata bis. Płoc. erygowany, posiada 71 wizerunków bis. Płockich; P. Maryi na starém mieście, ś. Krzyża na górze Abrahama zwanéj, fundacyi bis. Jęd. Krzyckiego 1531 r. i koś. Reformatów. Szpitalów jest trzy: siostr Miłosierdzia, ś. Ducha i ś. Łazarza, o których wspomniony rękopism mówi: „Ubodzy w tych szpitalach znajdują się prawie zawsze *in pleno*, ale to starzy dobrych obyczajów, których powinnością jest koś. w ochędostwie trzymać, co sobota zamiatać, codzień ognia przynieść, świece kiedy zakrystyan nie może wystarczyć zapalić i gasić, po rehordzie czyli jałmużnie co piątek chodzić i święconą wodę co niedziela obnosić; dla zmarłych groby, za zapłatą proporcyonalną kopać i przy ich pogrzebie bydź przytomnemi.“

6. ZIEMIA CIECHANOWSKA.

Zawiera trzy powiaty: Ciechanowski, Sochociński i Prasnyski.

Ciechanów nad Łydynią. Benedyktyni Mogilscy, na mocy nadania Bołesława Śmiałego 1065 r., pobierali i ztąd daninę różnéj natury. Po nastąpionym podziale państwa 1207 r. za Leszka Białego, gród ten objęty w dzielnicy brata jego Konrada ks. Maz., doświadczał smutnych losu przygód. Prussacy

z Litwinami burzą 1267 r. Ciechanów i okolice. R. 1337 podobnegoż od Litwy doznał spustoszenia, a nadto uprowadzono wiele obojéj płci ludu. Po rozrodzeniu się książąt Maz., przechodził Ciechanów w posiadanie różnych dzielnic; Jan ks. Maz. i Ruski na inne dogodniejsze przenosi miejsce, obdarza 1400 r. przywilejem erekcyjnym, nadaje prawem chełmińs., uposaża dochodem z łaźni, postrzygalni i wagi, dozwala handel wewnątrz swoich krajów prowadzić, bez opłaty cła i myta, zastrzegając: iż rodzina książęca, może raz w tygodniu bezpłatnie kąpieli w łaźni miejskiéj używać. R. 1465 podstąpiły hufce Krzyżaków pod miasto, a rycerstwo Mazow. lubo w znaczniejszéj liczbie, nie małą klęskę poniosło. Po wcieleniu téj ziemi 1526 r. do korony, król. Bona otrzymawszy tytułem oprawy Mazowsze, w zamku tutejszym przemieszkiwała. Lustracya 1564 r. wyraża: „iesth w tim mieszcie kamienicz i domow drzewianych pospolitych 404, a w tey liczbie tylko trzy domy zydowskie. Rzemieślnicy wszyccy wolni od oplat, tylko szewcy w liczbie 49, dawali czynssu zp. 8. Na koronacyą tylko placili miesczanie zp. 14 i wyprawowali wosz woienny na pospolite russenie.“ Pzy oddawaniu jurysdykcyi starościńskiéj Krzysz. Niszczyckiemu 1580 r., następujący opis zamku sporządzono: zamek w czterogranie zmurowany, znać jeszcze po pałacach kosztownych i obszernych pokojach, że był osobliwem mieszkaniem przodków króla JM., przez złą sprawę antecessorów zamkiem tym opiekujących się, wielkiéj uległ ruinie i nateraz potrzebuje reperacyi. Z miasta idąc do zamku, potrzeba przejść most na Łydynie

stojący, który wielkiéj reperacyi potrzebuje. Dwie bramy zupełnéj już ruinie ulagające; pokoje książęce nateraz są bardzo zniszczone. W zamku mieści się kaplica o jednym ołtarzu. W tylnéj izbie drugiego piętra jest niewielki sklepik z żelaznemi drzwiami, który dawniéj na zachowanie sreber stołowych książęcych służył. Od strony miasta stoją dwie wieże mur: znacznéj wysokości, bardzo zrujnowane i tylko wielkim kosztem naprawione być mogą; między niemi są przymurowania z kilku izb składające się, w których się kancellarya grodzka mieści; pułapy na nich i belki skutkiem spustoszenia dachów walą się. Trzy działka, 15 hakownic, 6 moździerzów do których jest kul 19, są zamkową strzelbą; jest także i kijów mosiężnych i żelaznych 13. Do zamku należała ordynacya z 3 wiosek, jakoto: Chrzanowa, Prążewa i Grędzic złożona (1). Podług świadectwa lustracyi 1616 r. „zamek murowany, sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie y seymy powiatowe bywaią. Jest na gruncie miasta włok 59½, miedzy tęmi czynszowych 50, płacą czynszu z kazdey po gr. 17½, żyta powinni dawać z kazdey włoki y z zakonnych po corcy 14 y owsa po tyleż. Jest kamięnic y domow drzewiannych 267, okrom domow orackich; z ktorych stołowe z kazdego po gr. 2 płacą, iest dom. 129; domow za wałęm w uli-

(1) Opis ten w skróceniu podany, wyjąłem z kalend. polit. na r. 1843. Jak z jednéj strony zawdzięczamy W. Gawareckiemu: wiadomość o zamku w Ciechanowie, tak żałujemy z drugiéj, iż w przytoczonym dokumencie 1580 r: nie zachował ówczesnych wyrażeń i dosłownéj pisowni. T. L.

cach 77, ktorzy tylko po groszu daią stołowego. Szewcych dom. 56, z ktorych stołowego niedaią, ięno wszyscy szewcy by ich było naiwięcey y naimniey, płacą iatecznego na kazdy rok fl. 8. Placow pustych iest 97, ale z nich podatki zadne nie idą. Rzemieśnicy tesz wszyscy, żadnych podatkow niedaią do zamku. Z domow zydowskich przychodzi na rok fl. 8. Ukazali mieszczanie przywiley krola Stephana 1585 na wybieranie cła, grobelnego y mostowego, od formanow y kupcow po szelągu, a od wołu przekupnych *per ternarium*. Każdy piwowar polewa na słod kor. 12, od ktorego we młynie biorą po 3 miary wirzchowate. Bywaią 3 iarmarki wywołane, targowy dzień poniedziałek; na nich bydła, koni, wołow bardzo wiele bywa, po ktore Prusacy przyiezdzaią; biorą od wołu y iałowic *per denarios* 9, od konia po groszu, od owiec y koz *per den.* 3, od woza chleba po groszu y od innych rzeczy ktorekolwiek przywozą biorą: uczyni to do roku fl. 80. Od rzeznikow tak miesckich, iako y wieyskich biorą do zamku od kazdego bydlęcia po łopatce: uczynią fl. 60. Cło ziemne: bierzą od konia formańskiego *per gr.* 1, a od wołu, krowy, iałowice *per denar.* 9. Aręnduie go u p. Starosty żyd, daie na rok fl. 60. Summa dochodow z miasta *facit* fl. 1093, gr. 10, den. 15. Wieś Tatary należy do Sstwa, iest w niey ogrodnikow 4, ktorzy zadnych podatkow niedaią, tylko robią zdawna do zamku."— Wkrótce potém stało się miasto pastwą płomieni. Niosąc król ulgę strapionym obywatelom, wyraża w przywileju 1622 r., mając wzgląd na świeżo ogniem zniszczone miasto, uwalniamy je na lat 4 od wszelkich danin, po-

borów, czopowego i pieniędzy podwodowych *(podwodarum pecuniis)*, wyjąwszy od cła pogranicznego.— Ludwika z Gonzagów, druga żona Władysława IV, przybywając do Polski, stanęła d. 1 marca 1646 r. w zamku, w dosyć jeszcze dobrym stanie będącym. Nocowaliśmy w Ciechanowie, wyraża w swoich pamiętnikach Kancl. W. L., który słusznie stolicą szczurów nazwać można.—Złupiwszy Szwedzi miasto 1657 r., ogniem je niszczą, zamek znacznie nadwerężają. Również ucierpiało to miejsce w czasie drugiéj wojny szwedzkiéj za Augusta II, przy czém i zaraza morowa srogość swą wywarła. Tylu klęskami dotknięte, zostając pod zarządem Starostów, mniéj o jego losy czułych, z ruin swoich podźwignąć się nie zdołało. Na usypanym ręką ludzką wzgórzu, wśród błot nigdy niewysychających, wznosi się znacznéj obszerności zamek, mający dwie okrągłe wieże, mury zaś ścian zewnętrznych, są na cztery łokcie grube. Lustracya 1765 r. nadmienia: że z powodu dezolacyi zamku, sądzą się ziemskie i grodzkie roki w najętych domach w mieście; podług lustr. zaś 1789 r. wprowadzone znowu zostały sądy do zamku, do wystawionéj nowéj wieży z cegły, pochodzącéj z upadłéj kaplicy.—Jest tu koś. farny gotyckiéj budowy i koś. Augustyanów, oba erygowane 1353 r. przez Ziemowita ks. Maz. Ciechanów głośny z urodzajnych niw i licznie osiadłéj szlachty, ma kaszt. mn. i Sstę grod.

Sochocin albo *Sąchocin* nad Wkrą. Jan ks. Maz. (Dux Masov., Czirnen., Warschov., Zakroczym., Wyschegrad., Princeps et Heres Czechan.) wynagradzając zasługi Dobiesława kaszt. kruszwic. i syna jego

Krzesława Podkom. kujaws., dziedziców wsi *Sanchocina* w pow. Ciechan. leżącéj, zamienia ją 1385 r. na miasto, obdarza prawem chełmiń., pozwala mieć łaźnią, postrzygalnią i wagę; uwalnia od podwód, robocizn, a szrzon. godne, psarskie, sokołowe, bobrowe, *a collectis et tributis, angariis et preangariis, vexationibus*. Zastrzega wszakże: gdy przypadną gody weselne nasze, synów lub córek naszych; jeśli ziemię zastawną wykupić, lub inną nabyć zechcemy; jeśli my lub który z synów naszych do niewoli się dostanie, wówczas mieszczanie tyle są wnieść obowiązani, ile swo rozłożymy na inne miasta podobnychże praw i swobód używające.—W późniejszych czasach miejsce to należeć poczęło do dóbr stołu król.; lustracya 1616 r. wyraża: „*Sąchocin* leży w ziemi Ciechan. nad Wkrą, do Nowegomiasta należące. Sądzą w nim roki ziemskie. Ma pole troyne, gruntu piaszczystego włok $23\frac{3}{4}$, miedzy ktoręmi woytowskich 2, poświątnego 1. Włoka y ćwierci 3 piaskami zawiały się y nierobią ich. Przychodzi czynszu z każdey *per gros.* 35 i owsa po korcy 7. Jest domow wszystkich z pustęmi 82, z każdego płacą *per gr.* 10. Rzemieśnikow ile ich iest, żadęn nic niepłaci. Piwowarowie według starodawnego zwyczaiu zalewaią na iedęn słod corcy 5, od ktorych wymiaru daią od każdego corca po miarce, iakich miarek 18 w corzec. Przysiąg Maciey młynarz, ktory trzecią miarę za prawęm swym wybiera, że nieprzychodzi na stronę dworską więcey słodu na rok nad corcy 20. Cisz winni dać od waru piwa pułczwartek za szel. 4, ale teraz biorą od nich miasto tych pułczwartkow po gr. 3 od warow 200. Za spu-

stoszęnięm wielkięm tego miasteczka, targowe y iarmarkowe ustało. Od rzeznikow wieskich i miesckich, od kazdego bydlęcia biorą łopatkę, uczynią na rok fl. 6. Summa dochodow miasta czyni fl. 169, gr. 14. Ukazali quith z odebranych podwodnych pięnię́dzy *pro an.* 1613 y 14 fl. 3, t. i. na każdy rok *per* fl. 1, gr. 15. Płacą coronatiey kiedy się trafi fl. 2. Na woz woięnny składaią się z Nowęm Miastem y Zakroczymięm według starego zwyczaiu.“ Jan III ponawiając 1677 r. pierwotne prawa miejskie, krzywdą i gwałtem wojen, jakoteż innych przypadków zniesione, stanowi nadto trzy jarmarki do roku. Mała ta mieścina należy do Sstwa Nowomiejskiego.

Prasnysz, albo *Przasnysz* nad Węgierką. Jan Starszy ks. Maz. obdarza 1427 r. prawem chełmiń., uwalnia mieszczan od opłaty ceł i myt w całém swem państwie, pozwala mieć łaźnię, postrzygalnią i wagę z pobieraniem dochodu i obracaniem na własne potrzeby; zastrzega wszakże, iż sam z rodziną, jakoteż i następcy jego, raz w tydzień bezpłatnie kąpieli używać będą mogli. Konrad przywilejem 1497 r. stanowi: iż z wybranych przez obywateli trzech zdatnych i zaufanie posiadających osób, sam lub Starosta miejscowy, przeznaczy jednego z nich na burmistrza. Lustratorowie 1564 r. zeznają: iż miasto położone nad rzeką Węgrą w dobrych gruntach, zawiera 487 domów, a 202 na przedmieściach. Z rzemieślników wymieniają: kuśnierzów 36, szewców 67, krawców 34, zdunów 22, złotnik 1, piekarzów 117, rzeźników 22, slosarzów 6, kotlarzów 2, kowalów 14, mieczników 6, piwowarów 126. Na czas koronacyi obowiązani są

mieszczanie płacić zp. 20 i wyprawić wóz woienny na posp. rusz. lub odkupić go za zp. 52, gr. 15.—Obszernie opisujący swe czynności lustrat. 1616 r., wyrażają między innemi: „Był przedtym dwor niemały y mieszkania w nim dosyć, ale zgorzał. Miasto Przasnysz należało przedtym ku Sstwu Ciechan., teraz ossobny dzierżawca trzyma. Sądzaią w nim roki ziemskie. Ma włok 110, z tych czynszowych 102, dawaią z kazdey na s. Marcin po gr. 42, owsa po kor. 7, kapłonow po 2. Przed laty trzęma pogorzało miasto, dla czego mnieysza teraz liczba domow; znayduie się ich 404, pustych placow 262. Jednak y z tych domow ktore są, czynszu zadnego niepłacą, na co prawa zadnego niepokazuią, ięno zwyczay dawny allleguią. Z rzemieśnikow zadęn takze czynszu s. Marskiego niepłaci, szczycąc się dawnęm zwyczaięm; ale isz prawa zadnego nieukazuią, z ktoregoby się znaczyło że od niego wolni są, tedy nam nielża ięno to do deklaratiey krola JMci odłożyć. Ogrodow 201, w ktorych pręthow 783½, s kazdego pręta na ś. Marcin daią *per denarios* 3. Piwowarowie zalewaią na słod według ustawy Woiewodzey kor. 12, od ktorych we młynie dawaią wymiaru po 3 miary wirzchowate; ktorych miar 6 w korzec iaki iest na ratuszu od urzędu Woiewodzego postanowiony. Zossobna dawaią cechowego od słodu całego ktory w sobie zamyka korcy 24, po groszu iednęmu. Bywaią 3 iarmarki wywołane, dni targowe czwartek y sobota; biorą od bydlęcia y koni *per denar.* 9, od owce y kozy *per den,* 3; zossobna od kupcow y szotow. Uczyni to targowe na rok fl. 50. Jest iatek rzeźniczych 26, dawa-

ią z kazdey po kamięniu łoiu, uczyni fl. 43, gr. 10. Zossobna od rzeznikow wieskich ktorzy przyiezdzaią z mięsęm w targi y w iarmarki, biorą od kazdego bydlęcia wielkiego y małego łopatkę, uczynią fl. 50. Cło zięmne: płacą od konia *per gr.* 1, od wołow *per den.* 9, od owiec, koz, wieprzow *per den.* 3; uczynią fl. 100. Gaiowe: mieszczanie ktorzy się gaią do puszcze na drwa leżące y suche stoiące, daie kazdy na rok owsa po korcu pod strych, dostawa się korcy 120, uczyni fl. 44. Ukazali mieszczanie quith na oddanie pięniędzy podwodnych na kazdy rok *per* fl. 15."— Słynął Prasnysz jarmarkami na woły i obfitował we wszelkie do życia potrzeby. Posiada koś. ś. Ducha, wspaniały i obszerny koś. Bernardynów w stylu gotyckim fundacyi Pawła Kostki Chorążego Ciechanow: (brata ś. Stanisława) 1585 r. i koś. Bernardynek wzniesiony 1615 r. przez Elżb. Mostowską Skarbnikową Ciechan.—Sstwo niegrodowe. Okolice zamieszkują Kurpiowie czyli Kurpiki, lud bitny, odznaczający się w czasie wojen szwedzkich.

Rostkowo, wieś o pół mili od Prasnysza. Dziedzina starożytnego i zamożnego niegdyś domu Kostków ze Sztemberka czyli Stangenburga, herbu Dąbrowa. Tu się urodził 1550 r. Stanisław Kostka, z Jana kaszt. Zakroczym. i Małgorzaty Kryskiéj (1).

---

(1) Tom. Swięcki w opisie staroż. Polski, wbrew źródłom histor. mówi; iż się urodził w *Krysku*, nie wyrażając dnia, ani roku. Mnóstwo podobnych błędów, grubych uchybień jeograficznych i dat niewłaściwych, napotykamy w tém dziele. Mimo to wszakże, zyskało ono wielką wziętość w swym czasie; lecz

Wstąpiwszy do Jezuitów w Rzymie, ostre i bogobojne prowadził życie, zmarł 15 sierpnia 1568 r. Klemens X, na prośbę króla Michała 1670 r., święto jego 18 listop. do obchodzenia naznaczył, a Klemens XI w bulli 1714 r., policzył go w poczet świętych.

Chorzele nad rzeką Orzyc, przy granicy Pruskiéj. Miasteczko to należące do Sstwa Prasnyskiego, założone zostało 1542 r. i prawem Magdburskiem obdarzone. Lustratorowie 1616 r. podają: „miasteczko ma włok wszystkich gruntu piasczystego 41, między koręmi woytowskich 2, plebańskich 5, młynarska 1, czynszowych iest 33. Płacą z kazdey po gr. 30, ale tego czynszu woyt według przywileiu ś. p. Zygmunta Starego 1542 r., bierze szostą część. Z ogrodow przychodzi czynszu fl. 4, gr. 17, den. 15. Z domow y od rzęmiosł żadnego czynszu niedaią. Jarmarkow ani targow niebywa, tylko w święto przedaią podczas ieśli co kto przywiezie, a mianowicie rzeznicy ze wsi mięso, od ktorych biorą łopatkę od każdego bydlęcia; uczynią do roku fl. 4. Piwowarow iest 10, zalewaią na słod ięczmięnia kor. 8, od ktorych we młynie dawaią miar 2; takich miar wirzchowatych 6 w korzec. Na rzece Orzyc iest staw krola JMci spolny z Rębielińskięmi o iedney grobli; przy iedney stronie młyn krola, a przy drugiey ślachecki. Z folusza na rok dostawa się fl. 5. Gaią się mieszczanie do puszcze należące; daie każdy ktory się gai,

---

co jest nie do przebaczenia, to że późniéj piszący, zamiast sprostowania, powtarzają też fałsze, upowszechniają je i powołują się dobrodusznie na Swięckiego. T. L.

owsa po korcu pod strych, przychodzi tego na rok korcy 30, uczyni fl. 11. Summa dochodow z miasteczka uczyni fl. 128, den. 6."—Postradawszy wszystkie swe prawa i przywileje, jedne przez ogień, a drugie przez wojnę szwedzką, znaglani byli mieszczanie przez Starostów do szynkowania piwa dworskiego, a rzemieślnicy do niezwykłych opłat pociągani. Zabiegając Jan III takowym nadużyciom, ponawia 1690 r. pierwotne przywile, a nadto dozwala wolnego ryb łowienia w *Orzyczy* i stanowi trzy jarmarki do roku, po trzy dni trwać mające. Nie zdołało to wszakże podźwignąć zubożałego miasta.

Janów nad Orzycą. Jan Starszy ks. Maz., ziem Ruskich Pan i Dziedzic, pragnąc wzrostu i dobrego bytu miasta (*civitatis Janowo Miasto*), obdarza je 1421 r. prawem niem., stanowi łaźnię i postrzygalnię, z których dochód na użytek miasta przeznacza. Następni książęta przyczyniając swobód, zaprowadzili targ tygod. i trzy jarmarki do roku. Po zupełném zgorzeniu miasta, uwalnia je 1533 r. Zygmunt I od opłaty podatku *szos* zwanego i od wszelkich innych poborów na lat cztery, wyjąwszy od czopowego.—Janów przy saméj granicy Pruskiéj położony, całkowicie z drzewa zabudowany, należy do Sstwa Ciechanowskiego.

7. ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

Zawiera cztery powiaty: Łomżyński, Koliński, Zambrowski i Ostrołęcki.

Łomża nad Narwią. Należąc do posiadłości książąt Maz. i obdarzana różnemi nadaniami, znakomitym

była grodem. Po wygaśnięciu tychże książąt, przyłączywszy ich kraje Zygmunt I do ciała narodu, zatwierdza 1528 r. wszelkie prawa i swobody od dawna miastu służące. Zyg. August lubił to miejsce i w przejeździe do Litwy często je nawiedzał — „a iż było na pieczy u króla, żeby przybawienie Inflantskiey ziemi do korony, ku sławie i ku pożytku Rplitéy oboyga narodu przyiść mogło: przeto zdało się królowi, wezwać do siebie senatorów do Łomży i z niemi się namówić, iako daley postąpić w rzeczach Inflantskich i tak uczynił: a sam in decembri 1561 r. do Łomży przyjachał. Był tam niemały ziazd celnieyszych senatorów, jednak czas się przewlokł aż w r. 1562 i nic się nie postanowiło“ (1). Zwołany tu na ś. Marcin 1563 r. sejm, dla różnych przyczyn do Warszawy przeniesiony został. Podług lustracyi 1564 r. znajdowało się 540 domów i kilkanaście niepodatkujących; rzemieślnicy jako wolni od opłat, nie wymienieni. W zamku przemieszkiwała czasami Anna, siostra Zyg. Aug., jako w ekonomii do niéj należącéj. W owéj epoce słynęło miasto handlem, zalecało się pięknemi budynki, zamożnością mieszkańców i we wszystko ku wygodzie i uprzyjemnieniu życia obfitowało. Spółczesny Gwagnin mówi: „Łomża miasto szerokie nad rzeką portową Narwią: kamienice w rynku ozdobnie murowane.“ Inwentarz 1580 r. podaje 590 domów, następnie przybyło ich więcéj. R. 1581 postanowiony został skład soli; zalecono zupnikowi, aby dostawiał rocznie po tysiąc beczek Wielickiéj, a 500

(1) *Górnicki.*

Bocheńskiéj, sprzedając szlachcie beczkę po oznaczonéj cenie na własną potrzebę, a nie na handel. Po upływie dopiero 4 niedziel, wolno było zupnikowi i jego pisarzom sprzedawać sól kupcom. Uchwałą sejmu 1607 r., polecono najmocniéj Staroście, trzymać zawsze dostateczną ilość rzemieślników robiących rynsztunek wojenny, ażeby szlachta miała łatwość opatrzenia się w broń przyzwoitą. Lustratorowie 1620 r., po zgorzeniu miasta czynność swą uskuteczniający, wyrażają: „mieszczanie pokazali: 1° przywiley *fundationis a Joanne Seniore Duce Masoviae de data in* Łomża 1418. 2° przyw. Zygmunta I, w ktorym 1544 r. zamyka się podwyższenie cła *per* 3 *denarios* od kazdego wozu kupieckiego y formańskiego na poprawienie grobley długiey przez mieysca błotne, a na naprawę także mostu, ktore *perpetuis temporibus* wybierać maią. 3° Przyw. Zyg. Augusta *de data* 1567 na wolną elekcyą burmistrza, ktorego Starosta konfirmować ma. 4° Przyw. *Stephani regis* 1578 na wybieranie czynszu od przekupek y budek, po gr. 12. Jest włok wszystkich 57, między ktoremi: folwarkowych 4, woytowskich 4, plebańskich 3, szpitalnych 2, miesckich 4½. Z włok czynszowych płacą czynszu i za kapłony po fl. 2, owsa daią z kazdey po kor. 3. Rybacy płacą *annuatim* fl. 12, gr. 18. Rzeznicy daią łoiu kamieni 48, pieprzu funtow 6. We dni targowe y iarmarki biorą łopatki od bydlęcia wielkiego y małego, uczyni fl. 60. Dostaie się iarmark. y targowego fl. 85, poradlnego fl. 4. Winy ktore mieszczanie sami wybieraią y p. Staroście oddaią, uczynią fl. 20; podwody fl. 20, cło ziemne *facit* fl. 130,

wodne fl. 33, mostowe fl. 12, cło od wołów fl. 12. Jest teraz piwowarow y z pogorzelcami 68; powinni byli zalewać na słod po kor. 9 z pszenice samey. *In recompensam* tego, że nie zalewaią słodu z pszenice, ale z róznych zboz po kor. 12, za pozwoleniem y zgodą p. Starosty, daie kazdy z nich z osobna po gr. 70. Zosobna miasto miar, kazdy z nich od słodu po gr. $42\frac{1}{2}$, a od gorzałczanych po gr. 20 daią. Piwo Koleńskie: od szynkarek 20 *per* fl. 15. Młynów iest teraz 8, z ktorych dostaie się na stronę p. Starosty fl. 461, gr. 12. Jeziora przy Łomzie 4, z ktorych na rok daią fl. 24. Summa prowentów z miasta, młynów y folwarku fl. 5092, gr. 13.“—Około tegoż czasu żyjący Swięcicki wspomina o obszernym zamku, a wyliczając zalety miejsca, ubolewa, iż nie będąc murami opasane, zbywa mu jedynie na tym najwyższym zaszczycie.— Wojna szwedzka za Jana Kazim. zniszczyła to piękne i obszerne miasto, a upadek i smutny stan Łomży, wykazuje lustracya 1673 r. w tych słowach: „Dobra wszystkie Sstwa tego po śmierci król. Ludowiki Maryi, dostały się *jure advitalitio* za przywilejem królewskim JW. Jerzemu Samuel. Prażmowskiemu Wojew. Płock. y Dorocie hrabiance z Tarnowa małżonkom *in solidum*. Miasto włok osiadłych ma tylko 12, z kazdey zasianey płacą mieszczanie po gr. 42, *item* daią kapłuny. Od rzeznikow przychodzi fl. 61, gr. 10. Ze mosta teraz niemasz, cło ziemne nie uczyni więcey na rok iak fl. 6. Młynow przy Łomzie *pro tunc* tylko 2, przychodzi czynszu na stronę Starostwa fl. 30. Summa prowentow z miasta *facit* fl. 249, gr. 10. Folwark przy mieście za krescencyą

facit fl. 74.“— Ciągle nieprzyjazne okoliczności krajowe, niedozwoliły Łomży wrócić do pierwotnego stanu. Za obrębem miasta znajdują się sklepienia i gruzy dawnych budowli. Obszerna fara gotycka, fundacyi książąt Maz., ma kaplicę z grobami rodziny Modliszewskich z XVI wieku. Adam Nowodworski bis. Kamieniecki, fundował i uposażył 1616 r. Jezuitów; po ich supressyi 1773 r. objęli kollegium i szkoły Pijarzy. Są tu także koś: Benedyktynek i Kapucynów. Położenie miasta dogodném jest dla handlu, a lubo zabudowane na wyniosłem wzgórzu, doznaje wilgoci i braku wody do picia zdatnéj. W odległości pół mili, leży nad Narwią wieś *Stara Łomża* zwana, pierwotna posada miasta. W pobliskich okolicach, mianowicie po nad rzeką, wykopywano podostatkiem bursztyn.

Kolno nad Łabną. O téj starożytnéj posadzie, zachodzi wzmianka przy uposażeniu biskupstwa chełmińs. 1222 r. Leżąc blisko granicy Prus książęcych, wielce niegdyś było handlowne. Że w XVI stuleciu dziewice tutejsze słynęły czystością obyczajów, mamy tego ślad w wierszu Jana Kochanowskiego, który chcącego się żenić, odsyła po cnotliwą żonę do Kolna. Lustratorowie Sstwa Lomżyńs. 1620 r. podają: „Kolno z czynszem z włok, daninami, gaiowym, podwodami do ieziora *Kruska*, ktorę teraz odkupuią, cłem ziemnem, rzeznikami, piwowarami, iazami, bobrowym polem, przedmieściem *Łabna* rzeczonym, młynami 4 na rzece Łabnie y z drugiemi 7 na rzece Pissi y ieziorem, *facit in summa* fl. 1693, gr. 19. Ztąd na Podstarościego prowentowego samowtorego fl. 50; na

garmistrza który wieziorach zawiaduie y ryby na nich łowi fl. 5."—O blisko będącem jeziorze Krusko *(palus Crusco)* mówi Swięcicki: iż obfitością ryb słynie, połów zaś w zimie jest najobfitszy. Z krótkich wyrazów lustracyi 1673 r. okazuje się, jak dalece miasto podupadło i z ludności ogołocone zostało: „włok iest 47, woytowskich 4, poświątnego 2. Osiadłych albo zasiewanych włok tylko 10, z ktorych czynsz, kapłuny y owies daią. Młynow *pro tunc* tylko dwa. Przedmieście Łabna za rzeką, zasiadło na włokach 30, między ktoremi woytowskich 6, osiadłych tylko trzy. Summa prowentow z miasta facit fl. 220, gr. 4." August III w przywileju 1754 r. wyraża: mając wzgląd na Kolno w ziemi Łomżyńskiéj leżące, kilkakrotnemi pożarami w perzynę obrócone *(in favillam redacta)*, potwierdzamy przez poprzedników naszych miastu i przedmieściu Łabna nadane prawo niem. i jarmarki: na ś. Grzegórz, ś. Wit, ś. Kilian, ś. Jakób, ś. Bartłomiéj, ś. Łukasz i ś. Katarzynę. Pieczęć magistratu ma wyobrażać ś. Floryana, z chorągwią w jednéj, a z kubkiem w drugiéj ręce.—Majętność Kolińska należy do stołowych dóbr królewskich.

Zambrów. Jan ks. Maz. w przywileju 1479 r. wyraża: pragnąc polepszyć stan miasta Zambrowo zwanego, ustanawiamy jarmark na ś. Jana chrzci. i Mateusza apost.— Bracia Stanisław i Janusz książęta Maz. przyczyniają 1523 r. jarmarki na ś. Piotra i Pawła, ś. Bartłomiéj i ś. Walenty. Że miasto znaczną klęskę poniosło, okazuje się z przywileju Zygmunta I pod r. 1538, który brzmi: stawił się przed nami Maciej Penat burmistrz *(Proconsul)* i Wawrzy-

niec Sandziwój rajca (*Consul*) miasta naszego Zambrowa w Sstwie Łomżyńskiem leżącego, ubolewając: iż w czasie ostatniej wojny pruskiéj, postradali swe na piśmie prawa. Uczyniwszy zaś zeznanie pod przysięgą, iż miasto posiadało prawo niem. zwane chełmińskiem, ponawiamy takowe niniejszem, usuwając wszelkie przeciwne temuż prawa i zwyczaje polskie. Targ ma się odbywać we czwartek, jarmarki: w niedzielę środopostną, na ś. Piotra w okowach i na ś. Łucyą.—Lustratorowie 1620 r. nie podają ilości domów, ani rzemieśników, mówią tylko: „Za postanowieniem z p. Starostą uczynionym zalewaią piwowarowie z roznego zboza na słod kor. 9, dając z kazdego słodu po gr. 25, ktorych słodow dostać się może 264. Cło ziemne *facit* fl. 10, iatki, łopatki fl. 25, targowe y iarmarkowe fl. 10, winy mieskie fl. 5, podwodne pieniądze fl. 6, gr. 20. Summa prowentu z miasteczka y młyna fl. 507, gr. 21."—Jak dalece spustoszało to miejsce, wykazuje się z lustracyi 1673 r. „*Zembrów* zasiadło na włokach 52, woytowskich 4. Mieszczanie teraz tylko włok 3 zasiewaią, z ktorych za czynsz, owies y kapłuny płacą *in summa* fl. 25, gr. 24. *Item* słody y czechowe czyni na rok fl. 2, gr. 11, den. 12. Z młyna przychodzi fl. 6. Summa prowentu z tego miasta *facit* fl. 34, gr. 5, den. 12."—Stan. August w liście upominalnym przemawia: „Sławetnym: Burmistrzowi, Radnym, całemu Magistratowi i pospólstwu. Przełożono Nam jest od ur. Przyjemskiego Ssty Zambrows., jako wy uporem się rządząc, powinności i danin ustanowionych, a szczegulniej osepu, warownego, kapłonow i innych danin oddawać i odby-

wać dworowi starościńskiemu wzbraniać się macie. Za potrzebną więc rzecz uznaliśmy napomnieć was w tym, jakoż niniejszym listem Naszym surowo napominamy, abyście natychmiast za okazaniem niniejszego listu, tak zaległe powinności i daniny odbyli i oddali, jakoteż napotym takowe odbywali i oddawali, a to pod karą 500 czer. zł. w przypadku sprzeciwienia się na was ściągnąć mianą."

Ostrołęka nad Narwią. Posada ta, do rzędu miast przez książąt Maz. wyniesiona, w kwitnącym była stanie. Po wcieleniu Mazowsza do korony, Ostrołęka została Starostwem niegrod. i przeszła w dożywotnią dzierżawę król. Bony, która załatwiając spory między mieszczanami a Sstą Mik. Wilgą, stanowi 1552 r., ażeby ciż nie byli używani do robót wieśniakom właściwych; z listami chodzić, siana i innych rzeczy dostarczać, albo do dworu odwozić nie powinni; ażeby Starosta piwa od nich nie wymagał; kury należące sobie w przyzwoitym czasie na ś. Marcin odbierał; drwa suche byleby nie wyrobione na barcie, do opału ścinać dozwalał; karę zwaną *bykowe*, burmistrzom do pobierania odstąpił; nakoniec względem owsa gajowego, po korcu z domu do dworu oddawać nakazała. — Lustratorowie 1564 r. zeznają: iż Ostrołęka liczącą 334 domów, zupełnie r. z. zgorzała, poczém wyrażają: „miasteczko to zasadzil X. Janusz Maz. Starszi i przíwilei dal, na ktorym oznaczil wolnosczi i pozitki thego miasteczka, laznią, postrzigalnią i wagę i dwa iarmarki do roku, *de data* 1427." Z rzemieślników tutejszych, cech szewski obdarzony został przywilejem Konrada ks. Maz. 1502 r., mocą

którego nie magistrat, ale cech ma kary nakładać na złe obuwią robiących. W razie zaś, gdyby starsi zgromadzenia opieszale postępowali, wówczas my, wyraża książę, nasi następcy, albo ten komu polecimy ukarze niepoprawnych. *Hoc excepto quod si ipsi sutores aut fraternitas ipsorum essent incurabiles ad corrigen. malos labores, extunc nos et nostri succes. aut cui nos commiserimus, ipsos castigare debemimus et non alius.* Co zatwierdza Batory 1578 r., a nadto nadaje nowe ustawy i przepisy dla cechu, stanowi opłaty od uczących się rzemiosła i od wyzwalających się na majstrów.—Ważne szczegóły zawiera lustracya 1616 r., jakoto: „w miescu barzo wesołym leży dwor, w koło dilami ogrodzony. Miasto włok wszystkich ma 60, z tych miesckich 54, z ktorych zadnego czynszu niedaią, tylko owsa z włoki po kor. 7 y kapłonow po 4. Domow osiadłych iest 230, placow pustych 50, z ktorych domow y placow wedle starodawnego zwyczaiu nic niepłaca. Takze y od rzemiosł, okrom szewcow ktorzy dawaią kazdy po parze botow, a iest ich teraz 27, rachuiąc kazde boty po gr. 10, *facit* fl. 9. Zossobna cisz szewcy wszyscy wespołek gają się na brzezinę, za co dawaią fl. 6. Rybacy, ktorych iest 14, płaci kazdy czynszu *per gros.* 4. Dni targowe wtorek y sobota, iarmarki 2 wywołane, dostawa się targowego fl. 15. Od rzeznikow miesckich y wieskich biorą od kazdego bydlęcia po łopatce; ale tych łopatek siła się roschodzi na strzelce; uczynią na rok fl. 15. Jest most wielki niemałęm kosztem zbudowany, od ktorego mieszczanie za zwyczaięm staręm, za to że go buduią, biorą mostowe, z ktorego p. Dzierżawcy da-

waią na kazdy rok fl. 8. Piwowarowie polewaią na słod zboża kor. 10, od ktorych we młynie daią wymiaru po piąci miar, iakich 10 w korzec. Cisz podług dekretu krol. Bony, powinni byli od kazdego waru dawać po konwi piwa, albo pięniędzy (denarów) 15; teras iednak zastaliśmy że daią od kazdego waru taką konew, w ktorey piwa garci 3; uczyni to na rok fl. 8, gr. 27. Młyny: 1 na rzece Omołwi, 7 łodnych na Narwi. Jest puszcza wielka ktorą zowią Zagaynicą, miedzy rzekami Zboyną, Turoszęm y Omolwią, a kończy się aż przy granicach pruskich, w ktorey iest zwierzu rozmaitego dosyć. P. Dzierżawca tęn zwierz y puszczą ma w swoim opatrowaniu, iako y dawnieyszy iego antecessorowie: ale się uskarzał, że p. Ssta Łomziński wielką mu przeszkodę, tak w zwierzu iako y pozytkach tey puszczy czyni. Powinni bartnicy ktorzy barci maią, a iest ich teraz 84, dawać po stożku obrocznego siana, z ktorych połowica obraca się na potrzebę tych ktorzy około puszczy zawiaduią, a druga połowica na przedanie. Gaiowe: rzemiesnicy niektorzy gaią się do puszczy, iako: bednarze, kowale, kołodzieie, nieckarze; daie kazdy z nich *per* fl. 2; przychodzi tego na rok *circiter* fl. 36. Zossobna od tych ktorzy się z miasteczka na paszą gaią, przychodzi kor. owsa 50. Jest tesz w puszczy od wiatru połamanego y od pożarow częstych popsowanego drzewa niemało, na ktore ze wsi gaią się; dostawa się fl. 100. Jest smolarzow, ktorzy leżących tylko drew zazywaią do roboty swoiey 10, z tych 5 daią *per* fl. 40, a druga pięć zubożeli. Z iezior ktorych iest 8 przy tey dzierżawie, dostać się moze na rok fl. 38. Summa docho-

dow z miasteczka, młynow y puszczy uczyni fl. 1007, gr. 25. Z tey summy: Podstaroścęmu samotrzecięmu fl. 50, strzelcom 10, fl. 60."—Obszerne artykuły cechu kupieckiego i piwowarskiego, przez starszych zgromadzenia po polsku spisane, zatwierdza 1622 r. Zygmunt III, a August III w przywileju 1745 r. wyraża: powodowany będąc pobożnością chrześ., pragnąc oraz cześć Boską mieć w poszanowaniu, zakazujemy wszystkim, ażeby przed skończeniem nabożeństwa i przed upłynieniem 8 godziny z rana, nieważyli się kupować, ani sprzedawać żadnych towarów, ani rzeczy do potrzeb życia służących. W kupnie zaś zboża i wiktuałów chcemy, aby mieszczanie i mieszkańcy miasta mieli pierwszeństwo przed przybyszami, a tém bardziéj przed żydami. Dla większego pożytku miasta, stanowimy 3 nowe jarmarki: na ś. Antoni Padewski, ś. Franciszek i N. P. Porcyunkulę.—Koś. farny założony 1399 r. przez Jana ks. Maz., nakładem parafian począł być 1641 r. w murowany przeistaczany; Bernardynów zaś fundował Tom. Gocławski Sędzia Z. Nurskiéj 1665 r. Obszerne w bliskości lasy, znane pod nazwiskiem puszczy Ostrołęckiéj, osiadłe są *Kurpikami.* Celne ich z ręcznéj broni strzały, niemało położyły Szwedów w czasie najazdu Karola XII. Na początku zaś panowania Augusta III (1734 i 5 r.), częste z nimi staczano utarczki, z powodu iż trzymali się strony Stan. Leszczyńskiego.

Nowogród przy ujściu Pisi do Narwi. Bolesław ks. Maz. na Warszawie, Wyszogrodzie, Zakroczymiu i Ciechanowie, pragnąc polepszyć stan miasta,

potwierdza 1434 r. swobody przez poprzedników swoich nadane, a nadto obdarza prawem niem., uwalnia mieszkańców z towarami lub produktami jadących, od cła i myta w obrębie swych krajów; gdyby zaś granice księstwa przebywali, naówczas zwykłą opłatę uiszczać muszą. Pozwala mieć wagę, postrzygalnią i łaźnię, z których sam nic nie pobierając, dochód cały na potrzeby i użytek miasta przeznacza. Zastrzega wszakże książę, iż on z rodziną, jakoteż i następcy jego, będą mogli raz w tygodniu bezpłatnie kąpieli używać. Po wcieleniu Mazowsza do korony, ponawiając ów przywiléj Zygmunt I, zatwierdza w zupełności 1546 r.—Lustracya 1564 r. podaje liczbę domów 300; podatkujących szewców 14, kołodziejów 16; inni rzemieślnicy, jako wolni od opłat, niewymienieni. Lustratorowie 1620 r. nie wzmiankując o liczbie domów, wyrażają: „mieszczanie daią czynsz z włok 42, dani inszey także y z domów żadnego czynszu niedaią. Szewcy, kołodzieie, bednarze, kowale, tessarzowie (cieśle), przetacznicy, stalmachowie, ci wszyscy ile ich się znayduie, daie każdy po fl. 1, gr. 3. Rybacy oprócz czynszu, daią szczuk (szczupaków) łokietnych więdłych 60. Z iezior ktore arenduią rybacy y iazow; podwoda Kruskowa, mostowe, owies gaiowy, targowe y iarmarkowe, łopatki. Ruda ktora była przy mieście, iako iest opisano w lustr. 1569 r.; ale iż dali sprawę mieszczanie, iż iey p. Starosta nie trzyma, ale szlachta na niey siedzi y *litis pendentia* o to zaszła z donataryuszem króla JMci, dla tego się w prowent niekładzie. Piwowarowie zalewaią na słod po kor. 6, daią od każdego po gr. 9, także y od go-

rzałczanego po tak wiele. Jest piwowarek 14, na kwartał każda daie po beczce piwa, w ktorą się wlewa sędow dwa. Za to piwo piwowarkom z dwora dawać maią od beczki po gr. 6. Młynow na Narwi y Pissi 17. Summa prowentow z miasteczka y młynow fl. 740, gr. 15.“—Klęski następnie krajowe, zwłaszcza wojny szwedzkie, do upadku miasto przywiodły; na domiar zaś nieszczęścia, zgorzało ze szczętem 1788 r. Majętność ta, należy do Sstwa Łomżyńskiego.

Myszeniec nad Rossogą, o milę od granicy Pruskiéj. Jan Kazimiérz na przełożenie żony swojéj Lud. Maryi Gonzagi, przywilejem 1654 r. dozwolił Jezuitom Łomżyńskim, w lasach do Stwa Ostrołęckiego należących, kaplicę wystawić, która otrzymała nazwę: missyi Myszenieckiéj. Zbudowano przy niéj mieszkanie dla dwóch księży, mających wiary nauczać i łagodzić obyczaje, po borach rozproszonego ludu. Przywiléj ten rozszerzył Jan III, d. 14 sierpnia 1677 r., pozwalając Jezuitom wykarczować trzy włoki lasu, z prawem wieczystego posiadania; wystawić szkołę, browar i karczmy, z wolnością przedawania różnych napojów. W czasie wtargnienia Szwedów 1702 r., zaszła między nimi a *Kurpiami* puszczy potyczka, o ćwierć mili od kościołka, który zrabowany i spalony został. W lat kilkanaście potém, przy pomocy obywateli wzniesiono piękną świątynią, murem opasaną, z zegarem na wieży. Wnet wystawili też i Jezuici kilkadziesiąt domów, osadzając po większéj części samych rzemieślników. August II potwierdzając 1719 r. pierwotne nadania missyi udzielone, udarował nadto osadę jarmarkami i targiem niedzielnym; co też

August III zatwierdził 1740 r. Po zniesieniu zakonu Jezuitów 1773 r., koś. tutejszy na parafialny zamieniony, przejął i fundusze swych poprzedników. Wieś ta zowie się: *Myszeniec kościelny* czyli *Stary*. W jéj bliskości, założyli około 1720 r. Starostowie Ostrołęccy nową osadę: *Martuny*, następnie *Myszeniec Nowy* zwaną, przedzieloną od missyi parkanem. Stan. August przywilejem 1782 r. nadał targ tygod. i trzy jarmarki do roku. Lustracya 1789 r. wyraża· „wieś Myszeniec Nowy na kształt w kwadrat wybudowana, w środku któréj stawiają teraz dom komorę celną. Grunta ma piasczyste i bagniste, borów żadnych, prócz zarośli mniéj zdatnych. Gospodarzy w téj wsi 23, z rzemieślników zaś piekarzy 8, garcarzów 5, dreazrzów (tokarzów) 2, garbarzów 4."

8. ZIEMIA ROŻAŃSKA.

Zawiera dwa powiaty: Rożański i Makowski.

Rożan, przy ujściu Rożanicy do Narwi. Jan ks. Maz. obdarzył miasto 14.. r. prawem chełmiń., pozwolił mieć wagę, łaźnię i postrzygalnią, z których dochód na potrzeby i użytek miejski przeznaczając, zastrzega: iż on z rodziną, jakoteż i jego następcy, mogą się raz w tygodniu kąpać bezpłatnie. Po wygaśnieciu książąt Maz., przypadły ich posiadłości do korony, a Rożan otrzymał Sstę grodowego. Król. Bona, trzymając Mazowsze tytułem oprawy, przemieszkiwać miała na zamku tutejszym. Lustracya 1564 r. poda· 330 domów nieopłacających czynszu; rzemieślnicy jako wolni od podatków, nie wyszczególnieni; w czasie

przypadającéj koronacyi obowiązani byli mieszczanie płacić 9 zł. i dostarczyć wóz wojenny na posp. rusz. w żywność opatrzony, który wszakże okupić mogli za 45 zł.—R. 1581 postanowiony został skład soli; zupnik wystawiać miał rocznie tysiąc beczek Wielickiéj, a 500 Bocheńskiéj, sprzedając szlachcie po oznaczonéj cenie beczkę, na własną potrzebę, a nie na handel. Po upływie dopiéro 4 niedzielnego czasu, mógł ją Zupnik i Pisarz sprzedawać i kupcom. Lustratorowie 1616 r. wyrażają: „sądzą tu roki zięmskie y grodzkie, ma grunt dobry, pole troyne. Włok wszystkich 36½, z tych czynszowych 24½, płacą z kazdey po gr. 40, owsa po kor. 7, kapłonow po 2. Jest dom. 226, siedlisk pustych 89; z domow y siedlisk, ani od rzęmiosł zadnego czynszu, ani s. Marskiego niepłacą, wedle starodawnego zwyczaiu, iako mieszczanie pod przysięgą zeznali. Rybakow iest teraz 12, płaci kazdy po gr. 4. Mieszczanie za przywileięm arędy wieczney od króla Augusta *de data* 1566 trzymaią y wybieraią mostowe, z ktorego płacić powinni na rok do skarbu fl. 40. A ostatek ieśli im co zbędzie obracaią na poprawę mostu, acz ich ta poprawa niemało kosztuie, bo drzewo muszą kupować. Wybieraią tesz na p. Starostę brukowe od furmanow, płacą na rok arędy fl. 40. Cło wodne: płacono przedtym od kazdey poiazdy szkutney y komięzney, ktorekolwiek płyną ze wszelkięmi kupiami, tak ze zbożęm, iak y z leśnęmi towarami po gr. 1½; ale od kilku lath, iako nam dali sprawę urzędnicy, poczęto brać od poiazdy po gr. 3, a od ryb ktore na doł idą od kazdego spławu, albo sadzu płacą po gr. 4. Uczyni to na rok fl. 50. By-

waią 3 iarmarki wywołane, dzień targowy sobota; dostawa się targowego na rok fl. 20. Łopartki od rzeznikow wieskich y mieskich uczynią fl. 40. Zdunowie ile ich iest winni dawać garncy 55 do dworu. Przychylaiąc się do ustaw Woiewodzych y słuszności, taki porządek przykładęm inszych miast zostawuięmy: polewać maią piwa na cały słod zboża kor. 10, a we młynie dać od tego wymiaru pułkorca. Od kazdego waru winni dać do dwora konew piwa, w ktorąby się wlewało garcy zwyczaynych 6. Za ktorą konew z dwora maią im płacić według dawnego zwyczaiu *per denar.* 6. Rachuiąc od warow 960 po konwi, a każda *per gros.* 3, uczyni fl. 96. W rewiziey y lustraciey przeszłych położono, że bor był przy mieście y barci w nim niemało, ale teraz nietylko barci, ale y boru niemasz. Są dwa młyny na rzece Rożanice, trzeci łodny na Narwi. Summa dochodow z miasta uczyni fl. 1006, gr. 12, den. 6, z tey summy: Podstarościemu samotrzecięmu ktory o proventach zawiaduie fl. 50. Podwodnych pięniędzy przychodzi od mieszczan fl. 10, gr. 15.“—W owéj epoce posiadał Rożan zamożnych mieszczan; wojna szwedzka za Augusta II i morowe powietrze, zadały mu ostateczną klęskę. Oprócz murowanéj fary, miało się znajdować sześć innych kościołów; bruki daleko się rozciągające i odkopywane mury piwnic w ornych polach, świadczą o dawnéj rozległości miasta; z zamku na górze pozostały ślady.

Maków przy ujściu Makowicy do Orzycy. Jan Starszy ks. Maz. zjechawszy tu 1421 r., obdarza miasto w dzień ś. Wita, prawem niem. czyli chełmiń.,

uwalniając mieszczan od opłaty cła w krajach swych dziedzicznych; jeśliby zaś z towarami w obce udawali się strony, mają uiszczać zwyczajną opłatę. Pozwala wystawić łaźnię, mieć postrzygalnią (rasorium) i wagę, z których czynsz i dochód na użytek miasta wieczyście ma być obracany; zastrzega wszakże, iż on i jego następcy wraz z rodziną, mogą się raz w tygodniu kąpać bezpłatnie. Nadaje las między rzekami Orzycz i Ossownicą.—Przyczyniali i następni książęta swobód i wolności; po przyłączeniu zaś Mazowsza do korony, troskliwi będąc nasi królowie o dobro miasta, potwierdzali w zupełności poprzednie przywileje. Podług lustracyi 1564 r., liczyło na saméj stronie król. 200 domów, rzemieślnicy jako wolni od opłat nie wymienieni. Lustratorowie 1616 r. zamieszczając Maków w ziemi Ciechan., mówią następnie: „sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie. Dwor krol. przy nim, do ktorego przes rzekę chodzą. Jest włok osiadłych 26½ na gruncie dobrym we 3 polach, miedzy ktorémi woytowskich 2. Płacą z kazdey na ś. Marcin *per gros.* 48. Domow wszystkich 210 z ktorych czynszu żadnego niedawaią; pustych placow 42. Bywaią 3 iarmarki wywołane, dzięń targowy wtorek, a podczas y sobota. Dostawa się targowego fl. 15. Łopatki od kazdego bydlęcia, tak wiejskich iako y mieskich rzeznikow biorą; uczynią fl. 50. Zostawuięmy tęn porządek z przyzwolęniem p. Dzierzawce: piwowarowie zalewać maią na słod zboza kor. 10; we młynie wymiaru od korca miarkę dawać, iakich 10 w pułkorca, tak, zeby od kor. 20 we młynie brano korzec. Dostanie się na rok tych słodow na stronę

krol., okrom trzeciey miary młynarskiey, kor. 300. Od kazdego waru po pułczwartku piwa takięm, w ktoryby się wlewało 6 garncy, aby dawano, taką miarą, iako w Rożanie, a z dwora powinno im za kazdy dawać podług dawnego zwyczaiu *per denar.* 6. Od warow przeto 900, uczyni fl. 90. Cisz piwowarowie winni dawać na stacią krola JMci kiedy będzie w Makowie, albo Rożanie od waru po becce piwa, a czasęm y więcey, za ktorą beczkę winno im dać z dwora *per gros* 6. Jest most na Orzyczy, na ktory Zyg. August raczył dać mieszczanom przywiley *de data* 1553. Biorą za tymże przywileięm mostowe, a za to powinni most naprawować, ktory iest barzo potrzebny. Są 3 młyny: dwa na Orzyczy, trzeci pod dworęm na rzece Makowicy. Napisano w lustraciey 1569, że od zameśnikow przychodziło fl. 16, ale dali nam sprawę młynarze y urzędnicy, że tych lat zamszu nierobią, zaczym tęn pożytek ustał. Summa z miasta y folwarku uczyni fl. 1603, gr. 4, den. 9; z tey summy: urzędnikowi samowtoręmu fl. 30, pisarzowi proventowęmu fl. 12, dwornicce fl. 4, dziewkom dwom fl. 3, gr. 6, pasturzowi fl. 4."—August III ponawiając prawa żydom służące, a Stan. August ustawy cechowe, wyrażają, iż Maków leży w ziemi Rożańskiéj. Sstwo niegrodowe.

Sieluń (*Selunium*) wieś nad Narwią, o pół mili od Rożana. Między licznemi darowiznami katedrze Płockiéj od książąt Maz. uczynionemi, znajdowała się i wieś *Schelun.* Późniéj chcieli książęta panowanie swoje i nad duchownemi rozciągnąć dobrami, bacząc wszakże na przywileje przez poprzednikow duchowień-

stwu udzielone, zdali rzecz tę na sąd polubowny, przed którym Jan Starszy ks. Maz. i biskup z kapitułą stanąwszy w Wyszogrodzie 1402 r., prawa swoje wyjaśniali i udowadniali. Zapadły wyrok, uwolnił ludzi w miastach, wsiach i gruntach do koś Płock. należących, od wszelkiéj książęcéj władzy, posług i danin. W skutek uczynionego podziału dóbr przez kapitułę, podlegał Sieluń z okręgiem swoim, władzy Proboszcza katedral., który jako zwierzchni Pan, czynił nadania gruntów, lasów, łąk, zarośli; przenosił włościan z prawa pols. na chełmińskie; stanowił wojtostwa, dawał konsensa szlachcie do sprzedaży dóbr swoich; obdarzał zasłużonych wsiami, lub ich częściami lennem prawem, itp. Takim sposobem obywatele okręgu Sieluńskiego, uznali z czasem *directum dominium* Proboszczów katedry płockiéj. Z tych Jęd. Opaliński, pisząc dla szlachty 1598 r. ustawę względem opłaty dziesięciny, po złotemu z włoki dla koś. Sieluńs., nazwał Proboszczów płockich po raz pierwszy książętami—*in regestra contributionum, quae solvunt suo Principi Domino Praeposito Plocensi.*— Odtąd następni Proboszczowie używać poczęli tego tytułu; nierównie zaś pierwéj mieli już osobne ziemstwo i gród w Sieluniu z prawem miecza, rozsądzając wszelkiego rodzaju sprawy. Najwcześniejsze akta zaczynają się od 1490 r. i ciągną się do 1760 r.—Obwód księstwa zawierał pięć kluczów, stan ich był nie zamożny, zabudowania najlichsze. Proboszczowie kated. obowiązani byli dawać 300 talarów rocznie na naprawę katedry; dopiéro Proboszcz Teodor Czartoryski, pragnąc uwolnić księstwo od takowéj daniny,

przekazał 1732 r. dwie wsi w ziemi Gostyńskiéj do probostwa należące; co też Papież zatwierdził. Wieś ta, lubo była stolicą księstwa, przecież żadnych wyłącznie przywilejów nie posiadała; targi, ani jarmarki w niéj się nie odbywały.—Koś. erygowany 1387 r., spłonął 1780 r.; natomiast wzniesiono murowany (1).

9. ZIEMIA LIWSKA.

Nie dzieląc się na powiaty, nosi w herbie pół orła czerwonego i pół niedźwiedza czarnego, grzbietami do siebie obróconych; jedna korona wieńczy ich głowy. Ta tylko Ziemia odmienniennego używa herbu, inne bowiem mają za godło orła, Województwu właściwego. Rzeka Liwiec odgranicza ją od Wtwa Podlaskiego.

Liw nad Liwcem. Gdy rozrodzeni książęta Maz., tworzyć poczęli odrębne dzielnice, panował tu około 1350 r. Ziemowit Starszy ks. na Liwie i Gostyniniu, który po zgonie braci odziedziczywszy ich udziały, połączył całe Mazowsze. Po zgorzeniu starego miasta *(antiqua Liw)*, ponawia Bolesław ks. Maz. 1446 r. w ogólnych wyrazach przywileje od przodków swych nadane. Lokuje oraz t. r. Nowe miasto Liw,

---

(1) Wiadomość o Sieluniu treściwie podaną, czerpałem z dzieła W. H. Gawareckiego: Przywileje, nadania etc udzielone miastom Wtwa Płock., Warszawa 1828 r. Winienem oraz wyznać, iż i do opisu innych miejsc, przyszły mi w pomoc różne prace wspomnionego autora, żarliwego lubownika rzeczy krajowych. T. L.

obdarza je temiż samemi swobodami, a nadto: pozwala mieć fusznicę (fuschnycza), z któréj dochód miasto ma pobierać. Po wygaśnięciu książąt Maz., przypadły ich posiadłości do korony, a Liw otrzymał kaszt. mn. i Sstę grod.—Lustracya 1564 r. podaje, iż Stare Miasto zawierało 211 domów i 171 rzemieślników, w liczbie téj: piwowarów 60, gorzałkę palących 14, szewców 27, złotnik 1, mieczników 2, piekarzów 24, iglarzów 2, rzeźników 7. Na czas koronacyi obowiązani byli mieszczanie płacić zł. 8, a na posp. rusz. dostarczyć wóz wojenny, który odkupić mogli za 40 zł. Nowe zaś Miasto liczyło 130 domów, rzemieślników 102, między nimi: 44 piwowarów, inni jako wolni od opłat nie wymienieni.— Wracającemu z Litwy Stef. Batoremu, zajechał tu drogę w listop. 1579 r. Wojciech Łaski Wda Sieradzki, stronnik dworu Rakuzkiego; przeprosiwszy króla, wierność poprzysiągł. Między głównemi przyczynami upadku Liwu, mieścić należy wznoszenie się w drugiéj połowie XVI wieku, o pół mili odległego Węgrowa. Osiadanie tamże rzemieślników cudzoziemców, obdarzenie ich nowemi swobodami, osłabiało dawne nadania książąt Maz.; dodać nadto należy, iż miasto częstemi pożarami trapione było. Lustratorowie 1616 r. w ten sposób się wyrażają: „Stary Liw ma pole troyne, włok wszytkich 64½, miedzy ktoremi włok na czensz 50½, płacą z kazdey po gr. 18, den. 2, owsa po kor. 7; z morgow ogrodnych 13¼, z kazdego po gr. 5. Jest dom. 165, a placow pustych 38, płacą z dom. iako y pustych placow *per denar.* 15. Rzemiesnikow roznych 141, płacą Swiętomarskiego *per den.* 15. Byli przed-

tym rybacy ktorzy dawali fl. 2, den. 8, teraz niemasz ieno 1 y to nic nie płaci. Piwowarowie okrom czenszu y ś. Marsk. płacą kłodne; iest ich 53, kazdy płaci *per gr.* 3. Cisz zalewali przedtym na słod kor. 8, teraz zalewaią podług ordinaciey ś. p. krol. Anny kor. 10, a dawać maią wymiarnego poł korce słodu y od waru piwa połczwartek, w ktory sie wlewa garci 6; dostać sie moze tych połczwartkow 600. Cisz powinni dawać z Starego y Nowego Liwa na zamek koleynego piwa beczek 30, w kazdey ma bydz garcy 24. Rzeznikow niemasz ieno 6; łopatki od miesckich iako y wieyskich uczynić mogą fl. 40. Cło ziemne biorą na zamek, od konia kupieckiego w wozie, a to kiedy za granice przeiezdzaią *per gr.* 3, od wołu *per denar.* 9. Dostać sie tego może fl. 165. Bywaią iarmarki 3, dzień targ. czwartek, dostaie sie iarmarkowego y targ. fl. 20.—*Nowy Liw* leży przy Starym, pod iednym Starostą; ma urząd swoy, prawa osobne. Włok wszytkich 28, płacą z kazdey czenszu po gr. 18 y owsa po kor. 7. Z morgow 12½ z kazdego po gr. 5. Domow 85, oprocz libertowanych, placow pustych 45, płacą *per den.* 15. Od rzemieśnikow 67 dostaie sie s. Marskiego od kazdego *per den.* 15. Bywaią iarmarki 3, dzień targowy czwartek; dostaie sie targ. fl. 6. Przy tym mieście młynow iest 6. Summa proventow z miast obudwu fl. 1048, gr. 16, den. 4½“— Uchwała sejmu 1678 r. opiewa: „mając wzgląd na desolacyą miasta naszego Liwa, aby tym snadniej *ex favilla erigi* mogło, jarmark jeden na poniedziałek starozapustny, drugi na Boże Ciało, *per spatium* dwóch niedziel każdy z nich trwające *cum securitate et for-*

malitate głownych jarmarków pozwalamy"—Nie masz pewności, kiedy i przez kogo zamek wzniesiony został. Dla błotnistego położenia, trudnym był do zdobycia; opanowali go jednak Szwedzi 1657 r., strzelając ze wzgórz Jarnickich. Najechawszy ciż powtórnie Polskę, złupili i spalili miasto 1703 r., a uszykowawszy w rynku działa, po kilkakrotnem strzelaniu, zmusili załogę zamkową do poddania się. Od téj chwili do ubóstwa przywiedzeni i rozproszeni mieszkańcy, nie byli w możności dźwignienia się. Po tylu smutnych losu kolejach, osobliwszém jakowemś zdarzeniem, dochowały się akta ziemskie w sklepionéj izbie wieży zamkowéj. Poczynają się one od 1445 r. i idą bez przerwy do 1652 r.; brakuje kilku lat następnych, lecz od 1659 r. ciągną się bez uszczerbku. Lustracya 1789 r. smutny stan Liwu przedstawia: „miasto na Stare i Nowe dzielące się, osobnych burmistrzów mające, teraz razem złączone, pod jurisdykcyą jednego burmistrza zostaje. Sądzi się *jure theutonico culmensi, salva appellatione* do sądow wojtowskich, a z tych do sądów zadwornych JKMci assesoryi kor. Cech szewcki i to w zaniedbanym stanie i rządzie utrzymuje się, inne zaś cechy nieznajduią się teraz. Ulice w Starem mieście: Warszawska czyli Krakowska, Senatorska dawniéj Marczewska i Kozia. Nowe miasto za rzeką Miedzianką leżące, ma ulice: Węgrowską, Naliwki i 2 uliczki. W obu dom. 116, dusz męskich 231, białogłowskich 252 (samych chrześcian). Miasto jest ulokowane na gruncie dobrym, stoczystym, urodzajnym i żyznym. Pola ma w trzej części chrostami zarosłe i zapuszczone, jako-

też i pastewniki, wodą zalane, chrostami i bagnami zarosłe. Circumferencyi jest znacznej, w około do 3 mil wynoszącej. Miało przedtym miasto młynów 6; zabudowania są nieporządne, pod słomianym poszyciem, z kominami z gliny lepionemi. Ślad ulic brukow oczewiście z pozostałych kamieni z gruntu wzruszonych i rozrzuconych okazuje się. Obywatele bez żadnego zostają handlu, nauki i przemysłu, szczegulnie gospodarstwa rolniczego i to niedokładnie urządzonego, a po części zaniedbanego nikczemnie pilnujący. Magistrat jako jest bez żadnej nauki i znania praw swoich, tak też od gminu swego mniej jest szanowany i dla tego miasto bez żadnego rządu wewnętrznego i posłuszeństwa zostaje. Kościoł paraf. starożytnością swoją najdawniejszy w ziemi Liwskiej, niegdy w rynku Starego miasta sytuowany, od Proboszcza i 7 Maussyonarzów zarządzany, teraz po zgorzeniu 1701 r. na poświętnym dawniej kaplicy ś. Leonarda za miastem z drzewa zbudowany, dachowką pokryty. Po odjętych mu znacznych possessyach w mieście i prawa propinacyi przez 300 lat nieprzerwanie posiadanego, a to przez dekret 1745 r., zostaje teraz przy possessyi 2 włoczek w każdym polu i przy polku nazwanym *Zgryzy*, i t. d. Miasto przez komplanacyą uczynioną z Proboszczem, składa za dziesięcinę corocznie zp. 500, pod wolnym zawsze powróceniem do dziesięciny wytycznej, i t. d. Kancellarya kosztem W. Ssty Tadeusza Grabianki przy wieży dawnego zamku 1782 r. z facyatą i archiwum o dwu izbach i alkierzach wymurowana; z jednę stronę od miasta jezioro, a z drugą Liwiec oblewają. Most długości

z groblami dwoma 720 łokci wynosi. Summa intraty rocznej Sstwa zp. 7607, gr. 14, den. 17, któréj połowa skarbowi Rplitej należy.“

Dobre. Zygmunt I przez wzgląd na położone u książąt Mazow. zasługi Jana Dobrzyneckiego Podstolego Zakroczym., udziela mu 1530 r. przywiléj na założenie w swych dobrach *Ossowno*, w pow. Liwskim leżących, miasta pod imieniem *Dobre.* Obdarzając mieszczan prawem niem., uwalnia od opłaty szosu czyli podatku miejskiego i od wszelkich poborów publicznych na lat 12, wyjąwszy od czopowego; stanowi targ tygod. i 3 jarmarki do roku. Nędznie z drzewa zabudowana ta mieścina, przez lat kilkadziesiąt należała do książ. Massalskich, od których nabył około 1785 r. Symeon Szydłowski kaszt. Zarnowski.

Kałuszyn. Tyle tylko da się powiedzieć: iż drewniana ta, żydami przepełniona mieścina, od Opackich przeszła w posiadanie Rudzieńskich.

10. ZIEMIA NURSKA.

Nieprzebytemi w dawnych wiekach okryta była lasami; po wygładzeniu dopiero 1264 r. sąsiednich Jadźwingów, poczęli książęta Maz. zakładać osady, a liczna szlachta otrzymywała lenności, pod obowiązkiem odpierania ościennych, mianowicie od strony Litwy napadów. To stało się przyczyną mnogich siedzib, rozrodzonéj szlachty w téj części Mazowsza. Trzy powiaty składają tę ziemię: Nurski, Kamieńczykowski i Ostrowski.

Nur nad Bugiem. Bolesław ks. Maz. i ziem Ruskich, w przywileju danym w Nowogrodzie 1434 r. wyraża: pragnąc przyczynić się do wzrostu i lepszego bytu miasta Naszego Nur, obdarzamy je prawem niemiecko-chełmińskiem; uwalniamy mieszkańców wiozących własne towary, od opłaty ceł w całém Naszém państwie, jeśli zaś w celu dalszego handlu granice księs. Maz. przebywać będą, naówczas zwykłe cło uiszczać muszą. Pozwalamy mieć wagę, postrzygalnią *(rasorium)* i łaźnię, z których dochód miasto ma pobierać i na własny użytek obracać. Zastrzegamy wszakże, iż My z rodziną, jakoteż i następcy Nasi raz w tygodniu bezpłatnej kąpieli używać możemy. Lustratorowie 1564 r. podają: iż znajduje się 263 domów, ale wedle dawnego zwyczaju, mieszczanie żadnego czynszu nie płacą, wyjąwszy iż na przypadającą koronacyą składają 12 zł. i wóz wojenny na posp. rusz. wyprawują, z wolnością odkupienia go za 37 zł.—Miasto ludne, a jak wyraża Gwagnin: drzewiane, szerokie, znaczny prowadziło handel zbożowy z Gdańskiem, zwłaszcza gdy Zyg. August spławiane miejskie statki uwolnił 1568 r. od ceł litewskich; dostatkami zaś mieszkańców jeszcze za czasów Zygm. III słynęło. Podług lustracyi 1616 r. „Nur leży mila od granic Podlaskich, sądzą w nim roki grodzkie y ziemskie. Ma włok 50, miedzy tęmi mieskich 39, z ktorych płacą z kazdey czynszu po gr. 30, y owsa na ś. Marcin po corcy 6. Jest napisano w lustr. 1569, że wedle starodawnego zwyczaiu, rzeznicy dawaią do dworca po puł kamięnia łoiu y po puł funta pieprzu; ale isz od lath kilkunastu, iako nam dano sprawę, ło-

patki od kazdego bydlęcia, iako y od wieyskich rzeznikow wybieraią, przeto y my to cośmy zastali kładziemy. Uczynić mogą te łopatki fl. 25. Bywaią iarmarki wywołane 4, dni targowe wtorek y piątek. Biorą cła zięmnego od wołu po groszu, także od wozow y koni formańskich; uczynić może fl. 45. Od ludzi kupieckich biorą cło wodne od poiazdu y drygawek, na szkutach, trawtach, komięgach, od kazdey po gr. 3, uczyni to fl. 70. Z przewozu płacą fl. 26. Mieszkańcy ktorzy piwo warzą, wedle starego zwyczaiu ktory się y nam słuszny zda, polewać na słod po corcy 6, daią we młynie 3 miarki wirzchowate, ktorych miarek w corzec 10 ma bydz. Dostawa się tego słodu do roku corcy 120, kazdy po gr. 24. Rybakow iest 17, daią kazdy po gr. 4. Co gorzałkę palą iest 24, płacą kazdy po gr. 10. Młynow łodnych 9, z ktorych wymiaru dostaie się, ze dwu miar ktore na dwor biorą, bo trzecia młynarzom należy, żyta corcy 150. Summa proventow tak z miasta iako y z urodzaiu folwarkowego *facit* fl. 672, gr. 23.“—Kilkoletnia wojna szwedzka za Jana Kazim., do upadku i nędzy je przywiodła. Na usypaném ręką ludzką wzgórzu, wznosił się zamek. Sstwo grodowe.

Kamieńczyk przy ujściu Liwca do Bugu, właściwie *Kamieniec Mazowiecki.* Bolesław ks. Mazow. przywilejem 1452 r., obdarza *oppidum Kamyenyecz*, prawem niem., stanowi targ i 3 jarmarki; pozwala mieszkańcom bez opłaty cła i myta jeździć po krajach rządom swoim podległych; ustanawia wagę, postrzygalnią i łaźnię, przeznaczając z nich dochód na potrzeby miasta, lecz zastrzega: iż sam i jego rodzina,

raz w tygodniu może bezpłatnie kąpieli używać. Lustracya 1564 r. wyraża: „tho miasto lezi w ziemi Warszewskiey nad rzeką Bugiem. Jesth w thim mieszcie dwor krolewski ochędoznie zbudowany. Sądzą tu roki ziemskie i grodzkie. Jesth na gruncie nie dobrim, piasczisthem. Jesth domow wszitkich i s siedliskami pusthemi 189, s kthorich zwyczaiem, bo prawa na tho nimaią, nieplaczą nicz do skarbu. Rzeznikow 13. Gdi szie thraphi coronatia, placzą miesczanie fl. 10. Woz woienni winni wiprawowacz gdy szie traphi ruszenie pospolithe.“— Konst. 1616 r. opiewa: „most na Bugu pod Kamieńcem w Mazowszu, jest bardzo potrzebny, przeto postanawiamy, aby mieszczanie według przywilejów swych, ten most restaurowali bez żadnéj odwłoki, *sub paena centum marcarum Polonicalium*, a mostowe aby im furmani płacili po pułgroszku od konia, wedle tychże przywilejów ich.“ Sstwo tutejsze niegr. w posiadaniu było król. Ludwiki Maryi, która uposażyła niém Wizytki warszawskie. Uchwała sejmu 1654 r. opiewa: „Ponieważ N. krol. małżonka Nasza, summę 130,000 w gotowych pieniądzach *in rem Reipubl.* do skarbu wyliczyła, tedy zawdzięczaiąc ten krolowey ku Rzeczyp. affekt, a stosując się do iey pobozney inteucyey, z ktorey *pro incolumitate* królestwa w teraźnieyszym niebespieczeństwie, Panny zakonne reguły *Visitationis* B. V. M. fundować umyśliła: dzierzawę Kamieńca Maz. ze wszytkimi wsiami y przypadkami, przyległościami *et cum jure patronatus*, tak iako teraz iest *in possessione* krolowey na też Panny y na klasz. ich Warsz., za konsensem iednostaynym wszytkiey Rzeczyp. *in perpe-*

tuum funduiemy, nadaiemy y dobra te od staciy, przechodów y noclegów żołnierskich *perpetuis temporibus* uwalniamy. Dom w Kamieńcu, w którym zawsze sądy odprawować się zwykły, Nam y sukcessorom Naszym *perpetuis temporibus* zachowuiemy, a to na odprawowauie tamtey ziemie sądów y xiąg chowaniu: który aby nie pustoszał pomienione Panny wiecznie poprawiać go powinny, a *in casu* ruiny abo strzeż Boże *incendii*, *de novo* swoim własnym kosztem wystawić go maią.“—Augnst II na prośbę ksieni, potwierdzając 1701 r. przywileje miasta do zakonnic należącego, do dwóch istniejących jarmarków, przydaje na ś. Kazimiérz i na Wszystkich SS., targ zaś w niedzielę ustanawia. Również i Stan. Aug. zatwierdza 1765 r. wszelkie prawa Kamieńca do Wizytek warsz. należącego. Miasteczko z drzewa zabudowane, jedynie utrzymuje się z rolnictwa.

Ostrów, właściwie: *Ostrowie*. Miejsce to do połowy XV wieku było wsią; przez kogo zaś do rzędu miast wyniesione zostało, nie masz pewności.„ Że miasteczko to należało do znaczniejszych w Mazowszu, okazuje się z lustr. 1616 r., któréj brzmienie: „leży Ostrowia w Sstwie Nurskim; sądzą w nim roki ziemskie y grodzkie. Dwór przy mieście krolewski. Ma włok w gruncie srednim 82, miedzy ktoremi woytowskich 10, plebańskich 3; z czynszowych miesczkich z kazdey płacą po gr. 30, owsa po kor. 7 miary Ostrowskiey ratuskiey rowno pod rękę; kurow po 2, iaiec po 30. Domow wszytkich y z siedliskami iest 433, z ktorych płacą czynszu *per denarios* 15. Było domow przedtym więcey, ale spustoszały y niektore w ogrody obro-

cono. Rzemiesnikow 57, płacą *per den* 15. Było rzemieśnikow przedtym więcey, ale *calamitas publica* przeszłych czasow zniosła ie. Jest garcow co w nich gorzałkę palaią 34, płacą z kazdego *per gros.* 10. Z ossobna tych co przerabiaią gorzałkę, naymuiąc garncow, iest 20, daie kazdy *per gros.* 5. Rzeznikow 5, ktorzy płacą wedle starodawnego y poprzysięzonego zwyczaiu po gr. 12. Od rzeznikow, ktorzy przy miescie mieszkaią y wieyskich biorą łopatki od kazdego bydlęcia, uczynią f. 20. Bywaią 3 iarmarki, targowy dzień czwartek; biorą targowe od rzeczy ktore przywozą y od kupcow, uczyni fl. 40. Od rzeczy kupieckich y formanow biorą cło ziemne, uczyni to iako nąm dano sprawę f. 50. Piwowarowie wedle starodawnego zwyczaiu, polewaią na słod zboza po kor. 6, od ktorych dawaią miary we dworze połkorcem pod strych. Dostaie sie tego wymiarnego słodu na rok kor. 300, nadto daią miesczanie za to aby im było wolno kędy chcą do młyna z pszenicem y zytem iezdzić, na rok f. 20. Jest do Ostrowi puscza, ktorey wzdłusz mila y wszerz takze, w ktorey sie szkody wielkie dzieią przez okoliczną slachtę, tak w rąbaniu drzewa, iako y w dzieraniu sie w grunty y odyimaniu częsci iey n:emałey. Pozytek z tey puscze zaden nieidzie, bo miesczanie Ostrowscy, iesli sie co lezących drew nayduie, za dawnemi wolnościami biorą na potrzebę swą. Pozytek z miodu, iako sie pokazuie z regestrow dworskich y zeznania bartnikow f. 20. Z łaznie, postrzygalnie y wagi, miesczanie biorą pozytki, wedle praw y przywileiow swych. Summa proventow z miasta y z crescentiey f. 742, gr. 26, den. 6,,—Uchwała sejmu 1633 r. opiewa: „dla złych przepraw y odległości oby-

watęlów, że okazowanie ziemie Nurskiey na oznaczonym prawem mieyscu *commode* odprawować się nie może, postanawiamy: aby pod Ostrowią okazowanie odprawowane było.“ Sstwo niegr. czyli tak zwana królewszczyzna.

Andrzejów nad Broczkiem. Pierwiastkowa posada miejsca tego, była wieś *Wronie* zwana, należąca do Złotoryi, dóbr bis. płockich. Z tych, sławny nauką i wymową Andrzéj Krzycki, uzyskał od Zygmunta I przywiléj 1528 r., zamienienia włości téj na miasto, od imienia swego zwać się mające. Uwalnia król mieszkańców od opłaty podatku szos swancgo, od ceł, myt, danin, poborów na lat 12; obdarza prawem niem., pozwala ustanowić targ tygod. i dwa jarmarki do roku. Doprawadziwszy fundator dzieło do skutku, wyraża w swym przywileju 1534 r., iż usadowił miasto na 46 włokach chełmiń., porównał mieszczan co do wolności i innych prerogatyw z Pułtuskiem, i t. p. Przywiléj takowy potwierdzali i następni bis. płoccy, mając pilnie na baczeniu, ażeby li tylko sami chrześcianie w mieście zamieszkiwali.

Brok, blisko ujścia rzeczki Brok do Bugu. Miasto założone około 1501 r. przez Winc. Przerębskiego bis. płock:, obdarzone nadaniami od następnych Pasterzy. Jęd. Noskowski koś. wymurował, a Hen. Firléj pałac wznosić począł, lecz powołany na godność Prymasa, dokończyć go nie zdołał. Woj. Baranowski wydał 1600 r. postanowienie, zakazujące włościanom z biskupich, jakoteż i z innych dóbr, nabywania tu własności miejskich, a to dla zapobieżenia pustoszenia wsiów. Brok był ulubionem mieszkaniem Pasterzy dyecezyi płockiéj; tu uczony Stan. Łubieński, za rządów Zygm: III dzie-

ła swe pisał. Podług inwentarza 1650 r., znajdowało się 481 domów, opłacających po gr. 5; piwowarów zaś około 82, podobnąż opłatę uiszczających. Contubernium Bartników, miało swego Starostę, Sędziego i Pisarza z Ławnikami; obowiązkiem ich było zawiadywać barciami całéj puszczy biskupiéj. Inwentarz 1785 r. wyraża: „miasto na wzgórku położone, do stołu biskupiego należy. W pieewiastkowych zaczęcia swego czasach, dosyć obszerne było; lecz częścią dla obrócenia innego meatu rzeki Bugu, w który wpadło kilkaset placów miejskich, jako i dla różnych rewolucyj krajowych podupadło; jedne tylko znajdują się na znak właśnie bruki dosyć wysokie po kilkoro staj wzdłuż, aż po za miasto idące. W mieście dzisiejszém wcale nieregularnie budowano domy, oprócz domów w kwadrat stawianych około koś., jakążkolwiek przecie czyniących figurę rynku."—Do 1795 r. od samych zamieszkałe chrześcian.

Wyszków *(Viscovia)* nad Bugiem. Wieś Wyszkowo należącą do dóbr stołu biskupów Płoc., wyniosłszy do rzędu miast 1502 r. bis. Winc. Przerębski, obdarza prawem chełmiń. czyli niem. — Dla tém rychlejszego wzrostu, zapewnia mieszczanom wolny wrąb w lasach, uwalniając ich od wszelkich robocizn, danin i ciężarów na lat 12, wyjąwszy: iż od posiadanego łanu obowiązani są płacić po 28 gr.; po upływie zaś lat wolności, mają opłacać od każdego domu po gr. 5, a od browarów po gr. 10; z dochodów łaźni, postrzygalni sukna *(rasorium seu rasura pannorum)* i ze sklepów, dwa denary przypadać ma dla biskupów, trzeci zaś na użytek miasta; nakoniec po-

równywa mieszczan w prawach i zwyczajach z Pułtuskiem — Zygmunt I. pozwala 1528 r. wystawić most, z prawem pobierania opłaty na rzecz biskupa — Wyszków dla przyjemnego swego położenia, ulubionem był mieszkaniem Pasterzy płock:, gdzie zwykle wiosnę lub lato przepędzali. Zygmunt III przywilejem 1599 r., pozwala miastu leżącemu w Wtwie Maz. a pow: Kamienieckim, zaprowadzić różne cechy — »*contubernia seu artificiorum fraternitates, cuiuscunque generis, ad instar aliarum civitatum et oppidorum privilegiatorum*»—Tu zmarł d. 9 maja 1655 r. Karol Ferdynand, syn Zygmunta III bis. Płocki i Wrocławski, ks.Opolski i Raciborski, mając lat 42 (1)— Szwedzi spalili miasto 1657 r., a kilkakrotna morowa zaraza je wyludniała. Stan. August, napominalny list do mieszczan ponawiając pod d. 22 sierpnia 1767 r. wyraża: „Sławetnym: Burmistrzowi, Rajcom, Ławnikom i całemu pospolstwu Wyszkowa do wiadomości podajemy. Jako wy po wyszłym liście Naszym do was napominalnym, którym przykazaliśmy wam, abyście nie zasłaniając się *litis* pendencyą, zwierzchności bis. dziedzicznej w rzeczach godziwych posłuszni byli, podatki wypłacali i inne zwyczajne powinności i daniny jakieście wykonywali, aż do finalnego w sądach Naszych assessorskich rozsądzenia wypełniali, od wszelkich schadzków prywatnych, któreby do nieposłuszeń-

(1) W domku gotyckim w Puławach, znajdowała się tablica mosiężna, wyrażająca przytoczony szczegół o Kar. Ferdynandzie.— Rzepnicki Vitae Praesulum etc., nie wymieniając miejsca, mówi: iż zmarł 25 maja; ale w tym autorze częste napotykają się co do dat niezgodności. T. L.

stwa i buntu zmierzały wstrzymali się. Od którego to uporu i nieposłuszeństwa was list Nasz napominalny nie odciągnął, co nie może bydź bez nagany, przykładnej i surowej kary, pozwalamy tym listem Naszym, Wieleb. w Bogu bis. Płock., aby na poskromienie waszej zuchwałości i gorszącego uporu, exekucyi dworskiej użył i was do posłuszeństwa i czynienia powinności według dawnego zwyczaju i inwentarzów przymusił.“ Przywilejem 1781 r. ustanawia król w Wyszkowie w Ziemi Nurskiej leżącym jarmarki: na 21 stycznia, 24 czerwca i 14 września, ostrzegając: aby w niedziele, lub święta uroczyste nie odprawiały się, ale nazajutrz.—Koś. paraf. na górze, odległéj sięga starożytności; zamieniony 1790 r. w okazałą budowę z muru, przechowuje kilka starożytnych kielichów z misternemi rzeźbami. Z tych jeden srebrny pozłacany, dar Piotra Gamrata, który z proboszcza tutejszego został bis. krak.; napis na podstawie wyraża: *Gamratus episc. Cracov., anno* 1539.—Tuż za miastem stoi pomnik w kształcie obelisku, z szarego marmuru, 18 stóp wysoki, uwieńczony podwojnemi krzyżami; a że oprócz herbu Wazów (snop zboża), żadnych nie ma napisów, nie wiadomo przeto z jakiéj okoliczności pomnik ten i przez kogo wystawiony został. Krążą wprawdzie w ustach ludu podania, ale jedne drugim zupełnie przeciwne. (1)

---

(1) O Wyszkowie ob. Przywileje i t. d. Gawareckiego i Piśmiennictwo krajowe na rok 1841, Nr. 1. Zapewnić możemy aurora artykułu w Piśmien., iż Wyszków nigdy nie należał do Ziemi Liwskiéj. Co do innych pomyłek, takowe może złéj korrekcie przypisać należy.

X.

WOJEWÓDZTWO RAWSKIE.



Część ta Mazowsza dzieli się na trzy Ziemie: Rawską, Sochaczewską i Gostyńską, a każda z nich zawiera dwa Powiaty. Granice: na północ zachodzi Wtwo Brzeskie Kujawskie, Wisła zaś przedziela od Województw: Płockiego i Mazowieckiego; na wschód ciągnie się Wtwo Mazow., u dołu Mogielniczką oddzielone; południową stronę odłącza Pilica od Wtwa Sandom., a Leśnica uchodząca do Pilicy, od Wtwa Łęczyckiego; toż Województwo przytyka oraz na zachód,

po części rzeczkami: Piasecznicą, Mrożycą, Mrogą i Ochnią odgraniczone.—Oprócz sejmików poselskich każdéj Ziemi właściwych, dozwolony został Województwu 1766 r. Generał, czyli Generalny Sejmik w Bolimowie, co do sejmików tylko deputackich i gospodarskich, czyli dobrego porządku. Na tym Generale obierano kolejno z każdéj Ziemi co trzeci rok, po dwóch deputatów na Trybunał. Popis rycerstwa, czyli zbrojne okazowanie szlachty, pod Sochaczewem. Herb *Wtwa*: Orzeł czarny w polu czerwoném, z literą R na piersiach.

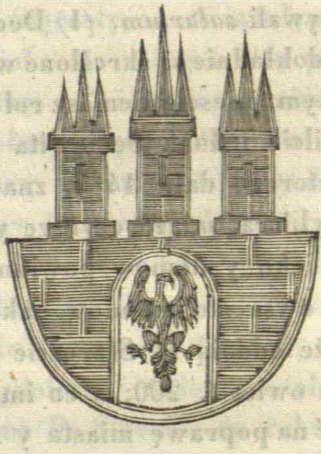
1. ZIEMIA RAWSKA.

Składa się z dwóch Powiatów: Rawskiego i Bielskiego.

MIASTO RAWA.

Rawa nad Rawką. Od połowy 13 wieku należała do różnych dzielnic, jakoteż i sama była stolicą jednéj z linij książąt Mazow. Alexandra wdowa po ks. Ziemowicie, potwierdza 1429 r. używanie prawa niem:, nie wyrażając, kiedy i przez kogo nadane zostało; pozwala oraz magistratowi rozsądzać i wyrokować na wzór rajców Płockich. R. 1462 zmarł bezpotomnie Władysław ks. Rawski i Bełzki, a posiadłości jego, jako lennicze do korony przypadły. Zjechawszy t. r. Kazimierz IV do Rawy, przysięgę wierności odebrał i różne rozporządzenia poczynił, skutkiem czego, utworzone zostało Wtwo Rawskie. Na wzór innych grodów, było i tu więzienie dla występnych, a przepisy kancl.

Ocieskiego dla Starosty pod 1550 r., jak się ma z nimi obchodzić, dowodzą oświecenia stopień za błogich Jagiellońskich czasów. Obcy wielkiéj godności więźniowie stanu, mieli tu naznaczone mieszkanie, między innymi: Krzysz. ks. Meklemburski koadjutor Arcyb. Rygskiego, przeszło lat sześć (do 1569 r.) przesiedział. „Straż iego Janowi Jarzynie herbu Thrzaski, pilnemu



i trzeźwemu szlachcicowi, który tylko wodę piiał, polecono.“ (1) Również lat kilka wysiedział Karol Gildenhilm, zwykle Karolusynus zwany, syn naturalny Karola IX króla Szw., przez JanaZamojskiego w Inflantach 1601 r. pojmany. Osadzeni także byli: Gener. szwedzcy i brandeburscy w wojnach za Jana Kazimierza. Zyg. August postanawia 1562 r., ażeby składana była w zamku tutejszym kwarta czyli czwarta część dochodów ze

(1) *Gwagnin, tłom: Paszkowskiego.*

Starostw i królewszczyzn, na zapłatę i utrzymanie wojska koron. strzegącego granic, które otrzymało nazwę kwarcianego. R. 1569 podciągnięci zostali do opłaty kwarty: celnicy, mytnicy i zupnicy, a dla odbierania takowych wpływów, ustanowiono t. r. Kommissyą Skarbową kor., składającą się z Podskarbiego W. K. i deputatów, dwóch z senatu i tyluż z izby poselskiéj, którzy trzy tygodnie do roku w Rawie mieszkać byli powinni, za co otrzymywali *salarium.* (1) Dochody i powinności miejskie, dokładnie są skreślone w lustracyi 1616 r., jakoto: „W tym miescie niemasz rol pomiarnych na włoki, z przywileiu iednak Semowita Semowitowego syna X. Maz., ktorego data 1436, znaczy sie, ze acz samo miasto wybierać miało czynsze y podatki wszelakie, tak z rol, iako y domow powinno było dawać grzywien 50 y owsa sto spondow, iakosz y teraz takeśmy zastali, że oddaią P. Staroście grzyw. 50, co uczyni f. 80 i za owies f. 200; a co im nadto zostaie, powinni obracać na poprawę miasta y zosobna X. Altaryście na ołtarz xiążęcy dawać f. 6. Piwowarowie zalewaią zboża na słody po kor. 12, od ktorych dawaią przy braniu cechy po gr. 27, z których dwie części na stronę król., a trzecia młynarzowi. Wybieraią ileśmy z inquisitiey dosc mogli na rok słodow 900, kładąc od każdego słodu *per gros.* 27, *facit* f. 810, wytrąciwszy częsc trzecią na młynarza, zostaie f. 540. Jest

(1) Podskarbi 1000 zp., senatorowie po 300, posłowie po 200. Starosta miejscowy jako przytomny wypłacie i przechowujący summy w zamku, pobierał 200 zp. Uiszczał on też i wypłatę wojsku, z czego na sejmie miał się rachować i kwity składać.

tesz dawny zwyczay, że piwowarowie od każdego waru całego, daią do zamku po połbeczki piwa nazwaney pruską, a z zamku daią im po gr. 4½. Kładąc tedy od warow 900, uczyni beczek 450, z tych wziąwszy na wychowanie zamkowe beczek 250, zostaje beczek 200. Na słody gorzałczane zalewaią po kor. 12 żyta z owsem, od ktorych z dawnego zwyczaiu daią przy braniu wymiaru cechy *per gros.* 18, z ktorych dwie części na stronę P. Starosty, a trzecią młynarzowi wydawaią. Dostaie sie iako sie z inquisitiey pokazało na rok słodow 150 korcy. Dzień targowy iest czwartek, iarmarkow wywołanych pięć, dostawa sie targowego f. 20. We dni targ. y iarmar. od rzeznikow miesczkich y wieyskich, biorą do zamku od wielkiego y małego bydlęcia łopatki; dostaie sie od tych łopatek do roku, wyiąwszy woytowskie f. 30. Cło ziemne wybieraią na komorach sześci: w Rawie, Jeżewie, Głownie, Budziszewicach, Mogilnicach, Białey; dostaie sie go ze trzech lat srodkuiąc na P. Starostę do roku f. 120. Według przywileiow swych, mieszczanie wybieraią mostowe y pożytki wszytkie z łaźnie, postrzygalnie, wagi. Summa prowentow z miasta, młyna y folwarku *facit* f. 1777, gr. 6.“—Miasto niegdyś murem opasane, posiadało wielu rzemieślników; przywilejem 1624 r. potwierdzone zostały cechy: kowalów, ślusarzów, kotlarzów, mieczników, paśników i konwisarzów. W czasie wojny szwedzkiéj, wielce Rawa spustoszoną została, dla tego też lustratorowie 1660 r., krótką o niéj czynią wzmiankę, a między innémi mówią: „podczas koronacyi kiedy się trafi, dawać powinni mieszczanie względem zubożenia miasta, ktore nierychło do siebie przyiść może,

grzywien 5. Kościołów iest pięć, i t. d. Summa prowentu z miasta *facit* f. 906, gr. 22."—Jan Kazimierz zmuszony wziąść się do broni przeciw własnym poddanym (ob. Częstochowa), rozłożył obóz między Rawą a Głuchowem 1665 r.; sam zaś z królową i licznym dworem przemieszkiwał kilka tygodni w kollegium Jezuickiem.—Mieszczanie prawując się przez lat kilka z żydami, którzy usadowili się na zamkowéj Woli, otrzymali 1775 r. wyrok nakazujący wyrugowanie onych w przeciągu 12 niedziel. Odtąd zamieszkiwać poczęli starozakonni osobną część miasta, rzeczką Rylsk od chrześcian przedzieloną. Znacznie podupadły zamek, podzwignął 1786 r. Ssta Franc. Lanckoroński, uporządkował akta i sądy grodzkie w nim przywrócił. Swiątynie: koś. Augustyanów fundował 1353 r. Ziemowit ks. Rawski wraz z żoną Eufemią. Paweł Wołucki bis. kujawski sprowadza i uposaża 1624 r. Jezuitów, którzy liczne utrzymywali szkoły. Po rozwiązaniu zgromadzenia 1773 r., objęli gmachy i tryb nauk prowadzili, kanonicy regularni grobu Chrystusa, pospolicie Krzyżakami zwani, z Miechowa nadsyłani. Fara, koś. S. Stanisława i S. Ducha, wielce starożytne.—Na północ miasta, w odległości półtory mili, leży wieś *Stara Rawa* zwana.

Biała nad Białą. Mikołaj Kościelecki bis. chełmski, otrzymał od króla Alexandra połowę téj majętności; drugą zaś część własnym nabywszy kosztem 1510 r., wieczyście do dochodów swego biskupstwa przyłączył. Zygmunt I. przywilejem 1521 r. pozwala, ażeby Jakub Buczacki bis. chełmski wieś tę własność katedry chełmskiéj, w Ziemi Rawskiéj leżącą, zamienił na

miasto. Obdarza król prawem niem., stanowi targ we wtorek, jarmarki zaś na przeniesienie S. Wojciecha i na S. Barbarę.— Święcicki bez ogródki, a może i nieco żółcią zaprawioném piórem, opisując Mazowsze około 1620 r., mówi: miejsce to nie rozległością, ani ozdobą, lecz popełnianemi przez mieszkańców łotrostwami słynie. Okoliczna zaś szlachta biednego stanu, skora do zabójstw i podpalania, postrachem jest dla możniejszych obywateli, przez swoję śmiałość i zuchwalstwa.— Małe to miasteczko, główne jest swego powiatu.

Skierniewice w Pow. Rawskim, dawniéj *Skwierniewice*, nad Łupią czyli Skierniewką. Wiejska ta pierwotnie posiadłość, należała do dóbr stołowych Arcyb. Gniez.—Ziemowit ks. całego Mazowsza, zjechawszy tu 1359 r., nadaje obecnemu Arcyb. Jarosławowi Bogorii wielkie swobody dla całéj majętności Łowickiéj. W bliskości leżącą wieś *Damba*, zamieniwszy na miasto Arcyb. Jan Odrowąż, wyjednał u Kazimierza IV przywiléj 1463 r. potwierdzający lokacyą pod nazwiskiem *Sqyrnijewycze*: Zygmunt I. przyczynia 1509 r. niektóre swobody mieszczanom *de Sqwirnyewycze*. Pod okiem i przy opiece Arcypasterzy, nabrała nowa osada należytego wzrostu; Zgigniew Oleśnicki wymurował około 1490 r. kościół, a Jan Przerębski założywszy szkoły, wezwał około 1560 r. na rządcę i nauczyciela, Benedykta Herbesta, słynącego wymową, dokładną znajomością łaciny i greczyzny. Prymas Wojciech Baranowski, za Zygm. III żyjący, rozpoczął budowę pałacu, którą ukończył jego następca Waw. Gembicki. Uchwała sejmu 1641 r. wyraża: „za prożbą posłów ziemskich Wtwa Raws., jarmarki wszelakiemi towarami, także

końmi i dobytkami, 4 razy do roku w mieście Skierniewicach postanawiamy,,—W czasie morowéj zarazy, przemieszkiwał tu Jan Kazimierz we wrześniu 1652 r.; lecz gdy i tam zaraza doszła, przeniósł się do Łowicza. Zakończyli tu życie Prymasi: Henryk Firléj 1626 r., Stan. Szembek 1721 r. i Adam Komorowski 1759 r. Co do powierzchowności miasta najwięcéj przyczynił się Prym. Ant. Ostrowski, który pałac i ogród najpiękniéj przekształcił, ozdobny koś. wystawił, gdzie też serce jego złożone zostało; zmarł bowiem w Paryżu 26 sierpnia 1784 r.—Miasto osiadłe sukiennikami i przez samych chrześcian zamieszkałe.

Jeżów nad Jeżówką, w Powiecie Rawskim. Klasztor Benedyktyński, czyli tak zwana Prepozytura, zostawała wraz z miastem pod władzą i zwierzchnictwem Opata Lubieńskiego. Kiedy osada Benedyktynów tutejszych zaprowadzona została, nie masz pewności. Długosz pod 1306 r. wspomina: iż Ziemowit ks. Maz., powiększa fundusze ojca swego Bolesława. Zygmunt I. uwalnia 1537 r. na zawsze mieszczan, od dostawiania wozu wojennego *(currus bellicus)*. — Po zgorzeniu miasta, ponawia 1579 r. Jędrzéj Chrzczonowski Opat Lubieński, od dawna używane prawo niem.; nadaje miastu opłatę uiszczać się zwykłą zamiast dziesięciny czyli osepy *(censum pro decima consuetam alias zaspi)* z każdego łanu po zł. 2, jakoteż opłatę z każdego łanu po gr. 4, z domów zaś i przyległych ogrodów po $1\frac{1}{2}$ grosza. Pozwala mieszczanom wystawić łaźnię i pobierać opłatę na potrzeby miasta, zastrzegając: iż Przełożony z domownikami, duchowieństwem i całą szkołą, będą mogli raz na tydzień

używać kąpieli bezpłatnie i włosy podstrzygać.—Stan. August w przywileju 1778 r. wyraża: „chętnie przychyliliśmy się na prośbę mieszczan Jeżowa, klasz. Lubińskiego pobożnych XX. Benedyktynów dziedzicznego do Nas wniesioną, abyśmy 4 jarmarki nietylko odnowić i potwierdzić, ale też i nowe 4 przydać raczyli, jakoż na d. 4 marca, 2 lipca, 29 września, 6 listopada wiecznemi czasy nadajemy i dawne jarmarki odprawujące się odnawiamy“ — Na mocy przywilejów, sami tylko chrześcianie zamieszkują małe to i ubogie miasteczko.

Łęgonice wieś nad Pilicą, w Pow. Bielskim, własność kapituły Gniezn. Ziemowit ks. całego Mazowsza, nadając 1359 r. wielkie wolności i swobody Arcyb. Jarosławowi Bogorii, wymienia wszystkie wsi należące do dóbr Łowickich, a w téj liczbie i *Langonieze.* Jan Kazimierz, po przegranéj bitwie pod Montwami z wojskiem Jerzego Lubomirskiego, stanął tu obozem 1666 r. Wyznaczeni z obu stron kommissarze, zawarli 31 lipca ugodę, mocą któréj: Lubomirski i związkowi, króla przeproszą publicznie i wojsko rozpuszczą; zapewnia się amnestya ogólna; żołd trzymiesięczny na d. 15 września związkowym wypłacony będzie, i t. p. A nadto: udzielił król na piśmie przyrzeczenie, iż za życia swego, nikomu do osiągnięcia tronu dopomagać nie będzie.

Nowe Miasto, nad Pilicą, w Pow. Bielskim. Dziedzic téj majętności Flor. Łubieński Chorąży Piotrkow., Sędzia grod. Sierad., w zamiarze polepszenia stanu mieszczan, wyjednał u Augusta III przywiléj 1744 r. stanowiący jarmarki: na ś. Stanisław w maju, ś. Jana

chrzci., ś. Łukasz, ś. Łucyą, ś. Roch i na niedzielę środopostną. W krótce potém przeszło miejsce to w posiadanie Kazim. Granowskiego Wdy Raws., który założył 1762 r. koś. z klasz. Kapucynów. Stan. August przychylając się do prośby dziedzica Ign. Swidzińskiego Ssty Lityńskiego, odnawia poprzednie jarmarki 1779 r., a nadto przyczynia pięć nowych. Piękny pałac z ogrodem, panuje nad przyjemną okolicą; miasteczko różnymi rzemieślnikami osiadłe, przez częste pożary znacznie podupadło.

Mogielnica nad Mogielniczką, w Pow. Bielskim, należała do Cystersów Sulejowskich. Kazimierz IV pozwala 1469 r. zaprowadzić bractwa i cechy: słodowników, szynkarzów, piekarzów, tkaczów, kupców, kowalów, kuśnierzy, rzeźników, prasołów, szewców, krawców, sukienników, stanowić starszych (*magistros seu seniores cecharum*), wyzwalać na majstrów, usuwać niezdolnych, i t. p.—Marcin Opat Sulejowski, w przywileju 1475 r. wyraża: pragnąc polepszyć dochody klasz., a oraz opisać powinności miasta naszego *Mogilnycza* i przyległych włości: wielkiéj i małéj *Othalancz*, stanowimy: ażeby płacono z łanu po $7\frac{1}{2}$ groszy; warzący piwo po 6 gr., szynkujący po 3 gr., każdy zaś jakimkolwiek trudniący się rzemiosłem, lub przedający sukno na łokcie, po groszu. Ktokolwiek uprawia rolę w mieście lub we wsiach, dostarczy po dwa koguty, opłacając nadto z domu, z ogrodu, z łąki po groszu. Kmiecie uprawiający rolę w wielkiéj *Othalacz*, dawać mają po 3 kity konopi. Z miasta i ze wsiów odrabiać nam mają po 3 dni w roku, lecz tylko do południa, płużgiem dwa dni, a radłem jeden dzień. — Zygmunt I.

potwierdza ten przywiléj 1529 r. a następnie uwalnia mieszczan 1540 r. raz na zawsze od dostarczania podwód na potrzeby dworu król., zwłaszcza iż odwiecznie (*a multis seculis*) od takowego ciężaru byli wyłączeni. Około 1788 r. Cystersi, za przyzwoleniem papieskiém zamienili Mogielnicę z przyległościami, na inne dobra z Bazylim Walickim Wdą Rawskim.—Do końca 18 wieku, miasto od samych chrześcian było zamieszkane.

2. ZIEMIA SOCHACZEWSKA.

Zawiera w sobie dwa Powiaty: Sochaczewski i Mszczonowski.

Sochaczew nad Bzurą. Gród starożytny, lecz kiedy i przez kogo założony, nie masz pewności. Ruś i Litwa dopomogłszy 1286 r. Konradowi II ks. Mazow. w jego zaborach, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze i Sochaczew zburzyła. Gdy się ks. Mazowiecczy rozrodzili, miejsce to z początkiem 14 wieku stało się stolicą udzielnéj linii; nie długo wszakże trwała jéj samoistność. Sukcessye i wzajemne między książętami najazdy sprawiły, iż ziemia ta z rąk do rąk przechodziła. Pierwotne prawa Mazow., zwane: *Consuetudines terrae*, przez podanie i używalność w pamięci ludzkiéj zachowywane, niedostatecznemi były w wymiarze sprawiedliwości. Zaradzając temu Ziemowit Starszy ks. całego Mazowsza, w obecności dwu synów: Jana Warszawskiego i Ziemowita Czerskiego, ustanowił 1377 r. w Sochaczewie niektóre prawa i na piśmie podać rozkazał, zniosłszy wszystkie inne

dotąd istniejące.—Arcyb. Gniezn. za nadane sobie ks. Łowickie, corocznie grzywnę złota, dla uznania najwyższéj zwierzchności książąt Mazow., do skarbcu tutejszego składali. Uwolnił ich od téj daniny 1463 r. Kazimierz IV, jako zwierzchni Pan Mazowsza.—„Lata Pańsk. 1476 po śmierci Władysława X. Maz., Anna żona iego, król. Kazimierzowi spuściła Sochaczew. Jan i Bolesław Warszawskie Xiążęta, prosili króla, aby im nie brał bliskości ich: ale nie mogli tego odzierżeć„ (1) Dowodził monarcha, że ziemia ta należy do niego prawem spadku lennego, poczém odebrawszy w lutym przysięgę wierności od obywateli, wcielił nową posiadłość do korony, a Sochaczew otrzymał Sstę Grod. i Kaszt. Mn.--„R. 1555 trafiło sie było że w Sochaczowie dziewka iedna uboga ziemianka, we dni Wielkonocne u Dominikanow ciało Pańskie w usta wziąwszy ukraść chciała y potym dostawszy go, w chustkę schowała y do żydow przyniosła y im za pieniądze wydała. Co gdy sie wynurzyło, była na gardle karana y kilka żydow spalono" (2)—Około tegoż czasu musiało być nieposlednie miasto, biorąc z tego miarę, iż samych cechów rzemieślniczych liczono 22, między témi znajdowali się: złotnicy, szpadownicy, nożownicy, robiący dywany, i t. p. Lustracya 1599 r. wyraża: „domow mieyskich osiadłych iest 329, pustych 7, komornikow 40, domow klasztornych 32. Rewizorowie opisali, iż ma być tylko ośm domow zydowskich, a nie więcey. A to dla tego, iż miescanie skarzyli sie na nie, iż im są

---

(1) Bielski. (2) Tenze.

niepozyteczni barzo i wykupuią im z rynku łoie, skory, wełny i insze potrzeby do rzemiosła należące, a dla tego czynią wielką drogość w miescie rzeczy wszelakich rzemieslnych, bo wywozą wszystko z miasta. Z kazdego domu zydows. ktorych teraz iest 20, a komornikow 16, daią zydowie P[u] Staroscie na kazdą wielką noc pieprzu pocztowego z kazdego domu funth, a komornicy po puł funta. Zamek na kopcu okrągłym wokoło murowany stari, poresowany, we srzodku z drzewa budowany. Pod tym kopcem przykop i wał ze 3 stron, a z czwarty strony rzeka Bzura. Do zamku iest most wielki, dobry dla wiachania sporęcem. W bronie iest hakownic 9 i działko małe zelazne. Łaznia przy zamku.“—Lustratorowie zaś 1620 r. podają: „Było przedtym zydow wszistkich z buznicą y szpitalem domow 22, ktorzi dawali pieprzu funtow względem censzu N. 22, co uczyniło na rok fl. 13, gr. 6. Terasz tę domy wszitkie zgorzały y ci zydzi do budowania nie cisną się dla decretu krola Jmci, ktorem *statuitionem judeorum principalium sub paena exilii et deportationis* nakazano. Gdy bywa posp. rusz. wyprawic powinni mieszczanie woz woienny spizą dobrze nałozony we 4 konie z woznicą y pieszem iednym. Coronatiey krolewskiej albo krolowey winni dać do skarbu *marcas* (grzywien) 14“— Przygody krajowe przywiodły miasto do upadku i nędzy; żydzi zaś nabywając opustoszałe domy, coraz więcéj gnieździć się poczęli.—Koś. Dominikanów fundowany 1244 r. przez Ziemowita ks. Maz. i koś. z klasz. Dominikanek, ozdobą są miasta.

Mszczonćw. Ziemowit ks. Maz. pragnąc podzwignąć podupadłe miasto, obdarza je 1437 r. pra-

wem chełmiń., uwalnia od wszelkich czynszów z włok, karczm, od piekarzów, jatek rzeźniczych, szewckich i z postrzygalni pobieranych; od dostawy podwód do Rawy i innych miast. Zygmunt I. pożyczywszy pewną summę u Jędrz. Radziejowskiego Wdy Płock., wypuszcza synom jego: Janowi i Mikołajowi sposobem zastawu: Mszczonów i kilka wsi 1530 r. W wydaném w téj mierze piśmie wyraża: przyrzekamy słowem król., iż tegoż Jana ze wspomnionych majętności wykupić nikomu nie dozwolimy z poddanych naszych jakiegokolwiek stanu, stopnia i płci, a nawet, iż My sami, ani następcy Nasi nie wykupimy. Tenże król, przychylając się do prośby mieszczan, potwierdza w zupełności 1546 r. pierwotne ich prawa. Zyg. August zawdzięczając ważne usługi, cnotę, pilność, staranie, roztropność, nieskazitelność i wierność Mik. Radziejowskiego kaszt. Gostyńs. i żony jego, która nie szczędząc zdrowia, poświęca się w nauczaniu mowy pols. królowéj Katarzyny; pragnąc oraz i ich synów, z których Jana do chrztu trzymał, zobowiązać i dać dowód swéj życzliwości, nadaje téj rodzinie wieczyście 1554 r. dobra król. Mszczonów ze wsiami: Zator, Kapinos, Wiejca, Wilków, Głusk, Wola Wilkowska i Mała Wieś, zastrzegając zwrót tychże dóbr, po wygaśnięciu potomstwa płci męskiéj.—Podług lustracyi 1660 r. „miasto zasiadło na włokach 18, ktore wynoszą łanow 6, oprocz włok woytowskich. Z 12 włok ktore teraz miasto sieie, płacą czynszu ogołem f. 40 y owsa daią z kazdey osiadłey po kor 18. *Jtem* płacą z domow, morgow, ogrodow, szewcy od rzemiosła swego, prasołowie, piwowarowie od słodow piwnych y gorzałczanych. Tar-

gi, jarmarki y łopatkowe mogą uczynić f. 50. Pienię-dzy *coronationis* powinni dawać f. 6, woz woienny podczas posp. rusz. wyprawować. Summa prowentow z miasta *facit* f. 640"—Jan III potwierdzając 1679 r. Mich. Radziejowskiemu bis. Warmińs. posiadanie Mszczonowa prawem łenném, rozciąga toż dobrodziejstwo na trzech braci Prażmowskich, jego siostrzeńców. Miasto dość osiadłe i handlowne, lecz pożarami trapione, stanowiło Sstwo niegrod., które uchwałą sejmu d. 21 listop. 1773 r. nadane zostało wiecznolenném prawem *(jure feudi perpetui)* Józ. Łuszczewskiemu Sędziemu Sochacz., w nagrodę jego znakomitych zasług *(eximia merita Nobis et Reipub. praestita)*. Stan. August ustanawia 1776 r. jarmarki: w lutym w wstępny czwartek postu, w marcu na ś. Benedykt, w maju we środę po świątkach, w czerwcu na ś. Abdon i w paźdz. w wigilią wszystkich SS.—W okolicy znajduje się mnóstwo drobnéj szlachty, o któréj niekorzystnie wzmiankuje Swięcicki, na początku 17 wieku żyjący.

Łowicz nad Bzurą, w Pow. Sochaczewskim. Pierwotnie *Łowisko*, otrzymać miał nazwę od łowów, w otaczających lasach odprawianych; inni zaś wywodzą nazwisko od łowienia ryb, co może być prawdopodobném, gdy miasto ma za herb ptaka pelikana, rybami żyjącego. Kronikarze nasi utrzymują: iż Konrad ks. Maz. nagradzając stracenie Jana Czapli Scholastyka Płock., nadał Archidyecezyi Gniez. 1239 r. wieś Łowicz z przyległemi puszczami. Naruszewicz zaś wyraża: znajdujemy wyższe przywileje już wzmiankujące o Łowiczu, należącym do arcybiskupstwa. Bulla Inno-

centego II potwierdzająca 1136 r. fundacyą Gniezn., wyraźnie mówi: *item Lowicz cum decimis et villis*. Przywiléj też Leszka Białego i innych książąt, obecuje Arcybis. *quod per Lowicz non transibimus*.—Arcyb. Jarosław Skotnicki wystawiwszy zamek, wyniósł wieś Łowicz do rzędu miast około 1355 r. Ziemowit ks. całego Mazowsza, przywilejem 1359 r. udzielonym temuż Arcyb., nadaje wielkie swobody miastu, jakoteż i całéj majętności Łowickiéj, zastrzegając: ażeby Arcyb. ustąpił mu wieś *Miedniewicze*, a nadto aby wnosił corocznie do skarbcu w Sochaczewie na święto obrzezania, grzywnę złota, jako znak uznanéj zwierzchności (*in signum dominii*). Odtąd Arcyb. w okręgu tym, władzę najwyższą, jako udzielni książęta piastowali, tak dalece: iż szlachta bez appelacyi do króla, ulegała ich wyrokom. Nabrali więcéj znaczenia, kiedy Kazimierz IV uwolnił 1463 r. Arcyb. Jana ze Sprowy i jego następców, od opłaty grzywny złota. Prymasi z upodobaniem tu przemieszkując z licznym dworem, przyczyniali się do wzrostu i pomyślności miasta; sławny Jan Łaski na początku 16 wieku, żydów stąd rugował i surowemi obwarował prawami, aby nadal nie osiadali. Mik. Dzierzgowski złożył synod prowincyalny 1556 r. pod przewodnictwem Nuncyusza Aloiz. Lippomani. Jakób Uchański zwoływa po zgonie Zyg. Aug. 1572 r. zjazd Wielkopolanów, stanowiąc zbawienne urządzenia tyczące się porządku w kraju, bespieczeństwa i obrony. Tenże, pragnąc poprzeć wybranie Ces. Maxymiliana II, naznacza tu zjazd na ostatni lutego 1576 r. i wyprawia gońca do Cesarza, aby nie zwlekał przybycia do kraju.—Stef. Batory nawiedził 1583 r. Prymasa Karn-

kowskiego i przez kilka dni pobytu okazale był podejmowany. Niemniéj wystawnie przyjmował Waw. Gębicki, wracającego 1623 r. z Gdańska, Zygmunta III z żoną.—Jan Kazimierz chroniąc się przed morową zarazą, przemieszkiwał w Łowiczu 1652 r. z całym dworem. Współczesny Rudawski, opisuje: iż miasto obfitujące we wszelkie potrzeby do życia, ma piękne budynki i roskosznemi ozdobione ogrody. Nie przepomniał też wspomnieć o osobliwości miejscowéj: iż na przyległych gruntach, zjawia się od dawna ptastwo, większe nieco od wróbla, śniegułami zwane, nieznane w innych częściach Polski, a które odlatują z końcem zimy.—Szwedzi opanowawszy miasto 1655 r., znacznie zamek uszkodzili, a mieszkańców srodze uciskali. Prymas Mik. Prażmowski, zasłaniając się przeciw wyrokom konfed. Gołąbskiéj, zwołał tu zjazd 1672 r., gdzie Jan Sobieski Het. W. K., Wtwa Pruskie i Litwa, ułożyły punkta i zażalenia swoje, poprzysiągłszy popierać je mocą oręża.—Prymas Mich. Radziejowski, obstając za elekcyą ks. de Conti, przebywał tu na czele związkowych; nakoniec po długich układach, za pośrednictwem Nuncyusza Paulucci i posła brandenb. barona Hoverbek, uznaje w maju 1698 r. Augusta II królem.—W różnych epokach odbyło się w Łowiczu siedm synodów dyecezyi Gniez.; ostatni przypadł 1720 r. Uchwała sejmu 1764 r. wyraża: „pomnażając prerogatywy Prymacyalne, pozwalamy X. Prymasowi i następcom Jego, w grodzie Łowickim, tranzakcye wszelkie doczesne i wieczne w interessach Prymasów jakimkolwiek sposobem tyczących się, czynić i zapisywać, które téj wagi i trwałości, jakby przed xięgami ziems

lub grodz. zeznane mieć chcemy"—Otwarcie grodu i ufundowanie juryzdykcyi starościńskiéj, odbyło się na zamku 13 stycznia 1766 r.—Pożar 1794 r. znaczną część miasta pochłonął. Nie poślednim jest zaszczytem miasta, urodzenie 3 uczonych mężów, znanych ze swych dzieł i za granicą. *Cypryan*, lekarz, filozof i nauczyciel w Akad. krak.; *Felix* lekarz na dworze Ces. Karola V; *Szymon* nadworny lekarz Prymasa Krzyckiego. Wszyscy trzéj pisali się z *Łowicza* i żyli za Zygmunta I. R. 1566 Stan. Murmelius miał prassę drukarską, lecz ta krótko istniała, aż dopiéro 1760 r. Prymas Wład. Łubieński, stałą zaprowadził drukarnią.—Na sławne jarmarki tutejsze, przybywali z Norymbergi kupcy z towarami, a mieszczanie cieszyli się dobrym bytem i zamożnością. Gmachy zamkowe, składające się z wyższego i niższego zamku, w znacznéj części pozostały; napisy świadczyły: kto je zbudował, przerobił i ozdób przyczynił. Mur, palisady i rowy wodą napełnione otaczały do koła, wjeżdzano zaś po długim moście. Odwieczny zamek, a raczéj dwór książąt Maz., pospolicie *Kupus* zwany, stał w rynku przy kollegiacie. W późniejszych czasach przeznaczony na skład soli i trunków, następnie na odwach, za rządu zaś pruskiego zupełnie rozebrany został. Kościół paraf. około 1100 r. fundowany, wyniesiony został 1433 r. na kollegiatę, noszącą tytuł: *Insignis Collegiata*. Ozdobiona mnóstwem marmurowych grobowców, zawiera zwłoki dziesięciu Prymasów. Pod opieką i dozorem kapituły zostaje szpital, dom dla wysłużonych księży, konwikt ś. Leonarda czyli *mons pietatis*, gdzie 13 tak zwanych Bartoszków, pobiera nauki. Inne świątynie: Do-

minikanów, Bernardynów, Bonifratrów, Bernardynek, Pijarów (kollegium i szkoły), którym Wojciech Zimny włościanin z Bobrownik, funduje 1672 r. murowany kościoł dotąd niedokończony; Missyonarzy, zaś osadza 1689 r. Prymas Michał Radziejowski. Odległéj sięgają starożytności koś. ś. Ducha i ś. Jana.

Arkadya, w Pow. Sochaczewskim. Między Łowiczem a Nieborowem, leży sławny ogród *Arkadyą* zwany. Miejsce to nad Skierniewką, na piasczystéj płaszczyznie, nędzną było wioską *Łupia* zwaną, do kapituły łowickiéj należącą. Nabył ją 1777 r. przez zamianę Michał ks. Radziwiłł kaszt. Wileński, od Ant. Ostrowskiego arcyb. gniezn. za wieś Jasionnę. Roku zaraz następnego, rozpoczęła Helena z Przeździeckich, małżonka wspomnionego księcia, w ochrzczonéj przez siebie wiosce, fantastyczne tworzyć dzieło i uwzięła się, ażeby z opuszczonego od natury zakąta, zrobić ułomek owéj greckiéj krainy, tak opiewanéj przez poetów dla piękności położeń, żyzności pastwisk i szczęścia mieszkańców. Naprzeciw ubogich chat włościan, znaczną zajmuje przestrzeń ogród arkadyjski, w mistyczno-romantycznym guście. Znajdujący się w nim *domek wiejski*, niepojętą jest mieszaniną prostoty i wspaniałości, wiejskości i przepychu; *świątynia Dyanny* o 6 kolumnach jonickiego porządku, mnóstwo zawiera ciekawych i rzadkich przedmiotów; *rozwaliny* jakiéjś greckiéj budowli, mieszczą w sobie skarby dla artystów: popiersia, wazony, kolumny, nagrobki, płaskorzeźby. *Cyrk rzymski* i *amfiteatr* na wzór istniejącego dotąd w Wicencyi zbudowany i najdokładniéj wykonany, zrobiony jest z rodzaju rudy żelaznéj w o-

kolicach Łowicza kopanéj, która doskonale ma naśladować kamień, przez starożytnych do budowli używany. Śmiały *łuk* w stylu greckim, tak dobrze jest sporządzony, że zdaje się nosić ślady wieków; służy oraz za ramy pięknemu obrazowi, za nim bowiem widać świątynię, wodę, drzewa. (1)

Nieborów, w Pow. Mszczonowskim. Wieś ta dokoła borami otoczona, należała w 15 wieku do rodziny Niemierzów, którzy się z Nieborowa pisali i przyczynili się do uposażenia istniejącego tamże kościoła. Przy końcu 16 wieku, właścicielem téj majętności był Jan Tarnowski herbu Rolicz, Podkom. Ziemi Sochacz., a około 1636 r. Marcin Nieborowski Podkom. Sochacz., następnie zaś jego synowie. Skupiwszy od nich różne części tych dóbr, między 1690 a 96 r. głośny w dziejach naszych Prymas Michał Radziejowski, wymurował piękny pałac, roku zaś 1697 odprzedał Nieborów Jerzemu Hipol. Towiańskiemu kasz. Łęczyck. Syn jego Krysztof Mikołaj Podczaszy K., sprzedaje 1723 r. szwagrowi swemu Jak. Alex. Lubomirskiemu Kuchmistrzowi K. i żonie jego Fryderyce Karolinie Vicedom de Ecsstedt; ci zaś zbywają ten majątek 1736 r. Stan. Łochockiemu kaszt. Dobrzyńs., który wiele do upięknienia Nieborowa przyłożył się. Od jego syna Jana Józefa Ssty Osieckiego i Błońskiego, nabywa 1766 r. Michał Kazim. Ogiński Wda Wil., następnie Het. W. L., którego kilkakrotnie zaszczycił nawiedzinami Stan. August.

---

(1) Dokładne, pełne dowabu opisanie Arkadyi, znakomitéj autorki piórem, znajduje się w N. 57 Rozrywek dla dzieci.

Po tak częstem przechodzeniu z rąk do rąk, kupuje nakoniec włość tę 1774 r. Michał ks. Radziwiłł naówczas Miecznik L. Pałac zawiera troskliwie nagromadzone w znacznéj ilości arcydzieła malarstwa, zamożny księgozbiór i wielce szacowne rękopisy. (1)

Bolemów albo Bolimów, nad Rawką, w Pow. Mszczon:—Ziemowit Starszy ks. Maz., założył miasto około 1370 r., następcy zaś jego różnemi uposażyli nadaniami. Od tego miejsca, ciągnące się ogromne lasy ku Mszczonowu i po za Wiskitki, siedliskiem były zwierza tur zwanego. *Hic iam oritur famosa silva, urorum proventu in orbe nostro clara*, mówi Swięcicki. W tychto puszczach, książęta Maz. i królowie nasi, z upodobaniem łowy odprawiali. Z powodu zgorzenia Bolemowa, uwalnia Kazimierz IV mieszczan 1481 r. od opłaty wszelkich podatków na lat pięć. Zjechawszy tu z licznym dworem Zygmunt I, obdarza *Bolijemow* 1519 r. prawem niem., potwierdza jarmarki na narodz. N. Panny, na ś. Annę i na ś. Marcin, targ zaś we czwartki; przyznaje mieszczanom jako ich własność las, królewskim zwany, w posiadaniu którego od dawna zostawali. Tenże król, mając wzgląd na powtórnie spalone miasto, uwalnia 1541 r. od opłaty szosu i wszelkich poborów teraz istniejących i uchwalić się mogących na lat ośm, od czopowego zaś na sześć miesięcy. Amb. Rudzki kanon. Łowicki, otrzymuje

---

(1) Wiadomość o posiadaczach Nieborowa, z obszernemi szczegółami dotyczącemi się wzmiankowanych rodzin, łaskawie nadesłał nam, Leon hr. Rzyszczewski.

t. r. pozwolenie na założenie szpitala ś. Ducha.—Na jeziorze z rzeki utworzoném, stadami pływały łabędzie, podług opisu Święcickiego, żyjącego na początku 17 wieku. W tymże czasie Bolemów tworzyć zaczął Sstwo niegr., poprzednio bowiem należał do Sstwa Sochaczewskiego. Że miasto przez Szwedów spalone zostało, przekonywa o tém relacya Zyg. Grudzińskiego Ssty Bolem., przed aktami Sochacz. 1658 r. uczyniona i lustracya 1660 r., która wyraża: „Prawa y przywileie wszystkie na swoie wolności podczas incursyi nieprzyiacielskiey stracili. Zasiadło według dawnych lustracyi na włokach 37, między ktoremi puływłoczek szpitalowi należący, woytowskich włok 3, mieyskich na ten czas osiadłych 4, z kazdey osiadłey płacą czynszu po gr. 24 y owies daią. Piwowarowie od kazdego waru daią po puł beczki piwa, zu ktore przychodzi f. 83, gr. 10. Za wymiar słodu gorzałczanego f. 20. Targi, iarmarki y z łopatkami uczynią f. 20. Młyn przy mieście o 6 kołach, za wymiar zboza przychodzi f. 203. Summa prowentu z miasta *facit*: f. 418, gr. 24, den. 6"— W kilka lat potém, gdy się miasto nieco odbudowało, sporządzony inwentarz podaje: jest za miastem drewniany zamek z włoskim ogrodem i 2 sadzawkami. W samém mieście dwór drew. starościński o dwóch kondegnacyach. Koś. farny ś. Anny murow. i drew. ś. Ducha wraz ze szpitalem, wśród rynku zaś ratusz drewniany. Miasto ma swego Wójta i Magistrat; używa za herb N. Pannę. Ulice: Knapska, Sochaczewska, Łowicka, Zatylna, Kozia, Zamkowa, Poprzeczna, Stawowa i Rawska; bruki nader nadpsute. Młynów własnością miasta będących jest dwa i tartak. Staw zniszczony przez zmienione ko-

ryto rzeki Rawy; karczm do szynku 6, domów drewn. słomą pokrytych 55. Leżąc na trakcie z W. Polski do Warszawy, dosyć jest handlowne, ma pięć jarmarków, targi zaś we czwartek i niedzielę się odbywają.— Po ustaniu drugiéj wojny szwedzkiéj, nastała sroga zaraza morowa 1710 r., która wznowiwszy się 1713 r., wytępiła znaczną część ludności; pozostali zaś przy życiu, opuścili swe siedliska. Intratne to Sstwo zwykle w posiadaniu bywało możnych i znakomitych rodzin; Stan. August nadał je 1774 r. ks. Mich. Radziwiłłowi Miecznik. Lit. i małżonce jego Helenie z Przezdzieckich prawem dożywocia (*uno vitae functo, alter eorum superstes tenebit, habebit et possidebit, ad extrema vitae suae tempora*), pod obowiązkiem płacenia kwarty do skarbu. (1)—Z drzewa zbudowany dwór piętrowy za miastem, noszący nazwę zamku, ma murowaną wieżę dla osadzania przestępców; wysoka brama i dwa ogrody, żdobią to miejsce. Że miasto było niegdyś obszernem, dowodem tego są w znacznéj rozległości napotykane ślady bruku i szczątki z zabudowań pozostałe. Jakoż utrzymuje się podanie ludu, iż na przyległych łąkach istniało przed wieki miasto, które się dla grzechów mieszańców zapadło. Nazwisko też miasta ma swoję tradycyą, od wyrazów: *boli i mów*; znajdują się w bliskości okopy i szańce szwedzkie, a na

---

(1) Niektóre wiadomości o Bolemowie, umieściłem z obszernych wypisów, które hr. Rzyszczewski, żarliwy miłośnik i badacz starożytności krajowych, udzielić mi raczył z archiwum Nieborowskiego. Nadanie Sstwa 1774 r. wyjąłem z Archiwum Gł. metryk kor.; szczegóły zaś ostatnie tyczące się miejscowości, zawdzięczam P. Ad. Am. Kosińskiemu. T. L.

piasczystych wydmach, mylnie tak zwane groby Aryańskie. Mogiły te, nierównie odleglejszych sięgając wieków, ukrywają w swem łonie różnego kształtu naczynia gliniane, zawierające popioły Słowian przedchrześciańskich.

Miedniewice, wieś nad Suchą Strugą, w Pow. Mszczonowskim, między Bolemowem a Wiskitkami. (1) Gdy na sosze w stodole kmiecia Jakóba Trojańczyka objawił się 1675 r. obraz Boga Rodzicy, dziedzic włości Mik. Grudziński Ssta Gołubski, wystawił na miejscu stodoły 1676 r. kościół drewniany, a następnie zbudował pomieszkanie dla ks. Reformatów, których uroczyście wprowadził Mik. Popławski bis. Inflantski i Piltyński 1686 r. Pomieniony fundator, zaczął w lat kilka nowy murować klasztor, który dokończony został przez jego małżonkę Lukrecyą z ks. Radziwiłłów 1705 r.—Zakonnicy zaś, zasileni hojnemi składkami, wymurowali świątynią; poświęcił ją 1755 r. Prymas Adam Ig. Komorowski. Mnóstwo ludzi z odległych nawet okolic, nawiedzało miejsce to cudami słynące; po nadejściu zezwolenia z Rzymu, Ign. Krasicki bis. Warmiński, przy pomocy Józ. Jęd. Załuskiego bis. Kijows., ukoronował wizerunek Matki Zbawiciela d. 7 czerwca 1767 r.—Nakładem dziedziczki Barbary z Duninów ks. Sanguszkowéj Marsz. W. L., obchodzono 1786 r. z wielką uroczystością zakończenie wieku od wprowadzenia tu zakonnego zgromadzenia. Zaczęte nabożeństwo w wigilią Zielonych S., trwało przez dni cztery, przy na-

---

(1) Inna jest wieś Miedniewice przy Skierniewicach.

tłoku kilkunastu tysięcy ludu; wieczorami jaśniały przezrocza, godła i cyfry u bramy tryumfalnéj, puszczano sztuczne ognie przy wystrzałach z dział artyl. koronnéj.

Wiskitki, w Pow. Mszczon., pierwotnie wieś Wiskitki Kościelne zwana. Książęta Maz. z upodobaniem tu przebywali, zabawiając się łowami w otaczających borach. Wracając Jagiełło z wojny krzyżackiéj, po odniesioném zwycięstwie pod Grunwaldem, nawiedził tu w grudniu 1410 r. siostrę swoję Alexandrę, małżonkę ks. Ziemowita, który przedstawiwszy swych synów: Ziemowita, Władysława, Alexandra, Trojdena i Kazimierza, przez dni cztery świetne wyprawiał łowy na tury. Również 1422 i 1434 r., polowywał tamże Jagiełło—„*venationes taurorum silvestrium, qui in polonico Thuri appelantur agebat*" (Długosz). Uwiecznili i inni dziejopisowie to miejsce, czyniąc o niém częste wzmianki, i tak Sarnicki wyraża: *ubi sunt nobiles Bisontum venationes*; Kromer zaś: *uri, hoc est, boves silvestres, quos Thuros dicimus, in solis Masoviticis silvis apud Vyskitkos extant*. Zygmunt III przywilejem 1595 r. pozwala, ażeby Stan. Tarło Ssta Sochacz., dzierżawca wsi król. Wiskitki Kościelne, wyniósł ją do rzędu miast; obdarza prawem niem., stanowi targ w sobotę, jarmarki zaś: na ś. Stanisław w maju, na Wniebowzięcie N. P., na ś. Stanisław w jesieni, ś. Michał i w sobotę przed niedzielą środopostną; nadaje za herb miastu: głowę tura (*caput uri*) w polu czerwoném, któréj czoła dotykać ma topór, godło Toporczyków domu. Mieszkańcy, raz na tydzień t. j. we środę, mogą na domowe potrzeby, zbierać w borach

król. drzewo leżałe; zwożąc zaś furami, opłacić mają po groszu. Wyznacza łąki na pastwiska, pozwala bydło na paszę do lasów pędzić, i t. p. Na wyprawę wojenną dostawić mają pół wozu (*medium currum*). A że miejsce to stykając się z lasami naszemi, ciężar polowania ponosiło, zostawujemy je przeto przy tymże samym ciężarze, albowiem z tego tytułu uwolnieni będą mieszczanie od podwód na naszę i Rplitéj potrzebę tak w naturze, jak i w pieniądzach. Czynsz roczny opłacać mają po 30 gr. na ś. Marcin i dawać *spy* owsiane w ilości 4 łasztów, każdy po 60 korcy; jakoteż piwo pospolicie kolejne zwane, t. j. od dwóch warów po 7 korcach zacieru, jednę beczkę kolejną, wartości 6 groszy. Winni będą utrzymywać szynk piwa piątkowskiego i wareckiego, z którego dochód ma przypadać na nas, albo na Sstę naszego. Kary także i targowe, wedle zwyczaju innych miast, będą od nich ściągane. Groble podług dawnego zwyczaju, obowiązani są naprawiać.—Musiały jarmarki upaść, skoro Władysław IV stanowi 1641 r. „jarmarki wszelakimi towarami, końmi i dobytkami, trzy do roku naznaczamy: na ś. Stanisław w maju, na ś. Maryą Magdalenę i na ś. Mikołaj.„

Jaktorów wieś nad rzeczką Tuczno, w Pow. Mszczonowskim, Lustracya 1533 r. podaje: iż wieś ta do zamku Sochacz. należąca, osiadła jest na 18½ łanach; z każdego płacąc włościanie po grzywnie, wolni są od wszelkich robocizn, wyjąwszy iż zbierać muszą siano z łąk przyległych dla turów.—Wyrok zapadły 1597 r. opiewa: „skazuiemy, aby poddani wsi pomienionei, tam gdzie Turowie bywaią y pastwiska swoie abo stanowiska maią, bydła swego nieganiali y traw na pozytek

swoy niekosili, ani obracali, gdisz ta wies nietak dalecze dla dobytkow ich, iako dla Turow y takiego zwierza wczasu, iest posadzona y wolnosciami opatrzona. Starosta Sochacz. ma tego przestrzegacz iakoby puscza Nasza gdzie Tur przebywa od poddanich przerzeczonych pustoszona niebyła, zeby Turowie zwierz Nasz mieli swe dawne stanowiska"—Lustratorowie zaś 1599r. wyrażają: „Puscza Jaktorowska w ktorey sie Thurowie chowaią iest w zdłusz na pułtrzeczy mile, a w szerz na dwie mili. Tych Turow teraz nimasz więcey wszitkich tylko 24 z młodemi. Kiedysmy pytali łowcow Kozłowskich, czoby za przycina tego ze ich mało, powiedzieli ze częsczią zabiaią sie sami, częsczią ich niemało pozdychało przesłey zimy"—Sławne lasy tutejsze, zowie Swięcicki przekształconém nazwiskiem: *Hectorea silva.* Ważną nader, albowiem ostateczną o istnieniu turów podają wiadomość lustratorowie 1620 r.—„napisano w lustratiei 1601 r., ze miało bydz w puszczy Jakturowskiei thurow 4, thurzica 1. Teras niemasz ieno iedna thurzica. Dawali przedtym bartnicy miod rączkami z tey puszczy, ktorzy barci mieli; teras te barci spustoszały, płacą iednak za rączek 29, rocznie sie składaiąc po groszy 24" —Przerzedzenie puszczy przez zakładanie w niéj coraz nowych wsi i osad, stało się może główną zagłady wspomnionych zwierząt przyczyną.

Grodzisk nad rzeczką Kur, w Pow. Mszczonowskim. Zygmunt I. przychylając się do prośb: Hieronima Okonia płockiego i brata jego Wojciecha włocławs., kanoników, pozwala przywilejem 1522 r. wieś ich dziedziczną *Grodzisko* w Ziemi Sochacz. leżącą, zamienić na miasto; obdarza prawem niem., stanowi targ tygod.

dwa jarmarki do roku. Tu się urodził 1564 r. Grzegorz Knapski Jezuita, który wydaniem słownika, nieśmiertelne zjednał sobie zasługi około języka polskiego. Z drzewa zabudowana mieścina, znaczne ma targi na pszenicę.

Radziejowice, wieś nad rzeczką Gorgolą, w Pow. Mszczonowskim. Gniazdo głośnéj w dziejach krajowych rodziny Radziejowskich herbu Junosza. Z tych Stanisław Wda Łęczycki zaszczycony został 1637 r. nawidzinami Władysława IV i królowy Cecylii Renaty, którzy odprowadzali Klaudyą żonę Leopolda ks. Tyrolu. Dzień 27 września, mówi ówczesny rękopism, przy muzyce i tańcach zszedł wesoło. Nazajutrz opuszczono uprzejmego gospodarza.—Tenże król z żoną, z bracią: Janem Kaź. i Karolem bis. płockim, odprowadzając siostrę Annę i jéj małżonka Filipa Falcgrafa Renu, przybyli tu 30 czerwca 1642 r. i okazale przyjmowani byli od Hieronima Radziejowskiego Ssty Łomżyńskiego. Również świetnego doznała przyjęcia od wspomnionego Starosty (1) 1646 r. Marszałkowa de Guebriant, która przywiozłszy Maryą Gonzagę, drugą żonę Władysława IV, wracała do Francyi. Opisujący jéj podróż, wyraża: pokazał Pani Marszał. dom swój, który się pięknym nazwać może: składa go bowiem znaczna w środku budowa z dwoma obszernemi oficynami; wszystko to z kamienia i cegły, co nie jest pospolitą

---

(1) W grudniu 1650 mianowany został Podkanclerzym K.; wyzuty z téj godności 22 stycznia 1652, udaje się do Szwecyi, pobudza do wojny przeciw Polsce i wkracza z nieprzyjaciołmi 1655 r. do kraju.

rzeczą w Polsce. Wśród zwierzyńca płynie strumyk, ten kanałom ogrodowym wody dostarczając, wpada w staw wielki, kwadratowy, oblewający z jednéj strony zamek. Nigdyśmy tyle nie pili jak w tym domu, jednym z najsławniejszych w Polsce przez swoję gościnność. Doczytaliśmy się tego na tablicy marmurowéj, gdzie wyryte były imiona kilku królów i królowych, których tu podejmowano. (1) W czasie najścia Szwedów, Pułk. Konopacki stronnik Augusta II, majętność tutejszą zrabował 1704 r., a zamek ze wszystkich ozdób odarł. Radziejowice przeszły do Prażmowskich, następnie do Ossolińskich i Krasińskich.—Stan. August przychylając się do prośby Kazim. Krasińskiego Obożnego W. K. i żony jego Anny z Ossolińskich dziedziców Radziejowic, ustanawia 1786 r. targi w piątek, główniejsze zaś: 19 marca, 4 maja, w sobotę przed ś. Trójcą i w wigilią wszystkich SS., na wszelkie towary, zboże, konie, bydło rogate i nierogate.

3. ZIEMIA GOSTYŃSKA.

Dzieli się na Powiaty: Gostyński i Gombiński.

Gostynin (*Gostinia*) nad Skrwą. W 13 wieku należał do dzielnicy książąt kujawskich, a następnie i do innych książąt Mazow., częstokroć na zamku tutejszym przemieszkujących. — „R. 1286 Konrad Mazowieckie książe wziąwszy na pomoc Litwę i Ruś, dostał zamku Gostynina przez zdradę niektórych kthórzy sie byli na

---

(1) Ob. Pamięt. o dawnéj Polszcze T. IV.

nim zawarli pod Ładzisławem Łokietkiem, na którym zamku o sześćset ludzi pobili" (1) — Wacław czeski, obrany królem pols. usiłował 1300 r. zdobyć zamek, lecz od załogi odparty został. Po bezpotomnym zgonie 1462 r. braci: Ziemowita i Władysława książąt Maz. na Płocku, nie mały powstał spór, względem pozostałych majętności. Kazimierz IV, jako pan zwierzchniczy, zjeżdża tu w grudniu t. r., a odebrawszy przysięgę wierności, miasto wraz z okręgiem do ciała narodu przyłącza. W wydanym przywileju, potwierdza wszelkie prawa, przyrzeka święcie je dochować, żadnych nowych poborów nie nakładać; uwalnia nazawsze od podwód, udziela swobód kupcom i handlującym solą, i t. p. R. 1552 bawił tu Zyg. August przez kilka tygodni, obsyłając listy do Panów radnych, aby na dzień oznaczony zjechali do Gdańska.—Rewizorowie 1564 r. wyrażają: „zamek ktori bel zbudowan barzo dobrze przez nieboszczika P. Christ. Szydlowieckiego nowo, barzo mu sie napsowalo, dachowki sila pospadalo. Kosciol w zamku spustoszono y srzebro y perly y inne rzeczy pobrano. Bela srzebrna skrzynka, wiezyczka, krziz y kielichi 2, ornath perlowy y krziz perlowy na niem."—Zamek tutejszy stał się pamiętnym przez pobyt Wasyla Szujskiego, oraz braci jego: Dymitra i Iwana, osadzonych w listop. 1611 r. Z wszelką uczciwością i z należytą ich stanowi wygodą byli utrzymywani; żałość jednak i smutek, w rok jeden przeciął dni Wasyla; wnet zmarł i Dymitr, trzeci zaś uwolniony został.

---

(1) *Bielski.*

Ciała ich czasowo pogrzebione zostały pod bramą zamkową, roku zaś 1620 ze czcią przyzwoitą przeniesiono je do Warszawy. Zamek tutejszy istniał do końca 18 stulecia, a Ssta grod. odbywał sądy. Gostynin ma kaszt. mniejszego.

Gombin albo *Gąbin.* Ziemowit ks. na Rawie, Sochaczewie i t. d. w przywileju 1437 r. we wsi Sanniki danym, wyraża: bacząc na spustoszenie i ubóstwo naszego miasta *Gambijn*, obdarzamy je prawem niem., a nadto nadajemy opłatę od wagi wosku, tłuszczu, łoju, korzeni i od wszelkich rzeczy na wagę idących; od miar zaś: sukna, piwa, zboża, od wszelkich rzeczy płynnych i sypkich; uwalniamy mieszkańców od czynszów, które nam i naszym poprzednikom, z łanów, domów, karczm na ś. Marcin opłacali, jakoteż od jatek rzeźniczych, szewckich i z postrzygalni, zastrzegając tylko dla nas i naszych następców łój, w ilości 14 kamieni; uwalniamy nakoniec od wszelkich danin i ciężarów *(ab omnibus exactionibus, pensionibus, contribucionibus, nec non ab angariis, perangariis et laboribus, aggerorum, conductionibus, podwodarum et aliis przedwodow et stacionibus)*. Dozwalamy używać lasu i pastwisk, zastrzegając: ażeby mieszkańcy opłacali nam i naszym następcom rocznie 74 grzywien monety i liczby krakowskiej na dzień ś. Marcina, jakoteż, aby kiedykolwiek w roku odwozili własnemi końmi 60 korcy owsa do Gostynina i Sannik. Kary pochodzące od mieszkańców i targowe od wszech rzeczy, zachowujemy dla nas i dla następców naszych; od każdéj zaś beczki chełmińs. wywarzonego przez nich piwa, pobierana będzie opłata po gr. 5 na nas i dwór nasz. W razie wyprawy wojennéj, dostawić ma-

ją wóz z 4 silnemi końmi, dobrze naładowany żywnością i napojem. Jeśli zaś wypadnie nałożyć podatek na inne miastn, to i *Gambin* takowy opłacać winien.—Po wygaśnięciu linii ks. Rawskiéj, przyłączona została ich dzielnica do korony, a Kazimierz IV potwierdzając w zupełności 1462 r. powyższy przywiléj, uwalnia nadto mieszkańców od opłat lądowych, wodnych, soli Bocheńskiéj, Wielickiéj i innych jakiegobądź rodzaju; przypuszcza nakoniec do uczestnictwa swobód i przywilejów przez miasto Gostynin używanych.—Zygmunt I. mając wzgląd na zupełne spalenie *Gambina* w ziemi Gostyń. leżącego, ponawia 1545 r. przez poprzedników swych dane uwolnienie mieszkańcom i kupcom od opłaty wszelkich ceł wodnych i lądowych. Podług lustracyi 1564 r., dają mieszczanie czynszu pieniężnego z żydami zł. 128, gr. 12, za sep owsową zł. 120. Łój z jatek i targowe czyni zł. 24, łopatki zł. 14. Za słody przychodzi zł. 204, gr. 24, beczki zapowiedne czynią zł. 38, gr. 4, winy zł. 16, i t. d. Ogół dochodu z miasta, okrom koronacyi któréj dają zł. 28, gr. 24 i wóz wojenny który powinni wyprawić, wynosi zł. 553, gr. 24. — Bacząc Zygm. III, iż główny gościniec przechodzi przez miasto, postanawia 1589 r., ażeby jadący kupcy i nie szlachta *(homines qui non sint equestris ordinis)*, opłacali od konia u wozu zaprzężonego lub na przedaż prowadzonego po szelągu; od wołu i krowy po 3 denary, od trzody zaś po denarze. Pobierając takowy dochód magistrat, obowiązany będzie mosty i groble w należytym utrzymywać stanie. Lustratorowie 1630 r. podają: iż summa prowentów z miasta wynosi zł. 1605, gr. 12.— Wkrótce potém nastała wojna szwedzka obróciwszy

miasto w popiół, nie dozwoliła wrócić do pierwotnego stanu.

Kutno nad Ochnią, w Pow. Gostyńskim, posada wielce dawna. Piotr z Kutna, przybywszy do Polski 997 r., założył Kutno na pamiątkę swéj majętności w Czechach będącéj. Jego potomkowie pisali się hr. z Kutna, następnie zaś przybrali nazwę Kucińskich.— Zyg. August przychylając się do prośby Jadwigi z Łaskich Kucieńskiéj *(sic)* Wojew. Rawskiéj i jéj synów: Jerzego, Mikołaja i Jana, postanawia 1555 r. w mieście ich dziedzicznem *Kuthno*, w Wtwie Rawskiém leżącém, jarmark we czwartek po W. Nocy. A że dzień ten był niedogodnym, z powodu, iż pobliskim miastom król. stawał na przeszkodzie, przenosi przeto król 1556 r. jarmark takowy na śś. Filipa i Jakuba. Z czasem powiększono liczbę jarmarków, które nader będąc uczęszczane, przyczyniły się do wzrostu i pomyślności miasta, aliści pożar 1753 r. do szczętu je zniszczył. Stan. August nadając d. 27 paźdz. 1766 r. nowy przywiléj lokacyjny, wyraża: „pozwalamy W. Andrz. Zamoyskiemu Kancl. W. K. w dobrach swoich dziedzicznych Kutno, w Wtwie Rawskiem, Ziemi Gostyńs. leżących, (1) miasto na wzór y kształt innych miast lokować, za-

---

(1) Rizzi Zannoni w atlasie król. pols. po franc. 1772 r. wydanym, w atlasie pełnym błędów, które do kosztownych sporów bywały przyczyną, umieścił Kutno w Wtwie Łęczyckiem, co też powtórzyli współcześni Jeografowie: Szybiński, Wyrwicz i Siarczyński. Jeśli autorowie za Stan. Augusta żyjący takowe uchybienie popełnili, to nam teraz piszącym wybaczyć należy, zamieszczenie czasem jakowego miejsca nie w właściwem Województwie lub Ziemi. Prosimy o sprostowanie, które z wdzięcznością przyjmiemy. T. L.

kładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami, obronami, według swego upodobania obwieść y opatrzyć, mieszczan, kupców y wszelakich rzemieśników, obywatelów iakiegokolwiek rodzaiu y stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać, towary wszelkie tamże zwozić y przedawać, ktoreto miasto takowym sposobem urządzone, mianować się Kutno wiecznemi czasy będzie. Znak zaś albo pieczęć Patrona koś. miejsca tamecznego Wawrzeńca ś., do stwierdzenia aktów, listów y spraw mieyskich mieć y uzywać będzie. Prawo Teuton. które się Maydeburskiem nazywa, także inne wszelkie wolności y prerogatywy których miasta koronne zażywają, łaskawie nadaiemy y konferuiemy, oddalaiąc wszelkie prawa pol. y litewskie. Magistrat z Radców osób 6, z Ławników zaś także 6 osób składać się będzie. Do Burmistrzowstwa z pomiędzy Radców, 3 kandydatów d. 29 listop. wszyscy obierać będą, a z tych iednego według woli swoiey dziedzic do rządów w mieście wyznaczać y postanawiać będzie. Sąd Radziecki z Burmistrzem uczynkowe y o wszelkie inne uczynione krzywdy, Ławnicy zas sprawy sukcessyonalne, o pieniądze, grunta y inne tym podobne, będzie decydować y rozsądzić oneż powinni. Ktoby kryminał popełnił, takiego do bliższych miast, t. i. do Łęczycy lub Gostynina odsyłać będą powinni. Plebiscita czyli ustawy, bractwa y cechy wszelkie rzemieśnicze (oprócz piwowars.; gdyż żadnemu z obywatelów likworów wszelkich, ani na swoię własną potrzebę, ani na szynk robić niewolno będzie) ordynować y artykuły onym układać, za wiedzą y potwierdzeniem dziedzica moc mieć będzie. Targi tygod. w każdą niedziele pozwalamy,

iarmarki także w przywileiu temuż miastu dawniey danym wyrażone naznaczamy.“

Iłów, w Pow. Gombińskim. Alexander król, przywilejem 1506 r. pozwala Felixowi i Prokopowi Radzanowskim, synom Jana Stolnika płockiego, zamienić wieś ich dziedziczną *Gylow* w Ziemi Gostyńskiéj leżącą, na miasto t. n.; przenosi z prawa pols. na niem. czyli chełmińskie, usuwając wszelkie przeciwne temuż prawa i zwyczaje powszechne. Mieszkańcy odtąd nie przed Wojewodą, Kaszt., Sstą i t. p. w sprawach stawać mają, lecz li tylko przed Wojtem swoim, ten zaś do dziedziców ma się odwoływać. Dla rychlejszego wzrostu, stanowi monarcha targ w sobotę i 4 jarmarki do roku: w poniedziałek po przewod. niedz., na 10000 męczenników żołnierzów, na ś. Jadwigę i w poniedziałek przed niedz. starozapustną.—W późniejszych z tegoż wieku nadanich, zwane jest *Ilow*. Na początku 17 wieku należało do Noskowskich, następnie zaś stało się własnością Dąbskich. Małe, z drzewa zabudowane miasteczko z koś. paraf.

Kiernozia w Pow. Gombińskim. Nie masz pewnego na piśmie śladu, kto i kiedy założycielem był miejskiéj posady. Gminne podanie niesie: iż przed wieki polując w tutejszych kniejach jakowyś książę, zabić miał ogromnéj wielkości kiernoza (dzika), co stało się powodem do założenia na témże miejscu miasta Kiernozi.—W XV wieku należała do Sierpskich, następnie przeszła do Piwów, a w końcu do Łączyńskich. Stan. August w przywileju 1784 r. wyraża: „Oznajmujemy i t. d., iż czułości i dobroczynności Naszej król. rzecz przyzwoitą bacząc wszelkiemi sposobami i szrzodkami po-

mnażać dobro i majątki poddanych Naszych, chętnie więc do tego końca przychyliliśmy się na prozbę ur. Macieja Łączyńskiego Ssty Gostyńs. do Nas wniesioną, abyśmy jarmarki miasteczkowi jego dziedzicznemu Kiernozi w Ziemi Gostyń. leżącemu, dawniéj nadane nietylko ponowić, ale też i nowych 6 przydać i wyznaczyć raczyli, jakoto: nazajutrz po N. roku, nazajutrz po N. P. Gromn., nazajutrz po Zwiastow. N. P., we wtorek po Zielon. S., dnia 6 sierpnia i 18 października, wiecznemi czasy nadajemy, wyznaczamy i postanawiamy i t. d. Aby te jarmarki w niedziele lub święta uroczyste nieodprawowały się, ale nazajutrz, ostrzegamy"— Z obszernego rynku wnosić można, iż drewniane miasteczko to, było niegdyś nierównie ludniejsze i rozleglejsze; a że każdy rynkowy dom miał wyniosły murowany fronton, przyznano przeto miejscu temu w żartobliwym sposobie, jedyny w całym kraju zaszczyt: że w Kiernozi przed każdym domem stoi kościół murowany. Dawne i upowszechnione to wyrażenie, zamieniło się nawet w przysłowie. Mieszczanie utrzymują się głównie z uprawy roli, w odwiecznym zaś murowanym kościele, znajdują się grobowce dawnych dziedziców.

PRUSSY KRÓLEWSKIE.

Zachodnia część obszernego kraju, zamieszkanego niegdyś w północnéj stronie przez Pruców czyli Prussów, Porusów, różniących się mową i obyczajami od Słowian, po długoletnich wojnach z Zakonem Krzyżackim, przeszła pokojem Toruńskim 1466 r. pod rządy królów polskich. Nowo nabyte kraje podzielone zostały na Wtwa: Chełmińskie, Malborskie, Pomorskie i księstwo Warmińskie, składając Prowincyą: Prussy polskie, pospolicie królewskiemi zwaną. Mieszkańcy otrzymali oddzielne prawa i przywileje, mieli swe stany, zgromadzenia obrad i sądy. Senat pruski składał się z bis. Warmińskiego i Chełmińskiego, z trzech Wojewodów, z Kasztelanów: Chełmińskiego, Elbląskiego i Gdańskiego, z Podkomorzych trzech Województw, Podskarbiego i radców delegowanych: z Torunia, Elbląga i Gdańska. Bis. Warmiński i Sambiński, noszący tytuł księcia Św. Pańs. Rzyms. *(Princeps Sacri Romani Imperii)*, ulegający saméj stolicy apost., prezydował w senacie i na zjazdach generalnych czyli generałach *(Conventus Generales)*, odbywających się naprzemian w Grudziądzu i Malborgu. Obrady na sejmikach powiatowych i generalnym, odbywały się po polsku; sami tylko deputowani od miast, mieli wolność czynienia wniosków po łacinie. Na sejm stanów Rplitéj, nie była określona liczba posłów z prowincyi pruskiéj; zaradzając temu sejm konwok. 1764 r. postanowił: „a że Województwa Ziem Pruskich, samym użyciem przy-

właszczonym, bez żadnego fundamentu prawa, wiele się podoba posłów na sejm wysyłają — przeto odtąd z tychże Wojew. Prus., to jest: Chełmińskiego, Malborskiego i Pomorskiego, po dwóch posłów z każdego powiatu naznaczamy.“ Miasta rządząc się prawem chełmińskiém, odwoływały się do sądów zadwornych królewskich. Prawa: *Jus terrestre* zwane, nadane od Kazimierza IV i następnych królów, obowiązywały szlachtę; poczynione zaś niektóre zmiany i dodatki w tém prawodastwie za Zygmunta III, ogłoszone zostały 1598 r. pod imieniem: korrektury Pruskiéj.—Appellacya podlegała Trybun. Piotrkowskiemu, na mocy zaś uchwały 1764 r., Trybunał Wielkopolski, sądzić począł sprawy kadencyami w Bydgoszczy i Poznaniu. Ziemie pruskie wnosiły pobory do oddzielnego swego Podskarbiego, który zdawał sprawę przed własnemi stanami.— Na pospolite ruszenie, nie obowiązana była szlachta za granicę swéj Prowincyi wychodzić; jakoż kilkakrotne mamy przykłady, iż stawiała w téj mierze opór i pomocy swéj na wojnę królom odmawiała. Stany pruskie, ściśle obstając przy swoich przywilejach i zwyczajach, nie dopuszczały, ażeby z innéj prowincyi mieszkaniec, mianowany był senatorem, a nawet urzędnikiem powiatowym. Często przeto z tego wynikały spory i zatargi z królami pols.; jeśli zaś oprzeć się nie mogły stany woli monarszéj, to otrzymujący urząd postarać się musiał, ażeby w poczet obywateli Ziem pruskich był wpisany i stosowny uzyskał indygenat.— Żyzne te ziemie, okryte lasami, wybornemi pastwiskami i mnóstwem jezior; posiadające piękne bydło, wszelkiego rodzaju ryby i zwierzynę, obfitość bursztynu nad mo-

rzem baltyckiém; mające porty, warowne zamki i zamożne miasta; pod względem zaś przemysłu i handlu na wysokim stojące stopniu, ważnym były dla królestwa pols. nabytkiem. Historycy od téj epoki wzrostu w dostatki i bogactwa kraju naszego, naznaczają początek. Słusznie przeto wyraża Jęd. Załuski bis. Warmiński, pod 1705 r. „*multum consistit Polonis in conservatione Prussiae, sine qua, nec ipsi stare, nec suum possunt statum conservare.*" (1) — Hojnie od przyrodzenia uposażone te kraje, dostały się 1772 r. pod panowanie króla pruskiego.

---

(1) *Epist.* T. III, s. 633.

XI.

WOJEWÓDZTWO CHEŁMIŃSKIE.



Miało na północ i na wschód Prussy książęce czyli elektorskie; na południe przytykała Ziemia Dobrzyńska, oddzielona Drwęcą (*Dribentza*, po niem. *Drebnitz*, *Dribentz*, *Drewenz*) wpadającą do Wisły; na zachód zaś przedzielała Wisła od Kujaw i Wtwa Pomorskiego.— Dzieliło się na 7 powiatów: Chełmiński, Toruński, Grudziądzki, Radzyński, Kowalewski, Brodnicki i Nowomiejski; dwa ostatnie składały Ziemię Michałowską.— Sejmiki odbywały się naprzemian w Radzynie i w Kowalewie, gdzie obierano 14 posłów na sejm, po 2 z powiatu, i dwóch deputatów na Trybunał; sądy zaś

grodzkie całego Wtwa w Kowalewie.—Wojewoda będący oraz i Sstą Kowalewskim, dla wyręczenia się, mianował Podwojewodzego i Pisarza grodz. Sądy ziemskie odprawiano w Radzynie; Ziemia wszakże Michałowska, miała swego Sędziego.

Herb Wtwa: w białém polu orzeł czarny o jednéj głowie, z koroną na szyi; z prawego skrzydła wystająca ręka człowieka zbrojnego, trzyma miecz nad głową, jakby do cięcia.

Chełmno *(Culma, Chelmum,* po niem. *Kulm)* nad ramieniem Wisły.—Około 966 r. Mieczysław I, miał tu fundować katedrę, która przez napady w pogaństwie żyjących Prussaków, zniesiona została. W skutek podziału państwa 1207 r., Leszek Biały ustąpił młodszemu bratu Konradowi, Chełmno i inne ziemie, które stanowić odtąd poczęły dzielnicę książąt Mazow. Lubo Prussacy zburzyli Chełmno 1217 r.. nie odstraszyło to Konrada od wskrzeszenia na nowo 1222 r. biskupstwa, powierzając je Chrystyanowi. Wynagradzając książę zbrojną jego na Prussaków krucyatę, po zbiciu i wypłoszeniu tychże z okolic, nadał mu kilka zamków, przydał nadto do dyecezyi sto włości, nakłoniwszy Getkę czyli Gedeona bis. płockiego, aby dla nowéj katedry ustąpił wszelkich dóbr i władzy duchownéj między rzekami: Ossą, Drwencą i Wisłą. Tę erekcyą bis. pruskiego, pospolicie chełmińskiém zwanego, potwierdził r. n. Honoryusz III. Tenże Konrad, na ubezpieczenie się od częstych najazdów Litwy, Jadźwingów i Prussaków, sprowadziwszy z niemiec Kawalerów P. Maryi, inaczéj Krzyżakami zwanych, nadał im d. 23 kwietnia 1228 r. Chełmno wraz z ziemią.—„Obowiązali

się oni wiernie i dzielnie pogaństwo gromić, a po ich zgromieniu rzeczoną ziemię wrócić, inne zaś jakiekolwiek w Prusiech nabytki, między sobą a książęciem lub jego następcami równo dzielić. Obiecali także żadnego Polakom gwałtu i krzywdy nie czynić, nieprzyjaciół onych do siebie nie przyjmować, ani im pomocy dawać; na każde też Polaków zawołanie, onych przeciw poganom posiłkować. Co gdyby tych obowiązków nie wypełnili, karom prawami narodów przeciw niewdzięcznym uchwalonym, t. j. odjęciu dobrodziejstw podpadać mają.» (1) — Wkrótce ci przybysze dokazali, iż biskup ustąpił im wszystkich donacyj od Konrada i Gedeona, kościołowi uczynionych.— „Zachował wszakże sobie Chrystyan najwyższą zwierzchność. Krzyżacy zostawić mieli jemu i jego następcom pięć folwarków, bez żadnéj zakonowi podległości. Nie mieli puszczać nikomu dóbr sobie ustąpionych lennym prawem, bez konsensu biskupa: a ci wszyscy, którzy od nich te ziemie trzymać będą, mieli wojować swoim kosztem pogaństwo i one biskupstwu podbijać. Podczas wojen z niewiernymi, chorągiew biskupia ma poprzedzać chorągwie mnisze; a gdziebykolwiek bis. do ich dóbr przyjechał, mają go przyjmować jako pasterza i pana swojego, dostarczając wszelkich potrzeb. W przypadku niedotrzymania tych obowiązków, od wszystkiego tego Krzyżacy odpadać powinni byli.» (2) — Po takowych układach, zajął się 1232 r. Herman Balck, pierwszy

---

(1) Naruszewicz. (2) Tenże.

Mistrz Prowincyonalny (1) odbudowaniem spalonego i zburzonego zamku wraz z miastem i obdarzył je t. r. 28 grudnia prawem zasadniczem. „Krzyżacy czyniąc nadanie Chełmnu, zastrzegli: aby to miasto i inne prawem Magdeburskiém się rządziły. Że zaś tym przywilejem Chełmno za miasto główne na całe Prussy, a sąd w nim ustanowiony za wyższą instancyą dla innych miast uznane zostały, prawo przeto wzorowe Magdeburga zmieniane lub pomnażane wylkirzami miasta Chełmna, nie zwało się w Prussiech i w prowincyach pols. dokąd przechodziło, Magdeburskiém lecz Chełmińskiém.“ (2) — Wzmocnione miasto murami, otrzymało 1239 r. przywiléj bicia monety. Swiętopełk ks. Pomorski, widząc omylone swe nadzieje w dostaniu zamku, niszczy miasto 1244 r. przez nasłanych podpalaczów. Katedrę wraz z kapitułą przeniesiono 1251 r. do Chełmży; a ponieważ miasto dla niskiego położenia, podlegało zalewom, przeniesiona przeto została i cała posada 1253 r. opodal na wyniosłe wzgórze, otrzymawszy za herb 9 gór, a na jednéj z nich krzyż, godło zakonu. Handel przyczynił się do szybkiego wzrostu i zamożności miasta; za przystąpieniem zaś do związku hanze-

---

(1) Nie używał wprawdzie, jak to jego następcy uczynili, tytułu Mistrza prowin. (*Magister provin.*; *Landmeister*), lecz zwał się: *per Sclavoniam et Prusiam Praeceptor*, lub: *Procurator in Polonia fratrum hospitalis S. Mariae Theutonicorum*; *Praeceptor domus theutonicorum in Pruscia; Ordinis in Prussia Provisor* (*Landpfleger*); *Primus terrae Commendator* (*Grosskomthur*). — Voigt, Geschichte Preussens.

(2) *J. W. Bandtkie*, zbiór rozpraw o przedmiotach prawa pols., lecz kładzie rok nadania 1233 r. Trzymam się Vossberga: Geschichte der Preussischen Münzen und Siegel, Berlin 1843. — T. L.

atyckiego, osiedlane być poczęło przez Anglików, Duńczyków i Hollendrów, którzy okazałe budowali domy. Chełmno było stolicą siedmnastu Mistrzów prowincyalnych pruskich; lecz gdy 1309 r. W. Mistrz Zakonu, przeniósł siedlisko swoje z niemiec do Malborga, zniesiony został urząd Mistrza prowincyal. na osobie Henryka de Plotzke. Zbrojni mnisi, wzbiwszy się w siłę i znaczenie, nie tylko że nie dopełniali zobowiązań, ale nadto wkraczając do Polski, pożogi i spustoszenia roznosili.—„Lata tedy 1328 Władysław Łokietek niechcąc iuż daley cierpieć Krzyżakom tych swoich krzywd tak wielkich, uczynił posp. rusz. przeciwko im, maiąc do tego pomoc od Karolusa krola Węgier. zięcia swego y od Litwy y od Rusi: wciągnął do ziemie Chełmińskiey y zwoiował ią, aż do rzeki Ossy mieczem y ogniem. Zamkom tylko dał pokoy, na ktorych sie Krzyżacy wszędzie pozawierali, a bitwy mu nigdziey polem dać niechcieli.“ (1) — Kazimierz W., po długiéj wojnie z Krzyżakami, dla zabespieczenia spokojności z ich strony, ustępuje im traktatem kaliskim 1343 r. wieczyście ziemie: Chełmińską i Michałowską. Naprożno Jagiełło łożył starania w celu odzyskania onych, staczał boje, a 1422 r. złupić i popalić kazał okolice miasta. Niemieccy zaś pisarze mówią, iż król zdobył Chełmno i znaczną część miasta spalił wraz z farą (2). Uciskani przez Krzyżaków obywatele pruscy, poddają się 1454 r. uroczystym aktem Kazimierzowi IV. Powróciła wprawdzie ziemia chełm. wraz z innemi pod berło polskie, lecz

---

(1) *Bielski.* (2) Ob. Hartknochą, który przytacza Hennebergera i Schütza.

wynikła z tego powodu zacięta z zakonem wojna, w czasie któréj Chełmno, najznakomitsze z miast pruskich, smutnego doznało losu. W skutek porozumienia się z Krzyżakami, otwiera im bramy 1457 r. Odzyskawszy je król t. r. surowo karze takowe przeniewierzenie się, skazując burmistrza i pięciu rajców na gardło, miasto zaś na łup żołnierstwu wydaje i pozbawia prawa pierwszeństwa między miastami prus. Odtąd ustały od innych miast appellacye, co najboleśniejszym było dla Chełmna ciosem. Podczas zawierającego się pokoju w Toruniu, wyznaczono Chełmno na miejsce pobytu dla W. Mistrza Ludw. Erlichshausen, który zjechał tu we wrześniu 1466 r., a z nim Henr. Plauen W. Szpitalnik, Gerard Molingrode Marszałek Inflantski i inni. Rudolf bis. Laventyński Legat Papieski, jako pośrednik pokoju, dojeżdzał tu z kommissarzami pols., uprzątając trudności. Nakoniec pokojem Toruńskim, zrzekł się zakon krzyżacki i na zawsze Polsce odstąpił ziemię Chełmińską, która odtąd zamieniona została na Wtwo.—Nie dość są wyjaśnione dzieje, z jakiego powodu król Alexander, darował miasto 1505 r. biskupom chełm. (1) Od téj chwili wyludniać się zaczęło, zwłaszcza kiedy krzewiąca się reformacya, prześladowań doznawała. Wojna szwedzka za Jana Kazim. zniszczyła miasto; naprożno starali się biskupi podzwignąć je z gruzów, nieład i klęski krajowe stawały na przeszkodzie. Szkoły zostające pod zwierzchnictwem bis., za-

---

(1) Ob. Jo. Fr. Goldbeck: Volständige Topographie des Königreichs Preussen, 1789. - Wiadomość o szkołach, z tegoż dzieła wyjęta.

szczycone były tytułem akademii. Urban VI obdarzył je przywilejem 1387 r., a porównywając z prawami uniw. Bonońskiego, dozwolił udzielania stopni doktorów we 4 wydziałach; co też potwierdził 1405 r. Inocenty VII. W czasie długoletniéj wojny z zakonem krzyżackim istnieć one przestały; nakoniec po długim lat upływie wznowione 1554 r. kwitnąć poczęły, doznając różnych przemian losu. Mieszczanie trudnili się niegdyś uprawą winnic; nietylko mieli wino na swe potrzeby, ale i na sprzedaż, jak tego są ślady w aktach. Pierwszym podziałem kraju 1772 dostało się Chełmno pod rządy króla prusk. i odtąd należeć do biskupów przestawszy, nagle wzrastać i odmienną postać przybierać zaczęło. Oprócz starożytnéj fary, są tu: Dominikanie, Franciszkanie fundowani 1258 r., Missyonarze sprowadzeni około 1670 r. i nierównie wcześniejszy koś. z klasz. Benedyktynek, gdzie znajdował się ornat dyamentami wyszywany i złotym łańcuchem obwiedziony, a ten najprzedniejszemi perłami gęsto osadzony. Czy się te kosztowności pozostały, wyraża Cellaryusz, lub w czasie wojny szwedz. za Jana Kazim. gdzie indziéj przeniesiono, niewiadomo. Miasto murami otoczone i porządnie zabudowane, nie posiada przedmieść; w śród rynku stoi piękny ratusz z wieżą. R. 1775 wybudowano kształtny gmach dla kadetów, a 1782 r. ukończono koś. ewangielicki, pierwszy tego wyznania istniejący w mieście.

MIASTO TORUŃ.



Toruń (*Thorunia*, *Thorunum*, po niem. *Thorn*) nad Wisłą. Herman Balck I-szy Mistrz Prowincyonalny, znalazłszy dąb niezmiernéj objętości, umocnił go 1231 r. i bronił się przeciw napadom Prussów. Następnie począł około tegoż dębu budować miasto, które nazwał *Turn*. Wyraz ten w staroniemieckim języku znaczy *Thor*, t. j. brama, z czego powstała późniéj nazwa *Thorun*, *Thorn* (1) Jakoż warownia ta, istotną była bramą do dalszych postępów Krzyżackich w krajach przez Prussaków zamieszkałych. D. 28 grudnia 1233 r.

---

(1) P. Dominik Szulc (ob. Pam. Rel. Mor. T. IV, str. 449) z wielką erudycyą odsłaniając pierwiastkowe dzieje Torunia, utrzymuje: iż mazowiecka ta posada, nosiła nazwę *Tarnowo* i że istniała przed sprowadzeniem Krzyżaków.—Nim ważne to *factum* historyczne za niepodlegające wątpliwości uznane zostanie, przytaczamy powszechnie dotąd znane szczegóły o początku Torunia. T. L.

otrzymało miasto prawo Magdeb. i rożne swobody, a że podlegało częstym zalewom, cała przeto posada o małą milę, na wynioślejsze miejsce 1235 r. przeniesioną została, gdzie t. r. założono koś. farny ś. Jana. Za herb otrzymało miasto: N. Pannę, opiekunkę zakonu. (1) Do szybkiego wzrostu, zamożności i potęgi, przyczynił się handel szeroko rozgałęziony; przypuszczone miasto do związku Hanzeatyckiego, w ścisłych zostawało stosunkach handlowych z Danią i innemi mocarstwami.—Ze znacznéj liczby faktów historycznych, tyczących się miasta, znakomitsze są: po zawarciu pokoju kaliskiego, zaproszony przez W. Mistrza 1343 r. Kazimierz W., gościł tu przez sześć dni. Jagiełło pokonawszy Krzyżaków pod Tannenbergiem 1410 r., przystąpił do oblężenia zamku. Strawiwszy ośm tygodni na próżnych usiłowaniach, zniszczył sławne winnice i przyległe włości. „*Vini tanta his in locis fuit copia, ut nulla ferme circa Thorunium fuerit villa, quin vineis amaenissimis fuerit consita.*“ (2)—Mimo swych zwycięstw, niekorzystny Jagiełło zawarł tu 1411 r. wieczysty pokój z Krzyżakami. W ponowionéj z Zakonem wojnie 1422 r., przedmieścia stały się pastwą płomieni, zniszczono powtórnie winne szczepy. Na usilne prośby W. Mistrza, zjeżdża Władysław Jagiellończyk 1441 r., a następnie Kazimierz IV r. 1447; hojnie podejmowani, utwierdzi-

---

(1) Wyobrażona była siedząca na tronie pośród bramy o dwu wieżach, z koroną na głowie i z dzieciątkiem Jezus na ręku. Wczasie wojny z Zakonem, od 1454—66 r., zmieniło miasto pieczęć, przybierając za herb anioła trzymającego tarczę, w któréj trzy wieże wznoszą się nad bramą w połowie przymkniętą.

(2) *Zernecke, Thornische Chronica.*

li zobopólne przymierza. Szlachta i miasta pruskie, nie mogąc dłużéj znieść krzywd, gwałtów i uciemiężeń krzyżackich, zgromadziły się tu 1454 r. w lutym. Przy wypowiedzeniu posłuszeństwa, zburzono zamek; poczém wyprawiły stany poselstwo do Kazimierza IV, oddając ziemie pruskie pod opiekę i panowanie króla, przy zachowaniu swych praw, wolności i przywilejów. Wkrótce zjechali kommissarze polscy, przed którymi wykonano przysięgę wierności; powiększyła się radość obywateli, gdy wśród siebie ujrzeli króla. D. 27 maja zasiadłszy na tronie w rynku, odbierał hołd od Ziemi Chełmińskiéj, z zaprzysiężeniem poddaństwa i posłuszeństwa. Krzyżacy wziąwszy się do broni, przez lat 13 toczyli wojnę, w czasie któréj kilkakrotnie kusili się o odzyskanie Torunia. Pamiętny jest r. 1466 w dziejach naszych, zawarciem tu pokoju z Krzyżakami. Kazimierz IV zjechawszy 7 września, rozpoczął układy wiecznego pokoju, który za pośrednictwem Rudolfa bis. Lawentyńskiego, zesłanego od stolicy apost., przyprowadzono do skutku i ogłoszono 19 paździer. Najprzód król, a po nim W. Mistrz Lud. Erlichshausen, klęcząc na relikwiach krzyża ś., poprzysięgli przed Legatem pap., pokój ten we wszystkich opisach i warunkach zachować. Takim sposobem Prussy Zachodnie przypadły do Polski; Wschodnie zaś przy Krzyżakach pozostały. W. Mistrz w 6 miesięcy po obraniu, stawać miał jako hołdownik przed królem dla uzyskania inwestytury, i t. p. Szczyci się Toruń, urodzeniem nieśmiertelnéj pamięci Miko. Kopernika, d. 19 lutego 1473 r. Jan Olbracht, zawezwawszy stąd nowo obranego W. Mistrza do złożenia hołdu, tknięty apoplexyą, żyć tu

przestał d. 17 czerwca 1501 r. Wnętrzności król. złożone zostały w farnym koś. ś. Jana.—Toruń, drugie zajmujący miejsce między miastami prus.; od 1457 r. począł być pierwszém; potężnemi opasany mury, pięknością budynków i świątyń, liczbą i zamożnością mieszkańców słynął. W tak kwitnącym stanie, przetrwał do początku XVI wieku; upadać zaś począł, odkąd Alexander odjął mu 1505 r. przywiléj pierwszego składu towarów z Polski i do Polski przychodzących. D. 2 grud. 1519 r. z okazałością wjeżdza Zygmunt I, a rozłożywszy wojska w okolicy, wypowiada wojnę siostrzeńcowi swemu W. Mistrzowi Albertowi. W maju 1520 r. przybywają do króla pośrednicy pokoju, od papieża, od króla węg. i od różnych książąt niem., usiłując wstrzymać krwi przelew; daremne wszelkie były ich usiłowania. Znaglony nie-powodzeniem wojny, stawa Albert w czerwcu t. r. przed królem, który przedewszystkiém żąda złożenia hołdu, do czego skłania się W. Mistrz; lecz powziąwszy wiadomość o nadesłanych sobie posiłkach, opuszcza Toruń. Przybyli nowi cesarza i króla węg. pełnomocnicy, zawierają nakoniec 1521 r. czteroletni rozejm, od 10 kwiet. trwać mający. Zobowiązał się W. Mistrz, przysięgę na lenność wykonać; obie strony przyrzekły jeńców bez okupu wydać, i t. d.—Przy końcu sierpnia 1576 r. zjechawszy Batory, osobiście odebrał hołd miasta, potwierdził prawa i wolności, poczém zwiedziwszy ziemie pruskie, wrócił tu i sejmował od paździer. do końca roku. Obrady były burzliwe, nie uchwalono poboru na poskromienie Gdańszczan, podane zaś zbawienne przez króla zamysły, odrzucono.

Pamiętna jest mowa Batorego odpowiadająca natrętnemu naleganiu posłów, aby zdał sprawę z swych czynności i wytłómaczył się z użycia zabranych w Tykocinie skarbów. Na d. 21 sierpnia 1595 r. liczny zebrał się synód Protestantów, pod przewodnictwem Swiętosława Orzelskiego Ssty Radziejow. i trwał dni sześć. Wielu senatorów i znaczniejszéj szlachty było obecnych. Gdy nad uciążliwościami swemi naradzają się, wszedł wysłany z ramienia król., naganił podobne zgromadzenie i upomniał, aby nic nie ważyło się stanowić, coby powagę majestatu lub koś. rzyms. obrażać mogło. Synod spisawszy zażalenia swoje, wyprawił do Zygmunta III kilku senatorów i 12 ze stanu rycerskiego. — Przy końcu XVI i na początku jeszcze następnego wieku, przyległe góry okryte były winnicami, a po nad Wisłą ciągnęły się piękne spacerowe ogrody. Klonowicz mówi do swojego Flisa, przypływającego pod Toruń:

Od siebie się miey, gdzie wdzięczne winnice
Wiszą nad Wisłą, w nich żywe krynice;
Uyźrzysz lusthauzy y ogrody śliczne,
Drzewa rozliczne.

I samo miasto wspaniały wówczas przedstawiało widok. Wysokie wieże ze złoconemi krzyżami, wzniosłe czerwone mury krzyżackie, zdumiewały widokiem swo im przybywających do Torunia:

Lecz naprzod uyźrzysz nad górami spice
Y wież wysokich złote makowice,
Co swymi wierzchy modre niebo orzą,
Obłoki porzą.

A gdyć za szkutę wzad ucieką góry,
Oglądasz świetne iako płomień mury,
Miasto iak z rąbka wywinął osobne,
Na wszem ozdobne.

Tenże poeta sili się na wychwalenie pracowitości mieszkańców, ich spokojnego zachowania się i wszelkich cnót domowych:

Toruń budowny y bogaty w cnotę,
Tam szczyrych mieszczan oglądasz ochotę:
Tam pokoy, tam wstyd, tam płuży uczciwość,
Y sprawiedliwość.
Tam podobieństwo zda się być człowieku
Saturnowego y złotego wieku,
Gdy była cnota w one święte lata
Królową świata.

Były to skutki mądréj administracyi miejskiéj. Władzę municypalną, czyli tak nazwany Senat, składali obywatele przeważni rozumem, mężowie doświadczenia i niezachwianéj cnoty. Klonowicz prowadząc swojego Flisa pod miasto, mówi:

Mostowy ostrów uyźrzysz wnet przed sobą,
Tam chceszli się też stawić swą osobą,
Naydziesz dwonogie y niepłoche łanie,
Myśliwy panie:
Co je porządny Senat wypędził w las
Z trzody wstydliwych y chodzą samopas.
A przetoż flisie miiay te syreny,
Strzeż się gangreny.

Mądrze umiejąc się rządzić, utrzymywał Toruń ciągle korzyści miasta handlowego; jaśniały w nim sklepy

ze wszelkiego rodzaju towarami, a Polak wracający z Gdańska z pieniędzmi, często ich tu nadronił:

Bógżeć pomoży wierzchności dostoyna,
Ku dobrym skłonna, na zuchwałe zbroyna,
Bóg cię tu żegnay, bo mi pilno w drogę,
Mieszkać nie mogę.
A wszakże gdy mnie wstecz (*od Gdańska*) powietrze porwie,
Znowu się człowiek tu do miasta dorwie,
A ieśli się co na dole (*w Gdańsku*) ugoni,
Tu się nadroni.

R. 1626 gdy Szwedzi zajęli wiele warownych miejsc w Prussiech, zwołał tu Zygmunt III sejm dwutygodniowy na 19 listop., przybywszy z synem Władysławem. Zezwolono na popieranie wojny i uchwalono liczne pobory. — R. 1629 podstąpił ze znaczną siłą szwedzki Gener. Wrangel i zażądał poddania się Torunia; lecz mieszkańcy dla lepszéj obrony spaliwszy przedmieścia z pięknemi domami, ogrodami, bogatemi kupców składami, dzielny stawiając opór, do cofnienia się nieprzyjaciela zmusili, który natomiast ogniem i mieczem spustoszył okolice.—W czerwcu 1635 r. przypłynął z Warszawy Władysław IV, aby być bliżéj obecnym zawierającego się ze Szwecyą w Sztumdorfie pokoju. Posłowie różnych mocarstw, jako pośrednicy między obu stronami, dwukrotnie zjeżdzali tu, usiłując załatwić wzajemne trudności i przyspieszyć zawarcie układów.—Sprowadzone z Brodnicy zwłoki Anny, siostry Zygm. III, przed 11 laty zmarłéj, pochowano 16 lipca 1636 r. w koś. P. Maryi z wielką okazałością; przytomni byli trzéj książ. Szląscy i ks. Anhalt.—Z woli

Władysława IV odbyła się 1645 r. sławna teolog. rozprawa, *Colloquium Charitativum*, między katol. a dyssydentami w celu zjednoczenia umysłów i pojednania wyznań. Jerzy Ossoliński kanc. W. K. wyznaczony był od króla; Jerzy Tyszkiewicz bis. Zmudzki, obrany Prezydentem ze strony katol., Zyg. Guldenstern Ssta Sztumski ze strony luterskiéj, a z kalwińskiéj Zbigniew Gorajski kaszt. Chełmski; Aryanów zaś wcale nieprzypuszczono. Otwarcie posiedzenia nastąpiło 28 sierpnia; aliści po długich zaciętych sporach i protestacyach, rozjechały się strony przy końcu listopada w niechęci wzajemnéj, w niczém celu zebrania się swego niedopełniwszy. Zjazd ten rozwiązał się sam przez siebie, zawód nadziejom króla i oczekiwaniom całego chrześciaństwa przynosząc.—R. 1655 podstąpił w kilka tysięcy Szwedów były podkanclerzy Hier. Radziejowski, używając prośb i groźb w celu nakłonienia miasta do poddania się. Dopiero za nadejściem Karola Gustawa, zawarto d. 4 grudnia kapitulacyą. Wyszedłszy nazajutrz magistrat za bramy, pozdrawiał króla szwedz. i wprowadził w obręb murów przy wystrzałach działowych.—R. 1658 Polacy z posiłkami cesarskiemi, przez kilka miesięcy w oblężeniu miasto trzymali; znużony ciągłym odporem nieprzyjaciel, i zmniejszone mając siły grasującemi chorobami, poddaje twierdzę 30 grudnia, zastrzegłszy wolne wyjście załogi. Jan Kazimierz odprawił z królową okazały wjazd 1 stycznia 1659 r., a mieszczanie ponawiając przysięgę wierności, hołd wykonali. Udarowany król tysiącem, królowa zaś 600 dukatami, po 18 dniowym pobycie opuścili Toruń. Należycie pod okiem Augusta II obwarowane miasto,

wkrótce po odjeździe króla oblegli Szwedzi 1703 r., częste przypuszczając szturmy. Nakoniec, po blisko pięciomiesięczném rzucaniu bomb, znacznie uszkodzone miasto, poddaje się 14 paździer. Karol XII nałożył 100,000 talar. kontrybucyi, a załogę z 5,000 Sasów złożoną odesłał do Szwecyi. Zburzono mury, zrównano wały i rowy, wieże zaś i baszty prochem wysadzono.—D. 5 paźdz. 1709 r. z świetnym orszakiem wjechał do miasta August II; we trzy dni potém udał się naprzeciw zbliżającemu się wodą Piotrowi W. Czule uściskali się monarchowie, i konno wjazd odprawili, licznym otoczeni dworem. Wśród biesiad i rozrywek, naradzając się względem spólnych spraw, potwierdzili przeciw Szwecyi przymierze. Obecne skonfederowane stany Rplitéj, ogłosiły powrót króla do kraju, wzywając współbraci do zgody i jedności. W podobnymże duchu wydał i August uniwersał, bawiąc tu do 21 listopada. Z okoliczności zatargu między Lutrami a uczniami Jezuickimi, podczas processyi d. 16 lipca 1724 r. wszczętego, zrabowało pospólstwo klasz. Jezuicki, rzeczom nawet świętym nie przepuszczając. Wytoczyła się z tego powodu wielka sprawa, przez posłów na sejmie mocno popierana. Wyznaczona kommissya, zjechawszy na miejsce, obie strony badała. Winniejsi w liczbie 9 obywateli wyznania luters. i Prezydent Rösner, mimo wstawienia się Nuncyusza i kilku dworów europ., na gardle ukarani zostali d. 7 grudnia. Jezuitom, za poczynione szkody wyliczyło miasto 22,000 zp.; koś. P. Maryi i przyległy klasz. od Lutrów na szkołę przemieniony, Bernardynom powrócono. Za przelaną krew, upominały się mocarstwa dyssydenckie o na-

ruszenie traktatu Oliwskiego, pokój różniącym się w wierze zabeśpieczającego, a naród poski, strachem co chwila oczekiwanéj wojny trapił się.—Mennica znakomite zajmuje miejsce w dziejach tyczących się miasta. Już w drugiéj połowie XIII wieku wybijali w niéj Krzyżacy pieniądze, a Toruń aż do 1454 r., uważany był za główne menniczne miasto zakonu. Kazimierz IV, potwierdzając 1457 r. prawo mennicy służące, dozwala oraz kuć i złote sztuki. Przez długi czas dostarczała drobną tylko srebrną monetę; za Zygm. III poczęto już bić półtalary i talary, a za Władysława IV i Jana Kazim. okazały się dukaty. Z małemi przerwami istniała tutejsza mennica, do końca 1765 r. — Dyssydenci, w celu powrotu praw i przywilejów, zawiązują 1767 r. konfederacyą; marszałkiem jéj był Jerzy Golz Ssta Tucholski.—Uchwała sejmu 1768 r. wyrzekła: „Wdzięczną obchodząc pamięcią wierność Torunia dla majestatu król. i Rplitéj w przykrych okolicznościach królestwa, dawniejszemi czasy okazaną, pierwszeństwo jego między wszystkiemi miastami pruskiemi od kilku wieków uznając, przy tymże na zawsze toż miasto zostawujemy i *in contrarium* wypadłe kiedykolwiek z kancellaryi Naszej przyznania umarzamy. A że z dawnych zachodzącemi między miastami większemi prus. obowiązków, toż miasto po wszystkich pruskich portach handle z cudzoziemcami prowadzić i spławy morskie czynić może, przy téj wolności na zawsze zachowane mieć chcemy. Do tego postanawiamy, żeby wszelkiej kondycyi i stanu ludzie, mostowe samemu miastu płacili: od osoby grosz, od konia gr. 2, od bydlęcia gr. 2, od barana lub owcy szeląg, od wieprza lub świni sze-

ląg"—Drugim podziałem kraju 1793 r., dostał się zubożały i życia handlowego pozbawiony Toruń, pod panowanie pruskie. Posiada okazały ratusz, kilka kościołów i nieco przemysłu; pierniki tutejsze słyną odwiecznie.

Grudziądz, *Grudziąż* (*Grudentum*, po niem. *Graudenz*) nad Wisłą, blisko ujścia Ossy. W odległéj starożytności wiekach, miejsce to *Grodek* zwane, opanowawszy Prussacy, częstemi stąd napadami trapili krainy polskie. Usiłował je dobyć 1062 r. Bolesław II Śmiały—„Polacy, nie wielkie mieli w szturmowaniu doświadczenie. Warowna na wysokim miejscu posada, a potężny oblężonych odpór, był przyczyną królowi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od oblężenia odstąpić musiał. Nie wiadomo, jeśli to słowo Grodek, było nazwiskiem zamku, czyli imieniem budowy w języku Słowiańskim, w którym pospolicie zamki *castra*, horodami, grodkami i grodami nazywamy. Długosz powiada, że go Prussacy zbudowali dla przytułku swego i zabespieczenia zdobyczy rabunkowéj. Prussacy nie gadali językiem słowiańskim, ale mieli swój własny. Możnaby twierdzić, iż ten zamek dawniéj być musiał od Słowian zbudowany. Był obronny i trudny do opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił: a jakżeby go Prussacy, lud błędny i po lasach tylko mieszkający, w tak prędkim czasie zbudować mieli? Nie wspomina o téj dorywczéj budowie Gallus." (1)—Zwycięstwo r. n. nad Prussakami odniesione, powróci-

(1) *Naruszewicz.*

ło Grodek w ręce króla, który ufundowawszy 1065 r. Benedyktynów w Mogilnie, naznaczył im dziesięcinę z Grudziądza: *ex castris, oppidis et curiis suis regiis, Grudziądz, i t. d.* (1) — R. 1228 nadana przez Konrada ks. Maz. ziemia Chełmińska kawalerom Krzyżackim, obejmowała w swoim obrębie i Grudziądz, który zdobyty i spustoszony został 1242 r. przez Swiętopełka ks. Pomorskiego. Nierównie smutniejszego doznał losu 1281 r.; Prussacy bowiem wycięli mieszkańców, nieprzepuszczając płci, ani wiekowi. R. 1299 odbudowali na nowo Krzyżacy miasto i zamek umocnili, zmieniając pierwotną nazwę Grodek, na Graudenz.—Po pamiętnem zwycięstwie pod Grunwaldem, zdobywa tę warownią Jagiełło 1410 r. Nieznośne uciemiężenia Krzyżaków stały się powodem, iż mieszczanie i szlachta pruska, umyśliła zrzucić z siebie ciężące jarzmo. Uczyniony związek, skrycie kierowany przez Rycerzów Bractwa Jaszczurkowego, częste odbywał tu zjazdy i narady 1453 r., w celu poddania ziem pruskich pod panowanie polskie. Co gdy nastąpiło, przybywszy tu 1454 r. Kazimierz IV, zwołał na d. 13 lipca zjazd walny pruski, gdzie ustanowiono warunki pod jakiemi Prussy do Polski należeć mają; uchwalono oraz: aby ziemie pruskie przy prawach i dawnych zwyczajach pozostały; aby przydano królowi do rady 16 obywateli z miast i szlachty, którzyby staranie dobra publicz. mieli; nakazano pogłówne powszechne na zapłatę zaległości zaciężnym Czechom. Z swojéj zaś strony, zniósł król wszystkie

---

(1) *Długosz.*

cła i myta na ziemi i wodzie; przyrzekł urzędy samym tylko krajowcom nadawać; pozwolił Toruniowi, Elblągowi, Gdańskowi i Królewcowi kuć monetę, byleby z wyobrażeniem osoby i napisem tytułu król. i t. p.—Zbigniew Oleśnicki bis. Włocławski, mianowany Namiestnikiem król. w Prusiech, zwołał 1478 r. zjazd powszechny w Grudziądzu, gdzie 31 marca stany pruskie, powtórnie wykonały przysięgę, wierności i wiecznego z królestwem pols. połączenia. — Lustracya 1624 r. mówiąc o zamku, wymienia drobiazgowe szczegóły w pokojach Ssty i Starościny, poczém zamieszcza: „podle ryntarza *(der Remter, sala)* kaplica krzyżacka, okna 4 wielkie, ołtarze 3 krzyżackie, ławy. Na kuporzey nodze iest izdeb dwie, kownata y drzwi do potrzebney komorki“ — Po opisaniu dolnych mieszkań, browaru, piekarni, kuchni, wyrażają: „studnia murowana z ciosanego kamienia, łańcuchy do wyciągania wody. Wieża wysoka okrągła o 4 piątrach. Mury wszytkie zamku, ktore barzo poobalane y porysowane były, teraźnieyszy P. Ssta Jakob Szczepański Podkom. chełm., dał wszędzie porządnie ponaprawować y potynkować.—Posłaliśmy do miesczan wzywaiąc ich do siebie przystoynie, aby się nam z prawami y praerogativami swemi praesentowali, z których byśmy y wolności ich opisali y o pożytkach, iakotesz y powinnościach ich statecznie się dowiedzieli. W czym gdy się nam raz y drugi upornie stawili, a zgoła y stanąć przed nami niechcieli, posłaliśmy *pro finali* do nich sługę urzędowego ze dwiema slachcicami. Lecz *contumaces* stanęli y *dignitatem* JKM. y Rplitey na osobach naszych mniey uszanowali.—Jako nam zamek sprawę dał, mie-

sczanie *pro festo S. Martini* daią zamkowi *manu coniuncta* czynszu f. 24. Ile iest rzezników, wedle przywileiu krzyżackiego, dawać wszyscy powinni do zamku łoiu smelcowanego kamieni 10. Wedle dawnego zwyczaiu, rybacy od wolnego łowienia ryb na Wiśle, powinni dawać rybę czwartą połowu swoiego y cert 60 (1), za co brał zamek arendą f. 82. Teraz rybami od nich zamek wybiera, które na potrzebę swoię obraca. Olendrowie z Pomorskiey ziemie według zwyczaiu dawnego tretuiąc statki u brzegu, dawali zamkowi od kazdey szkuty brzeżnego *per* f. 2. Dano nam sprawę, ze się z tego nic teraz niedostaie dla tego, że brzeg piaskiem zaszurowany y statkow tretować nie mogą. *Summa summarum* wszytkich prowentów Sstwa f. 10513, gr. 29, den. $1\frac{1}{2}$. *Summa salariorum et expensarum* f. 1307, gr. 20"—R. 1626 nakazane zostało zebranie się rycerstwa Ziem pruskich pod Grudziądz; w połowie września nadciągnął w kilka tysięcy wojska Zygmunt III z synem Władysławem, a przeprawiwszy się pod miastem, udał się na oblężenie Gniewu zajętego przez Szwedów. W ciągu téjże wojny, wyznaczono tu w maju 1629 r. stanowisko zaciężnym posiłkom nimieckim w liczbie 5,000 piechoty i 200 jazdy; z drugiéj zaś strony Wisły stanął obozem we 3,000 jazdy Stan. Koniecpolski Het. W. K. Tenże wódz, w 6 lat potém na przypadek gdyby znowu przyjść miało do wojny ze Szwecyą, rozłożył się tu obozem we 12,000. Na początku sierpnia 1635 r. przybył Władysław IV, za-

---

(1) Certa, (*Cyprinus vimba*) ryba z rodzaju karpia; największa $1\frac{1}{2}$ stopy, a 2 funty wagi.

stawszy oczekujących posłów: francuz., angiel. i hollend., jako pośredników pokoju między Polską a Szwecyą. Po długiéj naradzie, oświadczył król swe zdanie, odrzucając podawane przez nich warunki. Nakoniec zatwierdziwszy zawarty w Stumsdorfie 26 letni pokój, odprawił 14 września obroty wojskowe, na które zaprosił Feldmarsz. szwedz. De la Gardie.—Uchwałą sejmu 1646 r., zezwolono, aby tutejsze Sstwo nie grod., wraz z dwoma innemi w Prussiech, należało do dóbr składających oprawę królowéj Ludwiki Maryi.—Opanowane 1655 r. przez Szwedów i umocnione miasto, odzyskał dopiéro 1659 r. Jerzy Lubomirski Het. P. K., ze znaczną nieprzyjaciół stratą. Po sześciu dniach oblężenia, za nadejściem posiłków austryackich, szturmem zdobyte 29 sierpnia, stało się pastwą płomieni. Dowódca wszakże szwedzki, dzielnie bronił się w zamku, lecz od swoich wydany został. Oprócz znacznéj zdobyczy, znaleziono przeszło 30 dział, zapasy prochu i innych potrzeb wojennych. Morowe powietrze 1709 r. sprzątnęło większą część ludności. -- Lustratorowie 1765 r. wyrażają: „Tego Sstwa zastaliśmy possessorami JWW. Augusta i Dorotę z Kejzerlingow Goltzow małżonków, Gener. major. wojsk kor. W zamku jest kilka pokojów dobrze wyreparowanych. Wieża dobra, u góry kąsek nadrujnowany, ile że bez dachu. Zamek na wysoki górze stoi i przykry; jest w nim kaplica w murze dobra, ołtarz wielki staroświecką strukturą, chor nadrujnowany. Fossa murami opasana nadrujnowanemi. Na przedzamczu *Tiewo*, posiadła wszystkie dobre, nowo wybudowane w szachulec, dachy pod dachowką. Miasto jest wszystko w murach, kamienice

pod dachowką; ratusz porzonny, pod nim *oratorium Augustane confessionis*; do koła miasto opasane murami, a od Wisły spichrzami murowanemi otoczone. Od bramy Łasińskiej podwojne mury, aż do bramy Toruńskiej, między któremi fossa. Na przedmieściu toruńs. wszystkie budynki porzonne, jedne murowane, drugie w szachulec, trzecie w pruski mur, więcéj pod dachowką, niżeli pod słomą, z ogrodami. Według prawa krzyżackiego, wypłaca miasto do zamku fl. *bon. mon.* 33, gr. 15. Za rybitwę z połowy Wisły płacą fl. 95. Rzeźnicy, aby przeszkody nie mieli od niecechowych rzemieślników, płacą kam. łoju 10, a f. 6. Kościoły: farny, koś. i *collegium Soc. Jesu*, przy nim szkoły i Benedyktynek na górze, nad rzeką *Trynką* nazwaną. Intraty Sstwa summa: mon. dob. zł. 17888, gr. 18 (1), z téj expens: na administratora, ekonoma, pisarza zamkowego, czeladź, utrzymanie zamku, ślużów, chędożenie Trynki, mon. dob. 3367 zł." — Tu się odprawiały sejmiki generalne czyli Generał trzech Województw pruskich, naprzemian z Malborgiem. Miasto w żyznéj i powabnéj okolicy, na wyniosłem wybrzeżu Wisły położone, ma trzy przedmieścia i tyleż bram; r. 1772 przeszło pod panowanie Fryderyka W., który 1776 r. założył obszerną i nader mocną twierdzę za miastem przy ujściu Ossy.—Mieszkańcy, w większéj części katolicy, utrzymują się z handlu, mianowicie zbożowego, który przedtém wielce był kwitnący. Oprócz fary,

---

(1) Ile razy będzie mowa o monecie dobréj, wiedzieć należy, iż uczyni dwa razy więcéj rachując na monetę polską, o czém sami lustratorowie wzmiankują.

znajdują się: koś. z klasz. Benedyktynek 1635, i Reformatów 1752 r., fundowane. Wodę sprowadzają z Ossy, za pomocą wodociągu i machiny, któréj wynalezienie przypisują Kopernikowi.

Radzyn, (po niem. *Rheden*). Posada wielce starożytna, już bowiem 1014 r. zachodzi o niéj wzmianka, w czasie wyprawy Bolesława Chrobrego na Prussaków. —„Nie trudno mu było z wyćwiczonym rycerstwem opanować niezgrabne mieściny, szczęśliwą tylko między lasami, a bagnami posadą bespieczne. Pobrał im najprzedniejsze miasta: Radzin, Romowę i Bałgę.“ (1) — Herman Balk 1szy Mistrz Prowincyonalny pruski, upatrzywszy dogodne położenie miejsca, zbudował zamek 1234 r. Następnie założone zostało opodal miasto, na szczątkach pogańskiego grodu. W przywilejach po łacinie pisanych, zwane jest *Radino*, *Redino*. Prussacy zdobywają 1277 r. zamek, z wyciąwszy w pień Krzyżaków i przed napadem schronionych mieszkańców, palą warownią. We wrześniu 1410 r. stanął Jagiełło o ćwierć mili nad jeziorem Mełdecze (2), a rozważając czy ma uderzyć na zamek, mocną osadzony załogą, postanowił wprzódy wezwać znakomitszych obywateli, którym oświadczył: iż, jeśli się nie poddadzą, przystąpi nazajutrz do dobywania. Zaledwo wojsko powzięło o tém wiadomość, uderza bez danego rozkazu i w krótkim przeciągu czasu, dolny i górny zamek zdobywa. Oprócz znacznego zapasu żywności, znaleziono wiele kosztowności i pieniędzy, które król mię-

---

(1) *Naruszewicz.*

(2) *Długosz* zowie je Maldesze, a w inném miejscu Meldeze.

dzy żołnierzy rozdzielił; waleczny zaś dowódca zaciężnych Czechów, Jaśko Sokoł otrzymał straż zamku. Napróżno usiłowali Krzyżacy przez całe sześć tygodni o odzyskanie téj posady. Po ich odejściu, wzmocniona załoga, czyni wycieczkę, zajmuje po niejakim oporze miasto, łupi i w popiół obraca.— Po przyłączeniu ziem prus. do ciała narodu, odbywały się tu sądy ziemskie całego Wtwa Chełm., a następnie i sejmiki naprzemian z Kowalewem. Radzyn składał królewszczyznę, czyli Sstwo niegrod., o którem mówią lustratorowie 1664 r. „zastaliśmy possessorem JP. Jana Gnińskiego Podkom. Pomors. Mieszczanie pokazali *decretum Sig. Augusti de data* 1570, w którym powinność ich opisana: łoju kamieni ośm względem czynszu do zamku oddawać y zboża według zwyczaiu. Kościoł w mieście, drugi na przedmieściu. Summa z miasta f. 107, gr. 18“—Większe szczegóły obejmuje lustracya 1765 r., jakoto: „zamek na okoł w murach jeszcze dobry, wewnątrz zaś pokoje niektore poupadały z racyi dachów niereperowanych. Koś. ś. Krzyża w zamku, erekcyi krzyżackiej *de data in Redino* 1285 i koś. ś. Jerzego mały od Krzyżaków wystawiony *extra muros* miasta stojący. Około miasta znać że fossa była, przez którą most był, lecz tylko znaki. Brama do zamku jest jeszcze dobra, wieże niebardzo zrujnowane. Miasto znać że było murami opasane, bo bramy z 3 wjazdów jeszcze w murach swoich się utrzymują. Około miasta znać że była fossa, teraz w tym miejscu sucho. Budynki obywatelów przez częste ognie coraz bywające (bo czasem niedokończą się budować, jużci nowy ogień pożera) są w szachulec, jedne pod dachowką, drugie pod słomą. Oddają do

zamku pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, łasztów miary grudziądzkiey 10, do tego łojowego *fl. bon. mon.* 50. Kościoł pod tyt. ś. Anny, dachowką przykryty. Intraty ze Sstwa, mon. dob. zł. 12059, gr. 10, expens wynosi mon. dob. 2430 zł.“

Kowalewo, (*Schönsee)* między dwoma jeziorami, zbudowane wraz z zamkiem 1303 r. przez Krzyżaków. W skutek zwycięstwa pod Grunwaldem, z łatwością zajęte zostało 1410 r. przez wojska polskie. W czasie ponowionéj wojny z Krzyżakami 1422 r., kazał Jagiełło obledz zamek i szturmy przypuszczać. Nadaremne wszakże były usiłowania; po znacznéj stracie odstąpić musiano. Znane wypadki zaszłe 1454 r. sprawiły, iż odtąd statecznie zostawało pod rządami królów pols. Szwedzki Feldmars. Herman Wrangel, po wygranéj pod Gurznem 1629 r., udał się do Kowalewa w lutym, miasto złupił i załogę osadził.—Lustracya 1647 r. wyraża: „zamek do koła murem obwiedziony nad iezio-rem, o dwu bramach. Miasto nad dwoma iezioram, od Torunia mil trzy, dokoła murem obwiedzione.“— Skonfederowani przeciw wojskom saskim (ob. Tarnogród), mając na czele Regimentarza Jana Gniazdowskiego, wkroczywszy do Prus w zamiarze nakłonienia téj prowincyi na stronę związkowych, zostali tu porażeni 5 paździer. 1716 r. przez saskiego Gener. Bose. Stracili nasi tysiąc ludzi, 600 jeńców i mieli kilkuset rannych. Spory o dowództwo, stały się przegranéj przyczyną. — Lustracya 1765 r. podaje: „To Sstwo bywa wraz z Wtwem Chełmińskiem konferowane. Possessorem jest JW. Zyg. Kretkowski Wda Chełm., Duninowski Ssta. Wchodząc do zamku z miasta, jest znak fossy

murami opasanej, lecz tylko znaki murów. Bramy tylko znak jest że była, baszta zrujnowana. W pierwszy dziedziniec wszedłszy, są mury od pola ciągnące się do drugiego dziedzińca. Od strony miasta, są mury podwojne, między ktoremi fossa dość szeroka. Wchodząc do zamku jest powtórna fossa murami zrujnowanemi opasana, na któréj most, przy nim brama zrujnowana. Na boku trzeci dziedziniec murem opasany i brama do zamku samego wchodząc. Wchodzenia do pokojów upadły. W bramie jest archiwum Wtwa złożone w małej izdebce bez okna, tylko z kratami żelaznemi; sufit poryssowany, balkami podparty. Zamek na jednym rogu mocno narysowany, któremu prędkiego trzeba poratowania, bo się już nachylił. Były w niektórych miejscach baszty i wieże, lecz teraz tylko kawałki murów znakami są. Jntratę, której to Sstwo wystarczyć nie potrafi, ponieważ tylko 4 wioski do niego należą, na wybudowanie izby sądowej i kancellaryi zamku reparacyi, jest mała importancya. Na podzamczu jest 9 chałup; rybak trzyma jezior dwa, płaci letnéj rybitwy na rok *fl. bon. mon.* 100. Zimowa rybitwa się nie opłaca.—Miasto przez Krzyżaków wymurowane, jakoteż i obmurowane na okół, miejscami mury obalone. Prezydent i Radzcy prezentowali nam prawa swoje od Krzyżaków nadane, Zyg. Augusta przywilej 1552 r. i inne prawa, aż do N. Augusta III *cum approbatione* przywilejów *de data* 1750. Domostwa są drewniane, od drugich zaś puste place, gdyż miasto niedawnemi czasy pogorzało było. Kościoł murow. pod dachowką, wielkiej reparacyi potrzebuje; za miastem jest kościołek ś. Ducha zrujnowany. Intrata Sstwa mon.

dob. zł. 3615, gr. 15, z téj expens: na ekonoma, pisarza, objeżnego, czeladź, zł. 1094.“—Wda Chełmiński, będący oraz i Sstą kowalewskim, odprawiał tu sądy grodzkie całego Wtwa. Odbywały się tamże i sejmiki przedsejmowe, skąd wysyłano posłów na Generał pruski, alboteż całe Wtwo ogółem *(viritim)* jechało.

Brodnica, (*Strasburg*) przy ujściu Brodnicy do Drwency. Zbudowawszy Krzyżacy 1285 r. zamek, zajęli się wznoszeniem siedlisk. Litwini posuwając 1298 r. srogie swe zagony, uderzają na nową osadę, łupią, a następnie ogniem i mieczem pustoszą. Krzyżakom wiele zależało, aby mieć ze strony Polski zabespieczenie, z pośpiechem przeto wzmacniają nadwerężony zamek, wznoszą miasto, opasują mocnemi mury i około 1324 r. obdarzają przywilejem erekcyjnym. „Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między Władys. Łokietkiem a Litwą i książętami Pomeranii traktaty; starali się przeto ze strony swojéj wciągnąć do ligi książąt Mazow. Zjechawszy się więc Werner de Orsele Mistrz najwyższy do Brodnicy, na początku stycznia 1326 r. z Wacławem i Ziemowitem, takie uczynił postanowienie: że obie strony obowiązują się sobie przeciw jakimkolwiek najeźnikom wzajemną dawać pomoc i obronę; że jedna strona bez drugiéj, ani pokoju z nieprzyjaciołmi czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Jeśliby na którą z nich wypadały z zamków nieprzyjacielskich podjazdy zbrojne, jedna drugiéj według potrzeby i zawołania, pomocy odmawiać nie ma“ (1)—Brodnica tak warowną przybrała postać,

---

(1) *Naruszewicz.*

iż zwano ją kluczem do całych Prus. Nie dziw przeto, iż w wojnach królów naszych z Zakonem, tylokrotne zachodzą o niéj wzmianki; jak z jednéj strony kuszono się o jéj zdobycie, tak z drugiéj do ostateczności broniono. Po zwycięstwie pod Grunwaldem 1410 r., zajął ją Jagiełło, lecz na mocy układów, zwrócona została wraz z innemi grodami Krzyżakom. R. 1414 długie wytrzymała oblężenie; oddalenie się Witołda do Litwy, zmusiło króla, iż z boleścią dalszego dobywania twierdzy zaprzestać musiał. Krzyżacy wynagradzając wierność i dzielną obronę mieszczan, przyczynili im znacznie gruntów 1416 r.—Kazimierz IV dopomagając obywatelom ziem prus. do wybicia się z pod jarzma Krzyżaków, osadził tu swą załogę. W lat kilka wszedłszy nieprzyjaciel nocną porą do miasta, zewsząd ścisnął zamek niedopuszczając dowozu żywności. Wyprawione na odsiecz przez króla wojsko, zważywszy przemagającą oblegających siłę, wstecz się zwróciło. Czém strwożona załoga, życia i majątku całość umówiwszy, poddaje zamek 1462 r. To powodzenie w taką dumę wprawiło Krzyżaków, iż największe sobie pomyślności rokując, wzmianki nawet o pokoju słyszeć nie chcieli, którego pierwéj tak bardzo żądali. Dopiéro pokojem Toruńskim 1466 r. wróciwszy Brodnica pod rządy polskie, składać poczęła królewszczyznę, czyli tak zwane Sstwo niegrod. i miejscem była sądów ziemskich Ziemi Michałowskiéj.—Zygmunt III nadał Starostwo to 1605 r. siostrze swéj Annie, która z upodobaniem tu przemieszkując, trudniła się zbieraniem ziół, układaniem zielnika, bawiła się nawet i chemią. Pani ta ewangelickiéj trzymając się wiary, opiekunką

była prześladowanych spółwyznawców, słynęła z pobożności i miłosiernych uczynków; zmarła 6 lutego 1625 r. Ciało jéj dla wojen szwedz., tymczasowie bez publicznego obrzędu w tutejszym koś. złożone, dopiéro w lat 11 Władysław IV wspaniale w Toruniu pogrzebł.—Podczas grasującéj 1625 r. zarazy morowéj, schroniwszy się z całą rodziną Zygmunt III, zabawiał się łowami i tamże dobra te nadał żonie swéj Konstancyi, względem czego żwawe na sejmach zachodziły spory.—Gus. Adolf podstąpiwszy pod miasto 1628 r., prochy podsadzać i działami tłuc mury począł. „Miasto i zamek, składem było kosztownych sprzętów i zbiorów królowy. La Montagne oficer fran. w służbie pol., z 400 piechoty niemieckiéj i chorągwią hajduków, straż Brodnicy miał sobie powierzoną. Drugiego dnia oblężenia pokazał się Stan. Koniecpolski H. W. K., częstemi podjazdami trapiąc tylną straż Gustawa. W obliczu przybyłego wojska naszego, mogło miasto trzymać się dłużéj, przecież 5 paźdz. dowódca, warując sobie wolne wyjście, otworzył bramy; lecz skoro stanął w obozie pols., stawiony przed sąd wojenny, za niedostatek wytrwałości, dał głowę pod miecz katowski. Znalezione w mieście łupy, wynosiły do sześciu beczek złota.» (1)—Starali się Polacy o odzyskanie twierdzy, jakoż w czasie zimy tak ją ściśle opasali, iż ciężki głód w załodze czuć się już dawał. Udało się wszakże Szwedom opatrzyć swoich w żywność, w świeże wojsko i odeprzeć oblegających. Dopiéro traktatem rozejmu, zawartym 26 września 1629 r. powróconą

---

(1) *Dzieje panow. Zyg. III.*

nam została. Oddany przez Szwedów koś. farny wyznawcom Lutra, lubo odzyskali katolicy, pozwolono wszakże ewangielikom publiczne odbywać nabożeństwo na dole ratusza. (1) — Zygmunt III, po zgonie swéj małżonki, wyjednał u zgromadzonych stanów 1632 r., iż Sstwo tutejsze dostało się jego córce: Annie Katarzynie (2). Wojska Karola Gustawa zajęły miasto 1655 r., które aż w 1659 r. odzyskano. Na sejmie Grodzieńskim 1679 r. między innemi majętnościami, przeznaczono król. Maryi Kazimierze na oprawę i Sstwo Brodnickie wielce intratne. Wojny, pożary i morowe powietrze naprzemian trapiły miasto, które od brodów, czyli miejsc błotnych nazwę otrzymałobyło.—Lustracya 1765 r. zaczyna od opisania zamku: „wjeżdzając w dziedziniec z toruńs. traktu brama, do któréj most mały przez fossę. Po prawéj ręce znać murowane były budynki, lecz zrujnowane. Dalej ciągnie się mur, na rogu baszta mała, od tej mury na okół, aż do oficyny w któréj Starostowie rezydencyą mają. Dalej mur w klamrę idący do bramy do miasta wychodzącej i mury do Drwęcy ciągnące. Fossa do koła zamku murami opasana, lecz miejscami nadrujnowane. Przez fossę do zamku wjeżdzając był most, lecz teraz wcale zgniły. Sciany zamku niezgorsze, na każdym rogu są wieże, których jest 4; wewnątrz pokoje wszystkie porujnowane z racyi, że dachy poupadały i pogniły. W murach jest kaplica, także zrujnowana, dach nad nią do-

---

(1) *Goldbeck* mówi: unter dem Rathhause.

(2) Zaślubiona 1642 r. Filip. Wilhelmowi, synowi Palatyna Renu.

bry. Wewnątrz zamku w sklepach jest mieszkańców par 6, którzy zarabiają, kiedy im każą i płacą czynsz. Ratusz murowany wielkiej reparacyi potrzebujący. R. 1460, po zbudowaniu i erekcyi miasta w 93 roku, gdy miasto przez różne wojny, rycerskie *qualitates* z siebie pokazało, więc za dzielności takowe swoje, w nagrodę otrzymało 2 wioski wiecznemi czasy dziedziczne: *Michałowo*, *Burgerdorff* i na wybudowanie młyna, *a Magistro Ordinis Theutonici Michaele Kuchmayster.* (1) Przywilej ten przez Zyg. Augusta 1552 konfirmowany, z którego pokazuje się, że wieś Burgerdorff *ab antiquo* zrujnowana, grunta jej obywatele miasta do każdego domostwa według proporcyi podzielili. Lustracyą *anni* 1664 opisano, że sam zamek macowego miał 11 łasztów słodu od wyrobionych warów 660, każdy war rachując korcy 24, które miasto nietylko robić, ale i wydawać sposób miało, kiedy według przywileju 1593 na wszystkie karczmy Sstwa piwo beczkami rozdawało. Teraz kiedy karczmy miastu odebrane, tylko *circiter* 150 warów miasto wyrobi. Stanęli przed nami sławetni starsi bractwa strzeleckiego od Krzyżaków fundowanego, żaląc się, że mieli przywilej erekcyi, w którym powiedziano: którzy z braci przez postrzał najlepszy będzie za króla strzeleckiego przyznany, takowy od wszelkich ciężarów miejskich, kontrybucyi i akcyzy przez ten rok ma bydź wolnym, jakoteż

---

(1) Mylą się lustratorowie co do roku, gdyż wzmiankowany Mistrz Michał, sprawował rządy od 1413 do 1422 r. Nadanie przeto tych włości, odnosi się raczéj do 1416 r., o czém powyżéj wspomniałem z szacownego dzieła Goldbecka. T. L.

od dawania macy zamkowi od piwnych warów i ma wolny wrąb w lasach zamkowych.—Miasteczko jest w koło murem otoczone, miejscami jednak reparacyi potrzebującym; fossy wkoło murów po większéj części pozawalane. Wieże i bramy murowane, przez Drwęcę jest most porzonny, ze zwodem na zelaznych łańcuchach do podnoszenia. Znajdują się domostwa o 2 piętrach w pruski mur, inne w szachulec stawiane, dachowką nakryte; na przedmieściach zaś o jednym piętrze, częścią słomą pokryte. Kościoł farny krzyżackim murem murowany, pod tyt. ś. Katarzyny. W rynku znajduje się domostwo: *oratorium Augustanae confessionis*, ze szkółką i szpitalem. Na przedmieściu *Kamionka*, stoi kościołek ś. Ducha krzyżackim murem murowany. Za rzeką stoi kościołek ś. Jerzego w szachulec budowany, a blisko tegoż szpital. (Przemilczeli lustratorowie o klasz. Franciszkanów i o świeżo fundowanych Reformatach 1750 r.)—Miasto daje macowego słodu do zamku korcy 302, uczyni monety dobrej zł. 664, za łój daje zł. 333, zduni płacą zł. 7, summa mon. dob. zł. 944. Intrata całego Sstwa czyni mon. dob. zł. 22413, gr. 10, sz. 1.„—Na mocy przywilejów nie było tu żydów, dopiéro 1773 r. osiadać poczęli. Od téj epoki zaczęło się z gruzów podnosić; znacznie nadwerężony zamek pozwolono rozbierać na stawianie domów, zostawując tylko na pamiątkę, śmiałéj budowy wyniosłą wieżę, która wieki jeszcze przetrwać zdoła. Wały i szczątki opasujących murów, zabytkami są głośnéj niegdyś i mocnéj warowni. Tak zwany zamek, zbudowany przez czcigodną królewnę Annę, stoi w całości i

mieści w sobie władze rządowe.—Mieszczanie trudnią się handlem, robieniem piwa, wódki i sukna.

Nowemiasto, (*Novum Forum*, *Neumarck)* nad Drwencą. Założył je 1325 r. Lutherus, Komtur czyli Komandor chełmiński- Podług lustracyi 1664 r. »założone według przywileju krzyżackiego na włokach 21. Według tegoż przywileju należy miastu wieś *Kiemnich* prawem ziemskim. Kościół w mieście murowany. Summa czynszów gotowych y za dań z miasta f. 266, gr. 20.“—Około tegoż czasu piszący Hartknoch mówi: domy, mury i opasujące wały, w dosyć dobrym są stanie i dowodzą, iż miasto należało do rzędu znakomitszych w Prussiech; lecz ponieważ zgorzało przed kilką laty, a niemcy wyznania Augsburskiego wzbronione tu mają pełnienie obrządków swéj wiary, z tego powodu opieszale zabudowuje się.—Że znacznie polepszył się z czasem stan miasta, okazuje się z lustracyi 1765 r. „Nowemiasto do Sstwa Bratyańskiego należące. Prezentowali nam sławetny Prezydent i Pisarz prawa stare krzyżackie i approbatę NN. królów. Miasto jest w dobrym oporządzeniu; jedne budynki w mury pruskie, drugie w szachulec pod dachówką. Kościół krzyżackiéj fundacyi. Obmurowanie do koła miasta dobre, z bramami dobrymi i wieżami, tylko w jednym miejscu kawał palca dany miasto muru z drzewa i fossami dokoła otoczone. Rzeźnicy dawać powinni do zamku łoju kamieni 40. Jchmość zaś obywatele już przestali kilkanaście lat dawać tegoż łoju, o co proces zaczęty. Zeznali obywatele z miasta, że na rok dają mac 70 słodowych, a że prezentowali nam prawo bractwa strzeleckiego, że im P. Starosta co rok ustępuje maców 6, więc zostaje maców

64. Maca czyni Nowomiejskiéj miary, korcy 2½, a na Grudziądzką kor. 3 i wiertel 1, więc uczyni kor. grudiąz. 200, *facit bon. mon.* f. 300. Hyberny płacą zł. pols. 919, gr. 29, pogłównego zł. pols. 1600."—Gdy Wtwo Chełm. dostało się pod berło króla prus., zaczęli 1773 r. osiadać ewangielicy.

Łąki, wieś tuż za wałami Nowegomiasta, a że należała do Sstwa Bratyańskiego, zwana jest *Łąki Bratyańskie.* W klasz. Reformatów, fundowanym 1624 r. przez Pawła Działyńskiego Wdę Pomors., znajduje się cudami słynący obraz N. Panny, ukoronowany d. 4 czerwca 1752 r.—Lustracya 1765 r. tak się o téj wsi wyraża: „jest tu koś. Matki N. cudowny i klasz. Reformatów. Kościół jest dawny, klasz. zaś JW. Działyńskich fundacyi. Koś., klasz. i ogród do koła murowany porzonnie. Mieszkańcy w tych Łąkach, zarabiają do Bratyana i nic nie płacą."

Chełmża (*Kulmsee*) nad jeziorem w przyjemnéj okolicy, między Chełmnem a Toruniem. Pierwotnie miejsce to było wsią *Łozia* zwaną, którą Krzyżacy zamieniwszy na miasto 1235 r., przezwali *Culmsee.* Kronikarze pruscy wzmiankują, iż w klasz. tutejszym (1) znajdował się osobliwszy kruk, odpowiadający na czynione mu pytania po polsku, łacinie i niem. Przełożony klasz. uważając ptaka za złego ducha, zwłaszcza iż mu bliski zgon przepowiedział, zabija go, ale i sam wkrótce ginie z ręki zakonnika. Bis. Henryk znosi zgromadzenie, a natomiast buduje kollegiatę, do któréj przenosi 1251 r.

---

(1) Nie wyrażają jacy byli zakonnicy, Hartknoch mówi: Schwartzmünchen Kloster.

katedrę i kapitułę z Chełmna. Po jéj spaleniu przez Litwinów 1422 r., poczęto okazałą wznosić budowę. Około 1505 r. nadaje król Alexander miasto wiecznemi czasy biskupom; z tych Piotr Kostka 1583, a Waw. Gębicki 1605 r. odprawili tu synody dyecezalne. Około 1680 r. piszący Hartknoch, wyraża: dziś oprócz katedry, która do najpiękniejszych świątyń w Prussach pols. słusznie jest policzona, nie posiada Chełmża nic osobliwego; domy bowiem są drewniane i słomą pokryte, a z murów opasujących miasto, zaledwie małe szczątki widzieć można.—Dodawszy do tego opisu klasz. Franciszkanów, nie zmienił się w niczém stan miasta i po upływie wieku, wyjąwszy, iż od 1772 r. stała się Chełmża własnością rządową.

Starogród (*Althaus*) nad Wisłą. Pierwotna ta posada Chełmna, miała zamek 1232 r. zbudowany, przez Herm. Balcke 1go Mistrza prowincyonalnego. A że wylewy rzeki znacznych szkód stawały się przyczyną, przeniesiono przeto Chełmno o małą milę ku północy około 1250 r.; pozostałe zaś w małéj ilości domy, otrzymały nazwę *Althaus*. Król Alexander nadał Starogród katedrze chełm., któréj Pasterze zwykle tu letnią przemieszkiwali porą. Zygmunt III z królową, synem Władysławem, z pięcioletnią córką Anną i okazałym dworem, płynąc do Gdańska na wspaniałych statkach, przybył tu 1623 r. Przyjmował dostojnych gości przed zamkiem, bis. Jan Kuczborski, zastawił stoły jadłem i drogiemi udarował upominki.

Lubawa, (*Lubovia, Löbau*) nad Jasienką i Sandułą. Miasto istniało już przed przybyciem do Prus Krzyżaków, którzy 1300 r. farę, a 1301 r. zamek zbudowali,

mocnemi opasując mury. D. 4 sierpnia 1422 r. stanął o pół mili obozem Jagiełło, poczém przez cztery dni zajmował się dobywaniem Lubawy; ale dowiedziawszy się, iź miasto i zamek należą do bis. chełmińs., zaniechał zamysłu.—Bis. Mik. Chrapicki, wielce od króla Alexandra poważany, wybudował klasz., osadzając przy nim 1502 r. Bernardynów, z Saxonii sprowadzonych. „Był to prałat w zgodzie i miłości się kochający, dla czego mężem go pokoju zwano. Rezygnowawszy potém bis., umarł w znacznéj opinii o życia swego świątobliwości 1514 r., pochowany w Lubawie w klasz., który on z fundamentów wyprowadził.“ (1) Spoczywają tamże zwłoki i dwóch innych biskupów. Miasto niegdyś dość zamożne, ale wojny, zarazy morowe i pożary do upadku je przywiodły. Biskupi chełm. zwykle tu przez zimę zamieszkują.

Lipienko (*Liben*). Zamek tutejszy zbudowany został przez Krzyżaków około 1320 r. Dostawszy się włość ta pod rządy królów pol., była Starostwem niegrod., pospolicie Lipińskie zwanem. Leży o milę od Chełmży na północ.—Lustratorowie 1765 r. takowe czynią opisanie zamku: „jest fossa murami opasana, teraz tylko miejscami stojącemi. Most ma zwod na łańcuchach; brama murowana, na któréj była kaplica, téj i znaku nie masz. Wjechawszy w dziedziniec, jest officyna i stajnie. Idąc ku zamkowi, jest druga fossa także murami, miejscami zrujnowanemi opasana. Rezydencya pańska nowo wyreparowana o 3 pokojach, o czwartym skarbcu, w mur pod dachowką. Na boku officyna. W okręgu tych bu-

(1) *Niesiecki* podług Posseliusa.

dynków, stoją od zamku samego 3 ściany muru, czwarta wcale obalona.—Intrata Sstwa mon. dob. zł. 7400, gr. 16, z téj expens: kommissarzowi, pissarzowi prowent., ekonomowi, podstarościemu, objeżnemu zamkowemu, czeladzi, zł. 1432.»

Pokrzywno *(Engelsburg)*, wieś nad jeziorem, o milę od Grudziądza ku południowéj stronie. Konrad ks. Maz., wraz z innemi majętnościami, nadał i Koprzywno 1222 r. biskupowi chełm. Wkrótce potém, przekazuje biskup owe donacye Krzyżakom. Zamek przez nich około 1236 r. wystawiony, pięknym jest zabytkiem starożytności. Miejsce to po pokoju Toruńskim, należeć poczęło do dóbr król., składając Sstwo niegrod. Ostatnia Wtwa Chełm. lustracya 1765 r., ważne o Pokrzywnie skreśla wiadomości, a między innemi: „Possessorką Sstwa jest JW. Jadwiga hrabina z Lubrańca z Dąbskich Dąbska Wojew. Sieradzka. Zamek za fortecę miany, gdzie i teraz dla uchronienia może się nazwać fortecą, od Krzyżaków z niemałą ozdobą kraju wymurowany i na okół w murach jako i wewnątrz znajduje się dobry, podwójnemi fossami okopany i nad każdą murami szerokiemi opasany, z 3 bramami ufortyfikowanemi. Dziedziniec pierwszy murami na okół opasany, przy nim budynki i co tylko do gospodarstwa należy wymurowane. Z tego dziedzińca wjeżdzają w pomniejszy, a przez bramę do samego zamku. Górnych pokojów jest więcej jak 10, *de nova radice* wyreparowanych. Jest także i kaplica ozdobnie wymurowana. Pod fortecą są sklepy dobre, są też i lochy murowane przez kilkoro staj wzdłuż, dla potrzebnych naówczas wojujących Krzyżaków wycieczki, w niektórych miejscach zrujnowane i

zapadłe. Mając tedy wzgląd, aby ten zamek na dalsze czasy nie upadał, częstéj reparacyi i podrzucania kalkiem potrzeba.—Gburzy tego Sstwa ptastwo, jakoteż młynarze wieprze na kuchnią do zamku oddają Do tego dawać powinni zwłoki ciż gburzy na strożów zamkowych po złotemu i szelężne od spraw sądzonych, według dawnego zwyczaju.—Intrata Sstwa *facit* mon. dob. zł. 10,338, gr. 2½. Expens wynosi: na Kommissarza Glnego, ekonoma, pisarza, przystawę, czeladź, na utrzymanie zamku, mon. dob. 5138 zł.“ — Józ. Podoski Wda płocki, ostatnim był Sstą tutejszym 1772 r.

Rogoźno *(Roggenhausen)*, wieś przy ujściu Jardęgi do Ossy. W bliskości tego miejsca, postawił Bolesław Chrobry 1014 r. słup żelazny na rzece Ossa, jako znak zwycięstwa nad Prussakami i rozszerzenia granic. „Długosz powiada, że Krzyżacy w dalszym czasie, opanowawszy ziemię Chełm., wyrzucili z rzeki to dzielnéj ręki znamię i młyn na owym miejscu zmurowali. Wszelako] zostało i potym Słupa nazwisko, a pamięć jego, podaniem wieków, aż do naszych lat doszła„ (1) Opodal wsi Rogoźna, zbudowali Krzyżacy na wyniosłem wzgórzu, warowny zamek 1293 r. Następnie należała majętność ta do dóbr królewskich, składając intratne Sstwo niegr.—Lustratorowie 1624 r. obejmując w swéj czynności drobiazgowe nawet szczegóły, mówią między innemi: „Zamek leży na górze, mil dwie od Grudziądza, pod ktorym z iednę stronę schodzą się rzece dwie: Ossa y Jardęga. Z przyiazdu muręm obwiedziony, asz do przekopu; baszt na murze 14, brama dobrze wymuro-

(1) *Naruszewicz.*

wana. Wchodząc do dziedzińca, iest most dachowką kryty, wrotha drewniane. Przeszedłszy przez most, wzwod na łańcuchach, daley wchodząc iest brama murowana, nad nią wieża, a w niey dzwon. W sam iusz dziedziniec wchodząc brama. (Następuje opisanie izb, komor, piwnic i wzmianka o łazience). Wszedłszy na ganek około dziedziniec obeidzie. (Opisanie izb, komor, wzmianka o kaplicy). Wielkiey poprawy zamek potrzebuie, na ktorą isz f. 300 lustratia przeszła na coroczni przebudynek y poprawę naznaczone nie wystarczą, przetosz my bacząc bydz większey impensy potrzebę, wkładamy na P. Starostę, aby dalszey ruinie zabiegaiąc, co rok kosztu łożył f. 400—P. Paweł Jłowski Sołtys y possessor teraznieyszy sołtystwa, takie prawo sobie służące producował. Naprzod przywiley krzyżacki, na zasadzenie wsi Rogoźna y sołtystwa służący, *olim Conradi von Jungingen ordinis Domus Theutonicae, de data* 1401, ktorym 60 włok na zasadzenie wsi, a z tych kościołowi 2, sołtysowi 8 włok prawęm chełm. naznacza. Pokazał y dzisieyszego Krola JM. przywiley *ad supplicationem propriam in personam suam obtentam, de data* 1609 od podatkow wszelakich, zaciągow, posyłania w drogę tak bliską y daleką, iako Sołtys prawęm osobnym uprzywileiowany wolęn.„—Wyliczając włości do Sstwa Rogoz. należące, mówią: „wieś *Słup* osiadła na 68 włokach. Młyn Słupski na Ossie, w grucie wsi Słupa, od Łasina w pułmilu. — *Summa summarum omnium in genere proventuum Capit. Rogosn. facit* fl. 20351, gr. 8, den. 4½. *Onera annualia*: Podstarościemu f. 100, pisarzowi prowent. 50, piekarzowi 20, kucharzowi 20, klucznikowi 20, szorowatce 6, wrotnemu f. 6, gr. 20,

woziwodzie f. 15, piecuchowi 4, kowalowi 20 i t. d. summa expensy zł. 1192, gr. 10.“ — Starostowie nie byli w możności utrzymania obszernego zamku w należytym stanie, a odwieczny gmach coraz więcéj zniszczeniu ulegał.

Łaszyn, po niem. *Lessen* nad Jardęgą, także Wardęgą zwaną. O odwiecznem istnieniu téj posady, dosyć będzie powiedzieć: iż Bolesław II Śmiały, uposażając Benedyktynów w Mogilnie 1065 r., przeznaczył im ztąd 10 grzywien dochodu. Dostawszy się następnie Łaszyn w posiadanie Krzyżaków, wyniesiony został na miasto około 1392 r. W. Mistrz Konrad Wallenrod, pozwolił przy téj wsi założyć miasto na rozległości 9 włók, a nadto nadał mieszczanom 26 włók ornego pola i 3 włoki lasu zwanego *Rogussenwald.*—Zygmunt III mając wzgląd iż miasto w Sstwie Rogozińskiem leżące, świeżo pożarem zniszczone, postradało swe przywileje, przychyla się do prośby mieszczan 1592 r. i uznaje ich na wieczne czasy właścicielami przyległéj *Łassińskiej wsi*, przez Krzyżaków nadanéj, na 89½ włokach osiadłéj, z których 7½ wojtowskich, 6 plebana łaszyńskiego, 7 kościelnych. — Tenże król, na zaniesione zażalenia mieszczan, wyrzekł 1600 r., iż ciż wolni są od wszelkich robocizn, a mianowicie: od szarwarków i od naprawy grobel.—Lustracya 1624 r. mówi: „wedle przywileiu Zygmunta I *anni* 1526, mieiska ossada na włokach 12½ zasiadła. Respectu tych włok na ś. Marcin do zamku Rogozińskiego płatowego daią *marcas pruthenicas* 30, gr. 7, den. 9, *quae per gr.* 20 *usualiter computatae.* Łoiu smelcowanego z iatek oddaią kamieni 11. Bywa iarmarkow 4: na ś. Michał, ś. Łucyą, na pułpoście, na

ś. Jan. Biorą iarmarcznego *per gr.* 1 od wozu, a miesczanie w bramach tylko od postronnych *per sol.* 1. Dostaie się tego zamkowi *plus minus* f. 10. Jest iezioro pod miastem wielkie, z ktorego *per arendam* daią co rok y z wyboręm głownych ryb f. 126. Cech krawiecki confirmowany a. 1595, zadnego podatku do zamku niedaie. Kołodzieie pokazali przywiley 1595, podatku tesz niedaią. Szewcy: y tęn cech pokazał przywiley 1586 r.; choć ich siła, choć mało, daią co rok *marc. pruten.* 10, *facit* f. 6, gr. 20. Cech kusnirski niepokazał przywileiu, bractwo tylko miedzy sobą spisane, za ktorym rzemiosła swego zazywaią, nic zamkowi niedaią. Pokazał cech kowalski bractwo spisane, a przez miasto Łasin confirmowane 1591.—P. Burmistrz z Radą skarzeli się, ze się im besprawie wielkie dzieie, a to z tey miary, ze we wszytkim mieście dway tylko kowale są, czego przyczyną sam cech, bo choć rzemiesnik przywędruie, przez wyciąganie z niego wielkich podatkow, odganiaią od miasta, zaczym u nich, że ich mało, ledwie się dokupić roboty, z tym się ozywaiąc, że icsli więtszego cechu mieć niezechcą, tych im wolności nadanych umknąćby miasto musiało. Tesz zadnego podatku do zamku niedaią.— Piekarze pokazali przywiley cechu swego krola JM. *de data* 1601. Skarzeli się przed nami miesczanie na zamek, isz im przeciwko prawom zdawna, a mianowicie przywileiem swiezo 1592 nadanym, bronią wolnego szynkowania piw y gorzałek po karczmach Sstwu Rogoz. należących rozwozenia, przez co szkodę nietylko oni sami maią, ale tesz skarb JKM. względem mnieyszey accizy uymę w proventach publicznych ponosić musi.— *Summa proventus oppidi cum censu et aliis facit* f. 206,

gr. 27, den. 9."—Miasteczko to w następnych czasach, różnemi przygodami dotknięte, znacznie podupadło.

Lidzbarg, albo *Liczbarg (Lautenburg)*. Zygmunt I, pragnąc polepszyć byt miasta *Ludzbark* w pow. Brodnickim, pozwala 1531 r. na zaprowadzenie targu, a nadto ustanawia jarmarki: na ś. Wojciech i w pierwszą niedzielę po wniebow. N. P.—Ostatnia lustracya 1765 r. w ten sposób się wyraża: „Zamku nie masz, tylko dwór nad rzeką Krą, w szachulec wybudowany. Miasto Lautenburg *alias* Licbarg popisuje się prawem swoim krzyżackim *de data* 1410. Znajduje się budynków z placami *in circulo* 110 drewnianych, dachy na nich z dranic. Włók ma mieć 74, jako prawo ich opiewa. Do miasta należy bór z obie strony miasta przy rzece *Brela*. Jest koś. murowany, wyreparowany nowo; włok do niego należy 6. Do tego koś. jest *filia* kościół na starym mieście Lidzbarskim, na górze z drzewa, pod dachowką, *sub titulo Assumptionis B. V. Mariae*. Powinność miejska do zamku: z każdgo domu po szelągu, z włoki po gr. 10 mon. dobréj. Rzeźników nie masz. Szewcy mają ław 20, od każdéj po gr. 10. Macowe od słodów: od każdéj sztuki w któréj ma bydź korcy 16, dają słodu półkorzec; uczyni na rok wiertli 170, na korce uczyni kor. 42, wiertli 2. Intrata Sstwa z folwarków, czynszów, kanonów i t. d. mon. dob. 2464, gr. 14; wytrąca się na ekonoma i czeladź zł. 460." —Mała ta mieścina leżąc w Ziemi Michałowskiéj, składała z przyległościami, Sstwo niegrodowe.

Kurzętnik, (*Kauernick*) nad Drwencą, w Ziemi Michałowskiéj. Istniał tu zamek przez Krzyżaków wzniesiony. Szwedzi w odwrocie 1659 r. roznosząc pożogi

i spustoszenia, złupili miasto i tak dalece spalili, iż do 1664 r. sterczące zwaliska i gruzy, pozbawione były mieszkańców.

Bratyan (*Brätchen*), przy ujściu rzeki Well do Drwency. Krzyżacy nie omieszkali i tu wznieść zamek 1254 r. Obszerna ta włość w Ziemi Michałowskiéj, składając Sstwo niegrod., zwykle bywała w posiadaniu Działyńskich lub innych znakomitych rodzin Pruss polskich. Lustracya 1765 r. wyraża: „Possessorami są WW. Tomasz i Marya z Czapskich Czapscy, Starostowie: Knyszyńscy, Radzyńscy, Bratyańscy, Łąkorscy, *ab anno* 1742. Brama do zamku wjeżdzając na pierwszy dziedziniec, nad nią belki pogniły dla dachu złego. Stajnia i wozownia murowana, gorzelnia, browar. Dziedziniec ten na okoł murami opasany, idąc z niego w bramę do zamku jest most dobry, około zamku jest fossa murowana, lecz nadrujnowana; z jednéj strony jest Drwęca, a z drugiéj druga woda Wel nazwana. Zamek jest na okoł w murach dobrych, wewnątrz pokojów kilka i kaplica, basztów około zamku 4, z tych jedna wcale bez dachu i kozłów. Intrata Sstwa *in summa* mon. dob. zł. 8568, gr. 7. Expens: na ekonoma, pisarza, ezeladź, służy, utrzymanie dachów na zamku i podrzucanie kalkiem *in summa* mon. dob. zł. 1080.“

Golub (*Gollup*) nad Drwencą. Miasto pierwotnie *Golba* zwane, leży u podnóża góry, na któréj Konrad Sak czyli Schak, Mistrz Prowincyonalny, zbudował zamek 1300 r. Ziemowit ks. Dobrzyński, nadał 1317 r. Zakonowi krzyżack. 50 łanów około zamku; odebrał je wkrótce Władysław Łokietek, jako cześć z dzielnicy na siebie po bracie przypadającéj. Po świetném zwy-

cięstwie pod Grunwaldem 1410 r., przydał sławy orężowi naszemu Dobiesław Puchała, pokonaniem pod Golubem, posiłków kawalerów Mieczowych Inflantskich i zdobyciem murami opasanego grodu. R. 1422 z łatwością opanowawszy Jagiełło miasto, oddał je na łup żołnierstwu. Przystąpiono potém do dobywania zamków, mocną załogą osadzonych. Niższy, po niejakiéj obronie, sami palą Krzyżacy, chroniąc się do górnego. Ciągłem szturmowaniem nadwerężone mury, znaglają obrońców do poddania się 21 sierpnia i wydania znacznéj ilości bogatych sprzętów, naczyń, i t. p. Zlecił król zburzyć warowne wieże, które zwalone w rzekę, przez czas niejaki bieg jéj wstrzymały. W długoletniéj wojnie z zakonem za Kazimierza IV, zamek tutejszy za ważne stanowisko uważany, przez obie strony naprzemian bywał zajmowany. Pokój Toruński 1466 r. położył koniec walkom, a Golub począł być Sstwem niegrod. w Ziemi Michałowskiéj. Zygmunt III nadał je w dożywocie 1605 r. siostrze swéj Annie, która często tu przemieszkując, założyła wielki ogród, pielęgnując troskliwie zioła i krzewy. Nawiedził ją na wiosnę 1623 r., jadący do Gdańska król z żoną i dziećmi i dni kilka przepędził. Po zgonie Anny 1625 r., chroniąc się Zygmunt wraz z całą rodziną przed morową zarazą, przybywa tu t. r., zabawia się łowami i nadaje dobra Golubskie żonie swojéj Konstancyi. Gdy i ta zmarła, wyjednał od sejmu 1632 r., iż Sstwo to otrzymała królewna Anna Katarzyna, pobierając dochody aż do chwili zamęścia 1642 r. (1)

---

(1) Poślubia d. 8 czerwca w Warszawie, Filipa Wilhelma ks. Neuburgskiego, syna Palatyna Renu.

Szwedzi opanowali 1655 r. zamek i znacznie go nadwerężyli. Ostatnia lustracya 1765 r. opiewa: „Possessorką Sstwa jest W. Ludwika z Bieganowskich Wesslowa, wdowa po Ście Stan. Wesslu. Zamek w murach i dach dobry, w niektórych miejscach potrzebujący poprawy. Pokoje i sale na piętrze ze wszystkiemi należytościami wewnętrznemi porzonne. Miasto na okół murami opasane, lecz tylko miejscami znaki od murów. Bramy dobre, kamienice murowane, drugie w szachulec, dachy z dachówki, desek i dranic. Dopraszali się mieszczanie, aby podwójnego macowego nie dawali, aby jarmarki na przedmieściu Dobrzyńskim *in praejudicium* miasta nie bywały, tylko w mieście, ponieważ przez to wielki mają decess; dopraszali się też o wolny wrąb w lasach zamkowych, do opału i do budowy.—Jezior jest pięć: Okonino, Ostrowickie, Góra, Owieczkowskie, Golczewskie. Żadnego z nich pożytku nie masz i rybak jeden tylko będący zeznał, że ledwie na pańską potrzebę wystarczą. Gburzy dają ptastwo na kuchnią zamkową, młynarze wieprze wykarmiają na potrzebę folwarczną. Intraty Sstwa summa mon. dob. zł. 8939, gr. 1, z téj expens: kommissarzowi, czeladzi i t. d. zł. 1960.“—Mieszczanie głównie trudnią się handlem zboża i drzewa; katolicy farę, a protestanci, którzy dopiéro pod panowaniem pruskiém osiadać poczęli, mają koś. 1783 r. wymurowany.

XII.

WOJEWÓDZTWO MALBORSKIE.



Od pułnocy morzem Baltyckiem oblane, a od zachodu nurtem Wisły od Województwa Pomorskiego oddzielone, graniczy na wschód i południe, Warmiją do jego obrębu zajmując, z Hokerlandyą i Natangią ziemiami Pruss książęcych. Jedno z najszczuplejszych w swojéj przestrzeni cztéry tylko powiaty w sobie zawiera: Malborski, Elblągski, Sztumski i Kirszporski. Sejmiki Wojewódzkie, Sądy grodzkie i ziemskie nie w Malborku ale w Sztumie się odprawują. Na piérwszych obierają deputatów na Trybunał i posłów na generał pruski, drugie sądzi Wojewoda sam lub przez

swego Podwojewodzego, trzecie odbywa Sędzia Ziemski z Ławnikami.—Herb ma tenże sam co i Województwo Chełmińskie.

Malborg, *Marieburgum* (po niem. *Mariaenburg*, teraz w Prusach Zachod. Rejenc. Gdańskiéj) miasto stołeczne Województwa tegoż imienia, na prawym brzegu Nogatu, o mil 5 do 6 od Gdańska odległe. Zakon Braci Szpitalnych Panny Maryi, Krzyżakami pospolicie zwany, powołany do Polski w r. 1226 przez Konrada książęcia Mazowieckiego, dla obrony od najazdów pogan pruskich, budując różne miasta w nadanych sobie ziemiach, założył także r. 1274 we wsi *Alem* za mistrzostwa Konrada Thierberg gdzie już był kościół cudownéj Matki Boskiéj, nad Nogatem odnogą Wisły położonéj, miasto i zamek obronny (1). Krzyżacy na cześć cudownego obrazu w kościele tym znajdującego się, a podług większego podobieństwa do prawdy dla uwielbienia patronki zakonu swego Panny Maryi Bogarodzicy, nowo założone miasto nazwali Mariaeburg, co po polsku przemieniono na Malborg. Zamek tutejszy stał się w r. 1309 stolicą potęgi krzyżackiéj i mieszkaniem W. Mistrza. Jeden bowiem z nich Zygfryd Feuchtwagen pierwszy z Niemiec przeniósł się w tym czasie prosto do Malborga. Odtąd zamek przybrał postać nadzwyczaj obronną, tak że nawet przysłowie powstało; *ex luto Marienburg*; liczono go do najmocniejszych wończas w Europie. Jednakże był on zdobyty kilkakrotnie. Władysław Jagiełło po walném zwycięztwie

---

(1) Geschichte Marienburgs, der Stadt und des Haupthauses, von Johannes *Voigt*. Königsb. 1824. p. 22-3.

pod Grunwaldem w r. 1410 zająwszy miasto Malborg, nie mógł jednak dostać samego zamku. Wtenczas to podczas oblężenia za rozkazem królewskim wystrzelona z działa kula, mająca zburzyć środkowy słup któryutrzymywał sklepienie w refektarzu, gdzie W. Mistrz z Komturami zakonu zasiadał do obrad lub uczty, utkwiła w murze nad kominem chybiwszy słup o kilka tylko cali. Kazimierz IV był szczęśliwszy i zdobył zamek Malborski w r. 1460, a w kilka lat późniéj w skutek traktatu Toruńskiego r. 1466, Malborg z całemi Prusami Zachodniemi przeszedł pod panowanie polskie. Tu się odtąd zaczął odbywać na przemiany z Grudziądzem sejm powszechny ziem pruskich *Generałem* zwany pod przewodnictwem książęcia Biskupa Warmińskiego. Szwedzi pod Gustawem Adolfem w r. 1626 poraziwszy wojska polskie pod Malborgiem zamek zajmują, który jednak we trzy lata podług ugody z nieprzyjacielem wraca do Polski. Ale w r. 1644 straszny pożar wielce go uszkodził, naprawiony jednak dostał się po krwawéj bitwie i zgonie walecznego Weiherta dowódcy polskiego w r. 1655 w ręce Karola Gustawa, który w następnym roku w tym samym zamku oddał w dziedzictwo Prussy Elektorowi Brandeburskiemu.—Oprócz kościoła farnego, było tu kollegium Jezuickie fundacyi Andrzeja Olszowskiego arcybiskupa Gnieźnieńskiego przed rokiem 1674. Ludność miasta zawsze była około 6,000. Most na Nogacie utrzymywany kosztem miasta, długi jest 539 stóp. Lustracya z r. 1649 (1) podaje nam mniéj więcéj dokła-

(1) Revisia Oeconomiey Malborskiey i t. d. za roskazaniem K. J. M. przez Wiel. Jm. X. Wojciecha Krzywkowskiego Kanonika Chełmińskiego, i t. d. diebus Maij A. D. MDCXXXXIX odprawiona.

dnie stan owczesny zamku Malborskiego po pożarze. Z niéj widać że się dzielił na dolny zamek, średni i wysoki *obersztok* zwany. Za piérwszym przekopem mury były zrujnowane, przed bramą *Santor* zwaną był most dębowy, a zwód u niego stary. „Przy wieżey *Babie* nazwaney którą teraz na batterią obrocono domków żołdackich trzy, za Babą przy pierwszey wieżey na przeciwko bramie *Cwetor* zwaney, chałupka żołdacka dachówką olenderską nakryta, druga takasz przy bramie ex opposito na kurtygardę obrocona.“ Dolny zamek do którego przez bramę Cwetor albo Czwetorn wchodzono, obejmował w sobie po większéj części budowle gospodarskie, jak browar, stajnie wielkie na sto z górą koni, stodoły, psiarnią, spichlerz, piwnice i sklepy, młyn koński, a przytém szpital dawny obrocony na karczmę Starościńską i tak zwaną *Mynnicę*, kędy działa lano, którą obrócono na mieszkanie. W średnim zamku były różne mieszkania, a w każdéj prawie izbie, jeden lub więcéj filarów kamiennych ze środka wyprowadzonych podpierało sklepienie, w którém prócz tego po wielu komnatach znajdowały się otwory dla spuszczania rzeczy w przypadku ognia. Tu także między wielą innemi był pokój, podobnie jak w Krakowskim zamku *kurzą stopą* zwany. Posadzka wszędzie była ceglana, okna z kratami, pełno pod izbami sklępów a koło nich krużganków kamiennych czyli galeryi krytych. W jednym z nich znajdowała się studnia kamienna krzyżacka. Ta część zamku obejmowała mieszkanie Królowéj Jmci, do którego prowadziły schody kamienne z żelaznemi poręczami. Pokój saméj Królowéj wsparty na dwóch kamiennych filarach, z posadzką także kamienną od-

znaczał się kominem marmurowym; z nim się łączyło kilka innych komnat, a te wszystkie długim krużgankiem przytykały do *wielkiéj sali* o dwu piętrach z 20 oknami u dołu i na górze, na jednym kamiennym filarze pośrodku wspierającéj się. I ta to jest sławna sala gdzie mistrz do obrad z komturami zasiadał. Zaraz blisko znajdowała się izba kancelaryą zwana, a potém przeszedłszy komnaty gdzie mieszkał Burgrabia zamkowy, była wielka izba stołowa, czyli Refektarz, zwana w lustracyi *Ryntarz stary Krzyżacki*, o 13 oknach. Daléj ciągnęły się pokoie *Oeconoma*, to iest głównego zarządcy całej ekonomii malborskiéj. Nakonicc pomijając mnóstwo izb, sklepów i ganków położonych w téj części zamku średniego naprzeciw kościołka św. Anny, były tu jeszcze pokoje Króla Jmci w liczbie siedmiu razem z salą i izdebkami dla służby licząc, gankiem połączone z mieszkaniem królowéj. Niedaleko pokojów królewskich była kaplica św. Wojciecha, a prócz tego wiele jeszcze pomieszkań mniejszych, piwnic, kuchni i składów. W tym to gmachu któryśmy teraz opisali mieszkał przed wieki sam W. Mistrz zakonu krzyżackiego, stąd urządzał wyprawy na ciągłe burzenie Polski chrześciańskiéj równie jak wprzódy na ujarzmienie pogan Litewskich, tu były cele braci rycerskich, tu miejsce ich narad, biesiad i spoczynku. Trzecia część tego ogromnego gmachu który tyle wspomnień obejmuje, nietylko w historyi Zakonu krzyżackiego, ale i wnaszych dziejach, *zamkiem wysokim* czyli *obersztokiem* zwana, bardziéj od pierwszych w pogorzeli r. 1644 uszkodzoną została. Lustracya wyżéj przytoczona dosyć obszernie stan jego podupadły opisuje. Za-

mek ten dwoma przykopami i wałami oddzielnemi był otoczony, ale mury te szczególniéj z dwóch stron od miasta zupełnie zrujnowane od ognia, a przekopy gruzami i śmieciami zawalone zostały. Mniejszy od dwóch pierwszych, był ón niejako cytadellą całéj twierdzy; zdaje się że tu przy kościele mieścili się kapłani zakonu i to wszystko co dla nich było potrzebném. Z średniego zamku idąc przez most zwodzony wchodziło się w pierwszą bramę nad przekopem, w któréj były *sklepy*, to jest różne izby sklepione do mieszkania, gdzie niegdyś zbrojne mnichy, a w epoce lustracyi spokojny pan budowniczy królewski skromnie się mieścił, założywszy sobie na przekopie własnym *sumptem* ogródek. Za drugim przekopem w spustoszałych murach była druga brama w głębi któréj różne drzwi dębowe prowadziły po obu stronach do podobnych pierwszym sklepów niskich i ponurych; ale z téj bramy wyszedłszy do samego obersztoku czyli zamku górnego, po lewéj ręce stała naprzód izdebka mała, niegdyś za Krzyżaków więzieniem, a w połowie 17 wieku mieszkaniem woźnego sądowego (Generała) będąca, potém zaś znajdowała się inna izba sklepiona; któréj nazwanie wielce nas wszystkich obchodzić powinno. Był to *sklep Witolda*, miejsce zapewne przymuszonego, albo może i dobrowolnego przebywania tego bohatyra na dworze krzyżackim, bo w obu tych położeniach niejednokrotnie za młodych swych lat się znajdował. Suchy jest wprawdzie opis owego miejsca przez lustratora, ale szczegółowy i może jedyny jaki pozostał, ośmielamy się go więc przyłączyć dosłownie. »Przy téj izdebce w bok Witołda sklep z piecem, drzwi na zawiasach, okno z kratami żelaznemi,

sciana od Witołda balami obita w jedney quaterze, do Witołda wchodząc krata drewniana na zawiesach zielaznych z ryglem zielaznym y kłodką. Do sklepu nazwanego Witołd drzwi pierwsze wszystkie żelazem obite, okienko w nich małe na dwóch zawiasach żelaznych, za drzwiami po bokach dwa sklepiki na przeciwko sobie bez drzwi. Do Witołda samego wchodząc drzwi zielazne z hakiem krzyżackim starym, wszedłszy w sam Witołd krata zielazna na zawiasach z zamkiem krzyżackim starym złym. Witołd po obu stronach balami dębowemi, pasami żelaznemi obity, sklepienie mieiscami porysowane, w tyle samym balow niemasz. Pod Witołdem sklepow 4.„ Z tego opisu jednak po tak wielkim obwarowaniu tego miejsca miarkując, zdaje się że ono raczéj więzieniem tego sławnego wojownika niż mieszkaniem gościnném być musiało. Wyżéj nad Witołdem były piekarnia i kuchnia krzyżacka, a podle ostatniéj w sklepie opartym na dwóch filarach kamiennych znajdował się browar zakonny. Gmach ten bezpośrednio, tylko przez krużganek łączył się z kościołem Panny Maryi bardzo spustoszałym przez ogień. Z drugiéj strony kościoła był refektarz na trzech filarach kamiennych, przy którym oprócz kilku izdebek był sklep gdzie prowiant swój Krzyżacy składali. Z niego się wchodziło przez ganek do wieży *Gdańską* zwanéj. Miała ona salę na piętrze trzema słupami podpartą, o 6 oknach, za kratami, z któréj było wyjście na ganek kościelny; w ganku zaś znajdował się ołtarz kamienny, a nad nim organy od Szwedów zabrane. Tuż blisko wieży Gdańskiéj stała druga tak zwana *wysoka wieża* zupełnie pożarem zniszczona, gdzie na pierwszém piętrze bywały spichlerze

krzyżackie. Podobnież ogień strawił inną wieżę razem z dzwonami i zegarem. Lustratorowie przy końcu opisu téj części zamku Malborskiego dodają: „Dwie stronie w tym zamku wysokim nienakryte po pogorzeli, iedna na południe, druga na wschód słońca leży, na tey stronie ku południowi szczyt iusz po pogorzeniu upadł y sklep zawalił. Te stronie obiedwie *magnam Ruinam minantur*, potrzebuią prętkiey naprawy y nakrycia, bo *alias, necessario* upaść muszą."

Żuławy. Od Malborga ku Gdańskowi z jednéj, a ku Elblągowi z drugiéj strony ciągną się niziny, piérwsze Wisłą i Nogatem oblane, drugie między korytem Nogatu a jeziorem *Druzno* (po niem. Drausen) zawarte. Do XIII wieku były one prawie całkowicie wodami morza Baltyckiego zalane, ale wr. 1288 Meinhard W. Mistrz krzyżacki rozkazawszy wznosić groble i tamy w lasach otaczających, a potém kopiąc mnogie kanały spuścił wodę z całéj téj przestrzeni i odkrył jednę z najżyzniejszych w świecie okolic, zielonemi kępami okryta. Nizinę taką z błot i bagnisk powstałą, lud nazwał Żuławami. Żuławy te Malborg otaczające i do Malborskiéj Ekonomii dóbr królewskich przynależne, dzielą się na *Wielką Żuławę* (Gross-Werder, *Jusklamaior)* między Wisłą i Nogatem położoną, i *Małą Żuławę* inaczéj *Fiszawską* zwaną od Nogatu do jeziora Druzno rozciągającą się. Obie zajmują około 16 mil kw. przestrzeni, na któréj bujnych pastwiskach pasie się najpiękniejsze bydło, grunt wydaje wszelkie zboże z wielkim plonem i wyborne owoce, braknie tylko drzewa na opał, które torf zastępuje. Wielka Żuława obejmowała podług lustracyi 1649 r. 39 wsi na 1728 włokach osiadłych i miasteczko Neutich, a w r. 1783 liczono w niéj 2130 łanów

z górą. Wsi te chociaż początek swój winny Krzyżakóm, jak powyższa lustracya dowodzi, w znacznéj jednak części mają nazwiska polskie; wieś jednak Kościelec fundowana jest już po wyparciu stąd Krzyżaków przez Kościeleckiego za przywilejem Kazimierza IV w r. 1471.— Mała Żuława Malborska za wyżéj przytoczonéj lustracyi miała 22 wsi użytkujących z 677 włók ziemi, przy końcu zaś wieku przeszłego było w niéj w ogóle 966 łanów, a na nich oprócz dawnych wsi przybyło jeszcze 16 wsi holenderskich.—Roczny dochód ze wszystkich dóbr Ekonomii Malborskiéj, to jest miasta, folwarków, czynszów wielkiéj i małéj Żuławy oraz pastwisk, do skarbu królewskiego w r. 1649 wniesiony po odtrąceniu wydatków na administracyą i potrzeby kościelne, czynił 176,076—9—11 marek pruskich czyli złotych polskich ówczesnych 117,384—g. 9, sz. 11.

MIASTO ELBLĄG.



Elbląg, *Olbiąg* (u Niemców Elbing) nad rzeką tegoż imienia, wpadającą do Hafu oddzielone od Żuław

rzeczką zwaną Morwing, główne powiatu Elbągskiego, z zamkiem, i samo obwarowane. Krzyżacy r. 1239 byli założycielami tegoż zamku, przeniósłszy go z bliskiego miejsca przy ujściu rzeki Elbing do Friszhafu gdzie naprzód w r. 1237 był postawiony przez Landmistrza Hermana Balck za pomocą Konrada książęcia Mazowieckiego. Z czasem zaś kupcy z Lubeki zabudowali około niego miasto, które na prośbę mieszkańców W. Mistrz krzyżacki Henryk Hohenlohe nadał w r. 1246 prawem miejskiem Lubeckiém (1). Zaraz po zabudowaniu tak ie mocno obwarowano, że już w r. 1243 przez Swiatopełka książęcia Pomorskiego któremu wszystko w téj stronie uległo, zdobytém być niemogło i Elbląg stolica Hoherlandyi musiał być już wtenczas miastem handlowém, kiedy w r. 1293 od Wizymira syna Sambora książęcia Pomorskiego ważne swobody dla siebie wyjednał (2). Należąc do Hanzy, otrzymało prócz tego w r. 1347 liczne przywileje od Zakonu, co wszystko podniosło je do stopnia nader handlowego i bogatego miasta. W takim stanie już będąc a znieść niemogąc ucisku Krzyżaków, wypowiedziało im r. 1454 posłuszeństwo i zburzywszy zamek osadzony załogą niemiecką poddało się dobrowolnie pod panowanie króla Kazimierza Jagielończyka. Posiadłość Elbląga pokojem Toruńskim r. 1466 na wieczne czasy dla Polski ubezpieczona została, i w tem mieście z woli tegoż monarchy postanowiony był od r. 1468 coroczny zjazd dla ułatwienia sporów mogących zajść z Krzyżakami, przez dele-

---

(1) *Dusburg* pars. IV, 16. *Hartknoch neue Preü.* 281.
(2) *Dogiel Cod. Dipl.*

gowanych od nich i od korony. Jakoż Elbląg długo odtąd wiernym był dla Polski, i w r. 1520 mieszkańcy jego dzielnie się stawili od napaści Alberta Margrabi Brandeburskiego. Po zaprowadzeniu reformy religijnéj w r. 1542, nakładem samychże mieszczan powstała tu akademia, która z czasem upadła, aż ją Senat Elbląski na nowo w r. 1592 podniósł, pomnożywszy szkoły i ufundowawszy znakomitą bibliotekę. Kiedy Gdańszczanie upornym buntem w r. 1577 ściągnęli na siebie gniew Stefana Batorego, chciał usilnie ten monarcha przenieść do Elbląga handel Gdański, i już tym końcem kompania angielska tu się utworzyła; ale potem rzeczy inny obrót wzięły i Gdańsk przy swoich prawach został. Owszem Elbląg zachwiał się w swojéj pomyslności naprzód kłótnią ewangielików z katolikami o kościół farny którzy im pierwsi zabrali, i który zrazu powrócony katolikom za wyrokiem Zygmunta III w r. 1593, dostał się znowu Luteranom w r. 1618 (1); powtóre zdradliwém poddaniem się Gustawowi Adolfowi w r. 1626. Po dziesięciu latach wyszedłszy z rąk szwedzkich na mocy traktatu z Polską, postradało wiele ze swoich przywilejów, i dla tego może skwapliwie znowu bramy swe tymże Szwedom za Karola Gustawa w r. 1655 otworzyło. Przez ugodę welawską r. 1657, Elbląg przeszedł w zastaw Elektora Brandeburskiego Fryderyka Wilhelma za 400,000 talarów, lecz w krótce, to jest po zawarciu pokoju w Oliwie r. 1660 wojska Rptéj znowu go objęły, pomimo tego że summa zastawna nie była opłaconą. Za pierwszém jednak zdarzeniem pokusił się Brandebur-

---

(1) *Cellariusz.*

czyk o powtórne opanowanie tego miasta, co też uskutecznił w r. 1698 korzystając z zamieszań krajowych na początku panowania Augusta II. Król ten wszakże oswobodził na chwilę miasto od wojsk obcych przez umowę z Elektorem w Warszawie r. 1699 zawartą. Lecz zajęli je prędko, bo w r. 1783 Szwedzi, a razem prawie tenże Elektor wojskiem swojém przedmieścia i posiadłości miejskie osadził. Niesforność załogi szwedzkiéj i wielka opłata 70,000 talarów od mieszkańców wymuszona zubożyła miasto. Lecz nakoniec oddział wojsk Piotra W. odebrał Szwedom w r. 1710 Elbląg, który już odtąd aż do pierwszego podziału kraju w r. 1773 pozostał pod panowaniem polskiém. Podczas siedmioletniéj wojny, wojska Rossyjskie miały tu swoje zapasy wojenne. Elbląg liczył się zawsze do czterech głównych miast Pruskich; i Klonowicz nasz w swoim *Flisie* wspomniał o nim:

A gdzie się Narew na prawo chynęła,
A od Królowej na rożno płynęła,
Pod sławny *Olbiąg* Nogatem to zową,
Flisowską mową.

Przeto pamiętne dawaią tu braci
Dawni flisowie, niedaleko gaci.
Żeby pomnieli gdzie do Gdańska droga,
Gdzie do Olbiąga.

Oprócz starożytnéj fary piękną wieżą ozdobionéj, są tu jeszcze trzy inne kościoły i wiele domów porządnych. Elbląg ma swego kasztelana i wysyła posłów na sejm czyli Generał ziemi pruskiéj. Herb miastu nadać miał razem z prawem Lubeckiem wyżéj pomieniony W. Mistrz

Henryk Hohenlohe. Wyobraża on między dwoma krzyżami sieć herbową miasta Lubeki.

Sztum, *Stum*, (Postolin) miasto powiatowe i znakomity zamek o 2 mile od Malborga a o 3 od Kirszporku, między jeziorami położone, główne Starostwa i miejsce sejmików całego województwa oraz sądów ziemskich i grodzkich. Krzyżacy zapewne na dawnéj posadzie pomorskiéj zbudowali zamek w r. 1249, albo jak inni twierdzą r. 1278. Ogniem zupełnie prawie został zniszczony razem z miastem w r. 1461 i przez wojska polskie Krzyżakom odebrany. Przywilej lokacyjny i może nawet istotny swój początek, miasto winne Michałowi Koch Mistrzowi Zakonu Teutońskiego braci szpitalnych P. Maryi, który przywilejem w r. 1416 (1) z rady pomienionych braci nadał naprzód miastu na podzamczu 50 placów, potem niejakiemu Ambrożemu Gerhardowi de Schonenberg i następcom jego udzielił *officium praetoriatus* w Sztumie z pewnemi dochodami; mieszkańcom zaś miasta do każdego placu dodał puł morga ziemi dla zasadzenia i uprawy ogrodu, oddał na dziedzictwo jezioro zwane białem, także 55 łanów pola uprawnego i nieuprawnego z zaroślami do zabudowania miasta, nakoniec dziesięć łanów wolnych z lasem dla wójta i miasta. Jednakże z tych 55 łanów, dziesiąty miał należeć do Burmistrza, proboszczowi zaś kościoła farnego dwa wolne łany przeznaczone, a z reszty obowiązani zostali

(1) Widać to z księgi tit. *Lustracya Pruska* anni 1624, która z polecenia Stanów Rptéj dopełnioną była. Przywilej oryginalny po niemiecku pisany w Marienburskim zamku, die Mercurii post festum Scti Mathei Apostoli et Ewang.

mieszczanie płacić czynsz roczny na Sty Marcin. Co do placów miejskich, te wolne są od czynszu. Aprobatę tego przywileju mieszkańcy Sztumscy wyjednali u Zygmunta Augusta w Krakowie r. 1553 w Wigilią ś. Wawrzyńca, z dodatkiem rocznego jarmarku ósmego dnia przed ś. Jakubem i targów tygodniowych co piątek. Prócz tego otrzymało miasto od tegoż króla dziedzicznie plac 100 stop długi a 50 szeroki we wsi Benhoff do Sstwa Sztumskiego należącéj, dla zbudowania spichrza na skład zboża.—Zygmunt III w Gdańsku 6 lipca r. 1623 obywateli tego miasta od podwód uwolnił.—Lustracya Województwa Malborskiego w r. 1565 (1) tak o samém mieście pisze: „Miasto Sthum. Tho miasto Sthum zbudowane przi zamku Stumskim na ieziorze przezwanem Białem, ktore woda w okrąg othocziła. Do ktorego miasta są dwie bramie, iedna przi zamku ktorą straż zamkowa zamika na nocz od Malborku, druga czo miasto zamika y mosth buduie. Około ktorego miastha mur w okrąg iusz starodawni pothrzebuiączi poprawi. Jarmarki uroczisté dwa przez rok wedlie ich prawa opisanego. Alie nie czinią pożitku żadnego tak zamkowi iako miastu. Thargi thegodniowe maią na prawiech swoich na każdi piąnthek alie go poddani niezachowuią, ani szie thosz na nij zyezdzaią.“—„Kosczioł (kościoł) miesczki, przi ktorem Pleban s żoną mieszka, ij wedlia ich sposobnego zwiczaiu służbę Bożą czini.“—Stan zamku podług lustracyi roku 1624 był następujący: „Zamek Sztumski murem do koła obwiedziony, koło niego przekop, sam dziedziniec w quadrat murowany, od bramy

---

(1) Księga N. XXXIV.

mieiskiey dwie wieże po dwu quaterach dachowką nakryte, a trzecia przy bramie quadratowa wysoka. Do zamku wchodząc przy cwadratowey wieży brama murowana, do niej wzwód na zawiasach żelaznych y łańcuchach.“ Z dalszego opisu widać że zamek był niemały, naprawiony przez Starostę, co nie wszędzie było, i dobrze utrzymany. Piece były w komorach kaflowe zielone, stropy malowane, pawimenta murowane lub stolarskiéj roboty, okna po 4 kwatery w każdém za kratami żelaznemi, kominy w izbach przestronne. *Ryntarz* czyli izba stołowa miała 3 wielkie okna o 9 kwaterach, mieszkanie pana Starosty i żony jego było w wieży kwadratowej, a w gmachu obok niej były sale. Z jednej komnaty wejście było na wieżę mającą pod dach ośm piąter. W gmachu przeciw bramy położonym na górze była kaplica krzyżacka nie sklepista, w niéj dwa ołtarze i dwie stare ławy krzyżackie. Sczegóły te dowodzą świeżej jeszcze pamięci o dawnych panach owej sławiańskiéj krainy.—Kazimierz Jagiellończyk nadał był starostwo Sztumskie prawem dziedziczném rodzinie Bezańskich, ale za Zygmunta Augusta napowrót je do korony odebrano. Szwedzi w latach 1626 i 1656 Sztum opanowawszy czas niejakiś trzymali. Gustaw Adolf w ciągu wyprawy swojéj na Polskę pobity w r. 1629 przez Koniecpolskiego pod Sztumem dnia 25 czerwca, po dwa razy w pobliskim lesie dostał się do niewoli, z któréj jednak zawsze się potrafił wydobyć. W pobliskiéj temu miastu wsi Sztumdorf Władysław IV zawarł roku 1655 zawieszenie broni ze Szwedami do lat 26.

Kiszpork, *Christburg*, miasto główne powiatu i starostwo o $1\frac{1}{2}$ mili od Sztumu, ze zwaliskami starego zamku

na górze tuż przy niem wznoszącéj się, zbudowane jest w dobrém położeniu nad rzeką Serguną do jeziora Druzna wpadającą. W epoce téj kiedy jeszcze Krzyżacy nie zupełnie umocnieni w panowaniu swém na pobrzeżu Baltyckiém koło Wisły, ciągłą wieść musieli walkę z Prusakami z jednéj a z Pomorzanami z drugiéj strony: Henryk Wida Landmistrz krzyżacki znalazłszy około 1247 roku na tej saméj gorze właśnie gdzie teraz zwaliska pod miastem Kiszpork sterczą, stare i ladajaką strażą opatrzone zamczysko, zajął je, umocnił, i nazwał Christburg od tego że w nocy podczas Wilii Bożego Narodzenia załogę tam pruską wyciął (1). Ale Krzyżacy Prusaków stąd wyparłszy, mieli większego nieprzyjaciela w osobie Swiętopełka książęcia na Pomorzu panującego, który przewidując całe niebezpieczeństwo dla rodu słowiańskiego w téj stronie, z takiego zagnieżdżenia się Teutonów, wszystkie siły obrócił ku zwalczeniu powstającego zakonu. Nowy też zamek Christburg prędko przez niego zdobyty został, Krzyżacy wycięci, a ci co z pogramu ujść zdołali pod Gołubiem schwytani. Niezrażony jednak tém niepowodzeniem zakon, drugą twierdzę naprzeciw téj wystawił, któréj już Swiętopełk pomimo wielkich usiłowań zdobyć nie mógł, owszem w powtórnem oblężeniu wielką klęskę poniósł. Prusacy jednak potrafili opanować raz jeszcze w roku 1281 Christburg, zniszczywszy go prawie zupełnie. Odnowili okazale potém zamek Krzyżacy, ale w r. 1410 razem z budującém się przy nim miastem pogorzał; poprawiony znowu przeszedł w r. 1466 pod panowanie

---

(1) *Hartknoch, Das Neue Preussen.* Francfurt 1684. p. 388.

polskie. Szwedzi roku 1626 zajęli miasto Kirszpork, przy którém na górze widać już tylko były wysokie jeszcze ruiny dawnego zamku. Na dwa lata przed wtargnieniem Szwedów, lustracya starostwa Kiszporskiego, trzymanego wówczas przez Achacego Cemę Wojewodzica Malborskiego, taką nam wiadomość o zamku i mieście tém zostawiła (1). „Zamek Kiszporski w położeniu y mieyscu dobrem przez Krzyżaki nad miastem samym był wybudowany, którego przez niedozór y nieopatrzność Panów Dzierzawców ruiną do tego czasu tylko zostawuią.“ W mieście Kiszporku cech szewiecki, którego artykuły (ustawy) potwierdzone były przez Mikołaja Baisen jeszcze w r. 1482, płacił co rok do zamku stępnego od młyna flor. 6. Cech piekarski mający nadane sobie ustawy r. 1567 od Krysztofa Cemy a potwierdzone przez Panią Zofią Radziwiłłownę Ceminę w r. 1583, nie daje nic zamkowi. Cech krawiecki od tejże Ceminy r. 1583 ma dane ustawy i nic nie płaci zamkowi. Cech rzeźniczy daje do zamku łojem i mięsem flor. 16. Cech stelmachów i kołodziejów mający artykuły swojéj kontubernii nadane r. 1592 od miasta, wolny jest od podatków zamkowych. — Lustratorowie przy końcu dodają: „Przy tymże mieście Kirszporku są przedmieszczanie zamkowi, którzy dopiero za pozwoleniem nieboszczkiéj Pani Ceminey Wojewodziny Pomorskiey, za nadaniem wolności budować i sadowić się poczęli. Dotąd ich w iedney ulicy domów 55, w drugiey zaś domów 11 dosyć pięknie się pobudowało.“ Kiszpork prócz fary i kościoła ewanielickiego ma kościół i klasztor Re-

---

(1) Księg. Lustracya Pruska an. 1624.

formatów fundacyi Jana Ignacego Bąkowskiego Wojewody Malborskiego, którą sejm w r. 1678 potwierdził.

Tolkmicko, *Tolkemitum* (u Niemc. *Tolkemit*, *Tolmit*) małe miasto starościńskie nad zatoką friszską, na zachód Frauenburga położone, fundacyą swą winno Krzyżakom r. 1356. Przypadkowy ogień zniszczył je w r. 1456, a w r. 1521 posiadł je Albert książe Pruski. Podczas wojen ze Szwedami nie raz w ręku ich zostawało.

WARMIA.

Kraina ta od pruskiego ludu niegdyś zamieszkana, za upowszechnieniem w niéj wiary chrześciańskiéj w pierwszéj połowie XIII wieku, stała się z czasem niemiecką i katolicką. Żyzna, lecz zaledwo na mil 12 rozległa, prędko napełniła się zamożnemi wsiami i miastami. Na pułnoc oblewa ją zatoka Friszska (Frische-Haff), na zachód styka się z Województwem Malborskiém, a z resztą Prusami książęcemi jest otoczona. Od podziału wszystkich ziem pruskich za papieztwa Innocentego IV w r. 1241 na cztéry dyecezye, Warmiia zaczęła mieć oddzielnego Biskupa, który co do spraw duchownych podległym będąc Arcybiskupowi Ryzkiemu, rządził całą Warmiią pod zwierzchnictwem W. Mistrza Zakonu. Kiedy się Prussy poddały dobrowolnie Kazimierzowi Jagiellończykowi, Biskup Warmiński zawarł podobnież oddzielną umowę co do swojéj podległości, przez którą został książęciem Warmińskim mającym prawo miecza nad wszystkiemi stanami i urzędami w tym

kraju. Odtąd zaczął prezydować w senacie prowincyi Pruss królewskich, a w senacie polskim alternatą z biskupem Łuckim miejsce otrzymał, co się zaś tycze rzeczy duchownych, od saméj już odtąd Stolicy Apostolskiéj zależał.

Heilsberg, *Alersberg*, *Heilsperga*; po pols. *Lecbarg* i *Helzberk*, miasto stołeczne Warmii z zamkiem nad rzeką Allą (dziś w Rejenc. Królewiec. Prus wschod.) o mil 12 od Królewca. Wypierając bałwochwalczych Prusaków z ich dawnych posad Krzyżacy, pierwszą twierdzę tu w r. 1240 zbudowali (1), którą jednak pierwotni mieszkańcy kraju we dwadzieścia lat potém zniszczyć potrafili. Nowy zamek wystawił dopiéro Eberhard, trzeci biskup Warmiński przed 1326 rokiem (2), założywszy tuż przy nim miasto, które Jan I z Misnii, następca Eberharda na biskupstwie, między 1350 a 1355 r. murem otoczył. W wojnie polskiéj z zakonem r. 1414, Władysław Jagiełło obległ Heilsberg, ale na prozbę Jana III Biskupa Warmińskiego, który spotkawszy go uroczyście przekładał że to nie krzyżacki ale jego własny był zamek, od oblężenia odstąpił. Przyszło nań jednak we sto lat potém dłuższe i cięższe oblężenie, które Albrecht Brandeburczyk r. 1520 po trzykroć powtarzał, bezskutecznie jednak, bo na spaleniu przedmieść poprzestać musiał. Lecz i samo miasto r. 1521 przypadkowemu pożarowi uległo. Od r. 1537 szereg znakomitych biskupów rządzących Warmią uwiecznił imie stolicy jéj. W Heilsbergu Jan czwarty pasterz tego imie-

---

(1) *Dusburg*.
(2) *Thom. Treter, De Vitis Episcopor. Warmiens.*

nia, Dantyszek, słynny z głębokiéj nauki, pism i wierszy łacińskich oraz poufałych związków z cesarzem Karolem V, życie skończył r. 1548. Tu był pasterzem (zmarły w Rzymie r. 1579) Stanisław Hezyusz kardynał, równie nauką jak poselstwami od królów polskich wsławiony, jeden z przewodników Trydenckiego Soboru. Marcin Kromer bezpośredni następca jego na biskupiéj stolicy, w tem mieście wszystkie prawie dzieła swoje historyczne pisał. W Heilsbergu nakoniec rządzili katedrą i krajem znakomici dostojnością rodu lub wysokiemi zdolnościami: Kardynał Andrzej Batory, Piotr Tylicki herbu Lubicz Podkanclerzy Koronny, Jan Olbracht syn Zygmunta III Kardynał, i sławny poeta-literat Ignacy Krasicki. Gdy staroświecki zamek będący mieszkaniem Dantyszka w r. 1559 pogorzał, podnieśli go z gruzów znakomici jego następcy, zgromadzili znaczny zbiór ksiąg i złożyli starannie dochowane archiwum. Podczas ostatniéj wojny szwedzkiéj Karol XII miał tu w r. 1703 leże zimowe, a miasto i zamek dosyć ucierpiały. Naprawił go ostatecznie i wielce ozdobił w połowie 18 wieku Biskup Adam Grabowski. Ludność Heilsberga dochodziła w r. 1782 do 3200 mieszkańców, którzy prawie wszyscy wyznają religią Rzymsko-katolicką.

Frauenburg, *Frauenburga* małe miasto nad Fryszską Zatoką czyli Habem blisko ujścia rzeki Schon, (dziś w Rejenc. Królewiec.), winne założenie swe Henrykowi I Biskupowi Warmińskiemu który je w r. 1297 począł budować i tu przed r. 1300 katedrę biskupią przeniósł z Braunsberga. Kromer nazywa Frauenburg Warmią,

pisarze zaś miejscowi powiadają (1) że nazwanie miasta poszło od tego, że gdy pani jakaś właścicielka téj okolicy za namową Biskupa Henryka przeszła do wiary chrześciańskiéj i dobra swe kościołowi darowała, wdzięczny biskup założone przez siebie miasto, od tego kobiecym grodem nazwał. Inni dodają że pani ta poganka, *Supna* miała się nazywać. Wspaniały Tum czyli kościół katedralny wystawił około r. 1350 Biskup Jan I, na górze nad miastem z wysmukłemi wieżami, z których jedna służyła potém wiekopomnemu Kopernikowi za obserwatorium. Tu on będąc katedralnym kanonikiem najdłużéj mieszkał, tu swoje przesławne odkrycia w nauce gwiazdarskiéj porobił i tu nakoniec wielką część dzieł swych piętnem wielkiego gieniuszu naznaczonych napisawszy, przeniósł się do wieczności w r. 1543. Zwłoki jego spoczywają w tym samym Tumie po prawéj stronie wielkiego ołtarza, nakryte płaskim tylko kamieniem. Kromer chcąc uczcić pamięć takiego męża, ułożył i na bliskim filarze kazał wyryć następujący nagrobek (2):

D. O. M.

R. D. *Nicolao KOPERNICO* Thorunensi
Artium et Medicinae Doctori
Canonico Varmiensi
Praestanti Astrologo, et ejus Disciplinae
Instauratori
Martinus Cromerus Episcopus Varmiensis
Honoris et ad posteritatem Memoriae causa posui:
Anno Christi MDLXXXI.

---

(1) *Hartknoch.* (2) *Swięcki* z Radzymińs.

Ale czas nie zachował tego nagrobku, i dawniejszy napis zatarł zupełnie. Została jednak po Koperniku droga dla tego miasta pamiątka. Jest to wystawiony przez niego wodociąg który trwa jeszcze dotąd w całości. Frauenburg wzięty został na Krzyżakach r. 1460, którzy we dwa lata potém znowu kusili się go odebrać; Polacy jednak zdołali się obronić. Opanował go potém Gustaw Adolf, i od r. 1626 do 1629 dzierżąc w swojéj mocy, zwrócił naresztę Polakom. W czasie zajęcia Prus przez Karola Gustawa, król ten unikając zarazy w Malborgu grasującéj czas niejakiś tu z żoną przemieszkiwał.

Braunsberg, *Brunsberga*, miasto niewielkie ale kształtnie wymurowane nad rzeką Passargą, na milę od ujścia jęj do Habu oddalone (dziś w Rejenc. Królewiec.). Przed wieki był tu zamek obronny, który razem z miastem, dla umocnienia się na tém pobrzeżu przeciw Prusakom, założony został podług wszelkiego do prawdy podobieństwa albo od Krzyżaków około roku 1240, albo przez Anzelma pierwszego Biskupa Warmińskiego czyli Ermelandzkiego w r. 1243 (1). Zaraz w 1241 za staraniem tegoż Anzelma wzniesióno tu kościół katedralny pod tytułem N. Bogarodzicy i św. Jędrzeja, a za przybyciem w te strony w r. 1252 św. Brunona Biskupa Ołomunieckiego, Apostoła pruskich krain, zamek i miasto na pamiątkę męczeństwa jego Brunsbergiem przezwano. Tu więc zrazu była stolica dyecezyi warmińskiéj, ale

---

(1) Ob. *Hartknoch:* Das Neue Preussen, oder Preussichen historien. II. Th. 3. cap.—Inni mniéj słusznie założenia Brunsberga na r. 1255 naznaczają.

poganie pruscy nie tak łatwo odstępowali dziedzin swoich nachodźcom z Niemiec i po długich zapasach gdy w r. 1261 pokonali wojska krzyżackie, tłumnie natychmiast otoczyli Brunsberg. Nic jednak w ośmiodniowém oblężeniu niemogąc dokazać, użyli fortelu; udając bowiem jakoby mieli zaniechać dobywania zamku schronili się wszyscy do pobliskich lasów. Widząc to Krzyżacy ubezpieczeni odwrotem nieprzyjaciela, wyprowadzili z poza wałów konie na paszę; gdy nagle Prusacy występując z lasów konie zabrali wyciąwszy 40 ludzi na straży będących, i na nowo zagrozili zamkowi i miastu. Przerażenie Krzyżaków tak było wielkie, że następnéj nocy bojąc się ostatniéj zguby, zapalili twierdzę razem z miastem, i sami z Biskupem Anzelmem potajemnie ujechali do Elbląga. Nie prędko, bo dopiéro w r. 1279, nowy biskup Henryk blisko pierwszego siedliska zamek i miasto odbudował, ale katedrę już dla większéj dogodności do Frauenburga między 1297 a 1300 rokiem przeniósł. Z tém wszystkiém miasto się zaczęło podnosić, Biskup Herman Liebenstein nowe miasto około r. 1348 zbudował, a gdy położenie téj osady przy wygodnym porcie wielce sprzyjało handlowi, Braunsberg do rzędu miast Hanzeatyckich policzony został. Przebywanie w nim mistrzów krzyżackich wielce się do jego zamożności przyczyniło. Zajęte w r. 1461 pod berło polskie trwało daléj w pomyślnym bycie swoim, i dla tego też mieszczanie przychylni zawsze nowemu rządowi, nie chcieli się pod przewodnictwem biskupa swego Fabiana Luzyańskiego poddać w r. 1519 Albrechtowi Margrabi Brandeburskiemu, który wypowiedziawszy wojnę wujowi swemu Zygmuntowi I, napadł niespodzianie na

miasto. Pomimo czujnéj straży zdradą je opanował i do przysięgi dla siebie mieszkańców zmusił, mury zaś i zamek najsilniéj obwarował i liczną załogą opatrzył. Wtenczas z woli królewskiéj „Firleja (Mikołaja Wojewodę Sandomierskiego) jak mówi Bielski (1) pod Brunsberg posłano, o którym ta iuż wiadomość mogła ie była ostrożnieiszemi uczynić, że mocą niedobyty był. Odciągaiąc tedy z woyskiem od Królewca Brandeburg zburzył, bydła do woyska napędził, y Brunsberg obległ, do którego strzelał dosyć potężnie, ale próżno, bo mury były miąższe, przeto trudno im było co uczynić, tylko co ratusz w mieście z dział stłukli: wymorzyć ich też było trudno, bo port mieli wolny, którego im odiąć nie mogli, bo nie mieli ludzi w to, a w mieście ludzi było dosyć, y tak oblężenie długo trwało z kosztem wielkim królewskim, bo na ludzie służebne wychodziło pieniędzy moc.“—Kardynał Hozyusz Biskup Warmiński, ażeby skuteczniéj zapobiedz szerzącéj się w swojéj dyecezyi nauce Lutra, która już w r. 1524 otwarcie się w Brunsbergu między duchownemi nawet okazała, sprowadził tu Jezuitów i kolegium razem z seminarium założył. Pierwsze jego uposażenie przez Hozyusza, wspólnie z kardynałem Komendonim i kapitułą uczynione zostało d. 21 sierpnia 1565 r. Nastąpiło potém urządzenie kolegium czyli szkoły gdzie *humaniora* greckie i łacińskie w pięciu klasach zaczęto dawać (2).

---

(1) Kronik. pols. ksiąg. piąte.

(2) Ciekawe szczegóły o szkołach Jezuickich w Brunsbergu znaleźć można w dwóch rozprawach Dra Gedeona Gerlach ogłoszonych w Brunsbergu w latach 1830 i 1832, pod tytułem: *Einladungsschrift zu den offentlichen Prüfungen der Schüler des Königlichen Katholischen Gymnasiums in Braunsberg.*

Kolegium to pierwsze w Polsce, z którego wzięto Jezuitów do fundacyi tego zakonu w Wilnie, nazwano *Hosianum*, a następcy założyciela hojnie go opatrywali, Buzyński zaś Regent koronny udarował je bardzo zamożną jak na owe czasy biblioteką. Nadwerężył jednak ten zakład pierwszy najazd Szwedów w r. 1626 za Gustawa Adolfa, który miasto zająwszy kazał mu naprzód 50,000 talarów od rabunku się opłacić, a potem ową Bibliotekę Jezuitów zabrał i do Szwecyi przewiózł. Wrócił jednak Brunsberg w r. 1635 na mocy traktatu pod panowanie polskie i aż do pierwszego rozbioru pod niém pozostał.

Prócz tych trzech główniejszych, Warmia liczy wiele innych miast dobrze zabudowanych, które jednak mniéj związku mają z dziejami polskiemi, równie jak swobody ich municypalne mniéj stosunku z historyą miast naszych. Do takich należą:

Bisztynek (u Niemc. *Bischofsstein* albo *Bistein)* na drodze z Helzberga do Resel wiodącéj położone. Zbudował je około 1326 r. Herman Libestein Biskup Warmiński, a następca jego Henryk III murem obwarował. Krzyżacy opanowawszy miasto w r. 1455, trzymali aż do przejścia całéj Warmii pod panowanie polskie. Pożar zniszczył je ze szczętem w r. 1589, tak że nie prędko przyszło do siebie; jednakże r. 1782 z górą 2,000 mieszkańców liczyło, i w tym czasie miało piękną farę świeżo wymurowaną.

Resel, *Ressela*, *Resla* (u Niemc. Rössel) małe miasteczko przy jeziorze Zain, z zamkiem książąt biskupów Warmińskich, fundowane (podług Hartknocha) w r. 1241, i dawniéj mające kościół z klasztorem Augustyanów.

Roku 1520 oddział Tatarów napastujących wonczas Polskę zapędziwszy się aż w te strony, porażony został na przedmieściu i 600 ludzi im ubito.—Blisko tego miasta jest sławny na całą Warmią kościół z cudownym obrazem Panny Maryi, *Świętą Lipą (Heilige Linde)* zwany, który wzniósł w r. 1618 Szymon Rudnicki Biskup Warmiński na pamiątkę takiego zdarzenia. Zbrodniarz pewien mający ponieść karę śmierci w bliskiém mieście Rastenburgu, oświadczył przed sądem że N. Panna Marya objawiła mu się we śnie i dawszy tabliczkę drewnianą a przytem sztylet, rozkazała wyrobić z tego jéj wizerunek. Winowajca choć nigdy nie był snycerzem, dziwnie jednak wykonał co mu z nieba poleconem było. Sędziowie przyznając to łasce Boskiéj, uwolnili go od kary; oswobodzony zaś winowajca udając się do Resli, przybił zrobiony przez siebie obrazek na lipie przy drodze rosnącéj, twierdząc że to było miejsce wybrane od N. Panny na umieszczenie jéj wizerunku. Jakoż wiele tu potém cudów się okazało, i lud okoliczny zbudował przy owéj świętéj Lipie kaplicę, do któréj zaczął się schodzić gromadnie na nabożeństwo. Nie zważając jednak na to od wieków poświęcone w myśli bogobojnego ludu miejsce, margrabia Albrecht książe pruski przyszedłszy pod Resel, kazał ściąć ową Lipę i zwalić kaplicę. Dopiero biskup Rudnicki, jakeśmy już powiedzieli, wzniósł tu piękny kościół z wyrobioną na ścianie od przodu lipą i wizerunkiem N. Panny.

Seeburg, *Siborg* miasteczko nad jeziorem Bissen między Wartenburgiem a Bisztynkiem w r. 1326 założone, a w r. 1400 pożarem od piorunu dotknięte.

Biskupiec, *Bischofsburg*, *Bischburgum*, na pograniczu Warmii, między jeziorami od Henryka III biskupa około r. 1395 założone. Kilku wielkim pożarom uległo, a mianowicie w latach 1571 i 1766.

Wartenberg, małe miasto z zamkiem, nad rzeką Bissen przez Eberharda biskupa Warmińskiego w r. 1325 fundowane, poddało się w r. 1455 zakonowi niemieckiemu, ale na krótko, bo wkrótce potem przeszło pod panowanie Rptéj pols. — W grudniu r. 1494 pożar zniszczył je całkowicie.

Olsztynek, *Holsztyn* (u Niemców *Allenstein*) nad rzeką Allą, miasteczko i zamek niegdyś mocny w r. 1367 zbudowane, stanowiło razem z 70 wsiami okolicznemi uposażenie kanoników katedralnych w Fraunburgu. Król Władysław Jagiełło zdobył je na Krzyżakach w r. 1414, razem z innemi miastami Warmii. Olsztynek uległ wielkiemu pożarowi w r. 1657, ale się potém porządnie odbudował i w r. 1782 liczył już przeszło 2,000 mieszkańców.

Gutstadt, *Gutstadia* nad tąż rzeką Allą, założone od Henryka I Biskupa Warmińskiego przy końcu XIII wieku, a w r. 1325 przez Eberharda jego następcę lokowane na prawie miejskiém (1). Jest tu zamek biskupi i kollegiata, którą fundował ku końcowi XIV wieku biskup Henryk III. Hufce Władysława Jagiełły w wojnie r. 1414 zajęły Gutsztad razem z innemi miastami tego kraju, roku zaś 1626 Szwedzi go opanowali. Pamiętne jest to miasto zaszłą w nim w d. 1 maja r. 1711 śmiercią Jędrzeja Chryzos. Załuskiego biskupa Warmińskiego,

---

(1) *Rzepnicki*, Vitae praesul. II, 286. — *Hartknoch*. — *Cellariusz*.

który tak jako mąż stanu do różnych poselstw za Jana III używany, równie jako autor *Listów historyczno-poufałych*, należy do najznakomitszych ludzi swego wieku w Polsce. Ludność miasta Gutsztad dochodziła w roku 1782 do 2300 mieszkańców. (Dziś należy do Rejenc. Królew.)

Orneta, po niemiec. *Wormit*, zwane także *Vormitha*, miasto i zamek zbudowane nad rzeką Passargą w r. 1316, leży między lasami (Ornecka puszcza) niedaleko Gutsztadu. Szwedzi je opanowali w r. 1626, lecz zaraz w r. 1627 odebrane im przez wojska pols. zostało.

Melzak, *Melsatia*, po niem. *Mehlsack*, o 4 mile od Heilsberga, małe miasteczko z zamkiem biskupim nad rzeką Walszą, zajęte razem z innemi grodami Warmii w r. 1626 przez Szwedów, a w 1629 zwrócone Polakom.

XIII.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.



Granice tego Województwa są: na pułnoc morze Baltyckie, na wschód część tegoż morza i koryto Wisły oddzielającéj je od Województwa Malborskiego, części Prus książęcych i Województwa Chełmińskiego, na południe Województwa Gnieźnieńskie i Inowłocławskie, a na zachód Pomerania Brandeburska. — Województwo Pomorskie jest częścią tylko dawnéj ziemi słowiańskiéj od ujścia Wisły do rzeki Odry po nad morzem Baltyckiém rozciągającéj się, i Pomorzem zwanéj,

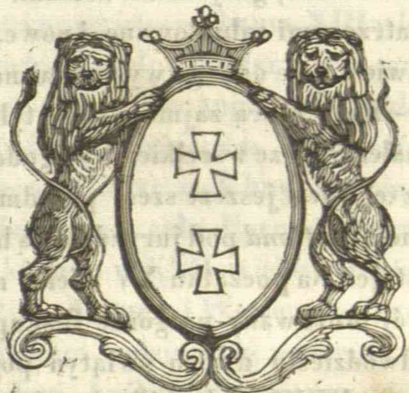
za którém były dalsze jeszcze osady Słowian Lutyków (Wilków) pomknione aż do wpadnienia Elby w morze. Od X wieku Pomorzanie z Polską łączyć się i książętóm jéj podlegać zaczęli, chociaż dalsi rząd gminowładny po miastach swych utrzymywali, lecz dopiero Bolesław III Krzywousty ostateczną jéj podległość berłu swojemu i przyjęcie do wiary chrześciańskiéj w r. 1124 utrwalił. Następcy jego wszakże nie umieli tak ważnéj posiadłości, od wieków Słowiańskiéj i Lechickiéj przy Polsce utrzymać; zaraz bowiem Kazimierz Sprawiedliwy część Pomorza nadodrzańskiego czyli Słupskiego z miastem Szczecinem oddał w lennictwo Bogusławowi i Kazimierzowi książętom, którzy w r. 1180 uznani za członków Rzeszy niemieckiéj stali się wkrótce obcemi dla matki własnego rodu. Panowanie odtąd polskie na Pomorzu ograniczyło się wzdłuż brzegów Baltyku, między Wisłą a ujściem rzeki Persanty pod Kołobrzegiem. Lecz i ta Pomerania Gdańska czyli Kaszubska, dla któréj tenże Kazimierz Sprawiedliwy rządcę (Starostę) osobnego w osobie Sambora ustanowił, nie ciągle została uległą Polakom. Jeden bowiem z takich wielkorządców Wojewodami także Gdańskiemi niegdyś zwanych, Świętopełk, korzystając z osłabienia Polski podzielonéj na księstwa niepodległym się ogłosił w Gdańsku zabiwszy w r. 1227 pana swojego Leszka Białego. Odtąd cała Pomerania od Wisły do wyspy Rugii na kilka osobnych księstw rozdzieloną została. Przywrócił wprawdzie na schyłku wieku XIII władzę nad Pomorzem Gdańskiem koronie polskiéj król Przemysław; ale była to chwilowa pomyślność, wielu bowiem już potężnych sąsiadów na tę krainę czyhało. Powstała od-

tąd walka z książętami Szczecińskiemi, margrabiami Brandeburskiemi i Zakonem Krzyżackim na przemiany o jéj własność, i zaledwo po krwawych bojach przez pułtora wieku trwających, traktat Toruński w r. 1466 przez Kazimierza Jagiellończyka ze zwyciężonym Zakonem zawarty, szczupłą pozostałość Pomorza z owéj rozległéj dziedziny Lechickiéj, między Wisłą tylko a ujściem rzeki Leby scieśnioną, przy Polsce zostawił. I tę właśnie krainę przy rozdziale poddających się dobrowolnie Prus w r. 1454, Województwem Pomorskiém mianowano; Niemcy zaś w XVI wieku, zapewne dla odróżnienia od zajętéj przez siebie Pomeranii, dowolnie Pomerellią nazwali. Do tego Województwa należały jeszcze zamki Lawenburg i Bytow w głębi dalszego Pomorza za Lebą z okolicznemi ziemiami znajdujące się. Gdy jednak od samego zaraz pokoju Toruńskiego, powiaty te ciągle w posiadaniu tylko pomorskich książąt pozostały, a po wygaśnieniu tych książąt zaledwo dwadzieścia lat (1637—1657) wcielone do Województwa Pomorskiego, znowu na lenność Elektora Brandeburskiego przeszły: mówić o nich zatém w szczególności nie mamy potrzeby.

Województwo Pomorskie ostatecznie (w r. 1772) dzieli się na 10 powiatów, jakiemi są: Pucki, Kościerzyński, Gdański, Tczewski, Skarszewski, Nowski, Swiecki, Tucholski, Człuchowski i Mirachowski. Sejmikuje w czterech miastach, Pucku, Tucholi, Człuchowie i Swieciu, skąd szlachta zjeżdża się na sejmik ogólny do Starogradu i tam dopiero wybiéra 20 posłów po 2 z każdego powiatu, którzy naprzód na Generał Pruski do Malborga lub Grudziądza a potém na Sejm koronny

się udają. Województwo też 2 deputatów na Trybunał wysyła. Herb jego wyobraża Gryfa czarnego ze złotemi szponami (podług innych czerwonego) w białém polu. Przednie jego nogi wspięte i skrzydła podniesione, na głowie korona.

MIASTO GDAŃSK.



Gdańsk, *Gidanie Dantiscum, Gedanium, Godanum,* (po niemiec. *Danzig* teraz m. główne Rejenc. t. im.) miasto chociaż trzecie z rzędu ale najprzedniejsze w Prussach królewskich, z portem handlowym i wojennym polskim, oraz najgłówniejsza twierdza w Polsce, zabudowane jest na równinach lewego brzegu Wisły o milę od ujścia jéj do morza Baltyckiego, pod 54°, 21′, 5″, szerok. a 16°, 18′, 45″ długości jeogr. Zamożne i ozdobne to miasto leży w odległości 49 mil od Warszawy a 80 od Krakowa, przerznięte rzeczkami Motławą dwiema odnogami uchodzącą do Wisły i Radunią, która do Motławy wpada, od wschodu i pułno-

cy Wisłą, zwaną tu Leniwką, od południa zaś i zachodu trzema górami Gradową, biskupią i cygańską otoczone. Gdańsk wznosi się nad poziom morza o 43 stóp i 5½ cali reńskich, opasany murem z wielu bastyonami, w którym pięć bram prowadzi do miasta, a trzy twierdze na wyżéj pomienionych górach w r. 1655 utworzone bronią je od napaści nieprzyjacielskiéj. Motława dzieląc miasto na stare, gotyckiemi domami w ozdobne przysionki opatrzonemi zabudowane, i nowe, tworzy jeszcze przez dwie swoje odnogi wyspę zwaną Spichrzową (*Speicher-Insel*) którą zajmują same tylko spichrze do kupców należące i ze wszelkiemi wygodami zbudowane. Prócz tego jest jeszcze sześć przedmieść, z których tak zwane *Schotland* pod juryzdykcyą biskupa Kujawskiego zostaje. Na początku XV wieku miał on nawet dwór swój murowany na górze Biskupią od tego zwanéj. Z dwódziestu dwóch świątyń pozostało jeszcze do połowy XVIII wieku kilka kościołów katolickich, przy jednym z nich zwanym kaplicą królewską mieszka Suffragan i Officyał Pomorski mając do pomocy w nabożeństwie Jezuitów, którzy posiadają procz tego kollegium swoje ze szkołami na przedmieściu Schotland. W mieście znajdują się także starożytny kościół z klasztorem Dominikańskim, kościoły i klasztory Trynitarzy, Karmelitów i Karmelitanek; na przedmieściu zaś Sztolcemberg klasztor i kościół Reformatów. Do znakomitszych budowli policzyć należy naprzód starożytny i wspaniały kościół niegdyś farny Ponny Maryi, z czasem zamieniony na protestancki, potém Ratusz w pięknym stylu gotyckim zbudowany i wewnątrz poważnie ozdobiony, miejsce posiedzeń magistratu Gdań-

skiego, pamiętne w dziejach nie tylko tego miasta ale i całéj Polski. Prócz wielu innych osobliwości w tym gmachu zawartych, na szczególniejszą uwagę zasługuje osobliwszéj mechaniki zegar, o którym Gwagnin mówi że za pomocą przyprawionych dzwonów rozmaitemi melodyami śpiewał i gości zagranicznych w niepodobny dziw wprowadzał„ (1). W tym Ratuszu mieści się także starodawne i niezmiernie ważne dla dziejów polskich i pruskich archiwum, XIII wieku sięgające. Dalsze gmachy okazałością uderzające są: Giełda zwana *Artushof*, z posągiem Augusta III, szlachecki dwór *Junckerhof* dziwnie pięknem malowaniem pewnego antwerpskiego malarza ozdobny, bogata zbrojownia i nakoniec sławne na całą Europę Gymnazyum Ewanielickie do którego w XVII wieku mnóstwo młodzieży z Prus, Polski, Niemiec i Węgier przybywało (2). Godnym jest jeszcze podziwienia ogromny młyn miejski na rzece Raduni, królewskim zwany, gdzie się 18 kół wielkich obraca przynosząc na godzinę do Skarbu Królewskiego po dukacie za mliwo. Są tu nakoniec trzy wielkie szpitale śś. Elzbiety, Barbary i WW. św. dobroczynną pomoc ludowi przynoszące. Prócz rynku starego miasta, dwie mianowicie ulice na nowém mieście celują między innemi przestronnością swoją i pięknemi kamienicami. Jedna z nich zowie się Długa (Lange Gasse), druga Szeroka (Breite-Gasse). Pierwszą najbardziéj się Gdańsk zalecał za czasów Władysława IV,

---

(1) *Starowolski* nazywa ten zegar „horologium urbis affabre elaboratum.“

(2) Podług świadectwa *Cellaryusza*.

domy jéj albowiem większe od innych malowane były zewnętrznie różnemi kolorami i złotem; ale wszystkie inne ulice nie były ochędożnie utrzymywane, dla mnóstwa przybywających wozów towarem ładownych z Polski, Prus i Kaszub (1). Dzieje tego miasta są bardzo ważne i zajmujące. Gdańsk bezwątpienia jest jedną z najdawniejszych osad pokolenia lechickiego, do których należeli Słowianie Pomorscy; roztrząsając bowiem liczne podania kronikarzy i badaczów starożytności, widać że początki jego sięgają IV wieku, a w X już było miastem. Kozmas Pragski w żywocie ś. Wojciecha wspomina że Bolesław Chrobry w r. 997 tego Apostoła wiary idącego nawracać Prusaków aż do miasta Gidanie odesłał. Największa część dziejopisów początek nie obcy ale krajowy pomorski przyznaje Gdańskowi; bo chociaż ciemne jest podanie polskich kronikarzy o założeniu tego miasta przez Wizymira (2), chociaż nie można się z zupełną pewnością opierać na zdaniu historyków pruskich (3) przyznających fundacyą Gdańska w r. 1185 Hadgclowi wodzowi Wandalskiemu czy słowiańskiemu: łatwo jednak przejrzeć z tych podań że krajowcy, to jest Słowianie Pomorscy, musieli być téj osady pierwszemi mieszkańcami. Uczony Kluweryusz, sam Gdańszczanin, wywodzi początek ojczystego miasta od wyrazów *Dan*, Codan, czyli Godan oznaczających imię Bożka miejscowego (4). Są jednak pisarze

---

(1) *Cellariusz.*
(2) *Wapowski, Bielski, Sarnicki, Kromer.*
(3) *Schülz.*
(4) De antiqu. Germ. III. 34.—*Sinus Codanus*, zatoka Gdańska od dawnych geografów zwana.

co założenie Gdańska a przynajmniéj zamku jego Duńczykom przyznając około r. 1164, z sąsiedztwa Danii nazwanie tego miasta *Danswick*, wyprowadzają. Zbliżywszy te różnorodne mniemania o początku Gdańska, wypada oczewista pewność prawie, że w IX już wieku był on rybacką Pomorzan osadą, i wówczas Duńczycy wspólnie z innemi Normandami napastując wybrzeża Baltyckie mogli już i tu zabory czynić, a z czasem i twierdzę dla ubezpieczenia ich założyć. Jakoż mniemanie to wspierają pewniejsze świadectwa historyczne (1), z których się pokazuje że gdy jeden z królów Duńskich Sobiesławowi władcy Pomorza, wojnę wypowiedział, tenże Sobiesław zamek Duński na brzegu morza wystawiony opanowawszy, przeniósł go w r. 1185 o dwie mile na to miejsce gdzie dziś stare miasto stoi i kaplicę św. Mikołaja tam wybudował. Sambor i Mestwin synowie Sobiesława pisali się panami na Gdańsku (2), jednakże temuż samemu Mestwinowi Waldemar II król Duński wydarł znowu r. 1212 Gdańsk i przez 17 lat go trzymał. Dopiéro Swiętopełk III syn Mestwina ostatecznie go z rąk Duńskich oswobodził i na miejscu kaplicy św. Mikołaja wzniósł r. 1226 kościół i klasztor Dominikanów. On to był pierwszym z władców Gdańska, który pewnych swobód téj osadzie udzielając jako miastu, zamyślał nawet o nadaniu prawa niemieckiego. Nie przyszło jednak do tego, owszem nowe zaburzenia w kraju tym wstrzymały wzrost miasta, gdy wśród kłótni domowych między Warcisławem a Mestwinem książętami

---

(1) *Schütz, Chron. Boruss. Micraelius. etc.*

(2) *Ego Mestwinus D.G. Princeps in Gdansk.* Ob. *Hartknoch* 430.

Pomorskiemi, Konrad brandeburski Margrabia wezwany do pomocy pierwszemu z nich sam podstępnie zamek z miastem opanował w r. 1271. Udało się jednak Mestwinowi wspartemu przez Bolesława książęcia Wielkopol. po trudném od lądu i morza oblężeniu Gdańsk w roku następnym odzyskać. Mestwin schodząc bezpotomnie r. 1290, oddał tę swoją dziedzinę Przemysławowi królowi Polskiemu, który dopiéro czynnie się zajął urządzeniem całéj téj części Pomorza, zamek wzmocnił, miasto parkanem drewnianym w r. 1295 otoczył (1) i Województwo Gdańskie utworzył. Zdaje się że już wtenczas, albo na początku następnego wieku, Gdańsk zaczął należeć do związku hanzeatyckiego. Zabójstwo na tym znamienitym królu zdradziecko dokonane osłabiło w téj stronie panowanie polskie. Rodzina Szwenców któréj zarząd Pomorza był powierzony bunt podniosła i w pomoc zamysłom swoim Waldemara Margrabię Brandeburskiego wezwała, który mieszczan prawie wszystkich Niemców łatwo na swoją stronę skłoniwszy, zamek r. 1307 opasał. Bronił go z polskiéj strony Bogusz Starosta, ale wątpiąc żeby mógł przewyższającym siłom wydołać, wpuścił do zamku Krzyżaków i posiłkowany przez nich wygnał Brandeburczyków z miasta. Uwolniony tym sposobem od jednych nieprzyjaciół, znalazł zaraz w roku następnym drugich jeszcze więcéj niebezpiecznych w samychże obrońcach. Krzyżacy połowę już zamku posiadający i oddawna pragnąc zająć tak ważny punkt na wybrzeżu Baltyckiém, niebawnie słabą załogę polską z drugiéj połowy zamku wyparli; wzmocnieni zaś przy-

---

(1) *Długosz* Lib. VII.

byłem z Niemiec rycerstwem, upatrzywszy sposobną porę gdy lud zebrany tłumnie na wielki jarmark zajęty był handlem i zabawą, rzucili się na miasto. Dzielny im opór stawili przez dni kilka nietylko żołnierze ale i wieśniacy pomorscy na jarmark przybyli. Nic jednak niepomogła najmężniejsza obrona, bo mieszczanie zmówiwszy się z Krzyżakami bramy im otworzyli. Wtenczas przeważny nieprzyjaciel wyciął w pień załogę polską, a mszcząc się na ludzie ze wsi przybyłym okropną rzeź w nim sprawił bez względu na wiek i płeć, tak że do 10,000 głów zginęło. Straszny ten wypadek w Gdańsku, stał się w pierwszych dniach sierpnia około św. Dominika r. 1308. Odtąd Gdańsk wydarty rodzinnemu gniazdu, przez półtora wieku prawie zostawał w mocy Zakonu teutońskiego, który osobliwszym sposobem uprawniając swój zabór wyjednał na to upoważnienie od Brandeburczyków, niemając równie jak oni żadnego prawa do Pomorza. Krzyżacy we trzy lata po gwałtowném opanowaniu Gdańska, tak dla zniszczonego podczas szturmu miasta, jako i dla częstych zalewów Wisły, przenieśli je nad Motławę, zabudowawszy z drzewa nowe domostwa tam gdzie dziś jest dawne czyli właściwe miasto (rechte Stadt). Wtenczas właśnie (r. 1311) wymurowany został sławny ów Ratusz o którym wyżéj wspomnieliśmy (1), i następnie po ustaleniu potęgi krzyżackiéj nic już nie tamowało wzrostu nowo przekształconego miasta. W r. 1343 Ludolf König W. Mistrz krzyżacki murem Gdańsk opasywać zaczął, i tegoż samego roku jak starożytny o tém napis na kościele świadczy,

---

(1) *Chronic. Dantisc.* Reinhold. *Curike*, Lib. I.

kamień węgielny położono na kościół farny Panny Maryi, który dotąd największą ozdobą miasta być nieprzestaje (1). Uspokojenie Polski pod panowaniem Łokietka i syna jego Kazimierza przyprowadzając ją do wewnętrznego gospodarstwa, pomnożyło wywóz jéj zboża do Gdańska, pomimo Torunia i Elbląga, jako najgłówniejszego portu w Prusiech. Tymczasem pod zasłoną potęgi krzyżackiéj bezpieczeństwo tych okolic wzrastając, nadzwyczajnie handel miasta i pomyślność jego pomnażało. Jedna tylko klęska zadała mu cios dotkliwy, to jest powietrze które w r. 1352 nawiedziwszy Gdańsk około 13,000 mieszkańców wymorzyło. Była jednak chwila w któréj mało co Krzyżacy niespodzianie ważnego tego miasta niepostradali. Kiejstut książe Litewski, głośny z nieustannéj i zawziętéj walki z zakonem, po wyratowaniu się przez ucieczkę z niewoli krzyżackiéj, chciał się na nich pomścić niepowodzenia swego, i r. 1361 na statkach zbożem ładownych wysłał ze Żmudzi do Gdańska, znaczny oddział ludu potajemnie uzbrojonego. Ale odurzeni trunkiem wysłańcy, wydali się rychło z swojém przeznaczeniem, i za tak śmiałe przedsięwzięcie w pień wycięci zostali. Prócz tych dwóch wypadków nic nie zamieszało spokojności Gdańszczan, którzy do coraz większych bogactw co rok przychodzili, tak dalece że W. Mistrz Konrad Walenrod w r. 1390 nowe już miasto dla pomnażającéj się ludności, nad Wisłą założył. Na-

---

(1) Anno Domini MDCCCXL.III. feria quarta post Laetare positus est primus lapis muri Civitatis Dantzk, et postea proxima feria sexta positus est primus lapis muri Ecclesiae Beatae Virginis Mariae, cujus dedicatio celebratur Dominica proxima post festum Nativitatis Mariae.—*Schütz.* Chr. Pr. 71.

dano mu niedługo potém osobny zarząd municypalny pod przewodnictwem senatu, i prawa miejskie, zbudowano dom dla spółki kupców angielskich. Rok 1393 straszny dla powszechnego prawie nieurodzaju zboża w zachodniéj Europie, stał się źródłem największych zysków dla Gdańszczan. Trzysta okrętów pod stérem Anglików, Francuzów i Holendrów zagrożonych głodem wpłynęło naówczas do portu Gdańskiego żądając polskiego zboża, które też im kupcy z ogromną korzyścią sprzedawali. Sam nawet Mistrz Wielki przy téj zręczności wzbił się w bogactwa, których na zbytki potém nie oszczędzał, i pierwsze natenczas kazał bić czerwone złote na wagę reńską. Gdańsk w téj najświetniejszéj epoce, będąc jedném z czterech głównych miast czyli Metropolii Związku Hanzeatyckiego, znakomite już zajmował miejsce w owczesnéj polityce Europy pułnocnéj. W r. 1395 był on jednym z pośredników między Albertem i Małgorzatą spierającemi się o tron szwedzki. Sztokolm nawet jemu i Lubece w zakład oddano. Gdańsk tak już był potężnym, że w r. 1393 razem z innemi miastami pruskiemi, wystawił dwa okręty i dostarczył 1200 zbrojnych na powściągnienie rozbojów morskich, na co jednak ustanowiono umyślny pobór od funta wychodzących towarów po cztery denary monety Lubeckiéj, *funtzol* zwany. Gdy roku 1410 zwycięztwo Władysława Jagiełły pod Grunwaldem zachwiało potęgę zakonu w Prusiech, i to miasto razem z innemi poddało się orężowi polskiemu. Chwilowe to jednak było panowanie Polaków nad Gdańskiem, bo mieszkańcy jego korzystając z opieszałości z jaką tę wojnę ze strony Jagiełły prowadzono, przychylniejsi swoim pobratymcóm za odstąpie-

niem głównych wojsk królewskich, tajemny układ z Krzyżakami zrobiwszy znowu się im poddali. Jagiełło wszakże czując całą korzyść z odzyskania do Polski, dawniejszego jéj grodu, nie był skąpym w jednaniu sobie umysłów między jego mieszkańcami przez hojne pomnażanie dla nich swobód i zamożności. „Tamże Gdańszczanom mówi Bielski (1) dał połowicę wymiarow y młynow Gdańskich, y na milę wszędzie gruntu około miasta: oprócz majętności duchownych y swieckich, y łąki ktore należały do zamku: dał im też wsi niektore na małey Żuławie: dał wolne łowienie w morzu na 2 mili na wschod słońca: dał im też podanie kościoła u Fary z szkołą, y innemi rzeczami tam należącemi.“ — Pomimo takiéj przychylności którą dla tego miasta okazał Jagiełło, jednak wpływ krzyżacki przeważał. Niekiedy nawet mieszczanie jawniéj niechęć swoję ku Polakom zdawali się okazywać; roku 1414 naprzykład zburzyli dom murowany na Biskupiéj górze do Jana Kropidły Biskupa Kujawskiego należący, a przez jego poprzednika Zbiluta zbudowany, o co jednak do sądów duchownych pozwani zostali. We dwa lata potém jeszcze jeden rozruch zakłócił spokojność miasta; gdy bowiem Gerard Burmistrz nadzwyczajnych dopuszczał się nadużyć, przyszło do jawnego między rzemieślnikami buntu, pod przewodnictwem piwowarów, któremu i Mistrz wielki nawet rady dać nie mógł. Jeszcze raz za tegoż króla w r. 1433 Gdańsk ujrzał pod murami swemi wojska polskie posiłkami czeskiemi pomnożone; lecz i wtenczas jeszcze zwycięzki oręż Jagiełły przestał na sławie i skru-

(1) *Kronik. Pols. Ks. III.*

szył się o chytre Krzyżaków oświadczenia zgody i pokoju. Bielski, którego ujmujące prostotą opisy miło jest przytaezać, powiada (1) że „potym do Gdańska przyciągnęli (Polacy) y położyli się pod miastem: gdzie leżąc cztery dni wszystkę ziemicę około Gdańska zwoiowali, y Laternią która była drzewiana rozrzucili. Tamże rycerstwo przyiechawszy nad morze wozili się po morzu, raduiąc się iż przyszli do morza y opanowali brzeg morski. A Czechowie ieden do drugiego pił wodę morską y nabrali iay sobie w łagiewki, którą na znak zwycięstwa do domu z sobą przynieśli.“ Zdaje się że owi prostoduszni rycerze przodkowie nasi, przeczuwali już w tym wieku, że kraj taki jak owczesne państwo Jagiełły nie może dojść zupełnéj i prawdziwéj potęgi bez posiadania morza, któreby zaraz z domowych brzegów zabierało dostatki ich ziemi, dla wyżywienia odległych ludów. Jakoż przyszła nakoniec pora, że ta część Pomorza wróciła dobrowolnie do wspólnéj matki Lechitów. Dopełniła się bowiem miara bezbożnéj rozpusty, z jaką zepsuci pomyślnością Krzyżacy ciemiężyli od tylu lat słowiańską ziemię. Nietylko szlachta z ludem miejskim, lecz i miasta nawet po większéj części jednegoż rodu co i rycerze zakonni mieszkańcami osadzone, złączywszy się silnym węzłem poddali się społem w r. 1454 pod opiekę i rządy Kazimierza Jagielończyka. Gdańsk w tym postępku miał może największy udział, a przynajmniej naówczas najwierniéj i najdzielniéj władzę królewską w tym kraju podpierał. Król też hojnie obdarzył to miasto, które potém zanadto dumne swoją potęgą, nie raz

(1) *Kronik. Pols. id.*

hardej nieuległości jego następcom dało dowody. Kazimierz wspaniale od senatu i ludu gdańskiego przyjęty odebrawszy od nich i od Wojewody Gdańskiego Jana Bażeńskiego przysięgę wierności, potém w dzień św. Trójcy nadał miastu plac gdzie stał zamek zburzony od ludu po wypowiedzeniu posłuszeństwa Mistrzowi, oddał cały dochód z młynów, oraz czynsze z miasta 700 grzywien wynoszące, darował Żuławę mniejszą i wyspę Nerüng wyjmując tylko 13 wsi i 2 dwory dla siebie, nakoniec rząd nad portem powierzył miastu zwyłączeniem jednak dla siebie panowania na morzu i mocy zamykania i otwierania go dla handlu. W ten sam dzień także opactwo gdańskie ufundowane przez Kazimierza zostało. Nawzajem Gdańszczanie przez tenże akt obowiązani byli do wymurowania na miejscu zburzonego zamku, przyzwoitego pałacu dla króla ze śpichlerzem i stajnią, oraz podejmowania jego i dworu przez cztéry dni swoim kosztem. Naostatek dopełniając wielkości swoich darów Kazimierz, opłatę 60,000 zł. którą Gdańsk corocznie składać musiał Krzyżakom, zmniejszył do 2000 zł. tylko (1). Nie był tu jeszcze kres powolności królewskiéj dla Gdańszczan. Chcieli oni nowe miasto na krzywdę starego przez Krzyżaków różnemi swobodami nadane, a szczególnie wolnością sprzedawania sukna i innych wyrobów angielskich niezależnie od starego, zniszczyć. Kazimierz miał zezwolić na to (2) i od d. 14 stycznia r. 1456 tož no-

(1) *Wapowski, Bielski.*

(2) *Hartknoch* 433 wyżéj przywiedziony.—Swięcki nie wiemy na jakiéj zasadzie powiada że król takowy postępek naganił. Może być jednak że Gdańszczanie starzy nie zachowali miary w tym czynie upoważnionym zgodą królewską.

we miasto burzyć zaczęto. Tysiąc czterysta domów i kilka kościołów oraz klasztorów z ziemią zrównanych zostało, ocalał tylko jeden kościół ś. Michała, któremu potém tytuł śś. Aniołów nadano, księgi miejskie do archiwum starego miasta przeniesiono. Pomimo takich jednak przyzwoleń i dobrodziejstw nieupadło zupełnie choć słabe w istocie stronnictwo krzyżackie w Gdańsku. Roku 1456 stało się tam jak Bielski (1) pisze »zamieszanie wielkie, a to przez iednego Marcina Rogę, który trzymał stronę Krzyżaków: z téy przyczyny, iż służebni zapalili byli przedmieście: a iż też król iakoby niedbał nic o Prusy, odiechał do Litwy. A tak zrzuciwszy starą Radę, nową wybrali. Co gdy usłyszał Ulrykus Czerwonka Hetman na Malborku iechał do Gdańska y rozwodził im te rzeczy, mówiąc: Iż komuście raz przysięgali, godzi się iuż wam swą przysięgę trzymać. Król odiechać musiał z pilney potrzeby swey, za się będzie prędko z ludem więtszym niż pierwey, a o was radzić będzie: pod którym daleko teraz więtszych świebod zażywacie y lepiey się macie, a niż pod Krzyżaki, y niemacie krzywdy żadney dla niego. Przeto nie daycie się nikomu uwodzić na stronę. A tak uspokoiwszy te burdy we Gdańsku, pisał do Wielkiey Polski y do krola, w iakiey nieprzespieszności odiechali Pruskiey ziemie, iakie burzki były w Gdańsku, ktore on zaledwie uspokoił.“ Jakoż król Kaaimierz z pocztem 6,000 ludzi przybył r. 1457 do Gdańska i uspokoiwszy umysły nowy dowód swojéj nieograniczonéj przychylności dla jego mieszkańców okazał, przez udzielenie nowego przywileju w którym mię-

(1) *Kronik. Pols. Ks. IV.*

dzy innemi swobodami pozwolono kupcóm gdańskim pobierać cło morskie pod nazwą podatku *Palowego* (Phalgelt), zastrzegając jednak ażeby ceł ani podatków żadnych innych nieustanawiali *„iaśli to się nie stanie za Naszą wiedzą i wolą»*. Takie swobody wzbogacały coraz więcéj mieszczan gdańskich, ale też ich nieraz zarozumiałemi i niepamiętnymi na swych dobroczyńców czyniły. Stąd tylokrotnych rozruchów i buntów pamięć w tym mieście, zachowały nam dzieje. Roku 1463 wielu mieszczan na których czele byli Maciej Schimman i Grzegorz Kog dało się uwieść namowóm krzyżackim i spisek na poddanie im miasta uczyniło. Krzyżacy przybywszy jako majtkowie na okrętach kupieckich, mieli pod pozorem przenoszenia towarów gromadzić się w murach gdańskich, poczém W. Mistrz w pobliżu wojsko trzymający miał za ich pomocą miasto opanować. Zmowa jednak szczęśliwie odkrytą została i winowajcy gardłami ukarani. Miasto tymczasem przy swojéj zamożności starało się też ozdabiać nowemi budowami; około r. 1465 ratusz i tak już wspaniały, nowéj nabył świetności wzniesieniem nad nim wysokiéj wieży. Lecz znowu późniéj inny bunt, zawsze z poduszczenia niemieckiego, zatrząsł pomyślnością Gdańska w r. 1476, lecz umiarkowaniem króla Kazimierza zniweczonym został. Był to jednak ostatni już pocisk upokorzonéj Krzyżaków nienawiści. Nowy nieprzyjaciel powstały z gruzów obalonego zakonu Albrecht Margrabia, wypowiedziawszy pokój i posłuszeństwo wujowi swemu Zygmuntowi I, zamierzył być władcą Gdańska. Wojska jego obległy to miasto w r. 1520, i do szturmu się gotowały, gdy załoga polska silną wycieczkę zrobiwszy odparła napastników.

Innemi on jednak śródkami potrafił wpływać na umysły Gdańszczan. Reforma bowiem Marcina Lutra, któréj on był największym w tych stronach orędownikiem, znalazła w r. 1522 przystęp w Gdańsku. Napróżno Zygmunt I usiłował ją wstrzymać w samych początkach środkami łagodnemi (1); kiedy zaś biskup Kujawski w r. 1524 zaczął więzić jednego z księży skłonionego do luteranizmu: powstał stąd rozruch, z którego zaledwo biskup ucieczką się zdołał ratować. Następnego roku niespokojność więcéj się jeszcze wzmogła; lud podbudzony od niejakiego Jana Szulca, niemogąc nakłonić Senatu do przyjęcia nowych zasad religijnych, oddalił go od rządu a inną radę miejską postanowiwszy, obrazy i naczynia święte z kościołów powyrzucał. Musiał Zygmunt sam osobiście gwałty te powściągnąć, i po złożeniu sądu na uwięzionych, trzynastu najwinniejszych śmiercią ukarał, dawny Senat do władzy przywróciwszy. Wejrzał potém Zygmunt I ściśléj w nadużycia handlowe Gdańszczan, którzy wymyśliwszy samowolnie prawo składowe *(Jus Stapulae)* dla swego miasta, na wielkie straty przywożących zboża polskie narazili. Do tego nawet przyszło, że zaczęto we Włocławku składać pszenicę i tam wzywać kupców zagranicznych do targu. Gdańszczanie musieli nawet sami już do tego miasta przyjeżdżać. Gdy nakoniec zmuszeni przez ustawę sejmową w r. 1539 (2), złożyć dowody na to prawo, nie mogli ich okazać bo było przywłaszczone: król wyznaczył r. 1546 osobną kommissyą która uznawszy nieprawość takich pretensyj, zwyczaj ten skasowała i przy-

---

(1) *Bielski. Kron. Ks. V.* (2) *Vol. Leg. I,* 549.

zwoite zyski dla rolnictwa polskiego zapewniła. Dopuścili się innego jeszcze zuchwalstwa Gdańszczanie za Zygmunta Augusta. Przezorny ten król widząc dążenia potęgi szwedzkiéj na opanowanie brzegów morza Baltyckiego, zajął się utworzeniem floty polskiéj, z któréj kilka okrętów pod dowództwem kapitana Szerpinka, przed portem Gdańskim przejmowało duńskie i angielskie statki, trudniące się dostarczaniem do Inflant dla Szwedów potrzeb wojskowych. Obie te potęgi morskie chcąc przeszkodzić powstającéj na tém morzu żegludze Polaków, podburzyły mieszczan gdańskich do zniszczenia owéj floty. Ci téż roku 1568 schwytawszy jedenastu korsarzy królewskich, *frejbiterami* zwanych, kazali ich pościnać, okręty rozproszyli a Duńczycy je potém zabrali. Zresztą Gdańszczanie już w tym czasie do takiéj przyszli niesforności, że bardziéj za sąsiadów jak za poddanych Rzeczypospolitéj się poczytywali. Widząc to Zygmunt August postanowił ostatecznie w r. 1570 na sejmie warszawskim nadużycia owe ukrócić. Wysłani więc kommissarze zajęli się czynnie owemi sprawami, i wejrzawszy we wszelkie szczegóły administracyi miejskiéj, zupełną w niéj reformę zaprowadzili, oddawanie części cła *pfalgeld* zwanego od miasta do skarbu królewskiego wyjednali, oraz pałac z trzema kamienicami nad Motławą dla króla, w miejscu zburzonego niegdyś zamku. Niechcieli znosić Gdańszczanie takiego ograniczenia praw i przywłaszczeń swoich, żałując nadewszystko postradanych korzyści z prawa składowego. Nieomieszkali więc korzystać z piérwszéj zręczności do wyłamania się z przyjętych zobowiązań. Po wybraniu na tron Stefana Batorego, niechciał go uznać za pana Gdańsk, bez

poprzedzającego zezwolenia na zwrót mniemanych przywilejów, pomimo że się wszystkie inne miasta w Prusiech poddały. Przyszło do otwartéj stąd wojny i król musiał w r. 1577 przystąpić do oblężenia. Widząc jednak zbuntowani z początkowych jego powodzeń, że się nie zdołają długo utrzymać, prosili o przebaczenie; stanęła więc ugoda za pośrednictwem książąt Brandeburskiego i Saskiego, mocą któréj obowiązało się miasto 20,000 czerw. zł. dać na podniesienie zburzonego przez lud Oliwskiego klasztoru, a 200,000 zł. pols. w ciągu pięciu lat wypłacić za koszta wojenne. Nawzajem król zezwolił publiczne odbywać obrządki po kościołach wyznaniu Auszpurskiemu, dobra zabrane miastu zwrócił i traktat *portorii* oznaczył. Zygmunt III i syn jego Władysław IV bardzo wielką cenę do posiadłości Gdańska przywiązywali, uważając go jako klucz żeglugi i handlu polskiego na morzu Baltyckiém. Pierwszy nawet admiralicyą polską w r. 1626 tu zaprowadził. Za panowania Zygmunta III przesadzona żarliwość jego religijna, zobojętniła na czas niejakiś umysły Gdańszczan ku niemu; przyszło nawet w r. 1598 do zaburzenia i jawnéj do Zygmunta niechęci ludu, z powodu wszczętéj z jego dworzanami kłótni. Wszakże miasto, które już w roku 1632 otrzymało przywilej wysyłania posłów na sejm, wiernem się okazało dla Rzeczypospolitéj podczas dwókrotnie powtarzanych w téj epoce najazdów szwedzkich i wiele ucierpiało. Gustaw Adolf stanąwszy z wojskiem na Żuławach r. 1626 niemało szkody miastu w zniszczeniu gruntów i plonów przyczynił, wymógłszy na niém sto łasztów zboża, i 70,000 talarów kontrybucyi. Ustąpili jednak Szwedzi z pod Gdańska nietylko z po-

wodu wierności mieszczan dla Polski, ale dla groźnéj postawy na morzu jaką naówczas przybrał Władysław IV, tworząc wzdłuż brzegów nowe przystanie i zbrojownie za radą i sztuką Eliasza Arciszewskiego i Jana Platnera dzielnych inżynierów, oraz urządzając flotę swoję pod przewództwem Jerzego Denhofa i Gundelsterna. Do niepomyślności mieszkańców przyczyniły się potém morowa zaraza w r. 1639 i wielki wylew Wisły w r. 1646. Handel jego jednak był wtenczas najrozlejszym, bogactwa coraz większemi, a ludność 80,000 głów prawie wynosząca. Potrzebowanie zboża z Polski do Niemiec, Anglii, Francyi i Holandyi, z powodu ciągłych tam zaburzeń niepokojących rolnictwo, urosło w miarę podnoszącéj się ludności. W XVI wieku przeszło 60,000 łasztów corocznie wywożono stąd żyta i pszenicy, właściciele ziemscy podczas zawieszenia prawa składowego po 75 na sto zyskiwali. Handel też przywozowy przez Gdańsk do Polski, wzrastał ciągle, bo towary wschodnie nową już drogę do Pułnocnéj Europy na morze Baltyckie znalazły. Płody amerykańskie również się tu obracały, Francya wina swoje, oliwę, Belgia sukna, płótno, makaty, papier i wiele różnych wyrobów do szat kobiecych dostarczały. Więcéj niż tysiąc statków bogactwa te spławiało zewsząd do portu gdańskiego. Przy takim wzroście handlu, Władysław IV osądził za rzecz słuszną, żeby się Gdańsk do potrzeb krajowych, a razem do łatwiejszego utrzymania floty polskiéj przyłożył. Ustanowione więc zostało cło na wchodzące i wychodzące płody, którego pobór oddany został braciom Spiring. Ale Gdańszczanie znajdując takie opłaty za szkodliwe ich widokóm, wystawiali kró-

lowi że to było naruszeniem ich przywilejów, i gdy Władysław nieporuszonym był na ich poselstwa i prożby, udali się potajemnie żaląc się na ten nowy podatek Elektorowi Brandeburskiemu i królowi Duńskiemu. Skutkiem skrytych owych zabiegów Duńczycy gwałcąc wszelkie prawa narodów, napadli nocą w większéj sile r. 1637 na stojące przed portem okręty polskie i zabrawszy je do siebie uprowadzili. Pomimo tego Gdańszczanie w r. 1640, zamiast cła zobowiązali się corocznie wnosić do skarbu królewskiego 600,000 czer. zł. — Napaść szwedzka pod Karolem Gustawem jak z jednéj strony przyprawiła Gdańszczan o bardzo dotkliwe straty, tak też z drugiéj najoczewiściéj dowiodła ich szczeréj przychylności do panowania królów polskich. Wiele dostatków i znaczną część miasta poświęcili oni dla skuteczniejszéj obrony od najezdników. Roku 1655 senat uprzedzając oblężenie, dwie góry nad miastem wznoszące się mocnemi twierdzami obwarował, a w listopadzie za zbliżeniem się nieprzyjaciół nie wahał się spalić niektórych przedmieść. Zburzono naprzód około 50 domów i wiele pięknych ogrodów, nostępnego zaś roku całe Schotland z klasztorem i kościołem Jezuitów i całą Motławską ulicę w popioły zamieniono (1). Trwały takie wysilenia aż do r. 1660 w którym się skończył najazd szwedzki, i Gdańsk kiedy prawie wszystko ugięło się przed potęgą nieprzyjaciół, sam jeden nie otworzył im swoich bram. Król też Jan Kazimierz za piérwszą zręcznością, pośpieszył w r. 1560 z małżonką wierne sprawie powszechnéj miasto odwiedzić. Po uspokojeniu się

(1) *Cellariusz.*

Polski handel gdański znowu się ożywił; od r. 1661 do 1700 wyprowadzano z portu tego miasta w przecięciu około 34,566 łasztów każdorocznie. Ku końcowi jednak XVIII wieku razem z klęskami cały kraj obarczającemi, zaczęły się także i niepomyślności Gdańska, ruch handlowy zmniejszył się znacznie. Kiedy w r. 1697 przez śmierć Sobieskiego, osierocony został tron polski: przybył po osiągnieniu jego do Gdańska, spółzawodnik Augusta II, książe Conti na okrętach francuzkich. Ale nieopatrzony w środki potrzebne wówczas do utrzymania się na nim i napadnięty od wojsk saskich i Polaków sprzyjających Augustowi, opuścić musiał to miasto, skąd zabrawszy cztéry okręty kupieckie, przedał je w Danii za 33,000 talarów. — Plądrowania Karola XII po ziemi polskiéj dotknęły także i Gdańsk, którego handel znacznie w téj wojnie ucierpiał, ale po jéj skończeniu sroższych jeszcze klęsk doświadczyło to miasto. Powietrze morowe w r. 1709 zgładziło tu 24,543 ludności. Bezkrólewie po Auguście II do nader ważnych wypadków w Gdańsku stało się powodem, sprowadzając nań nowe utrapienia. Stanisław Leszczyński powtórnie królem obrany, ale od partyi Augusta III wspieranéj od cudzoziemców przezwyciężony, ustąpił w r. 1734 do Gdańska dla wzmocnienia się obiecanemi posiłkami z Francyi. Gdy te jednak w szczupłéj liczbie 2,193 głów przybyły pod dowództwem De la Motte-Perouse i hrabiego Plelo, walka była nierówną i skończyło się po dzielnym odporze, w którym hrabia Plelo śmierć znalazł, że obrońcy Leszczyńskiego sciešnieni na wyspie Westerplatte broń złożyć musieli, a król Stanisław spuściwszy się z baszty Ochsenbastei do przekopu, na łódce rybackiéj ucieczką do Królewca rato-

waś się musiał. Poddało się wtenczas miasto d. 9 lipca Hr. Münich dowódcy wojsk Rossyjskich, i zapłaciło 1,000,000 talarów kontrybucyi a przytém 30,000 czer. zł. podarunku dla jenerałów. Jeden ze spółczesnych dziejopisów (1) opowiada o takim wypadku podczas oblężenia. Kiedy już zwątpiono zupełnie o ratunku, wszedł Poniatowski wierny przyjaciel Leszczyńskiego do Rady miasta czyli senatu, i oświadczył wimieniu króla że uwalnia miasto od przysięgi. Powstał wtenczas senator Hünüber i zapytawszy czy to się już nie może odmienić, gdy potwierdzającą odebrał odpowiedź, stracił mowę i padł trupem u stóp Poniatowskiego. Oblężenie to zmniejszyło zaraz ludność miasta do 40,000 mieszkańców. Piérwszyzaś podział kraju w r. 1773 uczyniwszy Gdańsk wolném miastem pod protekcyą Polski, gdy nałożone cła doświadczał ucisku: przyprawił go o zupełny prawie upadek handlu. W drugim podziale Gdańsk w d. 28 marca r. 1793 bezwarunkowo został przyłączony do królestwa pruskiego.— Najwyższa zwierzchność miasta znajduje się w senacie złożonym z 4 prokonsulów czyli burmistrzów i 14 konsulów czyli senatorów, z których jeden bywa mianowany od króla Burgrabią, to jest namiestnikiem jego w Gdańsku. Prócz tego są cztéry sądy na różne rodzaje spraw; od przenoszących 500 złp. apellacya szła do sądów zadwornych w Warszawie, w sprawach zaś handlowych, morskich i kryminalnych stanowiono wyroki bez apellacyi. Prawa któremi się rządzi zawierają się w tak zwanych *Plebiscytach*, do stano-

(1) *Proyard* Histoire de Stanislas I. T. I. 245.

wienia zaś ich, i do walnéj narady w sprawach publicznych miejskich należy łącznie z senatem Centumwirat ze stu delegowanych od gminu wybrany. Gdańsk ma swego kasztelana, utrzymuje także w Warszawie Rezydenta, którym jest zazwyczaj sekretarz miasta, i nadane sobie od Kazimierza IV prawo bicia monety zachowuje. Tu się urodzili Jan Dantyszek uczony biskup Warmiński, sławny astronom Heweliusz, znakomity geograf Filip Kluweryusz i Lengnich pisarz historyi i prawa polskiego. Miasto ma w herbie na monetach używanym dwa krzyże jeden pod drugim na tarczy. — Kończąc ten rys dziejów Gdańska, powinniśmy dodać jeszcze i to, czegośmy zaniechali z początku powiedziéć, że już w r. 1148 Eugieniusz III papież oznaczając w Bulli swojéj w Rzymie wydanéj granice dyecezyi Włocławskiéj (Kruświckiéj) zajmuje w niéj *Castrum Gdańsk* wyraźnie, nie zaś *Danzwick* lub inaczéj nazwany.—Lustracya Województw Malbors. i Pomors. z r. 1565 namienia że „miasto Gdańsk starodawno powinno iurgieltu uroczistego do skarbu Malborskiego zamku dawacz we złoczie Aureos 2,000, w moneczie w każdi po trzydzieseczi groszi licząncz.“—Przy Gdańsku między Wisłą a Motławą do niéj wpadającą rozciągają się równiny zwane: *Małe* albo *Gdańskie Żuławy* (po niem. *Klein Werder)* około 4 mil rozległe. Groble i kanały przerzynają tę żyzną okolicę we wszystkich kierunkach, najpiękniejsze bydło pasie się na jéj bujnych pastwiskach. Jest tu 33 wsi i 1400 łanów gruntu, na około zaś miasta i po nad Wisłą mnóstwo pięknych domów wiejskich, gdzie przedniejsi oby-

watele gdańscy piękną porę roku przepędzają. Żuławy te są własnością miasta.

Munda, *Minda*, *Weisselmunda*, twierdza mała ale mocna, o milę od Gdańska przy ujściu Wisły do morza, z latarnią na wysokiéj wieży dla wygody żeglujących wystawioną.

Oliwa, opactwo z kościołem wspaniałym i klasztorem Cystersów także o milę od Gdańska nad jeziorem położone. Fundował je i Cystersami osadził Sobiesław syn Bogusława książe Pomorski w r. 1170, Sambor zaś jego następca około r. 1178 fundacyą potwierdził i dochody pomnożył. Zwłoki obu tych władców i wielu innych książąt Pomorza spoczywają w tym kościele. Prusacy w r. 1224 opanowawszy klasztor spalili go, a zakonników pozabijali; lecz zaledwo z gruzów swych powstał napadli go Krzyżacy r. 1234 i spaliwszy, ośmiu mnichów zamordowali. Podobnaż klęska spotkała Oliwę w r. 1432 od Czechów zaciągniętych pod chorągwie polskie; zrabowany był wtenczas klasztor i ogień w nim podłożony. Za poddaniem się w r. 1454 ziemi pruskiéj Kazimierzowi IV, przybył ten król do Oliwy i tu widział się z Kanutem królem Szwedzkim z państw wygnanym. Zbuntowani w r. 1577 Gdańszczanie napadli klasztor Oliwski i razem z kościołem z bogactw odarłszy zupełnie zniszczyli, przy czém też wielu Cystersów zginęło. Po uspokojeniu Gdańska, miasto na mocy umowy z królem Stefanem musiało swoim kosztem, jakeśmy wyżéj powiedzieli, klasztor i kościół naprawić. Pamiętna jest jeszcze Oliwa tém, że Zygmunt III przybywszy ze Szwecyi roku 1587 na objęcie tronu polskiego, tu w kościele dnia 7 października *pacta con-*

venta podpisał. Rok 1660 również pamiętną w dziejach Oliwę uczynił, ale smutniejszym sposobem. Jan Kazimierz bowiem ratując kraj zniszczony po srogim napadzie Szwedów, dla ocalenia w innéj stronie zagrożonego królestwa, zawarł tu z niemi traktat odstępując im Rygi i Inflant, a razem przyznając niezawisłą od Polski udzielność Pruss książęcych. Powiadają że Jan Kazimierz płacząc, nieszczęsny ten pokój podpisywał.— Jeden z Opatów Jacek Rybiński wystawił w Oliwie wspaniały pałac i ogród przy nim założył.

Pucko, *Puskum*, *Puokum* (po niem. *Pautzge*, *Putzig)* małe ale obronne miasto z zamkiem mocnym i portem wojennym polskim, nad zatoką morza Bałtyckiego zwaną Pucką, założone we środku XII wieku przez Bogusława syna Sambora książęcia Pomorskiego, od którego imienia zrazu *Bugustie* albo *Buguswick* miało być nazwane. Duńczykowie w r. 1464 po sześciomiesięczném oblężeniu opanowali to miasto (1), a w r. 1626 Gustaw Adolf z wielą innemi w tych stronach miastami zdobył je i do r. 1630 w mocy swéj zatrzymał. Dopiéro Władysław IV uznawszy ważność tego miejsca, które za Zygmunta Augusta było już portem, skąd wypływały statki korsarzy polskich, umocnił Puck i na stanowisko dla odbudowanéj przez siebie flotylli przeznaczył, a przytém założył tu wielką zbrojownią, w któréj się znajdowały w znacznéj ilości działa brązowe do innych twierdz i na okręty używane. Utrzymanie wszystkich tych zakładów wojennych w Pucku oparte

---

(1) *Kromer*. Lib. XXV.

było na dochodach ze starostw Województwa Pomorskiego. Napróżno w r. 1655 Szwedzi pomimo żwawego oblężenia usiłowali Pucka dostać; późniéj jednak podczas nieszczęść krajowych za Jana Kazimierza samiż Gdańszczanie zbrojownią tutejszą ze wszystkich zapasów ogołocili.—Puck miasto powiatowe, oraz miejsce odbywających się sejmików i sądów ziemskich jest także starostwem niegrodowém. — Lustracya roku 1564 tak pisze o tém mieście: „Miasto Puczko ktore zasziadło nad mnieiszém morzem na poludnie i t. d., starodawno około przerzeczonego miasta na wschod słończa byli muri, alie iusz zniszczali dlia starosczi, które samo w sobie nie iest wielkie, na ktorem siedlisk 100. Koszcziołow 2, ieden po staremu, a drugi Miemieczki. Pleban polski orze wlok 4 y po szeliągu bierze od oszobi kazdei kolendi.“ i t. d.

Hela półwysep czyli kępa na pięć mil długa, a dwie mile szeroka i na przeciw Pucka w morze zachodząca, oddziela zatokę Pucką *(Putziger-Wieck)* od Baltyku, która jest wyborną przystanią dla kupieckich i wojennych okrętów; i tu właśnie za Zygmunta Augusta miały stanowisko statki frejbiterów czyli kaprów, a za Zygmunta III i Władysława IV cała flota polska. Na téj Puckiéj kępie, prócz osady rybackiéj Hela zwanéj, na samym krańcu kępy położonéj, którą Zygmunt I Gdańszczanom oddał, znajdowały się dwie małe twierdze przez Władysława IV zbudowane, jedna *Władysławów* z portem, druga *Kazimierzów*, dla ochrony floty i samegoż Gdańska. Ale podczas wojen za Jana Kazimierza obie, aż do imienia ich zaginęły. Zdaje się że Kazimierzów, o ile z mylnéj karty jeograficznéj Zanno-

niego domyślić się można, leżał ku wschodowi teraźniejszéj wsi Kussfeld.

Zernowiec, *Żarnowiec* (po niem. *Zernowitz*) nad jeziorem w końcu powiatu Puckiego ku granicy Brandeburskiéj Pomeranii, klasztor Norbertanek założony przez matkę Swiętopełka książęcia Pomorskiego w r. 1213.

Weiherowo (po niem. *Neustadt*) o 5 mil od Gdańska nad rzeką Redą, miasto w ziemi Kaszubskiéj z kościołem Franciszkanów i Kalwaryą. Znakomita z waleczności w dziejach polskich rodzina Weiherów, z których kilku na początku wieku XVII zasiadało krzesła wojewodów w senacie, ma zapewne związek z tém imieniem. Mieszkańcy trudnią się handlem drzewa.

Kościerz, *Kościerzyna* (po niem. *Behrend*) miasto powiatowe nad rzeką Fersą czyli Terz, wśród jezior o 7 mil od Gdańska.

Tczewo, *Tczczów, Dersavia* (u Niemców *Dirschau, Dersau*) miasto główne powiatu, nad Wisłą murem z basztami obwiedzione i o 4 mile od Gdańska odległe. Założenie jego odnoszą do roku 1209 i wtenczas miało się zwać *Sau* i było hrabstwem. Mszczug czyli Mestwin książe Pomorski fundował tu między 1274 a 1288 rokiem wielki klasztor i kościół Dominikanów, fara zaś także jest bardzo dawnym pomnikiem budownictwa. Krzyżacy opanowawszy Gdańsk za Łokietka w r. 1310 Tczew spalili, lecz po zwycięztwie Grunwaldskiém poddał się ón razem z innemi miastami pruskiemi Władysławowi Jagielle. W ostatniéj za tego panowania wyprawie na Krzyżaków Tczew uległ powtórnéj klęsce, którą Bielski tak opisuje: „Potém cią-

gnęli (nasi) do Tczewa, a przed wojskiem wszędzie wprzód chodzili Czechowie, dla stawienia obozu, gdzie że było wiele służebnych z Niemiec, z Szląska, y z Czech, poczęli się byli naszym dobrze bronić, iednak gdy zapalili naszy przedmieście, a z przedmieścia doszedł ogień do miasta, chcieli sie dopiero poddać naszym, ale nie wczas, bo ie ogień ogarnął, tak iż nie mogli ani oni ani naszy ognia ugasić: y tak zgorzało miasto ze wszystkiemi rzeczami y statki, y ludzi wiele. Jednak więźniow przed się naszy tam wzięli na dziesięć tysięcy: między któremi co iedno było Czechow, te wszystkie uprosił sobie Capko (dowodca Czechow na żołdzie polskim zostających): ktorym rozmaite męki zadawał, a na ostatek kazawszy nakłaść stos drew, spalił ie, mowiąc tak. Iż wy będący iednego języka y rodzaiu z przodkow swych z Polski, dzierżycie z Niemcy nieprzyiacioły swemi przeciw im.“ Roku 1456 to miasto przeszło ostatecznie pod panowanie polskie. Podczas buntu gdańskiego w r. 1577 straszliwy pożar zniszczył je zupełnie. Tu w dniu 17 kwietnia pod wsią pobliską Libiszow Jan Zborowski hetmaniąc 2,000 tylko jazdy z wojsk królewskich, nadzwyczajnym sposobem pogromił zupełnie siłę Gdańszczan dziesięć razy liczniejszą pod dowództwem Jana z Kolna. Legło ich 4,000 z górą, wzięto 6 chorągwi i siedm dział. Król Stefan kazał na pobojowisku pomnik czyli Bożą-mękę wystawić z napisem: *Nie nam Panie, ale Imieniowi Twomu niech będzie chwała.*—Zajął Tczew roku 1626 Gustaw Adolf, przemógłszy dzielnie opierającego się Koniecpolskiego, ale i sam został ranny. W następnym napadzie Szwedów na Polskę, o-

panował był to miasto r. 1655 Karol Gustaw i nader silnie obwarował.

Skorzewo, *Skarszew*, *Schoinicia* (po n. *Schoeneck)* nad rzeką Fersą o 4½ mile od Gdańska starożytne miasteczko, bo już w r. 1180 wspominają dzieje że było zniszczone. Zamek zburzony został od Hussytów, ale go Krzyżacy późniéj odbudowali. Po ustaniu ich panowania na Pomorzu należał zawsze do Polski.

Starygród (u Niemc. *Stargard)* także nad Fersą, miejsce na sejmiki Województwa Pomorskiego przeznaczone, ze starożytnym kościołem farnym. Polacy je w r. 1465 zdobyli na Krzyżakach, potém wpadło ale czasowie w ręce niemieckie r. 1520, w szwedzkie zaś r. 1655.

Peplin, *Poeplinia*, *Poplinia* nad Fersą rzeką, która się też i Peplą nazywa o 1¾ mili od Gniewa, a 5 od Gdańska, bogate opactwo Cystersów fundowane w r. 1274 przez Mszczuga czyli Mestwina ostatniego książęcia pomorskiego. Krzyżacy je straszliwie w r. 1433 zburzyli, a w r. 1626 Szwedzi opanowali i zrabowali.

Raj Maryi, *Paradisus Mariae* (po niem. *Marien-Paradies)* klasztor Kartuzów blisko Peplina, od tegoż Mestwina początkowo założony. Jan Ruszczyński herbu Lew odnowił tę fundacyą w r. 1381. Zakonnicy tutejsi sprzyjali Krzyżakóm w wojnie r. 1462.

Gniew (po niem. *Mewa*, *Meve*, *Meau)* miasto przy ujściu Fersy do Wisły. W podziale Pomorza roku 1271 między bracią Mestwinem i Warcisławem książętami, Warcisławowi dostał się Gniew. Ale Sambor ich stryj darował je w r. 1276 Krzyżakom z okoliczną ziemią, którzy zamek przy niém zbudowali i stąd téż

ciągle napadali na Pomorze. Odebrał im to Mestwin w r. 1278 wsparty posiłkami Bolesława książęcia Wpols. Sprawa wytoczyła się do Rzymu, który przyznał Gniew Zakonowi. Roku 1454 na krótko, a w r. 1465 zupełnie, w moc polską dostało się to miasto. Gustaw Adolf zdobył Gniew w r. 1626 poraziwszy pod nim wojska polskie, a Karol Gustaw w r. 1655 opanował. Starożytny i bardzo piękny kościół farny tutejszy odebrali Katolicy napowrót Ewangielikom w r. 1596. Gniew jest starostwem niegrodowém.—Lustracya r. 1564 mówi o niém (1): „Tho miasto zbudowane nad Wisłą, około którego mur iest potrzebuiąnczi poprawi, na ktorem iest wiesz quadratowich y okrąglich 12. Thi wieże dobrze naprawne, przikrithe, na ktorich wierzchow nie masz. Do thego miasta szą trzi Brami, iedna od Wisli, druga do Gdańska. Trzecia do Malborku. Acz mur około miasta mianowithi, bil zasadzon na dobrem fundamencie.“ Starostwo Gniewskie czyniło wtenczas flor. 8,610. Król Jan III trzymając je potém, wystawił bardzo gustowny chociaż niewielki pałac. Znakomity nasz Klonowicz w swoim Flisie r. 1595 wydanym, takim wierszem Gniew opisuje.

Rybitska kępa tudziesz blisko Gniewa,
U którego też nie długo będziewa,
Miasteczko rządne, wnet ie tu ukradniem,
Y zamek nad niem.

Zachował nam Klonowicz szyprowską legendę tłomaczącą początek tego nazwiska *Gniew*, którą tak zaczyna.

---

(1) Rewizya Prus Księg. H. N. 2. an. 1564.

Dwa bracia z siostrą w drogę się wybrali,
Z Litwy Niemen, Bug z Wołynia zuchwały
Y Narew bystra, iako siostra starsza
Przyszła z Podlasza.

Rodzeństwo to chcąc użyć lepszego bytu, postanowiło przyjąć służbę u królowéj, to jest u Wisły, i uiściło swój zamiar, składając odtąd jéj Nowy Dwór. Wiadomo zaś że pod wsią tego nazwiska, Bug połączony z Narwią wpada do Wisły. Ale Narew znając swoję piękność i siłę swych braci zaczęła sądzić że wyrównywa urodą Wandalskiéj wodzie, tak bowiem niekiedy nazywają Wisłę. Pani poczytawszy to za ujmę swojéj godności, postanowiła krzywdy swojéj dochodzić drogą sądową. Strumień więc który pod Gniewem do Wisły wpada, (to jest rzeczka Fersa) obrany został za Sędziego, i po ścisłém rozważeniu rzeczy przysądził wyższość królowéj. Rozgniewana o to Narew razem z braćmi swojemi inną puściła się drogą, odtąd

Więc miejsce sądu na brzegu na lewem
Nazwano *Gniewem*.

Odtąd również weszło w zwyczaj, że w tém miejscu flisa nowicyusza bito, czyli dawano mu na gacie *pamiętne*, ażeby nie popłynął błędnie, lecz wiedział, że na lewo idzie Wisła do Gdańska, a na prawo Nogat do Olbiąga.

Nowe (po niem. *Neuenburg)* na wzniosłym brzegu Wisły o 3 mile od Gniewa, miasto powiatowe i starostwo czyniące w r. 1782 dochodu zł. 2,005. Był tu już w r. 1310 zamek i mury koło miasta. Nowe razem z innemi miastami pruskiemi r. 1454 Kazimierzowi Jagiellończykowi się poddało, ale potém mieszkańcy Krzyża-

kóm przychylni wyparłszy załogę polską, za niemi się oświadczyli. Dopiéro w r. 1457 przystąpiono do oblężenia tego miasta, o czém Bielski powiada (1): „Oblegli też naszy Wielcy Polanie na ten czas Nowe nad Wisłą, y iuż obegnańcy chcieli się poddać, bo niemieli co ieść: ale Jan Kotfic, będąc przenaięt od nich, namówił nasze, aby odstąpili od oblężenia: których prosił Prandota Lubieszowski Hetman y dla Boga, aby sie nie ruszali aż za roskazaniem królewskim, lecz nie chcieli go w tym słuchać, y poiechali precz, przetosz król kazał ściąć Kotfica.“ Nieszczęściło się wojskom królewskim i w r. 1464 pod Nowem, którego dostanie ważném było w téj wyprawie dla Polaków. Porażono bowiem zrazu wysłaną do oblężenia piechotę i o stratę sta ludzi przyprawiono; musiał aż król zbrojnych dworu swego posłać na pomoc, i tak dopiéro zupełnie obledz miasto udało się. Tak zaś dzielna była obrona załogi, że aż w następnym 1465 r. oblężeńcy się paddali, i odtąd Nowe do Polski stale należeć zaczęło; dwa tylko najazdy Szwedów w latach 1626 i 1655 na czas niejakiś panowanie to przerwały. — Jest tu bardzo starożytna fara i kościół z klasztorem Franciszkańskim.

Swiecie, *Swiec* (u Niemców *Schwetz)* po łac. *Suecia*, *Suece*, miasto nad Wisłą przy ujściu do niéj rzeczki Czarny. Mylny jest wywód etymologiczny Erazma Stelli, nazwiska *Szwec* od Szwedów, którzy jakoby niegdyś mieli tu osadę założyć. Swiecie lub Swiec jest wyraz pomorski, sławiański, a Świętopełk książe pomorski budując tu w r. 1243, podług świadectwa dziejów zamek,

---

(1) Kron. Ks. IV.

nie miał potrzeby nazywać go wyrazem obcym polskiéj mowie, gdy sam był Pomorczykiem. Krzyżacy dopiéro je w roku 1310 po dwumiesięczném z górą oblężeniu opanowali, w r. zaś 1340 większemi murami umocnili. Poddało się w r. 1454 rządowi polskiemu, i na krótko wzięte przez Krzyżaków, znów roku 1456 powróciło pod panowanie polskie.— W Swieciu odbywają się sejmiki i sądy ziemskie, które oprócz tego jest starostwem niegrodowém. Lustratorowie tak o niém piszą w r. 1564 za dzierżawy P. Jerzego z Konopata Konopackiego Kasztelana Chełmińskiego. „Do thego starostwa zamek zbudowani starodawno od Krziżowników nad Wisłą z gruntu na gorze wisokoszczi srzedniei. Około ktorego zamku woda Wislna iest w okrąg, ktora zasz wpada w Wisle. Tho miasto zbudowane iest blisko zamku nad Wisłą, po iednei stronie na południe. S drugą stronę miasteczka rzeka Bda od Kaszub, s iezior Koszczierzińskich plinącza, ktore ieziora zowią wdzidze. Rzezników miesczkich 12, s ktorich kazdi placzi po 2 grziwien czo czyni Mark 24, s ktorich polowicza miastu, druga do zamku przichodzi. Targowego przichod mark 10, czynsu piekarskiego mark 5, czinsu z budek ratusnich mark 12, czinsu z lasnici miesczkiei mar. 6.—Miasto to nie iest zamcziste, bo muri około niego pogorzali spolecznie z miastem, ktorego ieszcze część wienthssa niezbudowała sie.—Kosciol miesczki podawania Jgo Cro Mczi w ktorem koscziele służba Boża starożytna, niwczim wedlie dzisieissich nowich koscziolow nieodmienna.“ — Swiecie w wojnach szwedzkich po kilkakroć z rąk do rąk przechodziło. Szwedzi bowiem wzięli je w r. 1655, w następnym Polacy odzyskali, ale Szwedzi zaraz potém

szturmem zdobyli i spalili. Od r. 1660 znowu w spokojném posiadaniu Polski zostało.

Sarkawice albo inaczéj *Sartowice*, *Zartauicia*, (po niem. *Sartowitz*, *Sarthaus*, wieś parafialna zaraz o milę ku południowi od Swiecia nad Wisłą. Miał tu Świętopełk władca Pomorza zamek warowny, w którym skarby swoje i droższe sprzęty chował, ale między 1242 a 1243 r. Teodoryk Bernheim marszałek zakonu krzyżackiego nocą podszedłszy w zimowéj porze zdobył go i ze wszystkiego złupił, zabrawszy między innemi złożone tam relikwie Stéj Barbary (1), które do Chełma przewiózł. Czy w zamku czy też osobno, stał w Sarkawicach kościół na cześć téj Świętéj wzniesiony. Nabożni Szyprowie ilekroć tędy płynęli do Gdańska, zatrzymywali się w téj wsi, dla ofiarowania się S. Barbarze, jako broniącéj przed nagłą śmiercią, na jaką żeglarz jest wystawiony. Klonowicz we flisie tak tę okolicę wspomina:

Mimo chełmiński ostrow w lewą stronę,
Puść się do Swiecia aż pod samą bronę (bramę);
Tamże też rzeczka co nią pławią lasy
Po wszystkie czasy.
Tam Swiecki ostrow, dębowy, osobny
Pod górą płynąc, miniesz y ozdobny;
Sarkowską kępę, iedno cicho przybiesz,
Na mieyscu zdybiesz.
Tam Sarkawice, gdzie więc on wiek stary
Ofiarował się do świętej Barbary,
Tam wstępowali nasi pradziadowie
Dawni Szyprowie.

---

(1) Kromer. *De reb. Polon.* Lib. VIII.

Tam mądry Rotman siedząc na swey barce,
Złożył onę pieśń o świętej Barbarce,
Tey pieśni, iadąc mimo Sarkawice,
Nauczał fryce.

Koronów (u Niemc. *Poln. Krone*) małe miasto nad rzeką Brdą, od niektórych Ziemiopisarzy do Województwa Inowłocławskiego policzone, o 3 mile od Bydgoszczy. Bogumił arcy-biskup Gnieźnieński fundował tu przed rokiem 1182 bogate opactwo Cystersów wystawiwszy klasztor na wysokiéj górze. Miejsce to pamiętne jest zwycięztwem nad Krzyżakami w dniu 10 października r. 1410 odniesionêm. Po bitwie pod Grunwaldem Władysław Jagiełło odstąpiwszy od oblężenia Malborga, gdy po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia znajdował się z wojskiem swém nadworném w Inowłocławiu: doniesiono mu że Henryk Plauen nowo obrany W. Mistrz za pomocą pieniędzy pożyczonych w Gdańsku i u Wacława króla Czeskiego, zebrał wojsko i gotuje się do napaści. Zgromadziły się więc małe oddziały naszych u Koronowa, a nieprzyjaciel ufny w wielkiéj sile swoich naszedł o samém południu Polaków; ci jednak tak się sprawili, że po krwawéj walce aż do nocy, w któréj wzajemnie sobie zmordowawszy się odpoczynek dawali, zupełnie rozbili jazdę krzyżacką. Legło trupem na placu około ósmiu tysięcy Niemców, wzięto jedyną ich chorągiew i na sześćdziesięciu wozach, prócz pieszych, dostawiono niewolników królowi do Inowłocławia, między któremi sam dowódca Michał Rohmeister się znajdował (1).

---

(1) Wapowski, Bielski.

Tuchola (po niem. *Tauchel)* nad rzeką Brdą pod wielkim lasem aż do rzeki Czarnéj rozciągającym się, miasto sejmikowe i starostwo niegrod. które w r. 1776 rocznego dochodu zł. 16,211 gr. 22 czyniło. Zamek tutejszy od Pomorzan wzniesiony, Krzyżacy w r. 1310 zdobyli i spalili; Władysław Jagiełło zająwszy to miejsce w r. 1410 trzymał tam załogę, któréj dowódca Brzozogłowem zwany, pomimo zwycięztwa Polaków pod Koronowem, dał się uwieść namowom Krzyżaków przekonywających go że oni są zwycięzcami, i poddał Tucholę. Starostwo należało do królowéj Konstancyi, którą bawiącą tu w r. 1623 mąż jéj król Zygmunt III odwiedzał. Szwedzi r. 1655 zająwszy miasto, niedługo od Polaków wyparci stąd zostali, w roku jednak następnym oddział ich spalił miasto, i straciwszy dowódcę kulą z zamku postrzelonego oddalił się.

Chojnice (u Niemc. *Conitz* dziś w obw. Kwidzyńskim) *Conitzia*, obronne miasto i sądowe nad dwoma wielkiemi stawami, w leśném położeniu. Miejsce to kilkakrotnie pamiętne jest w dziejach polskich, początek ma zapewne pomorski, lecz się w r. 1310 Krzyżakóm w ręce dostało. Kiedy w r. 1432 na ostatnią za Jagiełły wyprawę do Prus się wybrano, król z postanowienia sejmu w Kole dla starości powierzył dowództwo wojska Michałowskiemu Kasztelanowi Krakows., który zaraz obległ Chojnice wspólnie z Ostrorogiem prowadzącym Czechów. Że jednak oblężenie niezastraszało mieszkańców tego miasta, rzucono się do szturmu: ale ten nieposzedł pomyślnie bo Czesi tył podali i oblegający odstąpić przymuszeni byli. Za Kazimierza IV w r. 1454 chociaż się wszystkie miasta pruskie poddały Polsce, jedne

Chojnice uporczywie obstawały przy zakonie. Pokwapiono się odebrać je z samą tylko szlachtą Wielkopolską, na któréj czele król osobiście uderzył na Krzyżaków 18 września, nie czekając ani posiłków od Jana Czarnkowskiego Kasztelana Gnieźnieńskiego prowadzonych, ani chcąc po nadworne swoje rycerstwa posłać do Malborga. Chociaż piérwsze harce jazdy dobrze się powiodły Polakóm i z przeciwnéj strony Żegański książe poległ: gdy jednak niezwyczajny popłoch bez żadnéj przyczyny opanował hufiec otaczający króla, a dla złego wyboru pola bitwy grzęzły konie w błocie, poszło wszystko w rozsypkę, sam tylko król dłużéj dotrzymywał placu. Krzyżacy zabrali w téj niepomyślnéj dla nas sprawie cały tabor, i 330 rycerstwa pojmali, zabitych mniéj było. Porażka nad Chojnicami zepsuła całę tę wyprawę do Pruss, bo nim się zebrały większe siły, Niemcy wiele miast odebrali, a zima dalszą z niemi wojnę do następnego roku zawiesiła. Jednak to miasto w kilkanaście lat potém, to jest r. 1466 w dniu 28 lipca za tegoż króla, po uporczywém oblężeniu, gdy Polacy puszczając strzały ogniem zaprawione zapalili je, poddać się musiało.— Podczas wojny Zygmunta I z Albrechtem Brandeburczykiem mistrzem pruskim, Chojnice bez załogi będące osadził ludem swoim Schonberg prowadzący mu żołnierza najemnego z Niemiec: lecz Mikołaj Firlej Hetman wnet je odebrał, wziąwszy w niewolę 300 zamkniętych w niém Knechtów. W lustracyi Województw pruskich r. 1564 szeroko są opisane Chojnice (1). „Tho miastho Choinicze, piszą Lustratorowie, liezi zbudowane nad stawami

(1) Księg. H. an. 1564. Rewizya Prus. kart. 151.

dwiema wielkiemi, po iednei stronie na poludnie. Mur ze wszistkich stron, na ktorem iest wiesz (wież) dobrze naprawionich 12, zepsowanich dlia starosczi 12, ktore potrzebuią wielkiei poprawi dlia obroni; podlia murow na zachod i pulnocz 2 przekopi i wał wielki usipani, w iednem przekopie woda, drugi sucho liezi. Wiazd do miasta po mosczie nad przekopem od Tucholi, na ktorem mosczie iest wzwod z żurawiem i ktemu wrota spusczziste, nad ktoremi iest wieża wielka okrągla z miąssego muru zmurowana, na ktorei dział iest 2, prochow z potrzebę. Zamikaią miasto na nocz ustawicznie. Są tesz insse dwie bramie, iedna Sluchowska, na ktorei wieża wielka iest, zamknienie bram iest zwodem przez przekop od mostu. Drugie zamknienie wrotami mocznemi y kratką spusczistą. W tey działo krothkie, wielkie y przestronne na dwu kołach. Druga brama młyńska, thę zamykaią wzwodem od mostu, ktori iest nad przekopem od wallu (wału), ktemu wrotha mocne ku wzwodowi, ktore obwarowane żeliazem y zamikaiące się. — Domow wsisthkich w murze zbudowaniech wedlie w przemozenia każdego w drzewo z murem pobiczie, u domu każdego dachowka, in summa 250. W them miesczie iest rzemieslnikow in summa 150, tho iest: knapiow 58, sewczow 28, kowalow 6, sliosarzow 2, krawczow 14, miecznikow 2, rimarz 1, sliosarz 1, zdunow 2, tkaczow 22, czapnikow 2, bednarzow 3, złotnikow 2, rzeznikow 3, piekarzow 4. Piwowarowie malo nie wszisczi warzą ilie domow iest. Zbroie miesczkiei na Rathuszu na 2 osobie, a miesczanie maią zbroię swe, w ktorei iezdno okazacz się może osob 45, a pieszich 350, gdzieby przisla potrzeba. Sądy ziemskie w miesczie biwaią dwa-

krocz przesz rok, ktore pan Woiewoda Pomorski sądzi, sędzia i lawniczi ziemsczi na Rathuszu. Ratus miesczki iesth dobrze a mocno zmurowani na dlużą i na szerzą, w ktorem budowania dosicz iest, tak sendziom ziemskim iako miesczanom. Przi tem Ratuszu iest bud niemało, z ktorich miasto wybiera *pro commodo suo* mark 30. Wedlia Ratussa po dwie stronie są dwie studnie okwite w wodzie, ktorei nigdy nie przebieraią, i z niei piwo warzą.—Koscziołow w miesczie i na przedmiesczin 3, pierwszy koscziol podawania Cro. J^o^ Mczi, w tém koscziele służba Boża chrześciańska, iedno *Sacramenmentum sub utraque specie*, pleban orze wlok 6, a nadto ma od miesczan ze skarbu miesczkiego mark 20. Drugi koscziol na przedmiesczin od Tucholi, S. Jerzego pusti, w ktorim służba Boża nie biwa. Trzeci koscziol S. Ducha przed miastem od Słuchowa, proventow żadnych niema. Jest przi nim szpital, ktori iałmużną żiwie, do ktorego kaznodzieiom dwiema, i do miesczkiego kosczioła płaczą miesczanie s skarbu miesczkiego mark 60.“— Około r. 1596 Stanisław Karnkowski arcybiskup Gnieznieński zaprowadził tu Jezuitów i kollegium ze szkołami fundował. Chojnice zajęte od wojsk szwedzkich w r. 1655, odebrał w następnym sam Jan Kazimierz król.

Człuchow, *Słuchow, Sluchovia* (po niem. *Schlochau* dziś w obw. Kwidzyńs.) miasto główne powiatu i starostwa niegrodow. oraz miejsce sejmików, nad jeziorem. Był tu zamek bardzo warowny i co do mocy z Malborskim równający się, który się w r. 1463 dostał Polakóm, ale zdradą Szyszowickiego Pomorczyka poddanego Henryka książęcia Szczecińskiego w r. 1466 opanowany, i w sześć dni potém wzięty na powrót za pomo-

cą samychże mieszkańców (1). Szwedzi go także w r. 1656 czas niejakiś trzymali. Lustracya r. 1564 tak wspomina o tém mieście: „Miasto Sluchow siedzi nad ieziociorem Słuchowem, miasteczko to nie iest budowne, ani obwarowane dla nieprzyiaciela, ktorego iest domow 56, pustich pliaczow 8, rzemieślnikow miasteczka iest szewczow 4, piekarz 1, sliosarz 1, kowalie 2, in summa 8.— Kosczioł podawania Krola Jego Msczi, pleban ma żonę. Thargi miesczkie nigdi niebywaią, okrom iarmarkow 2 przesz rok.“ — Starostwo Człuchowskie w r. 1765 czyniło rocznie złp. 18,238 dochodu.

Hamersztyn (u Niemc. *Hamerstein*) nad źródłami rzeki Brdy, miasto przez Polaków zdobyte r. 1466. Dwa pułki jazdy, a jeden piechoty szwedzkiéj, w r. 1627 na pomoc królowi swojemu do Prus spieszące i tu rozłożone, hetman Koniecpolski obległ i do poddania się przymusił. Starostwo Hamersztyńskie w r. 1765 miało dochodu złp. 2,329.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

---

(1) Kromer. Lib. XXVI:

SPIS RZECZY

W TOMIE I[szym] STAROŻYTNÉJ POLSKI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ.

NIEKTÓRE OMYŁKI DRUKU.

Stron:				
289,	wiersz 20,	Slesiu	czytaj:	Slesin
294,	„ 16,	do	„	od
297,	„ 3,	to	„	zaś
299,	„ 4,	Krzyżaków	„	Krzyżakom
304,	„ 25,	pozostał	„	powstał
305,	„ 10,	strasznéj	„	stoczonéj
310,	„ 11,	pod	„	przed
319,	„ 12,	1329	„	1239
325,	„ 18,	ziemi	„	ziem
326,	„ 1,	które ją zowie	„	które zowią
328,	„ 21,	miasta wieś	„	miasta, leży wieś
331.	„ 21,	Lauczno	„	Lanczno
334,	„ 27,	Masłow	„	Masław
335,	„ 28,	z historyi	„	z lustracyi
343,	„ 17,	wszystkie	„	wszytkie
346,	„ 23,	artykułach brzmi:	„	artykułach, 1szy brzmi:
353,	„ 2,	istniejącéj	„	nieistniejącéj.
364,	„ 8,	1459	„	1495
367,	„ 1,	1664	„	1644
369,	„ 3,	takowych	„	takowych uiszczać
388,	„ 18,	biała	„	białego
403,	„ 22,	uwalniając	„	uwalnia
460,	„ 6,	o obecnie	„	a obecnie
483,	„ 29,	narodach	„	naradach
490,	„ 23,	rodykalne	„	radykalne
500,	„ 9,	ograniczającą	„	odgraniczającą
531,	„ 26,	upominalnym	„	upominalnym 1780 r.
596,	„ 31,	obńtość	„	obfitość

WYCIĄG Z KATALOGU DZIEŁ NAKŁADOWYCH KSIĘGARNI

S. ORGELBRANDA.

	Złp.	gr.
Abécédaire français d'après une nouvelle Méthode, par *J. M. Elkana* (edycya druga) 1846		20
Adjutant Naczelnego Wodza, rzecz z czasów Xięstwa Warszawskiego, przez *M. Skotnickiego*, 1847	6	
Artykuły literackie, krytyczne i artystyczne (dalszy ciąg literatury, krytyki, korrespondencyi i t. d.) przez *M. Grabowskiego* 1849	12	
Album, czyli wybór najciekawszych Karykatur paryzkich, rysowanych na kamieniu, przez *J. Głowackiago*, z dołączonym textem humorystycznym, 1841	10	
Arytmetyka Przemysłowo-handlowa, przez *A. Barcińskiego*, drugie wydanie zupełnie przerobione, 1835	8	
Bajki i Powiastki *T. Rodziszewskiego* (wydanie trzecie 1847)	1	15
ditto ditto z 8 rycinami czarnemi	3	15
ditto ditto ditto kolorowanemi . .	4	15
Biblioteka Sarożytna Pisarzy Polskich *K. W. Wojcickiego*, 6 tomów, 1843	54	
Bohater naszych czasów *M. Lermontowa*, 2 tomy 1844 . .	8	
Cnota chłopczyka wynagrodzona, powieść dla dobrych dzieci, ozdobiona 4 rycinami, 1846	5	
Czasy Zygmuntowskie, powieść z r. 1572. przez *J. I. Kraszewskiego*, 4 tomy 1846	24	
Czytelnia Chrześciańska dla dzieci, przez *Zenonina Ancyporowicza* 1845	4	
Deutsche Fibel, nach einer neuen Methode bearbeitet v. *M. Elkana* edycya druga 1846	20	
Domowy Lekarz i Domowa Apteka teoryczna i praktyczna nauka jak sobie przyrządzić i używać lekarstwa, zachować zdrowie lub wyleczyć się jak najprędzéj i małym kosztem z większéj części chorób uleczyć się dających, oraz jak przynieść sobie ulgę równą prawie zupełnemu wyzdrowieniu w chorobach nieuleczonych lub chronicznych. Sposobem dla każdego przystępnym wyłożył *F. V. Raspail*. Przekład według trzeciego paryzkiego z r. 1849 wydania 1850 . . .	6	20
Duch opiekuńczy, dziennik dziecinny, przedstawiający na każdy dzień w roku czytanie religijne, moralne, historyczne, potoczne, nauczające i zabawne, stosownie do pojęcia dzieci; z francuzkiego na polski przełożone i do naszych potrzeb zastosowane p. *M. S.* 2 tomy 1848	12	
Dziadek i czterej jego Wnukowie. Książka pożyteczna tak dla dzieci jako i dla osób ich wychowaniem trudniących się, 2 tomy, 1848	12	

	Złp.	gr.
Dziecię w stanie zdrowym i chorobliwym, opisał Dr. *Józef A. Seemann* 1843	5	
Dzieje Krzyżaków, oraz ich stosunki z Polską, Litwą i Prussami, poprzedzone Rysem dziejów wojen krzyżowych, czerpane z najlepszych źródeł; 2 tomy z 12 rycinami na stali 8vo maj.	45	
Dzieje panowania Jana Kazimierza od roku 1656 do jego abdykacyi w roku 1668, przez Ks. *Michała Krajewskiego*, 2 tomy 8vo maj. 1846	20	
Dzieła Platona 1. Apologia czyli Obrona Sokratesa, 2 Kriton, 3. Phedon czyli o nieśmiertelności duszy, przekład *F. Kozłowskiego* b. Pr. G. G. 8vo maj. 1845	12	
Encyklopedya i Methodologia, obejmująca ogólny rys nauk i wiadomości prawnych, przez *Jana Kłodzińskiego*, 8vo maj. 1842	10	
Grammatyka Niemiecka dla poczynających, przez *W. Dłużniewskiego* 1847	2	20
Hewa, romans z francuz. *Méry*, Antonina powieść z fran. *W. Tenint*, 2 tomy, 1844	6	
Historya Naturalna Rodu Ludzkiego, dzieło *J. I. Vireja* 4 tomy, ozdobione 10 tablica: rycin 1843	42	
Historya Obyczajów i Zmyślności Zwierząt, dzieło *J. I. Vireja*, przekład *A. Wagi*, 2 tomy, 1845	26	20
Historya Zgromadzeń Prawodawczych, Konwencyi Narodowéj i dyrektoryatu, czyli Francya od 1789 do 1800 roku, 4 tomy	60	
Historya Konsulatu i Cesarstwa przez *A. Thiers*, dzieło ozdobione 20 rycinami, 4 tomy 8vo majo. prenumerata .	60	
Hiszpania czyli wspomnienia podróży z Paryża do Kadyxu, przez *Aleksandra Dumas*, tom 1szy z prenumeratą na 2gi .	12	
Jan Kochanowski w Czarnym lesie, Komedyo-Opera w 2-ch aktach, wierszem przez *J. N.* muzyka *K. Kurpińskiego* 1817	2	
Jan Pieniążek, powieść historyczna z dziejów XV i XVI wieku, napisał *J. A. Miniszewski* 3 t. 1843	15	
Jaskółka, Pamiętnik wydany przez *R. Zmorskiego* i *Dziekońskiego*, 1843	5	
Jeografia Starożytna, ułożona dla uczącéj się młodzieży, z dołączeniem spisu alfabetycznego nazwisk krajów, miast, rzek i t. d. 1842	2	
Joachim's Dr. alter und neuer astronomischer Geschichts und Haushaltungs-Kalender für das Jahr 1850	2	
Kain, rozbójnik morski, romans *Marryata*, 3 tomy 1844 . .	8	
Kalendarz Powszechny na rok zwyczajny 1845, wydany przez *K. L. Niezabitowskiego*, czł. T. N. Kr. Un. J. P. M. O. P	2	10
ditto na rok 1846, 1847, 1848, 1849 i 1850 po .	2	10